

**Biblioteka
LingVariów**

Tom 22

Maciej Rak

**Materiały do etnografii
Podhala**

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki

MATERIAŁY DO ETNOGRAFII PODHALA

Biblioteka „LingVariów”

T. 22

**Redaktor naukowy serii
Miroslaw Skarżyński**

MACIEJ RAK

MATERIAŁY DO ETNOGRAFII PODHAŁA

Z prac Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Biblioteka „LingVariów” T. 22

MACIEJ RAK

MATERIAŁY DO ETNOGRAFII PODHALA

**Księgarnia Akademicka
Kraków 2016**

Recenzent
dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, prof. UMCS

Redakcja
Justyna Wójcik

Korekta
Irena Gubernat

Skład i łamanie
Małgorzata Manterys-Rachwał

Okładka
Paweł Sepielak

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego
ze środków na działalność statutową WP UJ, służących rozwojowi młodych naukowców
oraz uczestników studiów doktoranckich

ISBN 978-83-7638-763-5

© Wydział Polonistyki UJ oraz Maciej Rak

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
1. Przysłowia	19
2. Przesady i przepowiednie	35
3. Pieśni i przyśpiewki	45
3.1. Wesele	47
3.2. Przyśpiewki do tańca	55
3.3. Pieśni i przyśpiewki miłosne i zalotne	63
3.4. Pieśni i przyśpiewki obsceniczne	117
3.5. Pieśni i przyśpiewki biesiadne	129
3.6. Kołysanki	132
3.7. Pieśni i przyśpiewki przy pracy	135
3.8. Pieśni pasterskie	139
3.9. Ignacy Moczydłowski o zbójnictwie	152
3.10. Pieśni zbójnickie	204
3.11. Pieśni żołnierskie	215
3.12. Ballady	220
3.13. Pieśni refleksyjne	239
3.14. Pieśni i przyśpiewki żartobliwe	241
3.15. Pieśni i przyśpiewki stanowe	262
3.16. Pieśni i przyśpiewki rodzinne	278
3.17. Pieśni sieroce	282
3.18. Lamenty, skargi i żale	283
3.19. Pieśni i przyśpiewki etniczne i regionalne	285
3.20. Pieśni i przyśpiewki różne	294
4. Podania	299
5. Utwory sceniczne	329
5.1. Podłazy	331
5.2. Bursa	340
5.3. Posiady	355
Słownik wyrazów gwarowych	375
Alfabetyczny wykaz incipitów pieśni	389
Wykaz skrótów archiwaliów	427
Literatura	433
Indeks osobowy	439

WSTĘP

Prace folklorystyczne i dialektologiczne dotyczące Podhala niemal obowiązkowo odwołują się do *Dziennika podróży do Tatrów* Seweryna Goszczyńskiego (1853) i *Materiałów do etnografii Podhala (Zakopane, Kościelisko, Poronin, Czarny Dunajec)* Andrzeja Stopki (1898a). Do podhalańskiego kanonu weszły również *Pieśni ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich* Ludwika Zejsznera (1845), *Pieśni Podhala* Jana Sadownika (1971), a także *O mieszkańcach gór tatrzańskich* Ludwika Kamińskiego (vel Kamińskiego) (1992) i *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna* Józefa Kantora (1907).

Niniejsza edycja może być traktowana jako dopełnienie studiów materiałowych wymienionych w poprzednim akapicie. Zostały tu bowiem zebrane pieśni, podania, przesady i przysłowia zanotowane w latach 1860–1938.

Na tę książkę (zwłaszcza na jej kompozycję) znaczny wpływ miała recenzja wydawnicza Pani Profesor Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej. Najserdeczniej dziękuję Jej za wszystkie uwagi i wypowiedzi.

Archiwalny charakter *Materiałów do etnografii Podhala*

W *Materiałach* znalazły się rękopisy pozyskane z Archiwum Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie (dalej AMEK) oraz Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie¹. Ludowe teksty folkloru na przełomie XIX i XX w. były gromadzone pod egidą Sekcji Etnograficznej (od 1926 r. – Komisji Etnograficznej) Akademii Umiejętności (od 1919 r. – Polskiej Akademii Umiejętności), której zbiory zostały zdeponowane w AMEK. Tu też postanowieniem założonego w 1904 r. Związku Górali przesyłano materiały dokumentujące kulturę ludową Podhala i Tatr.

¹ W tym miejscu dziękuję dr Ricie Majkowskiej (dyrektor Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie) i dr. Antoniemu Bartoszowi (dyrektorowi Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie) za udostępnienie zbiorów archiwalnych.

Na mocy porozumienia dotyczącego scalenia materiałów PAU 16 XII 1985 r. PAN (występując jako spadkobierczyni PAU) zwróciła się do AMEK o zwrot depozytu. 29 I 1986 r. dyrektor AMEK Urszula Janicka-Krzywda przekazała do Archiwum PAN materiały Komisji Antropologicznej i Etnograficznej AU i PAU, w tym część zbiorów podhalańskich. Konsekwencją tego było rozproszenie podhalańskich i ich częściowe wymieszanie.

Charakterystyka podhalańskich

Szczegółowy wykaz umieszczonych w edycji archiwaliów przedstawia się następująco:

I. Archiwum Nauki PAN i PAU – teki Komisji Etnograficznej PAU:

- 1) Franciszek Lenart, *Pieśni z Odrowąża*, 1907, sygn. PAU I–29r. Jak się okazało, jest to odpis z rękopisu przechowywanego w AMEK.
- 2) Ignacy Moczydłowski, *O zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich*, 1912, sygn. PAU I–29s. Osoby zainteresowane Podhalem z pewnością zwrócą uwagę na to, że wskazany rękopis jest integralną częścią opublikowanych przeze mnie *Materiałów etnograficznych z Podhala Ignacego Moczydłowskiego* (Rak 2011). Dlaczego w tamtej edycji pominąłem pieśni zbójnickie? Nie zrobiłem tego celowo. Było to spowodowane błędnym przekonaniem, że dysponuję całością spuścizny po I. Moczydłowskim. W metryczce dołączonej do rękopisu (sygn. 2231) przechowywanego w Bibliotece Naukowej PAN i PAU w Krakowie nie znajduje się bowiem adnotacja o tym, że jego część (właśnie pieśni zbójnickie) została przeniesiona w inne miejsce.
W odniesieniu do tych tekstów dałem następujący komentarz – „Mimo zapowiedzi Moczydłowski nie wydzielił pieśni zbójnickich” (Rak 2011: 21). Dziś, po pięciu latach, wycofuję się z tej opinii i publikuję ostatni fragment materiałów nowotarskiego badacza. Zdekompletowanie omawianego rękopisu dowodzi, z jaką beztroską traktowano archiwalia.
- 3) Grzegorz Smólski, *Przysłowia góralskie*, 1910, sygn. PAU I–29y. Do zbioru przysłów został dołączony list do S. Udzieli, dotyczący gromadzenia materiałów do przygotowywanego przez G. Smólskiego *Słownika gwary podhalańskiej* (o tym przedsięwzięciu leksykograficznym możemy także przeczytać w innej artykule (Smólski 1911a: 560–161)).

Pod podanymi sygnaturami w Archiwum Nauki PAN i PAU znajdują się teki, w których poza podhalańskimi umieszczono materiały z innych regionów. Kwerenda archiwalna wymagała więc dokładnego przejrzania całości zbiorów Komisji Etnograficznej, gdyż katalog nie informuje o ich zawartości.

II. Archiwum MEK:

- 1) *Bursa I* (materiały ze Zjazdu Związku Ziem Górskich), Poronin, anonim, 1938, sygn. AMEK II/474.
- 2) *Bursa II* (materiały ze Zjazdu Związku Ziem Górskich), Poronin, anonim, 1938, sygn. AMEK III/30.
- 3) Michał Cichocki, *Podania z okolic Czarnego Dunajca i zabobony z Między-czerwiennego*, koniec XIX w., sygn. AMEK II/75.
- 4) Eugeniusz Janota i Bronisław Gustawicz, *Materiały z Pyzówki pozyskane u Czerwińskiego*, ok. 1870–1890, sygn. AMEK II/240. Znalazły się tu: opis wesela oraz przesady.
- 5) *Materiały etnograficzne z Dzianisza*, anonim, koniec XIX w., sygn. AMEK II/225. W tym krótkim (zaledwie dwustronicowym) tekście znajdziemy informacje o roku obrzędowym oraz podania o czarownicach i Cygance.
- 6) *Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914*, sygn. AMEK I/18. Ten pokaźny zbiór obejmuje pieśni z następujących miejscowości podhalańskich: Chochołów (spisane przez Romana Andrusikiewicza, 1892), Harkłowa (Maria Gozdecka, Jan Klimczak, Leon Wrocławiak i Franciszek Zoń, przeł. XIX/XX w.), Knurów (Wojciech Boluch, M. Gozdecka, J. Klimczak, L. Wrocławiak, F. Zoń, przeł. XIX/XX w.), Kowaniec (dziś część Nowego Targu, Juliusz Zborowski, 1914), Ludźmierz (S. Udziela, 1907), Łopuszna (J. Klimczak, L. Wrocławiak, przeł. XIX/XX w.), Marchwiana Góra (dziś część Nowego Targu, J. Zborowski, 1914), Nowy Targ (J. Zborowski, 1914), Odrowąż (F. Lenart, 1907), Rabka (Andrzej Łopatta, pocz. XX w.), Robów (dziś część Nowego Targu, J. Zborowski, 1914), Zakopane (R. Andrusikiewicz, 1864, 1892, 1898, 1904), Poronin (R. Andrusikiewicz, 1860), Zaryte (Józef Łopatowski, pocz. XX w.).
- 7) *Podlasy. Zwyczaje góralskie w czasie świąt Bożego Narodzenia* (materiały ze Zjazdu Związku Ziem Górskich), Kościelisko, anonim, 1938, sygn. AMEK III/30.
- 8) *Rafanie lnu* (materiały ze Zjazdu Związku Ziem Górskich), Poronin, anonim, 1938, sygn. AMEK III/30.
- 9) Jakub Skupień, *Śpiewki podtatrzańskie z okolicy chochołowskiej, Dzianisza i czarnodunajeckiej, używane jako krakowiaki, na weselach, także gdy parobcy na noc z koźmi jadą, tudzież gdy śpiewający parobcy na wesela zapraszają*, koniec XIX w., sygn. AMEK III/10. Zbiór ten obejmuje 462 pieśni, a także wykaz przesądów z Czarnego Dunajca i Chochołowa.
- 10) J. Skupień, *Podania z Podhala*, koniec XIX w., sygn. AMEK II/75.
- 11) Andrzej Stopka, *Kościelisko*, koniec XIX w., sygn. AMEK II/78. Znajdziemy tu pieśni miłosne i przewodnickie oraz podania o Dolinie Kościeliskiej i pochodzeniu zwierząt.
- 12) *Tarcie lnu* (materiały ze Zjazdu Związku Ziem Górskich), Poronin, anonim, 1938, sygn. AMEK III/30.

- 13) *Thuczenie lnu* (materiały ze Zjazdu Związku Ziemi Górskich), Poronin, anonim, 1938, sygn. AMEK III/30.
- 14) Michał Tylka, *Pieśni z Podhala*, 1877, sygn. AMEK II/72.
- 15) M. Tylka, *Informacje dotyczące wsi Dzianisz*, 1877, sygn. AMEK II/75. Znalazły się tu też podania o topielcu i boginkach.
- 16) M. Tylka, *Śpiewki (z Dzianisza)*, 1877, sygn. AMEK II/225.
- 17) S. Udziela, *Baśnie i opowieści ludowe*, pocz. XX w., sygn. AMEK II/1218. Zostały tu umieszczone m.in. podania, piosenki i przesady z Pyzówki, które Udziela zanotował u Zofii, Reginy, Jędrzeja i Michała Czerwińskich.
- 18) S. Udziela, *Piosenki 1890–1903*, pocz. XX w., sygn. AMEK II/1098. Znajduje się tu kilka piosenek z Odrowąża.
- 19) S. Udziela, *Zwyczaje świąteczne Zakliczyn, Grabie, Biezanów, Izdebnik, Ponice, Skawina, Stróża*, pocz. XX w., sygn. AMEK II/143. Z tego zbioru wykorzystałem jedynie informacje dotyczące zwyczajów bożonarodzeniowych w Ponicach.

Nie jest to całość etnograficznych zbiorów podhalańskich z AMEK i Archiwum Nauki PAN i PAU. Świadomie pominąłem teksty o nikłej wartości naukowej (zwłaszcza luźne, przypadkowe notatki) oraz w złym stanie, który uniemożliwiał ich odczytanie (np. *Śpiewki góralskie – krakowiaki*, sygn. AMEK II/1098). Z pewnością w trakcie kwerendy archiwalnej umknęły mi jakieś drobniejsze opracowania. Jak się bowiem przekonałem, opis katalogowy tych dokumentów często jest niedokładny lub nawet mylący, a rękopisy są nierzadko chaotycznie przemieszane i zdekompletowane.

Osoby gromadzące podhalańską kulturę

W grupie osób, które dostarczyły materiały podhalańskie do AMEK i Archiwum Nauki PAN i PAU, są badacze, tacy jak: E. Janota, B. Gustawicz, J. Zborowski, I. Moczydłowski, G. Smólski, A. Stopka i S. Udziela, o których życiu i działalności wiemy stosunkowo dużo. Zwróćmy jednak uwagę na ich związki z Podhalem i wkład w badanie kultury ludowej regionu.

E. Janota (1823–1878) od 1852 r. do śmierci był w Tatrach niemal corocznie, uchodzi więc za największego dziewiętnastowiecznego znawcę geografii, historii i kultury ludowej Podhala. Przygotował pierwszy polski przewodnik tatrzański – *Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Pienin i Tatr* (1860), a także zebrał pieśni i nuty góralskie, które następnie wykorzystał w swoim artykule Adolf Chybiński (1923). W artykule *Przewodnicy zakopiańscy* (1866) omówił sylwetki Jędrzeja Wali starszego, Macieja Sieczki i Szymona Tatara. Był współzałożycielem Towarzystwa Tatrzańskiego (1873), dokonał też pierwszych wejść (wraz

z B. Gustawiczem) na kilka tatrzańskich szczytów, m.in. na Świnicę, Kozi Wierch i Granaty.

B. Gustawicz (1852–1916) był aktywnym działaczem Towarzystwa Tatrzańskiego i autorem wielu prac z zakresu geografii, historii i botaniki Podtatrza. Wraz z E. Janotą, który był jego nauczycielem, dokonał pierwszych wejść na Świnicę i Granaty. W *Podaniach, przesądach, gadkach i nazwach ludowych w dziedzinie przyrody* (1881, 1882), *Zagadkach i lamigłówkach ludowych* (1893) oraz *Zabobonach myśliwskich* (1901) uwzględnił także materiał podhalański.

J. Zborowski (1888–1965) był dyrektorem Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Jego działalności nie można jednak ograniczać jedynie do aspektu organizacyjnego, był bowiem również wybitnym znawcą kultury ludowej Podhala i autorem prac na ten temat. Z perspektywy dialektologicznej szczególnie ważny jest jego *Słownik gwary Zakopanego i okolic* (ZborSG), wydany staraniem Instytutu Języka Polskiego PAN. Dokładniej sylwetkę tego badacza omówiła Joanna Okoniowa (2005).

Życiorys I. Moczydłowskiego (1855–1928) przedstawiłem we wstępie do wspomnianych już *Materiałów etnograficznych z Podhala Ignacego Moczydłowskiego* (Rak 2011: 7–8), nie będę więc tu powtarzał podanych wcześniej informacji. Warto jednak (ze względu na pieśni zbójnickie) przypomnieć, że autor ten opublikował artykuł *O zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich* (1916).

G. Smólski (1844–1911) zajmował się dziennikarstwem, publicystyką, krajoznawstwem i etnografią Słowian. W *Przewodniku ilustrowanym po c.k. austr[iackich] kolejach państwowych na szlakach: Kraków – Sucha, Sucha – Żywiec – Zwardoń, Skawina – Oświęcim* (1893) oraz *Przewodniku ilustrowanym po c.k. austr[iackich] kolejach państwowych na szlakach: Kraków – Tarnów, Kraków – Wieliczka, Tarnów – Stróże, Stróże – Nowy Sącz, Nowy Sącz – Muszyna – Krynica – Orlów, Sucha – Nowy Sącz* (1895) umieścił także informacje na temat Górali podhalańskich. O folklorze i gwarze góralskiej pisał w dwóch artykułach (Smólski 1911a, b).

A. Stopka (przydomek Nazimek) (1868–1934) pochodził z Kościeliska, należał do najważniejszych badaczy folkloru podhalańskiego. Był autorem nie tylko wspomnianych wyżej *Materiałów* (Stopka 1898a), ale także studium *Sabała* (1897) i gwarowej opowieści *Rycerze śpiący w Tatrach* (1898b). Poza tym w latach 1892–1932 na łamach wielu czasopism opublikował artykuły i gwarowe opowiadania z Podhala.

S. Udziela (1857–1937) zajmował się m.in. podziałem góralszczyzny (1918–1919, 1926), historią Podhalań (1927), a także spisywaniem podań ze Starego Bystrego (1905) i sylwetkami badaczy związanych z Podhalem – Walerym Eljaszem-Radzikowskim (1905) oraz Wincentym Polem (1922). W założonym przez Udzielę w 1911 r. Muzeum Etnograficznym (dziś – Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli) jedną ze stałych ekspozycji jest izba podhalańska.

Mniej szczegółów znamy z życia i działalności R. Andrusikiewicza. Żył w latach 1837–1914, był synem inicjatora powstania chochołowskiego z 1846 r. – Jana Kantego Andrusikiewicza. Swoje życie poświęcił dydaktyce szkolnej, był nauczycielem i organistą w Poroninie i Kuźnicach, a od 1863 r. w innych miejscowościach galicyjskich poza Podhalem.

O pozostałych dostarczycielach podhalaników (W. Boluch, M. Cichocki, M. Gozdecka, J. Klimczak, F. Lenart, J. Łopatowski, A. Łopatta, M. Tylka, L. Wrocławiak i F. Zoń) właściwie nie mamy żadnych pewnych informacji.

Informatorzy

W niektórych umieszczonych w niniejszej edycji archiwaliach zostały zapisane nazwiska informatorów wraz z nazwami miejscowości: Anna Bednarska (Magiera) (Kowaniec), Maria Bednarska (Kowaniec), Regina Czerwińska (Pyzówka), Zofia Czerwińska (Pyzówka), Jędrzej Czerwiński (Pyzówka), Michał Czerwiński (Pyzówka), Agnieszka Dąbrowska (Nowy Targ), Józef Gal (Robów), Józef Gładczan (Zakopane), Jan Jaskierski (Robów), Józef Kaspruś-Stoch (Zakopane), Jan Krzeptowski-Sabała (Zakopane), Józef Klocek (Nowy Targ), Anna Mierga (Kowaniec), Józef Magiera (Kowaniec), Anna Rokicka (Nowy Targ), Franciszek Rumański (Marchwiana Góra), Józef Słowakiewicz (Marchwiana Góra), Aniela Suska (Nowy Targ), Józef Szeliga (Zakopane) i Wojciech Żegleń (Zakopane).

Spośród wymienionych osób najwięcej wiemy oczywiście o Sabale (Stopka 1897; Rokosz 1995; Wójcik 2009).

Zakres geograficzny

W *Materialach* znalazły się podhalanika z następujących miejscowości (podaję współczesny zasięg powiatów):

Miejscowość	Powiat
Chochółów	nowotarski
Czarny Dunajec	nowotarski
Czerwienne	nowotarski
Dzianisz	tatrzański
Harkłowa	nowotarski
Knurów	nowotarski

Miejscowość	Powiat
Kościelisko	tatrzański
Kowaniec (część Nowego Targu)	nowotarski
Ludźmierz	nowotarski
Marchwiana Góra (część Nowego Targu)	nowotarski
Łopuszna	nowotarski
Nowy Targ	nowotarski
Odrawąż	nowotarski
Ponice	nowotarski
Poronin	tatrzański
Pyzówka	nowotarski
Rabka	nowotarski
Robów (część Nowego Targu)	nowotarski
Waksmund	nowotarski
Zakopane	tatrzański
Zaryte (część Rabki-Zdroju)	nowotarski

Jak wynika z tego zestawienia, zasięg Podhala został określony w taki sposób, by uniknąć kontrowersji. Dokładniej rzecz ujmując, znalazły się tu materiały z miejscowości, które bezsprzecznie należą do omawianego regionu. Jak wiadomo, jego granice były przedmiotem dyskusji.

Dla historyka Podhale to przede wszystkim dawne starostwo nowotarskie. Dla etnografa – obszar, który pokrywa się z zasięgiem budownictwa, stroju i folkloru podhalańskiego. Dla geografa – region, na który składają się: Rów Podtatrzański, Pogórze Spisko-Gubałowskie, Kotlina Orawsko-Nowotarska i Gorce. Natomiast w ujęciu administracyjnym to teren od Tatr nawet po Nowy Sącz i Maków Podhalański, co prawdopodobnie wynika z utożsamienia Podhala z góralszczyzną, Podtatrzem albo z zasięgiem działalności Związku Podhalań.

Dla dialektologa ważny jest zasięg gwary podhalańskiej. Na podstawie dwóch jej cech – archaizmu podhalańskiego (czyli wymowy typu *c-isty*, *s-iba*, *z-ito* (por. Małecki 1928)) oraz wąskiej wymowy kontynuantu staropolskiej samogłoski nosowej krótkiej, np. *zymby*, *tyndy* – można wskazać następujące granice: na południu Tatry, na wschodzie rzeka Białka (jedyną spiską wsią na lewym brzegu Białki jest Nowa Biała), a na zachodzie torfowiska orawskie i Pasma Orawsko-Podhalańskie (najbardziej wysunięte na zachód wsie podhalańskie to: Witów, Chochołów, Podczerwone, Koniówka, Czarny Dunajec, Załuczne, Odrawąż i Raba Wyżna). Jeśli idzie o północną granicę, wyznaczają ją Spytkowice, Wysoka, Skawa, Skomielna Biała i Rabka. Do Podhala należą również wsie położone po północnej stronie Dunajca, po Czorsztyń i Sromowce Wyżne włącznie (Kaś 2015: 16).

Między przedstawionymi wyżej ujęciami granic Podhala są pewne rozbieżności. I tak, teren dawnego starostwa nowotarskiego nie obejmuje wsi położonych w dolinie Dunajca (od Waksmundu po Czorsztyn), czyli dóbr starostwa czorsztyńskiego. Z kolei zaliczane do Podhala przez etnografów: Ochotnica Górna, Piekielnik, Sucha Góra i Głodówka pod względem dialektologicznym należą do gwar sąsiednich – sądeckiej (Ochotnica Górna) i orawskiej (Piekielnik, Sucha Góra i Głodówka). Również wymienione przez geografów krainy stanowią miejsce stykania się różnych gwar: Pogórze Spisko-Gubałowskie – głównie podhalańskiej i spiskiej, Kotlina Orawsko-Nowotarska – orawskiej, podhalańskiej oraz spiskiej, a Gorce – podhalańskiej, kliszczackiej, zagórzańskiej i sądeckiej. Nieadekwatność ujęcia administracyjnego nie wymaga dodatkowych komentarzy.

Zakres czasowy

Archiwalia umieszczone w *Materiałach* powstawały w latach 1860–1938. W przypadku kilkunastu zapisów jesteśmy w stanie wskazać dokładniejszą datę:

1860, 1864, 1892, 1898, 1904, 1907, 1914 – *Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914*, sygn. AMEK I/18;

1877 – *Śpiewki (z Dzianisza)*, sygn. AMEK II/225;

1890–1903 – *Piosenki 1890–1903*, AMEK II/1098;

1910 – G. Smólski, *Przysłowia góralskie*, sygn. PAU I–29y;

1912 – I. Moczydłowski, *O zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich*, sygn. PAU I–29s;

1938 – Materiały ze Zjazdu Związku Ziem Górskich, AMEK III/30.

Gwara i interdialekt

Jak wynika z przedstawionego wyżej zasięgu geograficznego i czasowego, w edycji znalazły się materiały z różnych części Podhala z przedziału obejmującego niemal 80 lat. Oczywiście gwara podhalańska również jest zróżnicowana. W *Materiałach* widać to zwłaszcza w oznaczeniu dwóch cech: 1) realizacji wygłosowego *-x* i 2) archaizmu podhalańskiego.

Na Podhalu *-x* jako głoska o osłabionej artykulacji przechodzi w *-k*. Jednak na sąsiadującym od wschodu Spiszu, a także w miejscowościach podhalańskich położonych w dolinie Dunajca aż po Nowy Targ włącznie mamy realizację z *-f* (por. Nitsch 1916). W archiwaliach pochodzących z Knuruwa, Harklowej, Łopusznej i Nowego Targu znalazły się więc formy typu: *znalazłaf, tyf, dobryf i kóniaf*.

Druga z wymienionych cech również nie obejmuje całego Podhala. Badania Mieczysława Małeckiego (1928) wykazały, że izofona archaizmu podhalańskiego na wschodzie przebiega między Łopuszną, w której występuje wymowa *c-isty*, *z-ito*, *s-ija*, a Harklową, z wymową *cysty*, *zyto*, *syja*. W archiwaliach pochodzących z ostatniej z miejscowości, a także z Knuruwa nie zaznaczyłem archaizmu podhalańskiego.

Warto nadmienić, że na zawartość *Materialów* składają się przede wszystkim pieśni, czyli teksty reprezentujące folklor wierszowany śpiewany. Meliczność powoduje zmiany fonetyczne w realizacjach niektórych wyrazów, o czym dokładniej pisał Jerzy Bartmiński (1990: 24–48). Należą do nich przede wszystkim: 1) neutralizacja samogłosek, zwłaszcza wysokich *i*, *y*, *u*, które pod akcentem muzycznym obniżają artykulację do *e*, *o*, 2) prejotacja nagłosowych *i-*, *u-*, *o-* oraz postjotacja wygłosowych *-u*, *-o*, *-a*, a także 3) osłabienie labializacji. Cechy te w połączeniu z innymi właściwościami: fonetycznymi (np. skrócenie zaimków do postaci *ma*, *mej*, *mą*), słotwórczymi (nagromadzenie zdrobnień i formacji z sufiksem *-ica*), fleksyjnymi (większa dystrybucja końcówek *-owie* (M. Im.) oraz *-mi* (N. Ip.)), składniowymi (powtórzenia i paralelizmy) i leksykalnymi (obecność słownictwa poetyckiego), które są wspólne dla realizacji stylu artystycznego gwary, składają się na interdialekt.

Kompozycja

Kompozycja *Materialów* jest wzorowana na prezentacji tekstów w części dokumentacyjnej artykułów hasłowych *Słownika stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL): od małych form gatunkowych, przez pieśni i prozę, do opisów etnograficznych. Na końcu edycji znalazły się *Utwory sceniczne*, które zawierają powiedzenia, pieśni, powinszowania, wierzenia i praktyki, można je więc traktować jako pewnego rodzaju syntezę i kolekcję różnych form gatunkowych. Od układu zastosowanego w SSiSL jest jednak pewne odstępstwo. W dziale *Przesady i przepowiednie* zostały bowiem umieszczone nie tylko małe formy folkloru, lecz także zapisy etnograficzne, a te w SSiSL jako tzw. dane przyjęzykowe znajduje się w oddzielnej, końcowej części hasła. Za zestawieniem wierzeń i praktyk (np. wróżb) z przepowiedniami stała intencja, by obok siebie umieścić teksty o charakterze prognostycznym.

Jeśli idzie o szczegółową klasyfikację pieśni, opiera się ona na podziale zastosowanym w tomie *Lubelskie* pod red. J. Bartmińskiego (2011), z edycji *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*. Specyfika materiału skłoniła mnie do wydzielenia dodatkowych kategorii, takich jak pieśni zbójnickie oraz pieśni i przyspiewki biesiadne.

Nota edytorska

Kompozycja *Materialów* sprawiła, że podhalanika zostały umieszczone w zmienionym układzie w porównaniu z rękopisami. Niektóre archiwalia zawierały bowiem podania, pieśni i przesady, czyli różne gatunki tekstów. System odsyłaczy wskazuje, skąd one pochodzą. Odsyłacz zawiera kilka informacji: 1) nazwę miejscowości, 2) skrót nazwisk eksploratora i informatora, 3) dokładną bądź przybliżoną datę notacji, 4) numer sygnatury archiwalnej.

Zapis nutowy pojawia się jedynie przy pieśniach zanotowanych przez J. Zborowskiego. Pozostałe archiwalia zawierały tylko zapis słowny.

Uwzględnione w niniejszej edycji rękopisy różniły się w zakresie zastosowanej ortografii. Żaden tekst nie został zapisany fonetycznie, znalazły się w nich więc różne kombinacje polskiego alfabetu i dodatkowych znaków. Odmienności dotyczyły następujących kwestii szczegółowych:

- 1) kontynuant staropolskiego *ā* zapisywano jako *á* lub znacznie częściej jako *o*;
- 2) kontynuant staropolskiego *ē* zapisywano jako *é* lub *y*;
- 3) archaizm podhalański był pomijany lub zapisywany w postaci połączeń *si*, *zi*, *ci*;
- 4) samogłoski nosowe oddawano albo literami używanymi do zapisu polszczyzny ogólnej (*ę*, *ą*), albo w postaci połączeń: *en*, *em*, *on*, *om* / *yn*, *ym*, *qm*, *em*, *qn*, *en*;
- 5) niektórzy eksploratorzy uwzględniali też inne cechy: labializację, np. *łowies*, i ubezdźwięcznienie w wygłosie, np. *Nowy Tark*;
- 6) różnica dotyczyła zapisu poszczególnych wyrazów, np. *dudki* – *dutki*; *kón* – *koń*; *chłop* – *hłop*.

W większości tekstów panowała niekonsekwencja w zakresie ortografii. Można ją wyjaśnić albo brakiem refleksji nad zapisem, albo też widzieć w tym świadectwo pracy notującego na bieżąco.

Prezentując archiwalia, zastosowałem zapis półfonetyczny, taki sam jak w *Materialach etnograficznych z Podhala Ignacego Moczydłowskiego* (Rak 2011). Z niestandardowych znaków wykorzystałem jedynie *ý* na oznaczenie archaizmu podhalańskiego i *á* jako symbol kontynuanta staropolskiego *a* długiego. Samogłoski nosowe w śródgłosie zapisałem jako połączenia *y + N* i *o + N*, np. *rynka*, *gołymbica*, *pinionzki*, *gołombecek* itp. Samogłoska nosowa przednia w 1. os. lp. w tekstach jest realizowana jako *-e*, *-em* lub *-ym* (na tę realizację wpływają też rym i rytm pieśni), a samogłoska nosowa tylna w wygłosie rzeczowników i czasowników (w formach 3. os. lm.) została zapisana jako dwuznak *-om*. W formach czasu przeszłego zakończonych na *-ił*, *-iła*, *-ili*, *-iły* wprowadziłem zapis zgodny z wymową, np. *zrobiył*, *zrobiyła*, *zrobiyli*, *zrobiły* lub *zrobiel*, *zrobiela*, *zrobieli*, *zrobiely*. Ujednoliciłem pisownię w zakresie użycia *ch* i *h* – wzorem w tym względzie była ortografia polszczyzny ogólnej.

Pominałem labializację i fonetykę międzywyrazową. Poprawiłem incydentalne zapisy mazurzenia *rz*, a także zastosowałem współczesne zasady użycia wielkich i małych liter.

W nawiasach kwadratowych umieściłem wyrazy pominięte przez zapisujących (na obecność tych leksemów wskazywała m.in. rytmika pieśni). Znak zapytania w nawiasie kwadratowym po danej formie sygnalizuje, że rękopis był nieczytelny i formę tę ustaliłem domyślnie.

W przypisach dolnych umieściłem noty biograficzne o mniej znanych osobach przywoływanych w rękopisach, a także komentarze geograficzne i historyczne.

1.

Przysłowia

PRZYSŁOWIA¹ POLSKICH GÓRALI TATRZAŃSKICH I BESKIDOWYCH
ZESTAWIŁ G[RZEGORZ] SMÓLSKI

Wstęp²

W przysłowiaach ludowych odzwierciedla się światopogląd, jako też charakter i przymioty ludu. Przemawia z nich mądrość ludowa w zwięzłej formie, oparta na doświadczeniach życiowych, zawierając nauki, przestrogi i rady z punktu widzenia rzeczonoego ludu.

Nie inaczej przedstawia się rzecz w przysłowiaach Górali polskich, które w gwarze tatrzańskiej zowią się *przimówieniami*. Odznaczają się one przede wszystkim śladami wybitnymi przyrodzonego Góralom polskim wysokiego uzdolnienia duchowego, nie mniej też uderza w nich bogactwo słownicze, właściwe tej gwarze ludowej, jako też jędrność i iście homerycka prostota wysłowienia się, co razem tworzy znamieny urok tych *przimów*, okraszony czerstwym, aczkolwiek miejscami rubasznym humorem.

W zbiorze niniejszym znajdują się przysłowia świadczące o głębokim, krytycznym zastanawianiu się ludu góralskiego nie tylko [nad] życiem społecznym, lecz nawet [nad] dziedzinami filozofii i religii.

Do tego rodzaju przysłów zaliczam następujące: *Pán Bóg świata nie stworzył na udrynke; Ociec stary piyrw niżli świat stworzył, wiedziál, jako na nim bedzie; Jakiegoś mnie Panie Boze stworzył, takiego mnie más; Sen śmierzci brat, ale dobryj rady ociec; Życie cłeká to jes dobre i godne, ale niewygodne, co fto komu winny jes, ze zyc musi?*, i inne.

¹ Jak przekonuje zawartość tej części opracowania, G. Smólski traktował przysłowia szeroko, zaliczając do nich frazeologizmy i porównania oraz przepowiednie, zagadki, zalecenia gospodarskie i zakazy.

² W zapisie frazemów uwzględniłem cechy gwarowe charakterystyczne dla Orawy, Podhala i Spisza. Dotyczy to przede wszystkim: 1) braku archaizmu podhalańskiego w przykładach z gwary orawskiej i spiskiej; 2) przejścia wygłosowego $-x > -f$ (na Spiszu) i $-x > -k$ (na Orawie i Podhalu); 3) końcówki 3 os. lm. czasu teraźniejszego $-o$ (na Orawie) i $-om$ (na Podhalu i Spiszu).

Lubo religijność u Górali jest głęboko zakorzeniona, co stwierdza dobry znawca Górali L[udwik] Zejszner, pisząc: „Nabożeństwo po kościołach odbywa się z nadzwyczajną uroczystością. Prawdziwa skrucha maluje się na owych poważnych, długich twarzach, a głęboko wpojone zasady religijne i moralne przewodniczą w stosunkach życia” [Zejszner 1845: 30]. Stwierdzają to też przysłowia: *Jak sie z Boga nie spuścisz, to nie zginiesz; Wola tego, co świat jego; Kto z Boga, Bóg z nim; Z Pany m Bogiym nie bees w karty grál; Pán Bóg skapany, ale potrefny; Kie idzie dwók, tam Pán Bóg trzeci* i inne, jako też przysłowia parafrazujące przysłowia boskie. Mimo to nie brak przysłów z dziedziny wiary w Kościół, lud góralski i w tej dziedzinie posługuje się krytycyzmem, nieraz nawet bardzo ostrym, i nadaje temu w tak jaskrawy sposób wyraz, iż czegoś podobnego na próżno przysłoby szukać w przysłowia ch jakiegokolwiek bądź innego ludu polskiego. Oto ich wiązanka: *W Pana Boga wiy rz, ale mu nie wiy rz; Z Pániezusa sie nie spusćaj, a ró b, co ci ká ze stary obycáj; Babo upiec placek, bo diabli wiedzom, cy nie rozkázom do kościoła; Kazdy świynty má swoje wykrynty; Lepse jedno hulala jak sto páciyrzi; Ná dzieja w Bogu, w torbie syr (albo: chlyb) i inne. Sceptycyzm góralski w sprawach wiary potráca tu niemal o bluźnierstwo, lecz nim nie jest wobec powszechnie stwierdzonej głębokiej religijności ludu. W tym objawia się tylko otwarta, a prosta szczerość ludu, wypowiadająca śmiało swoje zapatrywania. Z przysłów przebrzmiewa też junackie bohaterstwo: *Chłopu za nic stoi umiyrać w pościeli; Śmierć strzylaná (od kuli) to ná hónorniejsá rzec; brzmi też z nich nuta miłości [do] ojczyzny i swojszczyzny: Kazdy pták galgán, co do swego gniazda paskudzi; Nie bij świyntyj ziemi, boby cie nie przijena; Cudze kraje kwálmy, swojik sie trzymájmy. Niechęć ku Niemcom objawia się w rubaszny sposób w przysłowia ch: *Górala Pán Bóg stworzył, Góral wysrál gównó, a z tego gówna zrobiel sie Miemiec; Miemiec wysy bić poseł na kamieniec.***

W przysłowia ch opartych na doświadczeniu życiowym, których jest najwięcej, ujawniają się przestrogi, rady i nauki. Uderza w nich trafność spostrzeżeń, roztropność i wielostronność z podkładem moralności ludowej, wśród której nie brak oddźwięków przywar i ujemnych właściwości miejscowego ludu. Oto niektóre z tej dziedziny: *Bi yda cleka poklamie i hnet wygłupi; Co chłop woze do chałupy prziwiezie, to baba hnet w podołku wyniesie; Kto nosi torbe, tego torba niesie; Kto sie dotyká smoły, z babrze sie od ni yj; Znać dobrze po mowie, co sie dzieje w głowie; Lepsa cnota w błocie jak niecnota w złocie; Bi yda má nogi, a chlyb rogi; Bi yda, kto wstaje, kie dziád juz z trzeci yj wsi idzie. Z przysłów: *Tyn, co nie opatrzi, a kupi, to do śmierci głupi; Sława, ze ława, jakby siád, toby spád; W Boga wiy rz, dobrze miy rz, bedzie zwiy rz; Nie miesáj sie z płowami, bo cie gudzie zjedzom; Od złego dłuźnika to bier i płowy; Nie dołozys pyskiym, to dołozys mieskiym; Tániom kupiom psý kupiom* – przemawiają przestroga, rada i nauka.*

Jest też w nich pod dostatkiem czerstwego humoru i rubasznej ironii, jak tego dowodzą przysłowia: *Jedyn sie sýdłym ogoli, a drugi brzitywom ni moze; Sarpie sie*

jak maźnica u sani; Kie já mám, to zjym sám, kie ty más, to zjydzmy wráz; Nascý ludzie zýjom powietrzym, wodom i głodym; To chłop jak z kury byk, na stolku stanie, a kurze do rzici nie dostanie; Z ładnyj miski biyda jeś, kie prózná; Nie trza głupik siać, bo sie sami rodzom; Chudy do budy, tłusty do kapusty i inne. Nawet gra słów ujawnia się w przysłowiu: Kola koło kościoła, a osi we wsi.

Spółeczny antagonizm wypowiadają przysłowia: *Cego panowie nawarzom, tym sie chłopi poparzom; Co świat zrobiel dobrego, to nie lá chłopa; Hereśt nie lá panów; Chłopskie miary ni majom wiary.*

Można w ogóle powiedzieć, iż przysłowia góralskie cechuje zwięzłość pięknej formy, jako też jędrność i prostota wysłowienia.

Zwrócić należy uwagę w szczególności na archaizmy językowe, które się utrzymały dość licznie w tych przysłowiach, dla terażniejszości naszej mało zrozumiałe, a znajdujące objaśnienie w staropolszczyźnie. Pochodzą one z bardzo odległych czasów, niektóre z nich niezawodnie nawet z onej prastarej doby, kiedy dzisiejsza Małopolska z większą częścią Śląska, Morawami i Słowacczyzną tworzyły jedną narodową dzielnicę, Wielką Morawię, następnie zaś dzierżawy naszych pierwszych królów z rodu Piasta. Starość nadaje tym zabytkom językowym niezmierną wartość. Badacze naszego języka powinni by w szczególności zwrócić na te pomniki językowe w gwarze góralskiej jak najbaczniejszą uwagę.

Zbiór mój *przimów* góralskich z pewnością nie wyczerpuje przedmiotu, jednak mimo swej niezupełności może tworzyć podstawę dla dopełnienia, będąc największym zbiorem z tego zakresu, bo obejmującym przeszło 360 przysłów, podczas gdy największy dotychczas zbiór w *Słowniku gwary podhalskiej* Br[onisława] Dembowskiego [1894] przytacza ich niespełna 150.

Przysłowia polskich Górali

(Beskid – B, Liptów – L, Orawa – O, Podhale – P, Spisz – Sp, Szarysz – Sz)

A ón tu dobrze zyje, pomogły mu wójtowskie kije (O)

Babo upiec placek, bo diabli wiedzom, cy nie rozkázom do kościoła (B)

Baj bajdula, kiej ci ciepło (B)

Bedzie dobry rok w tyj stronie, w którym kierunku mucha plemońska idzie (P)

Bełby prawie po śmierzci chodzić (P)

Bez ludzi do ludzi, bez swatich do neba (L)

Biyda cłeka pokłame i hnet wygłupi (O)

Biyda dwie sroki chycić nazrát za chwest (P)

Biyda, kto wstaje, kie dziád juz z trzecijj wsi idzie (P)

Biyda má nogi, a chlyb rogi (O)

Biyda temu, co go chlyb ozbodzie (P)

- Biyda to w trzeci dziyń za wilkiym strzylać (Sp)
 Biyda to, jak cłeka naraz chyci na oba kńnce (P)
 Bo baba jest psiápára, lec przez baby okwiara (P)
 Brat zaseł do Peści o scygólnyf dwóf watrzniákaf i piynci karpielaf (Sp)
 Bzdom gównno zbić (B)
 Bzdom gównno zbyć (P)
 Cego oko nie uwidzi, tego sercu nie zál (P)
 Cego panowie nawarzom, tym sie chłopi poparzom (P)
 Chłop jak ksiyndzym ostál, to w ornacie spál (P)
 Chłopski rozum, babskie mieso (P)
 Chłopskie miary ni majom wiary (P)
 Chłopu za nic stoi umiyrać w pościeli (P)
 Choć złomany ociec, kie je ociec, to go sanuj (P)
 Choćbyś siedział w zielezie, to cie Pán Bóg nálezie (O)
 Chodzi jak owieczka, a tryka jak baran (L)
 Chorá, z dupy jyj forá (O)
 Chudy do budy, tłusty do kapusty (B)
 Ciapu kapusta, ciapu grok (B)
 Cichá woda nábarzyj brzyzki podmywá (B)
 Cłekowi ze smutke we wnuku to tak nijak zýc jak niedźwiedziowi z kulkom
 w brzuchu (P)
 Cłowiek serca zakwardzielsego to ze smutku na serce bardzo nie popuści, choć
 i złe przindzie (P)
 Co chłop woze do chałupy przywiezie, to baba hnet w podołku wyniesie (Sp)
 Co głupiymu po rozumie, kiedy go ni má (B)
 Co mara, to wiara (P)
 Co ocý widzom, tego sercu zál (P)
 Co po hónorze, kie pusto w kómorze (O)
 Co sie to kwálíc, kie ni ma cým pálic (P)
 Co słyhać na jarmarku? – Małe gudki po dwa dudki, a prosiynta po półpiynta (P)
 Co świat zrobiel dobrego, to nie lá chłopa (O)
 Co uzbijá łakota, to pozyje lichota (B)
 Co wieś, to inná powieść, co chałupa, to inná nauka (B)
 Co wybite, to má rozum (P)
 Cudze kraje kwálmy, swojik sie trzimájmy (P)
 Cýje zres, tego bres (P)
 – Cý wiys, co wraziice zrobily? – Nos mu do rzici włozyli (P)
 Dajze chłopie rzond, kie ni más skond (P)
 Dajze komu zone, sám obłapiáj słome (P)
 Dáwno tego zawiesyli, co lepiyj zrobiyl, jak umiał (B)
 Długsá zápóra jako kómora (O)

- Dłużyj stynkaca niżli skákaca (Sp)
Do bryji nie bees wykłuwał zymbów (O)
Dobrá boleść, kie dá pojeść (P)
Dobrá i mucha, kiedy wpadnie do brzucha (B)
Dobrego karcma nie zepsuje, a złego kościół nie naprawi (P)
Dobry cłek je kazdi zrencni (L)
Dobry i chlyb, kie ni ma kołáca (P)
Dobry moskál z ości, kie sie brzuk wypości (P)
Dobrymu syndyl dobrze (P)
Dobryś Gabryś (tyle co: masz teraz!) (B)
Dobrze drzyć łyko z drzewa, kiedy miazga pusca (B)
Dobrze jak sie topis, a rynke ci kto podá (P)
Dobrze nie barzo (P)
Dobrze temu, co nic ni má, bo sie wyśpi, nie wydrzymá (P)
Docká sie świycka wiecorka (B)
Dre jak gudza wór (O)
Drobo orz, gynsto siyj, rzádko jydz, a bees gazdom (P)
Dziád o chlybie, baba o fijołkak (P)
Dziadowi nie dej kónia, ba torbe i kij (O)
Dziadowi nie dej kónia do gárzci, ba kij (P)
Dźwyrze sie otwiyrajom, jedzie głupi (P)
Dźwyrze sie otwiyrajom, przindzie głodny (Sp)
Fto gorko chlipnie, to na studene ducho (L)
Gaździná trzi wyngly trzimá w chałupie, a gazda ino cwarty (Sp)
Gdy jutrzeńka przed Gody długo świyci, chleba majom dosýc Boze dzieci, ale gdy
 niknie w zasłone, nastompiom lata płone (P)
Gdzie duzo gazdów, tam ni ma zgody (B)
Gdzie ni ma gazdy, tam je głupi kazdy (O)
Głodny jak młynarská kura (B)
Gościec trzimie swoje złe kónce (P)
Górala Pán Bóg stworzył, Góral wysrał gównno, a z tego gównna zrobiel sie Mie-
 mieć (Sp)
Grzyk pod brzyg, pokuta pod koguta (P)
Hereśt nie lá panów (P)
Hnet sie sydło z worka wydziobie (L)
I niyboja wilcy zjedzom (Sp)
I ón chory, i ty ni móg, a z gárka tak jakby wymiót (Sp)
Igła przez kónca, niebo przez słońca, przez pokory dzieci, przez owoców drzewo,
 przez dzwonów wieze, przez zbroje żołnierze, kłosa przez násienie, nie wárce
 spomnienie (B)
Já nie lykárz, Pán Bóg lykárz, jak nie umrzes, to postynkás (P)

- Já nie pytám rajce, kie mi sie srać kce (P)
- Jak bocianie, w jesiyni leonc, nisko spocývajom, to sie sloty, fujawicy zaráz pocýnajom, a jak boćki leonc, wznosom sie wysoko, to pogoda bedzie daleká, syroká (P)
- Jak biyda, do Zýda, a jak nyndza, to do ksiyndza (B)
- Jak hole mnijsze, to budzie pogoda (L)
- Jak komu co miyłe, to choć na polu zgnite, to je przecie miyłe (P)
- Jak Kuba Bogu, tak i Bóg Kubie (P)
- Jak listki gruli hore spoglondajom, to nám na pogode znak pewny dajom (P)
- Jak łyzka w gárku na noc lezy niewylyntá, to nieporada spać (O)
- Jak na świyntom Jagnieske jasno, to o lyn ciasno, a jak pochmurno, to o lyn trudno (P)
- Jak na wilijom Sýćkik Świyntyk mróz, to se schowáj wóz, a jak ni ma mroza, to nie chowáj woza (P)
- Jak ni ma gazdy, to plóny kazdy (Sp)
- Jak nie przyložys gymbom, to musis kiesyniom (P)
- Jak sie z Boga nie spuścis, to nie zginies (P)
- Jak spód zakładajom, to jeś i pić dajom, jak krokwiama łacom, to diabłami płacom (P)
- Jaká chowała, taká powała (B)
- Jaká mać, taká nać (B)
- Jaká praca, taká płaca (P)
- Jaki kij wzionés, takim sie podpiyráj (P)
- Jaki ociec, taki sýn, jakie drzewo, taki klin, jakie gynśle, taki smycec, jaki psiárek, taki strycek (P)
- Jakiegoś mnie Panie Boze stworzył, takiego mnie más (P)
- Jakimi ci gárnek przywarami nawre, takimi śmiyrdzi (O)
- Jeden kse, drugi do lasa (L)
- Jedno swinonć, drugie minonć (B)
- Jedyn sie sýdłym ogoli, a drugi brzitwom ni moze (P)
- Jeśli wonz przejdzie droge, to scynście (P)
- Ka ni ma pokłymby, tam ni ma co włożyć do gymby (O)
- Ka sie świyci, babe krynci (P)
- Ka sie wzionć, to sie wzionć (B)
- Kany w imie Boze dwók, tam Pán Bóg trzeci (P)
- Kany zgoda, tam i Pán Bóg (P)
- Kany złe przypadki, tam przijáciel rzádki (P)
- Kapusta i flaki dobry galas taki (Sp)
- Kazdá rzec má swój dowód i swoje kónce (P)
- Kazdy pták gałgán, co do swego gniázda paskudzi (Sp)
- Kazdy świynty má swoje wykrynty (B)

- Kie baba do cie z grabiami, to ty do niyj z cepami, kie baba do cie z nozym, to ty do niyj z kosom (P)
- Kie biyda, to do Zýda, a po biedzie, wyliz mi rzić Zýdzie (P)
- Kie do cie nie zdrówkám, to nie odpowiadáj (P)
- Kie idzie dwók, tam Pán Bóg trzeci (P)
- Kie já do tobie nie pijym, to ty do mnie nie zdrówkáj (Sp)
- Kie já mám, to zym sám, kie ty más, to zjydzmy wráz (Sp)
- Kie je śliz*, to mu rzić wyliz (P)
- Kie más przyjaciela dobrego, to nie zazyráj cynsto do niego (P)
- Kie mlyko skipi na ogniu, to sie króweckom i cýcki nadejom (P)
- Kie na wilijom Matki Boskiyj Przedgodniyj mróz, to wygryzki do gnoju włóz, a jak na Matke Boskom kałużki, to wyciongnij z gnoju ogryzki (P)
- Kie sýsek na smrekak obficie, grul nie starcý na wyczicie (P)
- Kie za dudek dopuścís głodu do brzucha, to go trzoma nie wyzenies (P)
- Kieby nie klin, a nie mek, toby budárz zdek (P)
- Kij i skała majom dwojakie prawo (P)
- Kogo Pan Bóg stworzi, tego nie umorzi (L)
- Koła koło kościoła, a osi we wsi (P)
- Komu sie nie lyni, temu sie zielyni (P)
- Krynci sie jak suchá rzepa w rzici (P)
- Krynci sie, kieby sie sydeł najád (Sp)
- Ksiondz choćby beł w lesie, to mu kázdy niesie (P)
- Ksinyze pinondze psim pukiyom przidom i nic sie ś nik nie dorobis (O)
- Kto chlebyom gardzi, to chlyb nim bardziyj (B)
- Kto chodzi na posmycki, potraci onycki (P)
- Kto drogi prostuje, tyn doma nie nocuje (P)
- Kto má dzieci, waniá smród, kto má psoły, lize miód (P)
- Kto nie skoro przichodzi, sám se skodzi (P)
- Kto nosi torbe, tego torba niesie (P)
- Kto od strachu umiyrá, to mu bǳzinami dzwoniom (Sp)
- Kto pinionzki má, to mu duda grá (B)
- Kto płuce flaki, myśli, ze kázdy taki (P)
- Kto rano wstaje, temu Bóg daje (P)
- Kto robi posmycki, potraci onycki (O)
- Kto sie dotyká smoły, zbabrze sie od niyj (P)
- Kto sie nie obziyrá na zadnie koła, to źle wyjedzie (P)
- Kto słuchá pode ściany, to wysłuchá swoje gany (P)
- Kto starsý, to má ogón twardsý (P)
- Kto z Boge, Bóg z nim (P)

* Rodzaj rybek zwinnych, bardzo trudnych do łowienia.

- Kto za kim ryncy, tego dijas myncy (Sp)
 Kto za młodu źle gazduje, tego na starość biyda bije (P)
 Kupiyłby coś, zeby miał piniondzy trzos (B)
 Kury do wody, dziąd w trzeciuj wsi, a ty jesce śpis (B)
 Kwieciyń stodół wymieciyń (P)
 Lasoty cas do roboty (O)
 Látać jak pies z przebitom nogom (P)
 Lepiyj być dobrym chłopym anizeli złym popym (P)
 Lepiyj być wilkołakiym niżli nieborakiym (P)
 Lepiyj dźwigać jako ścigać (P)
 Lepiyj starego dźwigać jak młodego ścigać (Sp)
 Lepiyj w marcu wilka uwidzieć jak chłopa bez odziyniá, bo zima bedzie na
 wiesne (P)
 Lepiyj z brzićkim pod pierzinom jako z ładnym pod jedlinom (P)
 Lepiyj z kobyłom páciyrze mówić jak z głupim gádać (P)
 Lepsá chudá zgoda jako tłuste prawo (O)
 Lepsá cnota w błocie jak niecnota w złocie (P)
 Lepsé jedno huláła jak sto páciyrzi (P)
 Lis koło swojyj nory nika kur nie dusi (P)
 Lijze sie, wodziczko, bez moje garliczko (L)
 Ludzká praca nie popłaca (P)
 Ludzki kwiat budzi świat, co przibudzi, to przismudzi (B)
 Mało jádła, a gównno jak kładka (Sp)
 Mały máj krowie dej, a jak przidzie wielki máj, to jom w pole kijym wál (P)
 Miemiec wsy bić poseł na kamieniec (Sp)
 Młodymu napowiadáj, a z wilke páciyrze mów (albo: a z wilke oráj), na jedno
 wynidzie (albo: to sýtko jedno) (P)
 Mnie ta w kozuchu do wody nie wzynies (P)
 Mondry a głupi to sie nigda nie nazdadzom, bo głupi bedzie mondrymu wse ciukál,
 ze je głupi, a mondry sie głupiego nie chyci, coby go naucył, bo sie ś nim ba-
 brać nie bedzie kciál (P)
 Mondry, a kobyła mu zymby wypiyrdziała (O)
 Mondry jak Maćków kot, co świycke zjád, a po ćmáku chodziył (B)
 Mondry jak Michál z gówna (Sp)
 Mondry kón obyndzie sie bez krzizowyk podwodek (P)
 Mondry obiecuje, głupi sie raduje (P)
 Mścicy bywá dwa razy bity (P)
 Na całym dziury nie sukáj (P)
 Na co go bić, kiedy sám nie kce (B)
 Na Cyrwonym Wyrchu gmła, jazda Boga dyścýk dá (P)
 Na kwarde zbiórki diably sýjom worki (P)

- Na mój sto prawdę! (O)
Na nie warza, kie nie parza (P)
Na obludzie niedaleko sie pudzie (P)
Na Podhálu chlyb sie kóńcý, a woda i skále sie začínajom (P)
Na przodek nie wychódź, na zadku nie ostáj, do pośrodku sie nie ciś (Sp)
Na starom wierbe i kozý skácom (P)
Na śwanty krziż owce strziż (L)
Nádzieja w Bogu, w torbie syr (albo: chlyb) (P)
Nágorsý z dziada pán (P)
Nágorzjy jak ci sie ino ráz noga pośliznie (P)
Narób sie jak kón, a najydz sie jak świna (P)
Nascý ludzie zýjom powietrzym, wodom i głodym (P)
Nie beła nigda z psa baranina, tylko psina (P)
Nie bij świnytyj ziemi, boby cie nie przijena (P)
Nie chodź z bymbnami na zajonce (P)
Nie dá bogaty, ba dá winowaty (P)
Nie dołozys pyskiym, to dołozys mieskiym (O)
Nie kładź go do wyirtlika, bo ón sie do korca nie zmieści (P)
Nie miesáj sie z płowami, bo cie gudzie zjedzom (O)
Nie pómoze pieprz, cebula, kiedy z chłopa tromba, ruła (B)
Nie pómoze woda, kiedyś nie uroda, nie pómoze mydło, kiedyś jak strasydło (B)
Nie przeżýjmy Giewonta, bo ón sýćkik pochowá (P)
Nie siyngáj do ludzkiego (P)
Nie słysáeś Pana Boga, tylko świnytyj Ewie, nie chodzyłeś w butak, tylko w cholewie (B)
Nie sýtka my w rajy, bo trza być i na kraju (P)
Nie sytko trza schárkać, co ocý uwidzom (Sp)
Nie štuka do scecí nasrać, ale biyda ś niyj wylizać (O)
Nie tego ptáski, co ón ik kce, ale tego, co je zjy (P)
Nie trza głupik siáć, bo sie sami rodzom (P)
Nie trza przebierać w chlebie jak dziád w kijak (P)
Nie tyn chłop, co do gárzci pluje, ba tyn, co na sucho bije (P)
Nie tyn majster, co zacnie, ba tyn, co skóńcý (P)
Nie urodzi sowa sokoła, ba takie sowie jak sama (P)
Nie urodzi wrona sokoła, tylko takiego jak i óna (B)
Nie wrázáj sie jak usraná kosula do rzici (P)
Nie wtykáj nosa, kieś ta nie dáł grosa (P)
Nie za nás świat nastáł, nie za nás sie skóńcý (P)
Nie zaskákáj jak dziád na sýćkie świnyta (O)
Niedaleko ciotke mámy, pudźmy do niyj, pośniádámy, jak nám ciotka bedzie rada, pocekámy do obiada (P)

- Niekze grajcárz chodzi, póki sie dudek nie nagodzi (P)
 Obejdzie sie łysý bez grzebiynia (P)
 Obietnica z bica (O)
 Obziyráj sie na zadnie koła (B)
 Ociec stary piyrw niżli świat stworzył, wiedziál, jako na nim bedzie (P)
 Od złego cłeka jak od psa waruj (P)
 Od złego dłuźnika to bier i plowy (O)
 Okotnica połoźnica (P)
 Ostatnie to wilkiym orać (P)
 Ozpatrzáj sie nad górom, cobyś nie płakál nad dziurom (P)
 Ón nie słuzy Jadamowi, jeno Jewce, bo nie chodzi na nápiyntku, jeno na cholewce (B)
 Óni dobrzi przyjáciele, kiedy worek jako ciele, nie ma siostry, ni ma brata, kiedy worek jako łata (B)
 Pán Bóg skapany, ale potrefny (P)
 Pán Bóg świata nie stworzył na udrynke (P)
 Pán, pół rzici prózne (P)
 Pańskie spanie, dziadowskie kázanie (Sp)
 Parobkowi kón siodłany, a dziywcyńnie pocekany (P)
 Pies sie chyci psiny, kie ni ma baraniny (L)
 Piykná mu boleść, co sie dá tak dobrze pojeść (Sp)
 Piyrsá wina darowaná, drugá odpusconá, trzeciá bitá (O)
 Piyrwi słomiany parobek sie ozyni, jak złotá dziywka wydá (P)
 Piyrwyj dzikom świniie naucy táńcyć jako babe rozumu (Sp)
 Płac płacyncy, a jydz śpiywajyncy (Sp)
 Po dobry strawie dobrá i woda w stawie (P)
 Po wiecezri kázdy lezy (O)
 Poblížnik sie oblizuje (P)
 Pockáj najys sie i ty biydy, kie bees musiał kijym mleć (P)
 Pojednymu motyka goli, a drugiyemu i brzitwa nie kce (B)
 Poniejedyn kón má takom kudłe, co nijak do wody nie kce is; baba tu má takom kudłe, co nijak jyj námówić i nie zjednać (P)
 Potyl w dzbánecku wode nosom, jaz sie ucho urwie (P)
 Poznás z mowy, jakiyj kto głowy (P)
 Przez zazdrość w niebie nie beł (O)
 Při jednyj spyrcy i kot zdechnie (P)
 Při práwdzie nádalyj zajdzies (P)
 Prziganiá motyka gracy, a tu som oba jednacy (Sp)
 Pudź, pohuláj, nie zawádzáj (P)
 Raniejsý dysc, a babski płac na jedno wyńdzie (P)
 Robi ściskac na zjádaca (P)

- Roncymu na brzuchu, a leniwymu na grzbiecie (P)
Równy z równym, gównno z gównym (P)
Rzekomo chory, a zjy tak, jakby i choćtory (O)
Rzić gołą, a gorzálke wołą (P)
Sám za sie jako prosie (P)
Sarpie sie jak maźnica u sani (B)
Sekret jak rynku po łokieć (P)
Sen śmierzi brat, ale dobryj rady ociec (Sp)
Skompy dwa razy traci (P)
Skompy má pełne konty, a scodry prózne konty (Sp)
Skompy rád sie škłym utrzić (P)
Skory jak somar do roboty (Sp)
Sława, ze ława, jakby siąd, toby spąd (B)
Słówko wróbyłm wyleci, a wróci wołym (P)
Słucháj uchym, a nie brzuchym (O)
Smutkiym zýć nie opláci sie (P)
Smutne serce gorse jako chorość, pilniyj cłeka uśmierzi (P)
Sołtys zjád gównno, nie dáł tyz (P)
Spać jak mys na pójdzie (O)
Starość nie radość, młodość – pohubość (P)
Stawia sie jako wes na grzebiyniu (O)
Strzezonego Pán Bóg strzeze, leniwego krzizym rzeze (P)
Syndyl chlyb o dwók skórak (P)
Ślepymu dás jedno oko (P)
Śmiały w karty grá, odwážny gorzálke pije (B)
Śmieje sie jak dziád do jaja (B)
Śmieje sie jak głupták do syra (Sp)
Śmierć strzyłaná to náhónorniejsá rzecz (P)
Świat duzo obiecuje, ale mało daje (P)
Śwyntá Łuca dnia przirzucá (P)
Tak pomyśleć nad górom, coby pote nie płakać nad dziurom (L)
Tániom kupiom psý kupiom (P)
Telo spaś, co i ślecieć (P)
Temu byda, co moc má, temu wiyńksá, co ni má (P)
To chłop fajke kurzi, a kosić nie umie (P)
To chłop jak z kury byk, na stolku stanie, a kurze do rzici nie dostanie (P)
To gazda jak z diabła kościelny (P)
To tyle znacy, jak tłusty połeć smarować (Sp)
Trudno tego wodzić, co sám nie kce chodzić (P)
Trzysie jak świniá workiym (B)
Tu chłop robić musi za kónia, a kón za diabła (P)

Ty po cudze z ronckom, a diaboł po cie z workiym (O)
 Tyle wronie pómoze mydło, co umarłymu kadzidło (B)
 Tyn juz ździebła na krziz nie przילוzy ani kołka zakrzesać nie zdole (O)
 Tyn, co nie opatrzi, a kupi, to do śmierzci głupi (O)
 Typoli, a nie boli (B)
 Tyś jak Cýgán nieobyty (P)
 U gdowy chlyb gotowy, serce zákaliste, u panny chleba ni ma, ale serce cýste (P)
 U Lachów pszenica sie zacýná (P)
 U Rafała posłodkawo, a u Moška gorzko (P)
 U skompego po obiedzie, u leniwego po robocie (Sp)
 U skompego zawse po obiedzie (P)
 Umartego łopatom nie skrzysis (P)
 Uprzeć sie jak rzić na sranie (P)
 W Boga wiyrz, dobrze miyrz, bedzie zwiyrz (Sp)
 W hálak śmierzć nie taká pysná jako na równi, pilnij cłeka weźnie (P)
 W jynzyku ni ma kości, jak sie zegnie, to sie sprości (B)
 W Pana Boga wiyrz, ale mu nie wiyrz (P)
 Warzyło sie bez smaku, a zjadło sie do znaku (P)
 Wcora mróz, dzisiáj mróz, dobre kluski bez pietruski, masła duzo włóz (B)
 We wsi nie kichnie, coby mu na drugim kóncu nie pozdrówkali (P)
 Widelcami ładnie, ale rado spadnie, palicami brzićko, ale ziy sie sýćko (P)
 Wiyncyl w dupie gówien jako w głowie rozumu (Sp)
 Własná kwała u drzwi stála, dali nie sła, bo sie bała (O)
 Wojuj ta z kopackom proci słońcu (P)
 Wola tego, co świat jego (P)
 Wrazica i do rzici wrazi (Sp)
 Wte gróbárz pije, kie cholera bije (Sz)
 Wte na grziby chodzo, kie sie rodzo (O)
 Wtedy chłopcy podskakujom, kiedy w gárku rzepe cujom (B)
 Wtedy uzýć, kce sie kupić (P)
 Wyśmiywá sie kociel z gárca, a sám przywrzál na dwa palca (O)
 Wywaluje ocý jak wół na nowe wrota (P)
 Wyzyń z sobie smutek, to ci i zýcie bedzie zaráz miylse (P)
 Z drogi nie powiy (P)
 Z głupim sie nie dogádás, a ze smarkatym nie najes (P)
 Z igły zrobiom widły (B)
 Z jednego pieca chlyb sprzikrzony (P)
 Z klusek rośnie brzusek (O)
 Z kniezich peniazi to nika pozitku ni ma (Sz)
 Z ludzkiego kónia to i na pośród wody złaź (P)
 Z ładnyj miski biyda jeś, kie prózná (Sp)

- Z miesa to jyj pońcochy kielzajom, a z bryje to jyj kyrpce nie kcom (P)
Z Pániezusa sie nie spuscáj, a rób, co ci káze stary obycáj (P)
Z Panym Bogiym nie bees w karty grál (P)
Z płaconcým płac, ze śmiejoncým sie śmij (P)
Z próznego nie nalejes (P)
Z rzepy to sie cłek wyjscy i telo (P)
Z trubacýj i ze smutku krew do serca uchodzi – a jakze jom gónić? Cheba wese-
lym (P)
Za jednym posiadym śniadanie z obiadem (P)
Za jedyn kliniec stracis podkowe, a za podkowe mozes stracić kónia (P)
Za młodu drzewka pohinaju (L)
Zabacyło mu sie tego, jak staryj babie tárek (B)
Zawse Pán Bóg złoncy leniwego z roncym (Sp)
Zdrów jak piniondz (P)
Zesły sie dwa dziady, nie trza nijakiyj rady (P)
Zgoda jak kluski z wody (B)
Zjádby gównno spod sie, kieby mu nie śmiyrdziało (P)
Zjy pies psa, kiedy zajonca ni ma (B)
Znać dobrze po mowie, co sie dzieje w głowie (P)
Zrób se babo dziecko, jak ci sto roków (Sp)
Zróbmy rzond, chodźmy stond (P)
Zýcie cłka to jes dobre i godne, ale niewygodne, co fto komu winny jes, ze zýć
musi? (P)

2.

Przesady i przepowiednie

Sennik

1. Gdy się nad ranem śni coś dobrego, wyjawi się dnia dziesiontego. Gdy śni coś około północy, niek i diabli mojom w swej mocy.
Dzian. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.

Meteorologia

2. Gdy w Wielki Piontek jest mróz, to na suchym brzysku siana wóz, gdy dysc, to z ogrodu nic.
Dzian. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.
3. Gdy w śtyrdziestu myncenników mróz panuje, to dopiyro za śtyrdzieści dni ustympuje.
Dzian. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.
4. Jeśli ktoś trzyma grabie do góry zębami, to deszcz przyciągają, w przeciwnym razie pogodę.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
5. Jeżeli patyczek się pali w ogniu pięknym płomieniem, to będzie pogoda, a jeżeli dymem, to deszcz.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
6. Jeżeli są dymy pod Tatrami, to będzie pogoda.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
7. Jeżeli nad Tatrami chmur nie ma, to będzie pogoda, jeżeli są chmury, to będzie deszcz.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
8. Jeżeli grzmi okrutnie, to baby wiejskie wynoszą łopaty przed dom, które służą do wkładania i wyjmowania chleba do pieca.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

9. Jak chmury przy zachodzie słońca przy Babiej Górze, to będzie deszcz.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
10. Jak dzwony daleko słyhać, to jest pogoda, jak blisko, to będzie deszcz.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
11. Jak na szybach jest rosa, to będzie deszcz.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
12. Jeżeli kury idą późno spać, to będzie deszcz, a jeżeli wcześniej, to pogoda.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
13. Jeżeli się kury paprzą (tj. siedząc w prochu, biją skrzydłami), to będzie deszcz.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Zwierzęta dzikie

14. Jeżeli ktoś jaskółkę zabije, to krowa się krwią doić będzie.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
15. Jak w jesieni dzikie kaczki lecą, to wnet nastąpi zima.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
16. Jeżeli pijawki lekarskie ma się w szklance wody, a jeżeli one są na dnie szklanki w wodzie, to lud mówi wtenczas, że będzie pogoda, zaś przeciwnie, jeżeli są u góry – deszcz, a jeżeli zaś ruszają się w wodzie, to wtenczas wiatr będzie.
CzD. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.
17. Jeżeli węże są pod domem, to nie trzeba ich zabijać, bo będzie nieszczęście.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
18. Jeżeliby kto uderzył żabę kijem, a później tym samym kijem uderzył krowę, to krowa coraz bardziej chudnie, aż ją muszą dobić.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
19. Jak żaby na skraju jakiegoś stawu robią sobie gniazdo, to będzie rok mokry, a jak głęboko w wodzie, to suchy.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
20. Przy wykładaniu zboża pierwszej fury we zbiórki Górale nic nie mówią, bo uważają, że tego zboża myszy nie będą jadły.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
21. Jak bociany lecą do Babiej Góry, to będzie deszcz.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
22. Jeżeli zając drogę przeleci, to również spotka tego [chłopa] nieszczęście.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Święta kościelne

23. Dzień św. Łucji. W dniu tym (13 grudnia) daje lud święcić czosnek, którym smaruje się drzwi od szopy, aby czarownice nie dostały się do krów.
Dzian. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.
24. Gdy mają siadać (Górale) w wieczór do obiadu, kładą pod każdą miskę, w której jest potrawa, opłatek. Po skończonym obiedzie patrzą popod miski, do której miski się co przylepiło, to mniemają, że się to urodzi. Po pasterce wracają parobcy pieszo do wsi i chodzą po domach, sypiąc owsem i winszując, aby się rodziło w komorze, oborze i wszędzie rodzinie. Na stół pod obrus rozścielają siano i owies, co pozostaje na stole aż do św. Szczepana.
Pon. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.
25. Jak w Wigilię B[ożego] Nar[odzenia] o północy podczas podniesienia kogut zapieje, to woda w studni w wino się obróci.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
26. W Wigilię B[ożego] N[arodzenia] jeżeliby kto wyszedł do lasu, to zobaczy *graniczników*, tj. ludzi inżynierów, którzy za życia niesprawiedliwie pola mierzyli i dlatego po śmierci chodzą z palącymi się palcami, jakoby za pokutę, i straszą ludzi bardzo.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
27. W Wigilię Boż[ego] Nar[odzenia] wszystkie zwierzęta gadają.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
28. Św. Jan Chrzciciel. Kto znajdzie kwiat na fereczynnie, który tylko wtedy zakwita, i go weźmie, to mu się wszystkie skarby ukazą.
Dzian. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.
29. W Dzień Zaduszny wszystkie dusze idą do kościoła, jeżeliby kto zaszedł o północy, toby je ujrzał.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
30. Św. Marcin. Gdy w św. Marcina będzie wiatr, to krowy będą drogie.
Dzian. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.

Ożenek i zamążpójście

31. Jeżeli po Nowym Roku diad przejdzie po wsi, to dziewczki się wydadzą, a jeżeli baba, to jest źle na parobków.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
32. Jeżeli w *niesopus* diad wlezie do izby, to będą namówiny do dziewczki, a jak baba, to nic nie będzie.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

33. Jak parobek przyjdzie na namówiny, a dyszel mu się złamie w powietrzu, to nic z tego, a jak wywali dziewczkę ze sanek lub błądzi w polu, to też nic z tego.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
34. Po obiedzie o godzinie 6 we Wilię idą dziewczki do wody, kładą ręce pod lód i czekają, co im wpadnie do rąk. Z tego wróży się, jakie zatrudnienie będzie miał jej przyszły mąż. Jeżeli jej wpadnie trzaska, to będzie cieśla, jak węgiel, to kowal itp.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
35. Jak dziewczki w Boże Narodzenie po obiedzie wyjdą za ścianę i śpiewają, to w którą stronę polecą głos, stamtąd chłopa będą mieć.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
36. Jak przyjdzie dziewczka na ulicę [w Wigilię] i spyta się kogo, jak mu na imię, to jej chłopcu tak będzie na imię.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
37. Jeśli u gospodarza są panny na wydaniu, to te do wieczery przyprowadzają psa i karmią go dobrze, a po skończonym obiedzie wyprowadzają go z izby na pole, a w którą stronę pies pobiegnie i na tę stronę zaszczeka, to się cieszą, gdyż z tamtej strony przyjdzie kawaler i wnet wyjdą za mąż.
Pon. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.
38. Gdy w Wilię wieczór jest pogodnie, a gwiazdy ładnie świecą, to młode panny (niezamężne Góralki) cieszą się, że wnet pójdą za mąż. Jeżeli zaś pochmurno, to pójdzie na przemiany, tj. stare panny i młodzi.
Pon. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.
39. Jak na namówiny przyjdą, to w pierwszej izbie się goszczą, to potem idą do drugiej na narady, a pies jest nieuwiązany, przyjdzie do izby i zje masło, a potem kukielkę weźmie do pola, to zje całe wesele i nic z tego nie będzie.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Pieniądze, handel i wymiana towarów

40. Jak baba niesie jaja na drugą wieś, to je węglem w kominie kreśli (= pisze), aby się jej kury nie popśniły.
Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.
41. Jeżeli baba drugiej babie daje mleko, to wysypuje do niego soli albo mąki, aby się jej krowa nie popśniła.
Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.
42. Jak Żyd prowadzi cielę, a przechodzący koło niego człowiek spojrzy się z tyłu pomiędzy nogi temu cielęciu, to mówi lud, że mu to cielę ucieknie.
Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

43. Jak chłop kupi konia, wprowadza go do izby i daje mu jeść na poduszce, żeby się darzył.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
44. Jak na jarmark wiodą krowę lub świnię, to trzeba śmieci rzucać do trzeciego razu, to będzie szczęście i tyle pieniędzy weźmie, ile śmieci.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
45. Jak w prawym uchu dzwoni, to człowiek odbierze skąd pieniądze.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
46. Jak lewa ręka swędzi, to pieniądze trzeba dać, a jak prawa – to się dostaje.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
47. W Kwietnią Niedziele¹ wszystkie skarby się przesuszają, jeżeliby kto poszedł, toby nazbierał pieniędzy, ile by chciał.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Gospodarstwo i uprawa ziemi

48. Na nowiu najlepiej jest okopować kapustę, bo dobrze rośnie.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
49. Jak w Boże Nar[odzenie] jest okiść na drzewach, to będzie rok urodzajny.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
50. Jeżeli jest śnieg w Boże Narodzenie duży, to będzie rok urodzajny.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
51. Przy jedzeniu wigilii nie należy łyżek otrzepywać, bo wtedy kapusta oblatuje.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
52. Przy obiedzie [wigilii] zostawiają zawsze z każdej potrawy troszkę, a po obiedzie idą do stajni i dają krowom po troszku, mniemając, że krowy po [z]jedzeniu stawy wigilijnej przemówią do siebie: *Jezus Krystus sie nám narodzył*.
Pon. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.
53. Jeżeli Boże Narodzenie przypada na nowiu, to będzie rok urodzajny, bo na twardych miejscach wytrzyma owies, grule, połownik.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
54. Podczas wigilii nie trzeba pić wody, bo w takim razie ptaki owies biją.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
55. Potrawy pozostałe po wigilii dają kurom w obrączce², aby niosły jaja i trzymały się domu.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

¹ Niedziela Palmowa.

² Obręcz scalająca klepki beczki.

56. U Górali znajduje się zwyczajnie tak zwana *czarna izba*, tj. taka, w której gotuje się. W tej to czarnej izbie niżej powały są poukładane legary, a na nich ułożone leży drzewo. Otóż po skończonym obiedzie parobcy przynoszą do czarnej izby słomy żytniej i z gospodarzem po ździebelku rzucają ku powale, a i pomiędzy tym drzewem jest wiele szpar, przeto bardzo łatwo może się takie ździebło ucześcić. Jeżeli dużo go się ucześci, to mniemają, że będzie rok urodzajny na żyto, jeżeli zaś mało, to rok będzie zły, nieurodzajny na żyto.

Pon. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.

57. Gdy u gospodarza jest sad, a w nim które drzewo nie rodzi, tedy gospodarz po obiedzie idzie z synem lub parobkiem, aby ściąć to drzewo nieurodzajne. Syn tedy prosi ojca, obejmuje go za nogi, aby go nie ścinać. A gdy ojciec da zadość jego prośbie, tedy idzie do tego drzewa i obejmuje go rękami, prosząc go, aby na rok przyszły wydało obficie owoce.

Pon. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143.

58. Owies święcony w św[iętego] Szczepana dają koniom i bydłu, aby się darzyły przez cały rok.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

59. Jeżeli się krowie mleko zepsuje, wtedy rzucają słomę przez dach albo rozpalają podkowę starą i kładą do mleka w skopcu, albo też masło, które czarownica podłoży, palą w ogniu.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

60. Jak ze skopcem idzie ku ogniu, to krowie mleka ubędzie.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

61. Jak mleko warzące się wykipi, to krowie obsypie wymię (cycki) chrostami drobnymi.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

62. Jeżeli się krowa nie chce biegać, to trzeba ją rznąć do trzeciego razu, aby się druga biegała.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Śmierć i nieszczęście

63. Jeżeli białą babę ujrzą, to mówią, że to jest śmierć i że ktoś umrze.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

64. Jak barz wiatr wieje, to ludzie mrzeć będą.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

65. Jak Górale dojadają, a ktoś przyjdzie, albo jak kret ryje w izbie, to ktoś umrze.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

66. Jeżeli w Boże Narodzenie i Nowy Rok jest mgła, to ludzie mrzeć będą.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

67. Jak w Wigilię Boż[ego] Nar[odzenia] przypatrzy się kto z domowych przez okno, to uwidzi, kto w tym roku z tego domu umrze.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
68. Jeżeli psy wyją przed jakimś domem, to tam jest śmierć.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
69. Jeżeli baba chłopu drogę przejdzie, gdy na kiermas (jarmark) idzie albo gdy jedzie do lasu, to go spotka nieszczęście.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
70. Jak kto jedzie drogą, a baba mu przejdzie drogę, to nie ma szczęścia.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Dobre zdrowie i szczęście

71. Jak są wyrzuty na twarzy, to człowiek jest zdrowy.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
72. Jak starzec przeżyje marzec, to będzie zdrowy.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
73. Jeżeli ktoś w Wigilię Bożego Narodzenia podczas jutrzni ukradnie, to mu się przez cały rok szczęścić będzie w kradzeniu.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Inne

74. Pudym spać, a nie wstanam, jaz pudzie dziąd z trzecijj wsi, kury od wody, a świnia bez okno *dziyń dobry* mi powiy.
CzD. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.
75. Jak sie chłop do spowiedzi wybiera: Babo, babo, wiys co? Żona: – Je co? – Upiyc-ze mi moskál mniejsý ani wynksý, jeno taki jak syba w oknie, bo diabli wiedzom, cý nie pudym jutro do spowiedzi.
A żona mu na to: – E, nie klnijze tyz tak ani nie grzys, bo tyz to wielki grzyk jak diabli.
CzD. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.
76. Jak sroki przed oknami głośno skrzeczą, to będą goście.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
77. Nowo narodzonemu dziecku odrzynają pępek, wiążą go słusznie; gdy chłopak podrośnie, dają mu go do rozwiązania, gdy go rozwiąże, to będzie z niego ksiądz.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.
78. Jak oko świerzbi, to trzeba płakać.
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

3.

Pieśni i przyśpiewki

3.1. Wesele

Wesele jako najbardziej rozbudowany obrzęd ludowy (SFP: 431–433) stanowi jeden z podstawowych rytów przejścia (Van Gennep 2006), składa się przy tym z wielu etapów. Dla wesela lubelskiego J. Bartmiński i Mariola Tymochowicz (2011) wyróżnili 18 części. Wesele góralskie było mniej złożone (por. Szurmiak-Bogucka 1974), na Podtatrzu bowiem nie jest znany np. zwyczaj pieczenia *koro-waja*. Jednak i tu można wskazać:

1. *Dowiady* ‘wizyta wysłanniczki kawalera w domu panny’ (HodSG: 82) i *zazie-runek* ‘obejrzenie gospodarstwa przed zawarciem małżeństwa’ (ibid.: 566).
2. *Námówiny* ‘swaty’.
3. *Zrynkowiny* ‘zaręczyny’.
4. Przygotowanie do wesela i *pytacka* ‘zapraszanie na wesele’.
5. Wieczór kawalerski i panieński.
6. Poranek przedślubny.
7. Błogosławieństwo.
8. Wyjazd do ślubu.
9. Ślub.
10. Powrót ze ślubu i *witacka* ‘przywitanie gości’.
11. Uczta weselna i śpiewy przy stole.
12. Pożegnanie panny młodej z domem (gdy młodzi zamieszkowali u pana młodego).
13. Dzielenie kołacza/tortu.
14. *Cepiny*.
15. Przenosiny (gdy wesele u pana młodego).
16. Poprawiny.

Na podstawie archiwaliów zgromadzonych w AMEK i Archiwum Nauki PAN i PAU nie udało się odtworzyć całego scenariusza góralskiego obrzędu weselnego. W niniejszej edycji zostały umieszczone:

I. Opis wesela przygotowany przez J. Łopatowskiego z Zarytego, zawierający wplecione pieśni družbów (3–5), pieśń o chmielu (6) wykonywaną podczas cepin oraz pieśni i przyśpiewki weselne (7–30) (Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18).

II. Pieśni z Nowego Targu śpiewane podczas przenosin (31–34) i w trakcie cepin (35–38) (NT, Zbor.–Sus., 1914, AMEK I/18). Jako uzupełnienie znalazła się tu także pieśń z Pyzówki (39).

III. Pieśni i przyśpiewki z innych miejscowości bezpośrednio dotyczące obrzędu weselnego (40–47).

Jak można łatwo zauważyć, znalazły się tu tylko te teksty, które intencjonalnie i treściowo są związane z weselem. Pieśni i przyśpiewki, które nie łączyły się bezpośrednio z akcją wesela, ale mogły być śpiewane (i pewnie były) podczas tego obrzędu – miłosne, żołnierskie, stanowe, rodzinne i in. – umieściłem jako osobne części niniejszej edycji.

Zaryte (część Rabki-Zdroju)

Zapisał Józef Łopatowski

U nas w Zarytem i w sąsiedniej Rabce lud śpiewa dużo i chętnie przy każdej sposobności: na weselu, zabawach, przy paseniu krów i koni, dzieciom do snu, a najwięcej i najczęściej podczas żniw.

Melodie tutejszych piosenek są prześliczne i jest ich bardzo dużo, jednak mniej więcej podobne są do siebie, a wszystkie skoczne. Najładniejsze są te, które śpiewają podczas żniw. Melodia ich jest trochę powolniejsza, a tak rzewna, że aż za serce chwyta, zwłaszcza gdy na *háldomas* (dożynki) żniwiarki idą z pola wieczorem z wiankiem i śpiewają, a głos w ciszy nocnej płynie po górach, lasach i polach.

Na weselach starzy śpiewają przeważnie piosenki dawne, znane, młodszy dawne i swojego układu albo takie, co się ich nauczyli we świcie lub [od] żniwiarzy, ale owe obce swojskich piosenek wcale nie wypaczają. Młodzież postuluje się nimi z konieczności, bo są to przeważnie melodie walcowe, a tych nam brak. Z dawnych znane tu są tylko:

1.

Syroká woda na Wiśle,
Kto ni má zonki, to mu źle,
A kto má zonke, dobrze mu,
Pojmie go z karcmy do domu.

I druga:

2.

Posła dziywcyńa do Bozowina,
A chłopák za niom z butelkom wina,
Dogóniyl ci jom w lesie na moście,
Wróc sie, dziywcyńo, bo jadom goście.

Skoczne piosenki śpiewane na weselach i zabawach w Zarytem.

Śpiew družbów:

3.

Druzba já se, družba, przepadła mi służba,
Przepád mi obsiywek, pokrós ładnyk dziywek.

4.

Puście mie tu, puście, niek já sie nie burze,
Niek se ognia wezne, fajecke zakurze.

5.

Jedziymy, jedziymy, drózecki nie wiymy,
Ale ludzie wiedzom, to nám tu powiedzom.

Przy czepinach nuta walca:

6.

Oj, chmielu, chmielu, syrokie liście,
Wziyni Marysie zacepyliście,
Zebyś ty, chmielu, na tycki nie láz,
Tobyś nie robiył z panienek niewiást.
Ale ty, chmielu, na tycki lezies,
Niejednyj pannie wiánek zabierzes.

Albo skocznie:

7.

Ani dysc nie lyje, ani nie kurniawa,
Tyj nasyj Marysi głowa pobielála.

8.

Wygrałaś, Maryś, wygrała, wygrała,
Ześ sobie Jasinka wybrała, wybrała.

Do tańca – polka:

9.

Nie na to já śpiywám, zebyście slyseli,
Ino na to samo, niek sie świat weseli.

10.

Zagraj mi, muzyku, nie załujze stróny,
Bo já ci zapłace, chociaż ni mám zony.

11.

Zagraj mi, muzyku, nie załujze smycka,
Bo já ci zapłace, ino sprzedám bycka.

12.

Zagraj mi, muzyku, jakoś przedy grował,
Kieś sie na kamiynću skáleckami bawiał.

13.

Je tydom, je tydom, kiedyz já sie wydám,
Umarła Cýganka, przidzie do mnie Cýgán.

14.

Ty moja matusiu, dej mie na polane,
Za słonecka lygne, za drugiego stane.

15.

Ty moja matusiu, dejze mie za lasek,
Jak já sobie usne, obudzi mnie ptásek,
Obudzi mnie ptásek, obudzom mnie ludzie,
Ty moja matusiu, tam mi dobrze budzie.

16.

Nie turbuj sie, Rózuś, má pinionzki Józuś,
Wcora na jarmaku sprzedął korzec maku.

17.

Nie pude, nie pude, nie po mojj woli,
Smarkaty, wargaty, jaz mie głowa boli.

18.

Nie pude, nie pude za starego chłopa,
Boby mi odlicál zimniáki do trzopa.

19.

Spodobała mi sie dziywcyńa za miedzom,
Jak mi jyj nie dadzom, to se jom niek zjedzom.

20.

Musiałoby nie być gwiazdecek na niebie,
Zebyk já nie wybrál dziywcyńy dlá siebie.

21.

Musiałoby nie być na niebie miesionca,
Zebyk já nie wybrál dziywcyńy z tysionca.

22.

Zebyś była mojom, kupiyłbyk ci kyrpiec,
Ale kie mie nie kces, musis byde cyrpieć.

23.

Gdzie sie popodziały mego dziadka dobra,
Był sonsiecek bobu i zimniáków torba.

Krakowiak trzęsiony jest to najstarszy taniec w tutejszej wsi, ale coraz mniej używany przez młodzież, tańczą go przeważnie starsi. Z początku chodzą wszyscy parami dookoła podług taktu, w miarę jednak szybszego tempa cały taniec staje się szybszy, tak że się prawie goni dookoła, przy czym mężczyźni wybijają takt nogami i robią rozmaite podskoki. Melodia do tego tańca jest skoczna, ale urywana, można by ją tak przedstawić: tup tup, tup tup, tup tup:

24.

Zagrąciez mi tego, tego
 Krakowiaka skocnego,
 Haha, haha, haha, haha,
 Haha, haha, haha, haha.

25.

Jade já se od Przemyśla,
 Złámálek se kóniec dyśla,
 Przyjezdzom se do Biskupic,
 Musiálek se dysel kupić.

26.

A já sobie z góry jade,
 Trzáski zbierám, na wóz kłade,
 A jakze ik nie wybierać,
 Coz sie majom ponywywirać.

Podobna do tej melodii, tylko o wiele pędsza i nieużywana jest wściekła polka:

27.

I já Polka, i tyś Polka,
 Obie my se Polusie,
 Pudź ty ku mnie, já ku tobie,
 Dámy sobie gymbusie.

Albo:

28.

Hejze ino dana, dana,
 Maluckiego bede miała,
 Maluckiego jako i já,
 Nie bedzie mie nigdy bijął.

Również bardzo ładna i skoczna melodia (tempo na 2) jest do następującej piosenki:

29.

Idzie woda spod ogroda,
 Spod samego Ślonska,
 Zalycał sie pán starosta,
 A ni miał szelonzka.

30.

Jakze ni miał sie zalycać,
 Kiedy panna ładná,
 Suknia na niyj jak na pani,
 Chustecka jedwábná.

Pieśni z Nowego Targu śpiewane podczas przenosin i w trakcie *cepin*:

31.

Sia-daj se se sia-daj ko-chia-nie mo-je Juz ci nie po-mo-ze pła-ka-nie two-je Nie po-mo-gom
 kła-ki pła-ce Bo na po-lu stojom kła-ce Na cie ce-ka-jom.

Siadajze se, siadaj, kochanie moje,
 Juz ci nie pomoze płkanie twoje.
 Nie pomogom krziki, płace,
 Bo na polu stojom klace – na cie cekajom.

32.

Jakze by ja na wóz, na wóz siadła,
 Kiedyzym sie z ojcem nie pozegnała,
 Ostañ mi zdrów miyły ojce,
 Bywały tu zawse goście – teraz nie bedom.

33.

Siadajze se, siadaj, kochanie moje,
 Juz ci nie pomoze płkanie twoje.
 Nie pomogom krziki, płace,
 Bo na polu stojom klace – na cie cekajom.

34.

Panna młoda śpiewa do matki, brata, siostry itd.
 Matce: Byłam ja ci zawse wartką – teraz nie bede.
 Bratu: Piyrałam ci zawse gacie – teraz nie bede.
 Siostrze: Byłaś ty mi zawse ostrą – teraz nie bedzies.

Śpiewają na weselu przy czepinach:

35.

O ty psie śmiejes sie Wziones mi wiánecek jesce pytas sie.

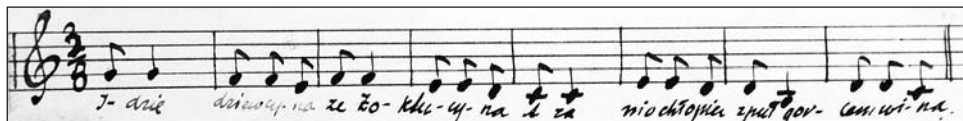
Oj, ty psie, śmiejes sie,
 Wziones mi wiánecek, jesce pytas sie.

36.

Nie pamiyntám tego, cýś ty wiáneć miała,
 Bo ja był pijany, a tyś tańcowała.

37.

Oj, był, był wiánek na głowie,
Widzieli go wszyscy kawaliyrowie.
38.



Idzie dziwyćna ze Záklicyna,
A za niom chłopiec z pół gárcym wina.
Wróc sie, dziwyćno, bo jadom goście,
Já sie nie wróce, bom juz na moście.
Sprzedałaf łańcuk i záluśnice,
Kupiłałaf folwark i kamiynice.
A w tym folwarku siwy kón stoji,
Tam sie dziwyćna do ślubu stroji.
Oj, stroji, stroji, bardzo banuje,
Míyrtowy wiánek z głowy zdyjmuje.

NT, Zbor.–Sus., 1914, AMEK I/18.

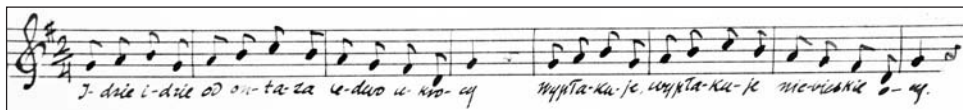
39.

Wyleciała srocka z lasu ce, ce, ce,
Nad drzeweckim przed okienkim rzegece.
A dziatecki na okienku gwar robiom, gwar robiom,
Juz wiánecki i dlá gości sposobiom.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

Pieśni i przyśpiewki o ślubie i weselu:

40.



Idzie, idzie od ontárza, ledwo krocy,
Wyplakuje, wyplakuje niebieskie ocý.

NT, Zbor.–Rok., 1914, AMEK I/18.

41.

Látá ptásek, látá,
Listecki spádajom,
Niek sie mi w Pyzówce
Chłopcý nie radujom.
Niek sie nie raduje

Pod Hálami¹ chłopiec,
Niek se mi rychtuje
Sto ryńskik na cepiec.
Sto ryńskik na cepiec,
Dziesiynć na poduske,
Śtyrdzieści i styry
Na jedwábnom stonzke.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

42.

Ej, z cyrwonymi ockami,
Kie sie zejdom siwe,
Takie małżyństwa
Bywajom scynśliwe.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

43.

Iskierecka ognia, gałonzeczka zielá,
Nie docekácie wy sie mojego weselá.

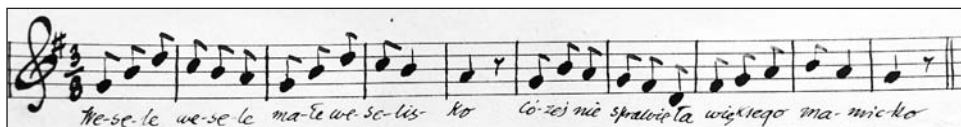
Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

44.

Po co ześ mie, bracie, na wesele prosiył,
Kie mi ty nie bedzies gorzáłki donosiył.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

45.



Wesele, wesele, małe weselisko,
Coześ nie sprawiała wynksego, mamicko.

Kow. Zbor.–M.Bed., 1914, AMEK I/18.

46.

Dolina, dolina, na dolinie jawor,
Wydejj, matko, dziywke, bo to płóny towár.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

47.

Teráz mi wesoło, teraz mi kwitnie świat,
A za rocek, za dwa juz mi nie bedzie tak.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

¹ W gwarze podhalańskiej *Hálami* określano Tatry, stąd choronim *Podhale* – ‘kraina u podnóża Tatr’.

3.2. Przyśpiewki do tańca

Cechą charakterystyczną przyśpiewek jest krótka forma oraz uwikłanie w aktualną sytuację wykonawczą (Szadura 2011b: 501). Przyśpiewki są adresowane do konkretnych osób w określonym celu. Mogą to być żart, ironia lub satyra, na co wskazuje też sama nazwa tego gatunku folkloru słownego. *Przyśpiewka* pochodzi od czasownika *przyśpiewać*, który otwiera miejsce dla *komuś*. Z kolei przedrostek *przy-* połączony z czasownikami nazywającymi mówienie nadaje całej formacji znaczenie złośliwości i ironii, por. *przygadać*, *przymówić*. Po takim objaśnieniu staje się oczywiste, że na przyśpiewkę reagowano inną przyśpiewką, w wyniku czego powstawały całe cykle paradialogu śpiewanego.

W tej części edycji umieściłem przyśpiewki, które bezpośrednio dotyczą tańca, były więc z pewnością wykonywane w karczmie lub podczas wesela. Przyśpiewki miłosne, żartobliwe, stanowe i in. ze względu na ich tematykę znalazły się w odpowiednich działach.

Czego w szczegółach dotyczą umieszczone poniżej teksty? Śpiewu (1–8), który towarzyszył tańcom, tańca (9–28) i kapeli (29–36). W drugiej grupie znajdziemy m.in. pochwałę tancerki (10–11, 14), krytykę nieudolnego tancerza (13) i opis tego, jak Górale tańczyli (22–26). Muzykanci byli zachęceni przyśpiewkami do gry (33–36), a także żartobliwie wyśmiewani (30–32). Osobną grupę (37–60) stanowią teksty, które odnoszą się do konkretnych osób, np. *Śpisakówych dzieci* (38), *Cabałowskich dziywek* (39), *Maćka* (44–45), *Jadwigi* (47), *Jasia* (50), *Janicka* (54) i in.

1.

Śpiwájcie, dziywcynta, jakoście śpiywały,
Ino tak nie róbcie, jakoście rábiały.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

2.

Śpiwám ci já, śpiwám, choć na bryje ni mám,
A ci nie śpiwajom, co na kluski majom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

3.

Śpiwám já ci, śpiwám, sýćkie ładne śpiywki,
Pokiel nie wyśpiwám u Śpisáka dziywki.

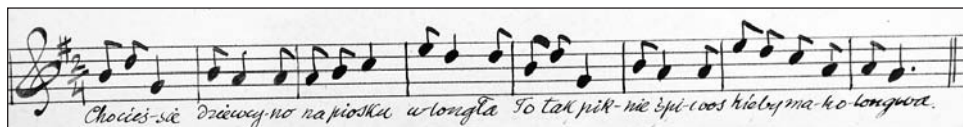
Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

4.

Śpiwám sobie, śpiwám, przerózne śpiywki,
Ale ni mogle utrafić na ładne dziywki.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

5.



Chociąż się dziwoczy-no na piasku ulongła,
To tak piyknie śpiywás, kieby makolongwa.

NT, Zbor.-Kloc., 1914, AMEK I/18.

6.

Ka sie tyz to wziyna zálezniąnská nuta?
Chłopcý jom przinieśli, wypadła im z buta.
Ka sie tyz to wziyna zálezniąnská śpiywa?
Chłopcý jom przinieśli, wodom przipiłynęła.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

7.

Musielićcie, chłopcý, w Krakowie nie bywać,
Kiedy nie umiecie po krakowsku śpiywać.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

8.

Kiedy se zaśpiywá tyn Górálcýk jedyn,
To mu nie dokáže krakowianek siedym.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

9.



Górálu od Żywca, pozýc-ze mi kyrpca,
Já ci nie zepsujym, ino potáncujym.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

NT, Zbor.-Dąb., 1914, AMEK I/18.

10.

Ta moja táncula, taká je jak igła,
Kie wysła táncować, to sie ino migła.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

11.

Moja táncnica lekućko táncuje,
Malućki brzusek má, nie cionzom jyj grule.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

12.

Táncuj, Górál, boś ty hipki,
Ni más dupki, tylko łydky.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

13.

Wdałabyf sie przebić kołym,
Jako tãncyć z takim wołym.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

14.

Cyja to dziywcyzna leciutko tãncuje,
Niek bedzie cyja kce, já jom wytãncuje.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

15.

Tãncujciez wy z mojom,
A já bedym z wasom,
Bo je opásany
Dokoła kielbasom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

16.

Powiadajom ludzie, ze Piróg głupi,
Ón se zatãncuje i piwa se kupi.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

17.

Albo mi zagrãjcie, albo mi zanućcie,
Albo moje nózki tãncować nauccie.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

18.

Zagrãjcie, zagrãjcie, jaworowe deski,
Niek se zatãncujom moje krziwe nózki.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

19.

Zagrãj mi, muzycko, jakeś dáwni grała,
Kief sie po kamińcaf kamiyniami bawiál (sic).

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

20.

Ustál koniś, ustál,
Co se śwarnie siustál,
Dziywcyzna ustała,
Co śwarnie siustała.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

21.

Zatãncuj, zatãncuj, tãncuj ta choćktórą,
Moja dziś nie bedzie, bo jes bardzo chorą.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

22.

Doskocylby do powały,
Kieby nózki nie ciynzały,
Ale nózki ciynzom, ciynzom,
Do powały nie do[siynzom].

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

23.

Jak já sobie puscym góralskiego w nogi,
Pudom iskry z podków, a trzáski z podłogi.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

24.

Sýtko byście grali, nigdy nie ustali,
A já byk tyz nie táncył, nigdy se nie skóncył.

Kn. Zoń, Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

25.

A já sobie chłopiec chytry,
Wyskocyłbyk wyzjy lytry,
Ale já jezdek zuchwały,
Wyskocym se do powały.

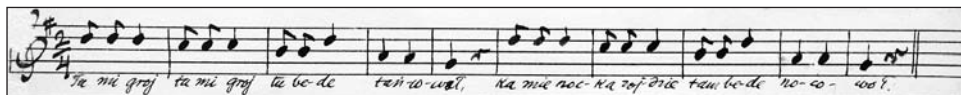
Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

26.

Nawracájze sie od kómina,
Przypátrź ze sie któryj ni ma,
Jes tu Kaśka i Maryna,
Jeno mojj miyłyj ni ma.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

27.



Tu mi gráj, tu mi gráj,
Tu bede táncował,
Ka mie nocka zájdzie,
Tam bede nocował.

MG, Zbor.–Rum., 1914, AMEK I/18.

28.

Widziálek cie, widziáł w cyrwonyk trzewickak,
Kiedys táncowała wcora w Orawickak.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

29.

Muzýcka mi grała, muzýcka śpiywała,
Muzýcka z kiesyni pinionzki zabrała.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

30.

Połów skrzypce, połów basý,
Zabieráj se koze w lasý.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

31.

Muzýcku, piyknie grás, piykne gonsiálki más,
Chodzyłeś do Rusi, ukrádeś komusi.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

32.

Ty, basista, źle basujes,
 Na dziywki sie zaptrujes,
 Ty, basista, lepiyj basuj,
 Na dziywki sie nie zapatruj.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

33.

Zagrąjze mi, zgrzimpicielu, dóm ci klymbko nici,
 Bedzies se miał pozesywać portcýska na rz[ici].

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

34.

Zagrąjciez mi drobnusieńko,
 Bo mám w portkak pełniusieńko.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

35.

Zagrąjciez mi takom ładnom,
 Jaze mi portki z d[upy] spadnom.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

36.

Zagrąjze mi jakom pieśń,
 Upiekym ci w piecu mys,
 Jakozbyk jom upiekła,
 Kiedy by mi uciekła.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

37.

Po co ześ mie, po co tyrmanym nazwała,
 Dyć já ci nie przepiół, co ci matka dała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

38.

Jakie tyz to ładne Śpisákowe dzieci,
 Wincuś i Tadeus, a Janicek trzeci.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

39.

Leci jaskólecka, świycom sie jyj ocka,
 Cabałowskie dziywki jako wrzeczniecka.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

40.

Ni ma tyz to, ni ma jako na Dunajcu,
 Muzýka gotowá, ino sobie táncuj.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

41.



Kiebyś ty, dziwycyno, góry, lasy miała,
 Tobys if przepięła i przetącowała,
 Ale ty, dziwycyno, góry, lasy ni más,
 To if nie przepijes ani nie przehulás.

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

42.

Wypił, wypił, nie zostawił,
 Bedzie go Bóg błogosławił.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

43.

Poza bucki, poza las,
 Gónił ci mnie mały Jaś,
 Poza bucki, poza kłody,
 Gónił ci mnie zajonc młody.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

44.

Nie já winien,
 Maciek winien,
 Mnie popychać
 Nie powinien.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

45.

Nie já krziwy,
 Maciek krziwy,
 Po co mnie pchnon
 Na pokrziwy.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

46.

A w karcmie śtydrydy,
 A w chałupie byd, byd, bydy,
 Kosulecka z majkietkami,
 A rzepecka z łupinkami.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

47.

Chodźze ino figi migi,
 Cirne ocka u Jadwigi,
 I já by se takie miała,
 Kieby mi ik matka dała.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

48.

Jak mnie strudze, tak mnie strudze,
To chłopcýsko w cárnjy cuze.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

49.

Tota sie mi podobá,
Co syrokie krzize má,
A na pleckaf wysycie,
Tota sie mi, słysycie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

50.

Jasiu mój, Jasiu mój, nie monć mi wodecki,
Niek já se wypiyrým Stasiowi chustecki.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

51.

Zabiyráj sie, dziywce, na innom gospode,
Bo ci w Odrowonzie zamykajom droge.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

52.

Wyleciały okna, wyleciały słupy,
Zabiyráj sie, chłopie, do innyj chałupy.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

53.

Idzie woda, idzie, koło wody ślize,
Fto mnie nie rád widzi, niek mi rzić wylize.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

54.

Musi ci, Janicku, musi ci dobrze być,
Kiedy miyndzý nami nie kces być, nie kces być.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

55.

Nie pude do góry, bo na dole grajom,
Bo mi sie na dole dziywki podobajom.

Hark. Gozd., Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

56.

Chłopcý dunajecanie, kázcie sobie zagrać,
Jeno se nie dejcie cuprynki obtargać.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

57.

Na tego siwego kónicka já wsiadám,
Tego cisawego podarujym dziadom.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

58.

A já ci mówiyłek, Anielu,
Nie chodź do karcmiska z kondzielom,

Bo tam hamernicy tãncujom,
To ci kondzielicke popsujom.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

59.

Tobie powiym, nie wytrzymã,
Coś ty robiół z tom dziywcyńom.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

60.

Ni ma siecki, ni ma drzew,
Ty dziywcyńa, ty psiã krew.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

3.3. Pieśni i przyśpiewki miłosne i zalotne

Pieśni i przyśpiewki miłosne i zalotne to najliczniejsza, a także najbardziej zróżnicowana stylistycznie grupa tekstów. Nie jest przy tym uwikłana w określoną sytuację wykonawczą, jest to raczej klasa pieśni powszechnych. Bohaterami tego zbioru są mężczyzna i kobieta, a dokładniej kawaler i panna, gdyż nie łączy ich jeszcze związek małżeński. Jak się okazuje, małżeństwo nie musi być ich celem, spotykają się, kochają, kłócą, zdradzają, gniewają na siebie, a na końcu rozstają. Wchodzą też w bliskie relacje intymne, tu jednak ujęte w symbole i obrazy. Pieśni i przyśpiewki miłosne to bowiem erotyki stylu wysokiego, z kolei dosłowność i wulgarność to domena pieśni obscenicznych, ocierających się o pornografię (por. Bartmiński 1974: 18).

Mając za wzór układ pieśni i przyśpiewek miłosnych przyjęty w tomie *Lubelskie z Polskiej pieśni i muzyki ludowej. Źródła i materiałów* (Bartmiński 2011), umieszczony poniżej materiał uporządkowałem według tematyki. Dzięki temu powstał swego rodzaju scenariusz ludowych relacji miłosnych. Jego składnikami są:

- I. Spotkanie.
- II. Umizgi/zaloty.
- III. Chęć/niechęć ożenku.
- IV. Schadzki zakochanych.
- V. Wyznania i obietnice.
- VI. Tęsknota.
- VII. Zazdrość.
- VIII. Igraszki i swawole.
- IX. Strata wianka.
- X. Zdrada.
- XI. Skargi, żale i przestrogi.
- XII. Rozstanie.
- XIII. Rozdzielenie.

Spotkanie

1.

Gorzała lipka, gorzała,
Dziwyceyna pod niom lezała,
Iskierki na niom pádały,
Bez kosulke jom párzały.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

2.

Inom cie uwidziál w zielonyj ubocý,
Zaráz zapłakały moje cirne ocý.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

3.

Zaraz ja cie poznal,
Ino ja cie dojrzal,
Ze cie bedym miat,
Bog ze cie mi pozwol.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

4.

Wyjde na wiyrsycek, zawolam se glosno,
Przjdzie ku mnie chlopiec, to se mie poboška.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

5.

Kukułeczka kuká,
Kasia Jasia suká,
Nalazła go w lesie,
Co kónicki pasie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

6.

Wtedy sie mi, wtedy dziywce spodobalo,
Kiej na bystryj wodzie chustecke plukalo.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

7.

Jade, jade, jade na kónicku gniadym,
Cekaj mie, dziywcyño, pod zielonym sadym.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

8.

Widziattek cie, widzial, kies robiyla przigan,
I ja cie widziala, kies siwe wolki gnal.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

9.

Holasia, holasia, dobra byla Kasia,
Napasla kóniki, nie budziyla Jasia.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

10.

Idzie Piotrowina, niesie kwarte wina,
Kyrpce na siykiyrce, idzie ku frajyrce.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

11.

Jade ja se, jade, moje dziywce, po cie,
Ale mi uwionzgly siwe kónie w blocie.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

12.

Kie pojedzies z góry, nie patrzaj na mój dóm,
Bedom ludzie mysleć, izeš kochanek mój.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

13.

Powiydz mi, dziywčno, powiydz mi na razie,
Niek moje kónicki nie stojom na mrozie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Umizgi/zaloty

14.

Ani mi cie nie zál, ani mi nie luto,
Bodać cie zabrała bystrá woda jutro.

Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

15.

Zielyńze sie, zielyń, ty zieloná równiyń,
Przechodźze sie, przechodź, moje dziywce, po niyj.

Juz sie nie zielyni, co sie zielyniało,
Juz sie nie przechádzá moje dziywce po niyj.

Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

16.

Zielyńze sie, zielyń, ty hárkłowska rówiyń,
Ty, kochanecku, przechodzis sie po niyj.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

17.

Zielyńze sie, zielyń, ty zieloná rówiyń,
Moja frajyrecko, przechodźze sie po niyj.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

18.

Janicku, Janicku, cosi más na liecku,
Cyrwonom lelujom, podarujze mi jom.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Pyz. Czerw., pocz., XX w., AMEK II/1218.

19.

Jasiu mój, Jasiu mój,
Jasiu pokochany,
Otrzijze se coło,
Boś powálany.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

20.

Śpiywájze, słowiku, w gájiku,
Witájze, mój Jasiu, na siwym kóniku.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

21.

Leci sroka popod wrota,
Ślicná leluja,
Upleće mi páre wiánków,
Pani Zofija.

Jakzebyk ci upłyś miała,
Gdy mi matka zakázała.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

22.

Ku tobie, dziywčno,
Ku tobie, ku tobie,
Bo mi sie uwidziała
Gymbusia u tobie.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

23.



Siwy gołomb, siwy, gołymbica siwsá,
Ociec, matka miyły, dziywczyna námiylsá.

Kow. Zbor.–A.Bed., 1914, AMEK I/18.

24.

Siwe kónie, rysie,
Potargały mi sie,
Cým já se pojade
Do swojyj Marysie?

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

25.

Kiebyf já był malárz, odmalowálbyf cie,
Cobyf pyndzel zmácał, pocałowálbyf cie.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

26.

Cýjaz to nucicka? Mojego Janicka,
Ón se jom śpiywował, kie ku mnie chodzował.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

27.

Nie mój ze to liścik, nie moje pisanie,
Nie mój to Janicek, nie moje kochanie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

28.

Nie bede já śpiywać, bo sie nie ozlygá,
Nie ma tu Janicka, bo sie nie odzýwá.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

29.

Dunaju, Dunaju, syroko wylywás,
Ty, mój kochanecku, prec ode mnie bywás.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

30.

Kiedy se zaśpiywám, kiedy se zanuce,
Niejednemu chłopcu serdusko zasmuce.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

31.

Kiedy se zaśpiywás o samyj północy,
Bez ściane cie widzom moje siwe ocý.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

32.

Kiebyś ty, Janicku, nie był taki ładny,
Toby moje ocka za tobom nie pragły.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

33.

Leci ptásek, leci, a drugi go góni,
Kochájmy sie, chłopce, nikt nám nie zabróni.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

34.

Jedyn ptásek leci, a drugi go góni,
Chodźcie, chłopcy, ku mnie, nikt wám nie zabróni.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

35.

Stoji domb nad wodom, listecki sie chwiejom,
Za ładnym Janickiym mnie sie ocka śmiejom.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

36.

Kiebyś była mojom, kupiłbyk ci rolom,
I kónicki tyse, poganiałabyś se.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

37.

Kiebyś była mojom, kupiłbyk ci rolom,
I konicki orać, nie trza na cie wołać.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

38.

Miyłość moja, miyłość, niescynsny tyranie,
Ranis serce moje, zamykás kochanie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

39.

Nie kocháj sie we mnie, bo to nadaremne,
Já jak hálny wiater, coz ci bedzie ze mnie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

40.

Ponieháj, ponieháj sýćkie krotochwile,
Niek mie moja mama skrós tobie nie bije.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

41.

Spodobały mi sie twoje siwe ocý,
Wylece ku tobie, choćby o północý.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

42.

Ładne ocka mámy,
Na sie spoziyrámy,
A o tym nikt nie wiy,
Ze my sie kochámy.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

43.

Kochám cie, Janicku, ale ci nie wierze,
Na twojim kochaniu nie bardzo záleży.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

44.

Powiydz mi, dziywčno, do uska prawego,
Cý mnie rada widzisz, cý kogo innego.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

45.

Kocháj mnie albo nie, to na twojyj woli,
Krziwo na mnie nie patrz, bo mnie serce boli.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

46.

Kiedy se zaśpiywás, kiedy se zanucisz,
Niejednyj dziywčno serdusko zasmucisz.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

47.

Lepiyj sie utopić w studziencie pod lodym,
Jako sie zakochać w tym Janicku młodym.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

48.

Skamiyniało serce,
Gádać do mnie nie kce,
Serce by gádało,
Kieby dziywce kciało.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

49.

Jasiu mój, Jasiu mój, coś mie pobolywá,
Popod moje serce żywo rybka pływá.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

50.

Za mnom, chłopcý, za mnom,
Pokiela já pannom,
Jak bede kobyitom,
To já wás nie pytám.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

51.

Za mnom, chłopcy, za mnom,
Pokiela já pannom,
Jak bede mynzatkom,
D[upe] wami zatkám.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

52.

Świyeci mi miesioncek i trzi gwiazdy na krziz,
Cemu ty, Janicku, krziwo na mnie patrzis?

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

53.

Świyeci mi miesioncek i gwiazdecki na krziz,
Cemu ty, dziywcyño, krziwo na mnie patrzis.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

54.

Uciókżeś, Janicku, bez Orawskie Turnie,
Zádna cie nie kciała, wróciyleś sie ku mnie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

55.

Kochájze mie, chłopce, nigdy nie zabácáj,
Nie dej popłakiwać mojim cárnym ocom.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

56.

W polu ogródecek opásany miedzom,
O naszym kochaniu ludzie nic nie wiedzom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

57.

Zakochalimy sie jak gołombki w párze,
A fto nás ozłoncý, tego Pán Bóg skárze.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

58.

Miyłość i kochanie to som dwie boleści,
Miyłość truje serce, kochanie wyntrznóści.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

59.

Jagody, jagody padajom do wody,
Kochajom mie chłopcy, choć ni mám urody.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

60.

Roncicka malućká, nózecka króciućká,
Do kochaniá składná, boś dziywcyña ładná.

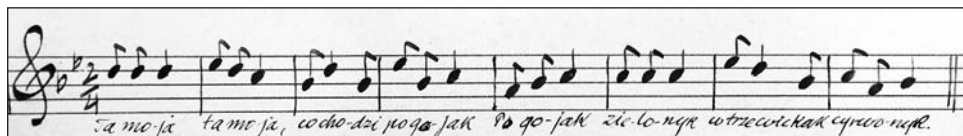
Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

61.

Dziywcyño, kochanie u tobie zostanie,
Jak w lecie, tak w zimie, u tobie nie zginie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

62.



Ta moja, ta moja, co chodzi po gájaf,
Po gájaf zielonyf w trzewickaf cyrwo nyf.

MG, Zbor.–Słow., 1914, AMEK I/18.

63.

Mám já kochanecka, ale kryjomego,
Samo mi serdusko gáduje do niego.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

64.

Mám já kochanecka, ale kryjomego,
Coby nie gádali ludzi koło niego.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

65.

Mám se kochanecka, ale kryjomego,
Nosi se piórecko z kohuta dzikiego.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

66.

Mám já kochanecka, ale se go kryjym,
Choćby jako padło, to go nie wyjawiym.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

67.

Mám já se kochanka, ale se go tajym,
Choćby mi co dali, to go nie wyjawiym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

68.

Dana jeno, dana, nie kcom kónie siana,
Wolałyby siecke, parobek dziywecke.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

69.

Dzzywcyńa konała, jesce sie pytała,
Cý na tamtym świcie parobcý (chłopáki) bedziecie.
Dzzywcyńo, dzzywcyńo, co ci sie tyz plecie,
Co ci po chłopákak juz na tamtym świcie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Zak. And.–Gład., 1898, AMEK I/18.

70.

Kiebyś ty wiedziała, co já sobie myśle,
Skrzyła byś sie ku mnie, całowała byś mie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

71.

Świyci miesionc, świyci miyndźy gwiazdeckami,
Nájładniejsás, Rózuś, miyndźy kobyytami.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

72.

Świyciyl mi miesioncek miyndźy gwiazdeckami,
Nájładniejsá moja miyndźy dziyweckami.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

73.

Moja frajyrecka jako iskierecka,
Nigdy mi nie powie marnego słówecka.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

74.

Jakze cie nie kochać, kiedyś, dziywce, ładná,
Roncka biálá, nózka mała, do kochaniá składná.
Roncka biálá, nózka mała, głowa ochyndozoná,
Jakze tam być musi, gdzie widzieć ni mozná?

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

75.

Poduchuj, wiaterku, i stela, i stela,
I z tego wyirsycka, skond frajyrka (dzywcyńa) moja.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

76.

Wyndruje, wyndruje gwiazdecka po niebie,
A já powyndrujym, dziywecko, do ciebie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

77.

Wysoko járecek, jesce wyzyj kosý,
Spodobały mi sie u frajyrki włosý.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

78.

Fajecka, łańcuski, to som piykne stroje,
Dzywcyńa ładniúcká, pociesynie moje.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

79.

Starymu, starymu za piecym zagrodzić,
Młodymu, młodymu do dziwcyńy chodzić.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

80.

Carujze mie, caruj, ale nie carami,
Jedwábnom chusteckom z biálými krajami.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

81.

Chociájby mie mieli sykiyreckom zacionć,
Swojyj kochanecki nie odstOMPIYM na piondź.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

82.

Chociąjby mie biyli,
 Biyli i zabyli,
 To mi z frejyreckom
 Przegádać námiylij.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

83.

Przjidź, Janicku, ku mnie albo przipliń wodom,
 Sýćkiego odzálým, a pudým za tobom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

84.

Nikto nie wie, co mie boli,
 Ino doktór, co mie goji.
 Nie była to zádna rana,
 Jeno miyłość zakochaná.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

85.

Po cým ześ poznała siwego kónicka?
 Wszýstek moderunek mojego Janicka.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

86.

Za nic mi se, za nic, hárkłowianie za nic,
 Bo já se uwiede chłopáka zzá granic.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

87.



Kasiu moja, Kasiu,
 Nie chodź popod lasu,
 Nie zbijaj kwiatków,
 Nie zwódź parobeków.

Kow. Zbor.–J.Mier., 1914, AMEK I/18.

88.



Ani mi sie ty, chłopáku, nie zalycáj,
 Bo mi cie Pán Jezus nie obiecáł.
 Mám já tam za wodom chłopáka z urodom,
 Co mnie bedzie kciál.

Kow. Zbor.–A.Bed., 1914, AMEK I/18.

89.



Kiem sła bez ogród, zerwałaf dwie wiśnie,
 Wsýtkif chłopców kochám, a o jednym myśle.

Kow. Zbor.–A.Bed., 1914, AMEK I/18.

90.

Chłopcý moji, chłopcy, já wasa dziywecyna,
 Jak mi sie co stanie, to wasa przycyna.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

91.

Chłopce mój, chłopce mój,
 Butki wzuj, butki wzuj,
 Kosuline oblyc
 Abo sie mie odrzyc.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

92.

Taki sie mi, taki parobek podobá,
 Co cárne ocka má, pomalučku gádá.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

93.

Nie chodź, chłopce, do nás,
 Wysokie piórko más,
 U nás drzwi som nisko,
 To se go połamás.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

94.

Syćko mi sie widzi,
 Syćko mi sie zdaje,
 Ze te moje ocka
 Pudom w cudze kraje.

Hark. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

95.

Poziyráłeś na mnie jako na latorośl,
 Nie dáłeś mi, Jasiu, u mamicki dorós.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

96.

Dopiyrok tu przisła, dopiyrok stanyła,
Juz sie mie pytajom – cýja já dziywcyňa.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

97.

Miała já se, miała stonzke u koráli,
Nie od ciebie, Jasiu, ino od fornáli.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

98.

Przeleciál, przeleciál siwy gołombecek,
A já se myślała, ze mój kochanecek.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

99.

Romtarada we dnie – romtarada w nocý,
Tego rada widzym, co má siwe ocý.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

100.

Albo mie, Jasiu, weż, albo mie rádź komu,
Albo sie nie tułáj koło mego domu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

101.

Cudujom sie ludzie i mnie samej cudno,
Cemuk sie Jasiowi spodobała brudná,
Cýli po ochocie, cýli po robocie,
Cý po tym fartuchu, co wisiál na płocie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

102.

Kieby nie te kopce, co koło chodnika,
Chodzyliby ku mnie chłopcy z Rogoźnika.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

103.

Rada já tyz, rada, rada obiecujym,
Rada chłopców widzym i ś nimi táńcujym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

104.

Nie bedym já śpiywać, bobyk zachrapała,
Pedzieliby ludzie, zek sie obląpiała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

105.

Starajom sie ludzie, jak já bedym zyła,
Dyc já mám pinionzki, bedym kompaniyła.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

106.

Zimná woda, zimná, źródelecko zimne,
Pono cie, Jyndrásku, záloty nie dziwne.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

107.

Powiadajom na mnie, ze já sie malujym,
 Já na swoje buzie farby nie kupujym.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

108.

Ni já różowaná,
 Ni já malowaná,
 Tylko u matusi
 Piyknie wychowaná.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

109.

Powiadajom na mnie, ze ni mám koráli,
 Dyć moja matusia na malutkiyj roli.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

110.

Przijdźze, siuhajku, ku mnie bez ty kamiyniáski,
 Dám ci na niedziele ciynkie onucáski.

Ciynkie onucáski, pod sýje snurecke,
 Bedom ludzie padać, má se kochanecke.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

111.

Przijdźze, chłopce, przijdźze bez trzi potoceski,
 Dám ci na niedziele ciynkie onucáski.
 Ciynkie onucáski, biáлом kosulecke,
 Bedom ludzie gádać, ze más kochanecke,
 Biáлом kosulecke, piórko malowane,
 Bedzies, chłopce, wiedziál, ze to malowane.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

112.

Poniehál mie jedyn,
 Já se mám ik siedym,
 Siedym siedymdziesiont,
 Na kázdziutki miesionc.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

113.

Na krakowskiyj ziymi świyni sie krzizýcek,
 Ftory ładny chłopiec, bedzie mój mynzýcek.

Chłopácý, chłopácý,
 Jesceście nie sýsćý,
 Jesce ni ma tego,
 Co já bedym jego.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

114.

Ej, kieby já tak była sama jedynicka,
Byłyby korále, jedbáwná spódnicka.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

115.

Obiecál mi Franuś
Słomiany kapelus,
Ej, a já mu za to
Kosulecke na lato.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

116.

Janicku luterán,
Já za cie wóle mám,
Ej, ale moja mać
Nie kce mie za cie dać
Albo:
Ale moja mama
Nie kce luterana.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

117.

Idzie mój kochanek bez zielony wiyrsyk,
Niesie mi piestrzonek, podarunek piyrśy.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

118.

Tyn mój kochanecek przy Cisi, przy Cisi,
Niesie mi na gorset, co kwiátek to insý.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

119.

Za wodom, za wodom pasie Jaś kónicki,
Pudym já ku niemu, dá mi na trzewicki.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

120.

Sama já se, sama namówiyem se Jasia,
Jak mie bedzie bijął, ucieknym do lasa.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

121.

Powiadajom ludzie – dała gymby Dudzie,
Dałak chłopákowi, nie lada paskudzie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

122.

Stoji gáj nad wodom, gałonzki sie chwiejom,
Darmo ci sie, chłopce, do mnie ocka śmiejom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

123.

Ni mám já se, ni mám pod sýjom smerecki,
Ni má mi je fto dać, ni mám frajyrecki.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

124.

Ni ma tyz to, ni ma do mojjj podoby,
Ino jedyn chłopiec, ale jesce młody.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

125.

Nie uwódź, nie uwódź, bo mie nie uwiedzies,
Pokiel na kónicku po mnie nie przijedzies.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

126.

Dyna ino, dyna, zwodzi mie mamóna,
Mamóna mie zwodzi, siuhaj ku mnie chodzi.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

127.

Tak mie obgadały te dziywcyńny z dołu,
Ze nie umiym robić, inok od pozioru.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

128.

Potoku, potoku, ty zieloná smugo,
Dyć já ci nie bedym zawádzała długo.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

129.

Dolina, dolina, zieloná dolina,
Wyzyráj, Józefku, kie pudym z Kulina.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

130.

Idzie woda, idzie, stanyła u młynna –
Moja młynarecko, uchwój mi sýna.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

131.

Kukulecka kuká, juz mie okukała,
Dopiyro se bedym chłopáka sukała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

132.

Janicku mój miyły,
Nie bój sie tyj bryły,
Bo bryła glinianá,
Wnet w prok ozsýpaná.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

133.

Kóniu mój, kóniu mój ze złotom łysonom,
Zaniysze mie tam, kany já myśli mám.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

134.

Siadłaj kónia, siadłaj,
 Pojedziemy pod gáj,
 Pod gáj, pod zielony.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

135.

Sukátek cie, nie było cie,
 Kajsíš była na robocie,
 Sukátek cie po pokojak,
 Keześ była, Elźbieś, moja.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

136.

Trzewicki mám,
 Butków ni mám,
 Kup mi, siuhaj,
 Bo sie gniywám.
 A choćbyś sie i gniywała,
 To nie bedzies butków miała.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

137.

Myślałaś ty, dziywce, ze cie w sercu nosym,
 Já cie za cholewom w prawym bucie nosym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

138.

Myślałaś, dziywcyńno, ize já o cie dbám,
 Ka já sie obrócym, doś takik dziadul mám.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

139.

Krziwulo, wargulo, más pinionzków worek,
 Já byidny parobek, ku tobie byk nie seł.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

140.

Górzanie, górzanie, a já dolanecka,
 Nie byłak, nie bedym wasa frejyrecka.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

141.

Nie chodź tu do nás, wysokie piórko más,
 U nás niskie słupy, to se go połamás.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

142.

Ściyni bucka, ściyni, lezý na dól ściynciym,
 Nie bedzies ty, Jasiu, Wojtarowym ziynciym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

143.

Kiedyś z góry jechał, cemuś nie hamował?
 Kie cie nocka zasła, cemuś nie nocował?

Já z góry pojady, hamował nie bedym,
U ciebie, dziywcyńo, nocował nie bedym.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

144.

Jagoda, jagoda, cárná jagodecka,
Janielcia ze Stasiym to ładná párecka.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

145.

Nie bedies ty, dziywce, kupcyło wontrobom,
Já se parobecek, wstydym sie za tobom.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

146.

Upytálek wode, we wodzie kamiynie,
A tobie ni mogym, co ześ za stworzynie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

147.

Młynarecko młoda,
Robi na cie woda,
Robiom i kamiynie,
Dobrze ci we młynie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

148.

Ładná je, piykná je i piyknie sie tocy,
Ale brzićko patrzy, cý má oba ocý.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

149.

Do tyj chłopce, do tyj,
Co má piestrzeń złoty,
Nie do tyj Orsule,
Co ni má kosule.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

150.

Chodźze jeno, chodźze sobie,
Kieś malućká, zarób sobie.
Dyćby já se zarobiyla,
Kieby mnie matka nie biyla.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

151.

Widziál já cie, widziál,
Gdyś cesála przed zimom,
A já ciebie widziála,
Gdyś siwe wołki gnál.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

152.

Jechálek z Krakowa,
 Złámátek dwa koła,
 Złámátek i trzecie,
 Dojehátek przecie.
 Wiózek obarzanki
 Dla swyj kochanki.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

153.

Ciesy kónia owies, pijáka gorzáłka,
 Śmieciárza onucki, Górála kochanka.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

154.

Mówiom na mnie we wsi, ze lica smarujym,
 A já na swe lica maści nie kupujym.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

155.

Nie bedym, nie bedym w Zákopanyim mieskać,
 Bo tam woda sumi, ni mogym sie wyspać.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

156.

Nie bedzie pogody, bo na niebie chmurno,
 Tyn paškawy Maciek chodzi sobie durno.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

157.

Kochanecki moje, poschodźcie sie do mnie,
 Já wám powypłáćám, co ktorá kce u mnie.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

158.

Inom cie uwidziál, zarázym cie poznál,
 Juześ nie dziywcyńka, ktoze ci sie poddál.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

159.

Moja dziywcyńnecka spyśniała, zdurniała,
 Jak sie nie poprawi, nie bedzie mie miała.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

160.

Siykiyreckom zacion, trzáska odleciała,
 Powydzze mi, dziywce, cý mie bedzies kciała.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

161.

Siykiyreckom zacion, piyłom zapiyłował,
 Takom mám dziywcyńne, kiebyk jom malował.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

162.

Kie já kónia pojiył, Helcia wode brała,
Kie já se zašpiywał, Helcia zapłakała.

Leci jaskółecka ponad cudne pole,
Cemuz popłakujes, Heluś, serce moje.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

163.

Hejze ino bockiym, bockiym,
Jedna mrugá na mnie ockiym,
A drugá mnie śpilkom kole,
A trzeciá mie woła w pole.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

164.

Taká mi sie widzi dziywcyńa ładniucáká,
Co siwe (cirne) ocka má, bez poły cieniućká.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

165.

Z góry jydź, z góry jydź, na dolinie hamuj,
Ty, moja dziywcyńo, sanujze mie, sanuj.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

166.

Mysłalaś, dziywcyńo, zek ci sie zálycál,
A já utrzymywał kawalerski zwycáj.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

167.

Choćbyś ty, dziywcyńo, sto tysiyncý miała,
Jakbyk já sie upar, tobyś mie ni miała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

168.

Inok jek cie ujrzał, zarázek cie poznál,
I ześ nie dziywcyńo, Bóg-ze cie sie pozál.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

169.

Choćbyś co robiyła, to musis mojom być,
Bo mama wiedziała ode mnie winko pić.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

170.

Zaświyc mi, miesioncku, pomiyndzý obłoki,
Pudym ku dziywcyńnie pomiyndzý potoki.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

171.

Zaświyc mi, miesioncku, ponizyj, ponizyj,
Pudym ku dziywcyńnie, ftóra mi jest blizyj.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

172.

Zebyś była mojom, kupiłybyk ci kyrpiec,
Aleś nie moja, musis biyde ciyrpieć.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

173.

Anik byk tu nie sed, bo jom ludzie ganiom,
Ino mi sie u niyj ocka podobajom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

174.

Chociązby mie mieli siykiyreckom zacionć,
To ciebie, dziywcyño, nie odstompiym na pionć.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

175.

Kieby já, dziywcyño, nie myślál o tobie,
Tobyk se królowál z aniołami w niebie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

176.

Kie já se zaśpiywám za wodom, za wodom,
Uwierzis ty, dziywce, ze ci sie spodobám.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

177.

W mojim ogródecku wyrós piykny pryncik,
Ta moja dziywcyña jako dyjamyncik.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

178.

Ta moja frajyrka taká je ładniučká,
Jako na potocku trávka zielyniučká.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

179.

Dziywcyño kochanie, wiesne byk ci sprawiyl,
Przed twemi oknami same róze wsadziyl,
Same róze wsadziyl, same tulipany,
Zebyś pamiyntała, zek jes twój kochany.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

180.

Lelujá, lelujá, na poły zółty kwiat,
Wołym cie, dziywcyño, nizeli cały świat.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

181.

Ta moja, ta moja, ta dziywcyña byndzie,
Co rada, co rada, kondziołecke przyndzie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

182.

Siwe ocka, siwe, nie u kázdyj dziywki,
Ino som násiwse u mojjj frajyrki.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

183.

Mój konicek dereś,
Dejze mu jeś, Tereś,
Dejze mu jeś kwasu,
Bo já ni mám casu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

184.

Bodej cie, dziywcyño, kruki, wrony zjadły,
Coś mi powiedziała, ize já nieładny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

185.

Moja matko, dejze mi jom,
Bo ci okna powybijám,
Powybijám, powytlukám,
Nazwiym ci jom cárnom sukóm.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

186.

Leć, głosie, po rosie, pryndko ku domowi,
Powiydz *dobry wieczór* memu kochankowi.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

187.

Ozwijá sie kwiátek miyndzý listeckami,
Pocyná sie wznicać miyłość miyndzý nami.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

188.

Kwiátek sie ozwinie i owoc nám wydá,
I ta nasa miyłość na co sie nám przidá.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

189.

Dotond moje ocý miyłości nie znały,
Dopóki na ciebie z dala spoglondały.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

190.

Mój kónicek kaštán, podkuweckóm trzasnoł,
Na twardym gościńcu,
Mnie sie serce kraje, kón ochoty daje,
Ku śwarnymu dziywcyńciu.

Zak. And.–Sab., 1898, AMEK I/18.

191.

Nie trubuj sie, miylá, kiej já sie trubujym,
Nie psuj se głowicki, kiej já se jom psujym.

Zak. And.–Sab., 1898, AMEK I/18.

192.

Świyci miesionc, świyci miesionc w okna moje,
Masieruje serce moje,

Masieruje, masieruje, a mnie nie kce,
Ozpyknie sie we mnie serce.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

193.

Zdalimy sie, zdali,
Oba my se mali,
Na drugie sie zdamy,
Oba nic ni mamy.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

194.

Ni moge, ni moge do wyrsycka chodzić,
Musis mi, dziywcyńno, kónicka wywodzić.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

195.

Cemu ci sie, Jasiu, piórko nie migoce?
Sprzedátek je Kasi za złote warkoce.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

196.

Já byk orał, já byk siął w tyj dolinie,
Já byk to dziywce kciął w krynolinie,
Gdyby mi jom kcieli dać,
Kázálbyk jom kołysać.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

197.

W zákopiańskim polu zakwitnoł piykny bez,
Jest tam chłopiec ładny, ale zły jako pies.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

198.

Jedzies, chłopce, jedzies, i já byk jechała,
Kiebyś mie pocekął, zarazbyk siadała.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

199.

Myślałaś se, Zosiu, ze Janicek słodki,
Ześ mu uwidziála cyfrowane portki.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

200.

Cýś ty, chłopce, głupi, cý głupiego zdaniá,
Ze já bez majontku nie wárcym kochaniá.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

Chęć/niechęć ożenku

201.

Mamusi, tatusiu, já sie zyniyl bede,
Zyńze sie, sýnásku, bróniyl ci nie bede.

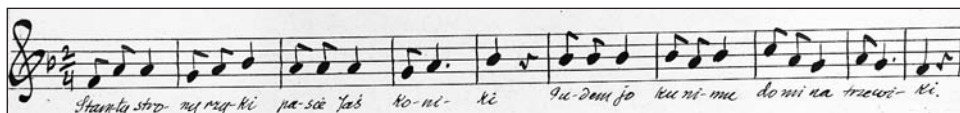
Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

202.

Ani nie przez dzwony,
Ani przez organy,
Do kościoła idu,
Ino przez ma miłu.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

203.



Z tamtyj strony rzyki pasie Jaś kóniki,
Pudym já ku niemu, dá mi na trzewiki.
Dá mi na zielone, dá mi na cyrwone,
A po śwyntym Jánie weźnie mie za zone.

Kow. Zbor.–A.Bed., 1914, AMEK I/18.

204.

Franuś mój, Franuś mój, a já Franusiowa,
Chyćmy sie za roncki, pudźmy do kościoła.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

205.

Dyć já sie wydała, dyć já sie musiała,
Bo mi na kolecku chustecka wisała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

206.

Nie pudym za tego ani za owego,
Ino za Janicka, za Baraniowego.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

207.

Przisedby já do wás, kieby já śmiał,
Kiebyście mi dali, cobyk já kciał.
To dziewciatko śwarne,
Co má ocka ciarne,
Já byk go wzion.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

208.

W tamtyj siyni ławka sie złała,
A Hanka płakała, ze sie nie wydała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

209.

Pobuduj, pobuduj na wiyrsycku bude,
Kiedy pobuduje, wtedy za cie pude.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

210.

Sýćkie rybki wysty, ino karaś ostál,
Proś Boga, dziywćyno, cobyk ci sie dostál.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

211.

Dobrześ urobiyła, coś za mnie nie posła,
Já se parobecek, ty se bedzies rośla.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

212.

Sumi gáj nad wodom, sumi gáj nad wodom,
Zyniłybyk sie z młodom, bogatom i ładnom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

213.

Nie bedym sie zyniyl tego roku jesce,
Coz mi za niewolá, kie mie zádna nie kce.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

214.

Całuje mie w d[upe], kiedyś mie nie kciała,
Já sie juz ozyniyl, tyś sie nie wydała.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

215.

Cóześ mi zrobyła, iześ mie nie kciała,
Já sie juz ozyniyl, tyś sie nie wydała.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

216.

Na wysokim dymbie siedziały gołymbie,
Kciałabyk mieć mynza choć o jednym zymbie,
Choć o jednym zymbie, choć o jednym oku,
Kciałabyk mieć mynza, byle tego roku.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

217.

Świyeci miesionc, świyeci, chmury zasłaniajom,
Zyniłybyk sie z tobom, ludzie ozmáwiajom.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

218.

Na wysokim wyrchu zielyni sie owies,
Más sie źle ozynić, to sie lepij powieś!

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

219.

A já sie ozyniyl na biyde, na biyde,
Já ciebie, dziywćyno, odejde, odejde.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

220.

Ty dziywćyno moja, ty mnie nie ujádáj,
Choć za mnie nie pójdzies, to ty do mnie gádáj.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

221.

Sýčko já se, sýčko, pošmiywała z niego,
Bok se nie wiedziała, ze se bede jego.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

222.

Moje dziywce, mám cie znać,
Miała mi ci matka dać,
Jesceś była w powiciu,
Mówiyła mi mój ziynciu.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

Schadzki zakochanych

223.

Jaś kóniki poji w dunajowyj wodzie,
Kasia odpocýwá na jodłowyj kłodzie.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

224.

Pašla kónie na wygónie, na kapuścisku,
Przised wcoraj do niyj Góral w kapelusisku.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

225.

Kukulecka kuká w potoku na grusce,
Wypáleś sie, chłopce, na mojjj podusce.

Moja podusecka drobno wysýwaná,
Twoja kosulina trzi rocki nie praná.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

226.

Kiedy pudzies lasym,
Przijdzies ku mnie casym,
Ale nie kázdy dziyń,
Seść razy na tydziyń.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

227.

Zimná woda idzie spod tego brzezusia,
Przynieś, Boze, na noc mojjgo Jyndrusia.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

228.

Chybaby nie było miesionca na niebie,
Zebyk já nie chodzieł, Maryśko, do ciebie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

229.

Dziywcyńno, biły dziyń,
Juz od tobie idziym,
Za nocke dziynkujym,
Za fraj płacić budym.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

230.

Dziwycyno, były dziyń,
 Juz od tobie idziym,
 Siuhaju, ciymná noc,
 Jesce mnie nie odchodź.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

231.

Kasiu moja, Kasiu, Kasiu podzióbaná,
 Obudźze mie, obudź do kónicka rano.
 Já cie nie obudze, mój Jasiu kochany,
 Choćby twoje kónie w stajni wyzdychały.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

232.

Uderzył kónicek podkówkom we wrota,
 Puś mie, frajyrko, bo mie bije psota.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

233.

Nie pukájze w ściane, bo ściana wyleci.
 Pukáj w okienecko, to cie puscom dzieci.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

234.

Nie uwódź, nie uwódź kóniusia na uboc,
 Bo mnie nie uwiedzies ani na jednom noc.

Kn. Gozd., Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

235.

Kieś nie przised wiecór, nie chodź we świtanie,
 Nie przebudźże mnie, kie nájlepse spanie.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

236.

Nauc sie, nauc sie, siwy kóniu, pływać,
 Ty sie, chłopce, nauc u dziwycyny bywać.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

237.

Kief puścić nie kciała, toś sie ty dobywał,
 Kiedyf cie puściyła, cemuś nie nocował?

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

238.

Nieráz se, nieráz pogádała z tobom,
 Kiebyf se ni miała warcjárzi nad sobom.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

239.

Nauc-ze sie, nauc, mój Janicku, śpiywać,
 Jakoś sie naucył u Wiktusie bywać.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

240.

Chodźże ino, chodźże, z kómorecki bez siyń,
Dałabyk ci gymby, ale troske nie śmiym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

241.

Nie bedym, nie bedym syroko pościylać,
Bo cie sie nie bedym, Janicku, spodziywać.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

242.

Cemużeś nie prziseł, kiedyk ci kázała,
Byłabyk ci dała, cok ci obiecała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

243.

Cemużeś nie przised, kie miesioncek wysed?
Byłabyk ci dała cyrwonyk jabfusek.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

244.

Jakożeś se myślál, kieś mi roncke ściskál?
– W komórcze, za drzwiami, myślálék cie zdradzić
Lebo odprowadzić, pobiyłék sie z myślami.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

245.

Nie chodź popod okna, bo cie okna zdradzom,
Bo ci u Śpisáka Marysi (w Krakowie dziywki) nie dadzom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

246.

Nie chódź popod okna, bo okna zdradliwe,
Bo hań u Śpisáka dziywki paradliwe.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

247.

Gádálef ci, chłopce, z kraja na oborze,
Byś do nás nie chodzył, tobie nie pómoze.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

248.

Chodźże, chodź,
Mie odprowadź,
Na te puste pola,
Kochanecko moja.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18

249.

Frejyrecko moja, bondźże mi frejyrnom,
Zeby moja nocka nie była darymnom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Ludź. Udź., 1907, AMEK I/18.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

250.

Świtáj, Boze, świtáj,
Coby był biały dziyń,
Coby já se wiedziál,
Kiedy w Hárklowyj był.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

251.

Śniýło mi sie siumnie,
Cosi przisło ku mnie,
W całym kapelusie
Pytało gymbusie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

252.

Zaprzij sie, dziywcyño, słomianom záporom,
Zebyś mie puściýła, kie na cie zawołam.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

253.

Konopie, konopie, zielone konopie,
Idym ku dziywcyńnie, co lezý na sopie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

254.

Fto tyz to hań idzie wyrchowom drózeckom,
Moja kochanecka wywijá chusteckom.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

255.

Puśze, puś, puśze, puś, niekze sie nie burzym,
Posiedzym, pogádám, fajECKI pokurzym.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

256.

Dziywcyño, coz tobie, lygnies se, śpis sobie,
A já nieborák musym íś ku tobie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

257.

Świtájze mi, świtáj, aby było rano,
Coby mie dziywcontko przy sobie poznało.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

258.

Puś mie, dziywce, oknym,
Niekze já nie moknym,
Puśze mie kwatyrom,
Niek já sie nie tyrám.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

259.

Kiek na ciebie cekál,
Piesek na mnie seekál,

Tyś wysła do siyni,
Pieska kaci wziyni.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

260.

Z dziywcyńnom ciacianom
Siedziálek pod ścianom,
Zacoł piesek scekać,
Musiálek uciekać.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

261.

Jedzie wóz na przewóz, malowane luśnie,
Puś mie, dziywce, puś mie, kiej matusia uśnie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

262.

Przjǫdźze wtedy śmiało,
Kie w okienku siano,
Kie w okienku słoma,
Wte matusia doma.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

263.

Kiej w okienku siano, przjǫdźze, chłopce, śmiało,
Kiej w okienku słoma, to mnie ni ma doma.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

264.

Jesce noc, jesce noc, jesce duzo do dnia,
Ta moja frajyrka sto tysiyncý godna.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

265.

Dziywcyńno, źle z nami,
Zástali nás na stajni,
Cý na stajni, cý w siyni,
Cý sie na nás zawziyni.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

266.

Co já sie nachodziył, kóniusia nawodziył,
Napodpiyráł ściany, mój Boze kochany.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

267.

Zarosły chodnicki po samyj ubocý,
Któryndy já chodzál ku dziywcyńnie w nocý.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

268.

Zarosły chodnicki, zamuliyla woda,
Któryndy chodziyli Janickowie oba.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

269.

Poprawze se, moja miylá, chustecke na głowie,
 Já poprawie se kapelus, kiej pójde ku tobie.

Zak. And.–Sab., 1898, AMEK I/18.

270.

Zebyk była nie já, byłby koniuś nie jád,
 Ale já mu dała owieska i siana.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

271.

Kónie moje, kónie, kto mi pójdzie po nie,
 Pójdzie mi dziywcyńa z siwymi (cirnymi) ocýma.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

272.

Moja frajyrecka na chodnicku cupi,
 Já se pójde do niyj, gorzáłki mi kupi.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

273.

Bije ociec, bije mać,
 Nie dadzom se pojigrać,
 A my sobie w konciku,
 Siacher-macher po cichu.

Zak.–Por. And., 1860, AMEK I/18.

274.

Hej, dziywcyńo lelujo,
 Lygnies ty, lygnym já,
 Lygnies se na łózecku,
 Já przy twojim bocku.

Zak. And., 1864, AMEK I/18.

275.

Zagás, mamó, lampe, bo chłopcýska idom,
 A jak ik tu puscym, dokucać mi bedom.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

276.

Tatusiu z mamusiom, w kómorecce śpicie,
 U mnie chłopcý pijom, wy o tym nie wycie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

277.

Chodzym koło ściany miyłościom zwionzany,
 Puśze mie do izby, kwiátecku kochany.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

278.

Nie chodź popod okna, bo tam okna śklane,
 Bo tam dziywki po Krakowie malowane.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

279.

Pomału, pomału popod okienecko,
Byś sie nie utopił, jes tam źródlecko.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

280.

Byłam sie zapała słomianom záporom,
Głupi chłopcy byli, co sie nie dobiyli.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

281.

Po co ześ tu prziseł? Po coś mi kázała?
Já malučká była, rozumu ni miała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

282.

Cisawy konicek siodełeczko niesie,
Pockáj mie, dziywčno, przy zielonym lesie,
Pockáj mie, dziywčno, przy zielonym lesie,
Kany cirny ptásek biále jájka niesie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

Kn. Gozd., Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Wyznania i obietnice

283.

Kochałak cie, Jasiu, jesce bede lepij,
Jeno mi, Jasinku, gorzálecki nie pij.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

284.

Nie uwiód mie kóniś ani siodełeczko,
Ino mie uwiedło śwarnyj mamy dziecko.

Kn. Gozd., Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

285.

Coz komu do tego, do kochaniá mego,
Já sie wypowiadám Panu Bogu z tego.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

286.

Kiebyf cie, Janicku, nierada widziała,
Toby já na ciebie ani nie pojrzała.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

287.

Sumi gáj, nad wodom gałonzki sie chwiejom,
Do ładnego chłopca mnie sie ocka śmiejom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

288.

Wtedy sie mi, wtedy serce ozweseli,
Kie mój kochaneczek na wojence strzyli.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

289.

Dałabyk ci, dała serca połowice,
Kiebyś mie tak kochał jak gołomb gołymbice.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

290.

Ni mám nic, ni mám nic, ale bedym miała,
Bo mi młynarecka sýna obiecała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

291.

Nie uwódź, nie uwódź, bo mie nie uwiedzies,
Tyj mojjj ślebody używał nie bedzies.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

292.

Idzie mgła, idzie mgła, juz je na Giewoncie,
Nie turbuj sie, dziywce, nie sponiywiyrám cie.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

293.

Leci kukulecka, siadła na Giewoncie,
Nie bój sie, dziywcyño, nie sponiywiyrám cie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

294.

Jedna drózka bez las, drugom zarombali,
Selbyk dziywce do wás, kieby mi cie dali.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

295.

Jedna drózka bez las, drugá bez dziedzine,
Selbyk do matusie po ładnom dziywcyne.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

296.

Cyrwone jabłusko po ziyimi sie tocy,
Tyn dziywcyne kochám, co má cirne ocý.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

297.

Cyrwone jabłusko tocy sie po stole,
Mám se kochanecke, posła mi pod hále.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

298.

Siykiyreckom zacion, piyłom zapiyłowál,
Mám se kochanecke, kiebyś namalowál.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

299.

Chodzyłek po polu, zbiyrálek se kłosý,
Tyn dziywcyne kochám, co má krynte włosý.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

300.

Jesce ráz, jesce ráz, pudym, dziywce, do wás,
Jak mi cie nie dadzom, niek mie odprowadzom.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

301.

O kochám cie jednom, kochać nie przestane,
Lec nie wiyom, cý kiedy twojim já zostane.

Pyz. Jan., Gust.-Czerw., ok. 1870-1890, AMEK II/240.

302.

Ozwijá sie kwiátek ponsowym kolorym,
Ze cie, pani, kochám, zaryncám honorym.

Pyz. Jan., Gust.-Czerw., ok. 1870-1890, AMEK II/240.

303.

Drzjicie sie mi, butki moje,
Mám wás w domu jesce dwoje,
Od cego by seweý byli,
Coby butków nie robiyli.

Dlátego ci dzisiáj serce ofiarujym,
Twojygo nawzajym takze ocekujym.

Twe usta som pełne wdziynku i słodycý,
Scynśliwy tyn bedzie, co je odziedzicý.

Pyz. Jan., Gust.-Czerw., ok. 1870-1890, AMEK II/240.

304.

Ty idzies wiyrsykiym, já ide dolinom,
Jak sie nie zejdzimy, to se wezme innom.

Zak. And.-Szel., 1898, AMEK I/18.

305.

Sama já se, sama chłopca ulubiyla,
Choć mie bedzie bijáł, coz bede robiyla.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

306.

Dobrześ se zrobiyla, coś za mnie nie posła,
Já byf cie był bijáł, byłabyś nie rosła.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

307.

Uwidziało mi sie dziywce u somsiady,
Jak mi go nie dadzom, nie dám sobie rady.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

308.

Kochanecki ni mám,
Sám sie ponywiyrám,

Ludzie, Boga proście,
Niek mi dziywce rośnie.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

309.

Choćby mie tu mieli porombać, posiekać,
To se moji Hanki, hej, nie dám odebrać.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

310.

Jaworowe kółka, dymbowá ozwórka,
Spodobała mi sie Garbacowá córka.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

311.

Ej, jak já sie uwezny,
Katolicki nie wezny,
Wezny sobie Zýdówke,
Má piniondze winówke (sic).

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

312.

Nie bedym pić winka ani rosolisu,
Pokiel nie przecytám od kochanki listu.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

313.

Ni mám nic, ni mám nic i o nic nie stoje,
Jeno to, co kochám, zeby było moje.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

314.

Nie płac, kochanecko, bo já o cie stoje,
Kiedy ty zapłaces, ranis serce moje.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

315.

Spojrzij se, dziywcyńo, na suchom topolom,
Kiedy sie ozwinie, wtedy bedzies mojom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

316.

Dzisiáj ci wypowiyń całe moje zdanie,
Ze mám tyle w tobie całe zaufanie.

Pyz. Jan., Gust.-Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

Tęsknota

317.

Ani mi nie idzie woda spod jawora,
Jak se popłakuje kochanecka moja.

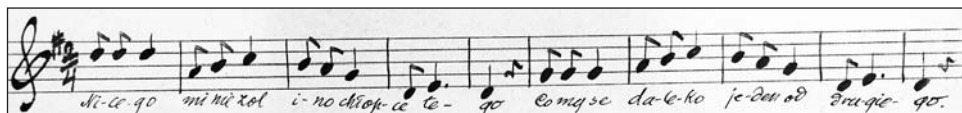
Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

318.

Hej, tynskno mi, tynskno, sama nie wiyń cego,
Bez mego Janicka, dalekom od niego.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

319.



Nicego mi nie żał, ino chłopca tego,
Co my se daleko jedyn od drugiego.

Kow. Zbor.–A.Mier., 1914, AMEK I/18.

320.

Idzie mój Janicek do góry ubocom,
Tynskni sie za nim, moje ocy płacom.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

321.

Ty za wiyrskiyem, já za wodom,
Ni mogymy z sobom bywać,
Naucymy kónia pływać,
To bedziymy z sobom bywać.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

322.

Boli mie głowicka z prawyj stróny licka –
Nie widać, nie słyhać mojego Janicka.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

323.

Siedym rocków, siedym i siedym niedzieli,
Jak my sie, Janicku, razym nie widzieli.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

324.

Sýčka siekierasi (?)
Za Ciyrnym Dunajym,
Zapłakało dziywce
Za śwarnym siuhajym.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

325.

Leć, głosie, po rosie, do kochaniá mego,
Powiydz mu ode mnie, ze tynskniym bez niego.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

326.

Porachuj se, dziywce, gwiazdecki na niebie,
Já se porachujym chodnicki (dróżecki) do ciebie.

Kn. Gozd., Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

327.

Sumi gáj, sumi gáj, sumi jasinecek,
Ka sie tyz obracá miyły kochanecek.

Sumi gáj, sumi gáj, sumi gałonzecka,
Ka sie tyz obracá moja kochanecka.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

328.

Janicku z Ćwiercina z štýryma ocýma,
Dyć-by já za tobom Dunaj przeskocýła.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

329.

Dejze mi chustecke, coś mi jom wysýła,
Ka já sie obrócym, bedzie mnie ciesýła.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

330.

Sýła wody ujdzie na kázdym miarecku,
Nim sie z tobom zejde, miýły kochanecku.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

331.

Boze cie ta prowadź,
Boze cie błogoslów,
Jeno mi chustecke
Na znajomość zostáv.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

332.

Przeleć, ptásku, przeleć bez te ostre turnie,
Powiydz Janickowi, niek przijedzie ku mnie.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

333.

Potoku, potoku, zielony potoku,
Ty, moja dziywcyño, cekáj mie do roku.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

334.

Na krakowskim moście jare zýtko schodzi,
Pockáj mie, dziywce, Bóg ci wynagrodzi.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

335.

Banujym, banujym za tom kochaneckom,
Co mie odzywała cárnóm zápaseckom.
O dy dy, o dy dy, skapálbyk od bydy,
Kieby nie to dziywce, co mi daje gymby.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

336.

Syroke potoczek, ni mogym przeskocýć,
O tobie, dziywcyño, ni mogym zabácýć.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

337.

Záspiywálbyk já se i wiedziálbyk jako,
Aleś ty, dziywcyño, ode mnie daleko.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

338.

Ej, konicki moje, skracajcie mi droge,
Bo ja bez dziywcyzny wytrzymac ni moge.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

339.

Ja jak rybka bez wody, ja tak bez dziywcyzny,
Ja ni moge byc bez niyj, Boze moj jedyny.

Zak. And., 1864, AMEK I/18.

340.

Pociesynie moje, dalekoś ode mnie,
Kiebyś było blizyj, pociesylobyś mie.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

341.

Płacy se i śpiywám, ciesym sie, jak moge,
O mojim Janicku zabacyc ni moge.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

342.

Ani mi nie ciynzko, ani mi nie lekko,
Tylko mi ku tobie, chlopáku, ku tobie daleko.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

343.

Nicego mi nie zal, ino, dziywce, tego,
Ześmy tak daleko jedno od drugiego.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

Zazdrość

344.

Powiydz mi, dziywcyžno, z kimes nocke spała?
Z Janickiyim pod buckiyim, pod jaworkiyim sama.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

345.

Porombać, posiekać ostrom siykiyreckom,
Fto pije, tańcuje z mojom frajyreckom.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

346.

Rombájze mie, rombáj, siekájze mie, siekáj,
Moja frejyrecko, cekájze mie, cekáj.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

347.

Słonecko zachodzi, miesioncek wychodzi,
Powiydz mi, dziywcyžno, fto ku tobie chodzi.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

348.

Nie było mie w doma, byłek na polanie,
Przi mojjj frajyrce byli donajcanie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

349.

Nie było mie w doma, byłek na polanie,
Przi mojjj kochance byli (stáli) zákopianie.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

Igraszki i swawole

350.

Ej, śtyrydy, śtyrydy,
Chodźmy, dziywce, na ryby,
Nie bedziymy ryb łapać,
Bedziymy sie obłapiać.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

351.

Danak jeno, dana, pod kupeckom siana,
Jak sie kupa zwali, to pudziymy dalyj.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

352.

Bieleje, bieleje listeczek na buku,
Rázek gymby dała, juzek po kaduku.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

353.

Basom teremtete, jak cie urzne stołkiym,
Nie bedzies przewodziył nad mojim podołkiym.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

354.

Janicku ciaciano,
Pudź ku mnie na siano,
Na zielonym sianie,
Bedzie nám ciacianie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

355.

Niek tu bedzie krziwo, niek tu bedzie chyło,
Ino by tyz było Janickowi miyło.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

356.

Zieloná lipka, siwy kón,
Cýjez to dziywce, Boze mój,
Cýjez by było, moje to,
Chodziyłek ku niyj bez lato,
Chodziyłek ku niyj bez zime,
Potargátek jyj pierzine.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

357.

Chodźze jeno, Elźbieś moja,
Pójdziymy spać do pokoja,

Pójdziymy spać na łózecko,
Przysłkryjemy sie poduseckom.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

358.

Przenocuj mie, przenocuj,
Dám ci spyrki na wiecór,
Nie bedym cie nocować,
Dała mi sie spyrka znać.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

359.

Na tobie, dziywcyńno, na tobie náleży
Obudzić Jasicka, kie przy tobie leży.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

360.

Świtáj, Boze, świtáj, zeby było rano,
A dziywce by wołało, zeby nie świtało.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

361.

Z kóniusia kaścanka wesoła furmanka,
Z ubogijj dziywcyńny nálepsá kochanka.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

362.

Powiydzze mi, powiydz,
Kiej pójdzies na spowiydz,
I já pójde z tobom,
Bywaliśmy z sobom.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

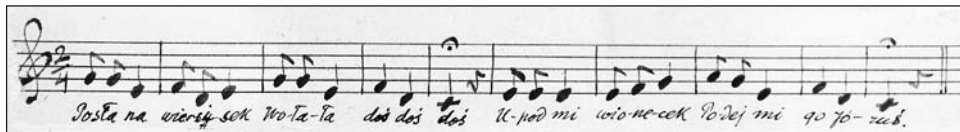
363.

Zimno mi, zimno mi pod twojom pierzinom,
Ciepły by mi było w lesie pod jedlinom.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

Strata wianka

364.



Wysłak na wiarysycek, zawołała truś, truś,
Upád mi wiánecek, podej mi go, Jyndruś (Józuś).

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

365.

Straciyłak wiánecek w zielonyj ubocy,
Tam go chłopiec znalaz, co má siwe ocý.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

366.

Jasinku, Jasinku, narobis tarasu,
Jak mi nie zapłacis wiánecka zawcasu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

367.

Franásku mój ładny, kup mi przeziyradło,
Bedym sie przeziyrać, dyć mi licko zbladło.
Chodziyles tu do mnie, budziyles mie, budziyl,
Pokiela-jes mie wiánka nie wyludziyl.
Chodziyles tu do mnie, cesales mie, cesal,
Pokiela-jes na mnie wiánka nie wykusal (sic).

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

368.

Bodaj cie, Józusiu, siwy kón nie nosiyl,
Wziones mi wiánecek, o niegoś nie prosiyl.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

369.

Owcárze, owcárze, wyście owce pašli,
Já wiánek straciyla, wyście mi go našli.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

370.

Bacowie, juhasi, wyście owce pašli,
Já wiánek straciyla, wyście mi go našli.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

371.

Juhasi, juhasi, wyście owce pašli,
Já wiánek straciyla, wyście mi go našli.
E dyć my go našli, ale juz nie cały,
Bo juz styry listki ś niego wyleciały.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

372.

Ciymná nocka była, ciymná mie zdradziyla,
Dyć já bez tom nocke wiánecek straciyla.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

373.

Chodziyla po borze, śpiywała mój Boze,
Straciyla wiánecek, nályź go ni moze.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

374.

Nie bede já rombál bucka,
Bo mie boli rucka,
Bede rombál lipke,
Dlá chłopca na kolybke.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

375.

Sanuj, dziywce, wiánka, bo to twoje skarby,
Jak sie go pozbyndzies, wzgardzi tobom kázdy.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

376.

Hojze jeno, hojze, juz mi to pómoze,
Nie zamykać było panicka w kómorze,
Tyś go zamykała, okienkiym puscała,
Pamiyntáj, dziywcyno, ze bedzies płakała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

377.

Choćbyś sie przespała, ale od ładnego,
Nie zál ci mu bedzie powiéc chłopca jego.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

378.

Dolina, dolina, wyzyj Jaworzyna,
Nie popłakuj, dziywce, boś se sama winna.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Zdrada

379.

Poniechál, poniechál,
Ale ci bedzie zál,
Takiyj kochanecki
Juz nie bedzies miał.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

380.

Zielony wiyrsycek przestał sie zielynić,
Dyć já nie przisiyngál wcionz ku jednyj chodzić.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

381.

Dyć se ino, dyna, bucek, jaworyna,
Nie popłakuj na mnie, boś se sama winna.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

382.

Nie bój sie, dziywcyno, zdradzyniá mojego,
Jakby já cie zdradziył, mie by Bóg samego.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Skargi, zale i przestrogi

383.

Kochałak sie w tobie jako w dyjamyncie,
Myśláléf se, dziywce, ześ jedna na świcie.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

384.

Kochałáf jednego chłopca wojskowego,
Ale go nie bedym pokiél zyciá mego.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

385.

Kochałaf cie, chłopce, ni miałaf rozumu,
Teráz popłakujym nieráz po kryjomu.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

386.

Kochałaf cie, chłopce, nie tajym sie tego,
Aleś ty nie godzien kochaniá mojego.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

387.

Choćbyś ty, dziywcy, z kamiynia wyrosła,
Dyć já tobie kocháł, za innegoś posła.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

388.

Coze mi já, coze z tyj cyrwonyj róze,
Dyć Janicka kochám, mojim być ni moze.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

389.

Wesołáf bywała, nigdyf nie płakała,
Pokielałaf sie z tobom, chłopce (Jasiu), nie poznała.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

390.

Znalimy sie, znali,
Oba my se mali,
Na drugie sie záli,
Ładne ocka mámy.

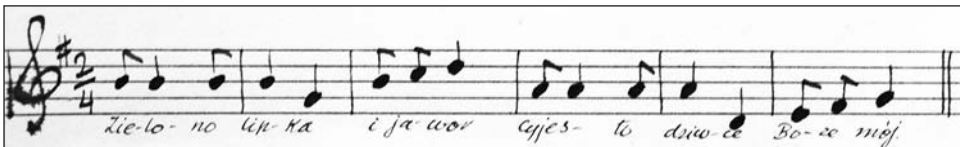
Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

391.

Skáráleś mie, Boze, já nie wiy, za kogo,
Bo nie tyn mie kochá, co sie mi podobá.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

392.



Zieloná lipka i jawór,
Cýjez to dziywce, Boze mój?
Cýjez by było moje to,
Com chodził do niyj bez lato.

Wnie-dzie-le ra-no wnie-dzie-le ra-no drobny dysc-ja-do -i moja no-mi-l-sa, a mo-ja no-mi-l-sa do mnie nie do-do.

W niedziele rano, w niedziele rano, drobny dysc pádá,
 A moja nájmiylsá, a moja nájmiylsá do mnie nie gádá.
 Wysła na pole, wysła na pole jak różowy kwiat,
 Ocka zapłakane, roncki załámane, zmiyniyl mi sie świat.
 Cegóz ty płaces, cegóz ty płaces, moja námiylsá,
 Jakze ni mám płakać, jak ni mám narzykać, kiedym nie twoja.

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

393.

Dudni woda, dudni w cymbrowanyj studni,
 Zakoचाć sie łatwo, lec odkochać trudniyj.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

394.

Niescynsne kochanie, co sie w serce wlepi,
 Rozum ci odbiere, ocka ci zaślepi.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

395.

Nie wyrz kochankowi, choćby ci sie bozył,
 Choćby ci serdusko na stole położył.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

396.

Świyciyl mi miesioncek, świyciyl mi gwiazdy,
 Teraz mi nie świecom, ośmieje (cuduje) sie káždy.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

397.

Świyci miesionc, świyci, koło niego gwiazdy,
 Teraz mi nie świyci, cuduje sie káždy.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

398.

Widziáłeś mie, Jasiu, przez dziesiontom ściane,
 Teraz mie nie widzisz, choć przy tobie stane.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

399.

Dáwniys mie widziála przez dziesiontom ściane,
 Teraz mie nie widzisz, choć przed tobom stane.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

400.

Kieby nie tyn wiyr syk, nie ta przechylina,
Widziałbyk cie, dziywce, co dziyń, co godzina.

Kn. Klim., Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

401.

Chłopáku, marny los, co do mnie nie gádás,
Cy sie mamy bojís, cy o mnie nie stojís.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

402.

Syćkom ci gádała, przijydź, chłopce, przijydź,
A tyś nie przijecháł, woláłeś mnie ni mieć.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

403.

Nie wyrz chłopcu, nie wyrz, choć sie krzizym kładzie,
Chociáz ci przisiyngá, stoi ci na zdradzie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

404.

Zginies, chłopce, zginies choć na małyj wodzie,
Fto cie pozałuje, jak tu mnie nie bedzie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

405.

Ponieháł mie jedyn, já ik mám dziwywynci,
Donajcanów śtyrek, zákopianów piynci.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

406.

Ponieháł mie jedyn, já se mám ik siedym,
Ftóry náładniejsý, to se go uwiedym.
Ponieháł mie w kyrpcak, w butak ku mnie chodzi,
Jesce mi Pán Jezus w trzewikak nagodzi.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

407.

Jedna nózka w siyni, drugá na smyntárzu,
Dyć já cie poznała, chłopce wykryntárzu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

408.

Chodzyłeś ty do mnie przez zielone równie,
Teráz ty, Janicku, zabacujes o mnie.
Chodzyłeś ty do mnie jako jedyn złodziy,
A já nie wiedziała, kie nocka, kiedy dziyń.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

409.

Lepiyj sie utopić w potoku na mule,
Nizeli sie wydać, kie chłop nie do wóle.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

410.

Sama śpiym, sama śpiym, nik mie nie obudzi,
Nik ku mnie nie przijdzie bez niescynsnyk ludzi.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

411.

Salala, salala rybecka na boku,
Ale ja nie bede za tobom, lajdaku.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

412.

Salala, salala rybecka za wodom,
Ale ja nie bedym, smarkacu, za tobom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

413.

Basom teremtete, kto mi ozkazuje,
Kto mie nie uchowal, to mie niek nie bije.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

414.

Ja se pude wyrskiyem, ty pudzies dolinom,
Jak sie nie zejdzijemy, to se weznies innom.
Ty se pudzies wyrskiyem, ja se pude miedzom,
O tobie, lajdaku, mnie ludzie dopedzom.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

415.

Nie bedym ja nigdy na Janicka dobra,
Pokieli nie obleci cetynecka drobna,
Cetynecka drobna od kraja do kraja,
Nie bedym ja dobra na tego hultaja.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

416.

Idzie woda, idzie i stanela na raz,
Ja ciebie, Janicku, pozałujym zaraz.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

417.

Tak mie obgadali dwa parobki z gory,
Ze nie umiyem robic, ino od przechery.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

418.

Zasialak majeran, poschodziyl mi koper,
Tyn dawny moj frajrz bedzie moj kumoter.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

419.

Ni mam chlopca w domu, bo pojechal z winym,
A mnie tu ostawiyel na ucieche innym.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

420.

Kiebyk miała rolom i kónicki orać,
Prziśliby tu chłopcy, nie trzeba by ik wołać.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

421.

Placym ci já, placym, sama nie wiym za cým,
Cýli za cým godnym, cýli za ladacým.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

422.

Wisi jabko, wisi, ale odpaś musi,
Dyc mie ty, Janicku, pozałujes kiesi.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

423.

Cóz mi po piniondzak, cóz mi po polanie,
Kiedy mi zabiyli (zabrali) dziywce zákopianie.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

424.

Za nic mi tysionce, za nic mi milijony,
Bo ni mám drózecki do zádnyj dziywcyyny.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

425.

Porombać, posiekać ostrom ciupazeckom,
Kto pije, táncuje z mojom kochaneckom.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

426.

Nie było mie w doma, byłef za górami,
Kochanecka moja posła z Cyganami.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

427.

A mnie jeno głowa boli,
A mój miły innom woli.
Innom woli, a mnie nie kce,
Kamiynieje moje serce.
Moje serce kamiynieje,
Mój sie miły z innom śmieje.
Niek sie śmieje, wóla jego,
Já nie bedym do innego.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

428.

Nie bedom ci, chłopce, odpuscone grzychy,
Choćbyś sed na spowiydz i do Jerozolimy.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

429.

Nie bedzie ci, chłopce, odpusconá wina,
Pokiela nie pudzies do Jerozolima,

Pán ksiondz jezuicki tam cie wypowiedzą,
Ale ci bezcennie ozgrzesyniá nie dá.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

430.

W mojim ogródecku rośnie karafijál,
Myślál se Janicek, ze mie bedzie bijál.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

431.

Danać moja, dana, juz se zaprzedaná,
Ponizyj Lewocy za tego Cygana.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

432.

Przi dolinie, przy lescynie,
Cárny gawron wode pije,
Pije, pije, pokwakuje,
Śwarne dziywce popłakuje.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

433.

Ej, piyrwyj já se śpiywál, teraz płakać muse,
Ze já sie tak marnie poniywiyrać muse.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

434.

Niejedna, niejedna gałonzecka w lesie,
Nie myślj se, chłopce, ześ jedyn na świecie.
Boze mój jedyny, weż mie z tego świata,
Bo sie mi sprzikrzyły moje młode lata.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

435.

Śpiywám já i płacym, ciesym sie, jak mogym,
O swem gazdowaniu zapomnieć ni mogym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

436.

Miłyśmiecny (sic) Boze, skoda mi sie stała,
Bo mi sie nieładná dziywcyńa dostała.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

437.

Mój Boze jedyny, skoda tyj dziywcyńy,
Cok se chodziył do nijj, teraz se kto inny.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

438.



Ty moja dziwyčno, ty mnie nie ujadáj,
Choć za mnie nie pudzies, to se do mnie gádáj.

MG, Zbor.–Rum., 1914, AMEK I/18.

439.

Bodaj tobie, chłopce, słonko nie świyციło,
Kieś mie brać ni miał, zwodzić mnie nie było.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

440.

Wisi jabko, wisi na suchyj gałynzi,
Zapłaces ty, dziywce, zapłaces kiedysi.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

441.

Sandecki cýrkulec², po co ześ mie wydáf?
Wtoze mi to bedzie z tom dziwyčnom lygáf?

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

442.

Pole, moje pole, kóncami do lasu,
Selbyk do dziwyčny, ale ni mám casu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

443.

Wiedzie mie, wiedzie mie dobrá myśl do ciebie,
Frajyrecko moja, nie oddálájze mie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

444.

Kieby nie kochanka, byłbyk w Hameryce,
Ale musym zostać przy mojjj kochance.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

445.

Nie mój kónik, nie mój, ino pozýcany,
Dejze mi, dziwyčno, słomy tatarcanyj.
Nie mój kónik, nie mój, ino brata mego,
Uwionzałaś mi go u zlobu próznego.

Za nic ci mie majom i kónia mego,
Uwionzali mi go u zlobu próznego.

² Jednostka administracyjna w Galicji pod zaborem austriackim. W 1772 r. Galicja została podzielona na 6 cyrkułów, a później na 18. Podhale wraz z Tatrami wchodziło w skład cyrkułu sądeckiego.

U zlobu próznego, u próznej drabiny,
Bedzies, kóniu, wiedział, ze to námówiny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

446.

Za wodom, za wodom, za syrokom płaniom,
Brálbyk cie, dziywcyńo, ludzie mi cie ganiom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

447.

Jedni mi cie ganiom, drudzý mie ci brzidzom,
Moje ocka płacom, kiedy cie nie widzom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

448.

Tyrál já sie, tyrál,
Jako w borze sýwár,
Jak po borze sianko,
Skróś ciebie, kochanko.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

449.

Robiym ci já, robiym jako kónik we śli,
Kize mie hań kaci do tyj Kaški wnieśli.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

450.

Co mnie za niescynście w tym polu spotkało,
Co mi z tom dziyweckom przegádać nie dało.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

451.

Leciały gołymbie, w stawie wode piły,
Bodej cie, łajdáku, mogiły zabiły.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

452.

Dolina, dolina, na dolinie turnia,
Sýćko mi tego zál, zek kochała durnia.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

453.

Chybaś ty, dziywcyńo, serca kamiynnego,
Chłopiec we wynzieniu, nie jájrzis na niego.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

454.

Piylaby já, piyła, kieby woda była,
Zeby já umarła, mnieby skoda była.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

455.

Ciongleś powiadała, ize bedzies mojom,
Teráz cudze kónie popod okna stojom.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

456.

Płakała dziywcyńska, płakała załośnie,
Ze jyj popod okna chodnicek zarośnie.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

457.

Dziywcyńno, dziywcyńno, ty moja dziywcyńno,
Bodaj mi sie było o tobie nie śniyło.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

458.

Co ja sie nachodził, chodnicków nachodził,
Jesceś powiedziała, ze ja cie nie godzien.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

459.

Dobrze tobie, dobrze tobie, a mnie źle,
Ty se lygnies, ty se lygnies – a ja nie.

Zak. And., 1892, AMEK I/18.

460.

Darmoś se ty, chłopce, darmo chodził do mnie,
Bo ta twoja matka nie kce gádać do mnie.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

461.

Burzyłek sie, burzył, nie kciałaś mie puścić,
Musiałek na progu głowicke położyć.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

462.

Od Starego Miasta idzie woda bystrá,
Ni mógek jyj zastawić, kochanecka przisła.
Za innego posła, ni mógek jyj zabrónić.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

463.

Mój kónicek kaštán, kobyłecka łysá,
Dyć mi sie wydała kochanecka piyrsá.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

464.

Ja nie kochám chłopców zádnyf,
Ani brzidkif, ani ładnyf,
Bo ci chłopcy bałamucom,
Przisiyngajom, a porzucom.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

465.

W ogrodzie lelijá, nie bedym jyj rwała,
Kogo rada widzím, nie bedym go miała.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

466.

Pijes, chłopce, pijes, a já bosu chodzym,
Tak jek sie styrała, światu sie nie godzym.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Pyz. Udz.–J.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

467.

Płacym sobie, płacym i bede płakała,
Bo mie roncki bolom, com cie obłapiąla.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

468.

Ciyzko sercu memu żyć bez kochanecki,
Bo mi zasmucone syćkie godzinecki.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

469.

Źle ludzie robicie, ze mi go ganicie,
Z niego gazda bedzie, dyć wy uwidzicie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Rozstanie

470.

Z kamiynia na kamiyń, a kamiyń sie wali,
Po co ześ pedziała, ze my sie kochali?

Kn. Bol., AMEK I/18.

471.

The image shows a musical score for two staves. The top staff is in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is written in a treble clef. The lyrics are written below the notes. The bottom staff is in the same key and time, with a simpler melody. The lyrics are also written below the notes.

Ho-ło me-go o-gródec-ka koło me-go o-gródec-ka Wy-ros-ła se jabło-nc-ka Wy-ros-
ła se jabło-nc-ka.

Koło mego ogródecka
Wyrosła se jabłonecka (x 2).

Bielusieńko zakwitała,
Cyrwone jabłuska miała (x 2).

A ktoz mi je bedzie zbiyrął,
Kiedy sie mój luby zgnywiał (x 2).

Pogniywał sie, nie wiym o co,
Chodzył do mnie, nie wiym po co (x 2).

Kow. Zbor.–M.Bed., 1914, AMEK I/18.

472.

Jesce nie świtało,
Kie sie pochmuralo,
To moje kochanie
Z wiatrym poleciało.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

473.

Zabac, chłopce, zabac, kie ja zabacyła,
Teraz byf ci nigdy kochankom nie była.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

474.

Zaspiywaj, Janicku, zaspiywaj se siumnie,
Skrós se przypominám, jakes chodzył ku mnie.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

475.

Pokochalimy sie, bylo sie nie kochać,
Jakiz to ciynzki zal, kie przijdzie poniechać.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

476.

Sumiała liscyna (dolina), kie ja bez niom jechal,
Plakala dziywycyna, ze ja jom poniechal.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

477.

Zakochalimy sie jako ryby w mlace,
Jak sie trzeba ozyńś, to serdusko place.
Zakochalimy sie jako dwie rybecki,
Ozlecieliśmy sie jako jaskólecki.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

478.

Ciynzko kamiyniowi, co nad wodom wisi,
Ciynzj kochankowi, co o ksiynstwie myśli.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

479.

Kochałak strażnika, myślałak, ze prawda,
Wzion kuferek na wóz, pojechał do diabła.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

480.

Choćbyś sie ty wściekła, nie bedzies mie miała,
Darmoś se ty, darmo, licka malowała.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

481.

Abo ja, abo ty poniechaj zaloty,
Bo sie ludzie smiejom z tyj nasyj roboty.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

482.

Ta moja dziywcyńska biiałutká jak gynś,
Przišla trzeciá nocka, musiálek jom odyńś.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

483.

Piyrwik sie weseliył, a teraz sie smucym,
Pono ci, dziywcyńno, chustecek nie wrócym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

484.

Miylyz mocny Boze, zál mi tyj dziywcyńny,
Cok se do niyj chodzył, a teraz fto inny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

485.

Jesce róz, jesce róz, pudym, dziywce, do wás,
Jak mi cie nie dadzom, poniechám cie zaráz.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

486.

Sumiała lescýna,
Kiedyk bez niom jechál,
Płakała dziywcyńska,
Kiedyk jom poniechál.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

487.

Zarós mi chodnicek drobnym koperwasym,
Ftoryndy já chodzył do dziywcyńny casym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

488.

Bywaliśmy w jedno, ino nie bedziymy wráz,
Podejze mi roncke, dziywce, ostatni róz.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

489.

Świycyła mi zorza, ale mi juz zgasła,
Miała já se chłopca, alek go przepasała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

490.

Siykiyreckom zacioł, piyłom zapiyłował,
Nie bede, dziywcyńno, po tobie banował.

Zak. And.–Gład., 1898, AMEK I/18.

491.

Kie pojade z góry, hamował nie bede,
Za tobom, dziywcyńno, banował nie bede.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

492.

Kiedy já se pudym ku Pradze, ku Pradze,
Ty, moja dziywcyńno – nie płac-ze, nie płac-ze.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

493.

Dobrze, dziywce, robis, co za mnom nie chodzis,
Trzewicków se nie dres, wstydu mi nie robis.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

494.

Całujze mie w d[upe], dziywecko, świnecko,
Kiej mie oświyciło przy tobie słonecko.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

495.

Kochál já cie, kochál, kochálef cie dosyć,
Cy cie miał, dziywce, w kapelusku nosić?

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

496.

Nie kcym cie, nie kcym cie, nie rada cie widzym,
Brzidko sie obziyrás, já sie za cie wstydzym.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

497.

W lesie grziby, w stawie ryby, w lásku orzechy,
Nie bedzies ty, dziywce, miało ze mnie pociechy.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

498.

Osiymnáscie razy do mnie posýłała,
Já do niyj ani ráz, bo sie mi nie zdała.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

Rozdzielenie

499.

Kochám cie, Jasiuniu, kochám cie nad duse,
Ale ni más majontku, opuścić cie muse.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

500.

Miała já se, miała kochanecka pana,
Wziyni go na wojne, já ostała sama.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

3.4. Pieśni i przyśpiewki obsceniczne

J. Bartmiński w analizie erotyku ludowego wskazał dwie jego odmiany: wysoką, która operuje językiem obrazów-symboli, i niską, korzystającą ze słownictwa nazywającego intymne części ciała dosłownie i wulgarnie (1974: 18). W tej części edycji mamy do czynienia z pieśniami drugiego typu, które można nazwać obscenicznymi. Wiele uwagi poświęciła im Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska (1991).

Wśród pieśni obscenicznych wyróżniłem dwie grupy:

1) teksty, w których jest mowa o genitaliach. W przypadku ciała kobiety eksponuje się dojrzałość poprzez przywołanie owłosienia: *dokoła obrosło* (3), *klak* (17), *cárná wrona* (18), *zarosła jyj przikopa* (21), *krzácek* (24) i *cirniusieńká* (26). Są tu też używane nazwy anatomiczne: *dolek* (3), *dziurka* (42), *siuška* (15), i dosłowne: *cipka* (4, 47, 85), *pisia* (6, 24), *picka* (8). W nazwach męskich genitaliów wskazuje się na owłosienie (14), długość (1, 15), pionowość (10) i szpiczastość: *dysiel z przedniemi kołami* (41), *kolek* (3, 36), *scýzoryk* (1), *świderek* (36). Są też używane dosłowniejsze określenia: *jajca* (7, 12, 13), *jaja* (22, 25) i *pytka* (23).

2) teksty dotyczące aktu płciowego. Współzycie jest nazywane na kilka sposobów: *brać sie do {kogoś}* (34), *chodzić na łóżko* (70), *lygać* (28, 30), *lygać pod cuzkom* (77), *łowić ryby do saku* (49), *łyskać na igle* (27), *nawlykać igłę* (61), *nie dać w nocy spać* (29), *orać* (52), *ozláć ołyj* (50), *pobawić sie* (73), *podrutować* (53), *poskrobać* (55), *powiesić miyndźy nogami* (35), *przespać sie* (76), *wejść na {kogoś}* (63) i *zabawić sie* (39). Jako wzór ma służyć akt płciowy koguta i kury (51) oraz barana i owcy (59). Częstym tematem pieśni i przyśpiewek jest przyzwolenie kobiety (bądź jego brak) na współzycie. Zostało ono nazwane czasownikiem *dać* (31–33, 38, 40, 44–46, 48, 59, 62, 66, 69). Pochodzi od niego określenie *dajka* (67). W pieśniach pojawia się też odniesienie do ciąży (76, 79) i obawy przed nią (46). W tego typu tekstach mamy wykładnię ludowej moralności, która nie jest tożsama z moralnością katolicką. Co ciekawe, inicjacja aktu płciowego leży nie tylko po stronie mężczyzn. Ujawnia się w tym swoiście pojmowany demokratyzm (por. 20, 43, 52, 53, 55).

Osobną podgrupę stanowią pieśni, w których jest wyśmiewany młody mąż nieumiejący zaspokoić potrzeb seksualnych żony (84, 85).

1.

Po co ześ ty, stary,
Na wesele prziláz?
Portki ci opadły,
Scýzoryk ci wyláz.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

2.

Po co ześ ty, chłopce,
Na wesele prziláz,

Portcyska ci spadły,
Smark ci z nosa wyláz.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

3.

To babskie rzemieśło
Dokoła obrośła,
Jes do niego dołek,
Co sie kładzie kołek.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

4.

Siedziała na sośnie,
Płakała załośnie,
Ze jyj drugá c[ipka]
Pod kolanym rośnie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

5.

Siedziała na sośnie,
Płakała załośnie,
Já jyj spoźrał miyndźy nogi,
Ki diaboł jyj rośnie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

6.

Patrzál Jaś bez parkán
Na swoje Marysie,
Jak se przy potocku
Wymywała – ocý / p[isie].

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

7.

Co ón mi narobiył,
Tyn Wojtek, tyn zdrajca,
Odwiñoł sukmane,
Pokázál mi piynte / j[ajca].

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

8.

Kciałak go uderzić
I złamałak tycke,
A ón ci mie za to
Wytargál za ucho / p[icke].

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

9.

Babo moja, babo,
Nie lygájze nago,
Bo jak sie uweznył,
To ci jom oderznył.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

10.

Dałabyk ci, dała
 Na łyzecke zuru,
 Kiebyś mi poleżał
 Z godzinke na brzuchu.

Dałabyk ci, dała
 Na łyzecke soli,
 Kiebyś mi pokazał,
 Co ci w gátkak stoi.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

11.

Oj, coż to za kałamuka
 Más przy swoim boku?
 Wyglondá jak gławác (ryba),
 I o jednym oku.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

12.

Zydowski Pán Jezus taki niedowiarca,
 Posed grule cedzić, poparzył se [jajca].

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

13.

W murowanyj piywnicý,
 Táńcowali zbójnicý,
 A jedyn sie obaliył,
 Cárne jajca wywaliył.

Zak. And., 1892, AMEK I/18.

14.

E ta moja Hanka uwidziała kochanka,
 Má cyrwone nozki, cárnego baranka.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

15.

Dałabyk ci siuški,
 Aleś barz maluški,
 A do mojjj siuški
 Trzeba łokieć dłuški.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

16.

Siadła na piec, na goroncý,
 Opiekła se sama kconcý,
 Já jyj padám – przywiń sadła,
 To bestyjá dalyj kładła.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

17.

Pokáz, pokáz tom bestyjom,
 Dyc já nie pies, nie zjym ci jom,

Pokáz, pokáz tego kłaka,
Dyć to dziywce, nie sabaka.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

18.

Kieby nie ta cárná wrona,
Siedzieliby chłopcy w doma,
Ale za tom cárnóm wronóm
Kiyrdelami chłopcy gonióm.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

19.

Hosa kić, hosa kić,
Dała sobie wyzlócić.
Ej, od kraja do kraja,
Cobyk miała siuhaja.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

20.

Moja matko, dej mie za monz,
Albo mi jom nitkom zawionz,
Albo mi jom zalep glinom,
Bo bez chłopca nie wytrzymám.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

21.

Jedna biyda jeś nie kce,
Drugá biyda s[rać] nie kce,
Trzeciá biyda bez chłopca,
Zarosła jyj przikopa.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

22.

Ta ja ja, ta ja ja,
Stracił pán dwa jaja,
Wcoraj jedno, dziś drugie,
Zostało mu to długie.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

23.

Dolina, dolina, na dolinie kamiyń,
Na mojj p[ytce] taká skóra, jak na byku rzemiyń.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

24.

Śtyry lata p[isi],
Trzi lata Marysi,
Oj, rockiy m starsá p[isia]
Nizeli Marysia.

Trzi lata Marysi,
Ni má nic na p[isi],

Jaz na cwarły rocek,
P[isia] jakby krzácek.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

25.

Za górami, za lasami,
Táńcowali Cýgani,
Stary Cýgán j[aja] wyjon,
A ci młodzi za nimi.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

26.

Moja frajyrecka
Cirnusieńkom miała,
Wtedy jyj uwidziół,
Kiej sie obmywała.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

27.

Miálek starom babe,
Znała wielkie figle,
Kázała sobie łyskać
W stodole na igle.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

28.

Maciásku, Maciásku, nie lygáj na ciosku,
Lygáj na łopacie, bo se scyrnis gacie.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

29.

Ej, ta stará, ta moja,
Nie dała mi spokoja,
Nie dała mi w nocy spać,
Musiálek jom kołysać.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

30.

Nie wiyim, nie wiyim, co sie stało,
Z babom lygám, dzieci mało.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

31.

Sołtysie, sołtysie,
Zakciałoby ci sie,
Já by nie wytrwała,
Cobyk ci nie dała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

32.

Posła do kościoła,
Spowiadać sie kciała,
Ksiondz sie jyj zapytał:
Wieleś razy dała?

Nie dałak, nie dałak,
 Jeno dziewiynć razý,
 Ksiyndzu dziesionty ráz,
 Bo sie mu náležý.

Dobrześ ucýniýła,
 Odpusconá wina,
 Ksiyndzu sie náležý
 Zawse dziesiyncina.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

33.

Štyry godzinecki
 Sukál frejyrecki,
 Coby mu tyz dała
 Kónickowi siecki.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

34.

Ksiondz jedzie, ksiondz jedzie,
 Kasia saty pierze,
 Ksiondz rewerynde kładzie,
 Do Kasi sie bierze.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

35.

Kołomyja, Kołomyja
 Pomyndzý górami,
 Powiysiýła Kaška Wojtka
 Pomyndzý nogami.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

36.

Siykiyreckom zacioł,
 Pylóm zapiýłowál,
 Šwiderkiym wywiyrtál,
 Kołkiym zakołkowál.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

37.

Całowáeś buzie,
 Kiedy ci sie kciało,
 Całuje mie w d[upe],
 Dyć to jedno ciało.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

38.

Zaráz tyz to poznać,
 Które dziywce má dać,
 Rosnom jyj cýcynta
 Jak na pietrusce nać.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

39.

Kasinecka, kasa, to som dwie potrawki,
Kasa do jedzynieá, Kasia do zábawki.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

40.

Tak mi matka gádała, cobyk chłopcom dawała – majeránku;
Kanyzbyk go nabrała, kiek go mało nasiála na zágónku.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

41.

Pani moja, pani,
Pozýc-ze mi sani,
A já tobie dyšla
Z przedniemi kołami.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

42.

Ty moja matusiu,
Na górke mnie wiadom,
Serce mi sie kraje,
Dziurke wiercié bedom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

43.

Młynárzu, młynárzu, zmielze mi bez miarki,
Dyc já ci sie przidám, kie ni más młynarki.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

44.

Nie bedym, nie bedym
Na piásku dawała,
Boby sie mi d[upa]
Piáskiy zasýpała.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

45.

Przisiyngám ci, dám ci,
Nie bedym załować,
Chociájby mi padło
Sto lát pokutować.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

46.

Dałabyk ci tyj mitryngi,
Ale widze, ześ nie tyngi,
Dałabyk ci, ale nie dám,
Boby mi sie brzusek odon.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

47.

Já cie nie rus,
Ty mnie nie rus,
Moja c[ipka] jak kapelus.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

48.

Dałabyk ci z chyni,
Bo cie mám w pamiyni,
Ale ociec, matka
Po izbie sie krynci.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

49.

Ej, kenyby, kenyby,
Z tom dziywcyńom na ryby,
Kieby kciała saku dać,
A já by jyj naganiać.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

50.

Huziu, huziu na huziance,
Zalycął sie Bartek Hance,
Hanka za piec, Bartek za niom,
Oźłáli se olyj z baniom.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

51.

Idzie nózka poza nózke,
Skákął kohut na kokoske,
A kokoska rada była,
Ogónka mu poddźwignęła.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

52.

Sama lygám, sama pasym,
Przidálby sie chłopiec casym,
Przidálby sie do oraniá,
Bo já jezek do kochaniá.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

53.

Sama lygám, sama pasym,
Przidálby sie chłopiec casym,
Przidálby sie podrutować,
Kiej kce cłowiek zwaryjować.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

54.

Nie dej, nie dej, nie obiecuj,
Kieś nie dała wcora wiecór,
Choćbyś dała we świtanie,
Kiści djebli do niyj wstanie.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

55.

Moja matka, świerzbi mnie,
Córuś moja, tak i mnie,

Moja matko, coż robie,
Przidzie ociec, poskrobie.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

56.

Ej, na Rusi pasła husi,
Zaganiała na Dunáj,
Cegoś kciała, toś dostała,
Teráz, dziywce, nie dumáj.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

57.

Moja miylá, moja miylá,
Pasternácek nie dowiyrá,
Trzeba było wceśniyj stajać,
Pasternácek drobnijj krajać.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

58.

Tu baranek, tu owiecka,
Tu parobek, tu dziywecka,
Tu owiecka pod barankiyem,
Tu dziywecka pod parobkiym.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

59.

A já ciebie rada mám,
Kiedy przijdzies, to ci dám,
Cý barana, cý koze,
Cý sie sama podłoze.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

60.

Takieście mi dziywce dali,
Co sie jeno na mnie wali,
A já by se takie wolál,
Coby já sie po niyj wálál.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

61.

Moja Kaško, ty psiá wełno,
Já nie przised po daremno,
Já nie przised darmo lezeć,
Jeno przised igłe nawlec.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

62.

Ej, byłabyś, byłabyś
Frajyreckom jako ryś,
Kiebyś chłopcom nie dawała,
Sama o tym dobrze wiys.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

63.

Wyjdźze na mnie,
 Podyrdáj mnie,
 A dám ci drugi ráz,
 Ino mnie nie uráž.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

64.

Zjednała sie w siyni na ławie,
 Zebyk zrobiył chłopca o swojyj stawie.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

65.

Śtadra ino, śtadra,
 Spadła baba z wiadra,
 Zbiyla nácynie,
 Naprawiáj, Márcinie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

66.

Przised, przised, zakołatál,
 Tak sie prosiył, jaze płakál,
 A já takie serce miała,
 Choć mie prosiył, tok nie dała.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

67.

Gorzálecka nie miód
 Jeno omiodzoná,
 Dziywcýna nie dajka
 Jeno omówioná.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

68.

Trzeba by sie spytać
 Młodego doktora,
 Kie lepiyj pokochać
 Rano cý z wieczora.

Z wieczora pokochać,
 Coby dobrze spało,
 Rano pocałować,
 Coby pamiyntało.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

69.

Sumi gáj, sumi gáj,
 Sumi gałonzecka,
 Tu mi dej, tu mi dej,
 Nie sukáj łózecka.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

70.

Dobrze sie mi, dobrze tyn rocek przeżyło,
Samo dziywce ku mnie na łózko chodziyło.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

71.

Ksiyndzym być, ksiyndzym być,
Wzionek poświyncanie,
Dziasi mie wynieśli
Ku dziywkom na stajnie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

72.

Kiebyk já ksiyndzym był,
Tobyk śluby dawał,
Która ładná dziywka
Sobie byk zostawiął.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

73.

A já tobie myśle sukieniecte sprawić,
Cobyś mi sie dała ze sobom pobawić.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

74.

Jedna drózka bez las, drugá bez brzezine,
Trzeciá koło łózka, cwártá pod pierzine.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

75.

A wy dunajcanie,
Nie wycie o pannie,
Wycie o dziywcyńnie
Na zielonym sianie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

76.

Kiedyś sie przespała,
Teráz sobie ściskáj,
A já sobie bedym
Na piscálce piskál.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

77.

Przepros mie, dziywcyńno,
Coś mie nagniywała,
I te moje cuske,
Coś pod niom lygała.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

78.

Słucháj, dziywce,
Co ci powiyam,

Nasmaruje łózko łojym,
Zeby sie nám dobrze spało,
Zeby łózko nie zgrzypiało.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

79.

A juz sie mi stało, co sie mi miało stać,
Syroki fartusek ni moze mie obstać.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

80.

Nik ci mi nie winien, ino já se sama,
Cok se pościylała zielonego siana.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

81.

Stało sie mi w ocý,
Ni mogym spać w nocý,
Trzeba by mi Józka
Do mojego łózka.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

82.

Štyry godzinecki do biálego rania,
Posło dziywce pojić kónia do Dunaja.

Kn. Bol., AMEK I/18.

83.

Pamiyntás, dziywcyyno, jak my sie kochali,
Stajenka trzescała, kiemy na niyj spali.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

84.

Ozyniyl sie Jadám, wzion se babe ładnom,
Óna lezý jak nálezý, a ón płace nad niom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

85.

Ozyniyl sie Korcipka, a nie wiedziál, kaj c[ipka],
Całom nocke nie spali, tak c[ipe]cki sukali.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

3.5. Pieśni i przyśpiewki biesiadne

W tej grupie mieszczą się pieśni o picciu alkoholu. Z pewnością były śpiewane przez mężczyzn (na co wskazują ich treść oraz używane formy czasownikowe) podczas przyjęcia weselnego albo jakiejś innej okazji biesiadnej, np. w karczmie. Ich spójność tematyczna została zauważona przez Izydora Kopernickiego (1888: 211–213), który nazwał je pieśniami pijackimi.

Nie są to pieśni typowe dla folkloru podhalańskiego, choć alkohol i opilstwo to atrybut i cecha stereotypowo przypisywane Góralom także przez nich samych. W społeczności góralskiej *gorzałka* funkcjonuje jako kulturem, podobnie jak *wódka* jest polskim kulturemem (Rak 2015: 328–337).

W pieśniach i przyśpiewkach biesiadnych pojawiają się nazwy alkoholu: *gorzálnecka* (4, 10, 11, 13), *gorzalcýsko* (19), *piwo* (14), *winko* (3) oraz *wódka* (12, 14, 17, 19), a także nazwy naczyń, z których pito alkohol: *kielusek* (6–8), *kwaterecka* (6, 7), *sklenica* (21). Najczęściej jednak w pieśniach pojawia się czasownik *pić*.

1.

Pijám já se, pijám, jesce bede pijál,
Proś Boga, dziywcyño, zebyk cie nie bijál.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

2.

Nic ni mám, nic ni mám, z kónca palca zýje,
Co we dnie zarobie, to w nocý przepije.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

3.

Kto pije pomyje, já se winko drogie,
Kto obłapiá kurwy, já dziywce chyndogie.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

4.

Kto pije pomyje, a já gorzálnecke,
Kto obłapiá kurwy, a já frejyrecke.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

5.

Nie bój sie, dziywcyño,
Nie bede cie bijál,
Tylko ku mnie nie chodź,
Kiedy bede pijál.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

6.

Kielusek bracisek, kwaterecka siostra,
Roncka przijációłka do gymby doniesła.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

7.

Kielusek bracisek, kwaterecka siostra,
Roncka cierta zjadła, do biudy doniesła.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

8.

Boze wám dej zdrowie powała i ściana,
Mały kielisecek wypijym go sama.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

9.

Od rania do rania pije parobeczek,
Karcmarecka mierzá jego osiwecek.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

10.

Chociáz my hultaje, ale nám Bóg daje,
We dnie gorzálecke, w nocý frajyrecke.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

11.

Nik ci mi nie winien, ino cirná nocka,
Co mi powiadała dobrá gorzálecka.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

12.

Pijecie, chłopcy, wódke, przekonsájcie chleba,
Kochájcie dziwywcynta, pudziecie do nieba.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

13.

Bucyna, bucyna, cóś mie naucyla,
Gorzálecke pijać, flasecke ozbijać.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

14.

Hejze ino hop paj pa,
Ni ma tyz to jak knajpa,
Piwo, wódka, arbata
I kumoska Jagata.

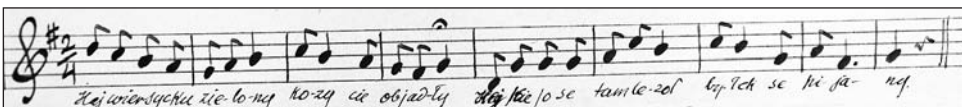
Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

15.

Cemużeś mie, dziywce, pijákiym nazwała,
Kiedyk ci nie przepiyl, co ci mama dała.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

16.



Hej, wiwersycku zielony, kozý cie objadły,
Hej, kie já se tam leżał, byleś se pijany.

Kow. Zbor.-J.Mier., 1914, AMEK I/18.

17.

Na orawskim gościńcu
Pijał ja se wódke,
Pijał ja se wódke
Przi śwarnym dziywycyniu.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

18.

Hej, dyć ja sobie pijym i to mi nie skodzi,
Pude dołu drógom, to mi Bóg nagrodzi.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

19.

Powiadajom na mnie, ze ja pijácysko,
Ja nie pije wódki, ino gorzálcysko.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

20.

Pijcie, chłopcy, pijcie,
Ino sie nie bijcie,
Jak sie pobijecie,
Marnie poginiecie.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

21.

Ty sklenicko sklená, dobrá wódka w tobie,
Zýw Pán Bóg sklenira, bo ja robiył tobie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

22.

Pijali, hulali, ci nasi ojcowie,
I my tyz bedziymy, bo my ik sýnowie.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

3.6. Kołysanki

Do folkloru dziecięcego (por. Simonides 1976) należą kołysanki, wyliczniki, gry, bajki i zabawy. Pierwszy z gatunków tekstów, jak sama nazwa wskazuje, jest wykonywany podczas kołysania (*husiania* 18) dziecka, gdy znajduje się ono w *kołysce*, *kołysecce* (4–8, 17, 25), *luli* (1). Zwykle kołysankę śpiewa *matusia* (1, 2, 13), aby uspokoić dziecko (18) i pomóc mu w zaśnięciu. Rytmika kołysanki, osiągnana przez powtarzanie zbitki sylabowej *lulu* (1–3), od którego pochodzi czasownik *lulać*, wiąże się z rytmiką kołysania. W większości przypadków kołysanki mają formę rozmowy z dzieckiem (Niebrzegowska-Bartmińska 2011: 8).

Jeśli idzie o tematykę, mamy tutaj kołysanki (podział za: *ibid.*: 9):

- 1) przedstawiająco-opisowe (1–3, 17);
- 2) nakłaniające do snu (11–13, 15, 16, 24). Czasem jest to przekupstwo (14), groźba (10, 18, 22, 23) lub rozmowa z kołyską (4–8);
- 3) refleksyjne – skarga piastunki (25) lub zapowiedź przyszłości dziecka (20, 21);
- 4) żartobliwe (9, 19).

1.

Je lulu, je lulu, kto cie będzie tulił?
Matusia utuli w malowanej luli.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

2.

Je lulu, je lulu, kto cie będzie tulił?
Utuli matusia, bo ni ma tatusia.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

3.

Je lulu, je lulu, siedzi daduś w ulu,
Babka na cokole, wyziyrá na pole.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

4.

Kołys-ze sie, kołys, kołysecko sama,
A já sobie pudym, kany bedym kciała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

5.

Kołys-ze sie, kołys, kołysecko, wiecko,
A já sobie pudym do mamy po dziecko.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

6.

Kołys-ze sie, kołys, kołysecko z lipki,
A já sobie pudym, kany grajom skrzypki.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

7.

Kołys-ze sie, kołys, kołysecko z wieckiyem,
A já sobie pudym do mamusi z dzieckiyem.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

8.

Kołys-ze sie, kołys, kołysko lipowá,
Niek-ze mi Pán Jezus dzieciontko uchwá.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

9.

Lulájze mi, luláj, mój mały chłopcyku,
Nálazła cie mama w siyni, w pastyrniku.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

10.

Lulájze mi, luláj, cisnym já cie w Dunáj,
Z Dunaju na Wisłę, tam cie, dziecie, cisne.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

11.

Lulájze mi, luláj, siwe ocka stuláj,
Siwe ocka jako niebo, coz komu do tego.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

12.

Lulájze mi, luláj, siwe ocka stuláj,
Siwe, siwusieńskie, dziecie malusieńkie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

13.

Lulájze mi, luláj, siwe ocka stuláj,
Stuláj do kupecki, bo matusia precki.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

14.

Lulájze mi, luláj, moje małe bobo,
Dyć já cie nie pošym po nic do nikogo.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

15.

Lulájze mi, luláj, ftoz cie bedzie tuliyl?
Utuli cie matka, chociáj do ostatka.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

16.

Lulájze mi, luláj, siwe ocka stuláj,
Siwe ocka stulis, samo sie utulis.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

17.

Lulu ino, lulu, kołyska z marmuru,
Pieluski z rombecku, ušnj, aniołecku.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

18.

Lulu spać, lulu spać, ale nie płakać,
Jak bedzies płakusiać, já nie bede husiać.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

19.

Nynájze mi, nynáj, mój mały pajduchu,
Nálazała cie mama za piecym w kozuchu.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

20.

Uśnijze mi, uśnij abo mi urośnij,
Dyć sie mi ty przidás, gonski z pola przignać.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

21.

Uśnijze mi, uśnij abo mi urośnij,
Dyś sie mi ty przidás, w pole gonski (wołki) wygnás.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

22.

Uśnijze mi, uśnij abo ocka zamruz,
Bo jak mi nie uśnies, cisne cie na wóz.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

23.

Uśnijze mi, uśnij, bo já cie kołysym,
Jak mi, dziecie, uśnies, já cie odynś musym.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

24.

Uśnijze mi, uśnij, Pániezus cie uśpi,
Śwynty Pán obudzi, pudziymy do ludzi.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

25.

W kołysecce lulu, na łózecku nyny,
Jako tyz to biydne, mój Boze jedyny.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

3.7. Pieśni i przyśpiewki przy pracy

Pieśni wykonywane podczas prac polowych (żniw, sianokosów, wykopków, orki) to przykład pieśni okolicznościowych. Ich cel był dość oczywisty – umilić czas pracy, zachęcić do jeszcze większego wysiłku oraz pochwalić czyjąś (swoją) pracowitość (4), czyli jedną z najważniejszych cech osobniczych w ludowym systemie aksjonormatywnym. W umieszczonych poniżej tekstach jest mowa o żniwach – mężczyźni kosili kosą (8, 14), kobiety używały sierpa (8–11), w pole chodzono boso (7). Pieśni-skargi podkreślały, że praca wiązała się z bardzo dużym wysiłkiem i zmęczeniem (12).

Osobną grupę stanowią pieśni (15–24) śpiewane podczas *háldomasu*, czyli w trakcie poczęstunku, który następował po zakończeniu poważnych prac polowych, np. żniw (wskazują na nie nazwy zbóż: *pszenicka* (23), *zýtko* (15) i owies (15, 16, 23)). Do repertuaru pieśni wykonywanych przy pracy należą też teksty 25. i 26., pierwszy odnosi się do tarcia lnu, drugi – do pracy w kuźni.

W polu

1.
Choć ci já malutká, choć ci já drobniutká,
Na mojim bracisku kosulka biálutká.
Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.
2.
Jak wyjde na pole, to śpiywanie moje,
Jak przide dó domu, zeby do niewole.
Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.
3.
Jak wyjde na pole, to śpiywám, to śpiywám,
Jak przide dó domu, łzami sie oblywám.
Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.
4.
Já se zárycianka, zárycianka bitá,
Choć ci já nieładná, ale pracowitá.
Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.
5.
Je dana, je dana, śpiywałabyk z rana,
A ku wieczorowi, to mie głowa boli.
Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.
6.
Ka sie popodziały, co ładnie śpiywały,
Powydawały sie, pozabacowały.
Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

7.

Niescynśliwy oset, co do nogi posed,
Co wyjde na pole, to mie oset kole.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

8.

Zazynáj, zazynáj, a já bede kosiyl,
Jak sie mi spodobás, bede o cie prosiyl.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

9.

Znijcie, znácki, znijcie nisko koło ziymie,
Zeby nie zginyło gazdowe násiynie.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

10.

Znijcie, znácki, znijcie, nazbierujecie wozý,
By nie pragły chleba potocańskie dzieci.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

11.

Nie bedym já zena zýtka na dolinie,
Bo já malusieńká, nie widzieliby mnie.

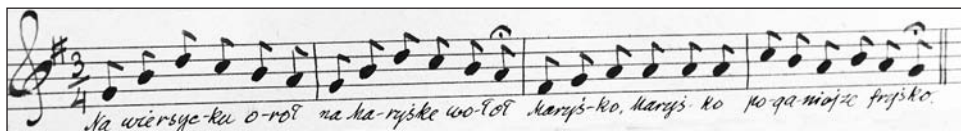
Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

12.

Spalyby mi, spaly, moje siwe ocka,
Nie wyspaly sie mi, mała była nocka.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

13.



Na pagórku (wiyrsycku) orał,
Na Maryške wołał,
Maryško, Maryško,
Poganiájze fryško.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

Kow. Zbor.-M.Bed., 1914, AMEK I/18.

14.

Kieby já wiedziała, ka mój miyły kosi,
Zanieslaby já mu w podolecku cosi.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

Gdy idą z pola z wiankiem

15.

Zezyny my owies i zýtko, i zýtko,
Dejciez nám háldomas, bo wám bedzie brzičko.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

16.

Zezyny my owies i leży, i leży,
Dejciez nám háldomas, bo sie nám náležý.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

17.

Niesiymy wiánecek, ale bardzo ciynzki,
Bo sie ozwijajom we wiánecku wstonzki.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

18.

Niesiymy wiánecek, niesiymy, niesiymy,
Jak go nie wykupiom, to go przepijymy.
Jak go nie wykupiom, nie dadzom talara,
To go przepijymy do jutra, do rana.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

19.

Otwórz-ze, gazdusiu, te zelazne wrota,
Niesiymy wiánecek ze samego złota.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

20.

Zaświyc nám, miesioncku, bo nám świycka zgasła,
Bo nás tu na morgak ciymná nocka zasła.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

21.

Zaświyc nám, miesioncku, sparami do siyni,
By nám zárycianie wiánecka nie wziyni.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

22.

Przi domu wbijze se, gosposiu, kólecck do ściany,
Zebyś powiesiyła wiánecek owsiany.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

23.

Przy drzwiach całkiem wolno

Ty, gosposiu, wyjdź przed nás,
Bo ty más cosí u nás,
Cýli owies, pszenicke,
Zatnij se zápaśnicke.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

24.

W izbie

Ta nasa gosposia tak sie uwijála,
Góniyła po izbie, palce pozbijála.
Ty nasa gosposiu, tak sie nie uwijáj,
Siednij na stołecku, palce poowijáj.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

Przy tarciu lnu

25.

Nie bedym já tarła,
Bobyk já umarła,
Bedym já se syła,
Bedym długo zyła.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

W kuźni

26.

Dopomóz mi, Boze, latka tu wysłużyć,
Jak z hamerni jechać bede, to sie bedzie kurzić.

Zak. And., 1892, AMEK I/18.

3.8. Pieśni pasterskie

Pasterstwo owiec i zbójnictwo to dwa bardzo ważne składniki podhalańskiej kultury ludowej. Nie dziwi więc, że znalazły utrwalenie w folklorze słownym i sprawiły, że BACY, JUHASOWI, OWCY, OSCYPKOWI, ZBÓJNIKOWI i CIUPADZE można przypisać status kulturomów (por. Rak 2015).

W pieśniach pasterskich znajdujemy bezpośrednie odniesienie do trzech pierwszych jednostek. Baca jako zwierzchnik juhasów (1, 6) musiał im płacić za wypas owiec (1). Ponieważ była to bardzo prestiżowa profesja, bacami zostawali starsi, doświadczeni mężczyźni (6). W folklorze pieśniowym znajdujemy informację o tym, że baca pochodził z okolic Tatr (*cichowiański baca* 7) i w szałasie spotykał się z kochankami (5, 7). Jeśli idzie o juhasa (2, 4, 5), pieśni podkreślają, że w jego przypadku wypas owiec to bardzo ciężkie zajęcie (10–13). Juhas jest pokazany w relacjach z *dziywcyńq*, dlatego niektóre pieśni pasterskie zbliżają się do miłosnych. Poza wspólnoodmianowym apelatywem *owca* pojawia się tu też nazwa specjalistyczna – *byrka* ‘starsza owca o krótkiej, białej wełnie’ (8, 9).

Osobną grupę pieśni pasterskich stanowią teksty dotyczące śpiewu pasterek (43–53) i topografii tatrzańskiej (88–103). Na końcu umieściłem pieśni pasterskie w układzie zaproponowanym przez A. Stopkę (105–110) i anonimowego eksploratora z Odrowąża (111–113).

1.

A baca nas, baca nas, rychtujze nám háldomas,
A háldomas niemały, same bite talary.

Zak. And., 1892, AMEK I/18.

2.

Bacowie, juhasi, gdzieście owce paśli?
W dziyń na dolinie, w nocý przy dziywcyńnie.

Łop. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

3.

Cýjaz to dziywcyńna popod Tatry płace,
A dyć to kochanka luptowskiego bace.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

4.

Byłek se juhasym, byłek se i bacom,
A teraz juz nicem, bo juz ni ma przy cem.

Zak. And.–Żeg., 1892, AMEK I/18.

5.

Dziywcyńno cyjasi, lubiom cie juhasi,
Lubi cie baca nas, chodź z nami na sałas.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

6.

Hore, chłopcy, hore, hore dolinami,
 Já se baca stary, ni moge za wami.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

7.

Cichowiański baca obiecał mi syrek,
 Cobyk go puściła tyj nocý na wyrek.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

8.

Napośród polany kosár murowany,
 Zabił baca byrke, juz je okowany.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

9.

Napośród polany kościół (sic) murowany,
 Zabrał baca byrke, juz jes okowany.

Rob. Zbor.–Jask., 1914, AMEK I/18.

10.

Becały owiecki, kie sie łoncýc miały,
 Juhasicek płakał, nózki go bolały.

Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

11.

Owiecki becały, gdy sie miesać miały,
 Owczarzicek płakał, nózki go bolały.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

12.

Owiecki becały, kiej sie redykały,
 Owczarzicek płakał, nózki go bolały.

Rob. Zbor.–Jask., 1914, AMEK I/18.

13.

Owiecki płakały, kie sie redykały,
 Juhasicek płakał, nózki go bolały.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

14.

Dolina, dolina, na dolinie sałas,
 Cemu mnie, dziwyčno, do niego nie wołas?

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

15.

Doliny, doliny, małe dolinecki,
 Dyćby já tu nie był, kieby nie owiecki.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

16.

Juhasi, juhasi, jako juhasicie?
 Po jednyj owiece na sałas nosicie.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

17.

Pasom sie owiecki w upłazie nad pyrciom,
 Juhasa nie widać, ino zwónki zbyrcom.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

18.

Cýjez to owiecki na tyj rówienecce,
 Mojego Janicka w cirnyj kosulecce.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

19.

Nie bude sie kłaniał Bajowyj Hanusi,
 Pójde se paś owiecki na Háli Miyntusi.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

20.

Paśabyk já owce,
 Ale mi sie nie kce,
 Paśabyk barany
 Na pośród polany.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

21.

Ni más ci to, ni má jako na polanie,
 Najymy sie bryji na słodkiyj śmietanie.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

22.

Dali chłopcý, dali,
 Kolybka sie wali,
 Sołtysiom ubocom
 Oscypki sie tocom.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

23.

Nie bede já paśła za tyzecke masła,
 Bo sie boje wilka, by nie wysed z lasa.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

24.

Nic mnie to nie ciesý,
 Ino owcarecka,
 Owiecki, dzwonecki.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

25.

Za nic mi polana,
 Za nic mi dolina,
 Ze nie rośnie do niyj
 Ino podbielina.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

26.

Z wiyrsku do doliny pójde na maliny.
 Pójde na maliny do mojjj dziedziny.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

27.

Paście mi sie, krowy, na zielonym tłoku,
Bo was nie bedym pás, ino tego roku.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

28.

Kiedy se pudziymy do Hól z owieckami,
Siykiyrecka w gárzci, Pán Jezus za nami.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

29.

Na háli, na háli,
Waterka sie páli,
Pójdzze, dziywce, ku mnie,
Bedziymy sie grzáli.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

30.

Idom se owiecki, idom i barany,
A za nimi idzie juhas porombany.
Porombaná głowa, porombane plecý,
Gdzie cie porombali? Przi dziywćynie w nocý.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

31.

Ani já porteczek, ani já cuzecki,
Jakoz bede pásál te cudze owiecki.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

32.

Pase já se, pase te cudze owiecki,
Ani já porteczek, ani já cuzecki.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

33.

Na mojjj polanie sto owiecek stanie,
Ty, moja dziywćyno, dejze poziór na nie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

34.

Zarosły chodnicki drobnymi buckami,
Ftoryndy já chodziył do Hál z owieckami.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

35.

Idzie woda, idzie bez wysokie pole,
Dobrze ci sie pasie, Hanuś, serce moje.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

36.

Nie umiym já robić, bo sie nie ucyła,
Bo já u mamusie pasyniá patrzyła.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

37.

Zdarły sie bucki, zdarły sie podeswy,
Oj, bo my niejedyn wiyrsycek obesły.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

38.

Śmieli tyz sie, śmieli, zaścynianie śmieli,
Idom z owieckami, choć sie śniyzek bieli.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

39.

Pastyrze, pastyrze, a já pastyrecka,
E, dyć já nie bedym wasa frajyrecka.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

40.

Słonecko zachodzi, nie zachodźze jesce,
Niedawnok wygnała, nie napasłak jesce.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

41.

Posły mi owiecki z upłazu na upłaz,
Ty, moja dziywcyńno, pójdźze mi sie ukáz.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

42.

Te moje owiecki sýćko pobekujom,
Idom do brzyzycka, zdychać obiecujom.

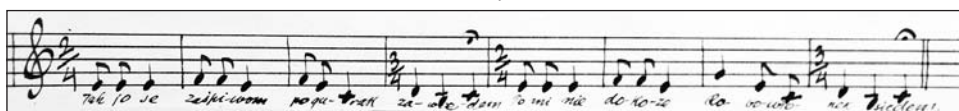
Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

43.

Ni ma tyz to, ni ma jako na polanie,
Naucom cie śpiywać sami zákopianie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

44.



Jak já se zaśpiywám, po góraf zawiedym,
To mi nie dokáze robowianek siedym.

Kow. Zbor.–M.Bed., 1914, AMEK I/18.

45.

Jak já se zaśpiywám na wyrchu polany,
To mie ta usłyszý mój tatuś kochany.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

46.

Jak já se zaśpiywám, jak já se zawiede,
To mie ta usłyszom, choć nádali bede.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

47.

Kie já se zaśpiywám
 Popod samom Siwom,
 I popod Kominy,
 Kie ni má fto inny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

48.

Regle moje, regle,
 Regle moje, regle,
 Jak ci já se krzikne,
 To mi sie ozlegnie.

Zak. And., 1904, AMEK I/18.

49.

Kie já se zaśpiywám, puscym dolinom głos,
 Usłysýs mie, chłopce (dзийwce), ale mnie nie poznás.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

50.

Kie já se zaśpiywám, kie já se zawiedym,
 Niejedyn sie spytá, coz tyz to za jedyn?

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

51.

Kie já se zaśpiywám na pośród polany,
 Telozby zagrały w Dunajcu organy.
 W Dunajcu organy, na Wróblówce skrzypce,
 Cýjez tyz to, cýjez takie ładne dziywce.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

52.

Aniby nie spisál na wołowjy skórze,
 Cok sie našpiywała w Niedźwiydziowjy górze,
 Aniby nie spisál na wołowym pysku,
 Cok sie našpiywała w Niedźwiydziowym brzyzku.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

53.

Nie ma tyz to jak juhasom,
 Nic nie robiom, kozý pasom,
 Poziyrajom do doliny,
 Cý sie pasom psie zdechliny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

Rob. Zbor.–Jask., 1914, AMEK I/18.

54.

Kie já se pásala, to já se kásała,
 To kázdá dolinka wesoła została (x 2).

Teráz já nie pasym, teraz já nie kosym,
 To kázdá dolinka kieby piáskiyem zasul (x 2).

Nie jo se po sa-ła To jo se ko-sa-ła To koź-da do lin-ka we so-to zoj-ta-ła
 To koź-ða do lin-ka we so-to zoj-ta-ła.

Piąskiyem sie zasała, woda zamuliyla,
 Zeby já tu tyndy nigdy nie chodziyla (x 2).

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

55.

Trza by to sie spytać starego Sa-bały Kto ren-dy o-wiec-ki, ko-uc-ki chadz-ły.

Trza było sie spytać starego Sabały,
 Któryndy owiecki, kozicki chádzały.

NT, Zbor.–Rok., 1914, AMEK I/18.

56.

Trzeba by sie spytać starego Sa-bały,
 Po któryk wiyrsyckak kozicki bywały.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

57.

Owiecki na wiyrchu, juhasi w sałasie,
 Przidałaby sie im dziywęcyna przy casie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

58.

Na háli, na háli, ogienek sie páli,
 Kto go tyz hań nakład? Mój miyły ze skáli.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

59.

Na háli, na háli, ognicek sie páli,
 Ktoze go nakład? Janicek ze skáli.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

60.

Zadudáj, dudásku, na mojim sałasku,
 Zadudáj we dwoje na owiecki moje.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

61.

Ej, owiecki, owiecki, cliwo mi za wami,
 Bo já od malučka naucony z wami.

Zak. And.–Żeg., 1892, AMEK I/18.

62.

Ej, Zegleniu małeńki, ej, bolom cie nózcecki,
Ej, ktoze ci wygoni do wiyrska owiecki.

Zak. And.–Żeg., 1892, AMEK I/18.

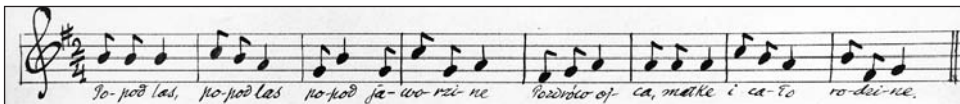
63.

Ej, nózki moje, nózki, plóno mie nosicie,
Ej, kucia teremtetki, lepiyj mnie musicie.

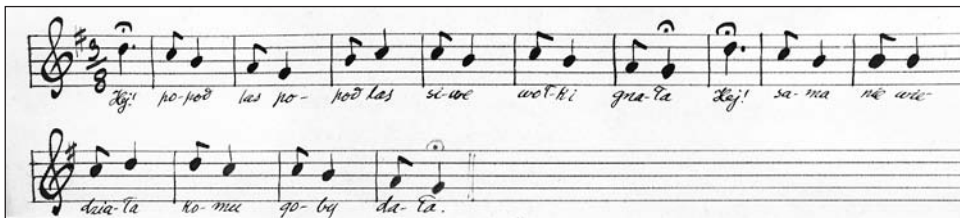
Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

Zak. And.–Żeg., 1892, AMEK I/18.

64.



Popod las, popod las, popod jaworzine,
Pozdrów ojca, matke i całom rodzinie.



Hej, popod las, popod las
Siwe wolki gnała,
Hej, sama nie wiedziała,
Komu goby (sic) dała.

Rob. Zbor.–Jask., 1914, AMEK I/18.

65.

Posła, posła, potracyła,
Posła sukać, pobłondziyla.
Uwidziała biłe skále,
Hań sie pasom owce moje.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

66.

Poza las, poza las, poza Obidowiec,
Nawracáj, nawracáj ty, dziywćyno, owiec.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

67.

Poza las, poza las siwe wolki gnała,
Báła sie słonecka, by nie ogorzała.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

68.

Ściyni bucka, ściyni tego zielonego,
Co já se pásala wołki koło niego.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

69.

Powiewáj, wiatkeru i stela, i stela,
I z tego gronika skond dziywečna moja.
Była to kozicka, co kiyrdel wodziyla,
Ale juz nie bedzie, bo sie juz zabiyla.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

70.

Była to kozicka miyndzý kozickami,
Ale sie zabiyla miyndzý turnickami.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

71.

Kanyz ta kozicka, co kiyrdel wodziyla?
Wysła na wiyrsycek, skála jom zabiyla.

Zak. And., 1904, AMEK I/18.

72.

Była to kozicka, siedym capów miała,
Dwunástu juhasów na háli chowała.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

73.

Idom owce, idom zielonom ubocom,
Jeno im dzwonecki na rogak tyrkocom.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

74.

Owiecki, owiecki same kurnáciste,
Same som kurnuty, różki pozłociste.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

75.

Pod zielonom turniom pasie sie owiecka.
Cýjas to owiecka? Moja kochanecka.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

76.

Biyda tyz to, biyda z tymi owieckami,
Kiej cie nocka zájdzie miyndzý turnickami.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

77.

Paście sie mi, krowy, na zielonyj tráwie,
Niek já se poprawiym kapelus na głowie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

78.

Krowy moje, krowy, nie jádájcie tráwy,
Jádájcie brzezine, a tráwa na zime.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

79.

Idzie, idzie ku zimie,
Trzeba rubać korzynie,
Trzeba rubać jedlicki,
Coby jadły kozicki.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

80.

Ni ma tyz to, ni ma jako pod Hálami,
Naucom cie dziywki śpiywać za krowami,
Dziywki za krowami, chłopcy za kóniami,
Ni ma tyz to, ni ma jako pod Hálami.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

81.

Idźcie, krowy, drógom,
Jedna poza drugom,
Já se pude za wami,
Jako za krowami.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

82.

Hejze do obory, bo juz cas, bo juz cas,
Bo juz przepiórecka przeleciała przez las.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

83.

Ładná lipka, jałowiec – nie puscáj krowy na owies,
Bo to skoda, niewygoda, zajmom-ć krowy do ogroda.

I nie puscom, i nie puscom, póki d[upy] nie wytuscom,
Bedom biyli po zelezie, póki d[upa] nie oblezie.

Odr. Ud., 1890–1903, AMEK II/1098.

84.

Dolina, dolina,
Dolina wierchowá,
Cy se Mała Łonka,
Cy se Kondratowá.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

85.

Na hálak, na hálak,
Przi kosodrzewinie,
Dyć jef sie hań wyspál
Jako na pierzinie.

Rob. Zbor.–Jask., 1914, AMEK I/18.

86.

Ani mie, ani mie to dziywce nie minie,
Co owiecki pasie po kosodrzewinie.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

87.

Wcoraj na Orawicak byłek na hálicak,
Przisała ku mnie panna w cirnyk nohawicak.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

88.

Sýćkie wirchy przeseł, sýćkie przewandrował,
Prziseł do Morskiego, tam se zancowwał.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

89.

Oj, wesolo ptáskowi, ale nie w dolinie,
Jeno na Krywaniu przy kosodrzewinie.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

Zak. And.–Sab., 1898, AMEK I/18.

90.

Nie pójde, nie pójde do tego Krywania,
Pójde do Morskiego, bede spał do rania.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

91.

Wiyrsycku zielony,
Na dół pochylony,
Od orawskij strony
Cisym zarośniony.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

92.

Krywaniu, Krywaniu, dołuś pochylony,
Od wyngierskij strony cisym porośniony.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

93.

Świnica, Kościelec zabrały rodzine,
Ze Świnicy widno w luptowskom dziedzine.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

94.

Zawracie, Zawracie, co ześ tak osedziął?
Cý cie okurzyło, cý cie dyscyk polął?

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

95.

Giewoncie, Giewoncie, ty cýgańskie dziecie,
Gdybyś nie uciekál, nie łapaliby cie.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

96.

Od wyngierskij stróny zahucały wiatry,
Śniyzek polatuje, osedziały Tatry.

Zak. And.–Gład., 1898, AMEK I/18.

97.

Na wysokiy horze orzeł sie unosi,
Kozicka se gwizdá, pocała kogosi.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

98.

A dyć se Wołosyn kozicki pustosy,
Pockáj, Wołosynie, jak kozicka zginie.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

99.

Wołosyn, Wołosyn i ty Piynci Stawy,
Sýčko to jest nase i te miyle skały.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

100.

W Piarzýstyj Dolinie przy Pośrednim Stawie
Jest tam kolybecka wyrombaná w skale.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

101.

Cup, cup, cup, cup, cup, cup,
Po Suchyj Dolinie,
Co mi Pán Bóg obiecá,
To mi to nie minie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

102.

Na Urhocým Wyrchu pasie sie hań bydło,
W Lejowym potoku siykiyrka cedzidło.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

103.

Słonecko zachodzi, za wiyrk zapaduje,
Ta moja matusia wieczerm gotuje.

Gotuje, gotuje klusecki na maśle,
Temu pastyrzowi, co dobrze napasie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

104.

Mali pastuszkowie śpiewają do siebie, jeżeli rozumie się, nie daleko od siebie
pasą, niewinne piosenki, np. chłopak śpiewa:

Idzie woda, idzie od gája do gája,
Dobrze ci sie pasie, towarzisko moja?

Ona odpowiada:

105.

Siykiyrecka ostrá, toporzisko z cisu,
Dyć sie mi haw nieźle, Józuś, towarzisiu.

Chłopak:

106.

Leci jaskólecka popod cárne pole,

Dobrze ci sie pasie, Maryś, serce moje.

Lecz jeżeli dziewczyna pierwsza zaczyna, to tak śpiewa:

107.

Idzie woda, stanęła na pryndzie,
Dobrze ci sie pasie, Wojtuś, na haryndzie?

On jej odpowiada:

108.

Leci jaskółeczka popod cárne pole,
Jesce kwała Bogu, Zosiu, serce moje.

Śpiewają i inne rozliczne, których nieco umieszczam:

109.

W polu jabłonecka, ni ma na niyj grusek,
Listecki opadły, a wiyrsycek usek.
Przeleć, ptásku, przeleć przez wysoki domek,
Obróć sie do Kasi, jaki má porzondek.
Świnie w piecu ryjom,
Koty miski myjom.
Talyrze pod progym
Przisute barłogym.
Włosý nie zaplecie,
Izby nie zamiecie.
Krowy nie podoji,
Ogóna sie boji.
Paście mi sie, krowy, po zielonyj tráwie,
Bom sie nie wyspała, ciynzko w mojj głowie.
Paście mi sie, krowy, po zielonym tłoku,
Bo nie bede pás, tylko tego roku.
Tylko tego roku, tylko tyj jesiyni,
Bedzie wás pásała sama gospodyní.
Matko moja, matko, chowájze mie wartko,
Od roku do roku jak cyrwone jabko.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

110.

Hulájze, huláj, wiánecku ruciany,
Ej, dobrze ci sie pasie, mój Jasiu kochany?

Odpowiedź 1:

111.

Ej, idzie woda, idzie bez nowe dynecko,
Jedyć dobrze, dyć dobrze – Kasiu panienecko.

Odpowiedź 2:

112.

Płynie woda, płynie bez syrokie pole,
Dyć dobrze, dyć dobrze – Kasiu, serce moje.

Odr. Udz., 1890–1903, AMEK II/1098.

3.9. Ignacy Moczydłowski o zbójnictwie³

I część O zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich

Podhale do w. XIII, tj. do pierwszego okresu osadnictwa, było puszcza lesistą, siedliskiem dzikiego zwierza, a jej mieszkańcami [były] bandy zbójników. Sprowadzeni w pierwszej połowie w. XIII z Jędrzejowa do Ludźmierza cystersi⁴ do kolonizacji rozpoczętą przez siebie pracę musieli w krótkim czasie przerwać i przed napadem Tatarów w r. 1241 szukać schronienia w wybudowanym przez siebie na Szaflarskiej Skałce zamku⁵. Po zburzeniu kościoła i klasztoru w Ludźmierzu cystersi, nie czując się pewnymi i bezpiecznymi na tym zameczku przed zbójnikami i napadami, przenieśli się do Szczyrzyca. Z tych to zapewne czasów pochodzi jedna z najdawniejszych piosenek zbójnickich:

Hej, jak sie rusýmy,
Z wiyrchów Marusýny,
Zámek ozbijymy,
Zádyn nie zginiymy.

Sam Długosz wspomina, że powodem tego przeniesienia się cystersów były właśnie napady rozbójnicze. Z pobytu cystersów na Podhalu pochodzi podanie o wystawieniu przez nawróconych rozbójników kościoła św. Anny na cmentarzu w Nowym Targu i o modrzewiowym kościele w Dębnie, po objawieniu się tamże św. Michała.

Osadnictwo na Podhalu w pierwszym okresie było słabe, wpłynęły na to różne dla osadnictwa niekorzystne okoliczności: wylewy rzek górskich, same puszcze, napady rabunkowe ze strony coraz więcej groźnie występujących na całym Podhalu band rozbójniczych. Osiedlanie się musieli wstrzymywać lub przerywać. Inni osadnicy obawiali się zakładać osady, stronili od Podhala i woleli szukać do osiedlania się okolic przystępnych i bezpiecznych. Po opuszczeniu Podhala przez Tatarów powrócili cystersi do Ludźmierza i zajęli się duszpasterstwem.

³ Ten trzyczęściowy rękopis I. Moczydłowskiego przechowywany w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (sygn. PAU I–29s) jest integralną częścią zbioru pieśni, który został umieszczony w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie (sygn. 2231). Rozczłonkowanie rękopisu nie zostało w żaden sposób zaznaczone, dlatego w *Materialach etnograficznych z Podhala Ignacego Moczydłowskiego* (Rak 2011) nieświadomie pominąłem pieśni zbójnicze. W niniejszej edycji naprawiam ten błąd. Sygnatura w nawiasach kwadratowych umieszczona po pieśni sygnalizuje, że ten właśnie tekst zanotowali też inni eksploratorzy.

⁴ Cystersi byli osadzani na Podhalu w latach 1231–1243.

⁵ Mowa o zamku zbudowanym między 1238 a 1251 r. na Szaflarskiej Skałce. Zamek ten został zburzony w 1380 r.

W miarę postępu osadnictwa rozbójnictwo przyjmowało coraz szersze rozmiary. Obok tego wytwarzało się powoli i zbójnictwo. Należy jednak odróżnić zbrojnika od rozbójnika. Rozbójnicy to szumowiny, przybłądy, wyrzutki społeczeństwa, bandyci, dla których rozbój to cnota, to wyrafinowani, wyszkoleni złodzieje, rabusie – we dnie czy w nocy niepokoiли spokojnych mieszkańców. Uzbrojeni napadali na przechodniów i kupców, przejeżdżających przez lasy, a których obrabowywali z towarów. Na domiar tego dla dokazania swego zbójckiego rzemiosła nie szczędzili życia ludzkiego, zabójstwa, morderstwa to ich główne środki, którymi się w swym zawodzie posługiwali.

Nie da się dokładnie oznaczyć czasu, w którym zbójnictwo na Podhalu dało znaki swych czynności. Jan Grzegorzewski⁶ (zmarły w listopadzie 1922 r.) podaje, że wobec tego, że Spisz stykał się z Hunami, Awarami i Tatarami, trudniącymi się rozbojem, i że przez Spisz prowadziła najkrótsza droga z Polski do Węgier, stykanie pozostawiło znak po sobie, a to w rozbójnictwie⁷. To powstało najprzód na Spiszu. Pobliskie obszary lasów, przez które kupcy z towarami przejeżdżali, dawały rozbójnikom sposobność do rabunków i ułatwienie do ucieczki na Spisz. Stąd dostało się rozbójnictwo na Podhale i Orawę, tak że w drugiej połowie w. XVIII rozbójnictwo objęło w całej pełni Spisz, Orawę i Podhale. W pierwszych początkach rozbójnictwo miało charakter rozbojów. Powoli jednak, a to w drugiej połowie w. XVII, tj. w czasie, w którym osadnictwo na Podhalu było w pełnym rozkwicie, rozboje przybierały charakter zbójnictwa, ograniczającego się jedynie do samych kradzieży po dworach, zamkach, leśniczych, księży, a których uważali za bogatych, posiadających zapasy dukatów oraz liczne żywe inwentarze.

Wprawdzie napady zbójnicze pojawiały się w pierwszej połowie w. XVI, ale te nie przybierały cech rozbojów i bywały w samych już początkach stłumiane. W zorganizowanym przez głośnego awanturnika Stanisława Kostkę-Napierskiego⁸ buncie przeciw szlachcie w połowie w. XVII widoczny był, choć w małym stopniu, czynnik zbójniczy. Do udziału w tym byli jednak Podhalanie zbałamuceni. Kostka tumanił ludność, że jest spokrewnionym ze św. Stanisławem Kostką oraz że jest nieślubnym synem króla Władysława II. Ogłosił się pułkownikiem i przy pomocy Podhalan dążył do wzniesienia buntu przeciw znienawidzonej przez siebie szlachcie. Dobrał sobie dwóch towarzyszy, a to Wasyla Czepca, Jędrzeja Sawkę. Ci za poprzednie zbrodnie skazani zostali na ścięcie im głów przez kata.

⁶ Jan Grzegorzewski (1846 a. 1849–1922), etnograf, slawista, orientalista, krajoznawca, twórca „Almanachu Tatrzańskiego” (1894), „Gońca Tatrzańskiego” (1894) i „Rocznika Orientalistycznego” (1914). W latach 1883–1916 badał folklor Podtatrza, interesował się też historią tego regionu.

⁷ Por. Grzegorzewski 1919: 13.

⁸ Chodzi oczywiście nie o Stanisława, lecz o Aleksandra Kostkę-Napierskiego (1617–1651), postać historyczną, uwiecznioną w literaturze, m.in. przez Kazimierza Przerwę-Tetmajera (*Maryna z Hrubego*), Władysława Orkana (*Kostka Napierski. Powieść z XVII wieku*) i Jana Kasprowicza (*Bunt Napierskiego*).

Za wstawieniem się Kostki zostali ułaskawieni. Z wdzięczności zaciągnęli się pod chorągiew Kostki. Obydwaj ci opryszkowie nie byli Podhalanami. Czepiec był rodem z Grybowej⁹, a Sawka z Orawy, obydwaj Rusini¹⁰.

Podhalanie brali udział w krwawych napadach, gwałtach i rozbojach w latach 1630–1633, lecz udział ten usprawiedliwić się da tym, że byli do tego sprowokowani despotycznymi rządami starosty nowotarskiego Mikołaja Komorowskiego, a udział ten miał tylko znamiona niezadowolenia z rządów tego starosty oraz chęci pomszczenia się za krzywdy im przez tegoż wyrządzone. O tym udziale Podhalan napisał szczegółowo Edmund Długopolski¹¹, *Rządy Mikołaja Komorowskiego na Podhalu*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” z r. 1920¹².

Zbójnicy wystąpili publicznie po raz pierwszy w walce pod Nowym Targiem w r. 1670, a to z wojskiem chorągwi pancерnej generała Jana Wielopolskiego i ówczesnego wielkiego hetmana Jana Sobieskiego. Zbuntowani Podhalanie-zbójnicy tworzyli wojsko podhalańskie (o tej bitwie napisał artykuł prof. Jan Czubek w „Roczniku Podhalańskim” w r. 1920¹³). Zbójnicy w swych zbójnickich czynach kierowali się zupełnie innymi pobudkami jak rozbójnicy. Zbójnictwo przedstawiało zespolenie siły, odwagi, śmiałości, zręczności i sprytu. Poeta Seweryn Goszczyński¹⁴ i geolog prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Ludwik Zejszner¹⁵, znawca ludu podhalańskiego, przedstawiają zbójników jako siłaczy, bohaterów, lubiących się popisywać ze swej odwagi i śmiałości w napadach na szalasy. Zbójnicy nie utrzymywali żadnych stosunków z rozbójnikami. Owszem uciskali ich, nie łączyli się z nimi i nimi pogardzali, choć niestety przyłączali się niektórzy często do band rozbójnickich, a wykształcwszy się w takiej szkole, otwierali potem na własną rękę to rozbójnicze rzemiosło. Podhalanie nie popierali rozbójnictwa, owszem dla powstrzymywania rozbojów organizowali się, urządzali pościgi za nimi, a po schwytaniu rozbójnika wykonywali nad nim samosąd. To pomogło i tego się rozbójnicy obawiali, dlatego też rozbójnictwo malało i w drugiej połowie w. XIX prawie ustało.

Najdawniejszą wiadomość o zbójnictwie tatrzańskim możemy opierać na miedziorycie Caspra Luykena¹⁶ z drugiej połowy w. XVII, a przedstawiającego

⁹ Dziś Grybów.

¹⁰ Dziś częściej używa się etnonimu Łemkowie.

¹¹ Edmund Długopolski (1879–1947), historyk, archiwista, badacz dziejów Podhala. W latach 1909–1916 zajmował się historią osadnictwa na Podkarpaciu, a zwłaszcza Podhalu.

¹² Moczydłowski podał tu błędną datę. Ten artykuł Długopolskiego ukazał się drukiem w tomie 32 „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” z 1911 r. (Długopolski 1911), s. 35–69.

¹³ Mowa o artykule J. Czubka *Bitwa pod Nowym Targiem 1670 r.* (Czubek 1914/1921).

¹⁴ Przywołując S. Goszczyńskiego, Moczydłowski miał na myśli jego *Dziennik podróży do Tatrów* (1853).

¹⁵ L. Zejszner przygotował pierwszy zbiór pieśni góralskich – *Pieśni ludu Podhalań, czyli górali tatrzańskich* (1845).

¹⁶ Casper Luyken (także Luiken i Lucken) (1672–1708), holenderski rytownik. W 1698 r. w Ratybonie ukazało się dzieło *Blaetter in Abbildungen der Gemein Nuetzlichen Haupt*

zbójnika tatrzańskiego, o czym później wspomnę. Zbójnicy stali się głośnymi dopiero za Marii Teresy i Józefa II, tj. w czasie, w którym Janosik (1710–1713) stanął na czele band zbójnickich. Szeregi zbójników pod przewodnictwem Janosika składały się z dezerterów, wyszkolonych kłusowników, młokosów, którym się życie i wyprawy zbójników uśmiechały, a których młodość nie była bez skazy, wreszcie z juhasów i ich pomocników, tj. poganiaczy, siuhajów, którzy, wprawivszy się w kradzieżach owiec i baranów u swoich i sąsiednich baców, porzucali rodziny, baców, pasterstwo i licznie zaciągali się w szeregi Janosika.

Co do baców, to ci choć formalnie nie wstępowali do band zbójnickich, jednak i oni zbójnictwo uprawiali, ograniczając swe wyprawy tylko do rabowania owiec i baranów sąsiednich baców. Bacowie żyli w zgodzie ze zbójnikami, brali z nimi udział w wyprawach, nawzajem się odwiedzali. Baca, nie mając ich czym ugościć, żadnego sobie nie robił skrupułu, jeżeli z powierzonego sobie stada jednego barana zabił, upiekł i razem ze zbójnikami raczył się pieczenią baranią. Przed właścicielem zaś stada brak barana usprawiedliwiał porwaniem przez wilki. Zbójnicy nie bardzo dowierzali bacom, obawiali się zdrady z ich strony. Bacowie np. wiedzieli, gdzie zbójnicy ukrywali zrabowane dukaty, toteż, korzystając z nieobecności zbójników, dukaty wykradali. O kradzież dukatów skierowali zbójnicy podejrzenie na baców. Jeżeli zaś ci wypierali się kradzieży lub dukatów wydać nie chcieli, mogli się spodziewać, że stada owiec i baranów już więcej nie ujrzą. Baca miał wówczas do wyboru lub wyrzec się stada i porzucić bacowanie, lub też zwrócić dukaty. Nie będąc zaś pewny, czy dukaty wystarczą na pokrycie straconego stada i czy mu jeszcze co dukatów pozostanie, a przy tym obawiając się zemsty ze strony właściciela stada, wolał już zrezygnować z dukatów i te zbójnikom zwracał. Do wykrycia baców, którzy wykradli zbójnikom dukaty, byli pomocni juhasy, którzy swoich baców opuszczali i przystępowali do zbójników. Między bacami nie było jedności i wzajemnego sobie pomagania. Jeden obawiał się drugiego, sobie nawzajem nie dowierzali i było rzadkością, aby który baca wracał z tą samą ilością owiec i baranów, jaką mu powierzono. Chcąc się uchronić od kradzieży barana przez sąsiedniego bacę, chcąc wykryć złodzieja, należało mieć przede wszystkim zaufanych, sprytnych juhasów, aby sąsiedniego bacę podejść i w czasie najmniej spodziewanym złapać złodzieja. Między też bacami istniał także pewien rodzaj zbójnictwa. Z czasem atoli bacowie przyszli do przekonania, że zbójnictwo przecież jest nieuczciwym rzemiosłem i że ostać się to długo nie może. Porzucali zbójnictwo i więcej się oddawali pracy w szałasach, głównie wyrabianiu serów owczych. To

Staende z 72 miedziorytami Luykena, z których 5 dotyczyło tematyki polskiej. Moczydłowski odnosi się tu do *Einer von den Freibeutern des Carpatischen Gebirgs, die man Corallen nennt* (Jeden z rozbójników Gór Karpackich, których nazywają Góralami [Corallen to oczywiście pomyłka, powinno być *Gorallen*]). Na tym miedziorycie znajduje się pierwsze wyobrażenie zbójnika. Szczegóły (strój i uzbrojenie) nie były z pewnością rysowane z natury, lecz są oparte na opisie słownym.

sprowadziło zmniejszenie się juhasów-zbójników. Ci bowiem pomni na bukańce i więzienia swych towarzyszków juhasów, pomni na przestrogi i upomnienia ze strony duchowieństwa i nauczycielstwa utracali ochoty do zbójnictwa.

Kandydatów na zbójników nie brakowało, gdyż Góralczyk Podhalańcin posiadał wszystkie zalety fizyczne do uprawiania się w zbójnictwie. Wśród skał, turni, regli, perci, jaskiń, wśród wąwozów, lasów, rzek i potoków czuł się wesołym, śmiałym, wolnym. Znał dobrze góry, wiedział, gdzie są najpewniejsze miejsca na siedziby, do ucieczki. Wszystko to usposabiało go do używania wolności na sposób zbójnicki. Komitat Liptowski dostarczał pokaźny zastęp zbójników już wytrawnych, ze wszystkimi dworami, zamkami obeznanych, a Liptacy znani byli z napadów i kradzieży.

Na gazdów zbójnicy nie napadali. Mieli oni zawsze ubogich na pamięci, stąd to pochodzi, że zbójnik był mile widziany u gazdów i gościnnie przez nich przyjmowany. Podhalańcin kochali ich i otaczali ich szacunkiem. Zbójnicy nienawidzili bogatych panów, dziedziców, leśnych i uznawali ich za największych swoich wrogów. W ogólności zbójnik miał u Podhalańcin ogólną sympatię. Łupy były własnością całej bandy i ubogich, a rozdział łupów przeprowadzali sprawiedliwie.

Być też zbójnikiem, chodzić na zbój, „na zbijanie” nie uchodziło wówczas za coś uciążliwego, nieuczciwego, owszem za zaszczyt. Zbójnik był uważany za uosobienie śmiałości, odwagi, siły, a przy tym dobroci, miłosierdzia dla ubogich. Kandydat też uprawiał się już od młodości do przyszłego zawodu zbójnickiego. Zbójnicy nie uważali kradzieży dukatów, baranów, owiec, krów u bogatych za rzecz zdrożną, karygodną, owszem w swym rozumieniu spełniali czyn szlachetny, gdyż zrabowanymi łupami dzielili się z biednymi. Celem zbójników nie była właściwa kradzież, rabunek, chęć wzbogacenia się łupami, lecz szukanie sławy, ukrócenia bogactwa, uchylene różnicy między bogatymi a biednymi. To miłosierdzie dla ubogich pobożnie [do] zbójników usposabiało Podhalańcin, do sympatii i szacunku do nich. Z[ę] zrabowanych dukatów budowali zbójnicy drewniane kościoły i kapliczki¹⁷, do których dostarczali obrazów i przyborów kościelnych. Składali także do kościołów ofiary dukatami. Podhalańcin byli ich obrońcami. Bronili niewinnych i sami ich sprowadzali przed sąd do wykazania ich niewinności. W razie jednak wieszania zbójników Podhalańcin zachowywali się biernie, obojętnie, a to jedynie z obawy, aby ich nie pociągano do odpowiedzialności za pomoc udzielaną zbójnikom, za ułatwianie im ucieczki i za przyjmowanie od nich zrabowanych łupów.

Kandydat na zbójnika musiał posiadać pewne zalety fizyczne, w olbrzymich a zręcznych skokach z drzewa na drzewo, w przeskakiwaniu największych przeszkód, odwagę, zwinność, śmiałość, zgrabność, czujność, spryt w obrabowywaniu, miłosierdzie dla ubogich, posłuszeństwo dla naczelnika i przewodnika, ściśle wykonywanie rozkazów, sumienność w oddawaniu naczelnikowi zrabowanych łupów, pobożność. Zbójnicy byli znakomicie zorganizowani, a było to za-

¹⁷ Jest to częsty motyw folkloru podhalańskiego (por. np. Śliz: 27).

sługą Janosika. Dzielili się na oddziały, jeden oddział składał się z przewodnika i 12 członków. Każdy oddział miał sobie do pracy zbójnickiej wyznaczone terytorium. W działaniu swym obowiązani byli zbójnicy żyć ze sobą w jak największej zgodzie, wzajemnie się wspierać, jeden drugiego nie zdradzać, dla naczelnika i przewodnika zachować posłuszeństwo, wobec obcych nie wyjawiać się ze swymi zamiarami. Nie wolno było jednemu oddziałowi przekraczać granic swego terytorium, wyjątkowo tylko w razie potrzeby przyjscia z pomocą zagrożonemu oddziałowi. Za wszelkie przewinienia zbójników wymierzano im surowe kary, a wyrok wykonywano natychmiast. Janosik wyznaczał sam komisję śledczą.

Zbójnicy przed każdą wyprawą prosili Boga, a w razie niepomyślnej wyprawy żalili się przed Bogiem. Widzimy to z piosenek zbójnickich, byli zawsze pewni, że ich trudy opłacą się sowicie. Zrabowane dukaty przechowywali w pieczarach, głównie pod bukami lub w samych bukach, o czym piosenki podają. Za czasów zbójnickich kradzieże na Podhalu, a głównie po wsiach granicznych były na porządku dziennym. Z Węgier przychodzili do Polski, a stąd na Spisz i Orawę, i to w biały dzień. Kradli siano, drzewo, zboże, owce, barany jak swoje własne, nie obawiając się wcale przyłapania i nie napotkawszy przeszkody ze strony właścicieli, gdyż ci nawzajem tak samo na węgierskiej stronie postępowali.

W razie przydybania zbójnika postępowaly władze z nim bardzo ostro. Kat ścinał im głowy, a więksi przestępcy byli wieszani na żelaznym haku za *pośrednie ziobro* lub też na stryczku. Wyrok wykonywany był w 24 godziny. Mniej winni skazywani bywali na więzienie w Wiśniczu lub na Zamkach Orawskich¹⁸ (tj. w Arva-Varalija¹⁹ na Węgrzech, zamki te opisał pod względem historycznym dr Stanisław Eljasz-Radzikowski w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego” z r. 1887²⁰), okuci w kajdany zwane bukańcami. W więzieniu rozpamiętywał zbójnik nad owym błogo młodzieńczym czasem, w którym pasał, śpiewał, do dziewcząt się zalecał, na weselach się zabawiał, zbójnickiego tańczył, jak się przygotowywał do wypraw zbójnickich, a obecnie układał plan ucieczki z więzienia, która nigdy się nie powiodła. Zbójnicy mieli konfidentów, i to w juhasach, którzy im wskazywali bogatych gazdów. Jednak i ci byli przygotowani na napady, gdyż i oni dobierali sobie wiernych juhasów i poganiaczy, o których pewni byli, że ich nie zdradzą i że będą ich w razie napadu bronili. Mimo to znachodzili się i u tych na pozór wiernych zdrajcy, którzy zachęceni przyrzeczeniem ze strony zbójników podziału z nimi łupami wskazywali zamożnych gazdów, i to byłych baców.

Zbójnicy podhalańscy tworzyli niejaki odrębny pułk od pułków spiskich i orawskich. Wszystkich tych pułków przełożonym był Janosik.

¹⁸ Forma w liczbie mnogiej jest konsekwencją tego, że wznoszący się na skale Zamek Orawski składa się z trzech kompleksów budowli.

¹⁹ Árvaváralja to węgierska nazwa Orawskiego Podzamcza, z kolei Zamek Orawski to Árvavára.

²⁰ Tu Moczydłowski popełnił błąd, autorem przywoływanego artykułu był Walery Eljasz-Radzikowski (Eljasz 1887), ojciec Stanisława.

Każdy zbójnik miał kochankę, *frajyrkę*, której musiał zachować wierność i stałość, w razie opuszczenia jej, a co się prawie u wszystkich zbójników zdarzało, czekała go zemsta. Wiedzieli o tym hajducy (tj. straż dworska zamkowa, fabryk żelaznych), którzy musieli dobrze zachodzić koło frajyrki i zjednać ją oraz przekonać, że kochanek ją zdradza, dlatego też do ujęcia zbójników przyczyniały się głównie frajyrki. Stosunek zbójników do frajyrek przedstawiony jest w piosenkach zbójnickich. Frajyrki wiedziały, jaka śmierć czeka zbójnika, a ten prosił frajyrki, aby go na miejsce stracenia odprowadziła.

O uroczystym przyjęciu kandydata w szeregi zbójników i o rycinach przedstawiających to przyjęcie wspomniałem obszernie w II części, tj. *O Janosiku*. W swych wyprawach zbójnickich posługiwali się niesłychanym sprytem i ostrożnością. I tak np. skradli wołu pod Muraniem, dla zatarcia śladów kradzieży obuli go w kierpce góralskie, tak że ani wołu, ani sprawców wykryć nie można było. Raz znowu ukradzioną krowę zabili, część mięsa sprzedali, a resztę dali ubogim, głowę zaś krowy wbili na pal w rzece, tak że głowa wystawała ponad powierzchnię wody. Zbójnicy potem sami sprowadzili żandarmów i pokazywali im, że się krowa utopiła. Ułatwienie zbójnikom przez karczmarkę ucieczki przed hajdukami, okradzenie karczmy przez sprytnych zbójników przedstawiłem w piosenkach zbójnickich²¹.

Miejsca siedzib, w których zbójnicy zamieszkiwali i w których zrabowane dukaty przechowywali, były w jaskiniach, znajdujących się w[e] wschodnich turniach Kościelisk (jedną z tych jaskiń nazywają dzisiaj Podhalanie *Organami*, inną zaś *Zbójnickim Oknem*²²), w jaskini północnej²³ to Uplaz. Jaskinia ta wysoko położona nadawała się na wygodne schronienie, gdyż do niej dostać się można było tylko ścieżką leśną, jedynie zbójnikom znaną i dla nich dostępną. Dalej w turni Pisana jest tam otwór, którym zbójnicy do wnętrza wchodzili. Było zaś rzeczą niemożliwą ująć ich w tej jaskini wobec ciemności i głębokiej, a bystrej w niej wody. Nieznający zaś położenia tej jaskini nie mógł się odważyć wejść do tejsze bez narażenia się na niechybną śmierć. Wreszcie w lesie koło Wołoszyna.

Literat i rysownik, wielbiciel Tatr – Bogusz Zygmunt Stęczyński²⁴, krakowianin, opowiadał w późnej swej starości, około r. 1850, że pokazywali mu przewodnicy tatrzańscy w skale Szczytniej w Dolinie Kościeliskiej ukrytą, głęboką, o bardzo trudnym dostępie jaskinię, w której zbójnicy mieli schronienie przed pościgami.

²¹ Por. np.: Wrześniowski 1882: 43–44; Stopka 1897: 87–89; Doroszewski 1957: 26–27; Komorowska, Gašpariková 1976: 34–35; Śliz: 25–26; Skupień-Florek 1990: 219–220; Kudłaciak 2012: 141–143.

²² Chodzi tu o *Zbójnickie Okna* – dwie zlokalizowane blisko siebie jaskinie w turniach Organów na prawych zboczach Doliny Kościeliskiej.

²³ Chodzi tu o *Jaskinię Mylną*.

²⁴ Bogusz Zygmunt Stęczyński (także Maciej Bogusz Stęczyński) (1814–1890), pisarz, poeta, malarz, rysownik, litograf, krajoznawca. W połowie XIX w. był jednym z największych znawców Tatr, Pienin i Podtatrza.

W piosenkach zbójnickich przytaczany jest z drzew buk, mniej już jawor, jodła. Buk bowiem jako silne, twarde, nieuginające się drzewo nadawał się najlepiej do popisywania się zbójników z ich olbrzymich skoków, ze wskakiwania i przeskakiwania buków, a przy tym to przytaczanie buka mieściło w sobie i porównanie siły zbójnika z twardością drzewa.

Szybki rozwój zbójnictwa na Podhalu przypisać należy niedołęstwu i braku energii ze strony władz oraz popieraniu zbójników przez samych Podhalan. Żandarmi, hajducy wysyłani na ujęcie zbójników, zamiast wysledzić ich, spędzali czas w karczmach, na zabawach, tańcach z karczmarką i na sutych przez nią bezpłatnie dla nich urządzanych wieczerniach. Podhalanie zaś o ile rozbójnictwem pogardzali i do ukrócenia tegoż przyczyniali się, o tyle znowu zbójnictwo popierali. Ponieważ do rozwoju zbójnictwa przyczyniała się ta okoliczność, że zbójnicy mieli pewne bezpieczne miejsca do ukrywania się w górskich jaskiniach, a przez łatwą ucieczkę w pobliskie strony węgierskie dopuszczali się zbójnicy w niektórych wsiach podhalańskich, jak w Zakopanem, Kościeliskach, rozbojów. W początkach w. XIX zbójnictwo przybrało charakter już rozbójnictwa, do czego przyczynił się brak naczelnika – Janosika. Zbójnicy zachęceni pomyślnymi wynikami swych wypraw rabunkowych zamienili swe działania zbójnicze na rozbójnicze. Bandy swe powiększali nowo przybranymi członkami, łotrowskimi wyrzutkami. Hajducy liczebnie słabi nie byli w możności wytropić zbójników. Ci zaś rozporządzali znakomitą służbą wywiadowczą, byli zawsze czujni, na wszystkie niespodzianki przygotowani, potrafili uspić czujność hajduków tak dalece, że pod ich boki dopuszczali się rabunków. Liptacy pomagali wprawdzie hajdukom w wyśledzeniu zbójników, lecz pomoc ta była za słaba. Zbójnicy w razie zbliżającej się nagonki czujnie i ostrożnie przechodzili granicę węgierską na Podhale, gdzie byli już bezpieczni, mając w Podhalańskich zapewnioną pomoc i obronę. Hajducy zaś i Liptacy, wiedząc o usposobieniu Podhalan względem zbójników, nie odważali się zapuszczać się na ziemię podhalańską.

Do najgłośniejszych, a zarazem i niebezpiecznych zbójników, a raczej rozbójników na Podhalu należeli w połowie w. XVIII: banita szlachcic Józef Baczyński²⁵, Łazarczyk²⁶ – obydwaj z mocy wyroku sądowego ścięci w okolicy Pcimia pod Myślenicami²⁷, Jan Babula, Stanisław Wrończak z Pieniążkowic, Jan Buczek

²⁵ J. Baczyński zwany Skawickim (?–1836), zbójnik ze Skawicy, grasujący w latach 1732–1735 na terenie Gorców, Beskidu Żywieckiego, Małego, Makowskiego i Wyspowego. Został ścięty za zbójnictwo na krakowskich Krzemionkach.

²⁶ Łazarczyk (?–1836), zbójnik z Tylmanowej, zbójował razem z Baczyńskim w Gorcach, Beskidzie Żywieckim, Małym, Makowskim i Wyspowym. Został powieszony w Lewoczy. Z zeznania Baczyńskiego, opublikowanego przez Stanisława Szczotkę (1936), wynika, że Łazarczyk pochodził z Grzechyni (wieś w Beskidzie Makowskim). Albo więc jest tu mowa o dwóch zbójnikach o tym samym nazwisku, albo Baczyński błędnie wskazał miejsce pochodzenia Łazarczyka.

²⁷ To błędna informacja. Baczyński został ścięty na krakowskich Krzemionkach, zaś Łazarczyka powieszono w Lewoczy.

z Waksmanda, Bartosz Knapczyk, Prokop Obłączek, Jan Cycoń, Marek służący u Urbana Obrochty z Cichego, Wojciech Lipowczyk z Klikuszowej, Stefan Kowalczyk z Gronkowa, Jan Samulak, Karol Szarek, Bartłomiej Dziergacz z Sienawy, Grzegorz Knapik z Cichego, Jan Papieżczyk z Białego Dunajca. Jak widzimy, wszyscy pochodzili z Podhala. Nie przyłączyli się pod komendę Janosika, lecz jako odrębna banda uprawiali swe rzemiosło rozbójnicze. A byli to wytrawni złodzieje, podpalacze, złodzieje, rabusie, gwałciciele niewiast. Ujętych najprzód torturowano, potem skazani byli na wbicie na pał żelazny i rozściartowanie. Wprawdzie pierwotne rozbójnictwo było stłumione, lecz w w. XVIII odżyło.

Ostatnimi towarzyszami jednego z najgłośniejszych zbójników Józefa Matei byli zbójnicy: Jan Hroniec²⁸, Jan Nowobilski-Białczan (z Białki), Wojciech Mateja²⁹, Wojciech Gał z Olczy, Jaś Nowobilski-Kubik³⁰ z Białki, Maturowie z Cichego, Wojciech Mateja z Kościelisk (imiennik poprzedniego). Wojciech Mateja (nie z Kościelisk) umarł w więzieniu w Wiśniczu. Jan Hroniec pochodził ze wsi Hroniec³¹ nad rzeką Hron w Komitacie Zwoleńskim. O nim jest piosenka utworu Jana Grzegorzewskiego w „Przewodniku Naukowo-Literackim”³², Lwów 1917, oraz także druga piosenka przez J[ana] Kleczyńskiego³³. Zbójnik Papieżczyk nazywał się właściwie Papieżem. Rodzin tego nazwiska dzisiaj na Podhalu już nie ma, ostatnim był ks. Bernard Papież, członek zakonu oo. Karmelitów na Piasku w Krakowie, zmarł przed kilkunastu laty.

Taniec zbójnicki

Zbójnicy mieli swój taniec, znany dzisiaj pod nazwą *zbójnicki*, oraz grajków na dudach. Taniec ten jednak nie jest własnym utworem zbójników, lecz naśladownictwem czardasza węgierskiego. Główną cechą zbójnickiego jest tańczyć, trzymając w ręce ciupagę, a polega [on] na zręcznych obrotach ciupagą wśród tańca, na zwinnym, zgrabnym zakładaniu nóg na krzyż, na szybkim schylaniu się ku ziemi, byle tylko nie upaść, na podskokach, na klękaniu na jednym kolanie. Rozumie się, że chcąc ładnie zatańczyć zbójnickiego, należy mieć wprawę, przy tym tańczący musi być silny, młody, zgrabny. Taniec ten jest przedstawiany na widowiskach na podstawie zdjęcia fotograficznego.

²⁸ Jan (Jano) Hronec – zbójnik słowacki żyjący w XIX w.

²⁹ Wojciech (Wojtek) Mateja (?–1875), ostatni zbójnik podhalański. Pochodził z Zakopanego lub Czerwienego. W swoich kazaniach krytykował go ks. Józef Stolarczyk. Schwytanego Mateję skazano na 10 lat więzienia.

³⁰ O Kubiku – zbójniku z Czarnego Dunajca – możemy przeczytać w: Stopka 1898a: 69–72.

³¹ Słow. Hron – wieś w środkowej Słowacji nad Czarnym Hronem.

³² Chodzi tu o dodatek do „Gazety Lwowskiej” – „Przewodnik Naukowy i Literacki”. W 1917 r. ukazała się w nim w odcinkach monografia J. Grzegorzewskiego *Na Spiszu. Studia i materiały folklorystyczne*, wydana jako całość w 1919 r.

³³ J. Kleczyński (1837–1895), pianista, kompozytor, krytyk muzyczny, przyjaźnił się z Tytusem Chałubińskim i Sabałą, autor artykułów o muzyce podhalańskiej (1883, 1884, 1888).

Ubiór zbójników

Dokładnego opisu ubioru zbójników nie mamy, musimy się co do tego opierać na rycinach, przedstawiających Janosika i jego towarzyszy bądź to przyjęcie nowego kandydata do bandy zbójników, bądź też różne sceny z życia zbójnickiego. Z miedziorytu holenderskiego rytownika Caspra Luykena z czasów około r. 1680, przedstawiającego zbójnika tatrzańskiego, okazuje się, że już w drugiej połowie w. XVII byli na Podhalu zbójnicy, jednak nie mieli jeszcze takiej organizacji jak za czasów Janosika. Luyken bawił dłuższy czas w Polsce, przeto miał sposobność znać osobiście zbójników. Na tym miedziorycie zbójnik ubrany jest w spodnie obcisłe, okręcone u dołu rzemieniami, podtrzymywane są rzemiennymi szelkami na krzyż przez pierś przeciągniętymi, a obłożone mosiężnymi guzikami. Trzewiki bez obcasów, kształtem różnią się od dzisiejszych kierpców. Koszula z kołnierzem wykładanym, pod szyją zapiętym. Na głowie kołpak. Pasa zbójnickiego i cuchy nie ma zbójnik Luykena.

Według opisu inżyniera i przyrodnika [Kazimierza] Łapczyńskiego* oraz [Augusta] Wrzeźniowskiego³⁴ zbójnicy tatrzańscy brali do swego ubioru wzór z mundurów węgierskich huzarów. Według ryciny, którą Łapczyński oglądał w Szlachtowny³⁵, zbójnicy z czasów Marii Teresy używali czerwonych kołpaków z pióropuszcami i z[e] zwisającą w tył kończystą szarfą. Spodnie mieli wyszywane, podobnie jak węgierski huzar, nie chodzili w kierpcach, lecz w węgierskich butach. Na tej rycinie wszyscy zbójnicy wraz z Surowcem przedstawieni są w kierpcach jeden tylko Janosik w butach. Dalej nosili koszule, torby skórzane z frędzlami, a przez biodra szeroki pas skórzany. Na niektórych rycinach przedstawieni są zbójnicy w złotych kierpcach, w szarawarach u Janosika czerwonych, a przy nich (zbójnikach) beczka złota. Te złote kierpce i beczka złota przedstawiają bogactwo zbójników.

Wrzeźniowski zaś na podstawie rycin uzyskanych przez niego w r. 1897³⁶ w Zakopanem tak opisuje strój i broń zbójników:

Na głowie mieli kołpak z rzemienia pleciony i ozdobiony zieloną gałązką, a gdy możność pozwala i dukatami. Nosili zwykle obcisłe spodnie góralskie bogato

* Kazimierz Łapczyński urodził się 16 marca 1823 r. w Kupiszkach na Litwie, umarł 14 grudnia 1892 r. w Warszawie. Pisali o nim: dr August Zaleski, śp. Kazimierz Łapczyński. Kilka słów wspomnienia w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego” z r. 1893 [Zaleski 1893], Walery Eljasz-Radzikowski, *Przyczynek do wspomnienia o śp. Kazimierzu Łapczyńskim* [Eljasz-Radzikowski 1905] [Tu Moczydłowski podał błędny tytuł nekrologu autorstwa A. Zaleskiego – *Krótki życiorys Kazimierza Łapczyńskiego*].

³⁴ August Wrzeźniowski (1836–1892), zoolog, popularyzator teorii Darwina, prawnik, profesor Szkoły Głównej Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego, działacz Towarzystwa Tatrzańskiego.

³⁵ Dziś: w Szlachtownej. Szlachtowna – wieś w powiecie nowotarskim, w gminie Szczawnica, w czasach Moczydłowskiego była to wieś łemkowska, obecnie (po akcji Wisła) zamieszkała w zdecydowanej większości przez Polaków.

³⁶ To błędna data, gdyż poniższy cytat pochodzi z 1882 r.

haftowane; dowódca nosił czerwone, a zwykli zbójnicy mieli białe spodnie. Zbójnicy używali zielonych koszul z bardzo szerokimi rękawami, jakie obecnie u juhasów często spotykamy. Przy brzegu jednego rękawa znajduje się guzik, przy brzegu drugiego pętelka. Gdy trzeba rąk użyć, jak juhasy do dojenia owiec, a zbójnicy do napadu, obrony lub rabowania, rękawy zakładają na kark i tu za pomocą pętli i guzika spinają. Tym sposobem ręce zostają obnażone i zupełnie swobodne. Na obrazach przedstawiają zbójników w cizemkach, a nie w kierpiciach, musieli więc w ten sposób nogi obuwać. Oprócz zwykłej odzieży góralskiej: serdaka i czuchy, do mundura należał pas skórzany z wieloma kieszonkami, prawie po pas sięgający, jaki do dziś dnia noszą juhasy niektórych okolic. Pas zbójcecki odznaczał się wieloma pochwami do noży i olstrami do pistoletów [Wrześniowski 1882: 43].

Goszczyński w [*Dzienniku*] *podróży do Tatrów* z r. 1832³⁷ opisuje obrazek, jaki widział w Drużbkach³⁸ na Węgrzech, a przedstawiający ucztę Janosika z czterema zbójnikami. Strój ich zbójcecki ozdobiony wyszywaniem, ogromne kołpaki z gałkami u góry. Cały strój podobny do stroju hajduków i huzarów³⁹.

Co do ubioru zbójników w w. XIX, to mamy jedynie jedną wiadomość, a to opis stroju przez Baltazara Szopińskiego⁴⁰ w artykule *Opryszki, czyli zbójnicy karpaccy* w „Tygodniku Ilustrowanym” z r. 1901 [Szopiński 1901]. Według tego opisu zbójnicy tatrzańscy nosili czerwone czapki i czerwone spodnie (zapewne u hajduków lub wojskowych zrabowane), do czapek przypinali lisi ogon lub pióra.

Uzbrojenie zbójników

Zbójnik szedł na wyprawę uzbrojony w pałkę oryginalną, której dzisiaj trudno już u Górali spotkać, w kilka noży o cisowych trzonkach, w pistolety, w strzelby z długimi lufami, czasami w olbrzymie pałki. Naczelnicy zaś w pałasze, o czym wspominają piosenki zbójnickie. Według miedziorytu Luykena zbójnik był zaopatrzonej w grubą ciupagę trzymaną w lewej ręce, a przy boku w puszkę na proch i kule. Miedzioryt ten znajduje się w posiadaniu śp. Baltazara Szopińskiego, tujejszego rodaka, a zmarłego przed kilku laty. Według tegoż do uzbrojenia zbójników w XIX w. należały: krótka strzelba lub sztuciec, dwa pistolety, nóż kolczasty

³⁷ Jest to data spisywania dziennika. Goszczyński przebywał na Podhalu, Spiszu, a także w Tatrach od 4 IV do 1 XI 1932 r.

³⁸ Rużbacy – wieś nad Popradem, w powiecie Lubowla. Dziś podzielona na Vyšné Rużbacy i Nižné Rużbacy. Ponieważ Goszczyński podaje, że przebywał w Drużbakach, w *domu kąpielni mineralnych*, można wnioskować, że chodzi o Vyšné Rużbacy, które słyną ze źródeł wód mineralnych i kąpieliska termalnego.

³⁹ Por. Goszczyński 1853: 269–270.

⁴⁰ Baltazar Szopiński (1846–1912), prawnik, kolekcjoner podhalaników, członek Towarzystwa Tatrzańskiego, tłumacz *Przygód Simplicissimusa*.

z cisowym trzonkiem, ciupaga, *bunkosz* (tj. gruba pałka), zapas prochu i ołowiu. Wobec uzbrojenia zbójników należało się z obawy przed spotkaniem się z nimi zaopatrzyć w owe czasy w środki obronne.

Piosenki zbójnickie wspominają o odsiadywaniu kar więzienia przez 7 lat. Liczba ta 7 powtarza się i w innych piosenkach podhalańskich. Liczba ta pochodzi zapewne od zbrodniczego czynu zbójnika na swej żonie. Zdarzenie to opisał wierszem Seweryn Goszczyński [1853: 296]. Poemat ten przytoczyłem w piosenkach zbójnickich. Rzecz się miała następująco: W czasie silnie grasującego na Podhalu rozbójnictwa pewien poważny i zamożny gazda miał 7 synów i jedną córkę. Jeden z synów zaginął nagle i żadnej o nim wiadomości ojciec nie miał. Z córką ożenił się zbójnik, o którym ani ona, ani ojciec nie wiedzieli, że trudnił się rozbójnictwem. Odkryła to przypadkowo córka, a żona zbójnika. Ten miał skrzynię na kilka zamków zamykaną i nikt w domu nie wiedział, co ta skrzynia przechowuje. Raz w czasie niebytności zbójnika w domu udało się żonie otworzyć tę skrzynię. Po otwarciu ogarnął wszystkich strach i rozpacz na widok palca z pierścieniem, który poznali, że palec ten jest palcem z prawej ręki zaginionego syna. Teraz dopiero przekonał się ojciec, że córkę wydał za zbójnika, który dla pierścienka zabił syna i palec mu odciął. Żona zbójnika, usypiając synka, prosiła Boga, aby synek nie poszedł w ślady ojca. Modlitwę tę podśłyszał ukryty w komorze zbójnik. Obawiając się, aby odkryta już tajemnica zbrodni nie rozeszła się dalej, wyprowadził podstępem żonę z domu pod pozorem odprowadzenia jej i w drodze zamordował, odrąbawszy jej poprzednio ręce i wykluwszy jej oczy.

Gdy zbójnictwo zamieniło się w pierwszej połowie w. XIX na rozbójnictwo, gdy to dotkliwie dało się wszystkim odczuć, przyszły władze bezpieczeństwa do przekonania, iż nadszedł czas do zajęcia się wytępieniem rozbójnictwa, i położono kres temu. Energia władz i surowe nadzwyczaj wyroki odniosły skutek. Wprawdzie nie od razu, lecz powoli rozbójnictwo malało. Na zakończenie swego nikiemnego rzemiosła rozbójnicy, korzystając w r. 1848 z ogólnego ruchu ludowego, pozostawili ślady kończącego się ich istnienia, a to w rozbojach. Rok 1850 można uważać jako rok zakończenia rozbójnictwa. Tylko od czasu do czasu resztki band zbójnickich dopuszczały się grabieży.

Seweryn Goszczyński wspomina w swych opisach Tatr z r. 1832, że już wówczas zbójnictwo malało, a to dzięki energicznej działalności i czujności władz, wpływowi duchowieństwa, szczególnie od czasu, gdy stanowi duchownemu poświęcili się Podhalanie, w końcu oświacie na Podhalu. Te czynności doprowadziły, że zbójnictwo już tylko odruchowo dawało znaki swego istnienia. W r. 1870 prawie że w zupełności zbójnictwo przestało istnieć. Jeżeli zaś od tego czasu pojawiają się szczególnie w Zakopanem i w Kościeliskach karygodne wybryki Góralczyków, to te nie miały już charakteru zbójnictwa, lecz były wywoływane wesołym usposobieniem, przebraniem miarki w używaniu trunków gorących. Największą zasługę w umoralnianiu ludu podhalańskiego, a tym samym w ukróceniu zbójnictwa

położył pierwszy proboszcz w Zakopanem, ks. Józef Stolarczyk (był proboszczem w Zakopanem od r. 1848⁴¹ do swej śmierci, tj. do r. 1893).

Po zbójnikach pozostała spuścizna w legendach, tańcu zbójnickim i piosenkach zbójnickich. O zbójnikach tatrzańskich i naczelniku Janosiku krążą niezliczone legendy, pełne fantazji i przesady. Góralom dostarczały tematu do legend opowiadania o nadzwyczajnych, odważnych czynach zbójników i legendy te mogłyby śmiało objąć kilka tomów. Wszystkie wiadomości o zbójnikach i ich czynach opierają się na opowiadaniach tych, którzy jeszcze czasy zbójnickie pamiętali lub których przodkowie brali udział w zbójnictwie. Dzisiaj zachodzi już większa trudność w zebraniu prawdziwych faktów z życia zbójników od naocznych świadków. I nie ma już na pewno świadków, którzy by dostarczyli odpowiedniego materiału do historii zbójnictwa. Byłoby jednak wskazaniem i pożądanym, aby Sekcja Etnograficzna Towarzystwa Tatrzańskiego zajęła się zebraniem wszelkich wiadomości do opisu tej ciekawej strony charakteru i życia góralskiego i do zebrania piosenek zbójnickich.

O zbójnictwie i zbójnikach pisali: [Kazimierz Władysław] Wójcicki⁴² (*Stare gawędy i obrazy*, Warszawa 1840⁴³ [Wójcicki 1840] i *Zarysy domowe*, Warszawa 1842 [Wójcicki 1842 I: 305–339]), lecz krótko i ogólnikowo, [Ludwik] Zejszner (*Pieśni ludu Podhalan*, Warszawa 1845 [Zejszner 1845] i „Biblioteka Warszawska” 1852 [Zejszner 1852]), Seweryn Goszczyński (*Dziennik podróży do Tatrów* z r. 1832 [Goszczyński 1853]), Walery Eljasz-Radzikowski (*Szkice podróży w Tatry*, Poznań – Kraków 1874 [Eljasz-Radzikowski 1874]), lecz pobieżnie, wspominał także w krótkości o zbójnikach Jan Kleczyński (*Melodie zakopańskie i podhalskie* w „Pamiętniku Tow[arzystwa] Tatrzańskiego” z r. 1888 [Kleczyński 1888]). Obszerniejsze, a przy tym ciekawe i dokładne wiadomości zebrał na miejscu August Wrześniowski (*Tatry i Podhalanie*, Kraków 1882 [Wrześniowski 1882]). Ostatnimi czasy pisał także o zbójnikach prof. E[dmund] Długopolski (*Z życia zbójników tatrzańskich* w „Pamiętniku Towarz[ystwa] Tatrzańskiego” z r. 1912 [Długopolski 1912]).

Wiele wiadomości o zbójnikach i ich wyprawach zaczerpnąłem przed kilkunastu laty od podeszłych już wiekiem baców, którzy ze względu na swój wiek dochodzący u niektórych 90 lat nie zajmowali się już bacowaniem. Ci wprawdzie nie przyznawali się otwarcie do brania udziału w zbójnictwie, dopiero po poczęstowaniu ich habryką powoli się rozgadali i z ich opowiadań, a głównie ze szczegółów podawanych mi o czynach zbójnickich, nabrałem tej pewności, że i oni należeli do grona zbójników. Tę niechęć do opowiadania ostrożnie można tłumaczyć niechęcią do panów, niedowierzaniem im oraz wstydem, że należeli do zbójników.

⁴¹ Moczydłowski podał błędną datę 1847 r.

⁴² Kazimierz Władysław Wójcicki (Wóycicki) (1807–1879), prozaik, wydawca, folklorysta, etnograf.

⁴³ Moczydłowski podał błędną datę 1848 r.

Wiedzieli oni dobrze, że zbójnictwo było przez władze śledzone i surowo karane. Obawiali się też, aby mimo wytypienia zbójnictwa władze nie pociągnęły ich jeszcze do odpowiedzialności.

Miejszem egzekucji zbójników było miasto Mikułasz (Miklos)⁴⁴, stolica Komitatu Liptowskiego. Ponieważ śmierć na szubienicy uważali za *honorną*, szli do szubienicy z odwagą, weseli, z widoczną pogardą dla śmierci.

Nowy Targ, w lipcu 1912
Ignacy Moczydłowski

II część O Janosiku

Za czasów Marii Teresy i Józefa II w drugiej połowie w. XVIII przebywał na Podhalu młodzian imieniem Jan. Liptacy i Podhalanie nazywali go powszechnie Janosikiem. Miał być rodem z Liptowa, według zaś innych podań ze Spisza lub z Harnetrencieska⁴⁵ pod Trenczynem. Zamieszkiwał w Komitacie Liptowskim. Jakie zaś było jego nazwisko, tego nikt nie wie na Podhalu. Z aktów śledztwa prowadzonego przeciw niemu w Mikułaszu (Miklos), powiat liptowski, można by otrzymać wiele dokładnych o nim wiadomości.

Uczęszczał do szkoły w Podolińcu (wieś niemiecka na Spiszu, dzisiaj już spolszczona), a teologię studiował na Węgrzech. Był w szkole leniwym, dlatego nauczyciele postępowali z nim bardzo surowo. To go skłoniło do opuszczenia szkoły. Był brunetem, olbrzymiego wzrostu, silnej budowy ciała, przystojny, śmiały, zręczny, odważny. Siłę jego nadzwyczajną przypisywano złotemu zaczarowanemu pasowi, toporowi srebrem okutemu i czarodziejskiemu rogowi, które to rzeczy nosił przy sobie. Otrzymać je miał od swoich *frajyrek* 'kochanek'. Po ujęciu go odebrano mu wszystkie te czary. Ludność Podhala, Spisza i Orawy wierzyła także, że Janosik posiadał taką czarowną trawę, za pomocą której najmocniejsze kajdany z łatwością rozrywał i zamki otwierał. Wierzyła nie tylko tutejsza ludność, że taka trawa rzeczywiście rośnie.

Znany etnograf Bronisław Gustawicz⁴⁶ podaje w swym artykule *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody* [1882: 111–112] – *rozryw ziele*, że o takiej roślinie, co kruszy, odpycha żelazo pisali uczeni tak w średnich wiekach, jak i wcześniej jeszcze. Uczony botanik dr Szymon Syreński (Sirenius) umieścił to ziele także w *Zielniku* wydanym w Krakowie w r. 1613 [Syrenius 1613: 768–769] jako *wytrych*, *klucz* lub *otwieracz*. Uczeni poszukiwali za tą trawą w przypuszczeniu, że rośnie w górach lub na łąkach, lub w krajach gorących.

⁴⁴ Współczesna nazwa – Liptowski Mikułasz (*Liptovský Mikuláš*).

⁴⁵ Chodzi tu prawdopodobnie o Terchovą, wieś na północy Słowacji w kraju żylińskim, w której urodził się Juraj Jánošík.

⁴⁶ Moczydłowski błędnie podał tu nazwisko Seweryna Udzieli.

O urodzie Janosika wiedziały wszystkie dziewczęta, toteż same się mu na frajyrki narzucały. A sam Janosik wiedział, że jest piękny. Z łatwością też zdobywał sobie serca dziewcząt, lecz niestety miał tę słabość, że nie był stały i często też zmieniał frajyrki. Opuszczone zaś dziewczęta, nie mogąc mu tej zdrady przebaczyć, zapalały zazdrością i zemstą. Ta niestałość przyprawiła go – jak się potem dowiemy – o zgonę.

Janosik, mając zalety na zbójnika, na herszta miał przy tym i zalety. Był dobrym, rozumnym, szlachetnym dla ubogich, miłosiernym, do nich się nigdy na rabunek nie wyprawiał, lubił dzieci, nimi się opiekował, nigdy im krzywdy nie zrobił ani też drugiemu nie pozwolił je krzywdzić, toteż nic dziwnego, że był przez nich kochany.

Z ubogimi dzielił się łupami, i to tak dukatami, jak i krowami, baranami, owcami. Był przy tym religijny, co zjednywało mu u Podhalan poważanie i znaczenie. Na rogach myśliwskich na proch tak Janosik, jak i jego towarzysze kazali wypalać wizerunki biskupa. Jeden taki róg otrzymałem od gospodyni Podwikowej w Białce i złożyłem go do Muzeum [Tatrzańskie im. dra Tytusa] Chałubińskiego w Zakopanem.

Janosik, opuściwszy szkołę i czując inne powołanie, szukał zajęcia odpowiedniego swoim usposobieniom, zaletom i cnotom. Zaznajomił się z opryszkami, a ci poznawszy w nim zdolności zbójnickie, obrali go swym naczelnikiem. Objąwszy władzę, zorganizował zaraz bandę zbójnicką, którą podzielił na oddziały, każdy o 12 zbójnikach i przewodniku. W całej bandzie wprowadził dyscyplinę i posłuszeństwo dla niego.

Praca Janosika przypadła na te czasy, w których dwory, właściciele zamków, bogaci leśniczy mieli zapasy dukatów. Janosik, wróg bogatych, postanowił kasy tychże opróżnić i dukatami dzielić się z biednymi, dlatego też Podhalanie płacili za śluby, pogrzeby, honoraria lekarzy dukatami. Janosik rozpoczął wyprawy po dukaty na Spiszu, potem na Podhalu, w końcu na Orawie.

Nadmienić tu należy, że zbójników o imieniu Janosik było więcej. Zbójnicy bowiem w dowód uznania dla swego naczelnika przybierali imię jego. Stąd to pochodzi niezliczona ilość gawędek, legend o życiu i wyprawach Janosika, podczas gdy te były udziałem bardzo wielu Janosików.

W miarę rozszerzania się wypraw Janosika z pomyślnym rezultatem tenże zyskiwał na sławie, powadze, szacunku, popularności i to nie tylko u samych zbójników, lecz także i u Podhalan. Ci, słysząc o jego uczynności, miłosierdziu dla ubogich, miłości dla dzieci, uważali go wprost za opiekuna ubogich i dzieci. Nic też dziwnego, że był wszystkich ulubieńcem. W oczach Podhalan był bohaterem i z czasem stał się postacią wprost legendową. U Podhalan miał poparcie, pomoc, był przez nich ochraniający od ujęcia i ostrzegany przed pościgiem. Janosik stworzył na Podhalu zbójnictwo i jemu przypisać należy rozwój i sławę zbójnictwa.

Zbójnicy poczytywali sobie za zaszczyt należenie do zbójników pod przewodnictwem Janosika. A miał takie zaufanie, że całe rzesze młodocianych kandydatów zaciągało się w szeregi Janosika. Tego tytułowano hetmanem:

Janicku, zbójnicku, zbójnicki hetmanie,
Gdzieś podział pinionzki, com ja zbijał na nie.

Nazywali go także pułkownikiem. W piosenkach ma imię Janosik, Janek, Janiczek:

Obwiesom cie, Janku, za pośrednie ziobro,
Juz ciebie potym zbijać nie podobno.

Janosik miał radę przyboczną złożoną z Tylczyka [?], Jawolczyka i Baczyńskiego. Tych zbójnicy uważali za drugi regiment, samego Janosika za takiego, który zastępuje cały regiment, a jego czarodziejską ciupagę za trzeci regiment. Sztab ten miał swoją salę posiedzeń, magazyn broni, amunicji i skład zrabowanych dukatów, a to w jaskiniach, które w I części wymieniłem.

Sława o nim, o jego śmiałych, pomyślnych wyprawach po łupy, o jego cnotach rozchodziła się szybko na Podhalu, Spiszu i Orawie, a nawet doszła do wiadomości cesarza, Józefa II. Podhalanie i dzisiaj wierzą jeszcze w to wszystko, co o Janosiku opowiadano, np. wierzą i są przekonani, że Janosik przez 3 dni tańczył z cesarzową przy cygańskiej kapeli pod Budzinem.

Strój Janosika mało się różnił od stroju innych zbójników. Strój ten opisałem w I części.

Z przyjmowaniem kandydatów-ochotników na zbójników był Janosik bardzo ostrożny i od kandydata wiele wymagający. Przyjęcie do bandy zbójnickiej odbywało się w lesie bardzo uroczyście. Każdy kandydat zobowiązany był przed przyjęciem złożyć wobec komisji pod przewodnictwem Janosika egzamin ze swej zręczności. Przyjęcie to jest przedstawiane na kilku malowidłach na szkle. Śp. Kazimierz Łapczyński, inżynier i uczony przyrodnik, opowiada w opisach swego pobytu w Szczawnicy w latach 1862–1864 (w „Tygodniku Ilustrowanym” [Łapczyński 1862, 1865]), że podczas tego pobytu w Szlachtowy widział w pewnej chacie malowidło na szkle, a którego twarze wyjaśnili mu gospodarze tej chaty. Oto Janosik kazał kandydatowi Surowcowi okazać swoją zręczność. Surowiec wyskoczył na dwóch zbójników w górę, w powietrzu nogi założył na krzyż, z pistoletu w prawej ręce strzelił w skoku i do celu trafił, w lewej ręce trzyma Surowiec szklankę. Janosik stoi z boku przy czerwonej beczce z czarnym smoczkiem, rękę opiera na beczce. Do szklanki nalał wina, podniósł ją do góry i zawołał:

Wiwat Surowiec,
Nas chłopiec,

a zwracając się do zbójnika trzymającego dudy, mówi:

A ty mu grój na dudkak, grajku,
Bo Surowiec
Bedzie nas chłopiec.

Po uznaniu Surowca za zdatnego przyjął go Janosik do swej bandy. Przyjęcie to uważa Kleczyński niejako za pasowanie na rycerza. Po egzaminie i po przyjęciu Surowca odbyła się uczta, w czasie której muzyka przygrywała, a komisja egzaminacyjna z Janosikiem tańczyła zbójnickiego.

Na tym obrazku widzimy w środku kościół z czerwieńcami (tj. z dukatami), który ma przypominać nowo przyjętemu, że z wyprawy ma dostawać kościół dukatów. Po lewej stronie stoi trzech uzbrojonych zbójników. Na tym obrazku jest przedstawionych 6 zbójników, a to w węgierskich butach Janosik, z dudami Cwajnoga, nowo przyjęty Surowiec, na lewo Mocny, tak nazwany od olbrzymiej siły, dalej Wyskok nazwany od tego, że dla niego nie było żadnej [rzeczy] trudnej i niebezpiecznej w skokach. Wreszcie Klapka, który trzyma w ustach fajkę. Ten posiadał trawę o takiej sile, że trzymając ją w ręce, trawą tą otwierał wszystkie zamki. Klapką ma być szlachcic Baczyński, który za czyny nieszlacheckie skazany został na banicję, za co z zemsty przyłączył się do bandy Janosika, któremu wskazywał bogate szlacheckie dwory, zamki nadające się na łupy.

Przyjęcie nowego zbójnika opisane przez Łapczyńskiego widzimy na widokówkach, na kilimach zakopiańskich. Prof. August Wrześniowski otrzymał w r. 1870 w Zakopanem dwa malowidła na szkle, przedstawiające takie przyjęcie nowego kandydata przez Janosika na zbójnika.

Na jednym z tych malowideł układ zbójników zgadza się z układem na obrazku z[e] Szlachtowy z tą małą odmianą, że na obrazie z Zakopanego kandydat ucinana w skoku ciupagą z lewej ręki wierzchołek buczka, a pistoletem z prawej ręki ustrzela wierzchołek jodły, Janosik trzyma pistolet w lewej ręce, a z prawej podaje puchar wódki nowo przyjętemu, przemawiając do niego: „Na – rzeke – napij sie – juz jesteś nas”.

Jest stary drzeworyt, przedstawiający przyjęcie nowego zbójnika. Pod względem układu zbójników identyczny z obrazkiem ze Szlachtowy. Na tym drzeworycie widzimy również 6 zbójników, z których dwóch nosi to samo nazwisko, a to Janosik i Surowiec, czterech zaś zowią się: Flyg, Adameczyk, Potoczek i Sinocha.

Dalej jest rysunek Władysława Skoczylasa *Zbójnicy*, uwidoczniiony na kilimach zakopiańskich. Rysunek ten przedstawia skok zbójnika jak na obrazkach wyżej opisanych, z tym że zbójnik ten trzyma w prawej ręce pistolet, a w lewej ciupagę. Na prawej stronie stoi Janosik, trzyma w prawej ręce puchar, przy Janosiku pies, po lewej stronie zbójnik z kobzą, drugi trzyma w prawej ręce ciupagę, w środku na ziemi dymiące się ognisko. Rysunek ten przedstawia również przyjęcie nowego zbójnika, według napisu rysunek ten jest motywem ze starego góralskiego obrazka na szkle malowanego.

Mamy także drzeworyt tego samego Wład[ysława] Skoczylasa *Taniec*. Drzeworyt ten przedstawia właściwie zręczny skok kandydata na zbójnika, a to w podobny sposób, jak na innych przedstawiających przyjęcie nowego zbójnika. Na lewej stronie zapewne Janosik gra na skrzypcach, przy nim dziewczyna, jego frajyrka, na prawej stronie jeden tylko zbójnik, który gra na kobzie.

Seweryn Goszczyński opisał w swych *Opisach do Tatrów*⁴⁷ z r. 1832 ucztę Janosika, a to według obrazka, który widział w Drużbakach (wieś na Spiszu). Gości tej uczty było 4 zbójników, z których jeden gra na dudach, drugi z ciupagą wyskakuje, a dwaj inni z Janosikiem piją. Strój wszystkich jest zbójnicki, ozdobiony wyszywankami, na głowach mają wysokie kołpaki z gałązkami. Cały strój podobny do stroju hajduków, huzarów. Na tym obrazku podane są nazwiska tych zbójników, lecz Goszczyński nazwisk tych nie zanotował sobie.

Mamy kilkanaście malowideł na szkle przedstawiających różne sceny z życia zbójników. Na pierwszym miejscu wysuwa się postać Janosikowa, stąd też obrazki te nazywają *Janosikowymi*.

Po śmierci Janosika nie mieli zbójnicy naczelnika równego Janosikowi. Toteż zbójnictwo malało i zamieniało się na rozbójnictwo. To zanadto już po zbojceku grasowało, a to głównie z winy podwładnych władz, które zarządzenia, polecenia żupana ignorowały i lekcewały. Władzom zależało przede wszystkim na ujęciu Janosika. Żupan ze Spisza polecił pod najsurowszą karą ujęcie i zostawienie żywym Janosika. Żandarmi, wiedząc, że Janosik frajerki zmieniał i że tylko stąd palając zemstą, mogą im przyjść w pomoc, wywiadywali się u nich o miejscu schronienia Janosika.

Opuszczona przez Janosika frajerka Hanka Bunkosza⁴⁸ z Kokawy⁴⁹ miała wtenczas najlepszą sposobność pomszczenia się na nim. Wskazała żandarmom miejsce ukrywania się Janosika. Ujęto go, nałożono mu na nogi kajdany wagi kilkunastu cetnarów i tak go prowadzono do Bystrzycy, a stąd do Mikułasza, gdzie prowadzono przeciw niemu śledztwo. Gdy stanął przed hajduka, nie stracił odwagi, humoru ani fantazji, a chcąc okazać, że mu kajdany nie ciążyą, tańczył w nich naokoło stołu, przeskakując w tył i naprzód. Skazany został na powieszenie na żelaznym haku za *pośrednie ziobro*. Przed wykonaniem egzekucji był w okrutny sposób torturowany, a to przez wyciąganie stawów, potem lano na nagie jego ciało gorącą siarkę, a rozpalonymi kleszczami odrywano jego ciało. Wisząc już na szubienicy, nie dawał do poznania, że cierpi, owszem, był wesoły, wypalił 30 funtów habryki i spoglądał w Tatry. Prosił mistrza, tj. kata, aby go wieszał twarzą zwróconą ku wiedeńskiemu gościńcowi, gdyż spodziewał się z Wiednia cesarskiego ułaskawienia. To wprawdzie nadeszło, ale już za późno. Józef II, dowiedziawszy się o tym, nałożył na mieszkańców Mikułasza, miejsca powieszenia Janosika, coroczną grzywnę po ćwierć cwancygierów⁵⁰ od mieszkańca. Według innego podania zdracząnią Janosika miała być również opuszczona przez niego frajryka Marusia, a według piosenek orawskich jakaś stara baba. Podhalanie jednak wierzyli i dzisiaj jeszcze dają

⁴⁷ Chodzi o *Dziennik podróży do Tatrów*.

⁴⁸ Wspomina o niej m.in. Zdzisław Wróbel w artykule o zbójnictwie podhalańskim (1929).

⁴⁹ Współczesna nazwa Kokawa Liptowska (*Liptovská Kokava*), wieś na Liptowie, w kraju żylińskim, w powiecie Liptowski Mikulasz.

⁵⁰ Dawna moneta austriacka równa 20 grajcarom.

się słyszeć głosu, że Janosik umarł śmiercią naturalną i że jest pochowany w jaskini w Dolinie Kościeliskiej. W tejże dolinie pokazują jaskinię, w której miano znaleźć olbrzymi szkielet. Górale uważają, iż to szkielet Janosika.

W literaturze podhalańskiej nie został Janosik pominięty. Tak: Seweryn Goszczyński [1853: 272–277] przytacza dłuższą piosenkę o Janosiku, dzisiaj już prawie nieznaną na Podhalu. Kto jest autorem tej piosenki, Goszczyński nie podaje. Kazimierz Przerwa-Tetmajer uwiecznił Janosika w *Legendzie Tatr*⁵¹, w [*Janosiku*] *Nędzy Litmanowskim* [1911], a w V tomie *Na Skalnym Podhalu* [1955] przedstawia taniec Janosika podczas śledztwa przeciw niemu. [K.W.] Wójcicki napisał w *Zarysach domowych*, Warszawa 1842, o legendach i Januszk⁵² [Wójcicki 1842 I: 333–335]. W roku 1922 ukazał się na półkach księgarskich dramat 4-aktowy *Janosik*, odegrany [w 1923 r.] w Teatrze [im. Juliusza] Słowackiego w Krakowie. Autorem dramatu tego jest Andrzej Galica⁵³ [1922], generał wojsk polskich, Podhalańczyk. W czasie [I] wojny światowej ułożył legionista [Józef] Teslar⁵⁴ pieśń na melodię góralską z reminiscencją o Janosiku, poświęconą pułkownikowi [Bolesławowi] Roi⁵⁵:

Na węgierskiej stronie, popod Karpatami,
Da! Stoi zamek hardy – świeci ruinami.
Świeci ruinami, wznosi się na przedzie –
Da! Cy to nie Janosik zeń ku nom hań jedzie?
Janosiku miły! Wiedźże nas przez Karpaty,
Da! Wiedźże nás przez Tatry, ka som nase chwaty.
Wyostrz ciupazeckę – skrzyknij swą watahę,
Prec ciśnij gęślićki – flintę weź pod pachę!

[Władysław 1916: 13]

III część Pieśni zbójnickie Wstęp

Piosenki zbójnickie utworzone zostały z chwilą objęcia przewodnictwa przez Janosika nad wszystkimi bandami zbójnickimi w drugiej połowie w. XVIII. Piosenki te przedstawiają honorne życie zbójników, ich siłę, śmiałość, odwagę, czyny rabunkowe, spryt, pogardę śmierci, dobre czasy, wolność, swobodę, miłość, zdra-

⁵¹ Na *Legendę Tatr* składają się dwie części – *Maryna z Hrubego* i *Janosik Nędza Litmanowski*.

⁵² Moczydłowski błędnie podał – *Janosiku*.

⁵³ Andrzej Galica (1873–1945), pochodzący z Białego Dunajca generał brygady Wojska Polskiego, legionista, inicjator i założyciel strzelców podhalańskich, uczestnik walk o niepodległość II Rzeczypospolitej, podhalański działacz regionalny.

⁵⁴ Józef Teslar (1889–1961), major Wojska Polskiego, legionista, poeta, publicysta i tłumacz.

⁵⁵ Bolesław Roja (1876–1940), generał dywizji Wojska Polskiego, legionista, poseł na Sejm, odznaczony Orderem Virtuti Militari.

dę frajryrek, wieszanie zbójników, nienawiść do bogatych, pobożność, miłosierdzie dla ubogich. W miarę zmniejszania się zbójnictwa brakowało też rymotwórców, twórczość piosenek malała.

Dzisiaj słyszymy na Podhalu już bardzo mało piosenek zbójnickich o pierwotnym tekście, układ tychże został przemieniony, poprzerabianych na miłosne, pasterskie. Najdawniejsze, niezmienione piosenki zbójnickie nazywają dzisiaj *staroświeckimi*. W zbiorach pieśni Glogera [1892, 1905], Kolberga [1968] znajdziemy piosenki czysto podhalańskie, jakkolwiek zbiory te nie obejmują i piosenek z Podhala.

Pamięć o zbójnikach i ich czynach zachowała się w piosenkach zbójnickich. Jedyne zbior piosenek podhalańskich Zejsznera z 1845 r. [1845] posiadamy, lecz zbiór ten skromny, nie obejmując podziału piosenek, nie zachował gwary podhalańskiej, przez co też zbiór ten traci wiele na charakterze i na treści piosenek.

Z melodiami mamy bardzo mały zbiorek Kleczyńskiego [1884], a to około 70 piosenek. Trudność podania melodii wszystkich piosenek polega na tym, że jedna i ta sama piosenka ma odmienne melodie w bardzo wielu wioskach na Podhalu. Na Kaszubach możemy usłyszeć wiele piosenek zbliżonych do piosenek podhalańskich, np. piosenki o zbroju Madeju, zwanym w północnych Kaszubach Remiaszem⁵⁶:

Beł, beł las czarny, a w tym lesie Madej, zbójnik srogi,
Z wielką pałą jedlinową stawał wedle drogi.

Dziwny zbieg nazwisk. Do ostatnich zbójników, a właściwie rozbójników na Podhalu należał Mateja, rodzin Remiaszów mamy dzisiaj głównie w Białce [Tatrzańkiej] wiele⁵⁷, mamy potok Remiasów i pastwisko Remiasowe. Pałkę nosili podczas wypraw i zbójnicy tatrzańscy. Piosenki podhalańskie przytaczają także jedlinę, jedlinkę (tj. jodłę).

Tęsknota starego zbójnika za owymi czasami, w których chodził *na zbroj*

1.
Zahucały góry – zasumiały lasy,
Może się nam wrócom nase młode casy.

2.
Wyrsycku, wyrsycku, dąłbyk cie ozłocić,
Kieby się mi mogła moja młodość wrócić.

⁵⁶ Także: Remian.

⁵⁷ Według *Słownika nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku* (Rymut 2003) nazwisko *Remiasz* nosi 202 mieszkańców Polski, z czego najwięcej (82) w powiecie tatrzańskim, do którego należy Białka Tatrzańska (s. 9384).

3.

Góry, dolinki, dąblyk wás ozłocić,
Kieby sie mi kciały moje latka wrócić.

4.

Dyć-byk wás doliny dął sýćkie ozłocić,
Kieby sie mi mogły młode lata wrócić.

5.

Zahucały góry, zahucały lasý,
Kaj sie podziały starodávne casý.

[Zak. And., 1898, AMEK I/18.
Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.
Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.
Ludź. Udź., 1907, AMEK I/18.]

Sabała, który w młodości także zbójował, utworzył jedną piosenkę:

Hej! Zahucały góry, hej! Zahucały lasý,
Hej! Kieby sie wróciły nase młode casý.

Z tej piosenki utworzono potem 5 pomniejszych piosenek, a śpiewają je na nutę Sabałową. Według Zejsznera z r. 1845:

Gdzie sie podziały nase młode casý,
Gdzie sie podziały jaworowe lasý.

[Zejszner 1845: 52, nr 73.]

Według Glogera jako miłosna:

Zaszumiąły bory,
Zaszumiąły lasy,
Kiedy była miłość,
Minęły te czasy.

[Gloger 1892: 324, nr 134.]

Posiwiąły góry, posiwiąły lasy,
Kiedym ja cię kochał, minęły te czasy.

[Gloger 1892: 346, nr 427.]

Więzienie dla zbójników

Więzieniem dla zbójników były głównie Zamki Orawskie, mniej winnych umieszczano w więzieniu w Kieżmarku, Lubowli, Mikułaszu, w Nowym Sączu i w Wiśniczu.

6.

Z Orawskiego Zámku chłopcy poziyrąjom,
Cý sie popod regle bucki ozwijąjom.

[Zak. And., 1898, AMEK I/18.]

7.

Z cysarskiyj kasarni chłopcy wyziyrajom,
Kie sie popod wyirski bucki ozwijajom.

8.

Cysarscy rekruci oknym wyziyrajom,
Cý sie popod Tatry bucki ozwijajom.

9.

Słonecko zachodzi za wysokom wiezom,
Nasego Janicka štyryma kónmi wiezom.

Są 3 Zamki Orawskie złączone ze sobą tarasami. Ujętego zbójnika przewozili wieczór do więzienia w trzecim zamku, za którym słońce zachodzi. O tych zamkach napisał dokładny i szczegółowy artykuł dr Walery⁵⁸ Eljasz-Radzikowski [Eljasz 1887].

10.

Siedym rocków, siedym
We wynzieniu siedzym,
A dyc, já se nie wiyom,
Kiedy nocka, kiedy dziyń.

Więżenia były ciemne przez cały dzień, światło słoneczne do kaźni nie dochodziło.

Według Zejsznera:

Siedział ja na zamku siedem roczków tydzień,
Wiéra* se nie wiedział, kie nocka, kiedy dzień.

[Zejszner 1845: 150, nr 21.]

* Naprawdę.

11.

W zámecku, zámecku*, na pomurowanym,
Já u ciebie siedział rocek okowanym**,
Rocek okowany, a i cały tydziyń,
Starosta nie wiedział, kiedy nocka abo dziyń.

* Tj. w Zamku Orawskim.

** Tj. zakuty w kajdanach.

12.

Zámku, zámku, nowo murowany,
Siedział já w tobie rocek okowany,
Siedział já w zámku przez rok i tydziyń,
Nigdy já nie wiedział, kiedy noc, kiedy dziyń.

13.

Siedym rocków, siedym i siedym niedzieli,
Jako my sie, chłopce, z sobom nie widzieli.

⁵⁸ W rękopisie błędnie Stanisław Eljasz-Radzikowski.

Według Seweryna Goszczyńskiego:

Siedział ja na zamku, psez (sic) rok i pses (sic) tydzień,
Nigdy ja nie wiedział, kiedy noc, kiedy dzień.

[Goszczyński 1853: 277.]

14.

Gdy mie ułapiyli jako ptáska do siyeci,
Na mojom głowicke słonecko nie świyci.

Tj. zamkli go w ciemnej kaźni.

15.

Chodzyłek se, chodzył,
Jako jedyn złodziyj,
– Dyc já se nie wiedział,
Kie nocka, kiedy dziyń.

16.

Hej! Na Orawskim Zámku,
Hej! Świycom siubienicki,
Wtoze bedzie wisiál?
– Janko z Brzezawicki.

17.

Na wysokim wiyrsku,
Krzesom siubienicki,
Wtoz hań bedzie wisiál?
– Janko z Brzezawicki*.

* Tj. Janosik.

Piosenki nr 16 i 17 śpiewają na nutę Sabałową.

18.

Hej! Na Orawskim Zámku,
Hej! Zbyrcý troje zeláz,
Uwazuj se, chłopce,
Cobyś do nik nie włáz.

Dla uniemożliwienia ucieczki zbójnika z więzienia zastawione były na około więzienia sidła, z których uwolnić się było rzeczą niemożliwą. Piosenkę tę śpiewają również na nutę Sabałową.

19.

Nie bój sie, Janicku, nie bój sie tego nic,
Orawskiego Zámku – liptowskik siubienic.

[Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

Tu wytrawny zbójnik zachęca młodego, dopiero praktykującego zbójnika do wytrwania w zbójnictwie.

20.

Dziwynta orawskie,
Lecicie na pańskie!
Pod Orawski Zamek
Sadzić majeranek.

21.

Dziwynta, dziwynta,
Idziemy na pańskie*,
Spod pańskiego na zamek
Sadzić majeranek.

* Tj. odrobić pańszczyznę.

Dziewczęta z Orawy podchodziły pod więzienia w Zamkach Orawskich, aby porozmawiać ze zbójnikami. Nie chcąc się zdradzić ze swego zamiaru, sadyły w pobliżu Zamków różne zioła, jarzyny, głównie majeranek. Widząc to z okna, zbójnicy wchodzili z nimi w rozmowy.

22.

Orawski Zamecku piyknie malowany,
Zawiedli do ciebie, okuli w kajdany.
Okuli w kajdany i dali posłanie,
Já se nieborácek tylko płakał na nie.

23.

Na orawskim gościńcu
Mnie sie serce kraje,
Ochoty dodaje
Ku memu dziwyntyciu.

24.

Nie było nad wyrsyk zielony
Od orawskiej strony cisym porośniony.

25.

Orawa, Orawa, bez Orawy ława*,
Wtóryndy chodzyli Orawcy do prawa.

* Tj. kładka na rzece Orawa.

Do Orawy zjeżdżali urzędnicy dla przeprowadzenia śledztwa przeciw zbójnikom. Do Zamków Orawskich przechodzi się przez kładkę nad rzeką Orawą.

Według Glogera krakowiak:

Rudawa, Rudawa,
Na Rudawie ława,
Najmilsza mi z tobą,
Zosieńku, zabawa.

[Gloger 1892: 334, nr 262.]

Wieś Rudawa spod Krakowa należy do uroczych okolic Krakowa. Jest i rzeka Rudawa, ta przepływa przez Kraków i wpada do Wisły.

26.

Cok já sie nachodził po tym lesie cárnym,
A teraz se wyziyrám okieneckiy m ciymnym*.

* Tj. wygląda z ciemnej kaźni.

27.

Siedziátek w hareście,
Trzi godziny w mieście.
– Za jakom przycýnom?
Za ładnom dziywýcnom.

28.

Koślowie, Koślowie
Uzylście dobra,
Teráz sie wám świycom
Na Wiśnicu ziobra.

Kośłowa Góra⁵⁹, wzniesienie 982⁶⁰ m w stronie Grapy Galicowej nad Poroninem.

29.

Zamkli ci mie, zamkli, wartujom mie mocki,
Nic mi haw nie trzeba, ino ciymnyj nocki.

30.

Dobre chłopcy – mało wás,
Przjdom kupcy – wezmom wás.
Kie wás wezmom do stolice*,
To sie wiyncyj nie wrócicie.

* Tj. do Mikołusza, miejsca egzekucji na zbójnikach.

31.

Mikołus, Mikołus, ty se piykne miasto,
Do tobie przestronno, ale z tobie ciasno.

[Zak. And., 1898, AMEK I/18.]

Piosenkę tę śpiewali zbójnicy w przechodzie przez to miasto na wyprawy zbójnickie, a przedstawia to miasto jako wielkie, jednak jeżeli się ujęty zbójnik dostanie do niego, to już żywy z niego nie wyjdzie. Piosenka ta jest utworem słowackim.

32.

Mikołus, Mikołus, mikołaskie mostki,
Tam sie potyrajom śwarynk chłopców kostki.

[Zak. And., 1898, AMEK I/18.]

⁵⁹ Współcześnie używa się nazwy Kośłowa Grapa.

⁶⁰ Według współczesnych pomiarów Kośłowa Grapa ma 980 m n.p.m.

33.

Nie bedym pas owiec, nie bedym robiel nic,
Minon mie Mikulas, coz mi powie Wiśnic?
Hej! Niekta mi powie, jako sie mi kciało,
Mojej fantazyje siedym zámków miało.

Pobożność zbójników

Zbójnicy mimo uprawiania przez nich niecnego rzemiosła byli pobożnymi, przed każdą wyprawą prosili Boga o pomyślny wynik wyprawy, o opiekę nad nimi, o szczęśliwy powrót z wyprawy.

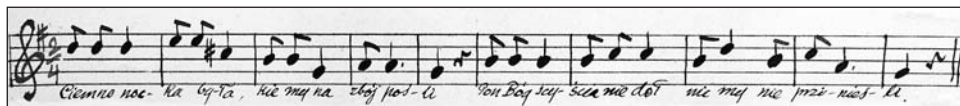
34.

Ej, Boze nas, ej, Boze nas, nie opuścáj tyz nás,
Bo jak nás opuścisz, co ta bedzie po nás.

[Zak. And., 1898, AMEK I/18.]

Piosenka ta należy do najstarszych piosenek zbójnickich.

35.



Ciemna nocka była, kiemy na zbój pośli,
Bóg nám scynściá nie dáł, nic my nie przinieśli.

[Dzian. Tył., 1877, AMEK II/72.

MG, Zbor.–Słow., 1914, AMEK I/18.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.]

36.

Boze nám pomogáj i tym nasým nózkom,
Dzisiaj powyndrujem ku liptowskim wyrskom.

37.

Hej! Dejze Boze, dejze, cobyk sie zdało,
Cobyk my w Luptowie nabrali niemało.

38.

Na Liptowskiyj Grani* sieci zastawiyli,
Proś Boga, by cie nie złapiyli.

* Jest to Wierch Liptowski⁶¹ w Komitacie Liptowskim. Frajryka przeglądała przed wyprawą zbójników skalice dla zbadania, czy hajducy nie czyhają na zbójników, i ostrzegała ich, dając zarazem znać, gdzie hajducy na nich czatują.

⁶¹ Chodzi tu prawdopodobnie o Liptowskie Kopy – grupę szczytów w Tatrach Wysokich.

39.

Nie płac, frajyrko, choć já na zbój pude,
Ino proś u Boga, to já twojim bude.

40.

Jaworu, jaworu, syrokiego liścia,
Dejze, Panie Boze, zbójnikowi scynścia.

[Zak. And., 1898, AMEK I/18.]

41.

Hej! Při tyj polskijj stronie,
Hej! Pán Bóg, nám dej zdrowie,
Při wyngierskijj ceście*
Pán Bóg, nám dej scynście.

* Tj. części, stronie⁶².

Tu przedstawiona jest wyprawa na Spisz i Orawę, gdzie się zbójnikom powiodło, a wracali na polską stronę, tj. na Podhale, w zdrowiu i z dobrym łupem. Piosenkę tę śpiewają na Sabalową nutę.

Juhasi

Byli oni także członkami band zbójnickich. Przebywając w towarzystwie zbójników i słuchając ich opowiadań o wyprawach, przygodach, łupach, odwadze, śmiałości zbójników, przejęli się tak zbójnictwem, że porzucali baców, pasterstwo, gospodarstwo rodzinne, zaciągali się ochotnie do band zbójnickich. Praktykę swoją rozpoczęli od obkradania bogatych baców z baranów i owiec. Zdarzało się jednak, że już przy rozpoczęciu pierwszych kroków zbójnickich nie powiodło się im, gdyż zaraz ich przyłapano.

42.

Jescek nie zbójował, dopiyro prógujym,
Z bucka na jedlicke w lesie przeskakujym.

[Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

Ludź. Udż., 1907, AMEK I/18.]

43.

Hej! Dobrze zbójnikowi (Janickowi), pokiela je młody,
Przeskakuje bucki, jaworowe kłody.

[Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

44.

Já w turnickak urós, mie turnicki ciesom,
Kie mie nie zabiły, to mie nie obwiesom.

⁶² Jest to błędne objaśnienie, *cesta* (ze słowac. *cesta*) to bowiem droga.

45.

Já se hultaj, urwis, mie urwiska ciesom,
Jak mie nie zabijom, to mie juz obwiesom.

46.

Jechali, jechali* dwaj juhasi mali,
Ale juz nie bedom, bo ik ułapali.

* Tj. zbójowali.

47.

Jescek se nie ukrád, ino dwa barańce,
Juz mie okowali w zelazne bukańce*.

* Tj. kajdany.

48.

Byłek se zbójnikiy ino jedyn rocek,
Juz mie zawiesyli na zelazny hácek.

49.

Mali chłopcy, mali,
Kie sie na zbój brali,
Jesce nie porośli,
Kiedy na zbój pošli.
Jesce nie zbijali,
Kiek ik połapali,
– Dyć ik połapali
W Zákopiański Hali.

50.

E dyć já se chłopiec w górak wychowany,
Potardzym łańcuski, potardzym kajdany.

51.

Abo mie zabijom, abo já kogosi,
Bo sie mi na cole cuprynka podnosi.
Abo mie zabijom, abo mie obwiesom,
Abo mie ptáskowie po wyrskak ozniesom.

[Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

Jak mie juz zabijom,
To mie pochowajom,
W kościele pod tyncom*,
Tam, gdzie dziywki klyncom.

* Tj. w połowie kościoła, w czasie nabożeństwa kobiety zajmują miejsca od prezbiterium do połowy kościoła. U sufitu umieszczony jest łuk z drzewa zwany tęczę nad połową kościoła.

52.

Hej! A kiek mie złapiom, to já bede wisiál,
Na wiyrsku jedlicki budym sie kołysál.

53.

Janicku, Janicku, byłby z tobie zbójnik,
Kiebyś se przerubał⁶³ na tyn wyrysok chodnik.

54.

Nie bedym já gazdom, nie bedym rolnikiym,
Ino bedym chodził zbójeckim chodnikiym.

[Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

55.

Hej! Chłopiec já, chłopiec, juhaskiuj natury,
Hej! Jak se popijym, podskocym do góry.

56.

Jestym já se chłopiec zbojeckiuj natury,
Gwizdne na palusku, podskocym do góry.

57.

E dyć já se chłopiec ojcowskiuj natury,
Gwizdać na palusku, podskoczyć do góry.

58.

Krzesom siubienicki z ciemniućkiego drzewa,
Nie takik siubienic na chłopáka* trzeba.

* Tj. na zbójnika.

59.

Hej! Matusiu miyła,
Hej! Cemuś mie nie biyła?
Cemuś mie nie biyła, robić nie ucyła,
Matus moja miyła, cemuś mie nie biyła,
Jak já bedym wisiál,
Budzies sie hańbiyła.

Tu Sabała jako młody zbójnik czyni matce wyrzuty, że matka, widząc, że jest zbójnikiem, zezwała na to, a teraz po ujęciu będzie dla matki hańbą, że syn będzie powieszony. Piosenkę tę śpiewają na nutę Sabałową.

60.

Nie bój sie, nie bój,
Bo já chłopak, nie zbój,
Nie zbój, nie zbójnicek,
– Ludzki komornicek.

61.

Já se chłopiec gibki,
Nie bojym sie bitki,
Choćby mi targali
Kosule na nitki.

⁶³ Moczydłowski błędnie zapisał tu słowo *przezubał*, objaśniając je w następujący sposób – ‘aby boso poszedł’.

Ani bystryj wody,
 Bo já chłopiec młody.
 – Wto sie bitki boji,
 Niek za drzwiami stoi.
 62.

Mały já se, mały,
 Ale podufały*,
 Kto sie do mnie porwie,
 Niesie kości w torbie.

* Tj. zuchwały, silny.

63.
 Choć-jek malutki,
 Ale warciutki,
 Wto sie na mnie porwie,
 Kości schowá w torbie.

64.
 Janicku sýbki,
 Nie bój sie bitki,
 Obróć sie wkoło,
 Dej panu w coło.

Piosenkę tę śpiewają przy tańcach *dreptanego* i *hajduk*.

65.
 Zaświyc mi, miesioncku, prościutko (syroko po) w drodze,
 Co sie nauce tyj zbójeckiyj chodze.

[Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

Młody zbójnik, nieznający jeszcze tajnych ścieżek zbójnickich, prosi księżycą o pomoc, aby mógł dla rabunku trafić do zamku, do dworu.

66.
 Jescek se malučki, jescek se nie urós,
 Jescek se na tatule roncecki nie podniós.

67.
 Hej! Ni más jako zbój,
 Padnie listek, to sie bój,
 Padnie listek bukowy,
 Juz to Janko gotowy.

68.
 Kieby nie te owce, nie cárne barany,
 Nie zbyrałyby mi na nogak kajdany.

69.
 Te moje owiecki, samiućkie bielicki,
 Já se zarobiym przy nik na siubienicki.

Juhas, zostawszy zbójnikiem, rozpoczął swój nowy zawód od kradzieży baranów i na tej kradzieży został przyłapany.

70.

Juhasi, juhasi, skoda wasyj krasý,
Kie wás bedom wiesać za te cárne włosý.

71.

Hej! Baca nas – baca nas,
Dobryk chłopców na zbój más,
Jesce byś ik lepsýk miał,
Kiebyś syra końdek* dął.

[Zak. And., 1892, AMEK I/18.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.]

* Tj. kawałek.

Ulubionym pożywieniem juhasów na halach jest *cyrpácek zyntycki*, a pocieszeniem to owieczki. Bacowie skąpili juhasom sera, a chcąc go otrzymać, trzeba się bardzo przymilać, przypodchlebiać bacy. Skąpcom bacom odwdzięczali się juhasy przez obkradanie ich z owiec, baranów, a brak tłumaczyli pożarciem przez wilki. Juhasy wprawiali się na zbójników, dlatego jeżeli baca miał juhasów zdatnych na zbójników, to mawiano o takich bacach, że ma *dobryk chłopców na zbój*.

Kochanki zbójników (*frajyrki*)

Każdy zbójnik miał kochankę, zwaną powszechnie *frajyrką*, którą często zmieniał. Tę wiarołomność ciężko odpokutowywali, jak to o tym świadczą piosenki.

72.

Ty moja frajyrko, jak ześ se myślała,
Kie mie przišli łapać, samaś powróż dała.

73.

Krzesom siubienicki, krzesajom se jedliny,
Hej! Skrós tego kochaniá, skrós jednyj dziywčnýny.

74.

Kie se śli po mnie, drózkeś pokázała,
Kie mie przišli łapać, łańcuskiś podała.

75.

E dyć se ty, dziywce, serca kamiynnego,
Chłopiec we wyzniyniu, nie zażres na niego.

76.

Janicku, Janicku, śmiertecka ci grozi,
Odziyjze sie, odziyj w tyn kozusek kozi.

Tu kochanka ostrzega zbójnika przed ściganiem go, dla niepoznania radzi mu, aby wdział na siebie kozi kozuch. Zbójnicy mieli swój odrębny strój, po którym można było zaraz poznać zbójnika. Koziego kozucha nigdy nie wdzielali na siebie.

77.

Hej! Moja frajyrecko, nie załuj mi gymby,
Hej! Bo mi juz śmiertecka wyszczuje zymby.

78.

Hej! Moja frajyrecko, nie załuj mi dudka,
Hej! Bo mi juz hań dzwoni na zámecku kłódka.

79.

Hej! Moja frajyrecko, nie załuj mi licka,
Hej! Bo mi sie haw z wyirska iskrzi siubienicka.

80.

Hej! W polu já se, w polu! Hej! Na zbójence,
Powiydzcie, powiydzcie tyj mojjj frajyrce.

Tu zbójnik prosi towarzyszy, aby dali znać jego frajyrce, iż jest w drodze na wyprawę zbójceką.

81.

Zbójnicku, zbójnicku, más frajyrke ładnom,
Dejze poziór na niom, bo ci jom ukradnom.

82.

Ty moja frajyrko (kochanko), pudź mie odprowadzić,
By na tyn wyrsycek, ka mie majom zabić.

[Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

83.

Zginies, chłopce, zginies, zginies jako muska,
Zginies od siykiyrki, zginies od obuska.

[Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

84.

Zginies, chłopce, zginies, ino byk já kciała,
Ino byk já na cie palcym pokázała.
Lub: słóweckiy m powiedziała.

85.

Kiebyk já wiedziała, co mnie tu zaboli,
Tobyk se umarła maluéká w kompieli.

86.

Kiebyk já wiedziała, co mnie tu zaboli,
Prosiyłabyk Boga, abyś zgnił w niewoli,
Coby ci swe cymnom carty droge zasły.

87.

Kiebyk já wiedziała, ze ty nie bedzies mój,
Sama by já wiyła na garło strycek twój.

88.

Idzie zbójnik zzá Liptowa,
Ciece mu krew zzá rynkáwa.
Zzá rynkáwa i z główecki,
Sýčko bez zdrade dziywecki.

[Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.]

Przy ujęciu zbójnika przez zdradę frajyrki wywiązała się bitka, z której zbójnik poraniony uciekł.

89.

Pije zbójnik, pije na drugi dziedzinie,
 Jego frajyrecka mało nie zaginie.
 Pije zbójnik, pije za tyn talar bity,
 – Nie płac, frajyrecko, napijes sie i ty.
 Aby twoje ocka za mnom nie błondziły,
 Jak mie wiesać bedom na jawor zielony.

90.

Frajyrecko moja, uciekáj do gája,
 By cie nie zabiyla prawá roncka moja.

91.

Uciekáj, Janicku, hore dolinami,
 Bo cie bedzie łapál rychtar ze sýnami.

92.

Spodobala mi sie dziywka u Janicka (spólnika),
 Jak mi jom nie dadzom, pudym na zbójnicka.

[Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.]

93.

Janosik, Janosik, marne twoje życie,
 Kieby nie frajyrka, porombaliby cie.

94.

Janosik zbójowál, dobrze mu slo z kónca,
 Kiebyk go nie byla zdradziyla spódnica*.

* Tj. *frajyrka*.

95.

Moja frajyrecka trzi razy zemglala,
 Kie mie uwidziala u pana rychtara.

96.

Hej! Moja frajyrecko, nie trzimáj mie w siyni,
 Bo mi juz na truchle* te jedlicki ściyni.

* Tj. *trumna*.

97.

Hej! Moja frajyrecko, nie załuj mi ciała,
 Hej! Bo jak mie pochowajom, ty bedzies płakala.

98.

Powidzcie, powidzcie tyj mojj frajyrce,
 Niek sie ona wydá, za kogo sama kce.

99.

Ochoty mi daje zzá bucka wyskocýć,
 Coby cie mieć za co dziywcyño uracýć.

100.

Miłyła nie śpi, ino sobie myśli,
 Sýćko se poziyrá, kie pudym z wyynziyniá.

[Zak. And.–Gład., 1898, AMEK I/18.]

Zbójnicy nie omijali karczmy, z karczmarkami żyli w zgodzie i przyjaźni.

101.

Hajducy w stolicy pytali sie o nás,
 – Smacná była piecyn – co wám było po nás?

Do utworzenia tej piosenki dał motyw następujący czyn zbójnicki. Zbójnicy po spożyciu dobrej i obfitej wieczerzy w karczmie bezpiecznie z niej wyszli. W niedługi czas potem weszli do tej samej karczmy hajducy, śledząc za zbójnikami. Karczmarka, pragnąc, aby zbójnicy jak najdalej od karczmy odeszli i aby się z hajdukami nie spotkali, zatrzymała tychże u siebie, zapraszając ich na ciepłą pieczeń. Zaproszenie przyjęli, spożyli pieczeń, za którą karczmarka nie żądała żadnej zapłaty. Tymczasem zbójnicy już byli bardzo oddaleni, tak że z hajdukami już się nie mogli spotkać. Zbójnicy, dowiedziawszy się o tym od karczmarki, utworzyli satyryczną piosenkę, naigrywając się z niedołęstwa hajduków.

102.



Táncowali zbójnicý,
 W murowanyj piywnicý*,
 Kázali se ładnie grać,
 A na nózki spoziyrać.

* Tj. w murowanej karczmie.

[Zak. And., 1898, AMEK I/18.]

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.]

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.]

Piosenkę śpiewają przy tańcu zbójnickiego na nutę Sabałową. Z tej piosenki utworzyli w Białce piosenkę:

103.

Táncowali zbójnicý,
 W Cebulowyj piywnicý,
 A Cebula nie wiedziáł,
 Jaz mu cosnek powiedziáł.

Pewien gospodarz w Białce obsadził swoją rolę cebulą, co wszystkich zadziwiło, gdyż on pierwszy tak wielką ilość cebuli wysadził. Od tego też rolę jego przewali *rolą cebulową*, a gospodarza *Cebulą*.

104.

Dej paleńki*, Zýdu, dobry chłopcy** idom,
Jak nie dás paleńki, to cie trapić*** bedom.

* Tj. wódki.

** Tj. zbójnicy.

*** Tj. pobiją go.

Zbójnicy za wypite trunki nigdy, a głównie Żydom, nie płacili. Gdy się zaś Żyd karczmarz o zapłatę upomniał, odgrażali się mu, że go trapić będą.

105.

Pije se zbójnik, pije, turáckami* płaci,
Wezmom go do nieba aniołowie swaci**.

* Drobne monety.

** Święci.

106.

Karcmarécko nasa, nie zagasáj ognia,
Przijdom śwarne chłopcy, bedom táńcýć do dnia.

[Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

107.

Dej tu, Zýdzie, wódki,
Bo to juz cas krótki.
Śmiertecka za lasym,
Wywijá pałasym.

108.

Dyc se ty bucýna,
Coś mie naucyła?
Siykiyreckom* wywijając,
Gorzátecke popijać.

* Tj. ciupagę.

109.

Gorzátecka moja, miálek cie nie pijać,
Alek se pomysłał, na co mám juz zbijać.

110.

Já se pijym dwa dni, já se pijym trzi dni,
Já sie o piniondze nie turbujym nigdy.

Tę piosenkę głośny zbójnik Wojciech Mateja zawsze śpiewał w czasie swoich wypraw zbójnickich.

111.

Zapłać mi, karczmarko, co ci karcme zdobiym,
Całym garłym śpiywám, a nóżkami drobiym.

W czasie przybycia zbójników do karczmy jedni śpiewali i z karczmarką tańczyli, drudzy zaś karczmę z bydła obkradli. Przy odejściu kazali sobie karczmarce za śpiew i taniec zapłacić. Przy kradzieżach dopuszczali się zbójnicy podstępów, a rabunki urządzali bardzo sprytnie.

Sabała opowiadał swoim towarzyszom o wyprawie zbójników. Oto wybrał się Sabała ze sławnymi zbójnikami Wojciechem Mateją, Józefem Mateją i innymi do karczmy na Orawę, gdyż już przedtem otrzymał wiadomość, że karczmarz ma w komorze przechowany zapas pieniędzy, których karczmarz pilnował i nikogo do komory nie wpuszczał, a sam z domu nie wychodził. Po wejściu do karczmy młoda, dorodna, okazała karczmarka przyjęła gościnnie zbójników, w tańcach brała przede wszystkim karczmarka udział. Podczas tańca jeden ze zbójników śpiewał, co karczmarce dodawało więcej otuchy, a również i karczmarz radował się, widząc swoją żonę tańczącą. Podczas tej zabawy inni zbójnicy obkradali komory. Całą tę zabawę przedstawiają następujące piosenki:

112.

Pijym já se, pijym, sýćko podufałe,
By ci nie wywiedli kónika ze stajnie.

113.

Oj! Táńcujze se, táńcuj,
Oj! Karcmarecko tłustá,
O bo na jutro bedzie
Kómorecka pustá.

W ścianach izby były szpary, przez które można było widzieć zbójników. Ostrzega o tym w śpiewce Mateja.

114.

Unizáj sie, unizáj, bo ci kłabuk* widno**,
Grubom, tłustom, bakiesistom***, uwijáj sie śpisno****.

* Kapelus.

** Widać.

*** Okazała.

**** Żwawo, śpieszno.

115.

Hej, schylájze sie, Józek*,
Bo ci kłobuk widno,
Hej! Jak karcmarz uwidzi,
Bedzie z nami biydno.

* Tj. Józef Mateja.

Gdy zbójnicy komorę dobrze opróżnili i do wyjścia się zbierali, Wojciech Mateja dał im wskazówki, co mają dalej robić.

116.

Hej! Zbijajcie, zbierajcie,
Chłopcý, uciekajcie,
Hej! Mnie we womwozie,
W Kirak* pocekajcie.

* Tj. na polanie *Kira Kościeliska*⁶⁴ lub na polanie *Kira Miętusia*⁶⁵.

Obydwe te polany są w Dolinie Kościeliskiej.

117.

Na pożegnanie zaśpiewał Wojciech Mateja:

Oj! Karcmárecka rada,
Ze sie wytáncyła.
Hej! Ale karcmárz nie rád,
Bo bedzie choćco* jád.

* Głodno⁶⁶.

Na drugi dzień karczmarze zauważyli, że ich komora [została obrabowana] i że jednej kłaczki brakuje. Na tej Józef Mateja odjechał w Kiry. Zauważyli także brak owcy i barana. Tego zbójnicy w polu upiekli i z juhasami spożyli. Józef Kantor, autor monografii *Czarnego Dunajca*⁶⁷, podaje, że jednym z owych zbójników był Sabała, a Józkiem – zbójnik Józef Mateja.

Piosenki o Janosiku, naczelniku zbójników:

118.

Zabiyli Janicka, pod Muraniem leży,
Ino od niego Magura* bieżý.

* Tj. Kopa Magury⁶⁸, turnia w Tatrach.

119.

Hej! Z plenoskiyj bramy poziyrały pany,
Jako sie Janosik watazkami broni.

Właściwego znaczenia tej piosenki nie mogłem się dowiedzieć, przypuszczam, że to będzie satyrą, przedstawiającą bramy pałaców pańskich o takiej objętości,

⁶⁴ Prawdopodobnie chodzi tu o polanę Niznia Kira Miętusia, która obecnie jest częścią osiedla Kiry, należącego do Kościeliska.

⁶⁵ Kira Miętusia to zamienna nazwa Wyżniej Kiry Miętusiej, polany, która znajduje się u wylotu Doliny Kościeliskiej. Kira Miętusia była własnością sołtysów Miętustwa (część Cichego), stąd drugi człon nazwy.

⁶⁶ Nie jest to precyzyjne objaśnienie, gdyż *choćco* ma znaczenie ‘cokolwiek’.

⁶⁷ Chodzi tu o: *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna* (Kantor 1907).

⁶⁸ Magura (1704 m n.p.m.), szczyt w polskich Tatrach Zachodnich, w północno-wschodniej grani Kasprowego Wierchu.

jak wejście do gniazda plenia. Pleń zaś tatrzański jest to owad, z którego gąsieniczek rozwijają się drobne dwuskrzydłe owady z rodzaju ziemiarki. O tym owadzie napisał artykuł śp. Maksymilian Nowicki, prof. Uniwer[sytetu] Jagiellońskiego (w „Roczniku Towarzystwa [Naukowego Krakowskiego]⁶⁹” z r. 1868 [Nowicki 1868]). *Watazki* zaś to zapewne ważki, owad zielonkowaty o błyszczących skrzydłach, a którego widzimy nad potokami. Zbójnik w tej piosence zapewne chce dać poznać, że bramy pałaców pańskich są podobne do wejść do gniazd plenia, że zatem do obrony tych domów pańskich wystarczają ważki.

120.

Dyć ja se Janicek,
Alek se zbójnicek,
Pistolec za pasym,
W kiesyni nożycek.

121.

Redykál* sie Janik z gronika na gronik**,
Az sie prziredykál zbójnikom na chodnik.

* Tj. przeskakiwał.

** Tj. z górki na górkę.

122.

Ty se Janek, ty se zbój,
Tobie skóra, a mnie łój,
Tobie skóra na dudy*,
A mnie łojek na zuby**.

* Góralski instrument muzyczny, dzisiaj już mało używany.

** Tj. na buty⁷⁰.

123.

Dołu kozý, dołu kozý – dolinami,
Bo se juz nie pudzie Janosik za nami.

Tu się odzywa juhas do kóz, aby szły doliną, raczej mogłyby się spotkać ze zbójnikami i kozy mogłyby się w ręce zbójników dostać.

124.

Janicku, nieboze, zenom cie w powrozie,
Źle se ty poradziył, miyły mocny Boze.

125.

Na bucku, na bucku, listecky bielejom,
Gdzie sie tyz Janicek na zime podzieje.

⁶⁹ Moczydłowski błędnie podał „Rocznik Towarzystwa Tatrzańskiego”.

⁷⁰ To błędne objaśnienie, *zuby* to z j. słowac. *zęby*.

126.



Zabiyli Janicka
Miyndźy turnickami,
Lála sie krewecka
Trzoma potockami*.

* Tj. z trzech ran.

[MG, Zbor.–Rum., 1914, AMEK I/18.]

Piosenka ta dała motyw do utworu o 18 zwrotkach czterowierszowych. Utwór ten jest dzisiaj mało znany, przedstawia dziewczynę porzuconą przez Góralczyka, który opuściwszy pasterstwo, rodzinę, wywędrował na Węgry, gdzie przyłączył się do bandy zbójników. W czasie zbójowania przychwycono go między turniami i zamordowano. Dziewczyna łudziła się nadzieją, że kochanek jej wróci. Po dowiedzeniu się o śmierci kochanka z żalu stała się kwaśną, tj. *niedojrzałom poziomeckom*.

127.

Zabiyli hajducy kapitana*,
– Kiedyz go zabiyli? – wcora z rana.
Wto nie wierzi,
Niechaj bieży,
Śrybelná sabelka przy nim leży.

* Tj. Janosika.

[Rob. Zbor.–Gal, 1914, AMEK I/18.]

128.

Zabiyli Janicka, pod turnickami leży,
Przidzie woda bystrá, to mi go prziniesie.

129.

Zabiyli Janicka na zielonyk łukak*,
Cemuz sie nie broniył? Miál ciupazke w rukak**.

* Tj. na łakach.

** Tj. w rękach.

130.

Zabiyli Janicka w zielonyj ubocy,
Ino sie od niego kapelusek tocy.

[Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.]

131.

Janosik, Janosik,
Kajś podziál połasik?
– W Kosýcak* na bramie,
Tam wisi na ścianie.

* Koszyce w Spiskim Komitacie.

132.

Janosik, Janosik,
Kajś podział pałasik?
– W Lewocý na murze*,
Na jedwabnym snurze.

* Lewocza, miasto w Spiskim Komitacie.

133.

Janosik, Janosik,
Kajś podział pałasik?
– Na wysokiyj górze,
Zacynty w jaworze.

Tę piosenkę często śpiewał Sabala.

134.

Janicku, zbójnicku, zbójecki hetmanie,
Kajś podział pinionzki, cok já zbijál na nie.

Zbójnicy nazywali Janosika *kapitanem*, *hetmanem*. W tej piosence upomina się Janosika o podział dukatów, które zbójnik zrabował i Janosikowi oddał.

135.

Obwiesom cie, Janku, za pośrednie ziobro*,
Juz ci bedzie potem zbijać niepodobno.
Powiadała já ci, dej poziór na siebie,
Hamerscý** hajducý*** bierom sie po ciebie.

* Niebezpiecznych zbójników wieszano za siódme zebro.

** Służba w dworskiej kuźni.

*** Hajduk, z węgierskiego *hadz* ‘wojenny’⁷¹.

Była to nazwa lekkiej zaciężnej piechoty węgierskiej, którą królowie polscy, szczególnie Batory, sprowadzili do Polski. Moźni panowie polscy utrzymywali na swych dworach wojsko, często hajduków. Z czasem wyraz ten oznaczał pachołka dworskiego, ubranego w mundur węgierski, kosztowny, obszyty złotem lub srebrem.

136.

Hej! Obróć mie, mistrzu*, ockami przy dworze,
Niek sie já napatrzym tyj zbójeckijj drodze**.

* Tj. kat.

** Tj. gościniec.

⁷¹ Według Michała Németha (2008: 56–57) leksem *hajduk* został utworzony od imiesłowu czasu teraźniejszego *hajtó* czasownika *hajt* ‘popędzać, poganiać’.

Janosik, wisząc już na szubienicy, prosił kata, aby go wieszał twarzą zwróconą ku gościńcowi, prowadzącemu do Wiednia, skąd się spodziewał ułaskawienia. Ułaskawienie przyszło, lecz było już za późno.

137.

Dwanáście centów* zelaza** Janos*** nosiýł,
Jesce dwanáście razy stół przeskawowáł.

* Tj. 12 cetnarów. Ludność Podhala nie mówi cetnar, lecz cent.

** Tj. kajdany.

*** Tj. Janosik.

138.

Jyncom góry, jyncom,
Kie Janicka myncom,
Jesce barzyj bedom,
Kie go wiesać bedom.

139.

Wiedom ci mie, wiedom,
Coz mi robić bedom,
Wiedom bez ulice
Ku tyj siubienice.

140.

Nie pudym do Gronia, bo tam wielgá dziura*,
Zabiyli Janicka, wisi z niego skóra.

* Tj. grób Janosika. Gronianie śpiewają
do Gronia zamiast do Mikulasza.

141.

Janosika imie nigdy nie zaginie,
Ani na wyrsycku, ani do dolinie.

142.

Janickowe imie chodzi po dziedzinie,
Janicek zaginoł, imie nie zaginie.

143.

Janickowá nuta chodzi po dziedzinie,
Jako te owiecki po kosodrzewinie.

144.

Janicku, Janicku, sto hromów do tobie,
Po całyj dziedzinie idzie hyr* o tobie.

* *Hyr*, z niemieckiego *hören* ‘słuch, głos, wiadomość’⁷².

145.

Ucies-ze sie, ucies, mój Janicku, ucies,
Kie cie łapać pudom, do wyrsycka uciec.

⁷² Jest to błędna etymologia. *Hyr* to hungaryzm, węg. *hír* 1. ‘powiadomienie o czymś, (świeża) wiadomość’, 2. ‘wiadomość’, 3. ‘sława’ (Németh 2008: 63–64).

146.

Z mojego Janicka bedzie se tyz zbójnik,
Bo se przeterował do Liptowa chodnik.

[Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

Piosenki o zbójnikach

147.

Nie bojym sie pana ani jegomości,
Wezmym siykiyrecke*, porubiyum** mu kości.

* Tj. ciupagę.

** Tj. porąbę, połamię.

Piosenka ta przedstawia stosunek Górala do pana. Tego Góral szanuje, ale nie ma do niego zaufania, nie dowierza mu, nie zwierza się przed nim, stroni od niego, trzyma się od niego z daleka, a zbliża się tylko w razie potrzeby. O tym stosunku pisze Seweryn Goszczyński, dzisiaj stosunek mało się co zmienił.

148.

Zbójniki, zbójniki, co wám po polanie,
Na mojjj polanie tysionc owiec stanie,
Jesce miejsca bedzie,
Gdzie baca usiedzie.

To wytrawny zbójnik nakłania juhasów do opuszczenia polany, owiec, bacy, a przyłączenia się do zbójników.

149.

Zbójnicý sie śmiáli, za duzo nakradli,
Ale ik ziandary zaráz połapali.

150.

Zbyrcąły* łańcuski, kiek je na mnie kładli,
Panowie** sie śmiáli, ze mie juz dopadli.

* Tj. brzęczały.

** Tj. żandarmi, hajducy.

151.

Zbyrcąły łańcuski, zbyrcąły kajdany,
Kie mie prowadziyli do Sonca ziandary.

[Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.]

152.

Jedyn zbójnik umar, drugi sie narodziył,
Jesce on se bedzie po kómorak chodziył.

153.

Zabiyli leśnego i rodzine jego,
Nie dali mi przewieźć wilka rogatego.

Zbójnicy nienawidzili leśnych i nazywali ich *rogatymi wilkami*.

154.

Ciymná nocka – błoto,
 Já nic nie dbám na to,
 Wezmym kij do roncki,
 Pudym po malučku.

155.

Kie mie nie zabyli na hálak owcárze,
 To mie nie zabijom ani podkówcárze*.

* Tj. z równin mieszkańcy.

156.

Abo mie zabijom, abo mi łeb utnom,
 Abo po śmierci palec Kasi utnom.

157.

Nie bedym wojákijm
 Ani „zýmermanym”,
 – Ale já bedym
 Zbójnickim hetmanym.

158.

Hej! W Jurgowie dobrze żyć,
 Majom chłopcy za co pić,
 A w kiedy im nie stanie,
 Doniesom im miescanie.

159.

Siedzi ptásek w swywarynie,
 Zimno ta, zimno ta,
 Jakoz ón sie w tyj dolinie
 Wymotá, wymotá.

Tu przedstawiony jest zbójnik, siedzący w więzieniu. Piosenka ta jest utworem słowackim.

160.

Zbójować wesoło, choć nás biyda bije,
 Cý umres, cý zginies, ciało w ziemi zgnije.

161.

Owiecki wy moje, pilnujcie kosára,
 Bo wám zawiesiyli na bucku owcára.

Zbójnik, który przedtem był juhasem, wisząc już na szubienicy z drzewa bukowego, żegna swoje owieczki.

162.

Pinionzki brzynkajom, niekze nie brzynkajom,
 Bo jak to usłysom, to nás pochytajom.

163.

Hej, jak sie rusýmy,
Z wyrchów Marusýny,
Zátek ozbijymy,
Zádyn nie zginiymy.

[Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.]

Piosenka ta należy do najstarszych piosenek podhalańskich i to z czasów, kiedy na Podhalu grasowało w wysokim stopniu rozbójnictwo. Zamek, o którym mowa w tej piosence, zbudowany został w połowie w. XIII przez cystersów z Ludźmierza, a to dla ochrony swych dóbr przed rozbójnikami. W w. XIV opat cystersów wydzierżawił ten zamek przechrście, który zamek ten zamienił na fabrykę fałszywych pieniędzy. Gdy mimo polecenia króla Ludwika opat nie usunął fałszerza, tenże został spalony, a dobra klasztoru cystersów zostały w r. 1380 na rzecz skarbu polskiego przez króla Ludwika skonfiskowane, a zamek zburzony. Dzisiaj na tym miejscu jest pagórek zwany Skałą. Sąsiednią wsią Szaflar jest wieś Maruszyna.

164.

Kie my pudziymy popod las chodnickiym,
Bedziymy mierzali dukaty kotlickiym.

Zbójnik ze zrabowanymi dukatami szedł do Wołoszyny (tj. szczyt Tatr, w którym zbójnicy mieli wiele jaskiń, a w nich swoje miejsca schronienia i składy zrabowanych łupów). W tych właśnie jaskiniach mierzyli dukaty kotłem. Rozumie [się], że jest to przesada.

165.

Hej! Coze temu padnie,
Hej! Co owiecki kradnie.
Hej! Coz by mu padło?
– Hej! Strycek na garło.

166.

Bratowie, bratowie, bratowie*,
Bedom wám rubali (ścinali) główecki katowie.

* Tj. towarzysze, zbójniki.

[Odr. Len., 1907, PAU I–29r.]

167.

Kiedy já se skocym z bukowego pniáka,
Nie z jednego pana urobiym zebráka.

168.

Kiedy já se skocym z bucka na jedlicke,
Nie z jednyj panienki urobiym zenicke*.

* Tj. żonę.

169.

Pudziymy, pudziymy na pana jednego,
Bedziymy sie dzieliyli pinionzkami jego.

[Zak. And., 1898, AMEK I/18.]

170.

Jawory, jawory,
Ka macie konary?
– Zbójnickowie ściyni,
Na fujarki wziyni.

171.

Powiadali, powiadali,
Ze zbójnika porubali.
– Ozrubali bucka w lesie,
A zbójnika wiater niesie.

172.

Nie pude, nie pude cárnyj ziyimi orać,
Pude do Liptowa owiecki kierować.

173.

Darmo wy mie, darmo do skoły dajecie,
– Ze mnie zbójnik budzie – darmo nakładzecie.

174.

Abo sie já wrócym, abo sie nie wrócym,
Abo sie sto razy na bucka obrócym*.

* Tj. gdy już będzie wisiał na szubienicy z drzewa bukowego.

175.

Kieby nás tu było takik chłopców seści,
Prziwlekliby nie z jednego pana kości.

176.

Kieby nás tu było takik chłopów ze sto,
Poślibymy se do schroniska* prosto.

* Tj. do bogatego dworu, zamku na rabunek.

177.

Krajami, chłopcy, krajami,
Jadom hajducy za wami,
Zabiyrajcie na sie zbroje,
Nie dejcie sie, dzieci moje.

178.

Cy já chłopiec francuski,
Co mie kujom w łańcuski.
Cy já chłopiec smarkany,
Co mie kujom w kajdany.

[Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.]

179.

Gynślicki* mi grajom, basicki basujom (kontrujom),
Na moje roncecki (nózecki) kajdany rychtujom.

* Gynśle, gynśliki, gonsiálecki – jest to instrument muzyczny podobny do skrzypców, mało używany dzisiaj na Podhalu. Gęśliki zowią także *zlóbcákami*.

[Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.]

180.

Z turnie, chłopcy, z turnie,
– Do zielonyj równie,
Jakże tam zleziecie?
– Na Kopca wleziecie.

181.

Polana, polana białcańskiego pana,
Polane skosyli, pana obwiesyli.

182.

Uciescie sie, ludzie, macie zbója w rodzie,
Zbójnik pudzie w niebo na samiućkim przodzie.

Zbójnik uważa, że mimo zbójowania będzie przyjęty do nieba, gdyż jest pobożnym i miłosiernym.

183.

Bucásku, bucásku pynkаты*,
Sýpiom sie po tobie zbójeckie dukaty.

* Tj. pękaty.

Według Zejsznera:

Jaworze, jaworze, coś taki pękaty,
Juści są pod tobą zbójeckie dukaty

[Zejszner 1845: 93, nr 345, s. 152, nr 29.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.]

Według Andrzeja Stopki:

Oj! Krzywaniu*⁷³, Krzywaniu,
Oj! Coś taki pękaty,
Cý cie ozpucyły
Zbójeckie dukáty?

* Szczyt w[e] wschodnich Tatrach po stronie węgierskiej.

[Stopka 1897: 24]

⁷³ Krywań (2494 m n.p.m.), szczyt w Tatrach Wysokich po słowackiej stronie, narodowa góra Słowaków, o charakterystycznym, zakrzywionym wierzchołku (stąd gwarowa nazwa *Krzywań*).

184.

Wołoszyn*⁷⁴, Wołosyn,
Owiecki pustosy,
Pockáj, Wołosynie,
Ino jedna zginie.

* Szczyt w[e] wschodnich Tatrach, z lasu koło Wołoszyna zbójnicy
urządzali wyprawy po owce, barany.

185.

Na zielonym bucku listeczki bielejom*,
Kaj sie dobry chłopcy** bez zime podziejom?

* Tj. zima nadchodzi, śnieg pobielei drzewa.

** Tj. zbójnicy.

186.

Kie se przijdzie lato, pudźmy na zbój, tato,
– Kie se przijdzie zima, siedźmy, tato, doma.

187.

Popod las, popod Roztoki*,
Złapiyliby chłopca, kieby nie potoki.

* Tj. Dolina Roztoki, przez którą przechodzi się do Pięciu Stawów.
Póki nie było gościńca, to szło się do Morskiego Oka przez Roztoki.

188.

Hej! Sablicek zbójniczek,
Hej! Siykiyrecka siostra,
Niejedna dusýcka
Przez niom w niebo posła.

Tu się przechwała zbójnik, że szablą i ciupagą niejednego już na tamten świat wyprawił. Ta piosenka jest utworem Sabały, którego nazywano także Sablickiem⁷⁵.

189.

Hej! Łapali Sabale,
Hej! Po zielonyk bukak,
Ale sie wybronił,
Miał siykiyrke* w rukak**.

* Tj. ciupagę.

** Tj. w rękach.

190.

Hej! Dyć se mie dostali,
Hej! Chociáz z tak wysoka,
Bo po mnie posłali
Z pikom zabijáka.

⁷⁴ Chodzi tu albo o Wielki Wołoszyn (2151 m n.p.m.), najwyższy wierzchołek masywu Wołoszyna, albo o masyw, który oddziela Dolinę Waksmundzką od Doliny Roztoki.

⁷⁵ O pochodzeniu przydomków Jana Krzeptowskiego – *Sabała* i *Sabliczek* – dokładniej pisze Wiesław A. Wójcik (2009: 25–30).

191.

Hej! Na zbój, chłopcy, na zbój,
 Hej! Wto sie w nózki cuje,
 – A wto sie nie cuje,
 Niechaj nie próguje.

Tu Sabala jako zbójnik zachęcał innych *na zbój*, lecz radził tak, aby tylko ten zbójował, który się czuje silnym w nogach, aby ujsć mógł pościgu.

192.

Hej! Pedziała mi zona,
 Ze to moja wina,
 Ze mie ułapiyli
 Na wysokiyj háli.

193.

Hej! Krakały hawrany*,
 Hej! Na wiyrsku nad nami,
 My sie ik nie báli,
 Baranki rzezali.

* Tj. gawrony.

Ta piosenka przedstawia, jak zbójnicy skradzionego w drodze barana zarznęli i upiekli. Krakanie wron, gawronów uważali zbójnicy za złą wróżbę, lecz według tej piosenki krakanie gawronów miało miejsce na widok i zapach mięsa.

194.

Hej! Kiebyk já se wiedział,
 Na który byk wisieć miał,
 Dołu do wiyrska
 Powybijać byk jom dáł.
 Hej! Do wiyrska dukátami,
 A do dołu talárami,
 Na pośrodku śrybłym,
 Bok se chłopcym dobrym.

Piosenka nr 194 przedstawia: widząc zbójnik z daleka kilka szubienic, przechwala się obfitym łupem, który by szubienicę okrył u spodu talarami, środek srebrem, a wierzch dukatami.

195.

Przisała zima, ta nie świezá,
 Na mnie cłeká jak na zwierzá,
 Bo zwierz chodzi dolinami,
 A já musym wiyrsyckami.

196.

Zbójnicý, zbójnicý,
 Idzie hyr za wami,
 Boście potrzepali
 Skrzynie z talarami.

197.

Dobrzy (Byli) chłopcy byli, ale sie mineli,
 I my sie miniyemy po malučkyj kwili.

[Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.]

Piosenka ta jest utworem Sabaly z czasów jego zbójowania.

198.

Zál mi cie, zál mi cie, drogi aksamicie*,
 Já cie nie odzálým pokiel moje zýcie.

* Tj. frajyrka.

199.

Hej! Wolny já, wolny,
 Jako ptásek polny,
 Choć já na ślebodzie*,
 Jak rybka na wodzie.

* Tj. na wolności.

200.

Hej! Wiatorku od pola, wiatorku wiyrchowy,
 Kiedy ci sie uchycym, sto buków przeskocym.
 Hej! Wiatorku od pola, wiatorku od turnie,
 Kie mie wiesać bedom, postronek sie urwie.

201.

Pudźmy juz do domu, nocka ciymná,
 Oby nám nie była nadarymná.
 Wyngierská ślachta pinionzki má,
 My śwarne chłopcy, to nám ik dá.

202.

Chyciyli, chyciyli bacáska* zbójnicý,
 Bedom go warzyli** na kotle w zyntycý.

* Tj. bacę.

** Tj. gotowali.

Piosenka ta utworzona została z następującego zdarzenia: Zbójnicy byli nie-ubłaganyimi zdrajcami, utrzymywali zgodne stosunki z bacami, tak dalece, że zbójnikom byli bardzo, bardzo pomocni w wyprawach i w tychże sami brali udział, za co zbójnicy, wynagradzając im ich trudy, dzielili się z nimi łupami. Na Orawie opowiadają, jak się zbójnicy chcieli zemścić na bacy z Doliny Chochołowskiej za zdradę.

Zbójnicy, korzystając z tego, że juhasy udali się na odpust do Chochołowa, napadli na bacę, skrepowali go, wznieśli pod kotłem ogień i włali do kotła żętycę, aby go w tejże uwarzyć. Baca prosił, aby mu zezwolili raz jeszcze zagrać na fujarce. Na to się zgodzili. Baca, widząc, że co tylko nie widać powracających juhasów i chcąc zyskać na czasie, oparł fujarkę o szczyt dachu i piosenką nawoływał juhasów do obrony. Zbójnicy nie poznali się na sprycie bacy. Przysłuchiwali się śpiewkom, nie domyślając się wcale, do czego zmierza śpiew. Baca, żegnając się już z życiem, coraz głośniejsze śpiewał. Juhasi właśnie wracali z odpustu, a słysząc piosenki bacy, zaraz poznali, że mu śmierć grozi. Przyspieszyli kroku i nadeszli na tę chwilę, w której miano bacę wrzucić do gorącej żętycy. Widząc ich, zbójnicy jedni uciekli, a drudzy dostali się w ręce juhasów, którzy nad nimi wykonali sąd doraźny, tak że zbójnicy skończyli żywot pod ciupagami juhasów.

Seweryn Goszczyński przytacza w swych opisach Tatr z r. 1832 historię spisana przez niego wierszem o morderstwie popełnionym przez zbójnika na swej żonie i na bracie żony:

203.

Hanciu moja, pudź do domu,
Wydam ja cię, nie wiem komu.

Wydam ja cię Janickowi,
Héj walnemu* zbójnickowi.

* Przystojnemu, dzielnemu.

Janku, Janku, tęgiś zbójnik,
Wiés po wirchach* kazdy chodnik**.

We dnie idzies, w nocy wrócisz.
A mnie biédom tylko smucisz.

* Po wierchach, górach.

** Ścieżka.

Mas kosulkę uznojoną*,
A sablicku** zakrwawioną.
Janku, Janku, kędyś ty był,
Coś se sablicku zakrwawił.

* Pomiętą⁷⁶.

** Szabla.

Wyrubałem* tu jedlicku**,
Co stojała w okienecku,
We dnie, w nocy hurkotała***,
Mnie smutnemu spać nie dała.

* Wyrąbałem.

** Jodła, jodełka.

*** Szumiała.

Psyniósł-ci (sic) jéj chusty prać,
A nie dał ich rozwijać.

⁷⁶ Lepsze objaśnienie: ubrudzoną.

Ona prała, rozwijała,
Prawu rucku* nadybała**.

* Rączka.
** Znalazła.

W téj rucecce* pięć palusków,
A na małym złoty pierścień**.
W tym pierścionku troje wrótka***,
– Dyc to mego brata rucka****.

* W rączce.
** Pierścionek.
*** Trzy kamyczki lub perełki, lub diamenciki.
**** Rączka.

Niedługo się obawiała*,
Do matusi odsyłała.
– Matko moja psemilena (sic),
Cy mam bratów syćkich doma?
– Córúś moja, nic z jednego,
Z tyk to siedmiu najmłodsego.
Skoro wysedł rok, półtora,
Nagodził jěj Pan Bóg syna.

* Namysłiła się.

– Lulaj buba, synu mój,
Nie bądź tak, jak ociec twój.
Na kąski bym cię siekała,
Orłom, krukóm rozsypała.
A on za smreckiem słysy,
I od złości cały dysy.
Śpiewaj, Hanciu, jak śpiewała,
Kiedyś syna powijała.
– Lulaj buba, synu mój,
Byś był tak, jak ociec twój.
We winie bym cię kąpała,
A w jedwabiu powijała.
– Oblec, Hanciu, drogą satkę*,
A pójdziemy na przechadzkę.
– Dwa roceckim z tobą zyła,
Na przechadzki nie chodziyła.

* Szatę, suknię.

A wziął-ci ją za rucycku*,
I zawiódł ją ku gaicku.
Ocka carne jěj wydłubał,
Rącki białe jěj odrubał**.

* Za rączkę.
** Odrąbał, odciął.

Oplakał się syn jěj młody,
Nie mógł ojcu on dać rady.

Wstańże Hanciu psemilena (sic),
Pudź utul twojego syna.
A sam posedł w skały, w lasy
I nie ma go po te casy.

[Goszczyński 1853: 277–280.]

I. Moczydłowski, *O zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich*,
1912, PAU I–29s.

3.10. Pieśni zbójnickie

Jednym z najważniejszych wyróżników kultury ludowej Podtatrza jest folklor zbójnicki, który obejmuje pieśni, ballady (por. *Janosik I i II*), podania (por. *Napad zbójników*) i legendy⁷⁷. Właściwie poza Podtatrzem nie znajdziemy w Polsce odniesień do bohaterskich zbójników, nawet samo słowo *zbójnik* w oddaleniu od Tatr traci pozytywne konotacje (w gwarze podhalańskiej *zbójnik* to osoba szlachetna, sprawiedliwa, która zabiera bogatym, by dać biednym (Dem: 101; HodSG: 568; ZborSG: 459), a w okolicach Wolsztyna i Sieradza – bandyta i złoczyńca (Reichan 2007: 358–359)). Na pograniczu polsko-słowackim na wizerunek zbójnictwa utrwalony w folklorze słownym wpłynął mit dobrego zbójnika (por. Rak 2015: 110–111), jedna z odmian mitu bohaterskiego, która na Słowacji przyjęła postać mitu Janosika.

Zbójnictwu karpackiemu poświęcono do tej pory szereg prac, w których zjawisko to zostało opisane z perspektywy historycznej, kulturowej, literackiej, malarskiej i folklorystycznej. Z kolei wizerunek zbójnika utrwalony w pieśniach góralskich był tematem artykułu Anny Tyrpy (2007) i rozdziału pracy *Kulturomy podhalańskie* Macieja Raka (2015: 100–107).

Jednym z ciekawszych aspektów pieśniowego wyobrażenia zbójników jest eufemizacja. Leksem *zbójnik* zawiera podstawę *zboj-*, która wchodzi również w skład wyrazów o zdecydowanie negatywnych konotacjach – *zbójec* i *zbójca*. Aby uniknąć kontaminacji, w folklorze słownym zastępowano *zbójnika* zdrobnieniami: *chłopiec* (16–27), *zbójniczek* (2, 4, 31, 49) i zestawieniem *chłopiec zbójeczeki* (19). W pieśniach zbójnicy nie są całkiem anonimowi, pojawiają się tu więc antroponimy – imię *Jan* w dwóch formach: *Janicek* (2–15) i *Janiś* (1). Z innych określeń warto wymienić nazwę pokrewieństwa: *brat* (28, 68) i *bratek* (68). Użycie tych form nie jest przypadkowe, grupę zbójników określano bowiem ogólniej m.in. *familią*. Co może zaskakiwać, w zgromadzonych w tej edycji pieśniach nie ma odniesień do Janosika.

Czego dotyczą te teksty? Zbójnickiego hyru, czyli nieprzemijającej sławy (1), śmierci na szubienicy (22, 62, 68), uwięzienia w areszcie w Nowym Sączu (9, 36), kradzieży (27, 68), obrabowania karczmy (32), wypraw *na Luptów* ‘do Liptowa’ (7, 8, 12, 26) i relacji z *frajyrką* ‘kochanką’ (2, 13, 60, 61). Pojawia się tu także motyw „wyzłacanej szubienicy” (57), któremu osobne studium poświęcił Julian Krzyżanowski (1977: 683–691).

⁷⁷ Polskie i słowackie podania i legendy zbójnickie zostały zebrane przez Teresę Komorowską i Vierę Gašpariková (1976).

1.

Od bucka do bucka przerosły korzynie,
Janisiowe imie nigdy nie zaginie.

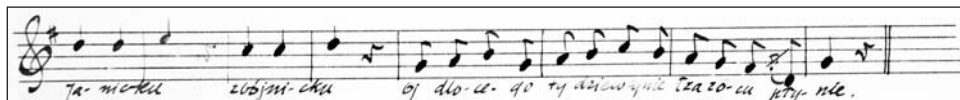
Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

2.

Janicku zbójnicku, ludzká kómorecko,
Nie gádáj mi tego moja frajyrecko.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

3.



Janicku zbójnicku,
Oj, lácego tyj dziywycynie lza z ocy płynie.

NT, Zbor.–Rok., 1914, AMEK I/18.

4.

Janicku zbójnicku, co ci po kónicku,
Stajynecki ni más, sám sie poniywyrás.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

5.

Zapnij se, Janicku, siykiyrecke za pas,
Budzies sie miál cým bronić, gdy cie budu łapać.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

6.

Na jednym wiyrsycku
Owiecki bekajom,
Na drugim wiyrsycku
Janicka łapajom.

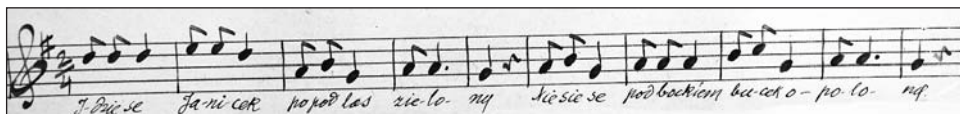
Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

7.

Janicku, Janicku, byłby z tobie zbójnik,
Kiebyś se wysukál do Luptowa chodnik.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

8.



Idzie Janicek popod las zielony,
A w rynku trzymie bucek opálony.
Bucek opálony, pistolet (nozýcek) za pasym,
Bedzie sie próbowál z luptowskim juhasym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

NT, Zbor.–Kloc., 1914, AMEK I/18.

9.



Idzie se Janicek popod zielynine,
 Śpiwá se i gwizdá, bo ujrzał dziywcyne.
 Zagrąjcie, zagrąjcie temu Janickowi,
 Niek se potáńcuje, pudzie ku Soncowi.
 Zabiyli Janicka miyndzý turnickami,
 Lála sie mu krewka trzema potockami.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

NT, Zbor.–Kloc., 1914, AMEK I/18.

Kow. Zbor.–A.Mier., 1914, AMEK I/18.

10.

Powiadali, powiadali,
 Ze Janicka porombali,
 Porombali bucka w lesie,
 A Janicka woda niesie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

11.

Kie se pudzies na zbój, weźze se kij dobry,
 By cie nie zabiyli, Janicku nadobny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

12.

Wcoraj rok, wcoraj rok, wcoraj o tym casie,
 Zabiyli Janicka w luptowskim sałasie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

13.

Zabiyli Janicka na lesie, na lesie,
 Ftorá mu frajryka piórecko poniesie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

14.

Zastompiyli zbójcy Janickowi w lesie,
 Tak sie go pytali, cý pinionzki niesie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

15.

Janicku, Janicku, nie lygáj na pienku,
 Bo cie zjedzom wrony, nie bedzies miał zenku.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

16.

Chłopiec ci já, chłopiec, uchwál mie ociec,
 Uchowali ludzie, ze mnie zbójnik budzie.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

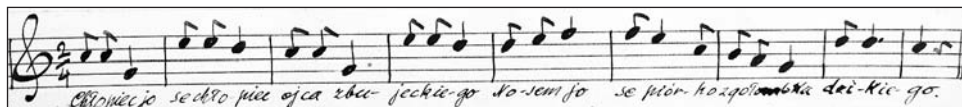
Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

17.

Chłopiec ci já, chłopiec zbójnickiego rodu,
Pójde paś owiecki, nie bede mar głodu.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

18.



Chłopiec já se, chłopiec, ojca zbójnickiego,
Nosym já se piórko z gołombka dzikiego.

NT, Zbor.-Kloc., 1914, AMEK I/18.

19.

Poznać tyz to, poznać chłopca zbójeckiego,
Má piórko za cápkom z koguta dzikiego.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

20.

Dołym, chłopcy, dołym
Z tym cyrniutkim wołym,
Dołym dolinami,
A já pójde z wami.

Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

21.

Nie tak, chłopcy, nie tak, ale tak, ale tak,
A chycmy sie za roncki, pójdźmy w syroki świat.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

22.

Na dole, na dole, jest siubienic troje,
Wyber-ze se, chłopce, ftóre bedom twoje.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

23.

Leciała, leciała po dolinie kacka,
Uciekájcie, chłopcy, bo bedzie łapacka.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

24.

Dolina, dolina, na dolinie młacka,
Uciekájcie chłopcy, bo bedzie łapacka.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

25.

W Biernátowym lesie sieci zastawiyli,
Coby ciebie, chłopce, na nie uchyciyli.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

26.



Pobiyli sie, pobiyli sie chłopcy na góraf (x 2)
 Nie byli to cirmowianie (Luptowanie) w cirmyf kosulaf.

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

27.

Poza bucki, poza chraść
 Pudźmy, chłopcy, razym kraść,
 Śtyry kozy, pionty cap,
 Wyskoc w góre jakeś chlap.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

28.

Bratu mój, bratu mój,
 Ratujze mnie, ratuj,
 Ratuj mie powoli,
 Bo mie głowa boli.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

29.

Braciá my se, braciá, braciá my se scyrze,
 My sie wybronimy o jednyj siykiyrze.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

30.

Po podolskik polak pszenicka sie rodzi,
 A po nasýk polak siedmiu zbójów chodzi.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

31.

Zbójnickiyem jem nie był ani nie prógował,
 Z bucka na jawora tom juz przeskakował.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

32.

Nizyj świyć, nizyj świyć,
 Bo ci świycke widać,
 Jak uwidzi karcmárecka,
 To sie bedzie gniywać⁷⁸.

Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

⁷⁸ Pieśń ta (w różnych wariantach) pojawia się w podaniu mówiącym o obrabowaniu karczmy przez Wojtka Mateję i jego towarzyszy (por. Wrześniowski 1882: 43–44; Stopka 1897: 87–

33.

Karcmarzu, gałganie,
 Nie pis mnie na ścianie,
 Napis mie na desce,
 Dej gorzálki jesce.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

34.

Hory nase, hory, to nase kómory,
 Bukowe listecky nase podusecki.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

35.

Góry nase, góry, wy nase kómory,
 bukowe listecky, nase podusecki.

Kn. Gozd., Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

36.

Trzeba by to, trzeba ziandara śmiałego,
 Coby mie prowadziył do Sonca Nowego.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

37.

Siedziátek w hereście,
 W Starym Soncu, w mieście.
 Za jakom przycýne?
 Za śwarnom dziywcyne.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

38.

Popijáj, popijáj,
 Pinionzki pomijáj,
 Pinionzki przepijes,
 Nie bój sie, nie zginies.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

39.

Pudziymy, pudziymy,
 Drozýny nie wiymy,
 Ale ludzie wiedzom,
 To nám dopowiedzom.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

40.

Mój ty mocny Boze, za co já mám ginonć,
 Kie já nic nie ukrád, by palca owinonć.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

41.

Kieby nie owiecki, kieby nie barany,
Nie wisałyby mi na nogak kajdany.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

42.

Mamusi, tatusiu, do skół mie dajecie,
Ze mnie zbójnik bedzie, darmo nakładacie.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

43.

Boże mój jedyny, ratujze mie, ratuj,
Nie dejze mi zginonć marnie z tego świata.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

44.

Płynie od Orawy
Potocásek krwawy,
Nie popłakuj dziywce,
Bo nie z mojj głowy.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

45.

Kochanecka nie śpi,
Tylko o mnie myśli,
Okienkiem wyziyrá,
Kie pude z wynzieniá.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

46.

Moja miylá nie śpi,
Ino sobie myśli,
Sýćko mie wyziyrá
Z ciynzkiego wiynziyniá.

Zak. And.–Gład., 1898, AMEK I/18.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

47.

Dáwno ludzie powiadali,
Ze zbójnika porombali,
Porombali bucka w lesie,
A zbójnika wiater (diaboł) niesie.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

48.

Powiadajom ludzie,
Ze mnie zbójnik budzie,
Jak budziem, tak budziym,
Samym wiyrskiem pudziym.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

49.

Powiadajom na mnie, ze já se zbójniczek,

A já nie zbójnicek, tylko przewodnicek.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

50.

Siedmi nás, siedmi nás, zginie tu jedyn z wás,

Albo já, albo ty, albo towarzis nas.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

51.

Towarzisiá my se, towarzisiá wcale,

Podejmy se roncki na wysokiyj skále.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

52.

Musym já se, musym siykiyrki nadstawić,

Bo mie obiecujom zákopianie zabić.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

53.

Wójcicku, wójcicku, przeklyntá bestyjo,

Kiebyś mie nie łapál, nie uciekálby já,

Cok sie nauciekál, cok sie zimy namárz,

Niescynsny przisiynzny za piecym mie naláz.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

54.

The image shows a musical score for song 54. It consists of two staves of music in 3/4 time with a key signature of one sharp (F#). The lyrics are written below the notes in a cursive script. The first line of lyrics is: "Za-šwić mi mie-sioncku o-krando ko-mi-ry niek se po ra-cha-jem, niek se po ra-cha-jem." The second line of lyrics is: "nie-mia-ši za wo-ły." There are some handwritten annotations in the original image, including "x 2" under the second line of lyrics.

Zašwić mi, miesioncku, oknym do kómory,

Niek se porachujym (x 2) pinionzki za woły.

NT, Zbor.-Dąb., 1914, AMEK I/18.

55.

Ej, kie my se pójdziymy przez dunajeckie bory,

Wiy to Pán Bóg dobry, cý z nás wróci ftóry.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

56.

Albo mnie zabijcie,

Albo mnie obwieście,

Albo mnie gawrony

Po górak oznieście.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

57.

Kieby já był wiedziál,

Ze já bede wisiál,

Dálbyk se wylócić

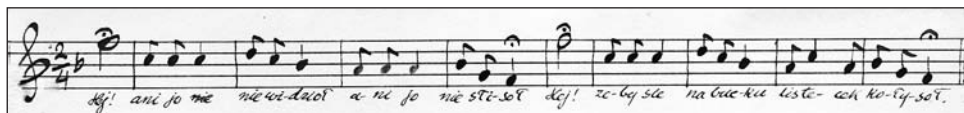
Siubienicke dzisiaj.
Po kraju kwiatkami,
Po srodku dudkami,
Na wiyrk siubienicki
Śrybelne krzizycki.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

58.



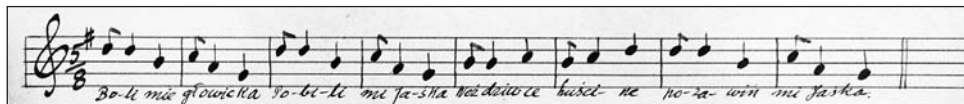
Hej, jesce ja nie slysał,
Tak dziywcy ny pła kać,
Hej, jak moja pła ka ta
Kie mie mie li ta pól.



Hej, ani ja nie wie dzia ł, ani ja nie sly sa ł,
Hej, ze by sie na bucku listeczek ko ły sa ł.

Rob. Zbor.–Jask., 1914, AMEK I/18.

59.



Boli mie g łowicka,
Pobi yli mi ja ska,
We ź, dzi yw ce, chu ści ne,
Pozawi ń mi ja ska.

Rob. Zbor.–Gal, 1914, AMEK I/18.

60.

Powidz, powidz, co cie boli,
Kto cie ruba ł, niek cie go ji,
Ruba ła cie si yki yrecka,
Nief cie go ji fraj yrecka.

Rob. Zbor.–Gal, 1914, AMEK I/18.

61.

Powidz, suhaj, co cie boli,
Kto cie romba ł, niek cie go ji,
Roma ła cie si yki yrecka,
Niek cie go ji fraj yrecka.

Siykiyrecka, toporzisko,
Dej spokój dziywycynisko.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.
62.

Te moje owiecki, ej same cielice,
Dyć já se wysłużył przy nik siubienice.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

63.

My se na Rohacu, na samiúckim scýcie,
Jest se hań pinionzki, wy o nik nie wyicie.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

64.

Powiadajom na mnie, ze já ukrád jagnie,
Já go ukrád z owcom, niek mi zrobiom, co kcom.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

65.

Idzie zbójnik wyrsýnom, jedzie furman dolinom,
Kiedyś taki wielki pán, złapze go se teraz sám.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

66.

Ozwijáj sie, bucku, z niska pomalućku,
Bo jak sie ozwinies, to ty mnie przykryjes.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

67.

Na Orawskiyj Grani gawrani krakali,
My sa ik nie báli, barańce rezali.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

68.

Marsz zbójnicki

Hej i-de w las piórko mi sie mi-go-ce Hej i-de w las du-dni zie-mia
Kiej kro-ce Na wy-wie- ciupazeckom krew cyrwonom wytoce
Kie obyrtne siykiyreckom krewka spod nóg bulgoce.
Cymniucá noc, ogiyń w polu prziswiycá,
Cymniucá noc, złe sie złyom zalycá.
Na polanie popod jedle watra w lesie sie páli,
Cý sie grzejom dziwozony, cý jom carci skrzesa-li.

Hej, ide w las, piórko sie mi migoce,
Hej, ide w las, dudni ziemia, kie kroce,
Ka wywine ciupazeckom, krew cyrwonom wytoce,
Kie obyrtne siykiyreckom, krewka spod nóg bulgoce.
Cymniucá noc, ogiyń w polu prziswiycá,
Cymniucá noc, złe sie złyom zalycá.
Na polanie popod jedle watra w lesie sie páli,
Cý sie grzejom dziwozony, cý jom carci skrzesa-li.

Ty mlady brat, ty sie z nami towarzis,
Jak padnie ci, budzies cárnom ziyemie gryż.
A jak padnie talárkami, dukátami bedzies siáf,
A jak padnie siubienicom, budzie tobom wiater kwiáf.
Hej, bratkowie, bratkowie, já sie ku wám zwerbuje,
Nie płacciez mi, kochanecki, leluje,
Nie płacciez mi, siostry, moje jabłonecki bielućkie,
Nie płacciez mi, ojce, matko, gołombecki bielućkie.
Nie płacciez mi, já se idym zbijać, kraść,
Za dom mi las, za posłanie mokrá chraść,
A jak padnie talárkami, dukátami bede siáf,
A jak padnie siubienicom, budzie se mnom wiater kwiáf.

NT, Zbor.–Rok., 1914, AMEK I/18.

3.11. Pieśni żołnierskie

Pieśni żołnierskie (a w ich obrębie rekruckie i wojenne) należą do folkloru nieobrzędowego jako składowa pieśni zawodowych (Wasiuta 2011: 271). Pod względem formy w dużej części są to skargi młodego Górala (w pieśniach ma on określone miejsce w relacjach rodzinnych – jest synem (15, 19, 38) i bratem (36)) na:

- 1) konieczność odbycia służby wojskowej (1–6). W normalnych okolicznościach powinien on orać, kosić, młócić bądź spędzać czas na rozrywce, jednak jako rekrut jest zmuszony do maszerowania i noszenia szabli;
- 2) konieczność rozstania się z ukochaną (15–17, 26, 31, 37). Jediną szansą na spotkanie była przepustka, czyli *urlop*, stąd w pieśniach jest też mowa o *urlopnicku* ‘żołnierzu, który jest na przepustce’ (8, 12);
- 3) znęcanie się przełożonych (19).

Umieszczone poniżej pieśni przekazują też pewne informacje szczegółowe, np. o tym, że jako mieszkańcy Austro-Węgier Górale odbywali przymusową (37) służbę wojskową we Lwowie (28), Wiedniu, na Morawach i w Bośni (29), miejscem zgłaszania się poborowych był Nowy Sącz (31), przełożonymi w wojsku byli Niemcy (27), a prawo austro-węgierskie zwalniało z obowiązku odbycia służby tylko żonatych mężczyzn, dlatego jednym ze sposobów uniknięcia wojska był wczesny (przed osiemnastym rokiem życia) ożenek (21). Na żołnierski ekwipunek składały się: szabla (2, 3, 5, 17, 20, 21, 27), karabin (25, 28), buty z ostrogami (35) i koń (9–15, 24). Typowe dla tego typu tekstów jest mówienie o wojnie zdrobnieniem – *wojenka* (16–18, 23, 36).

1.

Budzie Jahr, budzie Jahr,
Budom chłopcy orać,
A já nieborácek muse masierować.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

2.

Budzie Jahr, budzie Jahr,
Budom chłopcy kosić,
A já nieborácek muse siable nosić.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

3.

Budzie Jahr, budzie Jahr,
Budom chłopcy młócić,
A já nieborácek muse siable włócić.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

4.

Budzie Jahr, budzie Jahr,
 Budu chłopcy hulać,
 A já nieborácek
 Muse być wojácek.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

5.

Jarwudy, jarwudy, pudom chłopcy kosić,
 A já nieborácek muse sable nosić.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

6.

Jarwudy, jarwudy, pudom chłopcy orać,
 A já nieborácek muse masierować.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

7.

Woják ci já, woják, cysarskiego wojska,
 Kiebyk nie wojował, zginelaby Polska.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

8.

Popod las, popod las, drobny jafernicek,
 Nie uwazáj, dziywce, choć já urlopnicek.

Rob. Zbor.–Gal, 1914, AMEK I/18.

9.

Já se ułanicek, siwy mój kónicek,
 Podkówkami siece zielony trawnicek.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

10.

Hajze ino dana, siwy mój kónicek,
 Rombie podkówkami zielony trawnicek.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

11.

Rombáj, rombáj podkówkami,
 A jak ni más, to zymbami.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

12.

Uderzył kónicek podkówkom w trawnicek,
 Puśze mie, dziywcyńno, bo já urlopnicek.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

13.

Do góry, do góry, ty kóniku bury,
 Przebiyráj nóżkami miyndzy góreckami.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

14.



Ej, siadam na kóniusia zarusicko rano,
Ej, zeby sie zapadlo pod kóniusiym bagno.

MG, Zbor.–Słow., 1914, AMEK I/18.

15.

Sýćko mi powiadał mój miły tacicek,
Ze mie bedzie nosiyl cisawy kónicek,
Cisawy kónicek bedzie rzął, bedzie rzął,
A tobie, dziywcyńno, bedzie zál, bedzie zál.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

16.

Wojenka, wojenka, niescynsna wojenka,
A dyć byk wojowal, kieby nie dziywcyńka.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

17.

Wojenka, wojenka, przy wojence śmiało,
Tylko przy wojence wesołości mało.
Nie pójde na wojne, ściyniby mie sablom,
Mám dziywcyńne ładnom, płakałaby za mnom.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

18.

Dobrze na wojence, kto Boga uprosi,
Wojący strzylajom, Pán Bóg kule nosi.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

19.

Tatusiu, mamusiu, wyźryjcie na pole,
Jako tam katujom sýńska kaprałe.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

20.

Kto tyz tu táncuje? Sami ludźmierzanie,
Dali se powiysać sabelki po ścianie.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

21.

Ozyń sie, Janicku, w osiymnástym roku,
Póki ci sabelka nie wisi u boku.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

22.

Od samego lasa jabłonecki sadzom,
Kie mie nie oddali, to mie nie oddadzom.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

23.

Ciescie sie, panienki, wróciemy z wojenki,
Po skóńconyj wojnie kázdy swojom pojmie.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

24.

Maryś moja, Maryś, coś mi za Marysia,
Ześ mi nie podała roncki na kónisia.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

25.

Proś, dziywcyyno, Boga i já bede prosiył,
Ciynzki karabinek, cobyf go nie nosiył.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

26.

Cysarskim gościńcym chłopcy masierujom,
Wychodzom dziywcyńta, roncki załamujom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

27.

Uznali mie Miemcy za dobrego chłopca,
Dali mi sabelke ze samego złota.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

28.



Cieszyła sie matka dwoma sýnami,
Sýnowie we Lwowie pod karabinami.

Rob. Zbor.–Gal, 1914, AMEK I/18.

29.

Bolały mie nózki, bolały, bolały,
Kiedym masierował z Widnia do Morawy.
Bolały mie nózki, bolały mie stráśnie,
Kiedym masierował z Morawy do Bośnie.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

30.

Jedzie wojsko, jedzie, jadom regimenta,
Jedzie ta skadrona (sic), co kochá dziywcyńta.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

31.

Kiedy my pójdziemy do Sonca z panami,
Bedom wyziyrały dziywcyńta za nami.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

32.

Dá mi Bóg docekać, byk z wojny powróciył,
Wójtami byk orał, przisiynznymi młóciył.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

Rob. Zbor.–Gal, 1914, AMEK I/18.

33.

Fto tyz to hań idzie, piyknie fujeruje,
Dyć to hań Janicek do nás masieruje.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

34.

Siongálek ku tobie, ni mógek cie dostać,
Musiałek skróś ciebie granatyrym zostać.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

35.

Sýćka mi prziznali, sami radni pani,
Ize mi przistajom butki z ostrogami.

Rob. Zbor.–Gal, 1914, AMEK I/18.

36.

Ściyni bucka, ściyni, juz sie nie zielyni,
Mojego braciska na wojenke wziyni.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

37.

Werbujom, werbujom i na siyłe bierom,
Kochanecki nase ka sie popodziejom.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

38.

Jechął já do wojny, ociec na mnie wołał,
Wróćze sie, sýnu mój, bo já cie uchował.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

3.12. Ballady

Ballada to gatunek dłuższej pieśni narracyjnej, w której jest zarysowany konflikt dramatyczny dotyczący wydarzenia historycznego lub fikcyjnego (SFP: 37; Bartmiński 2011: 7). Dwie pierwsze prezentowane poniżej ballady dotyczą Janosika. Można byłoby je zaliczyć do pieśni zbójnickich, jednak rozbudowana forma i narracyjność znacznie je wyróżniają. Impulsem do powstania tych tekstów było pojęcie i śmierć zbójnika z Terchovej, wydarzenie, które odbiło się głośnym echem na Podtatrze i trafiło do folkloru. Na jego bazie powstały ballady (1, 2), pieśni i podania (Śliz: 13–16).

Ballady często dotyczą miłości (21, 22) i wojny (9–14). Nierzadko obydwie motywy są splecione (9–11). Miłość jest ujęta także w scenerii pasterskiej (15, 22).

Czyny bohaterów nie są tu oceniane, a jedynie przedstawiane. Słuchacz ma sam wyrobić sobie zdanie np. na temat moralności, jak w przypadku ballady *Góral wraca na ślub swojej wybranki* (3), w której dziewczyna łamie obietnicę i zamiast czekać na niego, wychodzi za mąż za innego. W ludowe pojmowanie moralności wpisują się także ballady o utracie wianka (4, 5, 7, 16, 19). Traumatyczne wydarzenia (np. śmierć) są pokazane na chłodno, nie ma tu zbędnych emocji i komentarzy (1, 2, 6, 17, 18), jest przewinienie, ale jest też kara (17). Trudno jednak szukać w balladach jawnego dydaktyzmu.

1.

O Janosiku I

Co się stało na dworze,
W Bardejowym dworze,
Ułapiyli Janosika
Z dziywcy nom w kómorze.

Jak go ułapiyli,
Tak go powionzali,
I do Mikułasa
Odprowadzić dali.

Te luptowskie pany
Piyknie go witały,
Witáj, ptásku Janosiku,
Juz my cie złapali.

Wy, moji pankowie,
Pytám po piyrśy ráz,
Dejciez wy mi mom ciupazke
Do roncki jesce ráz.

Óni mu nie dali,
Bo sie obáwiali,
Óni mu juz ciupazecki
Do roncki nie dali.

Wy, moji pankowie,
Pytám wás drugi ráz,
Dejciez wy mi mom opáske
Przipásac jesce ráz.

Óni mu nie dali,
Bo sie obáwiali,
Óni mu juz opásecka
Przipásac nie dali.

Wy, moji pankowie,
Pytám wás trzeci ráz,
Dejciez wy mi mom kochanke,
Uścisonóc jesce ráz.

Óni mu nie dali,
Bo sie obáwiali,
Óni mu juz ty kochanki,
Uścisonóc nie dali.

Wy, moji pankowie,
Pytám wás po cwárty ráz,
Dejciez wy mi zbójnickiego
Zatáńcyc jesce ráz.

Óni mu juz dali,
Bo sie go nie báli,
Óni mu juz zbójnickiego
Zatáńcyc kázali.

Muzýcka piyknie grá,
Janicek táńcuje,
A śmiertecka koło niego
Mu piyknie bockuje.

Kie se nas Janicek
Zbójnicka potáńcył,
Posed pod siubienicke,
Tam zycie zakońcył.

Katowie Janicka
Bijom trumne i deski,

Wtem nadchodzi dekret łaski
Z Widnia od Tereski.

Dekret otwierajom,
Cytá ksiondz wikary,
Ze Janicek uwolniony
Od śmierzci i kary.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

2.

O Janosiku II

Na Orawskim Zámku stojom siubienicki,
Tam se wisiál budzie Jaško z Brzezawicki.

Wesoła dolina, kie na niyj dziywcyńa,
Weselsý wyrsycek, kie na nim Janicek.

Janosik, Janosik, gdzieś podziál pałasik?
Na wysokiyj górze zacynty w jaworze.

Janicku, Janicku, kaś podziál talary?
Oj, som na wyrsycku, w dziurawym kosýcku.

Janosik, Janosik miał se złote cizmy,
Gdybyś ty nie zbijał, ni miałbyś ik nigdy.

Janicek, Janicek miał złoty pasicek,
Z cyrwonom lelujom, oj, darujze mi jom.

Idzie se Janicek popod zielyniny,
Piská se i śpiywá – pojád niedźwiedziny.

Janicku, zbójnicku, ludzko kómorecko,
Pójdźze mi dó domu, moja kochanecko.

Krzesajom siubienicke z cieniutkiego drzewa,
Nie takik siubienic na Janicka trzeba.

Jyncom góry, jyncom, Janosika myncom,
Bardziyj jynceć bedom, kiej go wiysać pudom.

Zabiyli Janicka miyndzý turnickami,
Lyje sie krew ś niego trzema potockami.

Zabiyli Janicka pod cyrwonom turniom,
Płace kochanecka, jaze góry dudniom.

Zabiyli Janicka pod turniami w lesie,
Ino mu dziywcyńa kapelusik niesie.

Zabiyli Janicka na zielonyk łukak,
Cemu sie nie bronioł? Miął sykiyrke w rukak.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

3.

Góral wraca na ślub swojej wybranki

Zegnął Góral swom Góralke, wysed w kraj daleki,
Mówiel, kocháj mie, dziywcyńo, kocháj mie na wieki (x 2).

Za rok, za dwa, gdy powróce do swojego sioła,
To cie, luba, odprowadze na ślub do kościoła (x 2).

Minoł rocek, minoł drugi, Górala nie widać,
Zapomniało jego dziywce swego serca zále (x 2).

Zapomniała, co przirzekła, gdy jom zegnął cule,
Przehulała lekusieńko swego serca bóle (x 2).

Minoł rocek, Góral wracá z tom nádziejom w sercu,
Ze sie má z lubom połoncyć na ślubnym kobiercu (x 2).

Oj, Góralu, oj, Góralu, smutne życie twoje,
Juz nie twoja jes dziywcyńa, wzion inny za zone (x 2).

Góral idzie do kościoła, widzi światło wsyndzie,
Sýbko mu seredusko bije, ceká, co to byndzie (x 2).

Az tu od drzwi idom druzby, za nimi pára młodyf,
Toć to jego ulubienie, toć to jego uroda (x 2).

Młoda panna po kościele patrzy wsyndzie z dala,
Na niesyncście zobácyła bladom twarz Górala (x 2).

I leciuchno sie spuściyła na druzby ramiona,
Druzba krzycyć, woła wody, panna młoda kona (x 2).

Panna młoda przed ontárzým, przed ślubým skonała,
Panna młoda przed ontárzým Bogu ducha dała (x 2).

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

4.

Utrata wianka I



Jechali panowie cysarskim gościńcym,
Znaleźli pudełko z Rózusinyńcym.

A na tym pudełku były trzy gwoździki,
Zaprzongáj se, Jasiu, te siwe koniki.

Jakoz ik zaprzongnoć, kiedy mi brykajom,
Kie mojom dziywcýne za insygo dajom.

Niek se jom tam dajom, já se pude za niom,
Bym sie przipatrzowál, jakom bedzie paniom.

Siedzi za stołami miyndzý družeckami,
Ociyrá ocynta trusimi piórami.

Choćbyś je ociyrała chusteckom ze złota,
Juz ci sie nie wróci twoja mieła cnota.

Twoja mieła cnota w kolybecce lezý,
A twój wiánek z miyrtu na dół wodom biezy.

Choćbyście zaprzongi śtyry dwańcia kóni,
To mojego wiánka zádyn nie dogóni.

Kow. Zbor.–A.Bed., 1914, AMEK I/18.

5.

Utrata wianka II

Jechali družbowie cysarkim gościńcym,
Znaleźli pudełko z Marysinyńcym.

Cóz to w tym pudełku? Cyrwone gwoździki.
Zaprzyngájze, Jasiu, cým pryndzjy kóniki.

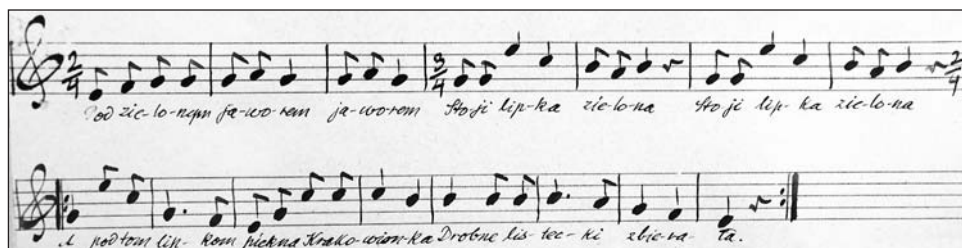
Nie bedym zaprzongál, bo sie mi miłkajom,
Bo mi tam Marysie za inksego dajom.

Jydz, niek jom tam dajom, já nie pudym za niom.
 Ustysym, uwidzym, jakom bedzie paniom.

Ludz. Udż., 1907, AMEK I/18.

6.

Pod zielonym jaworym



Pod zielonym jaworym, jaworym stoi lipka zieloná, stoi lipka zieloná,
 A pod tom lipkom piykná krakowianka drobne listeczki zbiyrała (x 2).

Król sie o niyj dowiedziál, dowiedziál, przez parkán jyj przijechál, przez parkán
 jyj przijechál,
 Af, witáj, witáj, piykná krakowianko, bedzies miała króla za mynza (x 2).

Nie bełam królowom, królowom, i królowom nie bede, i królowom nie bede,
 Idź, królu, odyndź, ostáw mie w spokoju, bo já królowom nie bede (x 2).

Król sie o to ozgniywál, ozgniywál, i do kata list pisál, i do kata list pisál,
 O przijydz, kacie, na śmierć krakowianki, óna mym chlebym wzgardziyła (x 2).

Kat przijechál w cyrwiyni, w cyrwiyni, krakowianka w zielyni, krakowianka
 w zielyni,
 Af, nie płac, nie płac, piykná krakowianko, bedzies ty miała kata za mynza
 (x 2).

Já katowom nie beła, nie beła, i katowom nie bede, i katowom nie bede,
 Af, ścináj kacie mojom biáłom sýje, niek já juz wyncyj nie żyje (x 2).

Gdy jyj sýje ścinali, ścinali, aniołowie śpiywali, aniołowie śpiywali,
 Af, nie płac, af, nie płac, piykná krakowianko, bo twoja dusa jes w raju (x 2).

NT, Zbor.-Kloc., 1914, AMEK I/18.

7.

Siedziała dziywcyńa na białym kamiyniu

The image shows a musical score for the song 'Siedziała dziywcyńa na białym kamiyniu'. It consists of two staves of music in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is written in a treble clef. The lyrics are written below the notes in a cursive script. The lyrics are: 'Siedziała dziywcyńa na białym kamiyniu, Rozpuściła włosy (x 2) Po prawym ramiyniu. Przised do niyj ślachcic, Na jyj włosy patrzyć, Óna mu kázala (x 2) Talarami płacić. Talarami płacić, Rachować na stole, Zabierz to, dziywcyńo (x 2), Bo to wszystko twoje. Dziywcyńa zabrała, Zálym zapłakała, Cegoz já sie biydná (x 2) Siyrota dockała.'

Siedziała dziywcyńa
Na białym kamiyniu,
Rozpuściła włosy (x 2)
Po prawym ramiyniu.

Przised do niyj ślachcic,
Na jyj włosy patrzyć,
Óna mu kázala (x 2)
Talarami płacić.

Talarami płacić,
Rachować na stole,
Zabierz to, dziywcyńo (x 2),
Bo to wszystko twoje.

Dziywcyńa zabrała,
Zálym zapłakała,
Cegoz já sie biydná (x 2)
Siyrota dockała.

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

8.

Trzy córki na wojnie

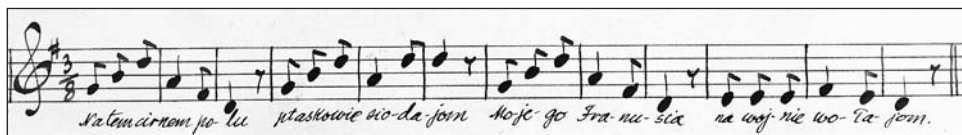
Juz wojna jes wydaná
Od samygo cysárza,
Já do wojny nie pójde,
Ni mám zádneho sýna.
Tylko já mám trzi córy,
Zeby wojować kciały.
Idźze, córuś, ty starsá,
Którás mi jes námiylsá.
Já, tatuniu, nie pójde,
Wojowała nie bede.
Idźze, córuś, ty średniá.
Já, tatulu, nie pójde,
Já jes serca miynkiego.
Idźze, córuś, ty młodsá,

Já, tatulu, nie pójde,
 Já jes serca twardego.
 Jak do wojny przibyła,
 Jedzie na to pán cysárz.
 Jezeli to jes pán ułan,
 Jezeli to jes ułanka.
 Já jes serca miynkiego,
 Já sie boje kázdego.
 Którás mi jes potrzebná,
 Wojowała nie bede.
 Którás mi jes nájlepsá,
 Já wojowała bede,
 Nie boje sie nikogo,
 Trzista Turków zabiyla.
 Spytál sie ułan,
 Zaráz já mu córke dám,
 Bedzie moja kochanka.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

9.

Wybranek jedzie na wojnę



Na tym ciernym polu ptaskowie siadajom,
 Mojego Franusia na wojne wołajom.

Wychodź, Franuś, wychodź, już koń osiodłany,
 Przy kim mie ostawis, Franiu mój kochany?

Zostawiym já ciebie temu, co na niebie,
 Za rok, za dwa, za trzy powrócym do ciebie.

Roki sie już kóncom, a wojna sie toczy,
 Mojego Jasiénka nie widno na ocý.

Wysłał na górecke, tam ułani jadom,
 Spod mego chłopczyńy kóniusia prowadzom.

Prowadzom, prowadzom, zálódom nakryty,
 Pewnie już mój Franuś na wojnie zabity.

Nie płac, dziywce, nie płac, nie załujze jego,
 Jedzie nás tu tysionc, wybier se jednego.

Choćbyf se wybrała z tysionca jednego,
Nie bede juz miała Franusia mojego.

Kow. Zbor.-M.Bed., 1914, AMEK I/18.

10.

Z prawy roncki woda ciece

Z prawy roncki woda ciece (x 2),
Mówiła ma miylá (x 2),
Mówiła mi, ze mie nie kce.

Jak mie nie kces, nie prosym cie (x 2),
Ułani wyndrujom, chłopcy maserujom,
A já pude, zwerbuje sie.

A kiedym jyj okna mijál, zapachniál mi karafijál,
Jesce ráz, jesce ráz, pude, dziywce, do wás,
Ojca, matki prosiył bede.

A kie przijdym, obezwiyw sie (x 2),
Mamusiu, tatusiu, dejcie mi córusie,
Bo já sie z niom zyniył bede.

A jak mi jom nie kcecie dać, dejcie mi jom odmalować,
Wrucis se jom za škło, bedzie doma jasno,
Bedzecie sie nad niom dziwać.

A jak sie jyj nadziwiácie, wtyncás mi jom namówicie,
Uroda sie traci, dziywcyńa sie smuci,
Wtyncás mi jom namówicie.

A já sobie chłopák młody, ni mám wonsa ani brody,
Do góry podskocym, sabelkom zatocym,
Wtyncás mi som panny rade.

NT, Zbor.-Sus., 1914, AMEK I/18.

11.

Oj, w Bernie, w Bernie

The image shows a musical score for the song 'Oj, w Bernie, w Bernie'. It consists of two staves of music in G major and 2/4 time. The lyrics are written in Polish cursive below the notes. The first staff contains the main melody, and the second staff contains a shorter melodic phrase.

Oj, w Bernie, w Bernie, w magazynie (x 2),
Sýjom sewcý, krawcý mondur na mnie (x 2).

Oj, sýjom, sýjom, nie wiyw jaki (x 2),
Bo mie odebrali od kochanki (x 2).

Oj, wziyni, wziyni, oj zabrali (x 2),
Jesce na wojenke pójs kázali (x 2).

Oj, Kasiu, Kasiu, cóś tak zbladła? (x 2)
Dálbyf ci já ziółek, zebyś jadła (x 2).

Oj, ziółka, ziółka gorejonce (x 2),
Ftorem já wysłużył na wojence (x 2).

NT, Zbor.-Kloc., 1914, AMEK I/18.

12.

Zielony mosteczek uginá sie

The image shows a musical score for the song 'Zielony mosteczek uginá sie'. It consists of two staves of music in G major and 2/4 time. The lyrics are written in Polish cursive below the notes. The first staff contains the main melody, and the second staff contains a shorter melodic phrase.

Zielony mosteczek uginá sie (x 2),
Rośnie na nim tráwka, zielyni sie (x 2).

Zebyf já tyn mostek haryndowál (x 2),
Tobyf já go piyknie ocymbrowál (x 2).

Cyrowne, biále róze sadziel (x 2),
Niejednom panienke odprowadziel (x 2).

Odprowadziłbyś je aż do miasta (x 2),
Gdyby nie ta patrol, co mnie zasa (x 2).

Oj, zasa, oj, zasa, is kazała (x 2),
Oj, na wojenke odebrała (x 2).

Jak mi sie na wojence źle powiedzie (x 2),
To wszystko na ciebie, Maryś, bedzie (x 2).

Oj, na cie, oj, na cie, na twojom mać (x 2),
Bo mi cie nie kcieli za zonke dać (x 2).

Za zonke, za zonke, za zonisie (x 2),
Porombać, posiekać me kónisie (x 2).

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

13.

Pod krakowskim, pod lwowskim

Pod kra-kow-skim, pode lwow-skim Stoji cy-sarz ze swym wojskiem Stoji cy-sarz ze swym wojskiem.
Stoji, stoji nie wojuje Stoji, stoji nie wojuje Wincy wojska potrze buje
Wincy wojska potrze bu je.

Pod krakowskim, pod lwowskim
Stoji cysarz ze swym wojskim (x 2).
Stoji, stoji, nie wojuje,
Wyncyj wojska potrzebuje (x 2).

Trzeba by sie i mnie zabrać,
Ni má mi kto kónia siodłać (x 2),
Starsá siostra usłysła
I kóniusia osiodłała (x 2).

Młodsá siostra mondur niesie,
Jyncý, płace – zabijom cie (x 2).
Nie płac, nie płac, siostro, brata,
Já powrócy m za trzi lata (x 2).

Minął rocek i półtora,
 Juz panowie idom z woja (x 2).
 Oj, panowie, oj, panowie,
 Cý to zýje brat w Krakowie? (x 2)

Oj, leży tam na kamiyniu,
 Trzimá główke na ramiyniu (x 2).
 Kóniś jego nózkom grzebie,
 Załuje go w ty potrzebie (x 2).

I wygrzebáł po kolana,
 By pochować swego pana (x 2).
 I tak stoi az do rana,
 Ni má siecki ani siana (x 2).

Ni má siecki ani słomy,
 Ozniesom go kruki, wrony (x 2).

NT, Zbor.-Kloc., 1914, AMEK I/18.

14.

Od Francýji jadym

od Francý-ji ja-dym sa-bel-kom to-cem 60 Francý-ji ja-dym sa-bel-kom to-cem

Pro-daj mi ma mié-la podaj mi ma mié-la o co cié pro-siem.

Od Francýji jadym, sabelkom toczym (x 2),
 Podej mi, ma miylá, o co cie prosym (x 2).

Jakze ci mám podać, kiem nie powinna,
 Niekze ci tam podá z Francýji inna,
 Nie było tam casu panienke miylować,
 Trza egzkurować (?).

Fces, ma miylá, wiedzieć, jakie śniádanie? (x 2)
 KawálecceK chleba, płakać nad niem trzeba,
 Takie jes śniádanie.

Fces, ma miylá, wiedzieć, jaki obiád mój? (x 2)
 Jedyn talyrz zupy, a na drugim krupy,
 Taki obiád mój.

Fces, ma miylá, wiedzieć, jako wiecerzá? (x 2)
Kielusek haraku i fajka tabaku,
Taká jes wiecerzá.

Fces, ma miylá, wiedzieć, jako śmierć moja? (x 2)
Kula wystrzyloná, w sercu utopioná,
Taká śmierć moja.

Fces, ma miylá, wiedzić, jaki pogrzyb mój? (x 2)
Kula wystrzyloná, grób mi wyrobioná (sic),
Taki jes pogrzyb mój.

Fces, ma miylá, wiedzieć, jak mi dzwonióno? (x 2)
Ej, moji kamradzi z giwerów strzylali.

Fces, ma miylá, wiedzieć, jak kto nade mnóm płakál? (x 2)
Tyn mój kónik siwy nad grobým mi drapál.

NT, Zbor.-Kloc., 1914, AMEK I/18.

15.

Pognała wołki na bukowine

Do-gra-ta woł-ki na bu-ko-wi-ne trze-na ze so-bom skrzypce-jed-ny-uc Tam-gra-ta
spi-wa-ta swo-je si-we, si-we woł-ki pa-sa-ta

Pognała wołki na bukowine,
Wziyna ze sobom skrzypce jedyne.
Tam grała, śpiywała,
Swoje siwe, siwe wołki pásala.

Jak pasła, pasła, tak pogubiyla,
Coz já niescynsná bede robiyla?
Tak chodzi i płace.
Pewnie já se siwe wołki potrace.

Kto by mi siwe wołki odnaláz,
Dałabym mu já buziaka zaráz.
I zaráz, i teraz,
Siedymdziesiont siedym razy, róz po róz.

Ej, ty dziywcyńno, ty cýganko,
Obiecywałaś, nie dałaś, siachrajko,

Dziywcýno złodziejko,
Obiecałaś dać buziaka, dej teraz.

NT, Zbor.–Kloc., 1914, AMEK I/18.

16.

Pod zielonym dymbym stoi kón kowany

Pod zle-lo-nym de- bém sto-ji kón ko-wa-ny Pod zle-lo-nym de- bém sto-ji kón ko-wa-ny
Wy-wi-ja chustec-kom ja-si-nek ko-cha-ny Wy-wi-ja chustec-kom ja-si-nek ko-cha-ny

Pod zielonym dymbym stoi kón kowany (x 2),
Wywijá chustekom Jasinek kochany (x 2).

Wywijá, wywijá, cárne listy pise (x 2),
Chudobná dziywcýna dzieciontko kołyse (x 2).

Kołyse, kołyse i pocyna plákać (x 2),
Abo mi wiánek wróć, abo mi go zapláć (x 2).

Wiánka ci nie wróce, płácić ci nie myślym (x 2),
Siadám na konika i jade do insý (x 2).

Jasiu mój, Jasiu mój, nie jydźze tu tyndy (x 2),
Bo mi oztratujes rozmaryny grzyndy (x 2).

Nie tak oztratujes, ale mi podepces (x 2),
Pyrwi-eś mie zdradziył, a teraz mie nie fces (x 2).
To nie já cie zdradziył, samaś sie zdradziyla (x 2),
Hulałaś, pijałaś, z innymi chodziyla (x 2).

NT, Zbor.–Kloc., 1914, AMEK I/18.

17.

Syroká woda na Wiśle

The image shows a musical score for the song 'Syroká woda na Wiśle'. It consists of two staves of music in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is written in a treble clef. The lyrics are written below the notes in a cursive script. The first line of music corresponds to the first line of lyrics, and the second line of music corresponds to the second line of lyrics.

Syroká woda na Wiśle,
 Powiysz mi, panno, twe myśle.
 Co było wcora, to i dziś,
 Musis ty, panno, moja być.

Dlá pana trzeba nie takiyj,
 Dlá pana trzeba bogatyj.
 Dlá pana trzeba pokoje,
 A já siyrota jak stoje.

Zebyś ty była siyrota,
 Nie byłby wiánek ze złota.
 Aleś ty panna nad panny,
 Musis wyndrować w las z nami.

Jakze bedziymy wyndrować,
 Ludzie sie bedom cudować.
 A nief sie ludzie cudujom,
 Kawaliyr z pannom wyndrujom.

Zawyndrowali w gynsty las,
 A ty, Jasinku, śpis teráz,
 A wy, ptásynta, nie nućcie,
 Mego Jasinka nie budźcie.

Myślis ty, panno, ze já śpiym,
 A já twe myśli próbujym.
 A kto me myśli próbuje,
 Nief go Pán Bóg skáruje.

NT, Zbor.–Rok., 1914, AMEK I/18.

18.

Pobiyli sie dunajcanie

Pobiyli sie dunajcanie
 O dziywcyne śwarnom,
 Cichowianie z ciupagami garnom.

Ej, wara wám, dunajcanie,
 Od dziywczyny wara,
 By sie na wás skóra nie podała.

I zawrzała strasznie,
 Bitka – furcy krew i ciało,
 Dziywce z zálu
 Ocka wycyirało.

Lezom trupy popod ławom,
 Karcma krwiom zaláná,
 Cichowanie táncyli do rana.

Na drugi dziyń
 Juz raniusieńko
 Juz przišli ziandary,
 Dunajcanów zabrali na mary.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

19.

Za góreckom, za jareckom

Za góreckom, za jareckom
 Pijom chłopcy palinecke.
 Jedni pijom, drudzý grajom,
 Trzeci Kasie namáwiałom.
 A skoro jom namówiyli,
 Na kónicka wysadziyli.
 Matka wstała, nie wiedziała,
 Sonsiadka jyj powiedziała.
 Matka wstała, zapłakała,
 Na sýnäcków zawołała.
 Wstajcie, wstajcie, sýny moji,
 Dogóniájcie siostry swojyj.
 A jak wy jom dozyniecie,
 Nogi, rynce obetniecie.
 Dopadli jom we Bardejowie,
 Kasia chodzi w złotogłowie.
 Gádájze ty, siostro nasa,
 Kajś podziała swego Jasia?
 Dyć ón tam za stołami,
 Pije winko z panami.
 Cekájze ty, swagrze młody,
 Bedzie tu krwie jak wody.
 Śrybło, złoto zabiyrájcie,
 Jasinkowi śmierć darujcie.
 Zaciyni go wedle pasa,
 Nie namáwiáj na kiermasa.

Zaciyni go wedle karku,
 Nie namáwiáj na jarmarku.
 Zaciyni go wedle kolán,
 Na coś nám ty Kasie pojon?

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

20.

Sła dziywcyńa koło młyńa

The image shows a musical score for the song 'Sła dziywcyńa koło młyńa'. It consists of two staves of music in G major (one sharp) and 3/8 time. The melody is written in a treble clef. The lyrics are written below the notes in a cursive script. The first staff contains the lyrics: 'Sła dziyw- cyńa ko-ło młyńa ro-bić się ji nie fce Wóągż spo- dła- da na sło- nec- ko'. The second staff contains the lyrics: 'cyńa so- ko jes- ce.'.

Sła dziywcyńa koło młyńa, robić się jyj nie kce,
 Wcionz spogłondá na słonecko, cý wysoko jesce.

Nie wysoko, nie daleko, kwała Panu Bogu,
 Wziyna sobie podusecke, posła do ogrodu.

Siadła sobie pod lilije, trzý wyńce uwiyla,
 Jedyn sobie, drugi tobie, trzeci powiesiyla.

Powiesiyla, powiesiyla w siyni nade drzwiami,
 Gdy go matka zobácyła, zalála się łzami.

Nie płac, matko, nie narzykáj zielonego wiánka,
 Boś się ty juz doś napiyla cyrwonego winka.

Kow. Zbor.–M.Bed., 1914, AMEK I/18.

21.

Wysed organista na wiezom

Wysed organista na wiezom,
 Patrzi, cý umarłego nie wiezom?
 Oj, wiezom, wiezom bogatego,
 Ej, zeby wyncyj przywieźli takiego.

Miał – dął, miał – dął,
 Miał – dął, miał – dął.

Wysed organista na wiezom,
 Patrzi, cý umarłego nie wiezom?
 Oj, wiezom, wiezom chudobnego,
 Ej, zeby wyncyj nie wieźli takiego.

Ni miał nic – nie dął nic,
Ni miał nic – nie dął nic.

Wysed organista na wiezom,
Patrzy, cý umarłego nie wiezom?
Oj, wiezom, wiezom chudobnego,
Ej, zeby wyncyj nie wieźli takiego.

Ni miał nic – nie dął nic,
Ni miał nic – nie dął nic.

Zak.–Por. And., 1860, AMEK I/18.

22.

Tam na ty łonce zielony

Tam na ty łon- ce zie- lo- ny pa- śta pa- styrka ba- ra- ny i od- sa- me- go po- ran- ka słu- chała
 śpi- wu- sku- wron- ka hej w tym le- sie w gę- stym le- sie e- cho do ję- je- su nie- sie kuu- kuu- kuu- kuu
 kuu- kuu kuu- kuu kuu- kuu kuu- kuu kuu.

Tam na ty łonce zielony,
Paśta pastyrka barany,
I od samego poranka,
Słuchała śpiwyu skowronka.

Hej, w tym lesie, w gęstym lesie,
Echo do jyj usu niesie,
Kuku, kuku, kuku, kuku.

Na ty murawie usiedne,
Bede słuchała kukaniá,
Dopóty stond nie odeńde,
Aze kukułka przestanie.

Juzem telo zwyndrowała,
A kukułka wcionz kukuła,
Kuku, kuku, kuku, kuku.

Chonc zwabić małego ptáska,
Padła pastyrka zemdloná,
A wtem jyj luby zżá krzáccka,
Óna wpadła mu w ramiona.

NT, Zbor.–Rok., 1914, AMEK I/18.

23.

Ty pudzies góróm

Ty pudzies góróm, ty pudzies góróm, a já dolinom,
Ty zakwitnies różóm, ty zakwitnies różóm, a já lelujom.
Ty pudzies drogóm, ty pudzies drogóm, a já gościńcym,
Ty bedzies panióm, ty bedzies panióm, a já młodzińcym.

A gdy pomrzymy, a gdy pomrzymy, to dámy sobie,
Złote litery, złote litery wybić na grobie.
Kto tyndy przejdzie, kto tyndy przejdzie, przecytá sobie,
Złonconá miyłość, złonconá miyłość lezý w tym grobie.

NT, Zbor.–Dąb., 1914, AMEK I/18.

3.13. Pieśni refleksyjne

W pieśniach refleksyjnych jest poruszana tematyka ważna i poważna. Znajdziemy tu więc pochwałę pracowitości (1, 2, 5), tęsknotę za minioną młodością (3, 4), krytykę hulaszczego życia (6, 7) i wspomnienie Jan Krzeptowskiego-Sabały (8).

1.

Nie tak sie, dziwyćno,
Chleba dorábiam,
Wiecór długo świycom,
Przede dniym weas wstajom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

2.

Pinionzki, talary,
Keny by sie brały,
Kieby nase roncki
Na nie nie rábiały.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

3.

Wiyrsycku, wiyrsycku,
Dáľbyk cie ozłocić,
Kieby sie mi kciały
Moje lata wrócić.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

4.

Moja młodość ginie,
Jak śniyzek w dolinie,
Moje młode lata
Nie użyjom świata.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

5.

Kieby já wiedziáľ, ka moje pole,
Pozbiyráľbyk po nim nájpikniejse skále.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

6.

Fto w piontek táncuje, a we wtorek śpiywá,
Niekze sie w niedziele niescynściá spodziywá.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

7.

Wesołe mi było śpiywanie i granie,
Teráz oplakane moje gazdowanie.

Zak. And.–Żeg., 1892, AMEK I/18.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

8.

Sabałowe imie nigdy nie zaginie,
Ani se we wiyrchu, ani se w dolinie.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

3.14. Pieśni i przyśpiewki żartobliwe

Efekt komizmu w pieśniach i przyśpiewkach osiągnano na kilka sposobów. Za Joanną Szadurą (2011a) możemy wyróżnić:

I. Pieśni i przyśpiewki utrzymane w konwencji świata na opak (1, 2).

Koń zachowuje się jak człowiek – zamiast wody pije rosół (1), a w rodzinie nad męczyzną dominuje kobieta (2).

II. Pieśni i przyśpiewki o przyrodzie, zwłaszcza zwierzętach (3–16).

Czosnek całuje cebulę (3), pietruszka tańczy z pasternakiem (16), ptaki zalecają się do siebie (4, 6, 9), koza zabiega o względy wilka (13), koty rozmawiają (12), członkowie kociej rodziny wykonują komiczne zajęcia (14), sarna tańczy z jeleniem (15), a ryba z rakiem (16).

III. Pieśni i przyśpiewki o relacjach ludzi i zwierząt (17–22).

Znajdziemy tu porównanie rodziców do koguta i kury (17), przyśpiewki o niesfornych wołach (20), zabiciu kury (19) i gęsi (21), o podkuwaniu gęsi (18), a także o pobodzeniu Janiczka przez wołu (22).

IV. Pieśni i przyśpiewki oparte na komizmie sytuacyjnym (23–87).

W tej dość licznej grupie wyróżniają się teksty dotyczące diabła (23–30), pokazanego na ludowy sposób jako nieporadnego człowieka. Taki ośmieszający zabieg ma na celu oswojenie złego ducha, jednak w pieśniach nadal znajdujemy ślady strachu przed nim. Wiara w magiczną funkcję języka sprawiła, że wyraz *diaból* jest eufemizowany⁷⁹, stąd forma *dziaból* (24, 28).

Komizm sytuacyjny dotyczy też relacji w rodzinie (31, 32, 37, 48, 55, 68, 69, 71), ożenku (52, 53, 64, 81), powtórnego ożenku (42), zalotów (33, 35, 40, 41, 43, 56, 57, 59, 80), fizjologii człowieka i intymnych części ciała (39, 66), nieślubnego dziecka (60), dziada (36, 38) i ogólniej – biedy (34, 51). Bohaterem jednej pieśni są nawet ludzkie odchody (49).

V. Pieśni i przyśpiewki komentujące różnorodne sytuacje życiowe (88–142).

Ciekawą grupę, odnoszącą się do choroby szczególnie częstej w Karpatach, stanowią pieśni, w których są wyśmiewane osoby z tzw. wolem endemicznym (por. Lutyński 1996), powodowanym brakiem jodu (89–95). Przedmiotem żartów są też inne „defekty” wyglądu, np. braki w uzębieniu (104, 140), wydatne wargi (108), garb (108, 123, 124), piegi (123), bardzo długie nogi (123) i strój świadczący o ubóstwie (105).

1.

Nie pij, kóniu, wody, napij się rosółu,
Náładniejse dziywki Solárzowe z dołu.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

⁷⁹ Szerzej o eufemistycznych określeniach diabła pisze A. Krawczyk-Tyrpa (2001: 44–58).

2.

Spod tego jawora gawron wode pije,
 Niescynsna godzina, baba chłopa bije.
 A moja kobyto, nie bij mie powrozym,
 Bo ja ci uciekne do góry womwozom.
 A moja kobyto, nie bij mie nahajkom,
 Bo ja ci uciekne do góry cysarkom.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

3.

Za dolinom, za góreckom,
 Rośnie cosnek z cebuleckom,
 Jak sie cosnek wygórjuje,
 To cebulke pocałuje.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

4.

Zalycal sie kogut kurze,
 Chodził ku niyj na pazdurze.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

5.

Siedzi wróbel na młacýsku,
 Skubie sobie łeb,
 Nie skub sobie głowicki,
 Bobyś wnetki zdek.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

6.

A tałatom, tałatom,
 Siedzi wróbel za łatom,
 A wróblica na łacie,
 Chodźze, wróblu,
 Trzeba cie.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

7.

Kobyłecka siwá,
 Ogóneckiym kiwá,
 Jakze ni má kiwać,
 Kiedy jesce żywá.

Pyz. Jan., Gust.-Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

8.

Cieliś moja, cieliś, kiez sie mi ocielis?
 Ociele sie w lecie na zielonym kwiecie.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

9.

Leci kacka na dól wodom,
 Kácór za niom cupká nogom,
 Cekáj, kacka, dám ci placka,
 Nie pocekám, bo uciekám.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

10.

Wyrzyká sie kotka sadła,
Kiedy sie go doś najadła.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

11.

Idzie myska po pniácku,
Ośmijze sie kotniácku.
Idzie myska po kađlubie,
A Kaścýsko w dupie dłubie.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

12.

Pytała sie kotka kotki,
Cý má kocur pazdury,
Ej, má, má, má, má,
Z cým by chodziył do dziury.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

13.

Zakciało sie kozie mynza,
Pośla za wilka.
Pozwali sie do doliny,
Tam zrobilyli námówiny,
Kozá umiylkła.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

14.

Ta kotecka pstrá,
Troje dziątek má.
Jedno orze po oborze,
A drugie mu poganiá.
Trzecie siedzi na przapiecku,
Trzymá dudki na rzemiecku,
Piyknie sobie grá, piyknie sobie grá.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

15.

Táncowała sarna z jelyniym,
Cesała mu j[aja] grzebiyniym.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

16.

Táncowała ryba z rakiym,
A pietruska z pasternakiym.
Cebula sie dziwowała,
Jak pietruska táncowała.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

17.

Chłopiec, já se chłopiec,
Kogutecek ociec,

Kokosecka matka,
Stará kura matka.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

18.

Kieby to tak było, coby gynsi kuli,
Toby jesce chodzył Cepiel do Rozuli.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

19.

Zabił tatuś kure,
Niesie jom na górze,
Matusia jom głásce,
Coz to tyj kokosce.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

20.

Moje woły do obory, moje woły do lasa,
Moje woły koła zjadły, połámały kolesa.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

21.

Skoczyła Kasinka z bukowom łopatom,
Zabiła mi gonske, piyknom, jarzymbiatom.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

22.

Popod las, popod las, popod zielony bór,
Pono cie, Janicku, przebód wól, przebód wól.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

23.

Na grobli, na grobli
Táńcowali diabli,
Porwał diaboł diablice,
Ozerwał jyj spódnice.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

24.

Z góry, z góry, nie z wysoka,
Skoczył dziaboł do potoka,
Do takiego wysokiego,
Co nie wyláz nigdy ś niego.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

25.

A já sobie ku dziywcynie,
A tu diaboł w kónicynie,
Niechno tylko ku mnie skocy,
Dám mu zaraz miyndzy ocy.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

26.

Siedzi diaboł na stodole,
A słoma go w tyłek kole,

Przypátrzcie sie wszýscy świynci,
Jak to diabol tylkiym krynci⁸⁰.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

27.

Ej, na jednyj, na jedli
Tańcowali dwa djebli,
Chyciył djeboł djebllice,
Potargál jyj spódnice.
Drugi djeboł kiwnon głowom,
Nie staráj sie, kupiym nowom.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

28.

Miąłek ojca bogatego,
Dál mi dziabła rogatego
I kozusek ze wsami,
Zebyk trzonsál plecami.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

29.

Huláj, duso, huláj, bo piekło zgorzało,
Tylko kiyrdel diabłów w popiele zostało.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

30.

Ni ma ci, jak ni ma, ino dziabłu w piekle,
Użyje, upije, wyleży sie w cieple.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

31.

Jedzie Recek z pola, Łukaska z pustaci,
Co Recek nakieltuje, to Łukaska zapłaci.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

32.

Górálu, Górálu, Kaśka ci umarła,
Ki sie jyj ciyrzi stało? Wcora kluski zarła.
Nie tak mi Kaśki zál, jako mi klusek luto,
Nie zjádbyk ik dzisiáj, schowálbyk na jutro.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

33.

Posed Górál do Górála kyrpców pozýcać.
Pozýc-ze mi kyrpców, pójde sie zalycać.
Nie pozýce, nie pozýce, bo kyrpiec kostuje,
Draśnie kyrpiec o kyrpiec, kyrpiec sie ozpruje.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

⁸⁰ Warto zwrócić uwagę na autocenzurę obecną w tej pieśni. Wulgarny rzeczownik *dupa* został zastąpiony neutralnym – *tyłek*.

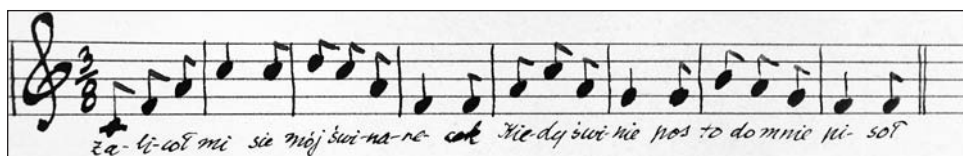
34.



Ni ma tyz to, ni ma jak w krakowskim polu,
Jedna górzć pszenicý, drugá górzć konkolu.

Kow. Zbor.–A.Bed., 1914, AMEK I/18.

35.



Załycął sie mój świniárecek,
Kiedy świnię pás, to do mnie piisał.

Pisał do mnie na bibulinie,
Ze sie juz zyni w obcy krajinié.

A já mu znowu na papiyrecku,
Ozyń sie, ozyń, mój świniárecku.

Ozyńze sie ze mnom,
Mám majontek drogi,
Mám pokrziw stodołe
I ostów dwa brogi.

Kow. Zbor.–A.Bed., 1914, AMEK I/18.

36.



Słuchájcie, miescanie, co já bedym śpiywał,
Kie sie tyn dziád podziął, co wám marchew siywał?

Kow. Zbor.–M.Bed., 1914, AMEK I/18.

37.

Zachodzi słońceko za wysokie krzasło (sic),
Ciapcoń bije babe, bo mu zjadła masło.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

38.

Przypátrzcie sie, ludzie,
 Jak to dziád táncuje,
 I jako na dziadzie
 Torba podskakuje.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

39.

Karcinárecka nasa stoi u sýnkwasa,
 Ześcała spódnice do samego pasa.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

40.

Alberta, Alberta, przislajeś z Dzianisa,
 Sła ześ koło lasu, nie prziniesłaś lisa.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

41.

Dana jeno, dana, pod kopeckom siana,
 Biły sie trzi dziywki o jednego pana.
 Jedna Ulianowá, drugá Wicorkowá,
 Nájbardziej sie biły Rejusia Królowá.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

42.

Weźze se motycke,
 Wykop niebozýcke,
 Postáv jom przy ścianie,
 Poziyráj se na nie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

43.

Kaśka i Maryna to som przijáciele,
 Kaśka gymby daje, Maryna sie śmieje.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

44.

Kaśka i Maryna skopiec mlyka dały,
 Já im prziklaskiwál, óny przypuscały.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

45.

Jesce Polska nie zginena,
 Kiedy kura w gárku,
 Kie sie kura ugotuje,
 Zjemy po kawálku.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

46.

Jesce Polska nie zginena,
 Póki my zýjemy,
 Jesce wódka nie skwaśniála,
 Bo jom wypijymy.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

47.

Opiylek sie, opiył,
 Bedym baby topiył,
 Wytopiyłek trzista,
 Jesce jedna przisła.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.
 Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

48.

Z tamtyj strony Wisły
 Kompała sie wrona,
 A já sobie myślał,
 Ze to moja zona.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

49.

Biegło g[ówn]o za wozym,
 Zwionzál go chłop powrozym,
 A g[ówn]o sie urwało,
 Po Ostrysiu⁸¹ biegało.
 Jak go syndzia (mandatarjurz (?)) zobácól,
 Ciongnie ś niego protokól.

Choch. And., 1892, AMEK I/18.

50.

Redykál sie Janik
 Z wiyrsycka na gronik,
 Jak sie wyredykál,
 Tak sobie tyrlikál.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

51.

Ci Bzdurowi chłopcy
 Tacý som bogaci,
 Jedyn od drugiego
 Wyzýcajom gaci.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

52.

Ozyniylek ci sie, wzionek se cudáka,
 Posła krowy dojić, siadła pod bujáka.

Jak doji, tak doji, a buják jyj stoi,
 Cý krowa jałowá, cý mlyka mało má.

Jak doji, tak doji bujáka za miesek,
 Buják sie ozdyrdát, poleciał na Łysek.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

⁸¹ Ostrysz (1023 m n.p.m.) – góra niedaleko Chochołowa, w Paśmie Gubałowskim.

53.

Od Waksmanda ja-dym ha-ha Skrzypko-wie mi gra-jom hu-hu Jescem z kónia nie śláz
roms-taria-ra ra Juz mi Magde da-jom ha-ha-ha-ha-ha.

Od Waksmanda jadym, ha, ha,
Skrzypkowie mi grajom, hu, hu.
Jescem z kónia nie śláz, roms-taria-ra,
Juz mi Magde dajom, ha, ha, ha.

Dajom ci mi, dajom, ha, ha,
Taki posąg za niom, hu, hu.
Śtyry torby siecki, roms-taria-ra,
Popiołu dwie becki, ha, ha, ha.

Dali ci mi, dali, ha, ha,
Takiego śturmáka, hu, hu.
Posła krowy dojić, roms-taria-ra,
Siadła pod bujáka, ha, ha, ha.

Jak doji, tak doji, ha, ha,
A buják jyj stoi, hu, hu.
Coz to za bestyjá, roms-taria-ra,
Co nie puscá mlyka, ha, ha, ha.

NT, Zbor.–Rok., 1914, AMEK I/18.

54.

Ej, kieby já wiedział,
Ze já jes pijany,
Tobyk sie obrócił
Gymbusiom do ściány.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

55.

Obróć sie, mój stary,
Zymbami do spary,
Wybiyráj płoscýcki,
Coby nie śmiyrdziały.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

56.

Kiedyk já był mały chłopiec,
Wsadziły mie baby za piec,
Dawały mi z masłym syra,
Coby miały kawalyra.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

57.

Kiedyk bywał mały chłopiec,
 Wsadziyli mnie z dziywkom za piec,
 A skoro jek wiynksý urós,
 Ukrynciyli na mnie powróz.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

58.

Ej, ale nás tu śtyry
 Uherskie kobyły,
 Co my ojcu, matce
 Głowe zawróciły.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

59.

Pij, siuhaju, palinku,
 Bedzies miál frejyrku,
 Jak nie bedzie w pici,
 Frejyrecka w rz[ýci].

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

60.

W nowotarskiyj farze pszenicka sie rodzi,
 Gospodyni śległa, córka z brzuchym chodzi.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

61.

Idom owce góróm,
 Barany dolinom,
 Te krakowskie panny
 Śpytála nie minom.

Którą náhyrniesá
 Oficerkom bedzie,
 Napośród śpytála
 Portki iskać bedzie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

62.

Chodźze ino po łacinie,
 Bedzie jarmak w Debrecýnie,
 Taki dobry, taki słodki,
 Kiej podoji śtyry kotki.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

63.

Po co ześ ta za piec zaláz,
 Pudzies ty tam stela zaraz?!
 O nie wyjdym, bo sie bojym,
 Bok sie zesr[ál], ledwie stojym.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

64.

Na podworcu psý scekajom,
Wyżryciez ta, co sprzedajom,
Sprzedajom tam maciyrzánke,
A Pierdana swojom dziywke,
A Rozulka wysła z chlywka,
Náladniejsá moja dziywka.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

65.

Moście panie dobrodzieju,
Kluski dobre na oleju,
Ale lepsze na miodzie,
Bo po brzuchu nie bodzie.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

66.

Przitrzymuj jom za warkoce,
Niek jyj z dupy nie fyrkoce.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

67.

Kijym ze go, kijym ze go,
Jak sie złámie, drugim ze go,
Pomału ze, pomału ze,
Byś nie wpadła w kałuze.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

68.

A mój ociec nie był taki,
Kupił dzieciom funt tabaki,
A dzieci sie nawoniały,
Posły za piec, wyzdychały.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

69.

Moja matka nie rozumie,
Co ta moja młodość umie.
Moja matka taká płochá,
Kogo widzi, to go kochá.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

70.

Tak mi baby pomówiyły,
Ze im kury pogineły.
Lebo já to kurzi pokot,
Cobyk já im kury pokrád.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

71.

Ty bracisku rodzony
Pofrymarzmy na zony,

Twoja ciynká a długá,
Moja krótká a hrubá.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

72.

Ej, kie já se kozý pásál,
Tok se cápke na bok násál.
A kiedy sie pogniywały,
D[upe] na mie wystawiały.
A já do nik ci, ci, ci, ci,
Nie wystawiaj na mie rz[ici].

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

73.

Kázali mi kury paś,
Na pogródce siádać,
Kura jájko straciyla,
Nie dali mi śniádać.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

74.

Śadra ino, śadra,
Spadła Zośka z wiadra,
Wybiyla se zymby,
Cýmze bedzie jadła.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

75.

Miyłyz mocny Boze, na mojego stryka,
Poseł se do lasu, wbiył do dupy synka⁸².

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

76.

Choćbyk umar, tobyk ozył,
Kieby dziywce ku mnie włożył.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

77.

Chodźze ino bistorochu (?),
Som pinionzki w kozim rogu,
A zimbura na kawicý,
Kawał syra w rukawicý.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

78.

Po co ześ mie ozbaturlál,
Kiedyś u mnie nic nie wskóráł,
Nie tacy mnie baturlali,
A u mnie nic nie wskórali.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

⁸² *Synk* 'sę́k'.

79.

Pisom chizom, wsý mie gryzom,
Chirum charum, ke sie bierom.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

80.

Kaška za piec, Bartek za nim,
Kaška brzonkła, Bartek stanon,
Pocekájze, ty kanalijo,
Brzonkłaś ty, brzonkym i já.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

81.

Idzie chłopiec z góry,
Rachuje zágóny,
Jedyn mu sie zmyliył,
Nie bedzie sie zyniył.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

82.

Kázali mi soli kupić, a já kupiył cosnáku,
Ociec, matka pedzieli, coś ty zrobiył, cudáku.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

83.

Zawieś portki na gałynzi,
A uciekáj jak nájpryndzjy.
A já widziál wilka w lesie,
Na ramiyniu portki niesie.
Já mu gádál, połóz, połóz,
A ón jesce dalyj poniós.
Na bugaju portki zgubiól,
Zaseł dó dom, babe ubiól.
Jak ón zacon babe pukać,
Rusáj babo portki sukać.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

84.

Poseł Jacek na jarmacek,
Na sitecko, na przetacek,
Ani Jacka, ani Maćka,
Ni sitecka, ni przetacka.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

85.

Táńcowaly dwa Michały,
Jedyn duży, drugi mały,
Jak tyn duży zacon kronzýć,
Tak tyn mały ni móg zdonzýć.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

86.

Zýdowski Pán Jezus mały, a nie duży,
Siąd sobie za piecym, fajecke se kurzi.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

87.

Iszoł (sic) z karcmy, klabuk straciył,
Pryszoł domu, zieniu mlacił,
Za co mnie ty, mužu, bijesz?
Kie já robiym, a ty pijesz.
Kie já robiym z ryncicami,
A ty chodzisz za zienami.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

88.

Posty dziady táncować,
Um, um, táncować,
Dały torby pochować,
Um, um, pochować.
Do kómory, do skrzynie,
Um, um, do skrzynie,
Zádná torba nie zginie,
Um, um, nie zginie.

Zak. And., 1864, AMEK I/18.

89.



Dyc-ek sie ozyniył, jedyjta, jedyjta,
Wzionek se babe z wolym, bodejta, bodejta.

MG, Zbor.–Rum., 1914, AMEK I/18.

90.

Kowále, kowále,
Zbijcie mi to wole,
Zeleznom obryncom,
Niek mi tak nie brzyncom.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

91.

Wołym já se, wołym starom babe z wołym,
Bedym ś niom táncował, za wól przitrzymował.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

92.

Wołym ci já, wołym tyn dziywcyńe z wołym,
Kie pudzie po polu, poznám jom po wolu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

93.

Zdarły mi sie kyrpce, pod kyrpcami łaty,
Co já sie nachodził do tyj wolowatyj.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

94.

Nie kciała dziywcyńa praznonyj sałaty,
Wolała kochanka, choć jes wolowaty.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

95.

Nie uwazáj na to,
Ze já wolowatá,
Ino przijdzie lato,
Pudom wole w pole.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

96.

Ruchájze sie, rucháj,
Moje dziywce, rucháj,
Coby se o tobie
Zimny wiater duchál.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

97.

Małe dziywce mám,
Bo mi małyj trzeba,
Co mi po drabinie,
Nie pude do nieba.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

98.

Nie dumáj, nie dumáj,
Bo tu idzie Dunáj,
Jak bedzies dumała,
Wpadnies do Dunaja.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

99.

Po borze, po lesie
Woda kamiyń niesie,
Kaś, ty głupi, słycháł,
Coby kamiyń pływál.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

100.

zie-ło-na lip-ko kwitnij-że Bo ni mam z tego wiązka wić Ni ma tyz ni-ma w tym Nowym
Tar-gu Do ko-go sło-wa prze-mó-wić.

Muzeum Etnograficzne
 im. S. Urzyski w Krakowie
 Archiwum Nagródek
 Teka ———— Kart.

Zieloná lipko, kwitnijze,
Bo ni mám z tego wiązka wić.

Ni ma tyz, ni ma w tym Nowym Targu,
Do kogo słowa przemówić.

Jedyn za mały, za mały,
Jedyn za mały, za mały.

Ni ma tyz, ni ma w tym Nowym Targu,
Do kogo słowa przemówić.

Jedyn za stary, za stary,
Jedyn za stary, za stary.

Ni ma tyz, ni ma w tym Nowym Targu,
Do kogo słowa przemówić.

Trzeci sie wysoko nosi,
Trzeci sie wysoko nosi.

Ni ma tyz, ni ma w tym Nowym Targu,
Do kogo słowa przemówić.

Kow. Zbor.–M.Bed., 1914, AMEK I/18.

101.

Ni ma to, jak ni ma, ino chłopu na wsi,
Oderznie pół świnię, kapuste omaści.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.101.

102.

Każmiku, Każmiku, ładne twoje imię,
Usy más kłapławe, podobnyś do świnię.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

103.

Po cóz mi u wdowy być za niewolnika,
Kochać jom za siebie i za nieboscyka.

Ozstomp sie kamiyniu na śtyry połowy,
Wole jedne panne jako śtyry wdowy.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

104.

Na wiyrsycku stała, ładná sie widziała,
Skorom przised do niyj, jedyn zombek miała.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

105.

Kwáliyla sie przede mnóm,
Siedymnáście spódnic mám,

A tu ni má, ino trzi,

I to we kázdyj pełno wsy.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

106.

Śtudóm ino, studóm,
Mám dziywcyne chudóm,

Kupiyem korzec kase,

To já jom wypase.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

107.

Nie dwój, nie dwój,

Tym pyskiym nie snuruj,

Nie wykrziwiáj pyska,

Kiedyś nie sołtyska.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

108.

Krziwula, wargula

Przisała do mnie służyć,

Kupiylek jyj fajke,

Nie kciała ś niyj kurzić.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

109.

Ty Kuboski gładki,

Nie chodź na zálótki,

Bedzies w piekle gorzół

Po same łopatki.

Po same łopatki,

Po same ramiona,

Zebyś se pamiyntół,

Co to cudzá zona.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

110.

Hosa kica farbanica,

Lepse portki niz spódnica.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

111.

Hosa z pieca koło pieca,
 Koło onyj nálepy,
 Nawarzyła pani matka
 Starodáwnyj zátrzepy.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

112.

Chłop stodołę wymłóciył,
 I w niwec jom obróciył,
 Já mu dała gymbusie,
 Nie báłak sie matusie.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

113.

Ozyniylek ci sie,
 Wzionek starom babe,
 Nie bedym ś niom leżał,
 Bedzie na parade.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

114.

Tak mie ociec wryktowwał,
 Cobyk przy nim nie nocowwał.
 Bedzie ón mie piyknie prosiył,
 Coby já mu psiárke kosiył.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

115.

Józek, Józek, nyści monki,
 Nie kcy m onki, trzeba zonki,
 U nás taki obycáj,
 Soli, monki wyzycáj.
 Kiedy kluski warzyła,
 Na warzese wsý biyła.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

116.

Hojze ino, zákopianie,
 Dobre mlyko po kropianie,
 Jesce lepse po cisuli,
 Bo cisula łydki stuli.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

117.

Kiebyk wiedziął, która je,
 Kupiyłbyk jyj korále.
 Kupiyłbyk jyj trzi nici,
 Prziprawiył jyj ku rz[ici].

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

118.

Poza góry, poza lasý,
 Trzek braci chodziyło.

Jedyn Iwan, drugi Stefan,
A trzeci Hawryło.
Jedyn lubiał pohulaty,
Drugi pokłykaty,
A trzeci zaś to lubyty
Chodzić po przespasy.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

119.

Hosa ino, hosa na trzewicku rosa,
Nie chodź, chłopce, do nás, boś nie utar nosa.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

120.

U staryj Maryny w piontek námówiny,
W niedziele wesele, w poniedziałek krzciny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

121.

Michale, Michale, coż ci to po babie,
Kiedys sie wyleżał z ciupazkom na ławie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

122.

Wydeyje sie, wydej, ty dziywcyno stará,
Z połednia sie schylá, do wieczora mało.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

123.

Myślałeś ty, Kanty, iześ bardzo ładny,
Nogaty, garbaty, jesce piegowaty.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

124.

U Gabryla dziywek jak owsa na roli,
Smarkate, garbate, jesce głowa boli.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

125.

Do góry, do Działa niewielo odziała,
Ino zápasecke, bo sie nie spodziała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

126.

Lepiyj sie utopić w potoku pod lodym,
Nizeli sie zynić z tym Sobkowym rodym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

127.

Ponoć ty, dziywcyno, nie miátała siyni,
Boby cie tu byli zálcynianie wziyni.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

128.

Dziywcyno Rokito, nie u matki ci to,
U matki ostatki, u mnie biyda sýtko.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

129.

Choćbyś co robiła, to musis mojom być,
Dyć ja cie ratował, kie ci śmierdziała rzić.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

130.

Trubujom sie ludzie, za co Bartek pije,
Sprzedał psa w Orawce, suke w Oświyncimie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

131.

Trubujom sie ludzie, za co Kuba pije,
Za te odróbecki, co wrzucá w pomyje.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

132.

Trubujom sie ludzie, za co chłopák pije,
Sprzedał psa w Osielcu, suke w Jordanowie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

133.

Bijom sie krawcowe o pucyrke masła,
Je dyć sie nie bijcie, bo sie pucyr nastá.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

134.

Nie trubuj sie, Rózuś,
Má pinionzki Józuś,
Sprzedał korzec maku
Wcora na jarmaku.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

135.

Kie miesioncek wystęł,
Kázdy swojom naseł,
Mój kulás nie prziláz,
Do mysijj dziury włáz.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

136.

Cabałowi chłopcy nie wiedzom nic robić,
Kónicki pucować, na zólty chodzić.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

137.

Zalycáł sie Bartek Marynie,
Kiedy pocuł spyrki w kóminie,
Całujze mie w d[upe], Maryna,
Kiedy wysły spyrki z kómina.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

138.

Nie pómoze bez pamuna (?) ani zólte włosy,
Kiedy dziywce świdrowate samyk chłopców strasy.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

139.

Je chusiu, je kyci,
Kanyz mi to świyci,
Świyci sie u babki
I u krzesnámatki.

Je chusiu, je kyci,
Je gdziez sie to świyci,
Wychodze na pole,
Świyci sie na Dziále.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

140.

Idzie woda, idzie na poły z darniami,
Wyber se, chłopce, babe z korálami.

Nie tak z korálami, jako ze zymbami,
Coby ci zyrała kapuste z głómbiami.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

141.

Na wiyrchu, na kubku,
Tam se mám chałupke obtarganom,
Jak já sie opijym,
Chałupke ozbijym, ramtardaja.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

142.

Posed Górál po cebule, Górálka mu niesła gunie,
Mój Górálu, weż se gunie, bo já cie juz nie dogónie.

Zak. And.–Sab., 1898, AMEK I/18.

143.

Śtudyrej, śtudyrej, pokił grule w dole,
Kiej gruli nie bedzie, śtudyрка ustanie.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

3.15. Pieśni i przyspiewki stanowe

Pieśni stanowe koncentrują się wokół stanu społecznego bohaterów. Można w ich obrębie wyróżnić dwie wyraziste grupy:

1) pieśni dotyczące historycznej relacji chłop – pan, co w warunkach podhalańskich przekłada się na relację Góral – pan (1–11). Ta silnie spolaryzowana opozycja odpowiada za to, że jednostki GÓRÁL i PÁN mogą być traktowane jako podhalańskie kulturemy (por. Rak 2015).

Według pieśni pan jest bogaty (10) i dobrze ubrany (1), mimo to Góralka woli za męża Górala (8). Wyrazistym motywem jest deklaracja Górali, że nie pozwolą na to, by panowie decydowali za nich (3).

2) pieśni kawalerskie. W tradycji opisu pieśni góralskich (np. Sadownik 1970: 71–97) częściej stosuje się określenie „pieśni junackie”, czyli młodzieńcze, i umieszcza się je poza pieśniami społecznymi. Wynika to ze specyfiki tego typu tekstów, w pewnym stopniu są one bowiem kontynuacją pieśni zbójnickich. Jak wiadomo, zbójnictwo zanikło w XIX w., w związku z czym folklor zbójnicki stawał się coraz bardziej anachroniczny. Pochwałę męstwa, brawury, specyficznie pojmowanej ślebody przejęły więc pieśni junackie. W jednych i drugim bohaterem jest młody, sprawny fizycznie mężczyzna, który traktuje relacje z kobietami jako niezobowiązującą przygodę i prowadzi hulaszczę życie.

W pieśniach kawalerskich jest miejsce na przechwałki pod adresem pańien i wdów, opis awanturczego życia, w którym kawaler jest przewodnikiem w górach, *bursianinem*, nie stroni od bójki, polowań, kłusownictwa (*rabsicerki*) i alkoholu, a także jest buńczuczny i ma silnie rozbudowane poczucie własnej wartości.

Pieśni stanowe powinny obejmować – poza kawalerskimi – także pieśni pannieńskie i małżeńskie. Tego typu teksty (poza jednym przykładem – 142) zostały jednak umieszczone w innych częściach edycji, ponieważ nie wykazywały wyrazistości tematycznej. Intencjonalnie wpisywały się w krąg pieśni żartobliwych, refleksyjnych lub miłosnych.

Góral(ka) – pan

1.

Panowie, panowie, piykanie sie nosicie,
Srybne zygarki w kiesyniak nosicie.
Kiedy sie was spytać, która tam godzina,
Wy mi odpowiecie – *zlamaná sprynzyna*.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

2.

Panowie, panowie, jechałabyk z wami,
Ale sie was bojym miyndzy pagórkami.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

3.

Panowie, panowie, bedziecie panami,
Ale nie bedziecie przewodzić nad nami.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

4.

Hej, pán jechál do niyj,
Hej, na siwy škapie,
Flaske mu z kiesyni widać,
A z nosa mu kapie.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

5.

Je dyć se panowie, bedziecie panami,
Kiedy se pudziecie pod karabinami.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

6.

Dana jeno, dana, diabli wziyni pana,
Wziyni go do piekła, psiá wiara uciekła.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

7.

Idzie pán, idzie pán – pytá sie, jak sie mám,
Jak sie mám, tak sie mám, coz mi dás, choć-eś pán?

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

8.

Oj dana, oj dana, nie pudym za pana,
Pudym za takiego jako i já sama.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

9.

Kochałabyk pana, kieby mi pozwoliył,
Jesce byk go bardziyj, kieby wonsý zgoliył.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

10.

Polana, polana bogatego pana,
Polane skosiyli, a pana zabiyli.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

11.

Polana, polana, któregoś ty pana?
Polane skosiyli, pana obiesiyli.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

Pieśni kawalerskie (junackie)

12.

Bursianie, bursianie, świycom sie wám pióra,
Ej, wy dobrze wiyecie, którą w bursie była.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

13.

Bursianie, bursianie, piwecko owsiane,
Bodaj tyn nie gwarzył, który go nawarzył.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

14.

Nie było nás jeno dwa,
Kcieli na nás wozić drwa,
A my chłopcy nie mali,
Przecie my sie nie dali.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

15.

Chłopiec ci já, chłopiec,
Uchowál mie ociec,
Uchowała matka,
Cysárz (Ludzie) do ostatka.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

16.

Chłopcy my se, chłopcy,
Ale nie parobcy,
Parobcy bedziymy,
Ino podrośniymy.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

17.

Chłopiec já se, chłopiec od samiućkik Tater,
Wychowál mie ociec, wykołysál wiater.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

18.

Chłopiec ci já, chłopiec ojcowskiyj natury,
Gorzátecki napić, podskocyc do góry.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

19.

Chłopiec já se, chłopiec z kónca Rogoźnicka,
Miałek matke dobrom, a ojca zóbjnicka.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

20.

Dwa pacholcy mali,
W polu razym spali,
Jesce nie dorošli,
Juz ik połapali.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

21.

Nieráz já se, nieráz
Przez wiyrsycek przeláz,

Tyk (sic) ani ráz, ani dwa
Dziywcyńa mie zwiedła.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

22.

Choćbyś ty, dziywcyńo,
Kalwaryje miała,
Tobyś jom przepiyla
I przetańcowała.

Ale ty, dziywcyńo,
Kalwaryji ni más,
To jyj nie przepijes
Ani nie przehulás.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

23.

Mój kónicek kaştán
Podkóweckom trzasnon,
Hej, aj, jes to dziywce,
Hej, Boze mój!

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

24.

Ty dziywcyńo moja,
Uciekáj do gája,
By cie nie dopadła
Prawá roncka moja.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

25.

Braciá my se, braciá,
Wráz my sie rodziyli,
Ino my se nie wráz
Ku jednyj chodziyli.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

26.

Z wagacyji (?) paniynki okna otwiyrajom,
Bo sie nás studentów bardzo spodziwajom.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

27.

Mówiom na mnie ludzie, ze já kónie wodzym,
A já do dziywcyńy po kryjomu chodzym.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

28.

Co já mám, co já mám, to já mám wygode,
Kie widze dziywcyńe, co idzie po wode.

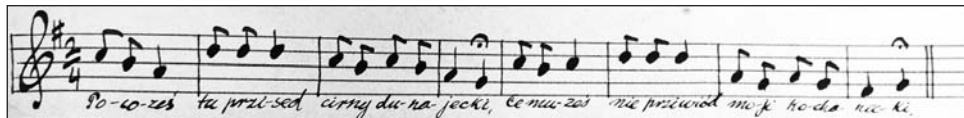
Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

29.

Hej, popod las, popod las,
Sama wcale nie wiedziała,
Komu gymby dała.

MG, Zbor.–Rum., 1914, AMEK I/18.

30.



Po co ześ tu przised, cirknydunajeccki?
Cemuzesz nie prziwiod moji kochanecki.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

MG, Zbor.–Słow., 1914, AMEK I/18.

31.

Ej, sýćkie mie kochácie, já nie stojym o wás,
Ej, mám wás dwa tuziny, kizmi diabli po wás.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

32.

Ej, sýćkie mie kochácie, a já wás nie prose,
Dyć já wás w kiesyni dwa tuziny nose.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

33.

Siwy kón, siwy kón, siwy, jabłkowity,
Byłbyś został ksiyndzym, kieby nie kobyty.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

34.

Byłbyś został ksiyndzym, boś sie dobrze ucył,
Kiebyś sie był chłopce ku dziywkom nie włócył.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

35.

Dáľef se jyj na trzewicki, dáľef jyj na oba,
Zeby boso nie chodzyła, bo to moja podoba.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

36.

Kosulina na mnie jako na Cyganie,
Na mojj kochance jako na ślachciance.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

37.

Hejze ino, hopsa sa,
Która ładná to nasa,
Która brzidká do lasa,
Hopsa dyna, hopsa sa.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

38.

Hejze ino ta da da,
 Cała na mnie parada,
 Kabát, portki dziurawe
 I buciynta koślawe.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

39.

Mám já stare trzewicyska, co mi same trzaskajom,
 Tak mie rade panny widzom, jaze za mnom mlaskajom.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

40.

Marnie, já se marnie, marnie wychowany,
 Kto sie na mnie porwie, bedzie porombany.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

41.

Idzie se Janicek bez gynstom krzewine,
 Ale sobie gwizdá, bo widzi dziywcyne.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

42.

Z Podola, z Podola, moje dziywce, bedzies,
 Nie radaś robiyła, ale rada bedzies.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

43.

Kasina mi na śnie, Kasina na jawie,
 Kasina sie przidá ku kázdyj zábawie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

44.

Skondze idzies, Jasiu? Z doliny od kóni,
 Choćby od dziywcyne, nikt mnie nie dogódni (nikt mi nie zabroni).

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

45.

Sýćkiek góry przeseđ, sýćkiek przewyndrowáł,
 Cok se do dziywcyne chodnicek znajdowáł.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

46.

Na górze, na górze połownicek zejrzáł,
 Na dole, na dole zalycać sie nie zál.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

47.

Mám já se dziywcyne na dole, na dole,
 Niski ogródecek, wysokie topole.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

48.

Cýja to dziywcyne w cárnyk pácioreckak,
 Ojcowa, matcyne, moja frajyrecka.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

49.

Co to za mamóna, co sie za mnom włóćy,
Nie dá sie mi wyspać na calučkiyj nocý.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

50.

Sýćkie wiyrski skopiym, nasiejym se bobu,
A tobie, dziywcyńno, oddám Panu Bogu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

51.

Puś konia do gronia, niek go wilcý zjedzom,
A já sobie pudym do dziywcyńny miedzom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

52.

Ni mám pociesyniá, ale já go znájdym,
Ino do Śpisáka, do dziywcyńny záńdym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

53.

Nie ku tobie idym, zielony jaworze,
Ino ku dziywcyńnie, stoi na oborze,
Nie ku tobie idym, zielony gájiku,
Ino ku dziywcyńnie, stoi na chodniku.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

54.

Anik byk tu nie był, anik byk tu nie sed,
Ino mi sie zwidziál u dziywcyńny gorset.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

55.

Kiedy já se pudym, kiedy já se záńdym,
Kiedy já se, kiedy, śwarne dziywce znájdym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

56.

Wtedy já sie uciesym, kiedy som dwa świynta,
Kiedy se uwidzým w Zálćnym dziywcynta.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

57.

Popráw se, dziywcyńno, wiánecka na głowie,
Já se kapeluska, kie pudym ku tobie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

58.

Dumám já se, dumám, wieru já se dumám,
Ze já na Zálćnym kochanecki ni mám.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

59.

Dunajec, Dunajec, okrongłe miastecko,
Nigdy by hań nie sed, zeby nie serdecko.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

60.

Dunajec, Dunajec, dunajecká woda,
Skocyłby já do niyj, dziywcyńny mi skoda.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

61.

Cý já niescynśliwy, cý mój kónik siwy,
Ni mogym przjechać bez wiyrk do dziywcyńny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

62.

Takie mi sie, takie dziywce spodobała,
Co na bystryj wodzie chustecki płukało.
Chustecki płukało, ocka wyciyrało,
Takie mi sie, takie dziywce spodobało.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

63.

Wtedy mi sie, wtedy dziywce spodobało,
Kiedy na jarecku nózki umywało.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

64.

Co se mám, to se mám, to se mám wygode,
Widzym se dziywcontko, kie idzie po wodzie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

65.

Janicku z dudkami,
Zwerbuj sie, pudź z nami,
Na drugom dziedzine,
Pociesać dziywcyńne.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

66.

Siykiyrecka, topór, dej mi, dziywce, spokój,
Bo já jesse młody dlá twojik zálotów.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

67.

Já se parobeczek, mám se troje dzieci,
A tyś sielma była i bedzies do śmierzci.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

68.

Gorzálecka nie miód, dziywcyńna nie ludzie,
Trza jom odprowadzić, bo sama nie pudzie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

69.

Frajyrecki moje po całyj dziedzynie,
Jako te owiecki po kosodrzewinie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

70.

Spodobało mi sie dziywce u matusie,
Jak mi go nie dadzom, poprawujmy sie.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

71.

Ftoryndy já chodzył, majerán sie rodzył,
Ftoryndy frajyrka – same trusie piórka.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

72.

Siwy kón, siwy kón, po potoku rosi,
Nie chodź do dziywcyńny, niek cie sama prosi.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

73.

Trzynsie mi sie, trzynsie piórko kacorowe,
Co mi go uwyło to dziywce Śliwowe.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

74.

Trzeba by sie spytać starego Sabały,
Na ftoryj stajnyce dziywcynta lygały.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

75.

Osiymnáscie sprzoncek u pasa mojego,
Trzymáj sie, Maryniu, rozumu swojego.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

76.

Cý jeś ty wiedziała, cý ci fto powiedział,
Ze já za owiecki w kryminale siedział,
Siedziátek w hereście jako winowajca,
I nie za owiecki, bo zek wybiył Kolca.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

77.

Oj, co mie za niescynście w tym polu spotkało,
Co mi z tom dziywcyńnom przegádać nie dało.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

78.

Biyła mie matusia, ale ni má o co,
Já byk tu nie chodzył, kiebyk ni miał po co.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

79.

Kościóleczek z desculecek, a zwónnicka z tarcie,
Za swoje pinionzki já se wsyndy ślachcic.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

80.

Kucia teremtete, kto mi ozkazuje,
Kto mie nie uchowál, to mie niek nie bije.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

81.

Jakiemu takiemu pościeli mu zona,
A mnie nieborácka kole w d[upe] słoma.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

82.

Nikt ci mi nie winien, ociec mi dokázáł,
Co mi do Moškowij chodnicek pokázáł.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

83.

Kiej my w Podolińcu študentami byli,
To sie prefesorzi popod ławki kryli.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

84.

Przipátrzcie sie, chłopcy, na ładnom dziywecke,
Ftory jom z wás weźnie za swojom zonecke.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

85.

Ksiyndzym być, ksiyndzym być, mówiyla mi mama,
Cemu zákónnicom nie została sama?

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

86.

Lepiyj sie ozynić,
Niźli ksiyndzym być,
Lepsá zonka casym,
Niźli bułka z masłym.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

87.

Ucyła mie matka táńcować i špiywać,
A ociec mie ucył ukraś, dobrze schować.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

88.

Chociájbyś ty była oficerská dama,
To sie ty položys do łózecka sama.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

89.

Zájdym do kościoła, spoglundám dwa razy,
Spojrzym ráz na obráz, na dziywke sto razy.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

90.

Kiebyś ty, Józásku, nie był taki durny,
Tobyś ty nie chodził, keny same k[urw]y.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

91.

Zielyńze sie, zielyń, dunajecká rówiyń,
Przechodźze sie, dziywce, kázdnom nocke po niyj.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

92.

Bolały mie nózki, chodzyncy do Zoški,
Skoro do Elźbiesie, zagojiły mi sie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

93.

Chłopiec ci já, chłopiec, uchwálł mie ociec,
Uchowali ludzie, ze mnie woják budzie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

94.

Dunajec, Wróblówka,
Chochołów, Koniówka,
Kie já sie obrócył,
Tam moja frajyrka.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

95.

Poznać tyz to, poznać, chłopca strzeleckiego,
Bo se má piórecka z kohuta dzikiego.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

96.

Z tyj ta strony Wisły,
Trzi panienki przisły,
Jednyj było Hanka,
Drugij Maryjanka,
A trzecij nie powiym,
Bo moja kochanka.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

97.

Štyry wyrchy przesły, piontego nie widać,
Jesce štyry mile do dziywcyńny śmigać.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

98.

Do tyj, chłopcy, do tyj,
Co má pierścień złoty,
Nie do tyj dziadule,
Co ni má kosule.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

99.

Do tyj, chłopcy, do tyj, która rada daje,
Z cieniutkiego płótna onucáski kraje.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

100.

Dunaju, Dunaju, rybecki na kraju,
Pudźmyz, chłopcy, na nie, bo nám uciekajom.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

101.

Co já sie nachodził,
Kóników nawodził,

Napodpiyrął ściany,
Mój Boże kochany.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.
102.

Já pacholek ksiynzý,
Já ni mám piniyndzý,
Ksiyndza suknie sprzedám,
To piniondze bedom.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.
103.

Nie chodź koło wozu, nie trzymáj sie osi,
Nie chodź do dziywčnýny, niek cie sama prosi.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.
104.

Wolálby já, wolál,
Coby mie brzuk bolál,
Bobyk nic nie robiył,
Ino byk cie wolál.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.
105.

Jak pojadyem przez wieś, zdejmijm magierecke,
Ukłoniym sie mamie, dostanym córecke.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.
106.

Kie já bywał małym chłopcym, pásátek se cielynta,
Siadátek se pod jałowcym, miśkowátek dziywcynta.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

107.

Chodźze ino, chodźze jesce,
Dałaś gymby, dejze jesce,
Dałaś gymby wojákowi,
Dejze i mnie siedláckowi.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

108.

A já chłopiec komisárzów,
Muse robić, co mi kázom,
Kázali mi na maliny,
A já posed do dziywčnýny.
Kázali mi główki cudzić,
A já posed dziywki cubić.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

109.

Chodźze ino cina, pina,
Já parobek, tyś dziywčnýna.
Já parobek do roboty,
Tyś dziywčnýna do ochoty.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

110.

Idzie rychtar po ulicý, chłopcom nakazuje,
Który ni má kosý dobryj, niek sobie nakuje.

Moja kosa wykuwaná, moja kosa dobrá.
Moja kosa kosić budzie za ścielenku dobru.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

111.

Kiebyk to miáł, co mój tata,
Nie sełbyk já do dziywcata,
Mój tata má piykne mamu,
Já takiego nie dostanu.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

112.

Nie bedym já w polu oráł,
Ani siáł, ani siáł,
Bo se bedym z tom dziywcýnom
Wymyśláł, wymyśláł.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

113.

Chociáj já chudobny, ale chłopák dobry,
Jak ni mám pinionzków, napijym sie wody.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

114.

Moja cuprynecka smarowaná łojym,
Choć mi odgrazujom, to sie ik nie bojym.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

115.

Na górze ni mámy,
Na dole nie wiymy,
Na pośród dziedziny
Same ladaciny.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

116.

Na dole dziywki som, ale sie nie pysom,
Górzańskie latarnie nosom sie paradnie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

117.

Kieby já był jak mój tatuś,
A mój tatuś jako já,
Mielibymy jedno dziywce,
Troske by tatuś, troske já.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

118.

Cýje rybki to i stáw,
Cok pomyśláł, tok dostáł,

Za kwaterke maślanki
Dostanym se ślachcianki.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

119.

Spodobały mi sie
U zajonca usy,
U jelynia rogi,
U dziywcýny nogi.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

120.

Poznać tyz to, poznać chłopca nierobonia,
Má piórko za cápkom z dzikiego [głuchánia].

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

121.

Za słonecka legła,
Za słonecka spała,
Jesce tak pedziała,
Co sie nie wyspała.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

122.

Frejyrecko ruská,
Pocałuj mie w usko,
Pocałuj mie w oba,
Já chłopiec uroda.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

123.

Oj, przewodnicek ci já, niewiele mi trzeba,
Mám ci já pantoflicki z lipowego drzewa.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

124.

Wyselbyk na wiyrsycek, wystrzylzył z flincicki,
Toby sie stráchały te dzikie kozicki.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

125.

Štyry kozý, pionty cap,
Kto nie skocý, to nie chlap,
A já taki siubrawiec,
Co wyskoce na palec.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

126.

Na Orawskijj Pyrci kozicka sie krynci,
Kozicko, nie krynt sa (sic), strzylým ci do serca.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

127.

Ciesom ci mie, ciesom pinionzki, kiedy som,
Dziywcyńska mie ciesy, kie sie ku mnie spiesy.

Zak. And., 1892, AMEK I/18.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

128.

Cym dalyj do lasa gynsciejša smrecyńska (drobniejša cetyna),
Cym dalyj do ludzi ładniejša dziywcyńska.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

129.

Ustanieš, dziywcyńno, ustanieš, ustanieš,
Ino sie pod moje roncycycki dostanieš.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

130.

Wdowy moje, wdowy,
Posprzedecy krowy,
Pokupcy se mlyny,
To waš pobieremy.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

131.

Ozstomp sie, kamiyniu, na štyry połowy,
Lepsá jedna panna niźli štyry wdowy.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

132.

Cy my sobie, cy my nie gazdowskie syny,
Zeby my se dali obtargać cupryny.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

133.

Chłopcycy ci já, chłopcycy, Góral rodowity,
Nie byłek ani ráz u dziywcyńny bity.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

134.

Já se chłopák gibki, nie boje sie bitki,
Choćby mi stargali kosulke do nitki.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

135.

Choćby mie biyli, biyli i zabyyli,
To já nie przepusym, co po mojjj wóli.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

136.

Musym sobie, musym ciupazki nadstawić,
Bo mie obiecujom przy dziywcyńnie (dunajcanie) zabić.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

137.

Kiebyš było, kiebyš było,
Dziywce, nie ty,

Byliby mie zabyli
I z kónicka zrucyli miyndzý płoty.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

138.

Ostry scyzorycek
To mój towarzisek,
Ostrá ciupazecka
Moja kochanecka.

Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

139.

Biyli mie, biyli mie
W Sołtysijj Dolinie,
Widziałaś, dziywecyno,
Nie bróniyłaś ty mie.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

140.

Ubiyli mnie dunajcanie
Za to moje zálycanie,
Ubiyli mnie i boli mnie,
Przidzie miyła, wygoji mnie.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

141.

Janicku, Janicku, nie bedzies ty gazdom,
Bo chodzisz pijany niedzielecke kazdom.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

142.

Zje, nie pudym za wdowca,
Choćbyk sto rok zyła,
Ej, boby mi wycýtál,
Lepsá piyrsá była.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

3.16. Pieśni i przyspiewki rodzinne

Pieśni i przyspiewki rodzinne to właściwie teksty o rodzinie, które dotyczą:

- 1) matki. Są to pieśni śpiewane z perspektywy córki, która podaje argumenty przeciwko wyjściu za mąż (1–5), żali się, że została rozdzielona z siostrą (8) i że musi dużo pracować (17, 19), domaga się zakupu koralu (12) i manifestuje swoją niezależność (13, 14). W kilku pieśniach chwali też matkę (6, 7), jej gospodarność (18) i pracowitość (9).
- 2) ojca. W folklorze pieśniowym ojciec z perspektywy dzieci jest oceniany ambiwalentnie (21–25).
- 3) dziecka. Jest tu mowa o dziecku, które ma się dopiero urodzić. Według pieśni dziecko jest przyczyną zmartwienia (27, 28) albo – przeciwnie – wyczekiwanym synem (26), a w przyszłości pomocnikiem w pracach polowych (29).
- 4) żony (30, 31).
- 5) męża (5).
- 6) siostry (32).
- 7) brata (33) – można wnioskować, że pieśń ta była śpiewana przez jego siostrę.
- 8) rodziców chrzestnych (34).

1.

Mamo moja, mamo, nie dej mie za wode,
Bo ja nie rybecka, pływała nie bede.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

2.

Nie dejze mie, matko, jeno mie obiecuj,
Napijes sie na mnie káždziusieńki wiecór.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

3.

Mamo moja, mamo, nie dejze mie blisko,
Bobyk ci zabrała z pieca popielisko.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

4.

Mamo moja, mamo, dalekoś mie dała,
Jak mie tam zabijom, nie bedzies wiedziała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

5.

Dałaś mie, matusiu, za stare wdowcýsko,
Trzynsie wonsiskami jak stare d[upi]sko.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

6.

Matko moja, matko, moje słodkie jabko,
Choć nádałyj pudym, lepszego nie znájdym.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

7.

Matko moja, matko, mój różowy kwiecie,
Juz pono nie znajdym lepego we świecie.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

8.

Matko moja, matko, inoś nás dwie miała,
Po co ześ nás, po co z páry ozerwała.
Jedna posła na dół, a druga do góry,
Tak my sie ozesły, jak na niebie chmury.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

9.

Ta moja matusia raniučko wcas wstaje,
Te moje nózecki po rosie poznaje.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

10.

Mamusi, tatusiu, kupcie mi korále,
Jak mi nie kupicie, ucieknym pod Hále.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I / 18.

11.

Mamusi, tatusiu, kupcie mi korále,
Pudym sie wám wydać za Jasia pod Hále.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

12.

Umre, matko, umre, choć mie nic nie boli,
Jak mi nie kupicie cyrwonyk koráli.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

13.

Choćbyś mie ty, matuś, w skrzini zamykała,
To já se tam pude, kany bede kciała.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

14.

Biyla mie matusia, zek z tobom gádała,
Já sie nie bróniyła, bok siyły ni miała.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

15.

Nie umiym já śpiywać, bok sie nie ucyła,
Bo mi moja mama do roboty biyla.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

16.

Idzie woda, idzie, po skáleckak tyrcý,
Ta moja matusia sýtko na mnie wyrçý.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

17.

Boli mie głowicka, bodaj mie bolála,
Bodaj mi mamička robić nie kázała.

Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

18.

U mojjj matusi sýćko chlyb na stole,
U twojjj, łajdaku, zamknione na dwoje.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

19.

Ej, kieby já nie robiyla,
Matka mie nie biyla.
Rosłaby já, rosła,
Jako w polu sosna.
A kiedy mie chłopcy kcieli,
Ociec kázál, matka nie brónyli.
Posłaby já, posła,
Posłaby já, posła.
Daliby mi matka krówke,
Brat jałówke,
Siostra cielontecko,
A Bóg dzieciontecko.
A Bóg dzieciontecko –
Tak, by sie mi scynście wiedło –
Co rocek, to jedno,
Co rocek, to jedno.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

20.

A moja matusiu, coś mie ubolywá,
Popod same serce zýwá rybka pływá.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

21.

Kiedy já se pude z Pestu do Budzina,
Zapłace mój ociec i całá rodzina.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

22.

Pytał sie mi ociec:
– Kieś, sýnu, nocowál?
– Kóniki na gościńcu,
Já w karcmie táncowál.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

23.

Powiadál mi ociec, kup se, sýnu, kiyrpce,
Cobyś se nie chodziył boso ku frejyrce.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

24.

Nie pude dó domu, bo ni mám ku komu,
Mám ta ojca złego, nie pude do niego.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

25.

Ojce mój, ojce mój, gołombecku siwy,
Potela mi dobrze, pokielaś mi żywy.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

26.

Dziywcyno, serdecko, proś Boga o dziecko,
Proś Boga o сына, boś ładná dziywcyna.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

27.

Kołysáj, kołysáj, a já sie bedym śmiał,
Samaś tego kciała, zebyś kołysała.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

28.

Zapłaces, dziywcyno, zapłaces nad sobom,
Ej, jak sie malućkie potocý za tobom.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

29.

Dzieci moje, dzieci, kiedy podrośniecie,
Kiedy wy mi skoro w polu pómozecie.

Zak. And.–Sab., 1898, AMEK I/18.

30.

Za nic mi tysionce, za nic milijony,
Jak se nie wybierym do swyj woli zony.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

31.

Zono moja, zono, odejde cie pono,
Odejde cie precki do ziemie tureckij.

Zak. And.–Stoch, 1898, AMEK I/18.

32.

Siostró moja, siostró, okuj kónia ostro,
Na śtyry podkowy, bo jade do wdowy.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

33.

Tocý sie jabłusko, tocý sie po rogu,
Idzie mój bracisek, chwałaz Panu Bogu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

34.

Niescynśliwi krześni, co mnie do krztu nieśli,
Cemuze mie, cemu, w polu nie odeśli?

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

3.17. Pieśni sieroce

Pieśni sieroce dotyczą ciężkiego losu sieroty, smutnego, ubogiego (1, 5) dziecka pozbawionego rodziców (4), które najmuje się na służbę (1, 2), doświadcza poniewierki, niezyczliwości i niesprawiedliwości (3, 6). Los sieroty zależy od Boga (1) i Pana Jezusa (5).

1.

Ubogą siyrota Boga uprosiła,
Coby sie wydała, coby nie służyła.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

2.

Jako tyz to biyda, kie ni ma maciyrze,
Ze służby na służbe otworzone dźwiyrze.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

3.

Cemużeś mie, matko, świniom zješ nie dała?
Cobyk ci sie była nie ponywywiała.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

4.

Śpiywáj, ptásku, w lásku,
Nie śpiywáj nade mnom,
Bo já siyrotecka,
Ojca, matki ni mám.

Ojca, matki ni mám,
Siostry, braci nie znám,
Siostry, braci nie znám,
Kie já sie podziác mám?

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

5.

Choć ci já chudobny
I chocia já ni mám nic,
Ale mi Pán Jezus
Do sýckiego pómoze.

Zak. And.-Żeg., 1892, AMEK I/18.

6.

Nie darmo, nie darmo biáły kohut pieje,
Z chudobnyj dziywcyńny kázdy sie naśmieje.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

3.18. Lamenty, skargi i żale

W tej niewielkiej grupie pieśni znalazły się lamenty żałobne (1–3), narzekania na ciężki los (4–6) samotnej matki (7), a także pieśni mężatki, która skarży się do samego Boga (10) na okrutnego męża (8, 9).

1.

Muraniu, Muraniu, dobrze dumać tobie,
Já sie tutej smuce, mój Janicek w grobie.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

2.

Jasiu mój, Jasiu mój, kaześ sie mi podział?
Pono cie zielony trawnicek prziodział.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

3.

Cárná ziyim, cárná ziyim, já sie na cie gniywám,
Wziyna jeś mi chłopca, já sie ponywiyrám,
Wziyna jeś mi chłopca, weźze i mnie samom,
Bo za swoim chłopcem płakać nie ustanym.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

4.

Ej, Boze, mój Boze, coz po mojim zyciu,
Cemu jek nie umar, kiedyk był w powiciu?

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

5.

Ej, Boze, mój Boze, coz po mojim zyciu,
Po wiyrchuk wesoły, a smutek w ukryciu.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

6.

Smutno mi jest, smutno, nieráz niewesoło,
Na mojim serdecku wesołości mało.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

7.

Ni mám pola, ni mám, ino stajánecko,
Co se mám, to se mám – malowane dziecko.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

8.

Dała jeś mie, matko, z domu do niewole,
Teráz popłakujom siwe ocka moje.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

9.

Pobij, Boze, pobij, co mi krziwde robi,
Pobij, Boze, tego, co krziwda od niego.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

10.

O Boże, o Boże, czy cie ni ma w niebie?
Cemu moje modły nie idom do ciebie?

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

3.19. Pieśni i przyśpiewki etniczne i regionalne

W folklorze pieśniowym Podhala jako regionu pogranicza polsko-słowackiego i stykania się siedmiu kultur (polskiej, słowackiej, węgierskiej, niemieckiej, żydowskiej, rusińskiej i cygańskiej) nie mogło zabraknąć wątków etnicznych.

W pieśniach jest więc mowa o Austriakach (1), Francuzach (1), Moskalach (1, 9), Rusinach ‘Łemkach’ (2, 7), Kozakach (8), Niemcach (6, 7), Madziarach ‘Węgrach’ (10), Żydach (12–15) i Cyganach (16–18). W jaskrawy sposób ujawniają się tu stereotypy etniczne i uniwersalna opozycja swój – obcy. Symptomatyczna w tym kontekście jest zwłaszcza pieśń 7, w której znajdziemy informacje o tym, że Polaka urodziła poczciwa dziewczyna, Niemca – koza, a Rusina – świna. Przez przywołanie obcych nacji i krajów dokonuje się też autoprezentacja Polaków i Polski. Polacy to zuchy (1), odważni i bardzo waleczni żołnierze (2, 4), których boją się Niemcy (6).

Odpowiednikami pieśni i przyśpiewek etnicznych w bliższej perspektywie są pieśni regionalne, w których jest mowa o Orawie (20, 21), Orawianach (19, 20), Lachach ‘mieszkańcach nizin’ (22–28) i Mazurach (29). Jak można wnioskować na podstawie folkloru słownego, szczególną antypatią Górale darzyli Lachów.

W jeszcze bliższej perspektywie pieśni regionalne dotyczą mieszkańców poszczególnych podhalańskich miejscowości: Chochołowa (50, 54), Dunajca (bez sprecyzowania, czy chodzi o Czarny, czy o Biały Dunajec) (54), Działu (55), Krauszowa (48, 49), Ludźmierza (45, 46, 50), Łopusznej (47), Morawczyny (51), Nowego Targu (39, 40), Odrowąża (52, 53), Rabki (43, 44), Załucznego (55–57) i Zarytego (43, 59, 60–62). Wspólną cechą tych tekstów jest nastawienie ironiczne.

Osobną grupę stanowią pieśni autoprezentacyjne, w których Górale i Góralki opisują swoje cechy (30–38), najczęściej są to cechy pozytywne.

1.

Austryjáki łajdáci, Francuzi psie juchy,
Moskále złodzieje, A Poláki zuchy.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

2.

My Poláci, my rodáci, z gwerami do boju,
A ty hyclu, psie Rusinie, z widłami do gnoju.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

3.

Tudom sobie, tudom, miyndzý obcým ludom,
Miyndzý Rusinami jako miyndzý psami.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

4.

Jesce Polska nie zginena i zginonć nie musi,
Zebrała sie gárczć Poláków na milijon Rusi.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

5.

Dana jeno, dana, ojcýzno kochana,
Ojcýzna miyła, jakbym wino piyła.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

6.

Na krakowskiyj sali
Miemcý táncowali,
Polák wonsym rusył,
Sýćka uciekali.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

7.

Porodziyła Miemca koza, a Rusina świania,
A Poláka nieboráka počciwá dziywcýna.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

8.

Já Kozáka nie lubiyła,
A Kozák mie lubiył,
Przised ku mnie pod pierzine,
Talárki se zgubiył.

Já Kozáka nie lubiyła,
Kozák sie mi dostał,
Kiebyk była nie uciekła,
Toby mie był o[srál].

Já Kozáka nie lubiyła,
A Kozák mie lubiył,
Já mu dała pierścionecek,
A ón mi go zgubiył.

Já Kozáka nie lubiyła
Ani moja matusia,
Ani Jasia, ani Stasia,
Ino swego Józusia.

Já Kozáka nie lubiyła
Ani moja matusia,
U Kozáka cárná sroka,
Malowaná gymbusia.

Já Kozáka nie lubiyła,
A ón mi sie dostał,

Włozylak go pod pierzine,
A ón mi sie posr[ął].

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

9.

Kosiut pod Komarnym ze swym wojskiym stoi,
Pise do Moskála, ze sie go nie boji.

Ze sie go nie boji, ze sie go nie lynká,
Ino poza wiyrski kanonami brzynká.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

10.

Madziar pije, Madziar płaci,
Oj, na Madziara płacom dzieci,
Płacom dzieci, płace zona,
Oj, bo Madziara ni ma doma.

Zak. And.–Gład., 1898, AMEK I/18.

11.

Węgierskie:

Nieńcie kinir, nieńcie sio,
Nieńcie fele, siege jo,
Majles kinir, majle sio,
Majles feles, siege jo.

Przetłumaczone:

Ni ma chleba, ni ma soli,
Ni ma baby dobryj,
Bedzie chlyb, bedzie sól,
Bedzie baba dobrá.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

12.

Nauccie sie, Zýdzi, po nasemu gádać,
To bedziecie z nami świńskie mlynso jádać.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

13.

Sła Zýdówka koło lasu, nazbiyała koperwasu,
Zýd sie chwiał, já sie śmiął.
Nazbiyała, nawarzyła, swego Zýda nakármiyla,
Zýd sie chwiał, já sie śmiął.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

14.

Zýdzi moji, Zýdzi, moje kozie brody,
Duzo nalywácie do gorzálki wody.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

15.

Chodziylek po świecie, wiyim ci já co biyda,
Dobrą gorzálcecka u nasego Zýda.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

16.

Wyndruje, wyndruje Cýganka Tereska,
Juz przewyndrowała, keny jaká wioska.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

17.

Danaz moja, dana, já se zapzedaná,
Ponizyj Lewoце za tego Cýgana.

Zak. And., 1898, AMEK I/18.

18.

Choć mie ty más, já cie ni mám,
Boś ty cárný jako Cýgán,
Toby moje biáłe ciało
Od twojego by scyrniało.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

19.

Orawcý, Orawcý, nie chodźcie po nocý,
Bo wás wybijymy kijym popod ocý.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

20.

Orawa, Orawa, bez Orawe ława,
Któryndyj chodźcie, Orawcý, do prawa.

Pyz. Jan., Gust.-Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

21.



Ni ma tyz to, ni ma jako na Orawie,
Uwarzi gár bryje, ozciongnie na ławie.

Kow. Zbor.-M.Bed., 1914, AMEK I/18.

22.

Kie mie nie zabiyli
Na cholakowcárze (sic),
To mi nic nie zrobiom
Lachy podkówcárze.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

23.

He wy to i- dzie-cie gó-ro- le kырп- co- rze i co- wam do te- go la- dek
pod- kóce- co- rze.

Ke wy to idziecie, Górale kырpcárze,
A coż wám do tego, Lachy podkówcárze?

Kow. Zbor.–M.Bed., 1914, AMEK I/18.

24.

Pásali, pásali Górale po háli,
A Lachy w dolinie, lepsý syr w hálínie.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

25.

Táńcowali Lasi po kolana w kasý,
Górale sie zbiegli, Lachom kase zjedli.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

26.

Uciekájze, Lachu, bo cie Góral góni,
Jak cie dogóni, nikt cie nie obróni.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

27.

Uciekájze, Lachu, bo cie ścigá Góral,
Jak ón cie dopadnie, bedzie tobom oráł.

Dzian. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

28.

Chodźze ino sałapucie,
W jednym kырpcu, w jednym bucie.
Za Krakowym w polu równym,
Zabił Góral Lacha g[ównym].

Zak. And., 1892, AMEK I/18.

29.

Zzá Babiýj Góry
Jadom Mazury,
Jedzie, jedzie Mazurecek,
Wieżie kwiatów na wiánecek,
Na mój, na zielony.
Przjechał w nocý
Przed moje ocý,
Zapukał w okienecko.

Dzian. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

30.

Dyć já sobie Górál spod samiúčkik háli,
Dyć já se podskácym na pietnáście cáli.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

31.

Idzie Górálina,
Niesie liter wina,
Kiyrcpe na siykiyrce,
Idzie ku frejyrce.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

32.

Górále, Górále, cárna zym pod wami,
Wyście som złodzieje, a my miyndzy wami.

Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

33.

Górál, já se Górál, Górál rodowity,
Nie byłef, nie bede w zádnyj karcemie bity.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

34.

The image shows a musical score for song 34. It consists of two staves of music. The top staff is in treble clef with a key signature of one sharp (F#) and a time signature of 2/4. The bottom staff is in bass clef with the same key signature and time signature. The lyrics are written in Cyrillic script below the notes. The lyrics are: "Bi- li sie gó- ra- la pod na- la- mi Bi- li sie o gó- rál- ke ciu- pa- ga- mi Nie bi- j- de sie po- gó- d- z- cie sie Má gó- rál- ka pi- yk- ne wło- s- y po- dzi- e- cie sie".

Biyli sie Górále pod hálami,
Biyli sie o Góráлке ciupagami,
Nie bijcie sie, pogóđzcie sie,
Má Góráłka piykne włosy, podzielicie sie.

NT, Zbor.–Rok., 1914, AMEK I/18.

35.

Kiedy se Górále do skoły chodziły,
To sie profesory popod ławki kryli.

Ludz. Udz., 1907, AMEK I/18.

36.

Wysokie wiyrsycki, wyzse jesse scýty,
Kto tam na nie wysed, Polák (Górál) rodowity.

Zak. And.–Sab., 1898, AMEK I/18.

37.

Zaráz tyz to poznać chłopca Podhálana,
Siykiyrka pod bokiym, cuzka po kolana.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

38.

Poznać tyz to, poznać dziywcyne z Podhála,
Korále na sýji, po kolana ozpór.

Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

39.

Abośmy to jakie takie,
Abyśmy to ladajakie.

My nowotórzanki,
Zgrabne Podhálanki.

My nowotórzanki,
Zgrabne Podhálanki.

Kow. Zbor.–M.Bed., 1914, AMEK I/18.

40.

W Nowym Tárgu woda, dziywki nie uroda,
A w Dunaju błoto, dziywki jako złoto.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

41.

Góralskie dziywcynta kieby krople rosý,
Bielutkie na licu, cárne majom włosý.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/225.

42.

Jaworowe kółka, a dymbowe wici,
Chochołowskie dziywki ozkryncone w rz[ici].

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

43.

A na moście trávka rośnie,
A pod mostym fijołki,
Po Zártytm ładne dziywki,
A po Rábce parobki.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

44.

Strak jak w Rábce narzykajom,
Ze ik panny nie kochajom,
A to co? A to co?
Bo paniynki ladaco!

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

45.

Ci ludźmierscy chłopcy ładni som, ładni som,
Chociąz nie wysocý, śwarni som, śwarni som.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

46.

Ludźmierzańskie dziywki strasne paradnice,
Co jedna od drugijj pozýcá spódnice.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

47.

Łopusanie mali ubić sie nie dali,
Ostrowianie smocý uciekali w nocý.

Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

48.

Ni ma w Krausowie ino dwie frajyrki,
Jedna u Kutása, drugá u Solárki.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

49.

Zachodzi słonecko za wysokie wrota,
Krausowskie dziywcynta obłupióły kota.
Jak go obłupióły, jak go pokrajały,
Swojim kawaliyrom po kawálku dały.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

50.

Zachodzi słonecko za wysokom miedzom,
Ludźmierkie (Chochołowskie) dziywki kobyline jedzom.
Jedna kónia łupi, drugá gárnek kupi,
Trzeciá opowiada, dobre z kónia stuki.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

51.

Moráwciańskie sikonie posiadali na konie,
Powionzali na nici, pojechali do rzici.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

52.

Odrowonz, Odrowonz, to brzićká dziedzina –
Nie sedbyk ta nigdy, kieby nie dziywcyńna.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

53.

Śtyry mile lasu, a dwie osicýny,
Ni ma w Odrowonzie poćiwijj dziywcyńny.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

54.

Śtyry mile lasu, samego jałowca,
Ni ma na Dunajcu (w Chochołowie) poćiwiego chłopca.

Odr. Len., 1907, PAU I–29r.

Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

55.

W zółcyniańskim polu wyrosły chojnice,
Te dzielniańskie dziywki sýckie przespanice.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

56.

Mám já se dziywcyne w Zółcynym na końcu,
Pojadym se do niyj na dzikim zajoncu.
Na dzikim zajoncu, na dzikiyj kobyle,
Mám já se dziywcyne w Zółcynym na dole.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

57.

Zółcýne, Zółcýne obiegnione wodom,
Dyć já sie w Zółcynym dziywkom nie podobám.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

58.

Záskale, Záskale na wysokiyj skale,
Kto sie tam dostanie, płakać nie ustanie.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

59.

Záryte, Záryte, ty małą wiosecko,
W Zárytym na środku wychodzi słonecko.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

60.

Záryte, Záryte, ty małą wiosecko,
Zebyś nie pijało, byłobyś miastecko.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

61.

Záryciańscy chłopcy pijom piwko w nocý,
Pijom ozlywajom, bo pinionzki majom.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

62.

Leje dysc, leje dysc promiyniami z nieba,
Já sie nie dorobie na Zárytym chleba.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

3.20. Pieśni i przyspiewki różne

1.

Wróblícek jedyn,
 Miął kónicków siedym,
 Na seściu sie woziył,
 Siódmy za nim chodziył.

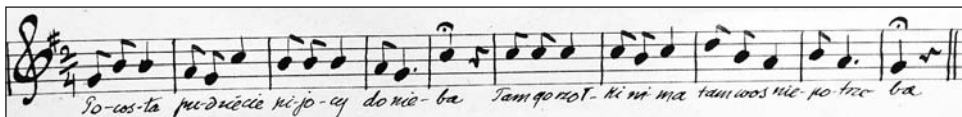
Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

2.

Nie pójde, nie pójde
 Popod okna wase,
 Bo my se juz wziyny,
 Co tu było nase.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/72.

3.



Po cóz ta pudziécie pi-jácy do nie-ba?
 Tam gorzálki ni ma, tam wás nie po-trze-ba.

Kow. Zbor.-M.Bed., 1914, AMEK I/18.

4.

W lesie, w lesie
 Wilk gonsecke niesie,
 Potraciół, pogubiół
 Piórecka po lesie.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

5.

Za wodom, za wodom kapustecke sadzom,
 Jesce nie urosła, juz sie o niom wadzom.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

6.

Za wodom, za wodom, ale tu nie za tom,
 Pasie sie kohutek z kokosiom cubatom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

7.

Kohutku, kohutku, nie siadáj w ogródku,
 Połamies lelujom, dziywki cie zabijom.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

8.

Kukała kukułka na cereśni,
 Śpiywała kukułka ładne pieśni.

Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.

9.

Wyleciały kacki
Ze Śpisakówj młacki,
Wyleciały gynsi
I dziwyčna musi.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

10.

Kto tyz to hań idzie popod las drózeckom?
A to Jasiek Hondów wywijjá chusteckom.

Ludź. Udz., 1907, AMEK I/18.

11.

Dana ino, dana,
Dejze wołkom siana,
Kónickowi siecki,
Bo dziwyčna precki.

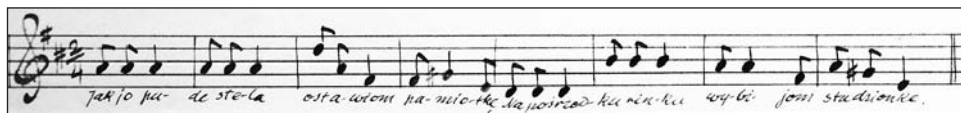
Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

12.

Świyci mi sie, świyci, moji kumośnicý,
Coz sie świycić ni má, dziurawe spódnicy.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

13.



Jak ja pude stela,
Ostawie pamiontke,
Na pośrodku rynku
Wybijem studzianke.

Kto koło niyj pudzie,
To załowáł budzie,
Bóg sie pozál jego,
Co studzianka jego.

NT, Zbor.-Dąb., 1914, AMEK I/18.

14.

Coze mi hań z tego bucka zielonego,
Kiedyk se nie urwał za sieroczek (kapelus) z niego.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

15.

W polu spać, w polu spać
I w polu nocować,
Choćby było co jeś,
Ni ma w cým gotować.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

16.

Kiebyk, dziywce, wiedziął, jakiegoś ty rodu,
Moja zona stará pudzie wnet do grobu.

Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10.

17.

Koło wody sła,
Tabaki niesła,
Jaki taki,
Dej tabaki,
Tabaka wysła.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

18.

Jedzie Maciek, jedzie,
Z bijákiym za pasym,
Rymdy, rymdy, rymdy,
Prziśpiywuje casym.
I kto mu sie nawinie,
Pewnie od bijáka zginie,
Rymdy, rymdy, rymdy, rymdy dy.
Umar Maciek, umar,
Juz leży na desce,
Gdyby mu zagrali,
Podskocyłby jesce,
Bo w Mazurze taká dusá,
Ze choć umre, to sie rusá,
Rymdy, rymdy, rymdy, rymdy dam.

Pyz. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

19.

Olesiu, Olesiu, nie chodź po podlesiu,
Nie zbiyráj kwiátecków, nie truj parobecków.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

20.

Nie lyj, dyscu, nie lyj, bo cie nie potrzeba,
Obyndź poza góry, nawróć sie do nieba.

Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18.

21.

Zosiu, moja Zosiu,
Nie chodźze mi bosiu,
Neści śtyry dudki,
Kupze sobie butki.

Pyz. Jan., Gust.–Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240.

22.

Dalekoz idziecie, biále wyrbownicý,
Górami, lasami popłakuwajyncý.

Zak. And.–Szel., 1898, AMEK I/18.

23.

Tu mnie boli, tu mnie ces,
 Tu mnie uzar bury pies,
 Tu mnie uzar w kolano,
 Tu mnie bedzie bolało.

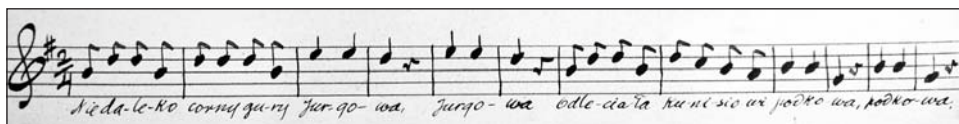
Zak.–Por. And., 1860, AMEK I/18.

24.

Ej, ludzie moje, ludzie,
 I co wy na mnie wycie,
 Ej, kiedy mnie widzicie,
 I dobrze mnie nie zjycie.

Zak. And.–Żeg., 1892, AMEK I/18.

25.



Niedaleko Cárny Góry, Jurgowa (x 2),
 Odleciała kóni-siowi podkowa (x 2).

Trza było sie na kwilecke zabawić (x 2),
 Kóni-siowi podkówecki prziprawić (x 2).

MG, Zbor.–Rum., 1914, AMEK I/18.

26.

Ni ma tyz to, ni ma jako na zágrodzie,
 Uwijym wiánecek, puscym go po wodzie.

Odr. Len., 1907, PAU I-29r.

4.

Podania

Śpiący rycerze

Podania i legendy, jakie w ustach naszego ludu się znajdują i tradycyjnie z pokolenia na pokolenie przechodzą, są dość liczne i sięgają bardzo dawnych czasów, a to dlatego, że lud ten górski oddalony od miast większych nie ma tyle nowości i świeżych zdarzeń, które by w czasie wolnym od pracy mógł opowiedzieć, czy to w kółku rodzinnym, czy to w towarzystwie sąsiadów. Musi tedy przywieść na pamięć to, co usłyszał od starszych, i to opowiadać. Tym sposobem podania te, tak stare, bo sięgające niekiedy czasów jeszcze pogańskich, jak kości zwierząt przedpotopowych dochowały się do naszych czasów i stanowią dziś treść literatury ludowej. Nie łatwą jest atoli rzeczą i zależną jedynie od przypadku odkopanie tak starożytnych zabytków, ponieważ lud niechętnie je opowiada, wtenczas gdy się kto o nie pyta.

Następujące podanie słyszałem w wiosce Czarnym Dunajcu, gdy podczas wakacji bawił parę dni na szalasie, gdzie pasterze pasą owce całe lato. Chodząc z pasterzami po górach, natrafiłem na wielką jamę. Pasterz opowiadał mi, że tam w tym miejscu stał niegdyś kościół św[iętej] Jadwigi, który się zapadł, i że o północy dolatuje stąd odgłos z dzwonów i głuchy dźwięk organów¹. Gdy się zdziwiłem, zaczął mi opowiadać powiastkę, którą sam usłyszał od swego dziadka. U stóp tej góry, gdzie była ta jama, pod lasem mieszkał ubogi kowal, którego, według opowiadania pasterza, dziadek jego miał znać, który żywił liczną rodzinę garstką owsa, który zbierał z małej polany wśród boru. Aliście pewnego razu przyjechał na siwym koniu rycerz cały w żelazną zbroję okuty. Kowal niezmiernie się go przełękł, bo takiego człowieka nigdy w życiu nie widział. Rycerz, zsiadłszy z konia, pochwalił Boga, powitał kowala i ludzkim rzekł doń głosem, aby mu w przeciągu doby przygotował podków do podkucia tysiąca koni. Skąd to wziąć żelaza na tyle podków – pomyślał kowal. A choćby diabłem był, to za dobę nie zdoła tyle podków ukuć.

¹ W Śliz: 97 znajdziemy informację, że kościół ten zapadł się na polanie nazywanej *Kacmárką*.

– Sprzedaj co z dobytku, kup żelaza – rzekł. – W imię Boże weź się do roboty, a skończysz. Jutro wieczorem po podkowy przybędę.

Zbrojny odjechał, a kowal długo się namyślał z żoną, nim zawiódł do miasta parę krów i konia, aby za nie nakupić żelaza. Zaledwie wziął się do roboty, a same podkowy całe od młota leciały. Gdy skończył, nadjechał rycerz. Dobrze już było ciemno, nim kowal spakował robotę, aby się udać, gdzie stała drużyna konnych. O północy przyprowadził rycerz kowala pod skałę w owej górze, a gdy po trzykroć uderzył pałaszem, góra się rozwarła i rycerz przyprowadził go w podziemie, gdzie tysiąc żołnierzy z długimi po pas brodami siedziało na koniach, stojących w jednym szeregu.

– Kuj – ozwał się rycerz – ale tak ostrożnie, abyś nie zbudził żadnego z tych rycerzy siedzących na koniach, bo oni śpią.

Wziął się do roboty kowal i w okamgnieniu konie okuł. Gdy ostatnią podkowę przykuwał, trącił ze strachu w szablę jednego rycerza i ten się przebudził, i zawołał:

– Mistrzu, czy już czas?!

– Nie – odrzekł zagniewany rycerz. Stary ów rycerz na koniu znów zasnął. Teraz zaś rycerz zwrócił się do kowala i rzekł:

– Ponieważ-eś tak zrobił, jakem ci polecił, tylko ostrużyny rogu pozbieraj i weź jako zapłatę.

Kowal zapłakał gorzko, ale kontent, że przynajmniej do domu z życiem powróci, usłuchał go i czym prędzej do domu zmykał. Skoro za bramę wyjechał, głazy góry zawarły się, a kowal, ochłonawszy z przestachu, jechał z wolna ku domowi. Zaczęło świtać, a koń nie może wozu po równinie ruszyć. Kowal się ogląda, czyli gdzie nie zawadził, i spogląda na wóz, aż tu owe obrzynki kopyt w złoto się przemieniły. Tak ubogi kowal panem wrócił do domu².

CzD. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

Zbój Madej

Jechał raz jedyn chłop bez las i zakciało mu sie okropnie pić. Uwidział wtedy potok i posed sie napić. Kiedy pieł, ujęło go coś za brode i mówi mu, jak mi dás to, co más w domu, to cie pusce. A ón mu przirzek, ze dá. Gdy przijechał dó domu, zamuczył sie bardzo, bo mu sie sýn urodziel. Sýn tyn rós i chodziel do skoły, a ucel sie bardzo dobrze, a późnij zostál klorykiym. Ráz uwidział ojca zafrasowanego i pyta sie go:

² Jest to kolejny wariant legendy o śpiących rycerzach (por. PBL I: 234–236).

– Tatusiu, coście tacy zafrasowani? Powiydzcie mi, a bedzie dobrze.

Ociec mu sie prziznał o tem, a sún mu mówi:

– Tatusiu, já pude do piekła i odbiere cýrograf (cýli zápis do piekła).

Posed zaraz do biskupa, a biskup mu dáł wode świnyconom, bic, krede, a za miastym go ceká mys, co go do piekła zaprowadzi. Posed za miasto, mys go cekála i zawiedła go do piekła. Mys wiedła go bez okropnie gynsty las i przised do chápny zbója Madeja, który miał dak pokryty jynzýkami ludzkiemi. Nie beło Madeja w domu, a siostra mu pedziała:

– Uciekájze stond, bo jak przidzie Madej, to cie zabije.

Ale ón nie posed. Gdy Madej przised, gádá:

– Tfu, tfu, tfu, cuć ludzkom duse.

Zaraz Madej kázáł mu głowe dać pod pniák, kany zabijáł, lec Madej sie go pytá:

– Kany idzies?

– Ide do piekła po cýrograf.

A Madej mu gádá:

– Idźze idź, a wstomp do mnie i powiydz mi, co tam słychać.

Kloryk wysed i przised do piekła. Kiedy wláz, zacon kropić świnyconom wodom, bić bicym świnyntym i wołał o cýrograf. Diabli nie kcieli dać, lec gdy ón ik tak bieł, kázeli mu is do kulawego diabła. Diaból kulawy nie kciáł dać, az inni diabli zawołali:

– Biercie go na Madejowe łoze, kany som ostre brzitwy i noze.

Náreście mu oddáł cýrograf, a diabli go zaraz wypchneli z piekła. Idonc z piekła, wstompieł do Madeja i opowiedziáł mu to, jak wołali:

– Biercie go na Madejowe łoze, kany som ostre brzitwy i noze.

Zaraz Madej sie mu prziznał, ze to ón jes tym zbójym, i pytáł go, azeby mu pokute naznacył i wyspowiadáł. Kloryk mu odpowiedziáł:

– Wyświnycnyń jesce ni mám, ale ci pokute moge dać.

I wbieł páłke, którom ludzi zabijáł, do zymie i gádá mu:

– Noś tu wode na kolanak, az to owoców nie wydá.

Madej powiedziáł, ze bedzie nosieł, i kloryk pojechał. Po kilkunástu latak zostáł tyn kloryk biskupym i pojechał na przechadzke. W lesie tym samym zapachły mu jabka. Posláł wtedy parobka, azeby mu prziniós tyk jabłek. Po pewnyj kwili wracá pacholek i powiedziáł mu, ze ni moze tyk jabłek wzionć, bo pod nim klyncy starusek i modli sie. Biskup posed sám i przypomniał sobie. [Madej] wyspowiadáł sie, a co grzyk powiedziáł, to jedno jabko spádało. Náreście zostały dwa. Madej sie prziznał wtedy, ze ojca, matke zabieł. Jabka spadły, a z Madeja wyleciáł siwiučki gołombecek i posed do nieba. I skóńcyło sie.

Pyz. Udz.–Z.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Oszukany diabeł

Był róz chłop taki biydny i pozycył piniyndzý od diabła na łeb. Diabeł mu dół piniyndzý na łeb. Chłop miał dosýc piniyndzý i używał sobie, i umówił sie z diabłym, kiedy má przijś po tyn łeb. A chłop kupił wołu, zabił go, mlynso zjád, a łeb trzymał diabłowi. Diabeł przised po tyn łeb i gádá:

– Dej łeb, bo juz cas.

A chłop:

– To ci dóm – i daje mu łeb wołu. A diabeł, kie uwidziół łeb, gádá:

– Já ci nie na tyn łeb dół piniyndzý, ino na twój łeb.

A chłop gádá:

– Moja sie nie nazýwá łeb, lec głowa.

I gádá chłop:

– Jak mi nie wierzis, to bedzie tu muzyka w karcmie, a ty podż na nie, tam sie bedom bić i nie uslysýs, zeby który parobek pedziół, jak cie wezne w głowe, tylko jak cie wezne w łeb.

Diabeł posed wtedy na piec i słuchół, ale ni móg uslyseć tego *w głowe*, ino *w łeb*. Posed diabeł od chłopca do piekła, a ci diabli kázeli ís znowu mu po te piniondze i umówił sie z chłopym:

– Pudziymy ku lasu i bedziymy jeżdżić na kóniu koło lasu, a kto pryndzjy objedzie, tego bedom te piniondze.

Chłop gádá:

– Siondż na kónia.

A diabeł nie zrozumiał tego, tylko wzion na plecý i niós, i zmordowół sie bardzo. Chłop siád i objechół pryndko, a diabeł nic wskórać ni móg i przegrół sprawe. Posed znowu do piekła, zeby sobie gwizdać, a kto silnij zagwizdá, jego bedom te piniondze. Pošli do lasu, diabeł gádá:

– Gwizdáj pryndzjy.

A chłop:

– Ty gwizdáj, bo já przy tobie obstoje, a ty przy mnie nie obstojis.

Diabeł zagwizdnon, ze az cetyna leciała z drzew, gałynzie sie łamały. Chłop wydłubół dziure w ziymi i usý zatkół, i gádá:

– Włóz diable do dziury.

Diabeł włóz, a chłop wzion kij, jak wyrznie diabła koło usów, a diabeł krzicół:

– Dej spokój, boś wygrół.

Posed do piekła, znowu go wygnół Lucýper. Diabeł przised i gádá:

– Bedziymy lecieli oba, a kto pryndzjy polecí, tego bedom te piniondze.

Diabeł zacon lecieć, ale chłop powiadá:

– Já ni mám casu lecieć, tylko hań brat jes mój w kapuście. Krziknies na niego, ón skocý na nogi, polecicie wróz.

Chłop wiedział, że tam w kapuscie jest zajonc, gwizdnon na niego, klasnoł. Uciekał zajonc, a diabeł wołał:

– Cekájze, wráz polecimy – lec zajonc uciekał tylko, a diabeł przegrał sprawę i ni miał piniyndzý.

Pyz. Udz.–Z.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Ojciec i trzech synowie

Jedyn ociec miał trzek sýnów, z tyk jedyn był głupi, a ci dwa mondrzi. Gdy ociec umar, a óni mu pogrzyb sprawyli, wtedy tak przed śmierciom przepedziął:

– Moji sýnowie, já wám wielkom zápláte dám za to, lec przijdźcie ku mnie bez trzi nocý na grób.

Gdy przisła piyrsá noc, wtedy zacyni sie wyganiać i pedzieli do głupiego:

– Idź ty – lec ón nie kciał ís. Jak ci usneli, tak tyn głupi zabrał sie wartko i posed. O północy wyjezdza ociec na złotym kóniu i gádá:

– Dziynkujym ci, sýnu, coś przised na warte, neści huzde z tego kónia, ale se jom schowáj, bo ci sie przidá, a przijdź na drugom noc.

Przychodzi drugá noc, wyganiajom sie sýčka, a głupi posed znowu. O dwunástyj godzinie otwyrá sie grób, wyjezdza ociec na białym kóniu i gádá:

– Dziynkujym ci, coś przised, dám ci siodło z tego kónia.

Przychodzi trzeciá noc, wyganiajom sie znowu. Gdy posneli, głupi wstał i posed, jak zasał, otwyrá sie grób, wyjezdza ociec i gádá:

– Neści za to tego kónia, włóz nán siodło, a Bóg ci záplác, teráz ześ mie wyba-wiył, bok był na pokucie. Teráz pudzies pod tego a pod tego króla, odziynie se dej sprawić ślacheckie. Tyn król má strasnom wojne. Tak ci dá swom córke za zone. Na tym kóniu zwyciynzýs nieprzijiáciela.

Gdy ón zased do króla, kázál go przedstawić, co jest za jedyn, ón pedziál, że po skóńczeniu wojny sie dowiy, jezeli mu dá córke za zone. Król se myśli, dobrá by to była rzecz, ale nie ze sýckim, bo já ni mogym dać córki za zone. Wziyni sie w pogádanki. Naradziyli sie z królým i ozyniyli. Jak sie ozyniyli, tak w piyrsý dziyń pojechali do wojny, ale kónia schowál. A król nie wiedziál, jakiego má kónia. Król mu dał kónia. Pojechali drógom. Zacon robić wybryki. Mysý fosom skákały, a ón ik strzylál. Król go uznál za głupiego i rzek mu:

– Wracáj sie, bo cie piyrsá kula przewróci.

Ón sie wróciył, wzion tego złotego kónia, a pojechál na pómc. Wybuchły strasne ognie. Nieprzijiácielskie wojska strasne przisły. Jak sie wróciył na złotym kóniu, tak wybiył nieprzijiáciela. Ustała wojna, az ku záchodowi słońca wojna sie skóńcyła, a na drugi dziyń inná wojna nastompiyła. Król go kciał wzionć do swego burku (sic), ale ón sie pozegnál i pojechál. Przijezdza w noc, juz sie z zonom na lózku polozył, a król narzýká i mówi:

– Był hań człowiek, Bóg mi go posłał.

Potym obiecał go porombać. W drugi dziyń prosi, ze pojedzie na wojne.

– No dyć jydź, uwidzym, co bedzies robieł.

Tak do záb zacon strzyłać, król go kciał porombać i pedział:

– Strać sie ode mnie.

Wróciył sie i wzion tego złotego kónia, i przijecháł. Witajom sie z królym, lec strasná wojna. Jak sie uniós na złotym kóniu, tak pobiył nieprzijációl. Jak tyn cłek odchodzi, zegnajom sie z nim król i dowódcy, lec zniknoł, przijecháł z wojny sfatygowany. Zagroziel król, ze go miecym przebije, ale zona go uprosiyła. Na trzecie dziyń prosi, ze pojedzy, wync pojechał. W drodze dzióбноł klace pikom, na któryj król siedział. Król go kciał zabić, rzek:

– Strać sie ode mnie.

Ón wróciył tu po tego kónia, siád nán i w ocymnieniu przijecháł. Rzuciył sie na nieprzijáciela, pobiył go, ale w noge został ranny, krew mu sła. A król mu dáł jedwábnom chustecke, owinonć rane. Ozjehali sie, jak przijecháł, kázáł go porombać, ale na próšby zony mu jesce ráz podarowáł. Tyn w nocý ból ciyrpiał. Zona donosi królowi, ze król gáda:

– Já go w wojnie nie widział.

A zona gáda:

– Przecie má chustecke twojom zawionzanom.

Król prziseł ku niemu, ziyńc sie prziznáł, prziprowadziył tego kónia. Po wojnie zešli sie, ciesyli sie bardzo, bál sprawiyli i za wásne go uznali dziecko. Potym królowie sie pozjydzdali z innyk krajów na to wesele, a sám król wzion korónę z głowy i włożył jom ziynciowi, i królym go obráł. Powodziyło mu sie dobrze i wojny nie prowadziył z innymi królami, bo sie go báli. Skóńcyło sie, dwie dziurki w nosie.

Pyz. Udz.–Z.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Dwaj bracia

Beło dwók braci, jedyn bogaty, a drugi biydny. Bogaty stał na zdradzie biydnyemu. Jak udali sie w podróz, tak bogaty rzek:

– Jydmy teraz z twojyj torby, potym z mojyj.

Zjedli z torby biydneho, ale bogaty nie dáł pote ubogiyemu jeś. Głód opanowáł go i gáda:

– Dej mi chleba.

A ón:

– Dej sobie oko wylúpić, to ci dám.

Tyn dáł wylúpić i pojád se. Idom w podróz, znowu mu sie jeś kce i pyta go o chlyb, a ón gáda:

– Dej sobie oko wylupić, to ci dám.
Skoro mu oba ocý wylupiyl, tak rzek ubogi:

– Zawiydz mie na krzizowe drogi.

Ale tyn go zawiód pod siubienice. O pólnocý przileciały dwa kruki i tak gádajom:

– Jes tu jedyn ciymny, a blisko jes studziánka, zeby sie omył, toby mu sie przywróciły ocý, a potym w jednym mieście strasná biyda bez wody, bo studniá wyschła. Zeby sie kto znalaz, a wsed do tyj studnie i przekuł tyn kamiyn, toby zaraz mieli wode. Potym jedna pani w tym mieście choruje strasnie. Kie była zdrowá, sła se po mieście i jadła bulke pszenicom, ta jyj upadła. Bulke te zjadła zaba, zeby tyn zabe kto dobiyl, jes je pod piyrsým filarym, okropnie jes tłustá, bo jak pani sknie, to óna sie pasie.

Dopiyro jak wysluchál mowy kruków, tak posed na kolanak i suká tyj wody. Znaláz tyn studziánke, omył sie i miał ocý piykne. Przised do tego miasta i pytá sie:

– Biydujecie bez wody?

– Biydujemy.

– Co mi dácie, to wám wróce tyn wode?

– Ile kces, to ci dámy.

Tak ón przekuł tyn kamiyn i ledwie uciók z tyj studnie, co tyle wody wybuchło naráz, i mieli wode. I znowu do tyj pani posed i mówi:

– Wiele mi dás, pani, to cie uzdrowiy?

– Ile kces.

Tak posed pod most, znalaz tyn zabe, ozcion jom, znalaz tyn bulke i dáł tyj pani, coby zjadła. Pani uzdrowionom została. Dali mu za to kónie przešlicne i powóz, a w nim srybła, dukátów i przijechál do swojego domu. Cud sie stál, co ón má ocý. Poslál córke do brata, coby mu ćwierci pozýcył, a brat gádá:

– Co ón bedzie mierzył, kie ni má co.

Ale pozýcył jyj ćwierci i przisła, i zacon dukáty mierzić. Kilka dukátów włożył do ćwierci i zaniós mu. Brat mu zazdrościł tego. Przised do niego i pytá sie go:

– Skond to más?

A ón mu opedziál całom rzec. Pytá tego brata:

– Wylup mi ocý.

Ón mu nie kciál, ale mu wylupiyl w kóncu i zawiód go pod siubienice. Przilatum kruki i gádajom, co sie stało:

– Tyn, co ślepy jes, widzi, woda jes i ta, co zachorowała, zdrowá jes. Ktoś nás tu wysluchál.

Posły sukać, nasły go i na drobne kawálki potargały. Kóniec.

Pyz. Udz.–R.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Olbrzymy

1.

Mówią, że dawniej jeden chłop stanął na Babiej Górze, a drugi na Tatrach, to sobie na siekierkach ogień podali.

Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

2.

Przed wieki byli wielkoludzie, gdy jeden stanął na Babiej Górze, a drugi na Giewoncie, podawali sobie ognia na ciupażce, ognia do fajki³.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

3.

Gdy raz w ogrodzie kret (odpowiedniej wielkości) narył kretowiny kupkę, baba wzięła ją do podołka, wysypała poza ogrodem i powstała Babia Góra⁴.

Gdy zwykli ludzie orali, zoczyli ich olbrzymi – ci dwóch chłopów, pług i parę koni schowali do palce od rękawicy. Zanieśli do domu, przypatrując się im jak robaczkom. Nabrała gospodyni domu na warzechę kaszy, której chlōpi i konie dosyć się najadły, mało co ujadłszy. W ich piecu sześciu chłopów młóciło.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

Czarownica

1.

Po zachodzie słońca mleka u nikogo nie dostał. Śmieci nie wyrzucano o tym czasie, bo czarownice przez to miały jakiś wpływ.

Czarownica, o której jeszcze i teraz wierzą, zabierała za pomocą diabła mleko krowom. Chcąc się jej pozbyć, trzeba powązkę parzyć w[e] wrzącej wodzie rozpaloną podkową. A jeszcze dla większej boleści czarownicy szpilką – wspomnianą powązkę – po zachodzie słońca kłuć. W taki czasie czarownica te same męczarnie czująca przylatuje spocona, zmęczona i prosi, żeby jej ulżono. Czarują w różny, sekretny sposób. W zaczarowanych stajniach znajdowano pod progiem lub *fárztami* w blaszanym pudełku spieczoną ropuchę.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

³ W podaniach zamieszczonych w Śliz jest mowa o Babiej Górze i Muraniu (s. 47), Giewoncie i Gubałówce (s. 48), Krzyżowej Górze i Magurze (s. 48), Tatrach i Babiej Górze (s. 48) oraz zamkach w Czorsztynie i Niedzicy (s. 47). W wariantach tego podania notowanych poza Podtatrzem pojawiają się nazwy innych gór (PBL, t. 5020).

⁴ Ten fragment nawiązuje do rozpowszechnionego zwłaszcza w orawskim folklorze podania o babie (z rodu olbrzymów), która usypała Babią Górę z kamieni lub ziemi z kretowiska.

2.

Czarownica jest to baba (gospodyni), która umie gusła, jakimi może odebrać mleko krowie, a obcej wzięte, swojej dodać. Może zaczarować krowę, aby mleka nie dawała, aby się masło nie dało zrobić.

W wigilię Świętej Łucji czarownice odbierają mleko krowom. Czarownicę tę atoli może każda gospodyni odegnać sposobem następującym. Trzymając w lewej ręce garnuszek, w którym nic jeszcze nie gotowano, wychodzi gospodyni z chaty (domu) i nie oglądając się, udaje się ku wodzie (rzece). Tutaj prawą ręką raz tylko chlustnie z prądu wody do garnuszka, poczem sięga w tym samym miejscu też ręką do wody i wyjmuje kamyczek, który wkłada do lewej ręki, ze spławów zaś patyczek, który kładzie na lewą rękę. Czynność tę powtarza 9 razy, aż będzie miała 9 razy wody, 9 kamyczków i 9 patyczków, ale każdy z innego miejsca. Po tej czynności wraca do chaty (domu), składa ogień z tych patyczków na miejscu takim, gdzie ognia jeszcze nie kładziono. Doń wkłada te kamyczki i przystawia ów garnuszek z wodą. Gdy się ogień spali, wyjmuje kamyczki, a wodę wlewa do skopca (do naczynia, do którego się doi) i wyparza go. W tym to czasie nie należy nikogo do chaty wpuszczać ani też komukolwiek coś pożyczać. W takim czasie wskutek tej czynności krowy będą wolne od czarownicy.

Gdyby ta czarownica była tak mądra, że to jej nie szkodzi, to gospodyni celem odpędzenia jej, podoiwszy krowę, wlewa do mleka wody i daje psu do picia. A następnie do tego, co pies zostawi, ma gospodyni na[sra]ć, wyjąć pal z płotu i resztę mleka z owem g[ównem] wlać do tej dziury, i w końcu pal ten wbić nazad, tak aby koniec górny tkwił w ziemi. Na nim zawiesza to naczynie, z którego wylewa egrydyencyę⁵ do ziemi, i musi pilnować, aby go nikt nie skradł. Gdyby kto przyszedł, należy wziąć bat i wybić dobrze. Ta osoba będzie czarownicą. Ukarana nie szkodzi już.

Dzian. anonim, kon. XIX w., AMEK II/225.

Baca-czarownik

Groźniejszy był czarownik. Ten był zwykle bacą w pewnej hali i tam swe zadanie spełniał. Obszedł kilka szałasów i coś tam poczynił. Przychodzi do swego, zawiesza ciupagę nad kotłem, a tu z ciupagi mleko się leje, gdy tymczasem owce w zwiedzonych przez niego szałasach wszystkie się krwią doją, dopóki tam nie zaradzą. W tej sztuce odznaczają się węgierscy czarownicy, po tamtej stronie Tatr.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

⁵ Ingrediencja.

Cyganka

Cyganka u Górali jest osobą poważaną, ona prorokuje przyszły stan człowieka, przyszłe szczęście lub nieszczęście; powodzenie lub niepowodzenie; czy będzie się gospodarz prawocił i jak mu prawo wyjdzie itp. Za proroctwa trzeba jej dobrze zapłacić. Cyganka jest zarazem i lekarką.

Dzian. anonim, kon. XIX w., AMEK II/225.

Planetnik

1.

Planetnicy⁶ są to Słowacy niektórzy w Węgrzech⁷, przynajmniej tak się trzeba domyśleć, bo Podhalanie wychodzący na robotę do Węgier mawiali z nimi. Ci im mówili, czy u nich deszcz, susza, i zapowiadali, że tam pójdą z gradem. Od tego czasu dali się ubłagać. Inni znów przychodzili i opowiadali im, co słyhać u nich, gdyż co dopiero byli w ich wsiach z chmurami itp. Niekiedy przychodzili pod hale i tam przemieszkiwali. Byli to wygnañcy, którzy coś przewinili na powietrzu – opowiadali o swym dawnym zatrudnieniu. Jedli mało, a każdy dzień w zimie musieli się w śniegu trochę ulatać, umocować, w lecie ich nie było – wreszcie znikli.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

2.

Zjawiska w przyrodzie, jak: deszcz, śnieg, grad, przypisują działaniu ludzi, tak zwanych planetników, którym udziela ich wyobraźnia moc dowolną podnoszenia się w chmurze, aby tam pełnić swoją funkcję. Na poparcie swojego twierdzenia opowiadają o takich planetnikach.

Z Dzianisza (wieś na południe Czarnego Dunajca) był chłop i trzy baby na robocie w Kaćkomencie (Ketschkement)⁸. Zwyczajnie po robotach (żniwach) zabierali się do domu, ale im ten gazda, co u niego byli, nie dał iść.

– Po co byście szli, tam u was jeszcze zielono.

– A jakże wy wiycy, że u nas zielono?

– Ja tam był u was, zanieśliśmy dwa worki piasku – on się im potem przyznał, nie zaraz – i chcieliśmy wysuć na Czarny Dunajec. Ale tam jest bardzo zła suka i nie dała nam przystąpić, musieliśmy obejść i wysuliśmy potem na wierchy, co za Czarnym Dunajcem.

⁶ Por. Śliz: 55–59.

⁷ Dzisiejsza Słowacja ze względu na przynależność państwową była określana Węgrami lub Górnymi Węgrami aż do czasu utworzenia Czechosłowacji (w 1918 r.).

⁸ Keckskemét – miasto na Węgrzech położone między Budapesztem a Segedynem.

Już ci on tam pono wtedy ze trzy dni leżał grad na tych wierchach. A w Czar-nym Dunajcu był jakiś pleban, co umiał grad odganiać. Dzwonili i signarka naj-bardziej doszczekowała. Suką wej (oto) nazwał signarkę. Powiedział im potem ten gazda, coby (żeby) mu za trzy dni (przez trzy dni) robili darmo, to ich za trzy dni (w przeciągu) zanieś do domu. Ale oni nie chcieli.

W Mieście⁹ bylimy raz (mówi opowiadający) i obróciliśmy się potem do Mala-rza – ale się ta pono inaczej pisze. A wtedy jakoś było u nas zamarzło (wcześniej śnieg, tak że pozbierać z pola trudno) i my się tam zgadali o naszej biedzie. Ten Malarz przyniósł potem książkę – tak była zrobiona jako kantyczka, ale była wiel-ka. I czytał nam potem z tej książki, że ten płanetnik, co ten rok zaharendował, jest chromy a zły, złośliwy człowiek, rad się bardzo gniewa, temu (dlatego) taka bieda.

Bo ich jest siedmiu takich płanetników, co harendują chmury, ale u kogo i za co, to już tego nie wiem. Drugi, co miał na drugi rok harendować, niezbyt już kulawy i był łagodny, dobry człowiek. Ale pisał, coby se potrawy zostawiać. Na trzeci rok był harendarz już wcale łagodny – no dyć też ta i piękny był rok, ale wsze (zawsze) jeszcze upominał, coby potrawy (karma dla bydła) *ochylać nąda-łyj*¹⁰. I każdy następujący był coraz lepszy, ale każdy wołał, coby potrawy *ochylać*.

W taki sposób sądzą, że deszcz recicują (przez przetak sięją), śnieg powstaje z heblowania lodu w niebie itp.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

Boginki

1.

Boginki¹¹ zamieszkiwały grotty w urwiskach, w lasach, potokach. Te mściły się na ludziach, porywając im dzieci, zostawiając własne brzydkie, złe. Takie dzieci trza bez miłosierdzia bić prętem, to wtedy wzruszona matka przyleci, wzięte dzie-cko porzuci, a swoje weźmie i zmyka co żywo do potoka. Boginka jest to kobieta naga, brudna, niechlujna.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

2.

Podobne podanie krąży o boginkach: są to dziewice bardzo kształtnej urody, twarz ma być bardzo ujmująca, oczy przenikające, a włosy pięknie w dwa war-kocze uplecione, aż się połyskują. Chodzą zawsze pięknie wystrojone i mieszkają

⁹ *Miasto* to zwyczajowa nazwa Nowego Targu (często wyraz ten jest zapisywany wielką lite-rą, por. HodSG: 212, por. też Zborowski 1914; ZborSG: 190).

¹⁰ Zostawić na dłużej.

¹¹ Por. Śliz: 48–54.

w brzegach niewidomie¹², a w nocy wychodzą na rabunek dzieci. Rodzą bowiem dzieci bardzo złe i brzydkie, które bardzo dużo jedzą, a są chude. Dlatego upatrzyszy, że gdzieś matka ma ładne i urodne dziecko, porywają je w nocy, a swoje podrzucają, ale nie mają prawa do takiego dziecka, z którym matka była na wywód. Teraz już te boginki znikły, dlatego też i podania o nich są coraz błędniejsze i nikną w pomroce czasu. Dawniej bały się matki o dzieci swe, co jak zostało odmienionym, nie musiało nocami spać. Dziecko takowe trzeba było ciągle kołysać, a ono zawsze płakało. Jeżeli zaś matka chciała swoje dziecko odebrać od boginki, to musiała dziecko boginki bić przy drzwiach miotłą brzoową nielitościwie. Ono bardzo płakało i krzyczało, więc boginka ulitowała się nad nim, przyniosła prawdziwe dziecko, a porwała swoje. Jeżeli matka była z nim na wywód, takiego boginka już nie weźmie. Teraz, jak jest dziecko złe, mówią: *Boginka je odmiyniyla*. W Anglii podobne podanie jest o Elfach, a w starożytności Scylla i Charybda.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/75.

Topielec¹³

Jest podanie u naszego narodu górskiego, jakoby we wielkich wodach, *planiach* i wirach przebywał topielec. Ma to być potwór postaci człowieka, mający bardzo długie włosy, którymi obwinawszy kąpiącego się lub siedzącego nad brzegiem wody człowieka lub inne stworzenie, wciąga je pod wodę i pożera. Pochodzi on z dziecka małego, nieochrzczonego, wrzuconego do wody i wzbudza wielką obawę u mieszkańców. Podanie to może pochodzić od suma, który pod wodę wciąga podobnie jak topielec. Podanie to jest tym prawdopodobniejsze, że i sum żyje w *planiach* i wirach, i ma wąsy, co przekrecono na włosy.

Jest podanie, które dosłownie, jak mi Góral opowiadał, przytoczę:

Paśli kónie dwa chłopi w gájak, nakładli se ognia, no i prziseł ku nim jakisi chłop, i kciał sie grzać. Óni go odegnali, poseł dalyj do gáji (krzaków) i stał sie psym, no i prziseł ku nim. Tyn pies tak chodził po watrze, ozkracował sie i ogón wystawiał, i grzał sie wsyndy. Jedyn potym wzion głownie i wraził mu pod ogón, i przipiók go. Tyn sie potym stał cłekiym (topielcem) i powiedział mu: *Pocekáj, popamiyntás mie ty, dziś jesce w kałużce wody sie utopis*. No i tyn chłop seł krowy wionzać do sopy w połednie, pokielznał sie na oborze, była bowiem kałużka wody z dysca, i zalał sie, i nic z niego nie było.

Dzian. Tyl., 1877, AMEK II/75.

¹² Niezauważone.

¹³ Por. Śliz: 64–65.

Wilkołak

Wierzy tu lud, iż niektórzy ludzie bez różnicy płci zamieniają się czasem w wilka – a przynajmniej powiadają, że tak było. Każde nazwisko ma u Górali początek historyczny, toteż i Wilk, Wilkus itp. nie bez niego. Teraz dwie takie bajki.

Raz na Węgrach grabił chłop z babą siano. Co tam już potem ugrabili, to ułożyli w kopę. Chłop potem tak powiada tej babie:

– Wiys ty co, wyjdź na te kope, weź ku sobie kij, a kto ku tobie przijdzie – bij.

Baba też tak zrobiła, jak jej chłop kazał. On zaś poszedł do krzaków i w lot (bardzo prędko) potem przyleciał wilk. On chciał tę babę dostać z tej kopy, ale się mu przecie bronila tym kijem. A ten wilk przecie gwałtem do niej sięga, a ta jak bije, tak bije, aż go przecie odegnała. I poleciał tam już potem po świecie, gdzie jeno żywnie chciał. A po niemałej chwili przyszedł potem ku tej babie, ale już nie wilk, jeno człowiek zwyczajny, jaki był – zbiedzony, zmordowany strasznie, ledwo dychał. Ona się mu też skarży, co się jej robiło, ale on nic na to nie odpowiedział. On się jej potem przyznał, co mu się robiło, ale nie zaraz.

Z Maruszyny (wieś na zachód Szaflar) bacował chłop w Polsce (Kongresówce) i miał starcarza (juhas, który stare owce, dojki pasie), a ten starcarz rad spawał przy owcach. Ten baca się potem stał raz na wilka i poleciał ku temu juhasowi. Tam go potem dokąsał, dodusił, tak co (że) się potem ledwo obaczył (przyszedł do przytomności) ten juhas. Poleciał potem do domu, do szalasu i obrócił się znowu na człowieka. Temu (dlatego) się dziś potomkowie tego bacy na Maruszyńie Wilkusami nazywają.

Był i na Olczy (część Zakopanego) wilkołak, bo się hań do niedawana *do Wilka* nazywało.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

Złe moce w Kałuziskach

Kałuziska jest nazwą lasu na Zubsuchem, wsi w północnej stronie Zakopanego. Nazwa ta mogła wziąć swój początek od moczarów, prawie nigdy tam niewysychających, lecz lud tutejszy zwykł przywiązywać do nazwisk, które mu się dziwnymi być wydają, podania, a raczej bajki. W takich bajkach jednak można by czasem prawdy dociec. Otóż i nazwa Kałuzisk nie pozostała dla ludzi obojętna. *Drzewiuj*, kiedy to jeszcze grzesi (grzych – diabeł) bez paszportu po świecie chodzili, ale ich ten terażniejszy ociec św[ięty] już zaklął – przesiadywała ich siła (bardzo dużo) na Kałuziskach. Tam wyprawiali tańce, stamtąd ich wysyłał ten najstarszy na świat kusić ludzi i trapić ich i tam się schodzili. Jeżeli chłop chciał iść tamtędy – bo baby

tamtędy nigdy nie chodziły – to musiał mieć przy sobie drąg, boby był inaczej nie przeszedł tamtędy. Jak spotkał grzecha, to się musiał z nim bić i ciągle mówić: *Jeszcze cie róz od lewicy*. A grzech mu wtedy mówił: *Powiedzże też tak, że cię jeszcze dwa razy*. Gdyby był chłop tak powiedział, toby go był grzech zaraz wziął. A musiał chłop bić się z nim tak do północy. Po północy grzech się rozlewał w kołomaż, a chłop szedł dalej, gdzie mu trzeba było. I temu nazywają Kałużiska, że się grzesi obracali na kołomaż w takiej ilości, że z niej kałuże powstawały.

Już blisko 300 років będzie, jak tu u nas był mór. To wtedy na tych Kałużiskach śmierci se tańczyły i śpiewały se tak: *Nie myj nogi nogą, nie tłucz soli solą, używaj pieprzyńca, biedrzyńca i jałowca, to ci nie będzie nic* (wyjdiesz cało). Powstało potem na tych Kałużiskach koło, a było: czerwone, białe, zielone, błękitne, żółte i czarne. A to koło był to mór! Którędy to koło przechodziło, tam ludzie strasznie marli. To koło, co dalej szło, to ciągle rosło. Szło to koło przez Bucznik (dawniej las bukowy w Zakopanem) i tam go (je) widział nieboszczyk Chrapek. Jeszcze wyrzucił z koliby swoich dwóch synów, coby się przypatrzyli temu kołu. Przyszło potem to koło na Kaniówkę (wieś koło Cichego, pod Bukowiną). Ej, tam już ludzie wymarli pono wszystka.

Śmierć wyobrażają sobie Górale w postaci kobiety bardzo wielkiej i zupełnie w bieli. Tak się też czasem pokazuje, a mianowicie tam, gdzie sobie wypatrzy ofiarę. Przychodzi tam i pokazuje się tylko umierającemu, potem wbija mu na głowę żelazne obręcze i morduje kosakiem, takim, jakiego się używa do rznienia sieczki (to musi się odbywać jakoś tajemnie, bo tego nikt nie widział).

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

Dziki człowiek

Dziki człowiek. Może ponad sto, a może mniej laty widziano w jednej grocie w lesie dzikiego człowieka, kobietę. Ta, uciekając, wymawiała słowo: *Malik, malik*.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

Pochodzenie Nowego Targu

Nowy Targ. Bardzo wiele jest podań o zapadniętych miastach, kościołach, ukrytych skarbach. Tak Nowy Targ jest drugim nowym miastem. Na bagniskach w tak zwanym Kowańcu¹⁴ przy Nowym Targu miał stać Stary Targ, który się zapadł.

¹⁴ Dziś dzielnica Nowego Targu.

Dzwony w niedzielę w południe słyhać. Tak samo w Kościeliskach zapadł się kościół, również w Czerwiennem w Ciągłowej Kotlinie¹⁵.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

Pochodzenie Waksmund

Waksmund, wieś położona o pół mili od Nowego Targu, ma być podług podania ludu najstarszą osadą w całej Dolinie Nowotarskiej, a przynajmniej wieś ta jest starszą od miasta Nowego Targu¹⁶. Nie wiadomo, skąd się wzięły pierwotne trzy lub cztery chałupki w okolicy dzisiejszego Waksmund, lecz podanie opowiada inne ciekawe zdarzenie. Kiedyś bardzo dawno przybyło z *Luptowa* (Liptów) dwóch juhasów, którzy przygnali z sobą trzysta owiec. Pod koniec jesieni przybyli na Butorów (polana na północ od Doliny Kościeliskiej) i postanowili tu zimować. Lasy były wtedy *hrube* (grube, wielkie), a mech pokrywał drzewa do samego spodu, mogli więc łatwo *wyzimować teli kyrdel* (wyżywić tak wielką liczbę, gromadę, grupę owiec). Sami naturalnie *rźli* (różni – mówią także *lupiyli*) barany i tak żyli. Zrobiła się wiosna, przecie im *markotno* (smutno) było, że są sami, poczęli więc wyzierać, czy gdzieś nie widzą dymu. I tak nieglupi byli, że wiedzieli za dymem patrzeć. Ujrzeli przecie tam, gdzie Waksmund, że się coś kurzy. Uważyli dobrze, gdzie to być może, i poszedł jeden. Szedł prosto przez lasy i góry, przez doliny i wody (rzeki), trafił na to miejsce. Ta zastał jeno kilkoro ludzi i tym się uradował, że ich będzie więcej. Opowiedział ten juhas, skąd *je* (jest) i po co tu przyszedł. Poszli więc po tamtego. Zapewne ten robił znaki siekierką po drzewach, żeby wiedzieli, gdzie iść – i znaleźli. Poszli potem wszystka tam, gdzie byli ci ludzie, i osiedli ci juhasi razem przy nich.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

¹⁵ Dziś część Czerwiennego.

¹⁶ Nowy Targ uzyskał prawa miejskie w 1346 r., lecz stałe osadnictwo na tym terenie było wcześniejsze. Na miejscu Nowego Targu w 1233 r. znajdowała się osada Stare Cło (lub inna nazwa – Długie Pole). Z kolei pierwsze informacje o Waksmundzie (Wachszmuuth, Waxmund) pochodzą z XIV w. Na miejscu dzisiejszego Waksmundu około 1250 r. istniała osada Wilcze Pole.

Skarby w Szaflarach

Szaflary. W Szaflarach jest skała, a na niej mały zameczek. W tej skale są nieprzeliczone skarby zaklęte, których diabeł pilnuje, gdyby kto się odważył podczas ewangeliji w Kwietną Niedzielę tam udać się, toby mógł cały skarb zabrać, gdyż diabeł poszedł słuchać tej ewangeliji.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

Początek kościoła w Szaflarach

Podanie o początkach kościoła w Szaflarach, wsi o pół mili od Nowego Targu w stronę ku Zakopanemu, jest równie ciekawe i maluje niejako usposobienie tutejszego ludu, w myśl którego usposobienia można zbrodnię odkupić wielką ofiarą dla P[ana] Boga.

Było dwóch braci i obaj poszli *po zbójju* (zbójować, być opryszkiem). Ale nie poszli razem, jeno każdy w inną stronę, a każdy był *harnasiem* (hersztem zbójców) i każdy miał sześciu pod swoją komendą. W piętnaście *roków* (lat) spotkali się przy źródle, które jest pod kościołem w Szaflarach. Każdy przyszedł z[e] swoją bandą, towarzyszymi. Radość była wielka z tego, że im P[an] Bóg dał, że się zeszedli (spotkali). Tańczyli tam ponad cały tydzień i pili. Potem uradzili, co mają zrobić za to, że się tak szczęśliwie zeszedli? Uradzili, żeby w tym miejscu założyć kościół. Zaraz więc zacięli z pniaka kościół (zacinali drzewa i na tym samym miejscu budowali) i wystawili *zromb* (zrąb – budynek bez powały i dachu, a nawet krokwi). Potem zostawili zaś *wiertlik* (ćwierć korca) pieniędzy i pismo, że to pieniądze na kościół (przeznaczone). Było zaś jednemu z tych braci harnasiów (na imię) Bartek, a drugiemu Jędrek. Przyszli potem ludzie i znaleźli te pieniądze i to pismo. Wybudowali kiedyś dawno kościół, a ten terazniejszy wymurowali za te zbójcekie pieniądze, będzie temu sto lat. Jeszcze i teraz bywa na św[ięty] Jędrzej i św[ięty] Bartłomiej odpust, dlatego że tym zbójnikom było Jędrek i Bartek.

Również kościół w Ludźmierzu i kościół św[iętej] Anny w Nowym Targu¹⁷ mają mieć początki te same podług opowiadań ludowych, które starannie poszukam wśród tego ludu kochanego.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

¹⁷ Por. Śliz: 47.

Pochodzenie Doliny Kościeliskiej

Co do podań o Dolinie Kościeliskiej myślałem, że liczną sumę ich tutaj umieszczę, lecz ponieważ dziaduś ten umarł, od którego ja spodziewałem się usłyszeć, umieszczam ich bardzo skąpo, które już młodzi ludzie zapamiętali.

Dolina Kościeliska, jedna z największych dolin tatrzańskich, powstała – jak utrzymują Górale i przekonać się nie dadzą – z wyschłego jeziora ogromnych rozmiarów, a osuszenie to wtenczas nastąpiło, kiedy rozestrzelali skałę, która teraz Ścianami się zowie. Tędy uszła woda, tylko źródło pozostało na dnie bijące. Dawnymi czasy (*drzewiyy* – jak się wyrażają Górale) mówią, że tam miały być: kościół, kaplica, huty żelazne¹⁸. W Ornaku mówią, że są pochowane ornaty tamtejszego kościoła¹⁹. A pod Uplązem²⁰ ma słyszeć co rok jeden pasterz przedziwny głos dzwonów²¹.

Co zaś o wojnie stoczonej z Tatarami²² mnóstwo różnych niemożliwych rzeczy, że zakłęci są, co oni tam robią. Najwięcej mię zaś to zdziwiło, ponieważ kiedy mówiłem, że tak być nie mogło, pogniewałem ich. Żyła przed kilkadziesiąt laty rodzina, którą jedni nazywali Konfederacką, drudzy Konferacką. Pewien potomek tego rodu Konfererok był kowalem i miał przychodzić do niego żołnierz, żeby szedł konie kuć. Na próżno się wymawiał, musiał iść. Żołnierz wiódł go do Krakowa²³, tam w tej Dolinie Kościeliskiej, gdzie go wwoził do jamy, po kilku dniach był dopiero uwolniony²⁴.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

¹⁸ Górnictwo i hutnictwo w Dolinie Kościeliskiej to fakty historyczne (Czubek 1901; Eljasz-Radzikowski 1902; Liberak 1927; Jost 1962; Zwoliński 1962).

¹⁹ To jedna z etymologii ludowych tej nazwy. Według innego objaśnienia orzeł (*oreł*) porwał siedmioletniego chłopca, a następnie upuścił go, w wyniku czego chłopiec zginął (toponim *Oranak* pochodzi więc od wyrazu *oreł*). Do tej pory nie przedstawiono naukowej etymologii *Ornaku*.

²⁰ Chodzi o Polanę Upląz (ok. 1250–1340 m) położoną ponad dnem Doliny Kościeliskiej na zachodnich stokach północno-zachodniego ramienia Ciemniaka.

²¹ Jest to częsty motyw wywodzący się z legend o zapadniętych kościołach (por. Udziela 1899; Czarnowski 1956: 98–99).

²² Por. *Pochodzenie nazwy Kościelisko* (Śliz: 35).

²³ Kraków lub Kraków Tatrzański albo Wąwóz Kraków to wąwóz skalny o długości ok. 1,5 km, odnoga Doliny Kościeliskiej.

²⁴ Mamy tu nawiązanie do legendy o śpiących rycerzach. W większości wariantów rycerze śpią jednak w masywie Giewontu (por. TetNSP: 442–443; PBL I: 234–236; Śliz: 1–2).

Diamentowy słupek w grocie w Kalatówkach

W Kalatówkach (*Kalatówki*, nie *Kalatówka*) nad źródłem Białego Dunajca znajduje się jaskinia, którą zapewne niejedyn z gości zwiedzających nasze cudne góry widział. Otóż o tej jaskini krąży podanie, że w niej gdzieś za trzecimi drzwiami ma się znajdować słupek diamentowy²⁵.

Aby to podanie uzasadnić, [powiem], dlaczego tu opowiadają o tym diamentcie następującą baśń, która nie sięga do odległych czasów, gdyż starzec, który mi ją opowiadał, znał owego, który miał być w tej dziurze.

Cukier (nazwisko Górala w Zakopanem) nieboszczyk pasał w Kalatówkach krowy. Raz przyszedł *ku niemu* (do niego) czarnoksiężnik i pozwał go ze sobą (kazał mu iść ze sobą). Przyszli do tej dziury i poszli gdzieś precz w głąb, ale mieli latarnię. Nie doszli wprawdzie końca tej dziury, ale gdzieś bardzo daleko były w boku drzwi. Przy tych drzwiach zaczął się czarnoksiężnik modlić z jakiejś książki i drzwi się otworzyły. Za tymi drzwiami były jeszcze drugie i trzecie, i w taki sam sposób się otworzyły. Za tymi ostatnimi drzwiami był w malutkiej izbeczce stół i cztery woły, każdy u jednego rogu stołu. Na stole był wielki słupek diamentowy i ośnik (narzędzie żelazne z dwoma rączkami do strugania, używane w bednarce lub kołodziejce). Czarnoksiężnik się pomodlił trochę przy tym słupie, a potem wziął ośnik i jeno raz rafnął dobrze i odleciał mu kęs diamentu. Położył potem ośnik, zawarł drzwi, tak jak otworzył, i poszli nazad. Dał trochę Cukrowi diamentu, za co z nim był, a resztę se wziął. Gdy idą, Cukier se myśli: *Dám já tobie, jak ino z tyj dziury wyjdziemy*. Rad by go był zabić, a diament wszystek zabrać, ale czarnoksiężnik był niegłupi – wiedział on, co Cukier myśli! Już tam czekał nań przy dziurze, nagle zniknął w niej, a ty, dziadu, rób, co chcesz.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

²⁵ Podanie o mnichu i diamentowym słupie ukrytym w masywie Giewontu zanotował Seweryn Goszczyński (1853: 87).

Pochodzenie nazwy *Kościełisko*

Mieszkańcy wsi Kościełiska utrzymują jedni, że nazwa ta (*Kościełisko*) powstała od zburzonego kościoła, drudzy, że od kości, które dawniej wykopywano²⁶. Na miejscu tego zburzonego kościoła [jest] stara kapliczka²⁷ w lasku.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

Zbójnickie pieniądze w Czerwiennem

W Czerwiennem w jednej kępie (z kamieni, na polu Wirmańskich) jest kocioł pieniędzy, który jest schowany od zbójców tatrzańskich. Z tych herszt, gdy szedł na szubienicę, zapytany o pieniądze, rzekł:

– W tyj kypie piniondze som, którom z Ratułowa od wody widać.

Otóż tą jest. Kilka razy kuszono się dostawać owe pieniądze, ale nadaremno. Gdy raz przede dniem wygrzebano b[ardzo] głęboką jamę, już brzęczały, jeszcze jedną skrzizalom przykryte srebra i złota, pomiędzy którymi jest monstrancja złota, gdy nagle okazali się pankowie czarni, latający naokoło nich, i taki strach puścili na szukających, że ledwie do pobliskich domów zdołali uciec. W nocy przesuszają diabli te pieniądze na korycie, a płomyk przelatuje po nich. Dziewiątemu pokoleniowi mają się same odkryć.

MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75.

Pochodzenie zwierząt

Co do podania, z czego które zwierzę powstało, utrzymują Podhalanie kościeliscy, że np. niedźwiedź powstał z młynarza, który, gdy się odział w kozuch, poszedł kraść siano, strącony ze stodoły miał być z karczmy od Boga przemienieniem się w tego zwierza.

Zając miał powstać z zaby wielkiej, którą niejaki chłop hodował, a zawiązawszy skrawkiem sukna jej szyję, którego zostawił na wierzchu dwa końce, które się miały w uszy zamienić.

²⁶ Nazwa *Kościełisko* najprawdopodobniej wywodzi się od kościółka, który stał w Starych Kościeliskach (polana w Dolinie Kościeliskiej, na której prowadzono roboty górnicze).

²⁷ Chodzi tu prawdopodobnie o Zbójnicką Kapliczkę, którą według ludowych przekazów (np. Śliz: 29) mieli zbudować zbójnicy, w rzeczywistości kapliczka powstała z inicjatywy górników lub hutników pracujących w Starych Kościeliskach.

Świnia ze Żydówki, która, jak wlaża pod koryto ze swoimi dziećmi, kwiczała, i dlatego Żydzi nie jedzą jej mięsa, nazywając ją ciotką.

Kukułka z dziewczki, która, bawiąc się w chowanego, wylaża na drzewo, wołając: *kuku, kuku*.

Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78.

Jak wrona nauczyła kowala lutować żelazo

Biedował kowal, chcąc zlutować żelazo. Próbował w różny sposób, jednakowoż mu się nie udawało. A wrona przyleciała przed kuźnię i siadła na płocie, i woła: *Kal! Kal! Kal!* Kowal z początku nie zważał na wołanie wrony, ale wreszcie się domyślił, co wrona chce. Wziął gliny, zmieszał z wodą, zabrał tym błotem żelazo, potem zagrzał w ogniu i zwarzyło mu się. Tak wej wrona nauczyła kowala żelazo lutować, a przez wronę Pan Bóg.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

Chłop i niedźwiedź

Ráz posed chłop do lasa i wzion sobie na obiad kielbasy, spyrki i chleba. Kiedy nadesło południe, wtedy ón zacon jeś. Potym przised niedźwidyż, a chłop juz jád. Ón dał niedźwiedziowi kielbasy i to okropnie smakowało. Zapytał sie chłop, z cego to jeś. Ón mu odpedział, ze to ze świnię, która troche wyzyj stała. Wtedy niedźwidyż rzucił sie na świnię i zabił jom. Zacyni wync robić koryto, zeby jom ze skóry obłupić. Rzneli wync drzewo piyłom, a chłop kázal mu rznonć, a sám przybił łape jego do drzewa i zabił go potym.

Pyz. Udz.–J.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Juhasi i niedźwież

W Tatrak postanowiyli juhasi pozbyć sie niedźwiedzia, który zawse skody robił w trzodak owiec, jałowek, cielont. Wiedzieli bowiem, kenny był, a miał takom podziymnom nore, do któryj co wiecór przichodził spać. Juhasi posýpali tom dróge siarkom, saletrom i to tak beło usýkowane, ze kiedy ón stompál po tym, to sie páliyło to, a niedźwiedzia parzyło. Przised niedźwidyż do tyj nory spać, jak sed, to sie zapálił i z ogromnym krzikiym i wyciym wyleciał stamtond i poleciał dalyj,

i tam zrobił sobie tyz takom nore. Juhasi powróciyli do sałasu, ale báli sie bardzo, jezeli ik teraz niedźwiydź napadnie. W piyrsom noc pošli juhasi strzyc wołów i zapáliyli ogiyń. Patrzom po kwili, a tu przised niedźwiydź. Juhasi báli sie ogromnie, wiync rzucali głownie nán, ale ón sie nic nie bał. Woły uciekły, a jedyn wół, który sie go nie bał, skocyl niedźwiydź do niego i zaraz zadusiył go. Na drugom noc zegnali juhasi woły ku sałasowi i ocekiwali niedźwiedzia. Po niedługiyj kwili przised niedźwiydź, a juhasi zacyni strzylać do niego, lec ón sie ik nie bał. Dopiyro juhas pedział, ze jezeli mu dadzom kwárte gorzálki, to go zabije. Gdy niedźwiydź przised, ón wzion flinte i wystrzilył. Jakoś Bóg dáł, ze trefiył mu w syrce i zabiył go. Odtond juz niedźwiydź nie dokucál im w nicým.

Pyz. Udz.–J.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Chłop i wilki

Jedyn chłop orał ráz w lesie, ale to było drzewiyń, kiedy tak wilków duzo chodzyło po lasak. Posed orać wołami i w połednie ujrzál wielkie stado wilków. Uciesyl ón sie z pocontku.

– A kwała Bogu, ze idom sołtysi, dadzom ognia, to sobie zakurzym.

Patrzy sie, a to stado wilków. Ón sie juz spodziewá śmierzci. Stanon wiync prawie omdláty pomiyndzy woły i wzion siykiyre do ronk. Jak wilki przisty, wtedy jakoś Bóg dáł, ze go nie zjadły, i to dobrze, ze wół nie skocyl do jakiego wilka, bo inacyj byłyby go zjadły.

Pyz. Udz.–J.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Napad zbójników

Jedyn pán miál is na polowanie, ozpisál wiync po sýćkik, któryk strzylców znál, zeby sie w jednyj karcmie poschodziyli, ze ón ik tam bedzie cekál i zeby se wziyni sýćkiego, co im potrzeba do drógi lá psów i lá kóni. Zajecháł do karcmy o dzie-siontyj godzinie, kázál se dać porcýje. Karcmárz mu dá porcýje, a pán jád i zjád rosól, i naláz pazdur z cłeka. Zawinoł go do papiyra i schowál do kiesynie. Jak jád, tak przisto ku niemu dziecko karcmárza i pedziało mu, zeby sie strzóg, bo tu som zbójnicý. Pán dojád i zapłacył porcýjom. Dopiyro prosiyl go, azeby mu dáł stancýje do nocnika. Karcmárz mu pokázál pokój, ale ón nie kciál w nim spać, zondá osobnego. A karcmárz gádá:

– Já nie takik gráfów i ksiynciów nocowál, a nie wybierali pokojów.

Ón mu odpedział:

– Ze kielo to kce, to mu za to zapłaci.

Tak wybrał se kómore, co były jedne drzwi do niyj i jedno okno. W tyj stancýji były różne narzyndzia gospodarskie: becki, pługi. Usło az do jedynástyj godziny, jak sie położył spać w osobnyj stancýji, ale tymi beckami, pługami zawalił drzwi, zeby nikt do niego nie dostompiył, i położył sie spać, ale miał przy sobie sable, psy i dubeltówke. O dwunástyj w nocý burzi sie karcmarz i woła:

– Puś tam, panie.

A tyn sie go pyta:

– Po co, jak jek panu co dżuzen, to panu rano zapłace, ale já panu nic nie dżuzen.

Ale tyn nie kce, tylko sie burzi, zeby go puścyl, bo jak go nie puści, to drzwi bedzie rombál. Pán odpedziál ostro, zeby rombál, to uwidzi, co sie z nim stanie. Wzion drzwi rombać, psy zaceny wyć i wyrombál takom dziure, co kciál przejs, ze głowe włożył. Tak tyn wzion chlasnon sablom i odecion mu głowe. Zbójnicý wołajom: hop, psiákrew, myślis, ze nie puścisz, ze tak bedzies zabijál jak karcmarza? Bo to nie jedyn karcmarz, ba dwunástu. Pán odpedziál:

– Niek wás bedzie i dwudziestu dwók. Mácie dziure, co wám karcmarz wyrombál.

Jedyn gádá: chybájmy, co bymy sie go báli, jak nás zabije dwók lub trzek, to nás i tak zostanie, a ku niemu musimy dostompić.

Tak pchá jedyn głowe, ucion mu jom. Dopiyro ci przišli ku oknu, włazi jedyn nogami, trzasnoł mu z dubeltówki w plecý. Włazi drugi głowom, tyn trzasnoł go sablom i odecion mu jynzýk, a ón wołál *poklikáj* zamiast *pocekáj*, a ci myśleli, ze ón ik woła za sobom. Włazi trzeci – odecion mu łeb, cwárty tyz i tak sýćkik wygubiył. Skoro dziyń nadsed, ni miał na ratunek kogo zawołać, posiekálze ik jes wiyncyj, a słysál, ze furmani jadom, tak wzion i zacon trombić na trombce myśliwskij. Jedyn furmán stanoł i prziseł ku oknu, pyta sie go, co tu kce w takim mieskaniu. Tak ón mu opowiadá to sýćko o tym trefunku, a w tyj kwili przijezdajom jego kolegowie, któryk na polowanie zaprosiył. Tak go wydostali, ale go ni mogli poznać, bo był zbrocony krwiom. Umył sie zaraz, niedaleko było miasto, zaraz po ziandarów posłál. Ziandary przijechały i pozbierali sýćkik sługów i służebnice, i jego zone, a tyn córke, co go ostrzegła, wzion ze sobom. Tyk wzieni do hereštu i jego zone powiesyli. Przišli rebidować (sic) te karcme, a córka wiedziála i pokázala. Nabyli becke kólcýków i złoty pierścinyń, i piniyndzy trzi worki, dwie becki złota i srebra, i miysa dwie becki, z którego gotowál porcýje lá furmanów. Jak to náležli, karcme zapáliyli i do dziś dnia nazywajom tyn plac zbójnickim.

Pyz. Udz.–J.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Maciek gęsiarz

Jedna baba miała chłopcyne, co gynsi pás. Jak te gynsi wypás, wziyni z tyk gynsi coś na przedáj. Wtem przichodzi na rynku pán ku niemu i pytá sie:

– Co to más?

A ón gádá:

– A co sie mnie pytás, panie, kiedy nie kupis.

– A ty, durniu, z kim ty gádás? – dopytuje sie go do drugiego razu. A ón:

– Co sie pán pytá, kiedy pán nie kupi.

Dopiyro tyn pán trzi razy chłopcyka w głowe wycion, a ón mu odpedziál:

– Pamiyntáj, panie, ze cie trzi razy bedym biył w twojim zýciu.

Ale ón to zabácył i gádá, co byś mi ty, prózniáku, zrobiył. Tak chłopiec, ráz matka dawała go do skól, ucył sie dobrze i naucył sie selkik zýciowyk mondrości i selijakiego osiustwa. Jak wystompiył ze skól za nieposłuszyństwo, tak se spómniál, jak go tyn pán biył w gymbe. Kupiył se leśnickie odziynie, udál sie do tego pana na pogádki. Potym mu gádá:

– Jezek u takiego pana za leśnickiego. Jezeli pán má zabudowania kiepskie, to mie mój pán posláł do wielmoznego pana. Má wiele lasu, tanio nacechuje, jak pán telo lasu ni má. Niekze pán zbierze mase chłopów ze sobom ze sprzyntami do ścinaniá.

A ón ni miál mocý do tego lasu, bo był cudzego pana, ino go kciál podjonć za to ubicie. Tak zaprowadziył chłopstwo do tego lasu, tak ón gádá, kie trza cáli od oka nacechujemy. Tak pospokosowál mase drzewa. W innyj strónie odwiód pana od nik. Tak przišli ku piyknyemu drzewu:

– Niek pán obłapi to drzewo.

A ón mu zawionzál rynce spagatym i dobiył go tyle, ile sie mu zýwnie podobało. Tak mu pedziál:

– Bácýs, kieś mie trzi razy uderzył w leb, já jes gynsiárz Maciek.

Tak go zostawiył krziconcego, dobitego, uwionzanego przy tym drzewie. Dopiyrok cie ráz biył, jesce cie dwa razy bedym biył. Tak pán zachorowál, lezáł dłu-go, az go robotnicy poznali. Pán powróciył dó domu i z selikond doktorów wołál, coby go uzdrowiyli. Gynsiárz Maciek przispoboiył sie, jak go má bić. Ubrał sie w doktorskie odziynie i pedziál, ze kciálby, jak kto był chory, to go wylycý, gdzie mieská i zeby posláł po niego furke. Tak pán pedziál:

– Dobry to bedzie doktór.

Ón przijecháł do tego pana, opowiadá mu interesý swoje, z cego choruje, tyn go zátuje i lamynci nad nim. Poopatrzowál go wsyndy, mówi, ze wylycý pana, ale by mi potrzeba była powróśła. Jak ón mu dáł i zapytál sie, kielo má celadzi we dworze. Ón gádá, telo a telo. Sýćkom celadz wygnál na łonki za zielym, coby mu prziniešli i nazbierali, bo kompiel robiył panu. A ón se myśláł, jak sie má zemścić drugi ráz. Tak ón pana dobiył, co sie mu podobało, i gádá:

– Pamiyntáj, ze cie ráz bede biył, bok cie dwa razy biył.

Z tyj bitki niedługo chorował, ale wyzdrowiał, a osiust posed od pana. Tak sie wystrzygął trzeciuj bitki. Jednego casu miał potrzebe jechać na jarmak, wzion wojáka lá obrony. Jechał bez jedyn las na jarmak, a gynsiárz sie strojiył trzeci ráz go bić. Tak seł chłop, ón sie pytá:

– Ka idzies?

– Idym na jarmak.

– Co bedzies kupowáć?

– Kónia.

– Wiele más piniyndzý?

– Mało.

– Já ci dám piniyndzý na kónia, ale cobyś uciók na tym koniu. Wyjedzies z tego lasa przed pana i zawołás na pana: *Já jes gynsiárz Maciek. Dwa razy ciebie biył, jesce cie trzeci ráz bedym biył.*

Tak pán zrozumiał, ze to jego przeciwnik. Rzuciyło sie wojsko za kóniym. Kónie sie poodrywały od powozu, aby go gónić, a pana zostawiyli w lesie, a Maciek wysed i dobiył go trzeci ráz, i gádá:

– Widzis, panie, pamiyntáj byidnom siyrote bić.

Tak uciók i kóniec. Pán powróciył, a Maciek sie zemściył nad nim.

Pyz. Udz.–M.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Strzelec

Było dwók strzylców, jedyn byidny, drugi bogaty. Bogatymu sie sýtko scynściyło, ale z byidnym było inacyj. Ni miał zádneho scynściá, a do tego mało kiedy jakiego zajoncka prziniós dó domu. A tu w doma dzieci sie drejom, zona płáce, a ón smutny siedzi. Dopiyro ón myśli poradzić sie bogatego strzylca, co trza mić, coby być bogatym tak, jak ón. Ón posed do niego, a ón mu tak poradziył:

– Idź do spowiedzi i do Pana Jezusa, a jak ci ksiondz dá płátecek, to weź zawiń go do papiyru i tu go przynieś do mnie.

Gdy tyn to zrobiył i prziniós płátecek, wtedy kázál mu bogaty strzelec zrobić dziure w ogromnym dymbie, włozýć tyn oplátecek tam, zabić kołkiym. A gdy tyn to zrobiył, kázál mu w to miejsce ze strzelby strzylić. Gdy to zrobiył, ujrzál krew Pana Jezusa wypływajoncom z drzewa. Wtedy ucuł sie byidny strzelec, jak-by cymny upád na zymie, lec kiedy sie opamiyntál, uwidziál ładnego lisa, który po przedeń leciál. Strzyliył do niego na chyba trafa i zabiył go zaráz. Prziniós go zonie, którú sie zdziwiyla bardzo tak bardzo bogatom zdobycom. Wtedy był juz scynśliwy w polowaniu, lec miał na sumieniu zabicie Pana Jezusa.

Pyz. Udz.–R.Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218.

Praktyka. Podanie o losach Polski i całego świata – o śpiącym wojsku na halach

Byłem raz w Mieście – mówi opowiadający – i obróciliśmy się potem do Malarza (go ta pono inaczej nazywają, ale ja tam nie wiem). On nam potem przyniósł praktykę i zaczął czytać. Tam już było wszystko, co się od początku świata robiło, co się robi i co będzie. Było jako się reberia (*rébellion* – rewolucja) zapocznie i jako się skończy. No dyć się już tak wszystko robiło! Czyta nam potem, że Polska Polską musi być, jeden pasterz i jedna owczarnia, ale wprzód będą takie biedy, że nie zostanie jeno chromy a ślepy, a białogłowa. Kraków będzie słomą poszyty, a 20 tureckich koni napoi się w Wiśle. Wszystkie królowie się ruszą naprzeciwko sobie, a wojny będą takie, że się na ostatek sami królowie będą ciąć pałaszami. Który król będzie potem najmocniejszy, co jeszcze *obstoi* (wytrzyma) ze swoim wojskiem, to potem wyjdzie nań ziemne wojsko (co w ziemi leży) i jeno raz ognia da między jego wojaków, sami się potem wybiją. Wtedy się wojna skończy! Wyjdzie potem polski król, ale od wychodu słonka. Wtedy już będzie *do znaku* (zupełnie) dobrze: pan od pana 12 mil, a ksiądz w każdej wsi, podatku nie będzie nijakiego. Tak będzie za *siedym rók* (przez 7 lat). Za drugie *siedym rók* już zarzucą (będzie) podatek, ale jeszcze jakiś bardzo malusieńki, za trzecie *siedym rók* już będzie większy, ale jeszcze bardzo mały. Tak będzie trwało 50 *rók*. Potem będzie coraz gorzej i gorzej, i gorzej, aż się wrócą czasy dzisiejsze, ludzi będzie przybywało, podatki będą, jak i dziś. Tak już potem będzie, aż wyjdą roki, co Pan Bóg zapisał. Ale jeszcze będzie pięć *stów rók*, co św[ięty] Piotr przypisał. Za te roki już będzie do znaku źle. Ludzie będą źli, nie przyrodzi się już nic, ani ludzi, ani bydła, ani osiewku – co się wysieje, tyle P[an] Bóg nagodzi (udzieli w znaczeniu o całości). Tak już potem ludzie będą kapać i marnić się (biedować i ginąć). Przyjdzie potem ancykryst, będzie jeździł ze żelaznym piecem i piękną bryczką, a będzie się czytał, że *je* (on jest) Pan Bóg (mienić się kim). Kto się mu nie podda, to go wrzuci w ten piec, ale ten będzie zbawiony, a kto się mu podda i uwierzy, to go wsadzi w tę bryczkę, ale *je* już jego! Ale jeszcze przyjdzie św[ięty] Eliasz i św[ięty] Henock. Ci dwaj święci będą ludzi nauczać, żeby się ancykrystowi nie dali (opierać się tak, iż się na koniec zwycięża). Ci święci nie umarli jeszcze, ale za (po) *siedym rók*, jak tu przyjdą, to potem umrą. Wtedy już potem będzie koniec świata.

Hań gdzieś pod Spiską Turnią²⁸ (góra Murań²⁹) leży ziemnego wojska dwa regementa, pod Koszystä³⁰ dwa regementa, w Kościeliskach regement, a gdzieś jeszcze wyżej w Pysznej³¹ dwa regementa.

²⁸ Spiska Turnia to określenie całych Tatr Bielskich, które z Zakopanego i okolic wyglądają jak jedna masywna turnia. W rzeczywistości są to nakładające się na siebie sylwetki Murania, Hawrania, Nowego Wierchu i Płaczliwej Skały.

²⁹ Murań (1890 m n.p.m.) to szczyt Tatr Bielskich wchodzący w skład Spiskiej Turni.

³⁰ Grzbiet w Tatrach Wysokich, na który składają się Waksmundzki Wierch (2186 m n.p.m.), Wielka Koszystä (2193 m n.p.m.) i Mała Koszystä (2014 m n.p.m.).

³¹ Hala Pyszna w górnej części Pysznińskiej Doliny.

– Já sie pytám – mówi opowiadający – jako hań przecie o nik kto wiy?

A ten Malarz mi potem tak odpowiedział:

– Ráz zabłondziył hań przy Spiskij Turni chłop. Jak blondzi, tak blondzi i blondzi, i blondzi, aze sie potym zesed (spotkał się) z cłowiekiym. I zgádali sie potym (zrozumieli się) i tyn cłowiek mu potym powiedziął: Pójdź ze mnom, já cie wywiede.

I poszli *wrąz*. Jak idą, tak idą, aże zaszli do jakiegoś miasta. Miasto, powiada, było *hrube*. Ten cłowiek zawiódł (zaprowadził) potem tego chłopca do jednej chałupki. Tam siedzieli koło stołu kamiennego wojacy, brody – powiada – mieli tak wielkie, co im się jaż koło stołu obwijają – i spali podparci na łokciach. Ten chłop potem zawołał na nich:

– Wstajcie!

– A jeszcze nie czas – powiedział mu jeden wojak zza tego stołu. Konie były po stajniach i wszystek rząd. Potem wyprowadził tego chłopca ten sam cłowiek z tej dziury. Jemu się widziało, że tam jeno zajrzał, a on tam był rok – tak tam prędko czas leci!

Powiadają, że wtedy, kiedy to była ta reberia przy Czarnym Dunajcu³², przyjechali dwaj ci ziemni wojacy do Stanika w Polanach³³ (tak się nazywał kowal we wsi Kościelisko) kuć konie – ale to pono nieprawda.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

Turcy w Polsce

Turek się zarzekł, że nigdy przenigdy przeciw Polakom nie powstanie. Kiedyś bardzo dawno prowadził Turek z Polakiem wojnę. Było to gdzieś przy Warszawie tam niżej. W tej wojnie źle się Polakom wodziło: Turek het wybił wszystko, jeno ich też jedenastu zostało polskich wojaków, dziesięciu *gimajnych*, a jedenasty kapral. Ten kapral potem tak mówi do tych dziesięciu:

– Jedenastu nas jeno, cóż my będziemy teraz robić – my tu bez mała nie wyginiemy? Wiecie co, leźmy krzyżem i prośmy P[ana] Boga, Matki Najświętszej, żeby nas poratowała.

Jużćić tak zrobili: ciśli się (rzucili się) krzyżem na ziem i modlą się, i modlą się, aż przecież przyszła ku nim (do nich) Najświętsza Panna. Przyszła do nich i woła do nich tak:

³² Chodzi tu o antyaustriackie powstanie chochołowskie (*Poruseństwo*) – zbrojne wystąpienie (21–23 II 1846 r.) Górali z Chochołowa, Cichego, Dzianisza i Witowa zorganizowane przez Jana Kantego Andrusikiewicza i ks. Józefa Leopolda Kmiotowicza (Eljasz-Radzikowski 1904; Gerber 1960).

³³ Polany to dawna (do lat 40. XIX w.) nazwa Kościeliska (por. Nitsch 1933).

– Chłopczy, wstajcie, idźcie do wojny!
– Pani, a cóż tam po nas (z nas) w tej wojnie, kiedy nas jeno jedenastu? Cóż my tam zrobimy?

– O wstajcie, wstajcie, nie bójcie się niczego, jeno raz ognia dacie, to się wojna skończy.

Ci wstali, przeżegnali się i poszli. Raz ognia dali między Turków, do ostatka się sami wybili potem, ułożyli tam na kupie, póki ich jeszcze co wartało (póki ich jeszcze co było). Widział Turek, jaki Polak mocny, że mu nie da rady (nie podoła), i zarzekł się od tego czasu, że się nań nigdy ponigdy nie porwie, chyba mu jeszcze na pomoc pójdzie.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

Szwedzi i Kuruce na Podhalu

Jak to zwykle bywa, przeszły od starych z ust do ust opowiadania o ostatnich mianowicie czasach naszej nieszczęśliwej Polski. W taki sam sposób pamięta tu lud Szwedów, tych barbarzyńskich pustoszycieli naszej ziemi. Szwedzi ci mieli być okrutnikami gorszymi od dzikich bestii³⁴. Z każdej chałupy (mówi opowiadający) musiały im baby nosić jeść (jedzenie), a oni się potem na nich pastwili: obrzynali im piersi, nosy, uszy i tak dokuczali, co jeno który pomyślał. Lud się ich strasznie bał – kryli się ludzie po lasach, po halach, tak że tam potem z głodu umierali, bo się bał do domu kto przyjść. Przy dziurze w Strążyskach leży hań pono kieloro (kilkoro) ludzi, co tak pomarli. Przecie Bóg, co się (że się) znalazł dobry i mądry Pan w Ludźmierzu, co poradził tym Szwedom (zdradził ich, gwałtownie zniszczyć lub zadać cios zupełny, a raczej złego za pomocą kija przyprowadzić do porządku, jaki zachować powinien). Kazał chłopom po kryjomu, coby (żeby) się zebrali wszystka wraz i wyszli na Szweda, z czym kto może. No jużci też chłopcy pochycili za kosy jedni, drudzy za widły, trzeci za cepy – a co jeno kto miał, to brał i szedł, bo już i dojedli (dojadzili) ci Szwedzi! O dał P[an] Bóg, co (że) wybili tych Szwedów. Mnozenko ich tam wtedy padło! Na Bustryku (w języku ludowym wieś o milę od Zakopanego ku północnemu zachodowi) ich leży pono z 15 albo i więcej. Tam, gdzie kapliczka i gdzieindziej dość tego pochowanych. Od tego czasu ich też tu już nie było – ale wtedy było źle!

Byli tu i Kurucy³⁵ (co to był za naród lub skąd tu przyszli, nie mogłem się dowiedzieć, dość, że uważali Kuruców jako dziką tłuszcę). Chcieli wszystko zrabo-

³⁴ Okrucieństwa Szwedów podczas potopu szwedzkiego dotyczy też podanie zanotowane w Bukowinie Tatrzaskiej u Józefa Chowańca-Suchowiana (Śliz: 10).

³⁵ Kurucy lub kurucowie to nazwa węgierskich powstańców występujących przeciwko panowaniu Habsburgów. Po klęsce powstania Rakoczego (1703–1711) część kuruców osiadła na Podtatrze.

wać i zabrać, ale się zrobiła czerniawa (pospolite ruszenie), chłopci szli z kosami, siekierami, a szli i z kijami. Baby brały garnki z popiołem i robiły tym popiołem kurniawę (kurz, który zasłania widok wszelki, także śnieg padający gęsto – mianowicie z wiatrem). Kurucy nie widzieli przed tą kurniawą (z powodu kurniawy) naszych chłopów, a ci wtedy bili kamieniami z proc. Ci Kurucy się potem tak pytali: *Co to tak strasznie bije, a nie puka?* (nie wydaje głosu od strzelania). Bardzo im to dziwne było! Ej, tam ich potem wybili, a to się robiło przy Czarnym Dunajcu. I temu (dlatego) się też nazywa Czarny Potok³⁶ (rzeczka pod Czarnym Dunajcem), że szedł samą krwią (o wodzie się mówi (inaczej o rzece), że idzie). Nie wiem, coby byli robili ci Kurucy, byłiby może ludzi het wyrzli, ale przecie P[an] Bóg dał, co (że) nie przyszli więcej. Oni się musieli bać tych pukawek, co po cichu biły, bo one się im dały we znaki.

Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75.

³⁶ Prawy dopływ Czarnego Dunajca.

5.

Utwory sceniczne

5.1. Podłazy

Podłazy to wciąż żywy podhalański zwyczaj kolędniczy, który jest praktykowany nocą po powrocie z pasterki. Wówczas kawalerowie przychodzą do domu swoich wybranek, deklarując w ten sposób poważniejsze zamiary, i nierzadko pozostają tam na dwa kolejne świąteczne dni (gospodarze mają obowiązek ugościć podłaznika). Stałym elementem podłazów bożonarodzeniowych jest *sianie owsem*, czyli obrzucanie domostwa i domowników ziarnami owsa przyniesionymi w rękawicy, co miało gwarantować urodzaj. Rozrzucony owies zmiatano dopiero w św. Szczepana i zanoszono (był to obowiązek gazdy) do kościoła na sumę, podczas której ksiądz święci zboże. Wybór owsa nie był przypadkowy, gdyż zboże to wysiewano kilka miesięcy po Bożym Narodzeniu. Podczas siania owsem podłaznik składał domownikom życzenia, zaczynające się od słów: *Na scynście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie...* Wierzono, że słowa te wypowiedane w wyjątkowym czasie (nocą po pasterce) spełniają się. W zaprezentowanym poniżej widowisku mamy pewne odstępstwo od typowych podłazów – podłaznik, który jest jednocześnie swatem, przychodzi rano w Boże Narodzenie w imieniu Jaśka Bednarza, aby zeswatać go z Hanką.

W partiach dialogowych znalazły się liczne informacje o praktykach magicznych, na które czytelnik nieobeznany z polską kulturą ludową może nie zwrócić uwagi. Warto te praktyki wymienić: 1) gałązki jodłowe uformowane w krzyż (*podłaznicki*) ojciec rodziny umieszczał nad odrzwiami i ościeżnicami; 2) w noc wigilijną gazda kropił bydło wodą z potoku, co miało zapewnić zwierzętom zdrowie; 3) w wigilijny poranek podczas wstawania z łóżka należało stanąć na obuch siekiery, a później umyć się w wodzie, w której umieszczono srebrną monetę; 4) podczas powrotu z pasterki należało stanąć na cieślęc (siekiere o szerokim ostrzu); 5) wierzono, że o północy zwierzęta gospodarskie przemawiają ludzkim głosem; 6) po wieczery wigilijnej panna zmiatała śmieci, wynosiła je na zewnątrz, przykrywała miotłą, a następnie stawiała na niej i nasłuchiwała, skąd zaszczeka pies; z tej strony miał pochodzić jej przyszły mąż; 7) podłaznik uderzał lekko w głowy

domowników zawiniątkiem, w którym znajdowała się srebrna moneta; 8) żeby kury się niosły, należało usiąść; 9) żeby krowy chętnie jadły, należało skosztować poczęstunku.

Podłazy. Zwyczaje góralskie w czasie świąt Bożego Narodzenia

Osoby:

Ojciec

Matka

Syn Józek

Córka Hanka

Jagnieska strykową

Podłaznik (starszy gazda sprawujący również funkcję swata)

Jasiek Bednárz – parobek, narzeczony Hanki

4 muzykantów (3 skrzypiec i basy)

Poza tym goście zaproszeni na namówiny

W izbie nastrój uroczysty, bo to Godnie Święta, krzątają się matka i Hanka, ubierają się do kościoła. Józek już ubrany wygląda przez okno. Do izby wchodzi ojciec z małym snopkiem w rękach, podłaznikami, tj. wierchołkami gałęzi jodłowych w krzyżyk, pod pachą i od progu mówi:

Niek będzie pokwálony Jezus Krystus!

Wszyscy

Na wieki wieków, amen.

Ojciec

Na scynście, na zdrowie,

Na to Boze Narodzynie,

Coby sie wám darzyło,

Sýćko dobrze wodziyło.

Cobymy byli zdrowi, weseli,

Jak w niebie anieli.

Krystus sie rodzi,

Na świat przichodzi,

A my jego dziatki

Zbiyrájmy kwiátki.

(Pokazuje na jedliczkę)

Biermy mu pod nogi,

Bo to Jezus drogi.

*(Kładzie snopek na honorowym miejscu za stołem,
a podłazniczki wbija za ocapami drzwi i okien)*

Ojciec*(Do Józka przyglądającego się ciekawie robocie)*

Idź tyz ta przynieś sianecka na stół, bo przecie Pániezus na sianie sie urodził.
Uc sie do wcasu, cobyś umiał Godnie Świynta obchodzić.

*(Józek wychodzi)***Ojciec***(Do żony)*

Wiys, powiym ci stará, kiek zasał do sopy, poscynściył i pokropiył statek zim-
nom wodom o północy prosto z potocka, sýćko hipká na nogi. Bedzie sie nám
statek chował.

Matka

Dej Boze!

Józek*(Wchodzi do izby z kłaczkiem siana pod pachą i od drzwi mówi)*

Niek bedzie pokwálony Jezus Krystus!

Wszyscy chórem

Na wieki wieków, amen.

Józek

Na scynście, na zdrowie,
Na to Boze Narodzynie,
Coby sie wám darzyło, tato i mamó...
A wiyncyl nie umiym.

*(Kładzie siano na stole, matka zaś nakrywa je prześcieradłem)***Ojciec**

Dobrze, Józus, kiebyś umiał winsować, tobyk cie posłał w podłazy do stryka.
Nauc sie, pudzies za rok.

(Do wszystkich)

A kieście wstali, wstompiyliście na siykiyre?

Matka

Prosto z kościoła krácalimy na cieślice.

Hanka

A i piniondzami srybnymi sie my myli.

Ojciec

To dobrze, bedzecie sýćka zdrowi jak ta cieślica stalowá, zádna chorość sie
wás nie chyci, jak rdza srybnyk piniyndzý.

Hanka

Tato, Józek mie pytał, cobyk go obudziyla o północy, kciál is do sopy słuhać,
jak krowy ludzkim jynzýkiym gádajom, alek go nie obudziyla.

Józek

Kiejś ty tatowi powiedziála, to já tyz powiym. *(Do ojca)* Wiycie, tato? Wcora po
wiecerzi Hanka zamietła izbe, śmieci wyniesła do pola, przykryła mietłom, stanena

na niyj i słuchała, w któryj strónie pies zascekał, to sie tam wydá. Pies zascekał u Wojtáska (*Śmiech*).

Hanka

(*Zawstydzona*)

Niepráwda! To nie u Wojtáska, ba u Kuby Bednárza.

Ojciec

(*Śmieje się*)

Widzis, Hanka, ześ słuchała. Ale ci powiyim, ześ młodá jesce. Jak Jasiek Bednárz bedzie pytał, nie bede miał nic na przeciwiw. Choć ta nie bogaty, chłop zdrowy, ochotny, a nie piják. Tela ino, coś młodá, ale kto piyrwyj wyjdzie, dalyj ząjdzie.

(*Do Józka*)

A ty, Józek, nie słucháj, co w pastyrke krowy gádajom.

Józek

Cemu?

Ojciec

Jedyn gazda okrutnie był ciekawy, taki jak i ty, Józuś. Poseł do sopy i wysłuchał, jako krowa jedna drugiyj powiedziała, ze gazda jutro umre, a kónie ukwáliły, ze chyntnie go wywiezom, bo ik bijál, i tak sie stało. Gazda umar, a kóni go wywieźli. Tak to nie słucháj chłopce nigdy, bo na siebie wysłuchás.

Matka

(*Siadając do przygotowanego stołu*)

Siadájcie sýčka i zjydzmy śniádanie. A mówiyliście páciorki? Bo kto nie mówiył, nie dostanie jeś.

Wszyscy

Mówiyli!

Ojciec

(*Biorąc opłatek, dzieli się z wszystkimi*)

Dej Boze, zebyśmy sýčka dozyli do drugiego Bozego Narodzyniá.

Wszyscy

(*Po kolei mówią*)

Dej Boze.

(*I podają swój opłatek ojcu*)

Matka

Cý tyz Jasiek Bednárzowy przijdzie w podłazy?

Hanka

Pedziál, ze przijdzie!

(*Wchodzi podłaznik, jest to Góral w średnim wieku, trzymający w lewej ręce rękawicę z owsem, i mówi od progu*)

Niek bedzie pokwálony Jezus Krystus!

Wszyscy

Na wieki wieków, amen.

Podłaznik*(Siejąc owsem)*

Na scynście, na zdrowie,
 Na to Boże Narodzynie,
 Coby sie wám darzyło,
 Sýćko dobrze urodziło.
 W oborze, w kómorze,
 Wsyndyl dobrze.
 Coby sie wám darzyły
 Kury cubate, gynsi siodłate,
 Telo wołków, kielo w dachu kołków,
 Telo cielicek, kielo w lesie jedlicek.
 Coby sie wám darzyły
 Kónie z białymi nogami.
 Cobyście orali styromi pługami,
 Jak nie styroma, to trzema,
 Jak nie trzema, to dwoma,
 Jak nie dwoma, to jednym,
 Ale to godnym.
 A teraz siyngnijcie do pieca,
 Wyjmijcie kołáca.
 Siyngnijcie do skrzynie,
 Wyjmijcie pół świnié,
 Siyngnijcie na wyzke,
 Wyjmijcie masła łyzke,
 Siyngnijcie do sáfki,
 Wyjmijcie gorzáłki.

*(Wyjmuje węzeł ze srebrnymi pieniędzmi i,
 uderzając lekko wszystkich po kolei w głowę, mówi)*

Cobyście byli tacy zdrowi jak te piniondze.

Ojciec

Bóg wám zapłác, Macieju, zeście przišli. Powinsowaliście nám piyknie, po staroświecku.

Podłaznik

Stare zwycaje trza zachować, bo piykne. Tak ojcowie robiyli.

Matka

Siadájcie do stołu i przejdycie co *(Ciągnie go do stołu i sadza)*.

Podłaznik

E dy, já tu nie głodny!

Matka

E, ino podźcie, zjycie troche boskiego daru, boby wám krowy nie jadły.

Hanka

I siednonć musicie, coby wám kury niesły (*Podaje stolek*).

Podłáźnik

Bóg zapłác, siednym i zjym, co Bóg nagodziył, ale widze, ze wy sie do kościoła zbierácie, a já rád długo siedze.

(*Siada do stołu na honornym miejscu*)

Matka

Ostáńcie, ociec.

Podłáźnik

Ostáńcie i wy, bo mám wám cosi powiedzieć, a teraz siednijcie ku nám.

Matka

(*Siadając*)

Coście tyz ka nasłyseli?

Podłáźnik

E, nic nowego, moze wy tu co lepego.

Ojciec

Stará biyda!

Podłáźnik

Dobrze, ze stará, bo cłowiek do nijj juz przywyknon, gorsá nowá biyda.

Matka

Wasa zdrowá, dzieci tyz?

Podłáźnik

Bóg zapłác, trzymajom sie (*Patrzy na Hankę*). A wasa Hanusia urosła na duzom dziywke. Trzeba bedzie wnet wydać.

Matka

Młodá je jesce. (*Po chwili*) Tego roku długo miesopust, bedzie pewnie wesel duzo.

Ojciec

Kiedy sýćka zyniom sie dopiyo w ostatki.

Podłáźnik

Nie sýćka, ale kiedy my sie tu o tym przigádali, powiyom, co mám pedzieć, bo já cłek otwarty. Já tu nie ino na podłazy prziseł. Przisełek pytać wás krzesnomatko o Hanie lá Jaśka Bednárza. Znácie go dobrze, chłopák do rzeczy, nie bogaty, ale ta na nasým Skálnym Podhálu z gruntu nie wzyýje, bo trza ino študyrować. Jasiiek umie budarke, stolarke, sosrymby piyknie rzeźbi, roboty sýćkie zná. Kieście mie tak grzecnie ugościyli jako podłáźnika, przyjmijcie mnie jako námównika i obiecájcie.

Ojciec

Matka, gádáj ty. Já bede Józka zyniył, ty wydaj dziywke.

Matka*(Po namyśle)*

Já Jaškowi gany nie dajym, ale co to o scynście nasyj Hanki idzie, z góry gádám: matkowizna pudzie Hance, ojcowizna Józkowi. Wypusce jyj grunt. Jak bedzie kciała zýc i pudym z gazdówkom w góre i podeprym ik, jak sie bedom tulać na dól, stusym, coby sie pryndzyj stulali.

Podłaźnik

Slušnie, krzesnomatko! Ale i to ze wyście gaździná i Jasiek gazdowski sýn, nie wypádá, cobymy na sucho radziyli *(Wyjmuje flaszkę)*.

(Do Hanki)

Hanuś, pudžno ku nám.

*(Hanka podchodzi)***Podłaźnik**

Posukájze nám jakom miarecke. Powiyom co práwde, ze Jasiek został z muzykancami u nasego stryka. Umówiylimy sie, ze jak gwizne, to przijdom.

Matka

Doś mogli od razu przijś.

Podłaźnik

Báli sie, ze mnie jako námównika nie przijmiecie.

(Zwraca się do matki)

Iś po nik?

Matka

Idźcie.

*(Podłaźnik wychodzi i gwizda. Kobiety nerwowo porządkują izbę.**Podłaźnik przychodzi i mówi)***Podłaźnik**

Jasiek na polu stáł i cekáł, zaráz tu bedom, a my sie zatela napijmy.

*(Częstuje z flaszki)***Józek***(Wpada do izby)*

Mamo, tato! Muzýkanci grajyncý do nás idom! Strynina Jantosia z nimi.

Matka

Dobrze, bedzies miał tánecnice takom małom jakoś i ty.

*(Muzykanci wchodzą do izby, na przodzie Jasiek)***Jasiek**

Niek bedzie pokwálony Jezus Krystus!

Wszyscy

Na wieki wieków, amen.

Matka

Witáj, Jasiu! Sýčka witájcie! Siadájcie, ka który mozecie.

(Do Jaška)

A nie przisedeś, Jasiu, w podłazý.

(Jaś podchodzi do niej, całuje ją w rękę, potem ojca, wreszcie wita się z Hanką)

Hanka

Pewnieś ka indyl był w podłazý.

Jasiek

Ty wiys, Hanuś.

Matka

Siadáj, Jasiu, za stół, zjydz co.

Jasiek

Bóg zapłać, krzesnomatko, nie głodnyk.

Ojciec

Kie sie jadwent skóńcól, to sie trocke zabawimy.

*(Częstuje wszystkich z flaszeczki,
muzykanci stroją instrumenty)*

Jasiek

(Do muzyki)

Zagrąjcie ta, chłopcy, jakom staroświeckom.

(Muzyka gra, ojciec, tańcząc, wypada przed muzykę i śpiewa)

Stará moja, stará, dáłbyk cie za młodom,

Jesce byk dopłacił páre wołków z tobom.

(Zwyrta, muzycanci grają podaną melodię, ojciec tańczy i śpiewa)

Kiebyk miał śpyrytus i świnyconom wode,

Przemiyńiałbyk baby ze staryk na młode.

(Tańczy dalej, potem śpiewa drobną, pokazując fajkę)

Ta fajeczka, tyn cýbusek, uwionzana na łańcusek,

Coby mi sie nie straciela, boby wielká skoda beła.

(Tańczy drobną, potem zieloną, muzyka przestaje grać)

Matka

Pockáj, stary, já cie ubierym z miarecki, boś mi na despet śpiywál.

Ojciec

Kie mojom nute zagrali, zarazek odmłodnoł i to temu.

(Wchodzi Jasiek i śpiewa ozwodną)

Jasiek

Dyć se w Kościeliskak,

Haj na jednym scýcie,

Wyrosła lelujá *(Pokazuje Hankę)*,

Wy o niyj nie wycie.

(Podłaznik zwyrta Hankę, tańczą, po małej chwili matka znów zwyrta Hankę.

Hanka prowadzi matkę przed muzykę i gdy ta przerywa granie, śpiewa)

Dej mie, mamó, dej mie,

Kie ludzie pytajom,

Kie lelujá kwitnie,
Wtedy jom targajom.

(Muzyka gra, tańczą znowu, potem na drobną Jasiek śpiewa)

Moja miylá, dej mi buzie,
Dám ci monki na hałusie,
Bo ci buzi nie ubyndzie,
A hałusi miska byndzie.

(Tańczą drobną, potem zieloną)

Ojciec

(Do Józka)

Teráz ty, chłopce, zatańc, jak uwidze, ze umies, to pudzies na Hancýne wesele.

Józek

Umiym, tato, já sie na wás podał.

(Józek wychodzi przed muzykę i śpiewa)

Chłopiec ci já, chłopiec
Ojcowskiyj natury,
Zaśpiywać, zatańcýć,
Podskocýć do góry.

(Wyprowadzają mu Jagnieskę strykową i tańczą. Po przerwie śpiewa)

Gynsiálki mi grajom,
Basý mi basujom,
Juz mi przy wojsku
Sabelke rychtujom,
A já jescek mały,
Jescek se nie urós,
Jesce by já, jesce
Sabelki nie uniós.

(Tańczy dalej, potem na nutę drobnego śpiewa)

Kiedy já był mały chłopiec,
Schowały mie dziywki za piec,
Dawały mi masła, syra,
Coby miały kawalyra.

(Tańczą drobną, potem zieloną)

5.2. Bursa

Jak podaje *Słownik folkloru polskiego* Juliana Krzyżanowskiego (SFP: 54–55), bursa była rodzajem karnawałowej zabawy znanej na Podtatrzu, podczas której tańczono i pito piwo. Bursianie „na jagwyncie” warzyli piwo z owsa zbieranego po wsi przez orszak, który składał się z mistrza, dziada, Cygana, Cyganki i pana leśnickiego. Dziad, wygłaszając oracje i parodie modlitw, zbierał datki, a pozostali członkowie orszaku okradali gospodarstwo.

Bursa rozpoczynała się pochodem przez wieś z muzyką. Na czele szedł mistrz z berłem bacowskim (ferulą) w jednej ręce i chustą w drugiej. Podczas pochodu tańczono i śpiewano pieśni bursiańskie lub zbójnickie. Bursianin przyłapany na kradzieży podlegał osądowi mistrza. Karą było rozciągnięcie na stole i bicie po pośladkach ferulą bądź garnkiem wypełnionym rozżarzonymi węglami. Podczas wieczornej zabawy pan leśnicki obsługiwany przez siubiekta obdarowywał obecnych drewnem z cudzego, księzego lasu.

Dokładny opis bursy został przygotowany przez A. Stopkę (1898a: 146–149). Według przywołanych przez niego informatorów: „Bursianie byli po dziedzinak jako pamionka po Janosiku” (s. 147). J. Krzyżanowski dowodził jednak, że bursa „sięga średniowiecznych zabaw cechowych w okresie karnawału” (SFP: 55).

5.2.1. BURSA I

Osoby:

Rychtar bursiański
 Biegac I
 Biegac II
 Cyganka
 Mistrz
 Pan leśnicki
 Sołtys
 Sołtysowa
 Biernas
 Biernaska
 Hanka
 Magda
 Jasiak
 Wincek
 Jantka
 Wdowa
 4 zbójników
 Siubiekt
 4 muzykantów

(Izba wiejska, stół, ławki)

Rychtar bursiański

Chybájcje, pudźcie, moji ślicni muzykanciá, bursanów ino nie widać. Zaráz tu bedzie wesele, ej, bedzie! Óni tu przilecom do weselá i zarcia kázdy gotowy, tak jak ptásek do ziańmecka abo kónicek do owieska, abo krowa do złobu

(Do siebie)

Ej, ućciwsý, ućciwsý wás starsýk, krowy ku ludziom przimiyrzać nie ślebodno. Do báb to ta jescje pryndzyj. Ka by ta do chłopów, ej by ta.

(Ustawia na stole miski, dzbanki, po czym patrzy w okno)

Idom juz bursiany, juz som bez mała w siyni. Chybájcje, grájcie bursianom jak diabli wesoło.

(Muzykanci wychodzą przed gości bursiańskich, do izby wpada Biegac I)

Biegac I

Panie wójcie, panie rychtar, kozý my ukradli sołtysowi z uboca...

Rychtar

Padálek wám, ze koza śmierdzi wiatrym, ale nie było barana?

Biegac I

Ze, dyj w rzici wójta ni ma.

Rychtar

Jako ni ma, a já to co?

Biegac I

Tuták w bursie toście som jes, ale w rzici wójta ni ma. Padám wám, ze nie o to idzie, ino o to, ze nás sołtys skarzyć bedzie przed wás o koze.

Rychtar

Sołtys nie kciał dać barana?

Biegac I

Ani kozý nie kciał dać.

(Wchodzą wszyscy goście bursiańscy, na przodzie sołtys)

Sołtys

(Do muzykantów)

Nie grájcie, nie grájcie! Tu bedzie prawo, bedzie sond o koze. Panie rychtar, panie wójcie, bursiańskie biegace koze mi ukradli.

Biegac II

My nie kradli, ba my wziyni.

Cyganka

Sama nám do powrózka skocyla.

Sołtys

(Odsuwając wszystkich)

Panie rychtar, prosym piyknje ik ukárać.

Cyganka

Sołtys kozy nie kciał dać, ale w bursie rád popije, rád se poje, pásecek se ozesyrzy.

Biegac I

Takie jes bursiańskie prawo, ze trzeba brać, choć nie dajom.

Sołtys

Prosym piyknie ik ukárać.

Cyganka

(Z boku)

Trzeba było koze dać.

Rychtar

Ze cicho, ze cicho, zej my se tu rade dámy. Zej my tutaj se swoji. Diabli haw o jednom koze. Kany zeście mistrzu śwarny?

Mistrz

Trza tu sondzić?

Rychtar

Skoro o sołtysiom koze prawo stoi, trza tu sondzić.

Mistrz

Który tu jes winowaty?

Rychtar

Diabli wiedzom, bo já nie wiyom.

(Zwraca się do biegacy)

Któryście krád?

Sołtys

Tyn jancýkryst.

Mistrz

Lygáj, bracie, ta ferula bedzie na cie.

Biegac I

Panie rychtar, koza przecie śmierdzi wiatrym, a wyście za niom bić kázeli.

Rychtar

Jak jeś juz krád, toś móg kraś barana, a nie koze, a teraz ciyrp za bodaś co.

(Biją go wszyscy mężczyźni)

Mistrz

Baby, wdowy, dziywki, chybájcie do prawa, jak krowy do złobu, ludzie do polywki.

Baby

Nie kcymy sie miysać w chłopskie prawo. Wy se ta rade dácie.

Cyganka

(Rzuca garnek z węglami na Biegaca, krzyczy)

Wiwat, skóncone prawo!

(Wszyscy krzyczq)

Wiwat, skóncone prawo!

Rychtar*(Śpiewa)*

Panie sołtys, prosym, siadajcie nájpiyrsi,
 Boście som jes dlá nás straśnie nájmiylejsi,
 I wy, krzesnoojce, hań jes miejsce ładne
 I to trzecie zaraz tyz jesce paradne.

Biernas

Chebaby já, cheba, tak sie nie nazýwał, coby já, coby já po kontak siadował.

Biernaska

Wiecie, wiecie, jaki hań mój hónorny jak gróf luptowski.

Sołtysowa

Zej sie mu tak patrzy. Bogác je jes. Urodny i sýkowny, prościučki jak kropidło kościelne.

(Jasiek prosi po cichu rychtara o taniec, rychtar zwraca się do sołtysa)

Rychtar

Prosym piyknie, panie sołtys, pozwólcie ludziom zatańcýć.

Sołtys

Táncujcie, niek wám idzie na zdrowie.

(W ciągu całej rozmowy biegace częstują gości)

Jasiek*(Śpiewa)*

Moja frejyrecko, bondźze mi frejyrnom,
 Coby nám nie była ta nocka darymnom.

(Tańczy, gwar, rozmowa)

(Do krzesanego)

Hejze, ino siustu, siustu, hawák była jes je juz tu.

*(Dziewczęta i kobiety darują piórka wybranym mężczyznom,
 podczas tego obrzędu śpiewają wszystkie)*

Kany já, kany já, zakwitnie lelujá,

Siumni bursowanie majom ocko na nie.

(Hanka daje piórko Jaškowi, Jasiek śpiewa do tańca)

Trzynsie mi sie, trzynsie to piórecko trusie,

Co mi go uwiele to dziywce sołtysie *(Tańczy)*.

Kobiety*(Śpiewają)*

Kany já, kany já, zakwitnie lelujá,

Zakwitnie rózýcka, bok śwarná dziywecka.

Jasiek

Zieloná lipka i jawór,

Moje to dziywce, Boze mój.

Biegac I

(Wyprowadza za drzwi dziewczynę, która nie opłaciła czesnego)

Kiebyś beła grajcar dała, byłabyś tu tańcowała,
Ale ześ nic nie prziniesła, nie bedzies tu rziciom trzynśła.

Pan leśnicki

(Do sołtysa)

Hej, panie sołtys, to u wás nie barz hrubawo w gazdostwie, skoroście ozkázál sond wyprowadzić o koze. Trza wás bedzie jakosik dowspómozýć. Hej, siubiekt, pis tam syroko i wyraźnie, ze já – pán leśnicki – okwiarujem wiecýście sołtysowi porońskiyemu w pańskik lasak sto hrubego drzewa, a w pańskik jałowcak na Pierdasówce sto sztuk na płazý, hej, siubiekt pis tam!

Sołtys

(Obrażony)

Já jes gazda w swoim gniywie, a tyś gazda w swoim chlywie. Co sie ze mnie naścibiás, he?

Siubiekt

Takie jes bursiańskie prawo, pán leśnicki lygować moze, jak kce *(Ogólnie wesolość)*.

Wdowa

Nie dałak jesce piórecka, a kiebyście tyz ode mnie wziyni, raty, raty!

(Biega po scenie i szuka partnera)

Rychtar

(Śpiewa)

Moja stará samokconcy,
Siadła na piec, na goroncy,
Já jyj padám, przilóz sadła,
Óna w tyn ráz dalyj siadła.

Biernas

Wycie, wycie, jak hań rychtarowi markotno bez baby, jak se hań o niyj przispiywuje.

Rychtar

(Śpiewa)

Mnie markotno bez baby,
Posukać by, trzeba by,
Já wybierem sám, sám, sám,
Moze, moze tom, tom, tom.

(Pokazuje na Biernaskę i do niej się przymila)

Pudźcie, to se troske podskocýmy, haw se ino, ino, ino.

Biernaska

Ej, wrodasiu, takiście jakisi dzisiák nájinakśy.

Rychtar*(Przed muzyką)*

Dy já se zatańce,
 Niekze ta, niekze ta,
 Wzionek starom klympe,
 Bedzie ta, bedzie ta.

Biernaska

Jak tak uwazujecie po babak, jak po kóniak, toście se po mnie źle uświádecył,
 wycie zymby mám jesce sýsciúsiéńkie.

Rychtar

To ze śpasów ostomiylsi moji ślicni. Táńcujcie, a ino se sýkownie, ej sýkownie
(Tańczą, wszyscy się przyglądają).

(Rychtar śpiewa)

Hejze ino portki moje,
 Já mám w doma portek troje,
 Jedne na mnie, drugie w siyni,
 Trzecie portki diabli wziyni.

Soltyska*(Stara się przekrzyczeć muzykę i ludzi)*

Ale, wycie im to idzie, jak kieby kapuste deptali do becki.

(Soltyska śpiewa)

Zieloná lipka i jawór,
 Biernaska stará, Boze mój.

*(Zwyrtają się)***Jasiek***(Podchodzi do dziewczyny stojącej we drzwiach i śpiewa)*

Śtyry dudki dała,
 Coby táńcowała,
 Śtyry dudki wziyni,
 Óna stoi w siyni.

Wdowa*(Przebiega przez scenę)*

Raty, raty, nie dałak jesce piórecka, z kimze bede táńcowała, panie rychtar?

Biegac I

Panie rychtar, pozwólcie temu bydákowi zatańcýć.

Rychtar*(Do siebie)*

Bydny tyz zýć musi.

(Do soltysa)

Panie soltys, pozwólcie mu zatańcýć.

Biegac I*(Do soltysa)*

Boskiym prziseł i potargany, ale nie dziwota, bo to sýn potarganego z Dunajca.

Soltys

Ón niek táncý, ale tobie wara mi z ocu.

Wincek*(Przed muzyką)*

Tak mi sie widziało,
Jak kieby gorzało,
A to mojjj ślicnyj
Licko cyrwiyniało *(Tańczy)*.

Dziewczęta*(Śpiewają)*

Zaśpiywám, zatańce,
Zabawie sie z tobom,
Ale moje serce
Za syrokom wodom.

Wincek*(Przed muzyką)*

Jedna drózka bez las,
Drugom wyrombali,
Selbyk po cie dziywce,
Kieby mi cie dali.

*(Tańczy drobnego, następnie krzesanego)***Wincek***(Kończąc taniec)*

Ej dziywcyńko!

(Do muzyki)

Zieloná.

Biernaska

Mało dzisiák jes w bursie dziywecek, je coz tyz to sie tak przitrefiyło?

Soltysowa

Barz sie sýćkie baby napiyrały dawać swoje dziywcynta, ale bursiany nie brali.

Soltys

Jako padáciy?

Soltysowa

Jeze sie baby napiyrały z dziywkami do burse, ale ik bursiany nie brali.

Rychtar

Hej, biegac, jako to beło z tymi dziywkami?

Biegac II*(Śpiewa)*

A já sobie z góry jade,
 Dziywki zbiyrám, na wóz klade,
 A Łájkacka wysła z chlywka,
 Straśnie piykná moja dziywka.
 A Bigoska rziciom miele,
 Moja zgrabná, a nie cieie.
 Dewajula stoi w siyni,
 Kiebyście ta mojom wziyni.
 Kubikula woła z gruski,
 Moja dziywka má poduski.
 A Mrozula stoi w chuście,
 Mojom tyz ta nie opuście.

Soltys

No i kaz som te dziywki?

Biegac II*(Śpiewa)*

Nazbiyrálek pełnom fure,
 Prziseł diaboł,
 Wtrzepał w dziure.

Biegac I*(Do soltysa)*

Ino wasa koza ostała.

Soltys

Ej, basab ci dudu, ej dudu z tom kozom, ale niekze ta, niek *(Uśmiecha się)*.

Biernas*(Do soltysa śpiewa)*

Bracie mój, bracie mój,
 Ciarájmy na zony,
 Já mám krótkom, hrubom,
 Ty más ciynkom, długom.

Soltys

Coz by já ci bracie dzisiák nie wygodziył, skoro kázdrom babe Pániezus nagodziył.

Biernaska

Mnie ta cudzyj lepiyj na gościec trafiá.

Biegac I*(Tańczy z Cyganką, śpiewa, taniec krotochwilny)*

Chodziyłek se koło pieca,
 Cielontko mie pobodło,

Dziwcyńska mie smarowała,
A mnie gównu pomogło.

(Śpiewa do krzesanego)

A óna mi, óna ci
Urwała mi pół gaci
Z poniedziałku na wtorek,
Já jyj urwał podolek.

(Wpadają zbójnicy)

Zbójnik

Prziślimy tu na bursę z daleka, pozwólcie nám zatańcýć.

Rychtar

Panie sołtys, pozwólcie zatańcýć zbójnikom.

Sołtys

A któz im zabróni, choć já nie pozwole. Ik prawo robić, co kcom. Táncujcie.

Zbójnik

(Śpiewa)

Abo mie zabijom, abo já kogosi,
Bo mi sie cupryna na głowie podnosi.

(Tańczy sam, po czym śpiewa)

Abo mie zabijom, abo mie obwiysom,
Abo mie ptáskowie po wiyrskak ozniesom.

Magda

(Śpiewa)

Janicku, zbójnicku,
Cosi más na licku,
Cyrwonom lelujom,
Podarujze mi jom.

Zbójnik

Táncuj ze mnom, dziwcyńno.

(Tańczą, po czym śpiewa do krzesanego)

Hej za Tatry, za Tatry,
Jes tam panek bogaty,
Náciynzyj sie ósmielić,
Bedzie sie cým dzielić.

(Taniec zbójnicki przeplatany śpiewami)

Ty se, Janku, ty se zbój,
Spadnie listek, to sie bój,
Spadnie listek z jawora,
Chybáj, Janku, do dwora.
Táncowali zbójnicý w murowanyj piywnicý,
Kázeli se piyknie grać i na nózki spoziyrać.

Zbójnik I

Dziynkujemy wám piyknie, zeście nám pozwoliliyli zatańcýć, i przebáccie.

Ludzie

Z nicego. Sami tak ucýńcie.

(Wychodzą zbójnicy, a za nimi wszyscy ludzie)

Por. (Bursa I), anonim, 1938, AMEK II/474.

5.2.2. Bursa II

Osoby:

Mistrz
 P[an] leśnicki
 Siubiekt
 Biegac I
 Biegac II
 Dziad
 Cyganka
 Wójt
 Gazda
 Gaździna
 Córka
 Syn
 Biernas
 Biernaska
 Kumoska
 Maryna
 Marysia
 Hanka
 Jaga
 Magda
 Zośka
 Wdowa
 Jaś
 Kumoter
 Zbójnik
 Muzykanty

(Słysząc krzyki i nawoływania)

Gaździna

Kisi sie tam cosi dre, kto wiy, kto to, moze bursiantów diaski niesom, patrzájze, Jasiu.

Jaś

Niekze ta przijdom, co bedym patrzął.

Gaździna

Cit siedź! Jak parobcýskom figle w głowie, to niek skácom, ka kcom, ale nie u nás.

Jaś

Raty, przeraty, cháwájcie sýcko, bursianty tu!

Dziad

W imie ojca, kijym ojca,

Matke ląskom, dziywke trząskom.
 Ojce nas poseł w las,
 Z pustego lasu do Biernasa,
 Pásálek tam trzi krowy,
 Nie dali mi tam nic,
 Ino łopatom w rzić.
 Okfiarujym te páciorki za te rodzice,
 Co przekrzta pobráł ik jak płoscýce,
 Poniós ik na Pinionzkowice,
 W imie ojca itd.

(Wpadają biegace, porywają dzieci)

Marysia

Mamo! Mamo!

(Baby przewracają dziada na ziemię, wchodzi pan leśnicki)

Pan leśnicki

Hej, ha, kielo wám tu trza drzewa, widzym sýcko plóne. Hej, siubiekt pis tam: w pańskik lasak hrubego drzewa stuk sto, a w pańskik jałowcak na Pierdasówce sto stuk na płazy. Hej, siubiekt pis tam syroko i wyraźnie.

(Towarzysze bursiany tańczą koło gaździny)

Bursiany

Hejze ino byrka, ka schowaná spyrka,
 Ka bryndza schowaná, bedzie zrabowaná.
 Kanyześ, kanyześ, moskállicku kanyz,
 W kómorecce na pólecce, weźmiymy cie po kwilecce.

Wójt

Kany jes gazda od tego domu? Já mu kcym powiedzieć, ze tu jest bardzo ślicnie i tu bedziymy odprawiać bursom.

Gazda

O raty, kiebyście ka inyndy, bo tu som słabe dyle.

Wójt

Je, co tam o dyle, bedziymy leko podskakować. Hej biegace, jedyn puscać ludzi, a drugi chybáj mi po muzyke.

Biegac II

Dawać štiry dudecki, dawać štiry dudecki itp. *(Do wchodzących dziewcząt).*

(Wchodzi dziewczyna i nie chce wpłacić czesnego)

Biegac II

Hola, hola!

Maryna

Puście za darmo, choćkie wám co dám.

(Biegac wyrzuca dziewczynę za drzwi)

Biegac II

Kiebyś była grajcar dała, byłabyś tu tańcowała. Ale ześ nic nie prziniesła, nie bedzies tu rziciom trzynśła.

Zośka

Na drugi róz wám zapłacam wiyncyl, puście mie do środka.

Biegac II

Puscym cie, bo más ocka niebieściucokie, ale ze mnom zatańcys i zabawis sie, co?

Zośka

Ba jako, ino mie puście.

(Biegac odprowadza dziewczynę na środek sceny)

Biegac II

Bác se, dziywcyño, zek cie darmo nie puścił.

(Inne dziewczęta wchodzą i oplacają się)

Magda

Przebáccie, ni mám dudecków, weźcie spyrecki kawáleccek.

Biegac II

Bedzie, jakosi bedzie, chybájcie, dziywki, dalyj.

Hanka

(Zdyszana)

Przebáccie, przebáccie, ale mie do środka puście, ni mám dudków, mácie kárpielicka.

(Biegac II wylatuje z karpieliczkiem na środek sceny; ogólny wrzask, szamotanie się o karpieliczek, wreszcie zwycięzca wskakuje na stół, nożem kraje i dzieli wszystkich, przy tym żart; tymczasem dziewczęta wchodzą bez opłaty)

Biegac I

(Przychodzi z pola)

Hej, wójcie! Muzýka haw juz niedaleko!

Wójt

Dobrześ sie, bracie, sprawieł, za to se przy casie potáncys.

(Wchodzi muzyka i ludzie śpiewają)

Co tyz to tu za wieś, co tyz to tu za ludzie,
Podpiyrajom boki w tyj koślawyj budzie,
Coście postanyni, jakebyście spali,
Piwa, wódke, bryndze, cobyście nám dali.

Mistrz

Hej, bursiańscy towarzisiá, biercie sie do táńca i zarcia sýčka wráz.

(Częstują się i piją, jedzą)

Jasiek

Panie wójcie, zatańce!

Wójt

Táńcuj, bracie, boś w bursie.

Jasiek

Tak mi sie widziało, kieby gorzało,
A to mojjj ślicnyj licker cyrwiyniało.
Frejyrecka moja z Cýganami posła,
Widzieliście ludzie, kielom torbe niesła.
Hejze ino siustu, siustu, hawák beła, jes je juz tu.

Wszyscy

Porońscy chłopcy mali som, mali som,
Kuca im do boku, śwarni som, śwarni som.

Jasiek

Zieloná!

Biernaska

Mie ta zawse na gościec cudzyj lepij trafiá.

Biegac I

(Wyprowadza dziewczynę z sieni na środek sceny)

Cicho, nie grájcie, nie grájcie,
Śtyry dudki dała, coby táńcowała.
Śtyry dudki wziyni,
Óna stoi w siyni.

*(Wszyscy patrzą na dziewczynę i śmieją się,
kilku parobków przy muzyce – bitka. Wpadają zbójnicy)*

Zbójniki

Prziślimy tu na burse z daleka, pozwólcie nám zatańcýć.

Gazda

Panie wójcie, pozwólcie zbójnikom zatańcýć.

Wójt

A któz im zabroni, choć já nie pozwole. Ik prawo robić, co kcom.

Gazda

(Do zbójników)

Táńccie, wase prawo, wasa śleboda!

Zbójnik

(Śpiewa)

Abo mie zabijom, abo já kogosi,
Bo mi sie kłabucek na głowie podnosi.

(Tańczy i znów śpiewa)

Abo mie zabijom, abo obwiysom,
Abo mie ptáskowie po wyrchak ozniesom.

Magda*(Śpiewa)*

Janicku, zbójnicku, cosi más na licku,
Cyrwonom lelujom, podarujze mi jom.

Zbójnik

Táncuj ze mnom, dziywcýno!

(Tańczą, po czym śpiewa do krzesanego)

Hej, za Tatry, za Tatry, jes tam panek bogaty,
Náciynzyj sie ósmielić, bedzie sie cým dzielić.

(Taniec zbójnicki przeplatują śpiewami)

Ty se, Janicku, ty se zbój,

Padnie listek, to sie bój,

Spadnie listek z jawora,

Chybáj, Janku, do dwora.

Táncowali zbójnicý w murowanyj piywnicý,

Kázeli se piyknie grać i na nózki spoziyrać.

Zbójnik

Dziynkujmy wám piyknie, ślicnie, zeście nám pozwolili zatáncýć. Przebáccie!

Ludzie

Z nicego sami tak ucýńcie. Niekze sie wám scynści na dróge.

(Zbójnicy wychodzą, za nimi wszyscy)

Por. (Bursa II), anonim, 1938, AMEK III/30.

5.3. Posiady

Posiady to dawna forma towarzyska i informacyjna na Podhalu, która polegała na tym, że wieczorem sąsiedzi schodzili się do domostwa jednego z gospodarzy, gdzie opowiadano nowiny towarzyskie, wspomnienia, a także dzielono się informacjami dotyczącymi uprawy ziemi oraz wypasu bydła i owiec. Zwykle przekazywano też historie o fantastycznych stworzeniach zamieszkujących odludne miejsca oraz o duchach.

Zapisane poniżej trzy widowiska dotyczą pracy przy obróbce lnu – rafania (oddzielania główek z siemieniem od łodyg za pomocą rafów), tarcia (oddzielania paździerzki od włókien za pomocą cierlicy) i tłuczenia (tłuczenia łodyg w celu ich zmiękczenia). Były to zajęcia głównie kobiece, które stanowiły okazję do spotkań towarzyskich. W widowiskach jest mowa o odwiedzinach panien przez kawalerów, którzy *robią muzykę*.

5.3.1. Rafanie lnu

Osoby:

Matka
 Córka Zosia
 Córka Jantosia
 Córka Rejka
 Wujek
 Sąsiad
 Parobcy: Jasiek, Józek, Jędrak
 Krzesnomatka
 Córka Marysia
 Muzykanci

Scena 1

(Na scenie matka i trzy córki rozkładają rafy i len)

Matka

Uwijajcie się, dziwy cynta, nie przeciongajcie się tak jedna koło drugijj.

Zosia

Mamo, idźcie do izby! My same tu bedziemy robiły!

Matka

Dyć to wiym, ale trza tak ładnie i zgrabnie powyjmować hodryki, oset, bo potym to ino zawádzá sýćko!

Jantosia

Mamo, idźciez, my same zrobiemy!

Matka

Zje, dyc róbcie, jeno, zeby było dobrze i ładnie zrobione!

(Matka wychodzi, wchodzi Marysia)

Scena 2

(Zosia, Jantosia, Rejka i Marysia)

Marysia

Rafecie lyn, przisłak wám pómóc.

Rejka

Dobrześ tyz zrobiyla, zaśpiywámy tyz razym?

Jantosia

Pudź, siondź do rafaniá ze mnom.

Rejka

Nie słucháj, pudź ze mnom.

Marysia

Pudem z Jantosiom.

Jantosia

Przijdom chłopcy z muzykom.

Marysia

Kie?

Jantosia

Zaráz.

(Ustawiają się po dwie przy rafach)

Zosia

Zabacyłak se ozwinonć snopcýska, muse jesce wstać.

Jantosia

Skoroś wstała, przibliz-ze mi tu snopek blizyj!

Rejka

Śpiywájmy, dziywcynta.

Marysia

Śpiywájmy.

(Śpiewają)

Powiadała mama, powiadajom ludzie,

Ze mój wiánek dołu wodom pudzie.

Nie pudzie, nie pudzie, jak bedym kciała,

Bo se go na głowie bedym poprawiała.

(Z izby slychać wołanie matki)

Scena 3

(Poprzednie – matka)

Matka

Kaześ podziała te moskále, rada byk wiecerzom przirychtować.

Jantosia

Wyniesłak do kómory, tam som na półce.

Matka

Ze kany?

Jantosia

Nie tamák, po prawyj strónie z boku.

Matka

(Spostrzegłszy Marysię)

Witáj, Maryś.

Marysia

Bóg zapłacić, krzesnomatko!

(Z daleka słyhać śpiew)

Ku tobie, dziywcýno, dziywcýno, ku tobie,
Spodobała mi sie gymbusia u tobie,
Kielo w morzu piásku, a w lesie cetyny,
Telo já banujym do mojjj dziywcýny.

Matka

Ktosi śpiywá na oborze.

(Dziewczęta patrzą na siebie porozumiewawczo)

Rejka

Zje, ktoz to przecie?

Matka

Wy to moze dobrze wiycie, ino tak udajecie.

(Nadchodzi Jasiek)

Scena 4

(Poprzedni – Józek, Jędrek, Jasiek i muzykanci)

(Przybyli śpiewają)

Prziślimy tu zażryć, cý ładny lyn mácie.
Prziślimy sie spytać, cý nám zagrać dácie.
Jak nám pozwolicie, troche wám zagrąmy,
A jak nám kázecie, rafać pómozymy.

Jasiek

Pokwálony Jezus Krystus!

Matka

Na wieki wieków, amen! Witájcie do nás sýćka.

Przybyli

Bóg zapłacić!

Jędrek

Krzesnomatko, przziślimy wám pómoc lyn rafać, a coby było weselyj, to my pozwali ze sobom muzykantów.

Matka

Nie, niekze, niek! Wiera tak!

Jasiek

Przecie sie nie bedziecie gninywali, jak wám zagrąmy.

Matka

Ze coz by tyz, haw kto o gninywie myślál. Dziywcynta dejciez kany, coby se siedli, kie nám ik Bóg nagodziył.

Jasiek

(Do Jagniesi podającej ławę)

Ławe dejcie muzykantom, a my bedziymy rafali lyn, to se siedniymy na okłacki.

(Muzykanci usadawiają się z boku)

Jędrek

Hej, chłopcy, basam wám do roboty sie biercie, warcyj, warcyj.

(Jędrek siada z Marysią, Jędrek z Rejką raftą len. Jasiek otwiera flaszkę wódki i częstuje matkę, śpiewają wszyscy)

Nie bede, nie bede lnu dzisiák rafała,

Przišli śwarni chłopcy, bede táncowała.

Matka

(Do Jasia, który ją częstuje wódką)

Bóg zapłać, nie pijym, kiebyś troche zelzał, prziniesłabyk co przejeś.

Jasiek

Krzesnomatko, nie utracájcie sie, my ino tak zażreli, coby sie wám na drugi rok lepiyj darzyło.

Matka

Bóg zapłać, ón ta i tego roku dosýc urós, ale bedzie ładniejszy, to nie zawadzi *(Wychodzi)*.

Jasiek

Uwidzicie, krzesnomatko, kielo sie po nás podarzi.

Scena 5

(Poprzedni prócz Matki, Jasiek wychodzi przed muzykantów)

Jasiek

Kiek se lezał koło pieca, cielontko mie pobodło,

Cýganka mie smarowała, a mnie gówno pómogło.

Jasiek

(Śpiewa)

Kiedy já se kozý pásál, tak na bakier cápke násál,

Jak sie kozý zmiarkowały, ogónami zakroncały.

(Śmiech, śpiewają wszyscy przy rafach, aż do końca po dwoje na zmianę)

Nie będzie ci smutno paś, Jasiu, kónicki,

Ino do dziywki ozgrodzis chodnicki.

(Wpada krzesnomatka)

Scena 6*(Poprzedni – krzesnomatka)***Krzesnomatka**

Ni más tu mojjj Marysie?

Marysia

Tu jek, mamó, co sie stało?

Krzesnomatka

Zeć, kaz to tak nocami łazis? Cemu nie siedzis w domu?

Marysia

Zeć já wám gádała, ze pudym do Sýposa pómóc dziywcyntom lyn rafać.

Krzesnomatka

No dyć to o lyn chodzyło, a nie o muzyke.

Jasiek

Krzesnomatko, zjadło, ze zjadło, pudźcie, napijemy sie choć krapine gorzálcyńy.

Krzesnomatka

Nie bede, bok stráśnie zagniywaná!

Jasiek*(Ściska ją)*

Krzesnomatka ostomiylsá, telo wás rád widzym, siondźcie, zatańcymy, zabawimy sie i bedziymy jakosi. Pómozymy lyn rafać.

Krzesnomatka

No niekze juz bedzie, niek! Ale bedzie stary krzicá!

*(Wchodzą wujek i sąsiad z latarniami)***Scena 7***(Poprzedni – wujek i sąsiad)***Sąsiad**

Pokwálony Jezus Krystus!

Wszyscy

Na wieki wieków, amen!

Sąsiad*(Porywa się do garści główek i sypie wkóło)*

Coby sie darzyło,

Coby sie mnozyło.

Wujek

W kázdym kontu dziesiynć snopków,

Kázdjy dziywce po pinć chłopców.

Sąsiad*(Mierzy len do spódnicy Zosi)*

Cý rzeka urós tyn lyn jakosi, cý jako przecie?

Zosia

Je brzidosiu, takie wám śpasý w głowie!

Sąsiad

Jesce młode to nie wiys nic i na rzecý sie nie znás, ale lyn trza przimiyrzać, to sie pote darzi i mocny je, i kansi, i cosi.

Wujek

Já tyz troche muse przimiyrzać, ale mnie sie widzi, ze Jantosia bedzie wyzsá jak Zosia uwidze (*Mierzy*).

Jędrek

Já wám pómogę!

Jantosia

Je, idźciez ode mnie!

Jędrek

Jantoś, trza! Widzis tu ujek nie dzisiejsý i wiy sýćko nálepij.

Krzesnomatka

Juzeście wymiyrzali, zaśpiywájmy co.

Jantosia

Krzesnomatko, wy zaśpiywájcie!

Krzesnomatka

Je, dziywce, juz mi tak nie idzie śpiywanie jak choćkie.

Jantosia

Zaśpiywájcie!

Krzesnomatka

(*Śpiewa*)

Kie já młoda była, spódnicka furcała,
Skorok sie wydała, zápaska nie kciała.

Sąsiad

Ej, zjadło, ze zjadło, aleście se sama sobie przisiśpiywała!

Wujek

Óne prawdę. Baba, pokiela jes panieneckom, to jom wiater nosi i po dwie páry kóni uciongnónć ni mogom, káżdá cinyńká jak krowa.

Krzesnomatka

Wyście lekućkie jak mucha na śmietanie.

(*Śmiech, wchodzi matka, wnosi placki i bryndzę*)

Scena 8

(*Wszyscy na scenie*)

Matka

Nie barz smacny tyn moskálicek, ale to z jarcanyj monki, a bryndza troske przesoloná.

Krzesnomatka

Sýposka tak se sama prziganiáćie, coby jom pote świat kwáliyl.

Matka

Je coź by, ba, bak doprąwdy troche je ta bryndza scýplawá.

Wujek

A tu, krzesnomatusicko dokwáliymy jako i co. Chłopy sie do znaku na sýckim rozumiom.

Sąsiad

Ba jako, ba jako! Na bryndzý, na lníe, na kóniak, a nálepij na babak.

Wujek

Ej, wiera, cłek juz zymby zjád, ej, zjád! A óne skoda. Ufiglowało sie doś, ej, wiera doś.

Matka

Jydzicz sýcka, jydzicz.

(Do rafających len)

Pudźcicz i wy, robotnicý, do miski.

Jędrek

A my ta, krzesnomatko, trafiymy do miski.

Sąsiad

Kto wiy, cým młodzi zýjom. Wiycie, cým innym, nie jedzyniym!

Wujek

To prawda i cłek tak kajsi zył, i o jedzyniu nie myślál! Na sýcko cas przijdzie!

*(Równocześnie bierze do ręki troche lnu,
przy tym szczypie Jagniesię w nogę)*

Jagniesia

(Piszczy)

Ze, kiz to?

Wujek

Co sie przecie robi?

Matka

Ej, ej, krzesnoojce, nie figlujcie!

Wujek

Raty, przeraty, przecie to nie já!

Jagniesia

Krzesnoojce, uscýpnijcie Marysie.

Wujek

Diasków te baby zjadły, rade temu scýpaniu.

Jędrek

(Śpiewa do tańca)

Na mojjj polanie tysionc owiec stanie,

Jesce miejsca bedzie, ze sie Zosia zyndzie.

(Tańczą z Zosią, gwar, śpiew, przy rafach dwoje)

Jędrak

Jedna drózka przez las, drugom zarubali,
Sedbyk, dziywce, po cie, kieby mi cie dali.

(Śpiewają wszyscy)

Na nasyj ubocý lyn urośnie bujny,
Nik do nás nie chodzi, jeno siuhaj siumny.

Jędrak

Zieloná lipka i jawór!

(Wszyscy się żegnają i wychodząc, śpiewają)

Niekze sie wám darzi,
Kieście wyrafali,
Niekze sie wám scynści,
Kieście zagrać dali!

Por. (Rafanie), anonim, 1938, AMEK III/30.

5.3.2. Tarcie lnu

Osoby:

Chłopcy
Dziewczęta
Gazda
Helena
Maryna
Jaś
Józek
Kumoter
Matka
Staś

(Dwie dziewczyny wnoszą rafy, len i, śmiejąc się, ustawiają)

Matka

Warcyj sie biercie do roboty, bo was północ ząjdzie, a mnie bedzie wstyd za was, zeście nieroby.

Helena

Zeć jak padnie i jakby sie nie dało rade zrobić, to jutro tyz bedzie cas, przecie wiyncyj dni jak kielbás!

Matka

Bedzies z jednego uwraciá trzi dni lyn trzić, niewstydo.

Helena

Zje ta lyn trzić, to nie robota, ba...

Matka

Ba co? Padáj, ba co? *(Słychać śpiew chłopców)*. Mozeście to wy napytały tyk chłopców?

Maryna

Zeć, przecie w gazdowskiyj, honornyj rodzinie lyn sie nie trze bez muzyki.

Matka

W honornyj? A cóz, cý my do honornyj rodziny należymy?

Helena

Mamo, a cý wyście tarli lyn bez muzyki?

Matka

Nie tarła, nie tarła, ale casy były inkse, nie takie jak dzisiák. Dáwniyj chłopcy chodzowali ku dziywkom, ale ta przespaniá z tego nie było.

(Chłopcy wchodzą z muzyką i śpiewają w progu)

Bedziemy pytali, cý nám zagrać dácie,

Bedziemy patrzyli, cý ładny lyn mácie.

(Wszyscy całują matkę w rękę)

Jaś

Krzesnomatusicko, anibyście, anibyście, po co my tu do was.

Matka

Pewnie pómożecie lyn trzić, he?

(Chłopcy opasują do lnu matkę i córki, krzyk, pisk, wchodzi gazdowie)

Gazda

Bez uroku, jaki tyz to wám lyn wyrós, wycie, wycie!

Kumoter

Hej, kumosicko, zeć to nie lyn, ba, ba sie wám takie biedry ozrosły.

Matka

(Krzyząc)

Puście mie, plugáce! Skoda lnu! Słyszycie?! Skoda lnu!

(Muzyka gra)

Kumoter

Nie grać! Nie grać!

(Wszyscy uciszają muzykę)

Dziywki, nie pisceć, basam wám – cichoze sýćka, zabáwiymy sie teraz we wójta i bedziymy dzielić, co komu trza, to mu dać, a jak sie dá, to bedziymy brać.

Matka

Stary brzidosiu jedyn! Wse sie wás figle trzymajom!

Kumoter

Pudźcie, kumotrze.

(Wola gazdę)

Bedziymy po półgárztku dzielić na kosule.

Tyn półgárztek lá Jasia,

A tyn drugi lá Stasia.

(Szczypie po nogach)

Matka

Brzidosiu stary, puście mie, skoda lnu!

Gazda

A tyn lá tyj Marysie,

Niekze chłopcom widzi sie.

Kumoter

Helenka by tyz kciała,

Moze by sie wydała.

Gazda

A lá staryj gaździny

Niek narafie kto inny.

(Kumoter obejmuje matkę za nogi tak mocno, że ta upada na oklaczki lnu, to samo robi się z dziewczętami na drugim końcu izby, wszyscy się śmieją, do muzyki wylatuje Jaś)

Jaś

Hejze ino, bizu, bizu,
Jak jes siemie, ni ma ryzu.

(Wyprowadzają matkę)

Jaś

Krzesnoociec lyn rafął,
Poza usý sie drápål.
Młodym to robota,
A mnie zbiyrá ochota.

Dziewczęta

(Śpiewają przy rafaniu)

Kiek mała bywała,
Spódnicka furcała,
Kiek sie zestarzała,
Zápaska nie kciała.

Jaś

Dziywki lyn rafały,
Tak sobie śpiywały,
Bedzie kosulina
Jako pajyncýna.

Dziewczęta

Poroniańscy chłopcy
Mali som, mali som,
Kucia im do boku,
Śwarni som, śwarni som.

Jaś

U mojjj matusie
Cisawe kóniusie,
Nózki krzesnomatki
Troske w cárne łatki.

Matka

A ty figlárzu!

Jaś

Zieloná lipka i jawór,
Rád wás straśnie widzym, Boze mój!

(Wyskakują Józek i Staś – tańczą dwie pary dzieci)

Józek

Chłópák ci já gibki,
Nie bojym sie bitki,
Chociáj mi stargajom
Kosule do nitki.

Gazda

Smarkáce nosom sie!

Kumoter

Zeć lyn sie rafie, to choć mu te kosule stargajom, to bedom nowe!

Dziewczęta

Dałabyk ci piórko,
Mám go na stajence,
Kiebyś ty nie chodził
Ku innyj frejyrce.

Józek

Nie pude dó domu,
Jaze bedzie świtać,
Bedzie mie matusia
Po zýdowsku witać.

Kumoter

Wiyecie, wiyecie, wiera, haj cłek tu taki urós, a takiyj śpiywánki sie nie naucył.

Dziewczęta razem z chłopakami

Kiek pásala bydło,
Widziałak strasydło,
Cárne ocka miało,
Na mnie spoziyrało.

Józek

Hejze ino, świdry, świdry,
Ni ma dziywek, same wydry.

(Wszyscy się śmieją, ogólna wesolość)

Józek

Zieloná lipka i jawór...

(Zwyrta, matka wnosi poczęstunek)

Matka

Skoroście byli tacy fajni i zażreli do nás, to wás przecie głodnyk dó domu nie pusce, troske bryndzý, troske moskála i piwo tyz sie ta kajsi znalazło.

Gazda

Je raty, przeraty! Nie utracájcie sie!

Matka

Zećby sie na drugi rok nie darzył lyn, jakoby wás z suchymi gymbami dó domu puściela.

Kumoter

Kumosicko, kumosicko, wiera wiyecie haj, coby sie darzyło, mnozyło, a mnie nanukać, coby sie polepsyło, bo właśnie w dołku grzdyncý!

Gazda

Niekze sie wám darzi, mnoży, cobyście z kázdego półgárzotka lnu trzi kosule usyli, a za rok, coby wám lyn urós taki wysoki (*Pokazuje na jej głowę*), a hruby jak wasa nózecka przy piynicie (*Łapie ją za piętę*).

Matka

Brzidosiu jedyn, staryście, a jajnyście!

Dziewczęta i chłopcy

Dejze, Boze, scynście tyj tuták dolinie,
Dejze, Boze, scynście tyj ładnyj dziywcyńnie.

Staś

Abo mie zabijom, abo mie obwiysom,
Abo mie ptáskowie po wyrškak ozniesom.

(*Tańczy sam i śpiewa*)

Hejze ino chłopiec gibki,
Jak mie sturknies, já do bitki.

(*Krzesany, po czym wola na chłopców*)

Chybájcie do zbójnickiego.

Baca nas, baca nas,
Dobryk chłopców na zbój más,
Jesce byś se lepsýk miał,
Kiebyś scýpte syra dáł.

(*Tańczą zbójnickiego, dziewczęta wynoszą len i rafy*)

Ty si, Janku, ty si zbój,
Spadnie listek, ty si bój,
Spadnie listek z jawora,
Chybáj, Janku, do dwora.

(*Tańczą, po czym zwyrtają*)

Jaś

Bóg zapłać, krzesnomatusicko, zeście nám pozwolili zagrać i zatańcýć, za to wám na drugi rok taki duży lyn urośnie, a hruby jak wasa nózecka.

(*Chce się zgiąć, tymczasem wyprzedza go gazda*)

Matka

Bóg zapłać sýćkim, zeście przišli i zájrzeli, i byli z nami, nie pogardzieli.

(*Ogólne żegnanie, wszyscy wychodzą*)

5.3.3. Tłuczenie lnu

Osoby:

Matka
 Córka Jagniesia
 Córka Marysia
 Syn Jasiołek
 Parobek Franek, Jędretek, Józek, Michał
 Muzykant Szymek
 Dwie dziewczyny
 Sąsiad
 Krzesnomatka

Scena 1

(Jasiołek, Marysia, Matka)

Matka

(Żegna)

Zacznajcie tłuc, a patrzajcie, coby lyn był wsyndyl jednako stłucony, głowy i rzitki.

Marysia

Mamo, ale ja przy Jaškowi nie wydole. On mi bedzie na złość robiył!

Jasiołek

No! No! Bede jom drápál po piyntak.

Matka

Jasiu, nie gádáj tak i uwazuj na Marysie! Przecie ona ni má telo sieły, co ty. Przecie je młodziučká!

Jasiołek

Do roboty młodziučká, a do jedzyniá i táńca roki má!

Marysia

Coz tobie do tego!

Matka

Zgodnie, zgodnie dzieci, ide do izby przirychtować juzyne.

Scena 2

(Marysia, Jasiołek)

Marysia

No, biermy sie do roboty, co sie telo przeciongás z tym kilofym!

Jasiołek

Zje, jak ci tak pilno, to tłuc sama, ja se sýčko muse juz dajać, jak sie patrzy.

Marysia

Warecyj! Bo powiył mamie, ze mi na złość robis.

Jasiek

Kiebyś jesse pedziała kościelnemu jak odpust, ogłosiłby w całej parafii.

Marysia

Jasiek!

Jasiek

Maryś! (Śmieje się), no bier-ze sie do tego kilofa, nie stynkáj po próźnicý.

Marysia

Bij piyrśy, já sie nadám ku tobie!

(Jasiek bije Marysię, podwaja razy)

Scena 3

(Marysia, Jasiek, Franek)

Franek

Scynśc Boze, Maryś!

Marysia

Dej Boze!

Jasiek

Cýś Pániezusie oślep na jedno oko, co mnie nie widzisz?

Franek

Tak jek sie zasátál troske.

Marysia

Ka idzies, Franuś?

Franek

Tu ide do wás. Rzeke pómogę ci, Maryś, utłuc na jedne kosule.

Jasiek

Marysi na jednom kosule, a mnie na dwoje gaci.

Marysia

Usiadbyś cicho, tak cie świat mierzi!

Franek

Zaś ta spasuje, kie mu sie kce.

Marysia

Pómozes tłuc we trójke?

Franek

Na mój sto dusiu! Pómogę, Maryś!

Jasiek

No, kto piyrśy zacnie?

Franek

Bij ty piyrśy.

Marysia

Já bede drugá.

Franek

Já trzeci, bij, Jasiek!

*(Tłuką we trójkę, z daleka słysząc organy i śpiew coraz bliżej,
wreszcie na scenę wchodzi parobcy)*

Poduchuj, wiatkerku, po kosodrzewinie,
Osusaj kosulke na śwarnyj dziywczynie.
Toto mi sie, toto mi sie dziywce spodobało,
Co se kosulecke w słonku przesusało.

*(Parobcy przestają śpiewać, Szymek gra na organkach,
Marysia, Jasiek, Franek tłuką jeszcze przez chwilę)*

Scena 4

(Poprzedni – Michał, Jędrzek, Józek i Szymek)

Michał

Scynść Boze, Maryś!

(Wszystko cichnie)

Marysia

Dej Boze.

Jasiek

Z tego widać, ze przy tłucyniu parobcy nikogo nie widzom, ba jacy dziywki.
Zje, ja przecie tyz cłek i poscynścić mi trza!

Michał

My przišli Marysi utłuc lnu na jednom kosulke, coz nas ty obchodzisz!

Jasiek

He, moja siostra bedzie bogacka, do wieczora cała wieś przileci i káżden bedzie
tłuk na jednom kosule, a náreście mnie na gaciska braknie.

Marysia

Usiondź, bo cie strzyle w potylicie!

Franek

Nie gwárzcie na popróznicy, ja juz Marysi utłuke na kosule, wy se ta tłuccie na
co innego.

Jędrzek

Marysiu! Nie tráp sie, ja ci utłuke na pielusecki!

Marysia

Je, brzidosiu!

Franek

Doś śpasów, tłucmy w ćwiórke. Bij, Jasiek, piyrsy.

Jędrzek

Ja drugi!

Franek

Ja trzeci!

Michał

Ja ćwiárty!

Jasiek

A my z Marysiom bedziemy doziyrać, cý wám ta dobrze idzie?

(Tluką we czwórkę, Szymon gra na organkach, wpada sąsiad i dwie dziewczyny.

Sąsiad porywa Marysię, obejmując, usadawia ją na oklaczku.

Dziewczęta i Jasiek zanoszą się od śmiechu)

Scena 5

(Poprzedni – sąsiad i dwie dziewczyny, wszyscy cichną)

Sąsiad

Maryś, nie sarp sie, bo ci sie lyn nie bedzie darzył.

Marysia

Takie mácie ostre wonsiska, krzesnoojce!

Sąsiad

Padám, nie sarp sie, bo ci sie lyn nie bedzie darzył.

Marysia

Puśćciez mie, krzesnoojce, przecie, przecie lyn juz urós.

Sąsiad

Ale na drugi rok trzeba, coby Bóg poscynściył, a one ino we zgodzie i w miy-
łości Bóg scynściym darzi!

Franek

Wám sie wiera poscynści, jak wasa to obłapianie uwidzi.

Sąsiad

Já juz wyobyrtál mojom starom i lyn juz uroki má pocýnionie na trzi roki (*Ma-
rysia ucieka*). Uciekłaś Maryś?

Marysia

Tu jek, krzesnoojcie, nie posłak obdálno.

Franek

Nie śpasujcie, ba biermy sie do tłucyniá dalyj!

Jasiek

Moja siostra bedzie sie kwáliyła, ze to óna lyn wytłukła, a tu całá wieś sie zle-
ciała do pómcóy.

Marysia

Siedz cicho i zacýnáj tłuc!

Sąsiad

Widać, ze cie, Maryś, chłopcý radzi widzom!

Franek

Zacýnáj, Jasiek, já drugi.

Jędre

Já trzeci!

Michał

Já ćwiárty!

Sąsiad

Já pionty na kosule, lá Marysi na pieluchy!

(Tłuką rytmicznie w piątkę, Szymek gra, dziewczęta cicho nucą)

Dziewczęta

Tyj nasyj Marysi słonecko prziskwiyrá,

Bo se na niom Franuś ockami poziyrá,

Poziyrá ockami na robote skłádnom,

Bedzies miała Maryś kosulece łádnom.

(Sąsiad rzuca kilof, porywa powrósło, obejmuje Marysię w pól, krępuje powróstem, śmiech, wrzawa, Szymek gra coraz głośniej)

Sąsiad

Niekże se bedzie, jak beło,

Coby sie mi odmiynieło,

Na tyn drugi rok, długi lniany snop.

Michał

E, taki babski snopek lnu, trza jesce chłopski snopek. Hej, chłopcy.

(Wskazuje na sąsiada, wszyscy się podrywają i krępują sąsiada, wchodzi matka z Jagniesią i krzesnomatką)

Scena 6

(Poprzedni – matka, Jagniesia, krzesnomatka)

Matka

Ludzie kochani! Ze coż sie tu dzieje? Przecie nie drzycie sie tak, bo sie cała wieś zleci!

Sąsiad

Krzesnomatusicko, ratujcie mie, wycie, co óni tu se mnom i z Marysiom porobiyli.

Matka

(Śmieje się)

To óne som śpasý zawdy wám w głowie – to ta moze i dzisiák wyście zacon!

Jagniesia

(Śmiejąc się)

Ale im pasuje! Zeć to snopcýsko z hodryku i ostu! Pudźcie, dziywcynta, trza tyn jedyn snopek potulać troske!

(Walą sąsiada na ziemię, robi się zamieszanie, sąsiad się zrywa, uwalniając się z powróseł, łapie Jagniesię)

Sąsiad

To ty, Jagnieś, krziwde kces mnie biydnj siyrocie zrobić? Pockájze! Pockájze!

(Sąsiad i parobcy krępują Jagniesię)

Teráz sie musicie, dziywcynta, wykupić, ale bodać co nie pómoze!

Marysia

Mamo, przynieście wykup!

Sąsiad

Bodać cým nie wykupicie!

Michał

To ci trza będzie dać wypić, krzesnomatko!

Matka

Puśćciez, dziywcynnta, puśćciez, przynieśe wykup.

(Wybiega)

Scena 7

(Wszyscy prócz matki)

Sąsiad

Jakoz, Jagnieś, bedzies sie śmiać ze mnie?

Jagniesia

Puśćciez, krzesnoojce, puśćciez!

Marysia

(Do Franka)

Franuś, popuś mie troske, bo mie rynce bolom.

Franek

Já ci, Maryś, niebo prziblizył, ale coz powiy krzesnoojciec?

Sąsiad

Ani sie, Franuś, wáz, náprzódzi musi być wykup, a pote śleboda!

Jagniesia

Mama nás wykupi!

Sąsiad

Náprzódzi wykup, a pote śleboda! *(Wchodzi matka).*

Scena 8

(Na scenie wszyscy)

Matka

(Do sąsiada)

Naciez wykup, a dziywcynnta mi puście.

Sąsiad

Pokázcie, coście przynieśli, bo bodać co nie pómoze!

Matka

Kielok miała, telok przynieśła.

Sąsiad

Mało, ledwie za Marysie starcý. Jagniesie jesce przitrimámy.

Jagniesia

Krzesnoojcie, raty, przeraty!

Sąsiad

Dej, Jagnieś, gymbusie, to cie pusce!

Matka

(Broniąc Jagniesi)

Figlárzu jedyn, puśćciez, puśćciez.

(Sąsiad zwalnia Marysię i wszyscy jedzą i piją; Franek podchodzi do Szymka)

Franek

Cupnij nózkom, dziywce,

Cupnij nózkom śmiało,

Wzionbyk cie dó domu,

Kiebyś ino kciało.

(Tańczy z Maryszą i śpiewa)

Tak mi sie widziało,

Jakzeby gorzało,

A to mojjj miłyj

Licko cyrwiyniało.

Krzesnomatka

Zaśpiywájmy se sýcka razym tak siumnie.

(Wszyscy śpiewają)

Ucieszcziez sie, ludzie,

W Nozajowj budzie,

Jak sie buda zwali,

To pudzicie dalyj.

Sąsiad

Krzesnomatko! Óno to śpiywanie przyjemniejsze! Óno to śpiywanie przyjemniejsze i miylse jako ta robota ze lnym, jako wy powiyecie?

Krzesnomatka

Zeć roboteście odprawiyli i słusnie, bo tak trza po gazdowsku, náprzódzi trza popracować, coby z gołym zadkiym nie chodzić, a pote dopiyro uciecha, śpiywanie i granie.

Sąsiad

Hej, wiera tak! Tak! Bodej sie świynciyło całe życie i we dnie, i w nocý!

(Śpiewają)

Bodej sie świynciyło

Śpiywanie i granie,

Náprzódzi robota,

Pote táncowanie.

SŁOWNIK WYRAZÓW GWAROWYCH

A

Arbata ‘herbata’.

B

Babrać 1. ‘brudzić’, 2. ‘czarować’.

Baca ‘zwierzchnik juhasów, który zwykle posiadał też wiedzę z zakresu medycyny i magii ludowej’.

Bacować 1. ‘prowadzić gospodarstwo pasterskie na hali’, 2. ‘gospodarzyć latem w górach, w letniej zagrodzie’.

Bácýć ‘pamiętać’.

Banować 1. ‘tęsknić za czymś, co zostało utracone bezpowrotnie’, 2. ‘żałować czegoś’, 3. ‘odczuwać smutek z powodu przykrego zdarzenia’.

Baraniec ‘młody baran’.

Bez 1. ‘bez’, 2. ‘przez’.

Biedra ‘biodro’.

Biják 1. ‘krótsza część cepów połączona z *dzierzákiem*’, 2. ‘kij służący do bicia’.

Bily ‘biały’.

Bocán ‘bocian’.

Bockować ‘o tanecznicy: tańczyć bokiem do tancerza, wykonując drobne kroki’.

Boginka ‘postać kobieca znana z podań, brzydka, o obwisłych piersiach, stara, ubrana w zniszczoną odzież, porywająca małe, niegrzeczne dzieci i mamiąca młodych mężczyzn; zamieszkuje brzegi potoków, stawy oraz mokradła’.

Boskiym ‘boso, bez obuwia’.

Bośkać ‘całować’.

Bozyć sie ‘przysięgać na Boga, zaklinać się’.

Brechać 1. ‘o psie: szczekać, ujadać’, 2. ‘z negatywnym nacechowaniem o człowieku: mówić rzeczy nieprawdziwe i niemile’.

Bryja ‘rzadka potrawa z mąki (najczęściej owsianej) rozmieszanej we wrzącej wodzie’.

Bryndza ‘ser owczy wytwarzany z rozdrobnionego bundzu zmieszanego z solą’.

Brzičko ‘brzydko, źle’.

Brzidoś 1. ‘brzydki, szpetny człowiek’, 2. ‘z różnym nacechowaniem emocjonalnym o osobie, którą cechuje zły charakter albo której przypisuje się złe cechy charakteru’.

Brzyzek 1. ‘brzeg potoku lub rowu, skarpa’, 2. ‘wzniesienie, pagórek, stok góry’.

Budarka ‘ciesielstwo, praca przy budowie domu’.

Budárz ‘cieśla’.

Buják ‘dorosły niekastrowany byk’.

Bundz ‘świeży, odcisnięty ser owczy, uformowany w dwu-, trzykilogramową kulę; z bundzu (po sfermentowaniu i osoleniu) robi się bryndzę’.

Bursián ‘uczestnik bursy’.

Bursianin ‘to samo co *bursián*’.

Bursiański ‘należący do uczestnika bursy, charakterystyczny dla uczestnika bursy’.

Byrka ‘termin pasterski: starsza owca, która ma białą, krótką wełnę’.

C

Cepiec 1. ‘ozdobny czepek zakładany pannie młodej podczas oczepin, symbolizujący jej przejście ze stanu panińskiego do kobiet zamężnych’, 2. ‘weselny obrzęd odbywający się o północy, polegający na zdejmowaniu welonu i zakładaniu czepca’, 3. ‘prezent, zwykle w postaci podarku pieniężnego, składany przez weselników w czasie oczepin’.

Cesać ‘termin tkacki: przeciągać włókna lnu przez raf, w wyniku czego długie włókna oddzielają się od kłaków’.

Cesta ‘droga’.

Cetyna 1. ‘szpilki drzew iglastych’, 2. ‘gałązki drzew iglastych wraz ze szpilkami’.

Cetynecka ‘zdrobnienie od *cetyna*’.

Chlap ‘chłop, mężczyzna’.

Chlipać ‘pić z mlaskaniem, wciągać głośno płyn’.

Choćco ‘cokolwiek’.

Choćkie ‘kiedykolwiek’.

Choćktóry ‘ktokolwiek’.

Chorość ‘choroba’.

Chraść 1. ‘chrust’, 2. ‘gęste zarośla’.

Chudobny ‘biedny’.

Chwost ‘ogon’.

Chybáj ‘wyraz używany podczas przywoływania kogoś, o intencji prośby bądź żądania, chodzi’.

Chyło ‘pochyło, krzywo’.

Cichowiański ‘pochodzący z Cichego (wieś w powiecie nowotarskim), charakterystyczny dla Cichego’.

Cieślica ‘siekiera ciesielska o szerokim ostrzu’.

Cirny ‘czarny’.

Cisawy ‘o maści konia: kasztanowaty’.

Cisula ‘imię nadawane krowie o umaszczeniu żółtawym’.

Ciućkać 1. ‘o ptaku: ćwierkać’, 2. ‘o człowieku: dokuczliwie przypominać’.

Clivo ‘tęskno, bardzo smutno’.

Cosnák ‘czosnek’.

Cucha ‘wierzchnie męskie okrycie sięgające do kolan, z długimi rękawami, wykonane z sukna, noszone zazwyczaj w formie zarzuconej na ramiona’.

Cudować się ‘dziwić się’.

Cuha ‘wariant ortograficzny hasła *cucha*’.

Cuzecka ‘zdrobnienie od *cuzka*’.

Cuzka ‘zdrobnienie od *cuha*’.

Cyfrowane portki ‘spodnie z białego sukna, zdobione parzenicami, czyli kolorowymi wyszyciami’.

Cysarka ‘główna droga bita, gościniec’.

Ćmák ‘ciemność’.

Ćwierć 1. ‘czwarta część czegoś’, 2. ‘jednostka miary powierzchni pola, pięć arów’, 3. ‘okrągłe, drewniane naczynie z klepek, zwężone u dołu, z jednym uchem, o objętości ok. 30 litrów’.

D

Dias ‘jedno z określeń diabła’.

Diasek ‘to samo co *dias*’.

Do znaku ‘całkowicie, zupełnie’.

Dobić 1. ‘bardzo kogoś zbić’, 2. ‘spowodować śmierć w wyniku pobicia’.

Dolanecka ‘zdrobniale o *dolance*’.

Dolanin ‘mieszkaniec dolnej części wsi’.

Dolanka ‘mieszkanca dolnej części wsi’.

Dowiady ‘wizyta wysłanniczki kawalera w domu panny’.

Drobná ‘melodia góralska nazwana od figury tańca’.

Druzecka ‘druhna na weselu’.

Drzewiuj ‘dawniej’

Duchać ‘o wietrze: wiać’.

Dudásek ‘z emocjonalnym nacechowaniem o *dudku*’.

Dudecek ‘to samo co *dudásek*’.

Dudek 1. ‘jednostka monetarna równa jakiejś części reńskiego (dawnej austriackiej jednostki pieniężnej w Galicji) – najczęściej dwa centy, trzy grosze, dwa, trzy albo cztery grajczary’, 2. ‘każdy pieniądz’.

Dunaj 1. ‘Dunajec’, 2. ‘Dunaj’, 3. ‘każda rzeka’.

Durno ‘dumnie, pysznie’.

Durny ‘dumny, pyszny’.

Dyć ‘przecież, wszak, zaiste’.

Dyl ‘belka podłogowa w stajni albo w komorze’.

Dziabol ‘to samo co *dias*’.

Dziadula 1. ‘z nacechowaniem emocjonalnym o biednej kobiecie’, 2. ‘z nacechowaniem emocjonalnym o kobiecie niezaradnej’.

Dziedzina ‘wieś’.

Dzielniański ‘pochodzący z Działu (wieś w powiecie nowotarskim), charakterystyczny dla Działu’.

Dziki kogut ‘cietrzew (*Lyrurus tetrix*)’.

Dziywka 1. ‘córka’, 2. ‘panna’.

F

Fara ‘kościół parafialny’.

Farbanica ‘spódnica wykonana z płótna, barwiona, z ornamentami wyciskаныmi za pomocą szablonu’.

Fárzty ‘podłoga z desek’.

- Ferecýna** ‘paproć, najczęściej nazwą tą określano orlicę pospolitą (*Pteridium aquilinum*)’.
- Ferula** ‘termin pasterski: drewniane narzędzie, kształtem przypominające wiosło, z dwiema podłużnymi szczelinami, używane przez bacę do mieszania podgrzewanego w kotle owczego mleka’.
- Fornál** ‘robotnik obsługujący konie robocze, pracujący końmi’.
- Fraj** ‘zaloty, schadzki miłosne’.
- Frajyrecka** ‘zdrobienie od *frajyrka*’.
- Frajyrka** 1. ‘kochanka’, 2. ‘narieczona’.
- Frajyrz** 1. ‘kochanek’, 2. ‘narieczony’.
- Frejyrka** ‘to samo co *frajyrka*’.
- Frymarzić** 1. ‘handlować’, 2. ‘wymieniać się czymś’.
- Fryško** ‘szybko, żwawo’.
- Fto** ‘kto’.
- Ftóry** ‘który’.
- Furceć** ‘wydawać charakterystyczny odgłos łopotania na wietrze’.

G

- Galas** 1. ‘zupa z rozgotowanych owoców’, 2. ‘nieporządek, bałagan’.
- Gazda** ‘gospodarz, zwłaszcza bogatszy; Góral mający własny dom i ziemię’.
- Gazdować** 1. ‘gospodarzyć, prowadzić gospodarstwo’, 2. ‘rządzić, zarządzać’.
- Gazdówka** 1. ‘gospodarstwo, ziemia, zabudowania i inwentarz’, 2. ‘budynek mieszkalny w gospodarstwie, mieszkanie gazdy’, 3. ‘prowadzenie gospodarstwa’, 4. ‘ogół zasad prowadzenia gospodarstwa, gospodarzenie’.
- Gażdziná** ‘gospodyni, żona gazdy’.
- Gárztká** ‘termin tkacki: porcja włókien lnianych mieszcząca się w dłoni’.
- Gdowa** ‘wdowa’.
- Gimajny** ‘słaby’.
- Giwer** ‘broń myśliwska zdobiona grawerunkiem’.
- Głuchán** ‘głuszec (*Tetrao urogallus*)’.
- Gorko** ‘gorąco’.
- Gorzeć** 1. ‘palić się’, 2. ‘mieć gorączkę’.
- Górzanin** ‘mieszkaniec górnej części wsi’.
- Górzanka** ‘mieszkanka górnej części wsi’.
- Górzański** ‘pochodzący z górnej części wsi, charakterystyczny dla górnej części wsi’.
- Grajcar** ‘też znane jako krajcar, srebrna moneta używana na terenie Austro-Węgier’.
- Grajcárz** ‘to samo co *grajcar*’.
- Granicnik** ‘potępiony duch nieuczciwego inżyniera, który za życia źle odmierzał powierzchnię pola; za karę duch błąka się po polach i straszy swoimi palącymi się palcami’.
- Gronik** ‘mały *groń*’.
- Groń** ‘krawędź góry, skalny grzbiet spadający stromymi stokami w dolinę’.
- Gruła** ‘ziemniak’.
- Grzyk** 1. ‘grzech’, 2. ‘to samo co *dias*’.
- Gudka** ‘prosię’.
- Gudza** ‘świnia’.

Gunia ‘wierzchnie męskie okrycie, wykonane z sukna, z szerokimi rękawami, sięgające do kolan’.

Gwer ‘karabin’.

Gynsiálki ‘zdrobnienie od *gynśle*’.

Gynśle ‘góralskie skrzypce wykonane z jednego kawałka drewna, z 3 lub 4 strunami, mniejsze niż tradycyjne skrzypce’.

H

Habryka ‘tytoń do fajki’.

Háldomas ‘poczęstunek po zakończeniu poważnych prac polowych, np. żniw, wykopków’.

Hałuski ‘kluski z mąki i tartych ziemniaków, jedzone z różnymi dodatkami, np. ze skwarkami’.

Hałusie ‘z nacechowaniem emocjonalnym o *hałuskach*’.

Hamernia ‘huta, zakład założony na początku XIX w. w Poroninie, przerabiający wydobytą w Tatrach rudę żelaza’.

Hamernik ‘robotnik pracujący w *hamerni*, hutnik’.

Hań ‘z perspektywy mówiącego: tam, o miejscu widocznym, ale poza przestrzenią wspólną dla mówiącego i rozmówcy’.

Haniák ‘to samo co *hań*’.

Harak ‘arak’.

Haryndować 1. ‘dzierżawić, brać w arendę’, 2. ‘wydzierżawić, oddać w arendę’.

Haw ‘z perspektywy mówiącego: tu, w miejscu, które znajduje się w bezpośredniej bliskości mówiącego, ale poza przestrzenią rozmówcy’.

Hawák ‘to samo co *haw*’.

Hawran ‘gawron (*Corvus frugilegus*)’.

Herešt ‘areszt, więzienie’.

Het 1. ‘całkowicie, zupełnie’, 2. ‘ciągle, cały czas’.

Hodryk ‘łopucha, rzodkiew świrzepa (*Raphanus raphanistrum* L.) – gatunek rośliny z rodziny kapustowatych nienadającej się na paszę’.

Honorny 1. ‘honorowy’, 2. ‘zarozumiały, pyszny’.

Hruby 1. ‘gruby’, 2. ‘wielki’, 3. ‘o gaździe: bogaty’.

Hulala ‘taniec, zabawa taneczna’.

Hurda ‘termin pasterski: górna część ogrzewanej *zyntycy*, nadająca się do picia i wyrabiania z niej masła’.

Huś ‘gęś’.

Huzda ‘część uprzęży końskiej, zakładana koniowi na głowę, uzda’.

Hyr ‘sława, rozgłos, wiadomość’.

Hyrny ‘wyniosły, dumny’.

I

Indyl ‘w innym miejscu, gdzie indziej’.

Ino ‘tylko’.

Iś / pójś na posmycki ‘kraść’.

J

Jablkowity ‘o koniu: mający połyskującą sierść, układającą się jakby w koła o jaśniejszej obwódce’.

Jafernicek ‘zdrobnienie od *jafer*’.

Jafer 1. ‘czarna jagoda (*Vaccinium myrtillus*)’, 2. ‘zarośla czarnej jagody’.

Jahr ‘rok’.

Jarecek ‘zdrobnienie od *jarek*’.

Jarek 1. ‘potok’, 2. ‘rów’.

Jasień ‘jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.)’.

Jasinecek ‘zdrobnienie od *jasień*’.

Jaworowe deski ‘to samo co *gynśle*’.

Jedynica ‘jedyna córka w rodzinie, jedynaczka’.

Jedynicka ‘zdrobnienie od *jedynica*’.

Jeno ‘to samo co *ino*’.

Juhas ‘pasterz owiec podległy *bacy*’.

Juhasić ‘pracować na szalasię jako *juhas*’.

Juzyna ‘drugie śniadanie lub podwieczerek spożywane podczas prac polowych’.

K

Ka 1. ‘zaimek pytajny: gdzie?’, 2. ‘zaimek względny: gdzie’.

Kajsi 1. ‘wyraz wskazujący na bliżej nieokreślone miejsce: gdzieś’, 2. ‘wyraz wskazujący na bliżej nieokreślony cel ruchu: dokądś’.

Kamiyniec ‘teren nad potokiem pokryty kamieniami, nienadający się pod uprawę’.

Kany ‘to samo co *ka*’.

Karafijał ‘kalafior (*Brassica oleracea* L. var. *botrytis*)’.

Kárpziel ‘brukiew (*Brassica napus* L. var. *napobrassica*), w biednych rodzinach górskich używana nie tylko jako pasza dla bydła, lecz również gotowana dla ludzi lub opiekana (w plastrach) na blasze kuchennej’.

Kárpielicek ‘zdrobnienie od *kárpziel*’.

Kasarniá ‘koszary wojskowe’.

Kie 1. ‘zaimek pytajny: kiedy?’, 2. ‘spójnik wprowadzający zdanie czasowe: kiedy, gdy’.

Kielo 1. ‘zaimek pytajny: ile?’, 2. ‘zaimek względny: ile’.

Kielusek 1. ‘kieliszek do wódki’, 2. ‘ilość wódki mieszcząca się w kieliszku’.

Kielzać się ‘ślizgać się’.

Kilof ‘termin tkacki: gruby kij używany do tłuczenia wysuszonego lnu’.

Kiyrdel ‘stado, zwłaszcza stado owiec’.

Kiyrpcárz ‘ironicznie o Góralu, który chodzi w kierpcach’.

Kiyrpiec ‘obuwie wykonane z jednego kawałka skóry bydłowej lub świńskiej, mocowane na nodze najczęściej za pomocą rzemienia, z charakterystycznym spiczastym nośnikiem z przodu’.

Kliniec ‘hufnal’.

Kloryk ‘kleryk’.

Klympa ‘obraźliwie o kobiecie ociężałej, niezgrabnej i niechlujnie ubranej’.

Kłabucek ‘zdrobnienie od *kłabuk*’.

Kłabuk ‘kapelusz’.

- Klaptawy** 1. ‘o uchu człowieka lub zwierzęcia: obwisły’, 2. ‘o człowieku lub zwierzęciu: mający obwisłe uszy’.
- Kobiya** 1. ‘kobieta’, 2. ‘kobieta zamężna’.
- Kobylina** ‘mięso z kobyły’.
- Kohut** ‘kogut’.
- Koliba** ‘termin pasterski: prymitywna budowla na polanie lub hali stawiana przez pasterzy z drzewa, gałęzi i chrustu’.
- Kolyba** ‘to samo co *koliba*’.
- Kondziel** 1. ‘termin tkacki: porcja lnu przeznaczona do przędzenia, umocowana na przęślicy lub kołowrotku’, 2. ‘przęślica’.
- Kondzielicka** ‘zdrobnienie od *kondziel*’.
- Koperwas** ‘roślina, z której robiono żółty barwnik’.
- Kosár** ‘termin pasterski: przenośna zagroda dla owiec wykonana z zerdzi, stawiana na hali’.
- Kosý** ‘gwiazdozbiór Oriona’.
- Kotlik** ‘kocioł’.
- Krapina** ‘kropelka, odrobina’.
- Krasa** ‘uroda’.
- Kropiana** ‘imię nadawane krowie o umaszczeniu w kropki’.
- Krzesnomatka** 1. ‘matka chrzestna’, 2. ‘wyraz używany przy zwracaniu się do starszej kobiety, także niespokrewnionej’.
- Krzesnomatusicka** ‘zdrobnienie od *krzesnomatka*’.
- Krzesnoociec** 1. ‘ojciec chrzestny’, 2. ‘wyraz używany przy zwracaniu się do starszego mężczyzny, także niespokrewnionego’.
- Krziwula** ‘o kobiecie: zgarbiona’.
- Krziwowe drogi** ‘skrzyżowanie dróg, rozstaje’.
- Kuca** ‘przybudówka przy szczytowej ścianie budynku, przeznaczona do przechowywania sprzętów gospodarskich lub opału’.
- Kupia** ‘rzecz, przedmiot kupiony’.
- Kurnácisty** ‘termin pasterski, o owcy: rogata, z rogami’.
- Kurnuty** ‘to samo co *kurnácisty*’.
- Kwardy** ‘twardy’.
- Kwardy zbiórek** ‘słabe żniwa, słaby urodzaj’.
- Kyrpiec** ‘to samo co *kiyrpiec*’.

L

- Ladacina** ‘z potępieniem o kobiecie, która opuściła męża’.
- Lak** ‘Lach, mieszkaniec nizin położonych na północ od Podhala’.
- Lá** ‘dla’.
- Lácego** ‘dlaczego’.
- Lelujá** ‘lilia (*Lilium* L.)’.
- Luptowski** ‘pochodzący z Liptowa, charakterystyczny dla Liptowa’.
- Luptów** ‘Liptów, region na północy Słowacji’.
- Luśnia** ‘drażek, który podtrzymuje *lytrę* w wozie drabiniastym’.
- Luterán** ‘luteranin’.

Luto ‘smutno’.

Lygać ‘kłaść się’.

Lytra ‘jedna z dwóch drabin wozu przeznaczonego do wożenia siana i snopków zboża’.

Ł

Łakota ‘skapstwo, chciwość’.

Łata ‘drewniana listwa, przybijana poprzecznie do krokwi, służąca do mocowania rzędu gontów’.

Łuca ‘św. Łucja’.

Łuka ‘łąka’.

M

Macyrz ‘matka’.

Mać ‘to samo co *macyrz*’.

Matkowizna ‘majątek (grunt i mienie ruchome) odziedziczony po matce’.

Mek ‘mech’.

Miesek ‘woreczek na pieniądze’.

Miesionc ‘księżyc’.

Miesioncek ‘zdrobnienie od *miesionc*’.

Miesopust ‘karnawał’.

Mikłać się ‘płatać się’.

Mleć kijym ‘mleć zboże w żarnach’.

Młacka 1. ‘to samo co *młaka*’, 2. ‘mała *młaka*’.

Młacýsko ‘zgrubienie od *młaka*’.

Młaka ‘podmokła łąka, nienadająca się pod wypas’.

Mnozenko ‘dużo, mnogo’.

Moskál ‘placek z mąki owsianej i ziemniaków bez dodatku drożdży, pieczony na blasze pieca kuchennego’.

Moskálícek ‘zdrobnienie od *moskál*’.

Mścicy ‘mściwy’.

Mucha plemońska – ‘ziemiórka pleniówka (*Sciara militaris*), której larwy tworzą pleń, czyli pełznącą masę złożoną z tysięcy larw’.

N

Na ćmáku ‘po ciemku’.

Nagodzić się ‘przypadkowo pojawić się w samą porę’.

Nakieltować ‘roztrwonić, przepuścić pieniądze’.

Nakłaś ogiyń ‘rozpalić ogień’.

Napowiadać 1. ‘nakazywać’, 2. ‘upominać’.

Naski ‘nasz, swojski, miejscowy’.

Naslyseć ‘słuchając, dowiedzieć się wielu informacji’.

Naścibiać się ‘kpić, wyśmiewać się’.

Nawoniać się ‘powąchać’.

Námówiny ‘swaty’.

Námównik ‘swat’.

Nápiyntek ‘obcas w bucie’.
Niedźwiedzina ‘mięso z niedźwiedzia’.
Niesopust ‘to samo co *miesopust*’.
Niewiasta ‘synowa’.
Nigda ‘nigdy’.
Niyboj ‘człowiek niebojący się’.
Nocnik ‘nocleg’.
Nogaty ‘o człowieku: mający długie nogi bądź stopy dużych rozmiarów’.
Nohawice ‘nogawice’.

O

Obdálno ‘daleko’.
Obiecnicza ‘obietnica’.
Obludź ‘pustynia, bezludna okolica’.
Obląpiać ‘ściskać, przytulać’.
Obora ‘podwórko’.
Obsiywecek ‘z nacechowaniem emocjonalnym o *obsiywku*’.
Obsiywek ‘zasiane pole, przekazywane jako wiano dziecku zawierającemu związek małżeński’.
Odbyć ‘odprawić jałmużną’.
Oddać ‘powołać do wojska’.
Ojcowizna ‘majątek (grunt i mienie ruchome) odziedziczony po ojcu’.
Oklacek ‘wiązka siana lub słomy’.
Okowany ‘o człowieku: zakuty w kajdany’.
Okwiara ‘ofiara’.
Ontárz ‘ołtarz’.
Onucýsko ‘zgrubiałe o kawałku tkaniny do owijania stopy’.
Opásecek ‘zdrobnienie od *opásek*’.
Opásek ‘pasek nabijany metalowymi guzami, noszony przez mężczyzn’.
Osedzieć ‘o górze: pokryć się szronem lub śniegiem’.
Osicýna 1. ‘osika (*Populus tremula* L.)’, 2. ‘miejsce porośnięte osikami’.
Owczarzik ‘pasterz owiec’.
Ozwodná ‘melodia góralska nazwana od figury tańca’.

P

Páciorek ‘pacierz’.
Padać ‘powiadać’.
Palenka ‘wódka palona, gorzałka’.
Palinecka ‘z nacechowaniem emocjonalnym o *palence*’.
Paradnica ‘dziewczyna, która lubi się stroić, wyróżniać się strojem’.
Parobek 1. ‘kawaler’, 2. ‘syn’.
Pasicek ‘zdrobniałe o pasku’.
Pastyrnik ‘pastwisko’.
Paškawy ‘o człowieku: kłótniwy, marudny, naprzykrzający się innym’.
Pazdur ‘pazur, paznokieć’.

- Peść** ‘Peszt, dziś dzielnica Budapesztu’.
- Piestrzeń** ‘pierścień’.
- Piestrzonek** ‘pierścionek’.
- Płowa** ‘plewa’.
- Plań** ‘głębokie miejsce w rzece’.
- Plaż** ‘belka w ścianie domu drewnianego’.
- Płoscýca** ‘pluskwa domowa (*Cimex lectularius*)’.
- Płoscýcka** ‘mała *płoscýca*’.
- Płóny** ‘słaby, lichy, zły’.
- Po próźnicý** ‘na próżno’.
- Powonzka** ‘lniana tkanina, przez którą cedzi się mleko’.
- Poblížnik** ‘sąsiad’.
- Podbielina** ‘podbiał pospolity (*Tussilago farfara* L.)’.
- Podkówcárz** ‘ironicznie o Lachu, który chodzi w innym obuwiu niż góralskie kierpce’.
- Podłaźnicka** 1. ‘gałązka jodły w kształcie krzyża umieszczana przez ojca rodziny nad odrzwiami i ościeżnicami w wigilię Bożego Narodzenia’, 2. ‘ucięty wierzchołek jodły lub świerka wieszany (wierzchołkiem w dół) pod sufitem na okres świąt Bożego Narodzenia’.
- Podłaźnik** ‘kawaler przychodzący na podłazy’.
- Pogródka** ‘podwyższone przejście wzdłuż frontowej ściany domu’.
- Pohubość** ‘pochopność, nieroztropność’.
- Pojedyn** ‘niektóry’.
- Pokiel** 1. ‘zaimek pytajny: dokąd?, jak długo?’, 2. ‘zaimek względny: zanim, nim’.
- Pokiela** ‘to samo co *pokiel*’.
- Pokielznonć** ‘poślizgnąć się’.
- Pokłymba** 1. ‘kłopot, problem’, 2. ‘z negatywnym nacechowaniem emocjonalnym o osobie kłóttliwej i złośliwej’.
- Polywka** ‘rosół’.
- Połowica** ‘połowa’.
- Pono** ‘podobno’.
- Poprawować sie** ‘wdać się w spór sądowy, sądzić się z kimś’.
- Posłodkawy** ‘słodkawy’.
- Posmycki** ‘zob. *iś / pójs na posmycki*’.
- Powała** ‘sufit’.
- Pójd** ‘strych’.
- Półgárztek** ‘termin tkacki: porcja lnu pozostająca w ręce po wyczesaniu kłaka (dwa *półgárztki* składają się na *gárztkę*)’.
- Prawo** ‘sąd, urząd sądowy’.
- Precki** ‘daleko’.
- Przechylina** ‘stok góry, pochyłość’.
- Przeziyradlo** ‘lustro’.
- Przigán** ‘sunące po ziemi żelazo w pługu’.
- Przikopa** ‘rów doprowadzający wodę do młyna, tartaku lub folusza’.
- Przipuscać** ‘o krowie: dawać mleko’.
- Przismyndzić** ‘przejść zapachem spalenizny’.

Prziwara ‘kawalek jedzenia, który przylepił się do wnętrza garnka podczas gotowania’.

Psiárek ‘hycel’.

Puciyra ‘duże (o pojemności 50–100 litrów) drewniane naczynie z klepek spiętych drewnianymi obręczkami, rozszerzające się u góry, do którego na *śalasie* zlewano mleko owcze’.

Pucyrka ‘zdrobnienie od *puciyra*’.

Puk ‘zaduch, stęchlizna’.

Pytac ‘družba zapraszający (wraz z młodymi) na wesele’.

Pytacka ‘zapraszanie gości na wesele’.

Pytać ‘zapraszać na jakąś uroczystość, najczęściej na wesele’.

R

Rafa ‘termin tkacki: gruba deska z nabitymi stalowymi kolcami, służąca do ręcznego oddzielania łądyg lnu od główek’.

Rafać ‘oddzielać główki z siemieniem od łądyg lnianych za pomocą *rafów*’.

Redyk ‘wiosenne wyjście owiec na halę, także powrót z pastwiska po sezonowym wypasie’.

Redykać sie ‘z negatywnym nacechowaniem emocjonalnym: wejść gdzieś w sposób niekulturalny, wepchnąć się’.

Rewerynda ‘sutanna’.

Rówyiń ‘równina, równe pole’.

Rubać ‘rąbać’.

Ruka ‘ręka’.

Rukawica ‘rękawica’.

Rula ‘rura’.

Rychtar ‘wójt’.

Ryński ‘dawna jednostka monetarna w Austro-Węgrzech równa 100 *grajcarom*’.

Rzepa ‘ziemniak (wyraz używany we wsiach zachodniego Podhala)’.

Rzezać 1. ‘ciąć coś na kawałki’, 2. ‘bić’.

Rzić ‘pośladki, tyłek’.

Rzitka ‘o lnie: końcówka łądygi’.

S

Śalaputa ‘lekceważąco o niezaradnym mężczyźnie, niedorajda’.

Śalas 1. ‘termin pasterski: gospodarstwo pasterskie prowadzone sezonowo na hali’,
2. ‘prymitywna budowla na hali, z bardzo skromnym wyposażeniem, wykorzystywana jako miejsce schronienia dla pasterzy oraz produkcji sera’.

Śalasek ‘zdrobnienie od *śalas*’.

Schárkać ‘ostro kogoś skarcić’.

Ścýplawy ‘szczypiący’.

Sierák ‘oponcza z kapturem’.

Sierácek ‘zdrobnienie od *sierák*’.

Sikoń ‘z negatywnym nacechowaniem emocjonalnym o kilkuletnim dziecku, które jeszcze się moczy’.

Siuhaj ‘dzielny, dorodny chłopak’.

Siustać ‘szastać, śmigać’.

Skále ‘kamienie, nagromadzenie kamieni’.

Skala ‘kamień’.

Skopiec ‘drewniane naczynie z klepek, w kształcie wiadra, służące do dojenja krów’.

Skriział ‘płaski kamień, wykorzystywany np. do wykładania ścieżki’.

Smrek ‘świerk pospolity (*Picea abies*)’.

Somar ‘osioł’.

Sosrymb ‘poprzeczna belka pod sufitem, na której rzeźbi się motywy zdobnicze, rok budowy domu i nazwisko fundatora’.

Stajánecko ‘kilka zagonów leżących obok siebie, własność jednego gospodarza’.

Statek ‘większe zwierzęta gospodarskie, głównie bydło, konie i owce’.

Stryk ‘stryj’.

Studeny ‘zimny’.

Stynkac ‘z lekceważeniem o człowieku narzekającym’.

Styrać się ‘zmęczyć się przy pracy’.

Suć ‘sypać’.

Sumar ‘to samo co *somar*’.

Sýkownie ‘zręcznie, szybko’.

Sýkowny ‘z pozytywnym nacechowaniem o człowieku: zręczny, zwinny’.

Syndyl ‘wszędzie’.

Synk ‘sęk’.

Sýwár ‘trawy rosnące na *mlace*, nadające się jedynie na podściółkę’.

Ś

Ściskac ‘skąpiec’.

Śleboda ‘wolność, swoboda, niezależność; jedno z najważniejszych góralskich słów, można mu przypisać status kulturowemu’.

Ślegnoné ‘o kobiecie albo o samicy zwierzęcia: zacząć rodzić’.

Śmierć strzyłaná ‘śmierć od kuli’.

Śrybelny ‘srebrny’.

Śrybło ‘srebro’.

Śtudant ‘student, uczeń’.

Śtudyрка ‘kombinowanie, krętaczenie’.

Śtudyrować ‘kombinować, konstruować coś, co dotychczas nie istniało’.

Śtyry ‘cztery’.

Śwarny ‘pozytywnie o człowieku: przystojny, ładny, elegancki, obrotny’.

Świdrowaty ‘zezowaty’.

T

Tabak ‘tytoń do fajki’.

Tamák ‘tam’.

Telo ‘tyle’.

Tłok ‘ugór’.

Tłuc ‘termin tkacki: obtłukiwać łądygi lnu w celu ich zmiękczenia’.

Trubować się ‘martwić się’.

Truchła ‘trumna’.

Trusia ‘królik’.

Trzaska ‘drzazga, szczapa, wiór’.

Trzeć ‘termin tkacki: oddzielać paździerze od włókien lnianych za pomocą cierlicy’.

Trzop ‘z pogardą o starym człowieku’.

Tulać ‘turlać, toczyć po ziemi coś okrągłego’.

Tuták ‘tutaj’.

Typolić ‘pleść bez sensu’.

Tyrlikać ‘dzwonić dzwonkiem pasterskim’.

Tyrman ‘z negatywnym nacechowaniem emocjonalnym o osobie rozrzutnej’.

U

Uboc ‘zbocze góry, stromizna’.

Uherski ‘węgierski’.

Ułapić ‘złapać’.

Urlopnicek ‘żołnierz przebywający na przepustce’.

Utrącać się ‘wydawać niepotrzebnie pieniądze’.

Uwrać ‘koniec zagonu, na którym nawraca się konia podczas orki’.

W

Warciałz ‘strażnik’.

Wargaty ‘o człowieku: mający wydatne wargi’.

Wargula ‘o kobiecie: mająca zbyt duże wargi’.

Warza ‘ugotowana potrawa’.

Waterka ‘zdrobnienie od *watra*’.

Watra ‘ognisko’.

Watrzniák ‘placek owsiany upieczony na *watrze*’.

Wániać ‘wachać’.

Wiecerzá ‘kolacja’.

Winowaty ‘winny’.

Witacka ‘przywitanie gości’.

Wiyncyl ‘więcej’.

Wyrk ‘góra, pagórek, większe wzniesienie’.

Wyrchowy ‘znajdujący się na szczycie góry’.

Wyrsek ‘zdrobnienie od *wyrk*’.

Wyrsycek ‘zdrobnienie od *wyrsek*’.

Wyrtilik 1. ‘miara objętości równa czwartej części korca, ok. 30 litrów’, 2. ‘drewniane naczynie z klepek o objętości równej czwartej części korca’.

We wnuku ‘wewnątrz, w środku’.

Woda ‘rzeka, potok’.

Wolowaty ‘o człowieku: mający wole na szyi’.

Wolek ‘młody wół’.

Wráz ‘razem’.

Wrącać się ‘wtrącać się w czyjeś sprawy’.

Wrazica ‘o człowieku: wścibski’.

Wrucić ‘wrzucić’.

Wse ‘zawsze, ciągle’.

Wygrzynki ‘resztki siana niedojedzone przez krowy’.

Wykryntárz ‘krętacz, oszust’.

Wymieciyń ‘wymiatacz (tylko w przysłowiu)’.

Wysłuchać ‘podłuchać’.

Wywalować ‘o oczach: wpatrywać się, wlepić oczy’.

Wywód ‘obrzęd wprowadzenia kobiety i dziecka do kościoła po połogu; podczas wywodu kobieta uzyskiwała błogosławieństwo’.

Wyzynonć ‘o bydłe: wypędzić na pastwisko’.

Z

Zabácýć ‘zapomnieć’.

Zadek ‘tył’.

Zálcýne ‘Załuczne (wieś w powiecie nowotarskim)’.

Zálcýnianin ‘mieszkaniec Załucznego’.

Zálcýnianka ‘mieszkanka Załucznego’.

Zálcýniański ‘pochodzący z Załucznego, charakterystyczny dla Załucznego’.

Zápasecka ‘zdrobnienie od *zápaska*’.

Zápaska ‘fartuch zakładany z przodu na spódnicę’.

Zápaśnicka ‘to samo co *zápasecka*’.

Zápora ‘zamek drewniany u drzwi’.

Záryncianin ‘mieszkaniec Zarytego (dziś część Rabki-Zdroju)’.

Záryncianka ‘mieszkanka Zarytego (dziś część Rabki-Zdroju)’.

Zátrzepa ‘zasmażka’.

Zazierunek ‘obejrzenie gospodarstwa przed zawarciem małżeństwa’.

Zbabrać się ‘pobrudzić się’.

Zbiórki ‘żniwa’.

Zbyrcéć ‘dzwonić’.

Zdrówkać ‘podczas picia alkoholu mówić do kogoś *na zdrowie*’.

Zgrzimpiciel ‘zartobliwie o muzykancie’.

Zgrzypieć ‘skrzypieć’.

Zieloná ‘melodia góralska nazwana od figury tańca’.

Ziobro ‘żebro’.

Zlóbcáki ‘to samo co *gynśle*’.

Znácka ‘kobieta, która żnie sierpem zboże’.

Zrynkowiny ‘zaręczyny’.

Zub ‘ząb’.

Zwyrtać ‘obracać, kręcić’.

Zyntyca ‘serwatka z mleka owczego’.

Ż

Żwiyrz ‘zwierzę’.

ALFABETYCZNY WYKAZ INCIPITÓW PIEŚNI

- A baca nas, baca nas, ryktujze nám háldomas VIII 1
A dyć se Wołosyn kozicki pustosý VIII 98
A já chłopiec komisárzów XV 108
A já ci mówiyłek, Anielu II 58
A já ciebie rada mám IV 59
A já sie ozyniył na byde, na byde III 219
A já sobie chłopiec chytry II 25
A já sobie ku dziywcyne XIV 25
A já sobie z góry jade I 26
A já tobie myśle sukienecke sprawić IV 73
A juz sie mi stało, co sie mi miało stać IV 79
A mnie jeno głowa boli III 427
A moja matusiu, coś mie ubolywá XVI 20
A mój ociec nie był taki XIV 68
A na moście trávka rośnie XIX 43
A tałatom, tałatom XIV 6
A w karcmie stydyrydy II 46
A wy dunajcanie IV 75
Abo já, abo ty poniecháj záloty III 481
Abo mie zabijom, abo já kogosi IX 51
Abo mie zabijom, abo mi łeb utnom IX 156
Abo sie já wrócym, abo sie nie wrócym IX 174
Abośmy to jakie takie XIX 39
Alberta, Alberta, przislajeś z Dzianisa XIV 40
Albo mi zagrájcie, albo mi zanućcie II 17
Albo mie, Jasiu, weź, albo mie rádz komu III 100
Albo mnie zabijcie X 56
Ani dysc nie lyje, ani nie kurniawa I 7
Ani já porteczek, ani já cuzecki VIII 31
Ani mi cie nie zál, ani mi nie luto III 14
Ani mi nie ciynzko, ani mi nie lekko III 342
Ani mi nie idzie woda spod jawora III 317
Ani mi sie ty, chłopáku, nie zalycáj III 88
Ani mie, ani mie to dziywce nie minie VIII 86
Ani nie przez dzwony III 202

- Aniby nie spisiał na wołowyj skórze VIII 52
 Anik byk tu nie był, anik byk tu nie sed XV 54
 Anik byk tu nie sed, bo jom ludzie ganiom III 173
 Austryjáci łajdáci, Francuzi psie juchy XIX 1
- Babo moja, babo IV 9
 Bacowie, juhasi, gdzieście owce paśli? VIII 2
 Bacowie, juhasi, wyście owce paśli III 370
 Banujym, banujym za tom kochaneckom III 335
 Basom teremtete, jak cie urzne stołkiym III 353
 Basom teremtete, kto mi ozkazuje III 413
 Becały owiecki, kie sie łoncýć miały VIII 10
 Biegło g[ówn]o za wozym XIV 49
 Bieleje, bieleje listeczek na buku III 352
 Bije ociec, bije mać III 273
 Bijom sie krawcowe o puciyrke masła XIV 133
 Biyda tyz to, biyda z tymi owieckami VIII 76
 Biyli mie, biyli mie XV 139
 Biyli sie Górále pod hálami XIX 34
 Biyla mie mamusia, zek z tobom gádała XVI 14
 Biyla mie matusia, ale ni má o co XV 78
 Bodaj cie, Józusiu, siwy kón nie nosiył III 368
 Bodaj tobie, chłopce, słonko nie świcycyło III 439
 Bodej cie, dziywcýno, kruki, wrony zjadły III 184
 Bolały mie nózki, bolały, bolały XI 29
 Bolały mie nózki, chodzyncý do Zoški XV 92
 Boli mie głowicka X 59
 Boli mie głowicka z prawyj stróny licka III 322
 Boli mie głowicka, bodaj mie bolała XVI 17
 Boze cie ta prowadź III 331
 Boze mój jedyny, ratujze mie, ratuj X 43
 Boze nám pomogáj i tym naszym nózkom IX 36
 Boze wám dej zdrowie powała i ściana V 8
 Braciá my se, braciá XV 25
 Braciá my se, braciá, braciá my se scyrze X 29
 Bratowie, bratowie, bratowie IX 166
 Bratu mój, bratu mój X 28
 Bucásku, bucásku pynkaty IX 183
 Bucyna, bucyna, coś mie nauczyła V 13
 Budzie Jahr, budzie Jahr, / Budom chłopcy kosić XI 2
 Budzie Jahr, budzie Jahr, / Budom chłopcy młócić XI 3
 Budzie Jahr, budzie Jahr, / Budom chłopcy orać XI 1
 Budzie Jahr, budzie Jarh, / Budu chłopcy hulać XI 4
 Bursianie, bursianie, piwecko owsiane XV 13
 Bursianie, bursianie, świycom sie wám pióra XV 12

- Burząłek sie, burzył, nie kciałaś mie puścić III 461
 Była to kozicka miyndzy kozickami VIII 70
 Była to kozicka, siedym capów miała VIII 72
 Byłam já ci zawse wartká – teraz nie bede I 34
 Byłam sie zaparła słomianom záporom III 280
 Byłaś ty mi zawse ostrá – teraz nie bedzies I 34
 Byłbys zostál ksiyndzym, boś sie dobrze ucył XV 34
 Byłek se juhasym, byłek se i bacom VIII 4
 Byłek se zbójnikiyim ino jedyn rocek IX 48
 Bywaliśmy w jedno, ino nie bedziymy wráz III 488
- Cabałowi chłopcy nie wiedzom nic robić XIV 136
 Całowátes buzie IV 37
 Całujze mie w d[upe], dziywecko, świnecko III 494
 Całujze mie w d[upe], kiedyś mie nie kciała III 214
 Cárná ziyim, cárná ziyim, já sie na cie gniywám XVIII 3
 Carujze mie, caruj, ale nie carami III 80
 Cemu ci sie, Jasiu, piórko nie migoce? III 195
 Cemuzes mie, dziywce pijákijim nazwała V 15
 Cemuzes mie, matko, świniom zjes nie dała? XVII 3
 Cemuzes nie przised, kie miesioncek wysed? III 243
 Cemuzes nie prziseł, kiedyk ci kázała III 242
 Chłop stodołe wymłóciyl XIV 112
 Chłopáku, marny los, co do mnie nie gádás III 401
 Chłopce mój, chłopce mój III 91
 Chłopcý dunajcanie, kázcie sobie zagrać II 56
 Chłopcy moji, chłopcy, já wasa dziywcyina III 90
 Chłopcý my se, chłopcy XV 16
 Chłopiec ci já, chłopiec XV 15
 Chłopiec ci já, chłopiec ojcowskijj natury XV 18
 Chłopiec ci já, chłopiec zbójnickiego rodu X 17
 Chłopiec ci já, chłopiec, Góral rodowity XV 133
 Chłopiec ci já, chłopiec, uchowál mie ociec, / Uchowali ludzie, ze mnie woják budzie
 XV 93
 Chłopiec ci já, chłopiec, uchowál mie ociec, / Uchowali ludzie, ze mnie zbójnik budzie
 X 16
 Chłopiec já se, chłopiec od samiúkkik Tater XV 17
 Chłopiec já se, chłopiec z kónca Rogoźnicka XV 19
 Chłopiec já se, chłopiec, ojca zbójnickiego X 18
 Chłopiec, já se chłopiec XIV 17
 Chociájby mie biyli III 82
 Chociájby mie mieli siykiyreckom zacioné III 81
 Chociájbys ty była oficerská dama XV 88
 Chociázby mie mieli siykiyreckom zacioné III 174
 Chociáj já chudobny, ale chłopák dobry XV 113

- Chociáz my hultaje, ale nám Bóg daje V 10
 Chociáz sie, dziywcyño, na piásku ulongła II 5
 Choć ci já chudobny XVII 5
 Choć ci já malutká, choć ci já drobniutká VII 1
 Choć mie ty más, já cie ni mám XIX 18
 Choćby mie byli, byli i zabiyli XV 135
 Choćby mie tu mieli porombać, posiekać III 309
 Choćbyk umar, tobyk ozył XIV 76
 Choćbyś co robiyła, to musis mojom być, / Bo mama wiedziała ode mnie winko pić III 169
 Choćbyś co robiyła, to musis mojom być XIV 129
 Choćbyś mie ty, matuś, w skrzini zamykała XVI 13
 Choćbyś sie przespała, ale od ładnego III 377
 Choćbyś sie ty wściekła, nie bedzies mie miała III 480
 Choćbyś ty, dziywcyño XV 22
 Choćbyś ty, dziywcyño, sto tysiyncy miała III 167
 Choćbyś ty, dziywcyño, z kamiynia wyrosła III 387
 Choć-jek malutki IX 63
 Chodzyła po borze, śpiywała mój Boze III 373
 Chodzyłek po polu, zbiryátek se kłosy III 299
 Chodzyłek po świecie, wiy ci já co biyda XIX 15
 Chodzyłek se, chodzył IX 15
 Chodzyłeś ty do mnie przez zielone równie III 408
 Chodzym koło ściany miyłościom zwionzany III 277
 Chodźze ino bistorochu XIV 77
 Chodźze ino cina, pina XV 109
 Chodźze ino figi migi II 47
 Chodźze ino po łacinie XIV 62
 Chodźze ino sałapucie XIX 28
 Chodźze ino, chodźze jesse XV 107
 Chodźze ino, chodźze, z kómorecki bez siyń III 240
 Chodźze jeno, Elźbieś moja III 357
 Chodźze jeno, chodźze sobie III 150
 Chodźze, chodź III 248
 Chybaby nie było miesionca na niebie III 228
 Chybaś ty, dziywcyño, serca kamiynnego III 453
 Chyciyli, chyciyli bacáska zbójnicy IX 202
 Ci Bzdurowi chłopcy XIV 51
 Ci ludźmiersey chłopcy ładni som, ładni som XIX 45
 Cichowiański baca obiecał mi syrek VIII 7
 Cielis moja, celiś, kiez sie mi ocielis? XIV 8
 Ciescie sie, panienki, wróciymy z wojenki XI 23
 Ciesom ci mie, ciesom pinionzki, kiedy som XV 127
 Ciesy kónia owies, pijáka gorzáłka III 153
 Ciesyła sie matka dwoma sýnami XI 28
 Ciongleś powiadała, ize bedzies mojom III 455

- Cisawy konicek siodelecko niesie III 282
Ciymná nocka – błoto IX 154
Ciymná nocka była, ciymná mie zdradziła III 372
Ciymná nocka była, kiemy na zbój pošli IX 35
Ciynzko kamiyniowi, co nad wodom wisi III 478
Ciynzko sercu memu zyc bez kochanecki III 468
Co já mám, co já mám, to já mám wygode XV 28
Co já sie nachodził XV 101
Co já sie nachodził, chodnicków nachodził III 458
Co já sie nachodził, kóniusia nawodził III 266
Co mnie za niescynście w tym polu spotkało III 450
Co ón mi narobił IV 7
Co se mám, to se mám, to se mám wygode XV 64
Co sie stało na dworze XII 1
Co to za mamóna, co sie za mnom włócy XV 49
Cok já sie nachodził po tym lesie cárnym IX 26
Coz komu do tego, do kochaniá mego III 285
Coze mi hań z tego bucka zielonego XX 14
Coze mi já, coze z tyj cyrwonyj róze III 388
Cóz mi po piniondzak, cóz mi po polanie III 423
Cóześ mi zrobiła, iześ mie nie kciała III 215
Cudujom sie ludzie i mnie samej cudno III 101
Cup, cup, cup, cup, cup, cup VIII 101
Cý já chłopiec francuski IX 178
Cý já niescynśliwy, cý mój kónik siwy XV 61
Cý jeś ty wiedziála, cý ci fto powiedziál XV 76
Cý my sobie, cý my nie gazdowskie sýny XV 132
Cyja to dziywcyzna leciutko táncuje II 14
Cýja to dziywcyzna w cárnym pácioreckak XV 48
Cýjaz to dziywcyzna popod Tatry płace VIII 3
Cýjaz to nucicka? Mojego Janicka III 26
Cýje rybki to i stáv XV 118
Cýjez to owiecki na tyj rówienecce VIII 18
Cým dalyj do lasa gynściejsá smrecýna (drobniejsá cetyna) XV 128
Cyrwone jabłusko po zymy sie tocy III 296
Cyrwone jabłusko tocy sie po stole III 297
Cysarseý rekruci oknym wyziyrajom IX 8
Cysarskim gościńcym chłopcý masierujom XI 26
Cýs ty chłopce głupi, cý głupiego zdaniá III 200
- Dá mi Bóg docekać, byk z wojny powrócił XI 32
Dalekoz idziecie, biále wyrbownicý XX 22
Dali chłopcý, dali VIII 22
Dała jeś mie, matko, z domu do niewole XVIII 8
Dałabyk ci siuski IV 15

- Dałabyk ci tyj mitryngi IV 46
Dałabyk ci z chynci IV 48
Dałabyk ci, dała IV 10
Dałabyk ci, dała serca połowice III 289
Dałaś mie, matusiu, za stare wdowcýsko XVI 5
Dálef se jyj na trzewicki, dálef jyj na oba XV 35
Dana ino, dana, / Dejze wołkom siana XX 11
Dana jeno, dana, diabli wziyni pana XV 6
Dana jeno, dana, nie kcom kónie siana III 68
Dana jeno, dana, ojczýzno kochana XIX 5
Dana jeno, dana, pod kopeckom siana XIV 41
Danać moja, dana, juz se zaprzedaná III 431
Danak jeno, dana, pod kupeckom siana III 351
Danaz moja, dana, já se zaprzedaná XIX 17
Darmo wy mie, darmo do skoły dajecie IX 173
Darmoś se ty, chłopce, darmo chodził do mnie III 460
Dáwniýś mie widziała przez dziesiontom ściane III 399
Dáwno ludzie powiadali X 47
Dej paleńki, Zýdu, dobry chłopcý idom IX 104
Dej tu, Zýdzie, wódki IX 107
Dejze mi chustecke, coś mi jom wysyła III 329
Do góry, do Działa niewielo odziała XIV 125
Do góry, do góry, ty kóniku bury XI 13
Do tyj, chłopcý, do tyj, / Co má piestrzeń złoty, / Nie do tyj dziadule XV 98
Do tyj, chłopce, do tyj, / Co má piestrzeń złoty, / Nie do tyj Orsule III 149
Do tyj, chłopcý, do tyj, którá rada daje XV 99
Dobre chłopcý – mało wás IX 30
Dobrze, dziywce, robis, co za mnom nie chodzis III 493
Dobrze na wojence, kto Boga uprosi XI 18
Dobrze sie mi, dobrze tyn rocek przeżyło IV 70
Dobrze tobie, dobrze tobie, a mnie źle III 459
Dobrześ se zrobiyla, coś za mnie nie posła III 306
Dobrześ urobiyla, coś za mnie nie posła III 211
Dobrzy (Byli) chłopcý byli, ale sie mineli IX 197
Dolina, dolinina, / Dolina wierchowá VIII 84
Dolina, dolina, na dolinie jawor I 46
Dolina, dolina, na dolinie kamiyń IV 23
Dolina, dolina, na dolinie młacka X 24
Dolina, dolina, na dolinie sałas VIII 14
Dolina, dolina, na dolinie turnia III 452
Dolina, dolina, wyzyj Jaworzýna III 378
Dolina, dolina, zieloná dolina III 129
Doliny, doliny, małe dolinecki VIII 15
Dołu kozý, dołu kozý – dolinami IX 123
Dołym, chłopcý, dołym X 20

- Dopyrok tu przisła, dopyrok stanyła III 96
 Dopomóz mi, Boze, latka tu wysłuzyc VII 26
 Doskocylby do powaly II 22
 Dotond moje ocý mylości nie znały III 189
 Druzba já se, druzba, przepadła mi służba I 3
 Drzizcie sie mi butki moje III 303
 Dudni woda, dudni w cymbrowanyj studni III 393
 Dumám já se, dumám, wieru já se dumám XV 58
 Dunajec, Dunajec, dunajecká woda XV 60
 Dunajec, Dunajec, okrongle miastecko XV 59
 Dunajec, Wróblówka XV 94
 Dunaju, Dunaju, rybecki na kraju XV 100
 Dunaju, Dunaju, syroko wylywás III 29
 Dwa pacholcy mali XV 20
 Dwanásctie centów zelaza Janos nosiył IX 137
 Dyć já se Janicek IX 120
 Dyć já se wydała, dyć já se musiała III 205
 Dyć já sobie Góral spod samiučkik háli XIX 30
 Dyć se ino, dyna, bucek, jaworyna III 381
 Dyć se ty bucýna IX 108
 Dyć-byk wás doliny dáł sýćkie ozłocić IX 4
 Dyć-ek sie ozyniył, jedyjta, jedyjta XIV 89
 Dyna ino, dyna, zwodzi mie mamóna III 126
 Dzieci moje, dzieci, kiedy podrošniecie XVI 29
 Dzisiáj ci wypowiyem całe moje zdanie III 316
 Dzywcyňa konała, jesce sie pytała III 69
 Dzywcyňo, były dziyń / Juz od tobie idziym, / Siuhaju, cymná noc III 230
 Dzywcyňo, były dziyń / Juz od tobie idziym, / Za nocke dziynkujym III 229
 Dzywcyňo cyjasi, lubiom cie juhasi VIII 5
 Dzywcyňo kochanie, u tobie zostanie III 61
 Dzywcyňo kochanie, wiesne byk ci sprawiył III 179
 Dzywcyňo Rokito, nie u matki ci to XIV 128
 Dzywcyňo serdecko, proś Boga o dziecko XVI 26
 Dzywcyňo, źle z nami III 265
 Dzywcyňo, coz tobie, lygnies se, špis sobie III 256
 Dzywcyňo, dzywcyňo, ty moja dzywcyňo III 457
 Dzywcynta orawskie IX 20
 Dzywcynta, dzywcynta IX 21
- E dyć já se chłopiec ojcowskiy natury IX 57
 E dyć já se chłopiec w górak wychowany IX 50
 E dyć se ty, dzywce, serca kamiynnego IX 75
 E ta moja Hanka uwidziała kochanka IV 14
 Ej, ale nás tu štyry XIV 58
 Ej, Boze nas, ej, Boze nas, nie opuscáj tyz nás IX 34

- Ej, Boze, mój Boze, coż po mojim życiu, / Cemu jek nie umar XVIII 4
 Ej, Boze, mój Boze, coż po mojim życiu, / Po wyrchuk wesoly XVIII 5
 Ej, byłabyś, byłabyś IV 62
 Ej, idzie woda, idzie bez nowe dynecko VIII 111
 Ej, jak já sie uwezny III 311
 Ej, kennyby, kennyby IV 49
 Ej, kie já se kozý pásał XIV 72
 Ej, kie my se pójdziymy przez dunajeckie bory X 55
 Ej, kieby já nie robiyla XVI 19
 Ej, kieby já tak była sama jedynicka III 114
 Ej, kieby já wiedział XIV 54
 Ej, konicki moje, skracájcie mi droge III 338
 Ej, ludzie moje, ludzie XX 24
 Ej, na jednyj, na jedli XIV 27
 Ej, na Rusi pasła husi IV 56
 Ej, nózki moje, nózki, płono mie nosicie VIII 63
 Ej, owiecki, owiecki, cliwo mi za wami VIII 61
 Ej, piyrwyj já se śpiywál, teraz płakać muse III 433
 Ej, siadám na kóniusia zarusicko rano XI 14
 Ej, sýćkie mie kochácie, a já was nie prose XV 32
 Ej, sýćkie mie kochácie, já nie stojym o was XV 31
 Ej, śtyrydy, śtyrydy III 350
 Ej, ta stará, ta moja IV 29
 Ej, z cyrwonymi ockami I 42
 Ej, Zegleniu maleńki, ej, bolom cie nózecki VIII 62
- Fajecka, łańcuski, to som piykne stroje III 78
 Frajyrecki moje po całyj dziedzinie XV 69
 Frajyrecko moja, uciekáj do gája IX 90
 Franásku mój ładny, kup mi przeziyradło III 367
 Franuś mój, Franuś mój, a já Franusiowa III 204
 Frejyrecko moja, bondźze mi frejyrnom III 249
 Frejyrecko ruská XV 122
 Fto tyz to hań idzie wyrchowom drózeckom III 254
 Fto tyz to hań idzie, piyknie fujeruje XI 33
 Fto w piontek táncuje, a we wtorek śpiywa XIII 6
 Ftoryndy já chodzył, majerán sie rodzył XV 71
- Gádálef ci, chłopce, z kraja na oborze III 247
 Gdy mie ułapiyli jako ptáska do siyci IX 14
 Gdzie sie podziały nase młode casy IX 5
 Gdzie sie popodziały mego dziadka dobra I 23
 Giewoncie, Giewoncie, ty cýgańskie dziecie VIII 95
 Gorzała lipka, gorzała III 1
 Gorzátecka moja, miálek cie nie pijać IX 109

- Gorzálecka nie miód IV 67
Gorzálecka nie miód, dziwyceyna nie ludzie XV 68
Górál, já se Górál, Górál rodowity XIX 33
Górále, Górále, cárná zzym pod wami XIX 32
Góralskie dziwyceynta kieby krople rosý XIX 41
Górálu od Zýwca, pozýc-ze mi kyrpca II 9
Górálu, Górálu, Kaška ci umarła XIV 32
Góry nase, góry, wy nase kómory X 35
Góry, dolinki, dáľbyk wás ozłocić IX 3
Górzanie, górzanie, a já dolanecka III 140
Gynślicki mi grajom, basicki basujom (kontrujom) IX 179
- Hajducý w stolicý pytali sie o nás IX 101
Hajze ino dana, siwy mój kónicek XI 10
Hanciu moja, pudź do domu IX 203
Hej! A kiej mie złapiom, to já bede wisiál IX 52
Hej! Baca nas – baca nas IX 71
Hej! Chłopiec já, chłopiec, juhaskiyj natury IX 55
Hej! Coze temu padnie IX 165
Hej! Dejze Boze, dejze, cobyk sie zdało IX 37
Hej! Dobrze zbójnikowi (Janickowi), pokiela je młody IX 43
Hej! Dyć se mie dostali IX 190
Hej! Kiebyk já se wiedziál IX 194
Hej! Krakaly hawrany IX 193
Hej! Łapali Sabale IX 189
Hej! Matusiu miyla IX 59
Hej! Moja frajyrecko nie zaľuj mi ciała IX 97
Hej! Moja frajyrecko, nie trzimáj mie w siyni IX 96
Hej! Moja frajyrecko, nie zaľuj mi dudka IX 78
Hej! Moja frajyrecko, nie zaľuj mi gymby IX 77
Hej! Moja frajyrecko, nie zaľuj mi licka IX 79
Hej! Na Orawskim Zámku, / Hej! Świycem siubienicki IX 16
Hej! Na Orawskim Zámku, / Hej! Zbyrcý troje zeláz IX 18
Hej! Na zbój, chłopcy, na zbój IX 191
Hej! Ni más jako zbój IX 67
Hej! Obróc mie, mistrzu, ockami przy dworze IX 136
Hej! Pedziała mi zona IX 192
Hej! Przy tyj polskiyj stronie IX 41
Hej! Sablicek zbójnicek IX 188
Hej! W Jurgowie dobrze zýć IX 158
Hej! W polu já se, w polu! Hej! Na zbójence IX 80
Hej! Wiaterku od pola, wiaterku wyrchowy IX 200
Hej! Wolny já, wolny IX 199
Hej! Z plenoskiyj bramy poziyrały pany IX 119
Hej! Zahucały góry, hej! Zahucały lasý IX 5

Hej! Zbijajcie, zbierajcie IX 116
 Hej, ani ja nie wiedział, ani ja nie słyszał
 Hej, dyć ja sobie pijym i to mi nie skodzi V 18
 Hej, dziywcyńno lelujo III 274
 Hej, ide w las, piórko sie mi migoce X 68
 Hej, jak sie rusymy IX 163
 Hej, jesce ja nie słyszał X 58
 Hej, pán jechał do niyj XV 4
 Hej, popod las, popod las XV 29
 Hej, schylájze sie Józek IX 115
 Hej, tynskno mi, tynskno, sama nie wiyem cego III 318
 Hej, wiyrsycku zielony, kozý cie objadły V 16
 Hejze do obory, bo juz cas, bo juz cas VIII 82
 Hejze ino bockiym, bockiym III 163
 Hejze ino dana, dana I 28
 Hejze ino hop paj pa V 14
 Hejze ino, hopsa sa XV 37
 Hejze ino ta da da XV 38
 Hojze ino, zákopianie XIV 116
 Hojze jeno, hojze, juz mi to pómoze III 376
 Holasia, holasia, dobrá była Kasia III 9
 Hore, chłopcy, hore, hore dolinami VIII 6
 Hory nase, hory, to nase kómory X 34
 Hosa ino, hosa na trzewicku rosa XIV 119
 Hosa kica farbanica XIV 110
 Hosa kić, hosa kić IV 19
 Hosa z pieca koło pieca XIV 111
 Huláj, duso, huláj, bo piekło zgorzało XIV 29
 Hulájze, huláj, wiánecku ruciany VIII 110
 Huziu, huziu na huziance IV 50

I ja Polka, i tyś Polka I 27
 Idom owce górom XIV 61
 Idom owce, idom zielonom ubocom VIII 73
 Idom se owiecki, idom i barany VIII 30
 Idzie chłopiec z góry XIV 81
 Idzie dziywcyńna ze Záklicyńna I 38
 Idzie Górálina XIX 31
 Idzie Janicek popod las zielony X 8
 Idzie mgła, idzie mgła, juz je na Giewoncie III 292
 Idzie mój Janicek do góry ubocom III 320
 Idzie mój kochanek bez zielony wiyrsyk III 117
 Idzie myska po pniácku XIV 11
 Idzie nózka poza nózke IV 51
 Idzie pán, idzie pán – pyta sie, jak sie mám XV 7

- Idzie Piotrowina, niesie kwárte wina III 10
Idzie rychar po ulicý, chłopcom nakazuje XV 110
Idzie se Janicek bez gynstom krzewine XV 41
Idzie se Janicek popod zielynine X 9
Idzie woda spod ogroda I 29
Idzie woda, idzie bez wysokie pole VIII 35
Idzie woda, idzie i stanęła na róz III 416
Idzie woda, idzie, koło wody ślize II 53
Idzie woda, idzie na poły z darniami XIV 140
Idzie woda, idzie od gája do gája VIII 104
Idzie woda, idzie, po skáleckak tyrcý XVI 16
Idzie woda, stanęła na pryndzie VIII 107
Idzie woda, idzie, stanyła u mlyna III 130
Idzie zbójnik wyrsynom, jedzie furman dolinom X 65
Idzie zbójnik zzá Liptowa IX 88
Idzie, idzie ku zimie VIII 79
Idzie, idzie od ontárza, ledwo krocý I 40
Idźcie, krowy, drogóm VIII 81
Inok jek cie ujrzał, zarazek cie pozná III 168
Inom cie uwidziáł w zielonyj ubocý III 2
Inom cie uwidziáł, zarazym cie pozná III 158
Iskiericka ognia, gałonzecka zielá I 43
Iszoł (sic) z karcmy, kłabuk stracył XIV 87
- Já byk oráł, já byk siáł w tyj dolinie III 196
Já cie nie rus IV 47
Já jak rybka bez wody, já tak bez dziywčný III 339
Já Kozáka nie lubiyła XIX 8
Já nie kochám chłopców zádnyf III 464
Já pacholek ksiynzý XV 102
Já se chłopák gibki, nie boje sie bitki XV 134
Já se chłopiec gibki IX 61
Já se hultaj, urwis, mie urwiska ciesom IX 45
Já se parobeczek, mám se troje dzieci XV 67
Já se pijym dwa dni, já se pijym trzi dni IX 110
Já se pude wyrskiym, ty pudzies dolinom III 414
Já se ułanicek, siwy mój kónicek XI 9
Já se zárycianka, zárycianka bitá VII 4
Já w turnickak urós, mie turnicki ciesom IX 44
Jade já se od Przemyśła I 25
Jade já se, jade, moje dziywce, po cie III 11
Jade, jade, jade na kónicku gniadym III 7
Jagoda, jagoda, cárná jagodecka III 144
Jagody, jagody padajom do wody III 59
Jak já pude stela XX 13

- Jak já se zaśpiywám na wyrchu polany VIII 45
 Jak já se zaśpiywám, jak já se zawiede VIII 46
 Jak já se zaśpiywám, po góraf zawiedym VIII 44
 Jak já sobie puscym góralskiego w nogi II 23
 Jak mnie strudze, tak mnie strudze II 48
 Jak pojedym przez wieś, zdejmim magierecke XV 105
 Jak wyjde na pole, to śpiywám, to śpiywám VII 3
 Jak wyjde na pole, to śpiywanie moje VII 2
 Jakie tyz to ładne Śpisákowe dzieci II 38
 Jakiymu takiymu pościeli mu zona XV 81
 Jako tyz to biyda, kie ni ma macyrze XVII 2
 Jakożeś se myśláł, kieś mi roncke ściskál? III 244
 Jakze by já na wóz, na wóz siadła I 32
 Jakze cie nie kochać, kiedyś, dziywce, ładná III 74
 Jakze ni miál sie zalycać I 30
 Janickowá nuta chodzi po dziedzinie IX 143
 Janickowe imie chodzi po dziedzinie IX 142
 Janicku ciaciano III 354
 Janicku luterán III 116
 Janicku mój miyły III 132
 Janicku, nieboze, zenom cie w powrozie IX 124
 Janicku sýbki IX 64
 Janicku z Ćwiercina z štiryyma ocýma III 328
 Janicku z dudkami XV 65
 Janicku zbójnicku X 3
 Janicku zbójnicku, co ci po kónicku X 4
 Janicku zbójnicku, ludzká kómorecko X 2
 Janicku, Janicku, nie lygáj na pienku X 15
 Janicku, Janicku, byłby z tobie zbójnik, / Kiebyś se przerubál na tyn wyrsyk chodnik IX 53
 Janicku, Janicku, byłby z tobie zbójnik, / Kiebyś se wysukál do Luptowa chodnik X 7
 Janicku, Janicku, cosi más na licku III 18
 Janicku, Janicku, nie bedzies ty gazdom XV 141
 Janicku, Janicku, sto hromów do tobie IX 144
 Janicku, Janicku, śmiertecka ci grozi IX 76
 Janicku, zbójnicku, zbójceki hetmanie IX 134
 Janicku, zbójnicku, zbójnicki hetmanie
 Janosik zbójowál, dobrze mu sło z kónca IX 94
 Janosik, Janosik, / Kajś podziál pałasik? / – Na wysokiyj górze IX 133
 Janosik, Janosik, / Kajś podziál pałasik? / – W Lewocý na murze IX 132
 Janosik, Janosik, / Kajś podziál połasik? / – W Kosýcak na bramie IX 131
 Janosik, Janosik, marne twoje życie IX 93
 Janosika imie nigdy nie zaginie IX 141
 Jarwudy, jarwudy, pudom chłopcý kosić XI 5
 Jarwudy, jarwudy, pudom chłopcý orać XI 6
 Jasinku, Jasinku, narobis tarasu III 366

- Jasiu mój, Jasiu mój, / Jasiu pokochany III 19
Jasiu mój, Jasiu mój, coś mie pobolywá III 49
Jasiu mój, Jasiu mój, kaześ sie mi podziął? XVIII 2
Jasiu mój, Jasiu mój, nie monć mi wodecki II 50
Jaś kóniki poji w dunajowyj wodzie III 223
Jaworowe kółka, a dymbowe wici XIX 42
Jaworowe kółka, dymbowá ozwórka III 310
Jaworu, jaworu, syrokiego liścia IX 40
Jawory, jawory IX 170
Jaworze, jaworze, coś taki pękaty IX 183
Je chusiu, je kyci XIV 139
Je dana, je dana, śpiywałabyk z rana VII 5
Je dyć se panowie bedzecie panami XV 5
Je lulu, je lulu, kto cie bedzie tuliył? / Matusia utuli VI 1
Je lulu, je lulu, kto cie bedzie tuliył? / Utluli matusia VI 2
Je lulu, je lulu, siedzi daduś w ulu VI 3
Je tydom, je tydom, kiedyz já sie wydám I 13
Jechali druzbowie cysarkim gościńcym XII 5
Jechali panowie cysarskim gościńcym XII 4
Jechali, jechali dwaj juhasi mali IX 46
Jechál já do wojny, ociec na mnie wołál XI 38
Jechálek z Krakowa III 152
Jedna biyda jeś nie kce IV 21
Jedna drózka bez las, drugá bez dziedzine III 295
Jedna drózka bez las, drugá bez brzezine IV 74
Jedna drózka bez las, drugom zarombali III 294
Jedna nózka w siyni, drugá na smyntárzu III 407
Jedni mi cie ganiom, drudzý mie ci brzidzom III 447
Jedyn ptásek leci, a drugi go góni III 34
Jedyn zbójnik umar, drugi sie narodziył IX 152
Jedzie Maciek, jedzie XX 18
Jedzie Recek z pola, Łukaska z pustaci XIV 31
Jedzie wojsko, jedzie, jadom regimenta XI 30
Jedzie wóz na przewóz, malowane luśnie III 261
Jedzies, chłopce, jedzies, i já byk jechała III 198
Jedziymy, jedziymy, drózecki nie wiymy I 5
Jesce nie świtało III 472
Jesce noc, jesce noc, jesce duzo do dnia III 264
Jesce Polska nie zginena i zginonć nie musi XIX 4
Jesce Polska nie zginena, / Kiedy kura w gárku XIV 45
Jesce Polska nie zginena, / Póki my zýjymy XIV 46
Jesce ráz, jesce ráz, pudym, dziywce, do wás, / Jak mi cie nie dadzom, niek mie odprowa-
dzom III 300
Jesce ráz, jesce ráz, pudym, dziywce, do wás, / Jak mi cie nie dadzom, poniechám cie zaráz
III 485

- Jescek nie zbójowół, dopiyo prógujym IX 42
 Jescek se malučki, jescek se nie urós IX 66
 Jescek se nie ukrád, ino dwa barańce IX 47
 Jestym já se chłopiec zbojeckijj natury IX 56
 Józek, Józek, nyści monki XIV 115
 Juhasi, juhasi, jako juhasicie? VIII 16
 Juhasi, juhasi, skoda wasyj krasý IX 70
 Juhasi, juhasi, wyście owce pašli III 371
 Juz wojna jes wydaná XII 8
 Jyncom góry, jyncom IX 138
- Ka sie popodziały, co ładnie śpiywały VII 6
 Ka sie tyz to wziyna zalcýniańská nuta? II 6
 Kanyz ta kozicka, co kiyrdel wodziyla? VIII 71
 Karcmarecka nasa stoi u sýnkwasa XIV 39
 Karcmarecko nasa, nie zagasáj ognia IX 106
 Karcmarzu, gałganie X 33
 Kasina mi na śnie, Kasina na jawie XV 43
 Kasinecka, kasa, to som dwie potrawki IV 39
 Kasiu moja, Kasiu, / Nie chodź popod lasu III 87
 Kasiu moja, Kasiu, Kasiu podzióbaná III 231
 Kaška i Maryna skopiec mlyka dały XIV 44
 Kaška i Maryna to som przijáciele XIV 43
 Kaška za piec, Bartek za nim XIV 80
 Kázali mi kury paś XIV 73
 Kázali mi soli kupić, a já kupiyl cosnáku XIV 82
 Kaźmiku, Kaźmiku, ładne twoje imie XIV 102
 Kciałak go uderzić IV 8
 Ke wy to idziecie, Górale kiyrcárze XIX 23
 Kie já bywał małym chłopcym, pásátek se cielynta XV 106
 Kie já kónia pojiyl, Helcia wode brała III 162
 Kie já se pásala, to já se kásała VIII 54
 Kie já se zaśpiywám / Popod samom Siwom VIII 47
 Kie já se zaśpiywám na pośród polany VIII 51
 Kie já se zaśpiywám za wodom, za wodom III 176
 Kie já se zaśpiywám, kie já se zawiedym VIII 50
 Kie já se zaśpiywám, puscym dolinom głos VIII 49
 Kie mie nie zabyli XIX 22
 Kie mie nie zabyli na hálak owcárze IX 155
 Kie miesioncek wysłel XIV 135
 Kie my pudziymy popod las chodnickiym IX 164
 Kie pojade z góry, hamowół nie bede III 491
 Kie pojedzies z góry, nie patrzáj na mój dóm III 12
 Kie se przijdzie lato, pudźmy na zbój, tato IX 186
 Kie se pudzies na zbój, weźze se kij dobry X 11

- Kie se śli po mnie, drózkeś pokazała IX 74
Kieby já był jak mój tatuś XV 117
Kieby já był wiedział X 57
Kieby já, dziywcyńno, nie myślał o tobie III 175
Kieby já wiedział, ka moje pole XIII 5
Kieby já wiedziała, ka mój miyły kosi VII 14
Kieby nás tu było takik chłopców seści IX 175
Kieby nás tu było takik chłopów ze sto IX 176
Kieby nie kochanka, byłbyk w Hameryce III 444
Kieby nie owiecki, kieby nie barany X 41
Kieby nie ta cárná wrona IV 18
Kieby nie te kopce, co koło chodnika III 102
Kieby nie te owce, nie cárne barany IX 68
Kieby nie tyn wyrysyk, nie ta przechylina III 400
Kieby to tak było, coby gynsi kuli XIV 18
Kiebyf cie, Janicku, nierada widziała III 286
Kiebyf já był malárz, odmalowałbyf cie III 25
Kiebyk, dziywce, wiedział, jakiegoś ty rodu XX 16
Kiebyk já ksiyndzym był IV 72
Kiebyk já wiedziała, co mnie tu zaboli, / Prosiyłabyk Boga, abyś zgnył w niewoli IX 86
Kiebyk já wiedziała, co mnie tu zaboli, / Tobyk se umarła malučká w kompieli IX 85
Kiebyk já wiedziała, ze ty nie bedzies mój IX 87
Kiebyk miała rolom i kónicki orać III 420
Kiebyk to miał, co mój tata XV 111
Kiebyk wiedział, ktorá je XIV 117
Kiebyś była mojom, kupiyłbyk ci rolom / I konicki orać III 37
Kiebyś była mojom, kupiyłbyk ci rolom / I kónicki łyse III 36
Kiebyś było, kiebyś było XV 137
Kiebyś ty, dziywcyńno, góry, lasy miała II 41
Kiebyś ty, Janicku, nie był taki ładny III 32
Kiebyś ty, Józásku, nie był taki durny XV 90
Kiebyś ty wiedziała, co já sobie myśle III 70
Kiedy já se pude z Pestu do Budzina XVI 21
Kiedy já se pudym ku Pradze, ku Pradze III 492
Kiedy já se pudym, kiedy já se zándym XV 55
Kiedy já se skocym z bucka na jedlicke IX 168
Kiedy já se skocym z bukowego pniáka IX 167
Kiedy my pójdziymy do Sonca z panami XI 31
Kiedy pudzies lasym III 226
Kiedy se Górale do skoły chodziły XIX 35
Kiedy se pudziymy do hól z owieckami VIII 28
Kiedy se zaśpiywá tyn Góralcýk jedyn II 8
Kiedy se zaśpiywám, kiedy se zanuće III 30
Kiedy se zaśpiywás o samyj północy III 31
Kiedy se zaśpiywás, kiedy se zanucis III 46

- Kiedyk bywał mały chłopiec XIV 57
 Kiedyk já był mały chłopiec XIV 56
 Kiedyś sie przespała IV 76
 Kiedyś z góry jechał, cemuś nie hamował? III 143
 Kiej my w Podolińcu studentami byli XV 83
 Kiej w okienku siano, przyjdźże chłopce śmiało III 263
 Kiek na ciebie cekął III 259
 Kielusek bracisek, kwaterecka siostra, / Roncka przyjaciółka do gymby doniesła V 6
 Kielusek bracisek, kwaterecka siostra, / Roncka cierta zjadła, do biydy doniesła V 7
 Kiem puścić nie kciała, toś sie ty dobywał III 237
 Kiem sła bez ogród, zerwałaf dwie wiśnie III 89
 Kieś nie przised wiecór, nie chodź we świtanie III 235
 Kijym ze go, kijym ze go XIV 67
 Kobyłecka siwá XIV 7
 Kocháj mnie albo nie, to na twojyj woli III 45
 Kochájze mie, chłopce, nigdy nie zabácáj III 55
 Kochał já cie, kochał, kochałef cie dosyc III 495
 Kochałabyk pana, kieby mi pozwoliył XV 9
 Kochałaf cie, chłopce, ni miałaf rozumu III 385
 Kochałaf cie, chłopce, nie tajym sie tego III 386
 Kochałak cie, Jasiu, jesce bede lepiyj III 283
 Kochałak jednego chłopca wojskowego III 384
 Kochałak strażnika, myślałak, ze prawda III 479
 Kochałef sie w tobie jako w dyjamyncie III 383
 Kochám cie, Janicku, ale ci nie wierze III 43
 Kochám cie, Jasiuniu, kochám cie nad duse III 499
 Kochanecka nie śpi X 45
 Kochanecki moje, poschodźcie sie do mnie III 157
 Kochanecki ni mám III 308
 Kohutku, kohutku, nie siadáj w ogródku XX 7
 Koło mego ogródecka III 471
 Koło wody sła XX 17
 Kołomyja, Kołomyja IV 35
 Kołysáj, kołysáj, a já sie bedym śmiał XVI 27
 Kołys-ze sie, kołys, kołysecko sama VI 4
 Kołys-ze sie, kołys, kołysecko z lipki VI 6
 Kołys-ze sie, kołys, kołysecko z wieckiy VI 7
 Kołys-ze sie, kołys, kołysecko, wiecko VI 5
 Kołys-ze sie, kołys, kołysko lipowá VI 8
 Konopie, konopie, zielone konopie III 253
 Kosiut pod Komarnym ze swym wojskiym stoi XIX 9
 Kosulina na mnie jako na Cyganie XV 36
 Kościólec z desculecek, a zwónnicka z tarcic XV 79
 Koślowie, Koślowie IX 28
 Kowále, kowále XIV 90

Kónie moje, kónie, kto mi pójdzie po nie III 271
Kóniu mój, kóniu mój ze zlotom łysonom III 133
Krajami, chłopcy, krajami IX 177
Krowy moje, krowy, nie jądajcie trawy VIII 78
Krywaniu, Krywaniu, dołuś pochyłony VIII 92
Kzesom siubienicki z ciemniúckiego drzewa IX 58
Kzesom siubienicki, kzesajom se jedliny IX 73
Krziwula, wargula XIV 108
Krziwulo, wargulo, más pinionzków worek III 139
Ksiondz jedzie, ksiondz jedzie IV 34
Ksiyndzym być, ksiyndzym być IV 71
Ksiyndzym być, ksiyndzym być, mówiła mi mama XV 85
Kto pije pomyje, a já gorzâtecke V 4
Kto pije pomyje, já se winko drogie V 3
Kto tyz to hań idzie popod las drózeckom? XX 10
Kto tyz tu táncuje? Sami ludźmierzanie XI 20
Ku tobie, dziywcyńo III 22
Kucia teremtete, kto mi ozkazuje XV 80
Kukała kukułka na cereśni XX 8
Kukułecka kuká, / Kasia Jasia suká III 5
Kukułecka kuká w potoku na grusce III 225
Kukułecka kuká, juz mie okukała III 131
Kwáliyla sie przede mnom XIV 105
Kwiátek sie ozwinie i owoc nám wydá III 188

Látá ptásek, látá I 41
Leci jaskółecka popod cárne pole, / Dobrze ci sie pasie, Maryś, serce moje VIII 106
Leci jaskółecka popod cárne pole, / Jesce kwała Bogu, Zosiu, serce moje VIII 108
Leci jaskółecka, śwycom sie jyj ocka II 39
Leci kacka na dół wodom XIV 9
Leci kukułecka, siadła na Giewoncie III 293
Leci ptásek, leci, a drugi go góni III 33
Leci sroka popod wrota III 21
Leciała, leciała po dolinie kacka X 23
Leciały gołymbie, w stawie wode piyły III 451
Leć, głosie, po rosie, do kochaniá mego III 325
Leć, głosie, po rosie, pryndko ku domowi III 186
Leje dysc, leje dysc promiyniami z nieba XIX 62
Lelujá, lelujá, na poły zółty kwiat III 180
Lepiyj sie ozynić XV 86
Lepiyj sie utopić w potoku na mule III 409
Lepiyj sie utopić w potoku pod lodym XIV 126
Lepiyj sie utopić w studziencie pod lodym III 47
Ludźmierzańskie dziywki strasne paradnice XIX 46
Lulájze mi, luláj, cisnym já cie w Dunáj VI 10

- Lulájze mi, luláj, ftoz cie bedzie tuliyl? VI 15
 Lulájze mi, luláj, moje małe bobo VI 14
 Lulájze mi, luláj, mój mały chłopcýku VI 9
 Lulájze mi, luláj, siwe ocka stuláj, / Siwe ocka jak niebo VI 11
 Lulájze mi, luláj, siwe ocka stuláj, / Siwe ocka stulis VI 16
 Lulájze mi, luláj, siwe ocka stuláj, / Siwe, siwiusieńkie VI 12
 Lulájze mi, luláj, siwe ocka stuláj, / Stuláj do kupecki VI 13
 Lulu ino, lulu, kołyska z marmuru VI 17
 Lulu spać, lulu spać, ale nie płakać VI 18
- Ładná je, piykná je i piyknie sie tocy III 148
 Ładná lipka, jałowiec – nie puscáj krowy na owies VIII 83
 Ładne ocka mámy III 42
 Łopusanie mali ubić sie nie dali XIX 47
- Maciásku, Maciásku, nie lygáj na ciosku IV 28
 Madziar pije, Madziar płaci XIX 10
 Mali chłopcý, mali IX 49
 Małe dziywce mám XIV 97
 Mały já se, mały IX 62
 Mám já kochanecka, ale kryjomego, / Coby nie gádali ludzi koło niego III 64
 Mám se kochanecka, ale kryjomego, / Nosi se piórecko z kohuta dzikiego III 65
 Mám já kochanecka, ale kryjomego, / Samo mi serdusko gáduje do niego III 63
 Mám já kochanecka, ale se go kryjym III 66
 Mám já se dziywcyńe na dole, na dole XV 47
 Mám já se dziywcyńe w Zálucýnym na końcu XIX 56
 Mám já se kochanka, ale se go tajym III 67
 Mám já stare trzewicyska, co mi same trzaskajom XV 39
 Mám se kochanecka, ale kryjomego
 Mamo moja, mamo, dalekoś mie dała XVI 4
 Mamo moja, mamo, nie dej mie za wode XVI 1
 Mamo moja, mamo, nie dejze mie blisko XVI 3
 Mamusiu, tatusiu, kupcie mi korále, / Jak mi nie kupicie, ucieknym pod Hále XVI 10
 Mamusiu, tatusiu, kupcie mi korále, / Pudym sie wám wydać za Jasia pod Hále XVI 11
 Mamusiu, tatusiu, do skól mie dajecie X 42
 Mamusiu, tatusiu, já sie zyniył bede III 201
 Marnie, já se marnie, marnie wychowany XV 40
 Maryś moja, Maryś, coś mi za Marysia XI 24
 Matko moja, matko, inoś nás dwie miała XVI 8
 Matko moja, matko, moje słodkie jabko XVI 6
 Matko moja, matko, mój różowy kwiecie XVI 7
 Miała já se, miała kochanecka pana III 500
 Miała já se, miała stonzke u koráli III 97
 Miálek ojca bogatego XIV 28
 Miálek starom babe IV 27

Michale, Michale, coż ci to po babie XIV 121
Mielyśmiecny (sic) Boze, skoda mi sie stała III 436
Mikułas, Mikułas, mikułaskie mostki IX 32
Mikułas, Mikułas, ty se piykne miasto IX 31
Miyłá nie śpi, ino sobie myśli IX 100
Miyłość i kochanie to som dwie boleści III 58
Miyłość moja, miyłość, niescynsny tyranie III 38
Miyłyz mocny Boze, zál mi tyj dziywcyńny III 484
Miyłyz mocny Boze, na mojego stryka XIV 75
Młynarecko młoda III 147
Młynárzu, młynárzu, zmielze mi bez miarki IV 43
Moja cuprynecka smarowaná łojym XV 114
Moja dziywcyńnecka spyśniała, zdurniała III 159
Moja frajyrecka IV 26
Moja frajyrecka jako iskierecka III 73
Moja frajyrecka na chodnicku cupi III 272
Moja frajyrecka trzi razy zemglała IX 95
Moja Kaško, ty psiá welno IV 61
Moja matka nie rozumie XIV 69
Moja matko, dej mie za monz IV 20
Moja matko, dejze mi jom III 185
Moja matko, świerzbi mnie IV 55
Moja miyłá nie śpi X 46
Moja miyłá, moja miyłá IV 57
Moja młodość ginie XIII 4
Moja tánecnica lekućko táńcuje II 11
Moje dziywce, mám cie znać III 222
Moje woły do obory, moje woły do lasa XIV 20
Moráwciańskie sikonie posiadali na konie XIX 51
Moście panie dobrodzieju XIV 65
Mój Boze jedyny, skoda tyj dziywcyńny III 437
Mój konicek dereś III 183
Mój kónicek kaštán XV 23
Mój kónicek kaštán, kobyłecka łysá III 463
Mój kónicek kaštán, podkuweckom trzasnoł III 190
Mój ty mocny Boze, za co já mám ginonć X 40
Mówiom na mnie ludzie, ze já kónie wodzym XV 27
Mówiom na mnie we wsi, ze lica smarujym III 154
Muraniu, Muraniu, dobrze dumać tobie XVIII 1
Musi ci, Janicku, musi ci dobrze być II 54
Musiałoby nie być gwiazdecek na niebie I 20
Musiałoby nie być na niebie miesionca I 21
Musieliście, chłopcy, w Krakowie nie bywać II 7
Musym já se, musym siykiyrki nadstawić X 52
Musym sobie, musym ciupazki nadstawić XV 136

- Muzýcka mi grała, muzýcka śpiywała II 29
 Muzýcku, piyknie grás, piykne gonsiálki más II 31
 My Polácý, my rodácý, z gwerami do boju XIX 2
 My se na Rohacu, na samiućkim scýcie X 63
 Myślalaś, dziywćyno, ize já o cie dbám III 138
 Myślalaś, dziywćyno, zek ci sie zálycał III 166
 Myślalaś se, Zosiu, ze Janicek słodki III 199
 Myślalaś ty, dziywce, ze cie w sercu nosym III 137
 Myśláleś ty, Kanty, iześ bardzo ładny XIV 123
- Na bucku, na bucku, listecki bielejom IX 125
 Na dole dziywki som, ale sie nie pysom XV 116
 Na dole, na dole, jest siubienic troje X 22
 Na górze ni mámy XV 115
 Na górze, na górze połownicek zejrzzał XV 46
 Na grobli, na grobli XIV 23
 Na hálak, na hálak VIII 85
 Na háli, na háli VIII 29
 Na háli, na háli, ogienek sie páli VIII 58
 Na háli, na háli, ognicek sie páli VIII 59
 Na jednym wiyrsycku X 6
 Na krakowskim moście jare zýtko schodzi III 334
 Na krakowskiyj Sali XIX 6
 Na krakowskiyj ziyimi świynci sie krzizýcek III 113
 Na Liptowskiyj Grani sieci zastawiyli IX 38
 Na mojjj polanie sto owiecek stanie VIII 33
 Na orawskim gościńcu / Mnie sie serce kraje IX 23
 Na orawskim gościńcu / Pijál já se wódke V 17
 Na Orawskim Zámku stojom siubienicki XII 2
 Na Orawskiyj Grani gawrani krakali X 67
 Na Orawskiyj Pyrci kozicka sie krynci XV 126
 Na pagórku (wiyrsycku) orál VII 12
 Na podworcu psý scekajom XIV 64
 Na tego siwego kónicka já wsiadám II 57
 Na tobie, dziywćyno, na tobie nálezy III 359
 Na tym cirnym polu ptáskowie siádajom XII 9
 Na Urhocým Wyrchu pasie sie hań bydło VIII 102
 Na wyrchu, na kubku XIV 141
 Na wiyrsycku stála, ładná sie widziała XIV 104
 Na wysokim dymbie siedziały gołymbie III 216
 Na wysokim wyrchu zielyni sie owies III 218
 Na wysokim wiyrsku IX 17
 Na wysokiyj horze orzeł sie unosi VIII 97
 Na zielonym bucku listecki bielejom IX 185
 Napośród polany kosár murowany VIII 8

- Napośród polany kościół (sic) murowany VIII 9
Nauc sie, nauc sie, siwy kóniu, pływać III 236
Naucce sie, Zýdzi, po nasemu gádać XIX 12
Nauc-ze sie, nauc, mój Janicku, śpiywać III 239
Nawracájze sie od kómina II 26
Ni já różowaná III 108
Ni ma ci, jak ni ma, ino dziabłu w piekle XIV 30
Ni ma siecki, ni ma drzew II 60
Ni ma to, jak ni ma, ino chłopu na wsi XIV 101
Ni ma tyz to, ni ma do mojjj podoby III 124
Ni ma tyz to, ni ma jak w krakowskim polu XIV 34
Ni ma tyz to, ni ma jako na Dunajcu II 40
Ni ma tyz to, ni ma jako na Orawie XIX 21
Ni ma tyz to, ni ma jako na polanie VIII 43
Ni ma tyz to, ni ma jako na zágradzie XX 26
Ni ma tyz to, ni ma jako pod Hálami VIII 80
Ni ma w Krausowie ino dwie frajyrki XIX 48
Ni mám chłopca w domu, bo pojechał z winym III 419
Ni mám nic, ni mám nic i o nic nie stoje III 313
Ni mám nic, ni mám nic, ale bedym miała III 290
Ni mám pociesyniá, ale já go znájdy III 52
Ni mám pola, ni mám, ino stajánecko XVIII 7
Ni mám já se, ni mám pod sýjom smerecki III 123
Ni más ci to, ni má jako na polanie VIII 21
Ni moge, ni moge do wyrsycka chodzić III 194
Nic mnie to nie ciesý VIII 24
Nic ni mám, nic ni mám, z kónca palca zýje V 2
Nicego mi nie zál, ino dziywce tego III 343
Nicego mi nie zál, ino chłopca tego III 319
Nie bede já pasła za lyzecke masła VIII 23
Nie bede já rombál bucka III 374
Nie bede já śpiywać, bo sie nie ozlygá III 28
Nie bedom ci, chłopce, odpuscone grzychy III 428
Nie bedym já gazdom, nie bedym rolnikiym IX 54
Nie bedym já nigdy na Janicka dobrá III 415
Nie bedym já śpiywać, bo byk zachrapała III 104
Nie bedym já tarła VII 25
Nie bedym já w polu orál XV 112
Nie bedym já zena zýtka na dolinie VII 11
Nie bedym pas owiec, nie bedym robiel nic IX 33
Nie bedym pić winka ani rosolisu III 312
Nie bedym sie zyniyl tego roku jesce III 213
Nie bedym wojákiiym IX 157
Nie bedym, nie bedym IV 44
Nie bedym, nie bedym syroko pościylać III 241

- Nie bedym, nie bedym w Zákopanym mieskać III 155
 Nie bedzie ci, chłopce, odpusconá wina III 429
 Nie bedzie pogody, bo na niebie chmurno III 156
 Nie bedzies ty, dziywce, kupcyło wontrobom III 145
 Nie bojym sie pana ani jegomości IX 147
 Nie bój sie, dziywcyño V 5
 Nie bój sie, dziywcyño, zdradzyniá mojego III 382
 Nie bój sie, Janicku, nie bój sie tego nic IX 19
 Nie bój sie, nie bój IX 60
 Nie bude sie kłaniał Bajowyj Hanusi VIII 19
 Nie było mie w doma, byłef za górami III 426
 Nie było mie w doma, byłek na polanie, / Při mojj frajyrce byli donajcanie III 348
 Nie było mie w doma, byłek na polanie, / Při mojj kochance byli (stáli) zákopianie
 III 349
 Nie było nad wyrsyk zielony IX 24
 Nie było nás jeno dwa XV 14
 Nie chodź, chłopce, do nás III 93
 Nie chodź koło wozu, nie trzimáj sie osi XV 103
 Nie chodź popod okna, bo cie okna zdradzom III 245
 Nie chodź popod okna, bo okna zdradliwe III 246
 Nie chodź popod okna, bo tam okna sklane III 278
 Nie chodź tu do nás, wysokie piórko más III 141
 Nie darmo, nie darmo biały kohut pieje XVII 6
 Nie dej, nie dej, nie obiecuj IV 54
 Nie dejze mie, matko, jeno mie obiecuj XVI 2
 Nie dumáj, nie dumáj XIV 98
 Nie dwój, nie dwój XIV 107
 Nie já krziwy II 45
 Nie já winien II 44
 Nie kciała dziywcyña praznonyj sałaty XIV 94
 Nie kcym cie, nie kcym cie, nie rada cie widzym III 496
 Nie kocháj sie we mnie, bo to nadaremne III 39
 Nie ku tobie idym, zielony jaworze XV 53
 Nie lyj, dyscu, nie lyj, bo cie nie potrzeba XX 20
 Nie ma tyz to jak juhasom VIII 53
 Nie mój kónik, nie mój, ino pozýcany III 445
 Nie mój ze to liścik, nie moje pisanie III 27
 Nie na to já śpiywám, zebyście słyseli I 9
 Nie pamiyntám tego, cýs ty wiánek miała I 36
 Nie pij, kóniu, wody, napij sie rosołu XIV 1
 Nie płac, frajyrko, choć já na zbój pude IX 39
 Nie płac, kochanecko, bo já o cie stoje III 314
 Nie pójde, nie pójde XX 2
 Nie pójde, nie pójde do tego Krywania VIII 90
 Nie pómoze bez pamuna (?) ani zólte włosý XIV 138

- Nie pude do góry, bo na dole grajom II 55
Nie pude dó domu, bo ni mám ku komu XVI 24
Nie pude, nie pude cárnyj ziyimi orać IX 172
Nie pude, nie pude za starego chłopa I 18
Nie pude, nie pude, nie po mojjj woli I 17
Nie pudym do Gronia, bo tam wielgá dziura IX 140
Nie pudym za tego ani za owego III 206
Nie pukájze w ściane, bo ściana wyleci III 233
Nie tak, chłopcy, nie tak, ale tak, ale tak X 21
Nie tak sie, dziywcyńo XIII 1
Nie trubuj sie, miyła, kiej já sie trubujym III 191
Nie turbuj sie, Rózuś, má pinionzki Józuś, / Wcora na jarmaku sprzedáł korzec maku I 16
Nie turbuj sie, Rózuś, má pinionzki Józuś, / Sprzedáł korzec maku XIV 134
Nie umiym já robić, bo sie nie ucyła VIII 36
Nie umiym já śpiywać, bok sie nie ucyła XVI 15
Nie uwazáj na to XIV 95
Nie uwiód mie kóniś ani siodelecko III 284
Nie uwódź, nie uwódź kóniusia na uboc III 234
Nie uwódź, nie uwódź, bo mie nie uwiedzies, / Pokiel na kónicku po mnie nie przijedzies
III 125
Nie uwódź, nie uwódź, bo mie nie uwiedzies, / Tyj mojjj ślebody używáł nie bedzies
III 291
Nie wiym, nie wiym, co sie stało IV 30
Nie wyrz chłopcu, nie wyrz, choć sie krzizym kładzie III 403
Nie wyrz kochankowi, choćby ci sie bozył III 395
Niedaleko Cárny Góry, Jurgowa XX 25
Niejedna, niejedna gałonzcka w lesie III 434
Niek tu bedzie krziwo, niek tu bedzie chyło III 355
Nieńcie kinir, nieńcie sio XIX 11
Nieráz já se, nieráz XV 21
Nieráz se, nieráz pogádała z tobom III 238
Niescynsne kochanie, co sie w serce wlepi III 394
Niescynśliwi krześni, co mnie do krztu nieśli XVI 34
Niescynśliwy oset, co do nogi posed VII 7
Niesiymy wiánecek, ale bardzo cijnzki VII 17
Niesiymy wiánecek, niesiymy, niesiymy VII 18
Nik ci mi nie winien, ino cirná nocka V 11
Nik ci mi nie winien, ino já se sama IV 80
Nikt ci mi nie winien, ociec mi dokázál XV 82
Nikto nie wiy, co mie boli III 84
Nizyj świyc, nizyj świyc X 32
Nynájze mi, nynáj, mój mały pajduchu VI 19

O Boze, o Boze, cý cie ni ma w niebie? XVIII 10
O kochám cie jednom, kochać nie przestane III 301

- O, ty psie, śmiejes się I 35
 Obiecał mi Franuś III 115
 Obróć się, mój stary XIV 55
 Obwiesom cie, Janku, za pośrednie ziobro IX 135
 Ochoty mi daje zżá bucka wyskocýć IX 99
 Od bucka do bucka przerosły korzynie X 1
 Od Francýji jadym, sabelkom toczym XII 14
 Od rania do rania pije parobeczek V 9
 Od samego lasa jabłonecki sadzom XI 22
 Od Starego Miasta idzie woda bystrá III 462
 Od Waksmunda jadym ha, ha XIV 53
 Od wyngierskiyj stróny zahucały wiatry VIII 96
 Odrowonz, Odrowonz, to brzičká dziedzina XIX 52
 Oj! Karcinárecka rada IX 117
 Oj! Krzýwaniu, Krzýwaniu IX 183
 Oj! Táńcujze se, táńcuj IX 113
 Oj, był, był wiánek na głowie I 37
 Oj, chmielu, chmielu, syrokie liście I 6
 Oj, co mie za niescynńście w tym polu spotkało XV 77
 Oj, coż to za kałamuka IV 11
 Oj dana, oj dana, nie pudym za pana XV 8
 Oj, przewodniczek ci já, niewiele mi trzeba XV 123
 Oj, w Bernie, w Bernie, w magazýnie XII 11
 Oj, wesoło ptáskowi, ale nie w dolinie VIII 89
 Ojce mój, ojce mój, gołombecku siwy XVI 25
 Olesiu, Olesiu, nie chodź po podlesiu XX 19
 Opiylek się, opiył XIV 47
 Orawa, Orawa, bez Orawe ława, / Któryndyj chodzicie, Orawcý, do prawa XIX 20
 Orawa, Orawa, bez Orawe ława, / Wtóryndy chodziyli Orawcý do prawa IX 25
 Orawcý, Orawcý, nie chodźcie po nocý XIX 19
 Orawski Zámecku piyknie malowany IX 22
 Osymnáście razy do mnie posýłała III 498
 Osymnáście sprzoncek u pasa mojego XV 75
 Ostry scyzorycek XV 138
 Otwórz-ze, gazdusiu, te zelazne wrota VII 19
 Owcárze, owcárze, wyście owce pašli III 369
 Owiecki becały, kiej się redykały VIII 12
 Owiecki becały, gdy się miesać miały VIII 11
 Owiecki na wyrchu, juhasi w sałasie VIII 57
 Owiecki płakały, kie się redykały VIII 13
 Owiecki płakały, kiej się redykały VIII 12
 Owiecki wy moje, pilnujcie kosára IX 161
 Owiecki, owiecki same kurnáciste VIII 74
 Ozstomp się, kamiyniu, na štýry połowy XV 131
 Ozwijá się kwiátek miyndź listeckami III 187

Ozwiją się kwiatek ponsowym kolorym III 302
Ozwijaj się, bucku, z niska pomalućku X 66
Ozynył się Jadám, wzion se babe ładnom IV 84
Ozynył się Korcipka, a nie wiedział, kaj c[ipka] IV 85
Ozynyłek ci się XIV 113
Ozynyłek ci się, wzionek se cudáka XIV 52
Ozyń się, Janicku, w osiymnástym roku XI 21

Pamiyntás, dziywcyno, jak my się kochali IV 83
Pani moja, pani IV 41
Panowie, panowie, bedziecie panami XV 3
Panowie, panowie, jechałabyk z wami XV 2
Panowie, panowie, piyknie się nosicie XV 1
Pásali, pásali Górále po háli XIX 24
Pase já se, pase te cudze owiecki VIII 32
Pašla kónie na wygónie, na kapuścisku III 224
Pasłabyk já owce VIII 20
Pasom się owiecki w upłazie nad pyrciom VIII 17
Pastyrze, pastyrze, a já pastyrecka VIII 39
Paście mi się, krowy, na zielonym tłoku VIII 27
Paście się mi, krowy, na zielonyj tráwie VIII 77
Patrzál Jáś bez parkán IV 6
Pij, siuhaju, palinku XIV 59
Pijali, hulali, ci nasi ojcowie V 22
Pijám já se, pijám, jesce bede pijál V 1
Pijcie, chłopcy, wódke, przekonsájcie chleba V 12
Pijcie, chłopcy, pijcie V 20
Pije se zbójnik, pije, turáckami płaci IX 105
Pije zbójnik, pije na drugijj dziedzinie IX 89
Pijes, chłopce, pijes, a já bosu chodzym III 466
Pijym já se, pijym, sýćko podufałe IX 112
Pinionzki brzynkajom, niekze nie brzynkajom IX 162
Pinionzki, talary XIII 2
Pisom chizom, wsý mie gryzom XIV 79
Pijyłaby já, piyła, kieby woda była III 454
Piyrałam ci zawse gacie – teraz nie bede I 34
Piyrwik się weselił, a teraz się smucym III 483
Płacym ci já, płacym, sama nie wiyem, za cým III 421
Płacym se i śpiywám, ciesym się, jak moge III 341
Płacym sobie, płacym i bede płakała III 467
Płakała dziywcýna, płakała załośnie III 456
Płynie od Orawy X 44
Płynie woda, płynie bez syrokie pole VIII 112
Po borze, po lesie XIV 99
Po co ześ mie, bracie, na wesele prosił I 44

- Po co ześ mie ozbaturlał XIV 78
 Po co ześ mie, po co tyrmanym nazwała II 37
 Po co ześ ta za piec zaláz XIV 63
 Po co ześ tu przised, cirnodunajecki? XV 30
 Po co ześ tu prziseł? Po coś mi kázała? III 281
 Po co ześ ty, chłopce IV 2
 Po co ześ ty, stary IV 1
 Po cóz mi u wdowy być za niewolnika XIV 103
 Po cóz ta pudziecie pijácý do nieba? XX 3
 Po cým ześ poznała siwego kónicka? III 85
 Po podolskik polak pszenicka sie rodzi X 30
 Pobij, Boze, pobij, co mi krziwde robi XVIII 9
 Pobiyli sie dunajcanie XII 18
 Pobiyli sie, pobiyli sie chłopcý na góraf X 26
 Pobuduj, pobuduj na wyrsycku bude III 209
 Pociesynie moje, dalekoś ode mnie III 340
 Pod krakowskim, pod lwowskim XII 13
 Poz zielonym dymbym stoi kón kowany XII 16
 Pod zielonom turniom pasie sie owiecka VIII 75
 Pod zielonym jaworym, jaworym, stoi lipka zieloná, stoi lipka zieloná XII 6
 Poduchuj, wiaterku, i stela, i stela III 75
 Pognała wołki na bukowine XII 15
 Pokáz, pokáz tom bestyjom IV 17
 Pokochalimy sie, było sie nie kochać III 475
 Polana, polana białcańskiego pana IX 181
 Polana, polana bogatego pana XV 10
 Polana, polana, kóregoś ty pana? XV 11
 Pole, moje pole, kóncami do lasu III 442
 Połóz skrzipce, połóz basý II 30
 Pomału, pomału popod okienecko III 279
 Poniecháj, poniecháj sýćkie krotochwile III 40
 Poniechál mie jedyn III 112
 Poniechál mie jedyn, já ik mám dziywiynci III 405
 Poniechál mie jedyn, já se mám ik siedym, / Ftory náladniejsý, to se go uwiedym III 406
 Poniechál, poniechál III 379
 Ponoć ty, dziywcýno, nie miátała siyni XIV 127
 Popijáj, popijáj X 38
 Popod las, popod las, drobny jafernicek XI 8
 Popod las, popod las, popod jaworzine VIII 64
 Popod las, popod las, popod zielony bór XIV 22
 Popod las, popod Roztoki IX 187
 Poprów se, dziywcýno, wiánecka na głowie XV 57
 Poprówze se, moja miyła, chustecke na głowie III 269
 Porachuj se, dziywce, gwiazdecki na niebie III 326
 Porodziyla Miemca koza, a Rusina świna XIX 7

- Porombać, posiekać ostrom siykiyreckom III 345
Porombać, posiekać ostrom ciupazeckom III 425
Posed Górál do Górála kyrpców pozýcać XIV 33
Posed Górál po cebule, Górálka mu niesła gunie XIV 142
Poseł Jacek na jarmacek XIV 84
Posiwiwały góry, posiwiwały lasy IX 5
Posła do kościoła IV 32
Posła dziywcyńa do Bozowina I 2
Posła, posła, potracyła VIII 65
Posły dziady táńcować XIV 88
Posły mi owiecki z upłazu na upłáz VIII 41
Potoku, potoku, ty zieloná smugo III 128
Potoku, potoku, zielony potoku III 333
Powiadajom ludzie X 48
Powiadajom ludzie – dała gymby Dudzie III 121
Powiadajom ludzie, ze Piróg głupi II 16
Powiadajom na mnie, ze já pijácysko V 19
Powiadajom na mnie, ze já se zbójnicek X 49
Powiadajom na mnie, ze já sie malujym III 107
Powiadajom na mnie, ze já ukrád jagnie X 64
Powiadajom na mnie, ze ni mám koráli III 109
Powiadali, powiadali, / Ze Janicka porombali X 10
Powiadali, powiadali, / Ze zbójnika porubali IX 171
Powiadál mi ociec, kup se, sýnu, kiyrpce XVI 23
Powiewáj, wiaterku, i stela, i stela VIII 69
Powiydz mi, dziywcyńo, do uska prawego III 44
Powiydz mi, dziywcyńo, powiydz mi na razie III 13
Powiydz mi, dziywcyńo, z kimeś nocke spała? III 344
Powiydz, suhaj, co cie boli X 61
Powiydz, powiydz, co cie boli X 60
Powiydzcie, powiydzcie tyj mojjj frajyrce IX 98
Powiydzze mi, powiydz III 362
Poza bucki, poza chraść X 27
Poza bucki, poza las II 43
Poza góry, poza lasý XIV 118
Poza las, poza las siwe wołki gnała VIII 67
Poza las, poza las, poza Obidowiec VIII 66
Poziyráleś na mnie jako na latorośl III 95
Poznać tyz to, poznać chłopca zbójckiego X 19
Poznać tyz to, poznać chłopca nierobonia XV 120
Poznać tyz to, poznać dziywcyńe z Podhála XIX 38
Poznać tyz to, poznać, chłopca strzeleckiego XV 95
Proś, dziywcyńo, Boga i já bede prosiył XI 25
Przeleciál, przeleciál siwy gołombecek III 98
Przeleć, ptásku, przeleć bez te ostre turnie III 332

- Przenocuj mie, przenocuj III 358
 Przeproś mie, dziwyčno IV 77
 Při dolinie, při lescynie III 432
 Při domu wbijze se, gosposiu, kolecek do ściany VII 22
 Przijdź, Janicku, ku mnie albo prziplýń wodom III 83
 Przijdźze, chłopce, przijdźze bez trzi potoceski III 111
 Przijdźze, siuhajku, ku mnie bez ty kamiyniáski III 110
 Przijdźze wtedy śmiało III 262
 Przípátrzcie sie, chłopcý, na ładnom dziywecke XV 84
 Przípátrzcie sie, ludzie XIV 38
 Przised, przised, zakolátáł IV 66
 Przisedby já do wás, kieby já śmiał III 207
 Przisiyngám ci, dám ci IV 45
 Przisła zima, ta nie świezá IX 195
 Przitrzimuj jom za warkoce XIV 66
 Pudziymy, pudziymy X 39
 Pudziymy, pudziymy na pana jednego IX 169
 Pudźmy juz do domu, nocka ciymná IX 201
 Puś konia do gronia, niek go wilcý zjedzom XV 51
 Puś mie, dziywce, oknym III 258
 Puście mie tu, puście, niek já sie nie burze I 4
 Puśze, puś, puśze, puś, niekze sie nie burzym III 255
 Pytáł sie mi ociec XVI 22
 Pytała sie kotka kotki XIV 12
- Rada já tyz, rada, rada obiecujym III 103
 Redykáł sie Janik XIV 50
 Redykáł sie Janik z gronika na gronik IX 121
 Regle moje, regle VIII 48
 Robiym ci já, robiym jako kónik we śli III 449
 Rombáj, rombáj podkówkami XI 11
 Rombájze mie, rombáj, siekájze mie, siekáj III 346
 Romtarada we dnie – romtarada w nocý III 99
 Roncicka malućká, nózecka króciućká III 60
 Ruchájze sie, rucháj XIV 96
 Rudawa, Rudawa IX 25
- Sabałowe imie nigdy nie zaginie XIII 8
 Salála, salála rybecka na boku III 411
 Salála, salála rybecka za wodom III 412
 Sama já se, sama namówiym se Jasia III 120
 Sama lygám, sama pasym, / Przidálby sie chłopiec casym, / Przidálby sie do oraniá IV 52
 Sama lygám, sama pasym, / Przidálby sie chłopiec casym, / Przidálby sie podrutować
 IV 53
 Sama śpiym, sama śpiym, nik mie nie obudzi III 410

- Sama já se, sama chłopca ulubiyła III 305
Sandecki cýrkulec, po co ześ mie wydał? III 441
Sanuj, dziywce, wiánka, bo to twoje skarby III 375
Siadájze se, siadáj, kochanie moje I 31, I 33
Siadła na piec, na goroncý IV 16
Siadłáj kónia, siadłáj III 134
Siedmi nás, siedmi nás, zginie tu jedyn z wás X 50
Siedym rocków, siedym IX 10
Siedym rocków, siedym i siedym niedzieli, / Jako my sie, chłopce, z sobom nie widzieli IX 13
Siedym rocków, siedym i siedym niedzieli, / Jak my sie, Janicku, razem nie widzieli III 323
Siedzi diabol na stodole XIV 26
Siedzi ptásek w swywarynie IX 159
Siedzi wróbel na młácýsku XIV 5
Siedział ja na zamku siedem roczków tydzień IX 10
Siedziała dziywcyňa XII 7
Siedziała na sośnie, / Plakała załośnie, / Já jyj spożrał miyndzý nogi IV 5
Siedziała na sośnie, / Plakała załośnie, / Ze jyj drugá c[ipka] rośnie IV 4
Siedziátek w hareście / Trzi godziny w mieście IX 27
Siedziátek w hareście, / W Starym Soncu, w mieście X 37
Siongálek ku tobie, ni mógek cie dostać XI 34
Siostró moja, siostró, okuj kónia ostro XVI 32
Siwe kónie, rysie III 24
Siwe ocka, siwe, nie u kázdyj dziywki III 182
Siwy gołomb, siwy, gołymbica siwsá III 23
Siwy kón, siwy kón, po potoku rosi XV 72
Siwy kón, siwy kón, siwy jabłkowity XV 33
Siykiyrecka ostrá, toporzisko z cisu VIII 105
Siykiyrecka, topór, dej mi, dziywce, spokój XV 66
Siykiyreckom zacion, piyłom zapiyłowáł, / Mám se kochanecke, kiebyś namalowáł III 298
Siykiyreckom zacioł, piyłom zapiyłowáł, / Nie bede, dziywcyño, po tobie banowáł III 490
Siykiyreckom zacioł, piyłom zapiyłowáł, / Takom mám dziywcyne, kiebyk jom malowáł III 161
Siykiyreckom zacioł, / Piyłom zapiyłowáł, / Świderkiym wywiyrtáł, / Kołkiym zakołkowáł IV 36
Siykiyreckom zacion, trzáska odleciała III 160
Siyła wody ujdzie na kázdym miarecku III 330
Skamiyniało serce III 48
Skáráleś mie, Boze, já nie wiym za kogo III 391
Skocyła Kasinka z bukowom łopatom XIV 21
Skondze idzies, Jasiu? Z doliny od kóni XV 44
Sła dziywcyňa koło młyna, robić sie jyj nie kce XII 20
Sła Zýdówka koło lasu, nazbiyrała koperwasu XIX 13
Słonecko zachodzi za wysokom wiezom IX 9
Słonecko zachodzi, miesioncek wychodzi III 347

- Słonecko zachodzi, nie zachodźże jesce VIII 40
 Słonecko zachodzi, za wiyrk zapaduje VIII 103
 Słucháj, dziywce IV 78
 Słuchájcie, miescanie, co já bedym śpiywál XIV 36
 Smutno mi jest, smutno, nieráz niewesoło XVIII 6
 Sołtysie, sołtysie IV 31
 Spałyby mi, spały, moje siwe ocka VII 12
 Spod tego jawora gawron wode pije XIV 2
 Spodobála mi sie dziywcýna za miedzom I 19
 Spodobála mi sie dziywka u Janicka (spólnika) IX 92
 Spodobało mi sie dziywce u matusie XV 70
 Spodobały mi sie twoje siwe ocý III 41
 Spodobały mi sie / U zajonca usý XV 119
 Spojrzij se, dziywcýno, na suchom topolom III 315
 Stało sie mi w ocý IV 81
 Starajom sie ludzie, jak já bedym zyła III 105
 Starymu, starymu za piecym zagrodzić III 79
 Stoji domb nad wodom, listecki sie chwiejom III 35
 Stoji gáj nad wodom, gałonzki sie chwiejom III 122
 Stracyłak wiánecek w zielonyj ubocý III 365
 Strak jak w Rábce narzykajom XIX 44
 Sukálek cie, nie było cie III 135
 Sumi gáj nad wodom, sumi gáj nad wodom III 212
 Sumi gáj, nad wodom gałonzki sie chwiejom III 287
 Sumi gáj, sumi gáj IV 69
 Sumi gáj, sumi gáj, sumi jasinecek III 327
 Sumiała lescýna III 486
 Sumiała liscyna (dolina), kie já bez niom jechál III 476
 Sýćka mi prziznali, sami radni pani XI 35
 Sýćka siekierasi III 324
 Sýćkie rybki wysły, ino karaś ostál III 210
 Sýćkie wiyrchy przesel, sýćkie przewandrowál VIII 88
 Sýćkie wiyrški skopiy, nasiejym se bobu XV 50
 Sýćkiek góry przesed, sýćkiek przewyndrowál XV 45
 Sýćko já se, sýćko, pośmiywała z niego III 221
 Sýćko mi powiadał mój miyły tacicek XI 15
 Syćko mi sie widzi III 94
 Syćkom ci gádała, przijydz, chłopce, przijydz III 402
 Syroká woda na Wiśle, / Kto ni má zony, to mu źle I 1
 Syroká woda na Wiśle, / Powiydz mi, panno, tve myśle XII 17
 Syroki potocek, ni mogym przeskocýć III 336
 Sýtko byście grali, nigdy nie ustali II 24

 Ściyni bucka, ściyni, juz sie nie zielyni XI 36
 Ściyni bucka, ściyni tego zielonego VIII 68

- Ściyni bucka, ściyni, leży na dół ściynciym III 142
 Śmieli tyz sie, śmieli, zółcynianie śmieli VIII 38
 Śniyło mi sie siumnie III 251
 Śpiywáj, ptásku, w lásku XVII 4
 Śpiywájcie, dziywcynta, jakoście śpiywały II 1
 Śpiywájze, slowiku, w gájiku III 20
 Śpiywám ci já, śpiywám, choć na bryje ni mám II 2
 Śpiywám já ci, śpiywám, sýckie ładne śpiywki II 3
 Śpiywám já i płacym, ciesym sie, jak mogym III 345
 Śpiywám sobie, śpiywám, przeróżne śpiywki II 4
 Śtadra ino, štadra, / Spadła baba z wiadra IV 65
 Śtadra ino, štadra, / Spadła Zoška z wiadra XIV 74
 Śtudom ino, študom XIV 106
 Śtudyrej, študyrej, pokieli grule w dole XIV 143
 Śtyry godzinecki IV 33
 Śtyry godzinecki do biálego rania IV 82
 Śtyry kozý, pionty cap XV 125
 Śtyry lata p[isi] IV 24
 Śtyry mile lasu, a dwie osicýny XIX 53
 Śtyry mile lasu, samego jałowca XIX 54
 Śtyry wyrchy przesły, piontego nie widać XV 97
 Świnica, Kościelec zabrały rodzine VIII 93
 Świtáj, Boze, świtáj, / Coby był biły dziyń III 250
 Świtáj, Boze, świtáj, zeby było rano III 360
 Świtájze mi, świtáj, aby było rano III 257
 Świyci mi miesioncek i gwiazdecki na krziz III 53
 Świyci mi miesioncek i trzi gwiazdy na krziz III 52
 Świyci mi sie, świyci, moji kumośnicý XX 12
 Świyci miesionc, świyci miesionc w okna moje III 192
 Świyci miesionc, świyci miyndzy gwiazdeckami III 71
 Świyci miesionc, świyci, chmury zaslániajom III 217
 Świyci miesionc, świyci, koło niego gwiazdy III 397
 Świyciyl mi miesioncek miyndzy gwiazdeckami III 72
 Świyciyl mi miesioncek, świyciyl mi gwiazdy III 396
 Świyciyla mi zorza, ale mi juz zgasła III 489

 Ta ja ja, ta ja ja IV 22
 Ta kotecka pstrá XIV 14
 Ta moja dziywcyńa biálutká jak gyns III 482
 Ta moja frajyrka taká je ładniúcká III 178
 Ta moja matusia raniúcko weas wstaje XVI 9
 Ta moja táńcula taká je jak igła II 10
 Ta moja, ta moja, co chodzi po gájaf III 62
 Ta moja, ta moja, ta dziywcyńa byndzie III 181
 Ta nasa gosposia tak sie uwijała VII 24

- Tak mi baby pomówiły XIV 70
Tak mi matka gadała, cobyk chłopcom dawała – majeránku IV 40
Tak mie obgádali dwa parobki z góry III 417
Tak mie obgadały te dziywčný z dołu III 127
Tak mie ociec wyryktował XIV 114
Taká mi sie widzi dziywčna ładniúcká III 164
Taki sie mi, taki parobek podobá III 92
Takie mi sie, takie dziywce spodobała XV 62
Takiście mi dziywce dali IV 60
Tam na ty łonce zielony XII 22
Táńcowali Lasi po kolana w kasý XIX 25
Táńcowali zbójnicý, / W Cebulowyj piywnicý IX 103
Táńcowali zbójnicý, / W murowanyj piywnicý IX 102
Táńcowała ryba z rakiym XIV 16
Táńcowała sarna z jelyniym XIV 15
Táńcowały dwa Michały XIV 85
Táńcuj, Góral, boś ty hipki II 12
Táńcujciez wy z mojom II 15
Tatusiu z mamusiom, w kómorecce śpicie III 276
Tatusiu, mamusiu, wyźryjcie na pole XI 19
Te moje owiecki sýćko pobekujom VIII 42
Te moje owiecki, ej same cielice X 62
Te moje owiecki, samiućkie bielicki IX 69
Teráz mi wesoło, teráz mi kwitnie świat I 47
To babskie rzemiesło IV 3
Tobie powiyim, nie wytrzymám II 59
Tocý sie jabłusko, tocy sie po rogu XVI 33
Tota sie mi podobá II 49
Towarzisiá my se, towarzisiá wcale X 51
Trubujom sie ludzie, za co Bartek pije XIV 130
Trubujom sie ludzie, za co chłopák pije XIV 132
Trubujom sie ludzie, za co Kuba pije XIV 131
Trza było sie spytać starego Sabały VIII 55
Trzeba by sie spytać / Młodego doktora IV 68
Trzeba by sie spytać starego Sabały, / Po któryk wiyrsyckak kozicki bywały VIII 56
Trzeba by sie spytać starego Sabały, / Na ftoryj stajnyce dziywcynta lygały XV 74
Trzeba by to, trzeba ziandara śmiałego X 36
Trzewicki mám III 136
Trzynsie mi sie, trzynsie piórko kacorowe XV 73
Tu baranek, tu owiecka IV 58
Tu mi gráj, tu mi gráj II 27
Tu mie boli, tu mnie ces XX 23
Tudom sobie, tudom, miyndzy obcým ludom XIX 3
Ty, basista, źle basujes II 32
Ty bracisku rodzony XIV 71

Ty dziwyčno moja XV 24
 Ty dziwyčno moja, ty mnie nie ujadáj III 220
 Ty, gosposiu, wyjdź przed nás VII 23
 Ty idzies wiyrskiyim, já ide dolinom III 304
 Ty Kuboski gładki XIV 109
 Ty moja dziwyčno, ty mnie nie ujadáj III 438
 Ty moja frajyrko (kochanko), pudź mie odprowadzić IX 82
 Ty moja frajyrko, jak ześ se myślała IX 72
 Ty moja matusiu IV 42
 Ty moja matusiu, dej mie na polane I 14
 Ty moja matusiu, dejze mie za lasek I 15
 Ty pudzies góróm, ty pudzies góróm, a já dolinom XII 23
 Ty se Janek, ty se zbój IX 122
 Ty šklenicko šklená, dobrá wódka w tobie V 21
 Ty za wiyrskiyim, já za wodom III 321
 Tyn mój kochanecek przy Cisi, przy Cisi III 118
 Tyráł já sie, tyráł III 448

U Gabryla dziywek jak owsa na roli XIV 124
 U mojjj matusi sýčko chlyb na stole XVI 18
 U staryj Maryny w piontek námówiny XIV 120
 Ubiyli mnie dunajcanie XV 140
 Ubogá siyrota Boga uprosiła XVII 1
 Uciekáj, Janicku, hore dolinami IX 91
 Uciekájze, Lachu, bo cie Górál góni XIX 26
 Uciekájze, Lachu, bo cie ścigá Górál XIX 27
 Uciescie sie, ludzie, mácie zbója w rodzie IX 182
 Ucies-ze sie, ucies, mój Janicku, ucies IX 145
 Uciókkeś, Janicku, bez Orawskie Turnie III 54
 Ucyła mie matka táncować i śpiywać XV 87
 Uderzył kónicek podkówkom w trawnicek XI 12
 Uderzył kónicek podkówkom we wrota III 232
 Umre, matko, umre, choć mie nic nie boli XVI 12
 Unizáj sie, unizáj, bo ci kłabuk widno IX 114
 Upytálek wode, we wodzie kamiynie III 146
 Ustáł koniś, ustáł II 20
 Ustanie, dziwyčno, ustanie, ustanie XV 129
 Uśnijze mi, uśnij abo mi urośnij, / Dyc sie mi ty przidás, gonski z pola przignać VI 20
 Uśnijze mi, uśnij abo mi urośnij, / Dys sie mi ty przidás, w pole gonski (wołki) wygnás
 VI 21
 Uśnijze mi, uśnij abo ocka zamruz VI 22
 Uśnijze mi, uśnij, bo já cie kołysym VI 23
 Uśnijze mi, uśnij, Pániezus cie uśpi VI 24
 Uwidziało mi sie dziywce u somsiady III 307
 Uznali mie Miemcý za dobrego chłopa XI 27

- W Biernátowym lesie sieci zastawiyli X 25
W kołysecce lulu, na łózecku nyny VI 25
W lesie grzyby, w stawie ryby, w lásku orzechy III 497
W lesie, w lesie XX 4
W mojim ogródecku rośnie karafijál III 430
W mojim ogródecku wyrós piykny pryncik III 177
W murowanyj piywnicy IV 13
W nowotarskiyj farze pszenicka sie rodzi XIV 60
W Nowym Tárgu woda, dziywki nie uroda XIX 40
W ogrodzie lelijá, nie bedym jyj rwała III 465
W Piarzystyj Dolinie przy Pośrednim Stawie VIII 100
W polu jabłonecka, ni ma na niyj grusek VIII 109
W polu ogródeck opásany miedzom III 56
W polu spać, w polu spać XX 15
W tamtyj siyni ławka sie złamała III 208
W zákopiańskim polu zakwitnoł piykny bez III 197
W zalcýniańskim polu wyrosły chojice XIX 55
W zámecku, zámecku, na pomurowanym IX 11
Wcoraj na Orawicak byłek na hálicak VIII 87
Wcoraj rok, wcoraj rok, wcoraj o tym casie X 12
Wdałabyf sie przebić kołym II 13
Wdowy moje, wdowy XV 130
Werbujom, werbujom i na siyle bierom XI 37
Wesele, wesele, małe weselisko I 45
Wesołáf bywała, nigdyf nie plakała III 389
Wesołe mi było śpiywanie i granie XIII 7
Weźze se motycke XIV 42
Widziál já cie, widziál III 151
Widziálek cie, widziál w cyrwonyk trzewickak II 28
Widziálek cie, widziál, kies robiyla przigán III 8
Widziáleś mie, Jasiu, przez dziesiontom ściane III 398
Wiedom ci mie, wiedom IX 139
Wiedzie mie, wiedzie mie dobrá myśl do ciebie III 443
Wisi jabko, wisi na suchyj gałynzi III 440
Wisi jabko, wisi, ale odpaś musi III 422
Wiyrsycku zielony VIII 91
Wiyrsycku, wiyrsycku XIII 3
Wiyrsycku, wiyrsycku, dálbyk cie ozłocić IX 2
Woják ci já, woják, cysarskiego wojska XI 7
Wojenka, wojenka, niescynsná wojenka XI 16
Wojenka, wojenka, przy wojence śmiało XI 17
Wolálby já, wolál XV 104
Wolym ci já, wolym tyn dziywcyńne z wolym XIV 92
Wolym já se, wolym starom babe z wolym XIV 91
Wołosýn, Wołosýn i ty Piynci Stawy VIII 99

- Wołosyn, Wołosyn, / Owiecki pustosy IX 184
 Wójcicku, wójcicku, przeklyntá bestyjo X 53
 Wróblecek jedyn XX 1
 Wtedy já sie uciesym, kiedy som dwa swiynta XV 56
 Wtedy mi sie, wtedy dziywce spodobało, / Kiej na bystryj wodzie chustecke płukało III 6
 Wtedy mi sie, wtedy dziywce spodobało, / Kiedy na jarecku nózki umywało XV 63
 Wtedy sie mi, wtedy serce ozweseli III 288
 Wydejsze sie, wydej, ty dziywčno stará XIV 122
 Wygrałaś, Maryś, wygrała, wygrała I 8
 Wyjde na wiyrsycek, zawołám se głośno III 4
 Wjydzze na mnie IV 63
 Wyleciała srocka z lasu ce, ce, ce I 39
 Wyleciały kacki XX 9
 Wyleciały okna, wyleciały słupy II 52
 Wyndruje, wyndruje Cýganka Tereska XIX 16
 Wyndruje, wyndruje gwiazdecka po niebie III 67
 Wypiyl, wypiyl, nie zostawyl II 42
 Wyrzyká sie kotka sadła XIV 10
 Wysed organista na wiezom XII 21
 Wyselbyk na wiyrsycek, wystrzyliyl z flincicki XV 124
 Wyslák na wiyrsycek, zawołałak truś, truś III 364
 Wysokie wiyrsycki, wyzse jesce scýty XIX 36
 Wysoko járecek, jesce wyzyj kosy III 77
- Z cysarskiyj kasarni chłopcy wyziyrajom IX 7
 Z dziywčynom ciacianom III 260
 Z góry jydź, z góry jydź, na dolinie hamuj III 165
 Z góry, z góry, nie z wysoka XIV 24
 Z kamiynia na kamiyn, a kamiyn sie wali III 470
 Z kóniusia kaštanka wesoła furmanka III 361
 Z mojego Janicka bedzie se tyz zbójnik IX 146
 Z Orawskiego Zámku chłopcy poziyrajom IX 6
 Z Podola, z Podola, moje dziywce, bedzies XV 42
 Z prawy roncki woda ciece XII 10
 Z tamtyj strony rzyki pasie Jaś kóniki III 203
 Z tamtyj strony Wisły XIV 48
 Z turnie, chłopcy, z turnie IX 180
 Z tyj ta strony Wisły XV 96
 Z wagacyji (?) paniynki okna otwiyrajom XV 26
 Z wiyrsku do doliny pójde na maliny VIII 26
 Za dolinom, za góreckom XIV 3
 Za górami, za lasami IV 25
 Za góreckom, za jareckom XII 19
 Za mnom, chłopcy, za mnom / Pokiela já pannom, / Jak bede kobytom III 50
 Za mnom, chłopcy, za mnom / Pokiela já pannom, / Jak bede mynzatkom III 51

Za nic mi polana VIII 25
 Za nic mi se, za nic, hárklowianie za nic III 86
 Za nic mi tysionce, za nic mi milijony III 424
 Za nic mi tysionce, za nic milijony XVI 30
 Za słonecka legła XV 121
 Za wodom, za wodom kapustecke sadzom XX 5
 Za wodom, za wodom pasie Jaś konicki III 119
 Za wodom, za wodom, ale tu nie za tom XX 6
 Za wodom, za wodom, za syrokom płaniom III 446
 Zabác, chłopce, zabác, kie já zabácyła III 473
 Zabyli hajducý kapitana IX 127
 Zabyli Janicka IX 126
 Zabyli Janicka na lesie, na lesie X 13
 Zabyli Janicka na zielonyk łukak IX 129
 Zabyli Janicka, pod Muraniem leży IX 118
 Zabyli Janicka w zielonyj ubocy IX 130
 Zabyli Janicka, pod turnickami leży IX 128
 Zabyli leśnego i rodzine jego IX 153
 Zabył tatuś kure XIV 19
 Zabyráj sie, dziywce, na innom gospode II 51
 Zachodzi słonecko za wysokie krzasło (sic) XIV 37
 Zachodzi słonecko za wysokie wrota XIX 49
 Zachodzi słonecko za wysokom miedzom XIX 50
 Zadudáj, dudásku, na mojim sałasku VIII 60
 Zagás, mamó, lampe, bo chłopcýska idom III 275
 Zagráj mi, muzycko, jakeś dáwni grała II 19
 Zagráj mi, muzyku, jakoś przedy grował I 12
 Zagráj mi, muzyku, nie załujze smycka I 11
 Zagráj mi, muzyku, nie załujze stróny I 10
 Zagrájcie, zagrájcie, jaworowe deski II 18
 Zagrájciez mi drobnusieńko II 34
 Zagrájciez mi takom ładnom II 35
 Zagrájciez mi tego, tego I 24
 Zagrájze mi jakom pieśń II 36
 Zagrájze mi, zgrzimpicielu, dám ci klymbko nici II 33
 Zahucały góry – zasumiały lasy IX 1
 Zahucały góry, zahucały lasy IX 5
 Zájdyd do kościoła, spoglondám dwa razy XV 89
 Zakciało sie kozie mynza XIV 13
 Zakochalimy sie jak gołombki w párze III 57
 Zakochalimy sie jako ryby w młace III 477
 Zál mi cie, zál mi cie, drogi aksamicie IX 198
 Zalycál sie Bartek Marynie XIV 137
 Zalycál sie kogut kurze XIV 4
 Zalycál sie mój świniárecek XIV 35

- Zálcýne, Zálcýne obiegnione wodom XIX 57
Zamkli ci mie, zamkli, wartujom mie mocki IX 29
Zámku, zámku, nowo murowany IX 12
Zapłaces, dziywcýno, zapłaces nad sobom XVI 28
Zapłać mi, karcmarko, co ci karcme zdobiym IX 111
Zapnij se, Janicku, siykiyrecke za pas X 5
Zaprzij sie, dziywcýno, słomianom záporom III 252
Zaráz já cie pozná! III 3
Zaráz tyz to poznać IV 38
Zaráz tyz to poznać chłopca Podhálana XIX 37
Zarosły chodnicki drobnymi buckami VIII 34
Zarosły chodnicki po samyj ubocý III 267
Zarosły chodnicki, zamuliyła woda III 268
Zarós mi chodnicek drobnym koperwasym III 487
Záryciańscy chłopcy pijom piwko w nocý XIX 61
Záryte, Záryte, ty mała wiosecko, / W Zárytym na srodku wychodzi słonecko XIX 59
Záryte, Záryte, ty mała wiosecko, / Zebyś nie pijało, bylobyś miastecko XIX 60
Zasiá!ak majerán, poschodziył mi koper III 418
Záskale, Záskale na wysokiy skale XIX 58
Zastompiyli zbójcy Janickowi w lesie X 14
Zaszumiały bory IX 5
Zašpiywáj, Janicku, zašpiywáj se siumnie III 474
Zašpiywálbyk já se i wiedziálbyk jako III 337
Zašwiyć mi, miesioncku, oknym do kómory X 54
Zašwiyć mi, miesioncku, pomiyndzy obłoki III 170
Zašwiyć mi, miesioncku, ponizyj, ponizyj III 171
Zašwiyć mi, miesioncku, prościutko (syroko po) w drodze IX 65
Zašwiyć nám, miesioncku, sparami do siyni VII 21
Zašwiyć nám, miesioncku, bo nám šwiycka zgasła VII 20
Zatańcuj, zatańcuj, táncuj ta choćtóra II 21
Zawieś portki na gałynzi XIV 83
Zawracie, Zawracie, coześ tak osedziál? VIII 94
Zazynáj, zazynáj, a já bede kosiył VII 8
Zbójnickiyem jem nie był ani nie prógowá! X 31
Zbójnicku, zbójnicku, más frajyrke ładnom IX 81
Zbójnicý sie śmiáli, za duzo nakradli IX 149
Zbójnicý, zbójnicý IX 196
Zbójniki, zbójniki, co wám po polanie IX 148
Zbójjować wesoło, choć nás byda bije IX 160
Zbyrcaly łancuski, kiek je na mnie kładli IX 150
Zbyrcaly łancuski, zbyrcaly kajdany IX 151
Zdalimy sie, zdali III 193
Zdarły mi sie kyrpce, pod kyrpcami łaty XIV 93
Zdarły sie bucki, zdarły sie podeswy VIII 37
Zebyk była nie já, byłby koniuś nie jád III 270

Zebyś była mojom, kupiłbyk ci kyrpiec I 22, III 172
 Zegnął Górál swom Górálke, wysed w kraj daleki XII 3
 Zezyny my owies i lezý, i lezý VII 16
 Zezyny my owies i zýtko, i zýtko VII 15
 Zginies, chłopce, zginies, choć na małyj wodzie III 404
 Zginies, chłopce, zginies, ino byk já kciała IX 84
 Zginies, chłopce, zginies, zginies jako muska IX 83
 Zieloná lipka i jawór III 392
 Zieloná lipka, siwy kón III 356
 Zieloná lipko, kwitnijze XIV 100
 Zielony mosteczek uginá sie XII 12
 Zielony wiyrsycek przestál sie zielynić III 380
 Zielyńze sie, zielyń, dunajecká rówiyń XV 91
 Zielyńze sie, zielyń, ty zieloná równiyń III 15
 Zielyńze sie, zielyń, ty hárkłowska rówiyń III 16
 Zielyńze sie, zielyń, ty zieloná rówiyń III 17
 Zimná woda idzie spod tego brzezusia III 227
 Zimná woda, zimná, źródełcko zimne III 106
 Zimno mi, zimno mi pod twojom pierzinom III 363
 Zje, nie pudym za wdowca XV 142
 Zjednała sie w siyni na ławie IV 64
 Znalimy sie, znali III 390
 Znijcie, znácki, znijcie nisko koło zymie VII 9
 Znijcie, znácki, znijcie, nazbierujcie wozý VII 10
 Zono moja, zono, odejde cie pono XVI 31
 Zosiu, moja Zosiu XX 21
 Zýdowski Pán Jezus mały, a nie duzý XIV 86
 Zydowski Pán Jezus taki niedowiarca IV 12
 Zýdzi moji, Zýdzi, moje kozie brody XIX 14
 Zzá Babijj Góry XIX 29

Żle ludzie robicie, ze mi go ganicie III 469

WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALIÓW

Skrót	Lokalizacja	Data	Eksplorator	Informator	Tytuł rękopisu	Sygn.
Choch. And., 1892, AMEK I/18	Chocholów	1892	Roman Andrusikiewicz		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Choch. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10	Chocholów	kon. XIX w.	Jakub Skupień		<i>Śpiewki podatrzańskie z okolicy chochołowskiej, Działiszka i czarnodunajeckiej...</i>	AMEK III/10
CzD. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75	Czarny Dunajec	kon. XIX w.	Michał Cichocki		<i>Podania z okolic Czarnego Dunajca i zabobony z Międzyzwrwienego</i>	AMEK II/75
CzD. Skup., kon. XIX w., AMEK III/10	Czarny Dunajec	kon. XIX w.	Jakub Skupień		<i>Śpiewki podatrzańskie z okolicy chochołowskiej, Działiszka i czarnodunajeckiej...</i>	AMEK III/10
Dzian. anonim, kon. XIX w., AMEK II/225	Dzianisz	kon. XIX w.	anonim		<i>Materiały etnograficzne z Działiszka</i>	AMEK II/225
Dzian. Udz., pocz. XX w., AMEK I/143	Dzianisz	pocz. XX w.	Seweryn Udziela		<i>Zwyczące święteczne Zakliczyn, Grabie, Bieżanów, Izdebnik, Ponice, Skawina, Stróża</i>	AMEK II/143
Dzian. Tył., 1877, AMEK II/72	Dzianisz	1877	Michał Tyłka		<i>Pieśni z Podhala</i>	AMEK II/72
Dzian. Tył., 1877, AMEK II/75	Dzianisz	1877	Michał Tyłka		<i>Informacje dotyczące wsi Działisz</i>	AMEK II/75
Dzian. Tył., 1877, AMEK II/225	Dzianisz	1877	Michał Tyłka		<i>Śpiewki (= Działiszka)</i>	AMEK II/225
Hark. Gozd., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18	Harkłowa	przeł. XIX i XX w.	Maria Gozdecka		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18

Skrót	Lokalizacja	Data	Eksplorator	Informator	Tytuł rękopisu	Sygn.
Hark. Gozd., Wroc., przeł. XIX/ XX w., AMEK I/18	Harkłowa	przeł. XIX i XX w.	Maria Gozdecka, Leon Wrocławiak		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Hark. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18	Harkłowa	przeł. XIX i XX w.	Leon Wrocławiak		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Hark. Zoń, przeł. XIX/XX w., AMEK I/18	Harkłowa	przeł. XIX i XX w.	Franciszek Zoń		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Kn. Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18	Knurów	przeł. XIX i XX w.	Wojciech Boluch		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Kn. Gozd., Bol., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.	Knurów	przeł. XIX i XX w.	Maria Gozdecka, Wojciech Boluch		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Kn. Gozd., Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18.	Knurów	przeł. XIX i XX w.	Maria Gozdecka, Jan Klimczak		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Kn. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18	Knurów	przeł. XIX i XX w.	Jan Klimczak		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Kn. Zoń, Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18	Knurów	przeł. XIX i XX w.	Franciszek Zoń, Jan Klimczak		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Kość. (Podlasy), anonim, 1938, AMEK III/30	Kościelisko	1938	anonim		<i>Podlasy. Zwyczaje góralskie w czasie świąt Bożego Narodzenia (materiały ze Zjazdu Związku Ziemi Górskich)</i>	AMEK III/30

Skrót	Lokalizacja	Data	Eksplorator	Informator	Tytuł rękopisu	Sygn.
Kość. Stop., kon. XIX w., AMEK II/78	Kościelisko	kon. XIX w.	Andrzej Stopka		<i>Kościelisko</i>	AMEK II/78
Kow. Zbor.-A. Bed., 1914, AMEK I/18	Kowaniec (dzielnica Nowego Targu)	1914	Juliusz Zborowski	Anna Bednarska	<i>Pieśni ludowe z lat 1860-1864, 1898-1914</i>	AMEK I/18
Kow. Zbor.-A. Mier., 1914, AMEK I/18	Kowaniec (dzielnica Nowego Targu)	1914	Juliusz Zborowski	Anna Mierga	<i>Pieśni ludowe z lat 1860-1864, 1898-1914</i>	AMEK I/18
Kow. Zbor.-J. Mier., 1914, AMEK I/18	Kowaniec (dzielnica Nowego Targu)	1914	Juliusz Zborowski	Jozef Mierga	<i>Pieśni ludowe z lat 1860-1864, 1898-1914</i>	AMEK I/18
Kow. Zbor.-M. Bed., 1914, AMEK I/18	Kowaniec (dzielnica Nowego Targu)	1914	Juliusz Zborowski	Maria Bednarska	<i>Pieśni ludowe z lat 1860-1864, 1898-1914</i>	AMEK I/18
Ludź. Udź., 1907, AMEK I/18	Ludźmierz	1907	Seweryn Udziela		<i>Pieśni ludowe z lat 1860-1864, 1898-1914</i>	AMEK I/18
Łop. Klim., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18	Łopuszna	przeł. XIX/XX w.	Jan Klimczak		<i>Pieśni ludowe z lat 1860-1964, 1898-1914</i>	AMEK I/18
Łop. Wroc., przeł. XIX/XX w., AMEK I/18	Łopuszna	przeł. XIX/XX w.	Leon Wrocławski		<i>Pieśni ludowe z lat 1860-1864, 1898-1914</i>	AMEK I/18
MCzer. Cich., kon. XIX w., AMEK II/75	Międzyzeczwinne (od 1965 r. Czerzwienne)	kon. XIX w.	Michał Cichocki		<i>Podania z okolic Czarnego Dumajca i zabobony z Międzyzeczwinnego</i>	AMEK II/75
MG, Zbor.-Rum., 1914, AMEK I/18	Marchwiana Góra (osiedle w Nowym Targu)	1914	Juliusz Zborowski	Franciszek Rumanski	<i>Pieśni ludowe z lat 1860-1864, 1898-1914</i>	AMEK I/18

Skrót	Lokalizacja	Data	Eksplorator	Informator	Tytuł rękopisu	Sygn.
MG, Zbor.-Słow., 1914, AMEK I/18	Marchwiana Góra (ostedle w Nowym Targu)	1914	Juliusz Zborowski	Józef Słowakiewicz	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
NT, Zbor.-Dąb., 1914, AMEK I/18	Nowy Targ	1914	Juliusz Zborowski	Agnieszka Dąbrowska	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
NT, Zbor.-Kloc., 1914, AMEK I/18	Nowy Targ	1914	Juliusz Zborowski	Józef Kłoczek	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
NT, Zbor.-Rok., 1914, AMEK I/18	Nowy Targ	1914	Juliusz Zborowski	Anna Rokicka	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
NT, Zbor.-Sus., 1914, AMEK I/18	Nowy Targ	1914	Juliusz Zborowski	Aniela Suska	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Odr. Udz., 1890– 1903, AMEK II/1098	Odrawąż	1890– 1903	Seweryn Udziela		<i>Piosenki 1890–1903</i>	AMEK II/1098
Odr. Len., 1907, PAU I–29r	Odrawąż	1907	Franciszek Lenart		<i>Pieśni z Odrawąży</i>	PAU I–29r
Por. Udz., pocz. XX w., AMEK II/143	Ponice	pocz. XX w.	Seweryn Udziela		<i>Zwyczajne świąteczne Zakliczyn, Grabie, Biezanów, Izdebnik, Ponice, Skawina, Stróża</i>	AMEK II/143
Por. (Bursa I), anonim, 1938, AMEK II/474	Poronin	1938	anonim		<i>Bursa (materiały ze Zjazdu Związku Ziemi Górskich)</i>	AMEK II/474
Por. (Bursa II), anonim, 1938, AMEK III/30	Poronin	1938	anonim		<i>Bursa (materiały ze Zjazdu Związku Ziemi Górskich)</i>	AMEK III/30
Por. (Rafanie), anonim, 1938, AMEK III/30	Poronin	1938	anonim		<i>Rafanie Inu (materiały ze Zjazdu Związku Ziemi Górskich)</i>	AMEK III/30

Skrót	Lokalizacja	Data	Ekspłorator	Informator	Tytuł rękopisu	Sygn.
Por. (Tarcie), anonym, 1938, AMEK III/30	Poronin	1938	anonym		<i>Tarcie Inu</i> (materiały ze Zjazdu Związku Ziemi Górskich)	AMEK III/30
Por. (Thuczenie), anonym, 1938, AMEK III/30	Poronin	1938	anonym		<i>Thuczenie Inu</i> (materiały ze Zjazdu Związku Ziemi Górskich)	AMEK III/30
Pyz. Udz.–Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218	Pyzówka	pocz. XX w.	Seweryn Udziela	rodzina Czerwińskich	<i>Baśnie i opowieści ludowe</i>	AMEK II/1218
Pyz. Jan., Gust.– Czerw., ok. 1870–1890, AMEK II/240	Pyzówka	ok. 1870– 1890	Eugeniusz Janota, Bronisław Gustawicz	Jędrzej Czerwiński	<i>Materiały z Pyzówki pozyskane u Czerwińskiego</i>	AMEK II/240
Pyz. Udz.–J. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218	Pyzówka	pocz. XX w.	Seweryn Udziela	Jędrzej Czerwiński	<i>Baśnie i opowieści ludowe</i>	AMEK II/1218
Pyz. Udz.–M. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218	Pyzówka	pocz. XX w.	Seweryn Udziela	Michał Czerwiński	<i>Baśnie i opowieści ludowe</i>	AMEK II/1218
Pyz. Udz.–R. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218	Pyzówka	pocz. XX w.	Seweryn Udziela	Regina Czerwińska	<i>Baśnie i opowieści ludowe</i>	AMEK II/1218
Pyz. Udz.–Z. Czerw., pocz. XX w., AMEK II/1218	Pyzówka	pocz. XX w.	Seweryn Udziela	Zofia Czerwińska	<i>Baśnie i opowieści ludowe</i>	AMEK II/1218
Rab. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18	Rabka (dziś Rabka-Zdrój)	pocz. XX w.	Andrzej Łopatta		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18

Skrót	Lokalizacja	Data	Eksplorator	Informator	Tytuł rękopisu	Sygn.
Rob. Zbor.-Gal, 1914, AMEK I/18	Robów (dzielnica Nowego Targu)	1914	Juliusz Zborowski	Józef Gal	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Rob. Zbor.-Jask., 1914, AMEK I/18	Robów (dzielnica Nowego Targu)	1914	Juliusz Zborowski	Jan Jaskierki	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And., 1864, AMEK I/18	Zakopane	1864	Roman Andrusikiewicz		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And., 1892, AMEK I/18	Zakopane	1892	Roman Andrusikiewicz		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And., 1904, AMEK I/18	Zakopane	1904	Roman Andrusikiewicz		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And.-Gład, 1898, AMEK I/18	Zakopane	1898	Roman Andrusikiewicz	Józef Gładczan	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And.-Sab., 1898, AMEK I/18	Zakopane	1898	Roman Andrusikiewicz	Jan Krzep- towski-Sabała	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And., 1898, AMEK I/18	Zakopane	1898	Roman Andrusikiewicz		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And.-Stoch, 1898, AMEK I/18	Zakopane	1898	Roman Andrusikiewicz	Józef Kaspruś- Stoch	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And.-Szel., 1898, AMEK I/18	Zakopane	1898	Roman Andrusikiewicz	Józef Szeliga	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak. And.-Żeg., 1892, AMEK I/18	Zakopane	1892	Roman Andrusikiewicz	Wojciech Żegleń	<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zak.-Por. And., 1860, AMEK I/18	Zakopane, Poronin	1860	Roman Andrusikiewicz		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zar. Łop., pocz. XX w., AMEK I/18	Zaryte	pocz. XX w.	Józef Łopatowski		<i>Pieśni ludowe z lat 1860–1864, 1898–1914</i>	AMEK I/18
Zub. Skup., kon. XIX w., AMEK II/75	Zubsuche (od 1965 r. Żąb)	kon. XIX w.	Jakub Skupień		<i>Podania z Podhala</i>	AMEK II/75

LITERATURA

- BARTMIŃSKI J., 1974, „*Jaś koniki poił*”. (*Uwagi o stylu erotyku ludowego*), „Teksty. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” nr 2 (14), s. 11–24.
- BARTMIŃSKI J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, „Rozprawy Literackie”, 64, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- BARTMIŃSKI J. (red.), 2011, *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. IV: *Lubelskie*, cz. I: *Pieśni i obrzędy doroczne*; cz. II: *Pieśni i obrzędy rodzinne. Chrzcziny, wesele, pogrzeb*; cz. III: *Pieśni i teksty sytuacyjne*; cz. IV: *Pieśni powszechnie*; cz. V: *Pieśni stanowe i zawodowe*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 2011, *Wstęp do: Ballady*, [w:] idem (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. IV, cz. IV, Lublin, s. 7–8.
- BARTMIŃSKI J., Tymochowicz M., 2011, *Wstęp do: Wesele*, [w:] idem (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. IV, cz. II, Lublin s. 40–44.
- CHYBIŃSKI A., 1923, *Z dawnej pasterskiej poezji i muzyki podhalańskiej*, „Wierchy” XXIII, s. 98–111.
- CZARNOWSKI S., 1956, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, [w:] idem, *Dzieła*, t. I: *Studia z historii kultury*, Warszawa, s. 87–107.
- CZUBEK J., 1901, *Najstarsze polskie gwarectwo w Tatrach*, „Przegląd Zakopiański”, s. 1–3.
- CZUBEK J., 1914/1921, *Bitwa pod Nowym Targiem 1670 r.*, „Rocznik Podhalański” I, s. 88–100.
- DEM: B. Dembowski, *Słownik gwary podhalskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” V, 1894, s. 339–444 [przedr.: J. Okoniowa (red.), *Studia dialektologiczne*, t. III, Kraków 2006, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, 127, s. 233–342].
- DLUGOPOLSKI E., 1911, *Rządy Mikołaja Komorowskiego na Podhalu*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XXXII, s. 35–69.
- DLUGOPOLSKI E., 1912, *Z życia zbójników tatrzańskich*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XXXIII, s. 39–48.
- DOROSZEWSKI W., 1957, *Teksty ludowe. A. Opowiadania podhalańskie. B. Śpiewanki góralskie*, „Literatura Ludowa” nr 1, s. 24–45.
- ELJASZ W., 1887, *Naokoło Tatr. Szkic z Podróży*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XI, s. 87–127.
- ELJASZ-RADZIKOWSKI S., 1897, *Polscy górale tatrzańscy, czyli Podhalanie i Tatry na początku wieku XIX. Rękopis współczesny przetłumaczył, wydał i objaśnieniami opatrzył dr Stanisław Eljasz-Radzikowski*, „Lud” III, s. 225–273.

- ELJASZ-RADZIKOWSKI S., 1902, *Góry srebrne w Tatrzech otwarte R.P. 1502*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XXIII, s. 81–129.
- ELJASZ-RADZIKOWSKI S., 1904, *Powstanie chochołowskie w roku 1846*, Lwów.
- ELJASZ-RADZIKOWSKI W., 1874, *Szkice z podróży w Tatry*, Poznań.
- ELJASZ-RADZIKOWSKI W., 1905, *Przyczynek do wspomnienia o śp. Kazimierzu Łapczyńskim*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XXVI, s. 35–43.
- GALICA A., 1922, *Janosik. Pieśń dramatyczna w 4 aktach*, „Teki Literackie”, Warszawa.
- GENNEP A. VAN, 2006, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, Warszawa, „Seria Antropologiczna”.
- GERBER R., 1960, *Powstanie chochołowskie 1846 roku. Dokumenty i materiały*, Wrocław, „Biblioteka Historyczna Roku Mickiewicza”. Seria 1: „Źródła do Dziejów Polskich Walk Narodowowyzwoleńczych”.
- GŁOGER Z., 1892, *Pieśni ludu*, Kraków.
- GŁOGER Z., 1905, *Pieśni dawne*, Warszawa.
- GOSZCZYŃSKI S., 1853, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg [przedruk w opracowaniu S. Sierotwińskiego, Wrocław 1958, „Biblioteka Narodowa”, Seria 1, nr 170; reprint, wyd. Podhalanka, b.r., b.m.].
- GRZEGORZEWSKI J., 1919, *Na Spiszu. Studia i teksty folklorystyczne*, Lwów.
- GUSTAWICZ B., 1881, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, cz. I: *Zwierzęta*, ZWAK V, s. 102–186.
- GUSTAWICZ B., 1882, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, cz. II: *Rośliny*, ZWAK VI, s. 201–317.
- GUSTAWICZ B., 1893, *Zagadki i łamigłówki ludowe*, ZWAK XVII, s. 201–260.
- GUSTAWICZ B., 1901, *Zabobony myśliwskie*, „Lud” VII, s. 282–285.
- HODSG: S.A. Hodorowicz, *Słownik dawnych i współczesnych wyrażeń górali Skalnego Podhala*, Nowy Targ 2012.
- JANOTA E., 1866, *Przewodnicy zakopiańscy*, „Kłosy” III, nr 74, s. 256–258; nr 75, s. 273–274.
- JOST H., 1962, *O górnictwie i hutnictwie w Tatrach Polskich*, Warszawa, „Z Dziejów Techniki”.
- KAMIŃSKI (vel Kamieński) L., 1992, *O mieszkańcach gór tatrzańskich. Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala*, z rękopisu oprac., objaśnieniami opatrzył oraz podał do dr. J. Kolbuszewski, Kraków.
- KANTOR J., 1907, *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” IX, s. 17–229.
- KĄŚ J., 2015, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz.
- KLECZYŃSKI J., 1883, *Pieśń zakopańska*, „Echo Muzyczne i Teatralne” nr 1, 24 IX (6 X), s. 9–10.
- KLECZYŃSKI J., 1884, *Zakopane i jego pieśni*, „Echo Muzyczne i Teatralne” nr 41, 30 VI (12 VII), s. 419–421; nr 42, 7 VII (19 VII), s. 429–430; nr 44, 12 VII (2 VIII), s. 447–448; nr 46, 4 VIII (16 VIII), s. 468–470.
- KLECZYŃSKI J., 1888, *Melodie zakopańskie i podhalskie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XII, s. 39–102.
- KOLBERG O., 1968, *Góry i Podgórze*, z rpsów oprac. Z. Jasiewicz [et al.], red. E. Miller, cz. I–II, Kraków – Warszawa, „Dzieła Wszystkie”, t. 44–45.

- KOMOROWSKA T., GAŠPARÍKOVÁ V. (wyb.), 1976, *Zbójnicki dar. Polskie i słowackie opowiadania tatrzańskie*, Warszawa.
- KOPERNICKI I., 1888, *Pieśni górali bieskidowych z okolic Rabki*, ZWAK XIII, s. 117–226.
- KRAWCZYK-TYRPA A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- KRZYŻANOWSKI J., 1977, *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, wyd. II rozsz., Warszawa.
- KUDŁACIAK K. (red.), 2012, *Różnie tó na tym Bóżyim świecie. Bukówiańskie godki*, Bukowina Tatrzańska.
- LIBERAK M., 1927, *Górnictwo i hutnictwo w Tatrach polskich*, „Wierchy” V, s. 13–30.
- LUTYŃSKI R., 1996, *Niedobór jodu na terenie karpackiej epidemii wola a profilaktyka jodowa w Polsce południowej*, „Przegląd Lekarski” LIII, s. 816–819.
- ŁAPCZYŃSKI K., 1862, *Obrazy tatrzańskie – Lato pod Pieninami i w Tatrach*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 157, s. 131–132; nr 158, s. 139–140; nr 159, s. 146–148; nr 160, s. 156–159; nr 161, s. 163–166; nr 162, s. 175–178; nr 163, s. 184–188; nr 164, s. 197–198; nr 165, s. 206–208; nr 166, s. 218–220; nr 167, s. 226–227.
- ŁAPCZYŃSKI K., 1865, *Kronika góralskiej chaty, spisana w roku 1862*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 301, s. 6–7; nr 302, s. 17–19; nr 303, s. 25–27; nr 305, s. 50–51; nr 306, s. 58–59; nr 307, s. 69–71.
- MAŁECKI M., 1928, *Monografie polskich cech gwarowych*, nr 4: *Archaizm podhalański (wraz z próbą wyznaczenia granic tego dialektu)*. Z mapą, Kraków.
- MOCZYDŁOWSKI I., 1916, *O zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich*, „Gazeta Podhalańska” nr 2–11 (9 I–12 III), stała rubryka na s. 3–5.
- NÉMETH M., 2008, *Zapożyczenia węgierskie w gwarze orawskiej i drogi ich przenikania*, Kraków.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2011, *Wstęp do: Kołysanki*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. IV, cz. III, Lublin s. 7–9.
- NITSCH K., 1916, *Monografie polskich cech gwarowych*, nr 2: *Małopolskie ch*. Z mapą, Kraków.
- NITSCH K., 1933, *Kościelisko – Polany*, „Język Polski” XVIII, s. 137–143.
- NOWICKI M., 1868, *O pleniu kopalimskim i lęgnącej się z niego pleniówce, Sciarą militaris n.sp.*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” XXXVII, s. 217–325.
- OKONIOWA J., 2005, *Juliusz Zborowski (8 IV 1888 – 15 VI 1965). W czterdziestolecie śmierci*, [w:] M. Madejowa, A. Mlekođaj, K. Sikora (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. *Literatura i język*, Nowy Targ, s. 190–194.
- PBL: J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1–2, wyd. 2 rozszerz., Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1963.
- PRZERWA-TETMAJER K., 1910, *Maryna z Hrubego*, Warszawa.
- PRZERWA-TETMAJER K., 1911, *Janosik Nędza Litmanowski. Dokończenie „Maryny z Hrubego”*, Warszawa.
- RAK M., 2011, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 11.
- RAK M., 2015, *Kultuřemy podhalańskie*, Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 19.
- REICHAN J., 2007, *Dobrzy chłopcy i inne określenia zbójników tatrzańskich w świetle materiałów Słownika gwar polskich PAN*, [w:] M. Madejowa, A. Mlekođaj, M. Rak

- (red.), *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, Nowy Targ, s. 355–361.
- ROKOSZ M. (red.), 1995, *O Sabale. W stulecie śmierci 1894–1994*, Zakopane – Kraków, „Materiały Muzeum Towarzystwa Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem”, 1.
- RYMUT K., 2003, *Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku*, Kraków.
- SADOWNIK J. (red.), 1970, *Pieśni Podhala. Antologia*, Kraków, „Z Prac Instytutu Szatuki PAN”.
- SFP: J. Krzyżanowski (red.), *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965.
- SIMONIDES D., 1976, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław – Warszawa, „Książki”.
- SKUPIEŃ-FLOREK A., 1990, *O Tatry wy moje*, Biały Dunajec.
- SMÓLSKI G., 1893, *Przewodnik ilustrowany po c.k. austr[iackich] kolejach państwowych na szlakach: Kraków – Sucha, Sucha – Żywiec – Zwardoń, Skawina – Oświęcim*, Wiedeń.
- SMÓLSKI G., 1895, *Przewodnik ilustrowany po c.k. austr[iackich] kolejach państwowych na szlakach: Kraków – Tarnów, Kraków – Wieliczka, Tarnów – Stróże, Stróże – Nowy Sącz, Nowy Sącz – Muszyna – Krynica – Orłów, Sucha – Nowy Sącz*, Wiedeń.
- SMÓLSKI G., 1911a, *Gwara tatrzańska i jej piśmiennictwo*, „Biblioteka Warszawska” I, s. 560–585; II, s. 354–375.
- SMÓLSKI G., 1911b, *Zagadki i łamigłówki górali polskich w Tatrach i Beskidach*, „Lud” XVII, s. 77–96.
- SSiSL: J. Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, z. I: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996; z. II: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999; z. III: *Meteorologia*, Lublin 2012; z. IV: *Świat, światło, meta-le*, Lublin 2012.
- STOPKA A., 1897, *Sabala. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodie*, Kraków.
- STOPKA A., 1898a, *Materiały do etnografii Podhala (Zakopane, Kościelisko, Poronin, Czarny Dunajec)*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne AU” III, s. 73–166.
- STOPKA A., 1898b, *Rycerze śpiący w Tatrach. Fantazje na tle podań ludowych*, Kraków.
- SYRENIUS (SYREŃSKI) Sz., 1613, *Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowią...*, Kraków.
- SZADURA J., 2011a, *Wstęp do: Pieśni i przyśpiewki żartobliwe*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. IV, cz. IV, Lublin, s. 647.
- SZADURA J., 2011b, *Wstęp do: Przyśpiewki weselne*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. IV, cz. II, Lublin, s. 501–502.
- SZCZOTKA S., 1936, *Żywoć zbójnicki Józefa Baczyńskiego zwanego Skawickim*, „Lud” XXXIV, s. 157–169.
- SZUPIŃSKI B., 1901, *Opryszki, czyli zbójnicy tatrzańscy*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 29, s. 571.
- SZURMIAK-BOGUĆKA A., 1974, *Wesele góralskie*, Kraków.
- ŚLIZ: J. Śliziński (oprac.), *Podania z południowej Nowotarszczyzny*, Zakopane 1987, „Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem”, 14.
- TETNSP: K. Tetmajer, *Na Skalnym Podhalu*, wstęp A. Lempicka, Kraków 1955.

- TYRPA A., 2007, *Obraz zbójnika w pieśniach ludowych*, [w:] M. Madejowa, A. Mlekołaj, M. Rak (red.), *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, Nowy Targ, s. 112–120.
- UDZIELA S., 1899, *O miastach zapadłych, kościołach, dzwonach i karczmach*, „Lud” V, s. 220–235.
- UDZIELA S., 1905a, *Kilka zapisków ze Starego Bystrego*, „Lud” XI, nr 1, s. 76–81.
- UDZIELA S., 1905b, *Walery Eliasz Radzikowski*, „Lud” XI, nr 1, s. 102.
- UDZIELA S., 1918–1919, *Etnograficzne ugrupowanie i rozgraniczanie rodów Górali polskich*, „Przegląd Geograficzny” I, s. 80–91.
- UDZIELA S., 1922, *Wincenty Pol jako etnograf*, „Orli Lot” III, nr 10, s. 152–154.
- UDZIELA S., 1926, *Górale*, „Młody Polak” II, nr 12–13, s. 133–134.
- UDZIELA S., 1927, *Podhalanie przed trzystu laty*, „Ziemia” XII, nr 23–24, s. 467–476.
- WASIUTA S., 2011, *Wstęp do: Pieśni żołnierskie i wojenne*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. IV, cz. III, Lublin, s. 271–273.
- WĘZOWICZ-ZIÓLKOWSKA D., 1991, *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII–XX wieku*, Wrocław, „Biblioteka Popularnonaukowa – Polskie Towarzystwo Ludoznawcze”, t. 11.
- WŁADYKA K., 1916, *Pieśń polska z lat wielkiej wojny*, Nowy Targ.
- WRÓBEL Z., 1929, *Zbójnictwo na Podhalu*, „Głos Podhala” nr 35 (6 X), s. 3.
- WÓJCICKI K.W., 1840, *Stare gawędy i obrazy*, t. I–IV, Warszawa.
- WÓJCICKI K.W., 1842, *Zarysy domowe*, t. I–IV, Warszawa.
- WÓJCIK W.A., 2009, *Sabała*, Zakopane, „Tatry. Sprawy i Ludzie”.
- WRZEŚNIEWSKI A., 1882, *Tatry i Podhalanie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” VII, s. 1–53.
- ZALESKI A., 1893, *Śp. Kazimierz Łapczyński. Kilka słów wspomnienia*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XIV, s. LXXI–LXXVII.
- ZBOROWSKI J., 1914, *Miasto*, „Język Polski” II, s. 58–59.
- ZBORSG: J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, oprac. i uzup. z materiałów Aut. przez Zespół Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk pod kier. J. Okoniowej, Zakopane – Kraków 2009, „Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem”, 29.
- ZEJSZNER L., 1845, *Pieśni ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich*, Warszawa.
- ZEJSZNER L., 1852, *Podhale i północna pochyłość Tatrów, czyli Tatry polskie*, t. II, Warszawa.
- ZWOLIŃSKI S., 1962, *Badania nad historią górnictwa i hutnictwa w Tatrach Zachodnich*, „Etnografia Polska” VI, s. 163–191.

INDEKS OSOBOWY

- Adamczyk, zbójnik 168
Agnieszka, św. 26
Alberta 247
Andrusikiewicz Jan Kanty 12, 326
Andrusikiewicz Roman 9, 12
- Babula Jan 159
Baczyński Józef 159, 167, 168
Bartek, harnaś 316
Bartek, postać z pieśni 124, 253, 260
Bartłomiej, św. 316
Bartmiński Jerzy 15, 47, 117
Bartosz Antoni 7
Batory Stefan 191
Bednárz Jasiiek, postać z *Podlazów* 331–339
Bednárz Kuba, postać z *Podlazów* 334
Bednarska Anna 12
Bednarska Maria 12
Biernas, postać z *Bursy I, II* 340, 343, 344, 347, 350, 351
Biernaska, postać z *Bursy I, II* 340, 343–347, 350, 353
Bigoska, postać z pieśni 347
Boluch Wojciech 9, 12
Buczek Jan 159
Bunkosza Hanka 169
- Cebula, Góral z Białki Tatrzańskiej 185, 186
Chałubiński Tytus 160
Chybiński Adolf 10
Cichocki Michał 9, 12
Cukier, Góral z Zakopanego 318
Cwajnoga, zbójnik 168
- Cycoń Jan 160
Czepiec Wasyl 153, 154
Czerwińska Regina 10, 12
Czerwińska Zofia 10, 12
Czerwiński Jędrzej 10, 12
Czerwiński Michał 10, 12
Czubek Jan 154
- Dąbrowska Agnieszka 12
Dewajula, postać z pieśni 347
Długopolski Edmund 154, 164
Długosz Jan 152
Dziergacz Bartłomiej 160
- Eliasz, św. 325
Eljasz-Radzikowski Stanisław 157, 173
Eljasz-Radzikowski Walery 11, 157, 161, 164, 173
Elźbiesia, postać z pieśni 78, 100, 272
Ewa, św. 29
- Flyg, zbójnik 168
Franek, postać z *Thluczenia lnu* 368–371, 373, 374
Franio, postać z pieśni 227
Franuś, postać z pieśni 76, 85, 227, 228
- Gabryl, postać z pieśni 259
Gal Józef 12
Galica Andrzej 170
Gał Wojciech 160
Gašpariková Viera 204
Gloger Zygmunt 171, 172, 175
Gładczan Józef 12

- Goszczyński Seweryn 7, 154, 162–164, 169, 170, 174, 193, 201, 318
- Gozdecka Maria 9, 12
- Grzegorzewski Jan 153, 160
- Gustawicz Bronisław 9–11, 165
- Hanka, postać z *Bursy I, II* 340, 343, 350, 352
- Hanka, postać z pieśni 85, 96, 124, 272
- Hanka, postać z *Podlazów* 332–334, 336–338
- Hancia, postać z pieśni 201–203
- Hawryło, postać z pieśni 259
- Helcia, postać z pieśni 81
- Helenka, postać z pieśni 364
- Heluś, postać z pieśni 81
- Henock, św. 325
- Honda Jasiek 295
- Hroniec Jan 160
- Jacek, postać z pieśni 253
- Jadám, postać z pieśni 128
- Jaga, postać z *Bursy II* 350
- Jagniesia, postać z *Posiadów* 358, 361
- Jagniesia, postać z *Thuczenia lnu* 368, 372–374
- Jagnieska, postać z *Podlazów* 332, 339
- Jan, św. 39, 85
- Jan, zob. Janosik
- Janek, zob. Janosik
- Janicek, postać z pieśni 59, 61, 65–69, 72, 76, 77, 84, 85, 88, 89, 91, 93, 96–100, 104, 106–109, 114, 141, 145, 173, 174, 178, 180–182, 184, 189–193, 201, 205, 206, 217, 219, 241, 244, 267, 269, 277, 283, 348, 354
- Janicka-Krzywda Urszula 8
- Janiczek, zob. Janosik
- Janielcia, postać z pieśni 79
- Janik, postać z pieśni 189, 248
- Janiś, postać z pieśni 205
- Janko z Brzezawicki, zob. Janosik
- Janko, postać z pieśni 181
- Janos, zob. Janosik
- Janosik 155, 157, 159–162, 164–170, 174, 184, 188–192, 204, 220–223, 340, 348, 367
- Jánošik Juraj, zob. Janosik
- Janota Eugeniusz 9–11
- Jantka, postać z *Bursy I* 340
- Jantosia, postać z *Podlazów* 337
- Jantosia, postać z *Rafania lnu* 355–357, 360
- Jasicek, postać z pieśni 101
- Jasiek, postać z *Bursy I* 340, 343, 345
- Jasiek, postać z *Rafania lnu* 355, 357, 359
- Jasiek, postać z *Thuczenia lnu* 368–371
- Jasieniek, postać z pieśni 227
- Jasinek, postać z pieśni 49, 93, 102, 233–235
- Jasiuń, postać z pieśni 116
- Jaskierski Jan 12
- Jaś, postać z *Bursy II* 350, 352, 353
- Jaś, postać z pieśni 60, 61, 64, 65, 68, 73, 74, 76, 78, 84, 85, 87, 88, 93, 104, 105, 118, 151, 212, 224, 233, 235, 267, 279, 283, 286
- Jaś, postać z *Tarcia lnu* 363–365, 367
- Jawolczyk, zbójnik 167
- Jezus Chrystus, zob. Pan Jezus
- Jędrek, harnaś 316
- Jędrek, postać z *Rafania lnu* 355, 357, 358, 360–362
- Jędrek, postać z *Thuczenia lnu* 368, 370, 371
- Jędrzej, św. 316
- Józasek, postać z pieśni 271
- Józef II Habsburg 155, 165, 167, 169
- Józefek, postać z pieśni 77
- Józek, postać z pieśni 128, 258
- Józek, postać z *Podlazów* 332–334, 336, 337, 339
- Józek, postać z *Rafania lnu* 355, 357
- Józek, postać z *Tarcia lnu* 363, 365, 366
- Józek, postać z *Thuczenia lnu* 368, 370
- Józuś, postać z pieśni 50, 101, 102, 150, 260, 286
- Jyndrásek, postać z pieśni 74
- Jyndruś, postać z pieśni 87, 101

- Kamiński (vel Kamieński) Ludwik 7
Kantor Józef 7, 188
Kanty, postać z pieśni 259
Kasia, postać z pieśni 64, 72, 84, 87, 88,
122, 123, 151, 194, 229, 235, 236
Kasina, postać z pieśni 267
Kasinecka, postać z pieśni 123
Kasinka, postać z pieśni 259
Kasprowicz Jan 153
Kaspruś-Stoch Józef 12
Kaścýsko, postać z pieśni 243
Kaška, postać z pieśni 26, 58, 111, 122,
125, 245, 247, 253
Kaźmik, postać z pieśni 256
Klapka, zbójnik 168
Kleczyński Jan 160, 164, 168, 171
Klimczak Jan 9, 12
Klocek Józef 12
Kmietowicz Józef L. 326
Knapczyk Bartosz 160
Knapik Grzegorz 160
Kolberg Oskar 171
Kolec, postać z pieśni 270
Komorowska Teresa 204
Kopernicki Izydor 129
Kossuth Lajos 287
Kostka Stanisław, św. 153
Kostka-Napierski Aleksander 153, 154
Kowalczyk Stefan 160
Krawczyk-Tyrpa Anna 204, 241
Król Rejusia 247
Krzeptowski-Sabała Jan 12, 145, 160, 172,
174, 178, 180, 185, 187, 188, 191,
198–200, 239, 240, 270
Krzyżanowski Julian 204, 340
Kuba, postać z pieśni 260
Kubikula, postać z pieśni 347
Kuboski, postać z pieśni 257

Lenart Franciszek 8, 9, 12
Lipowczyk Wojciech 160
Lucýper 304
Ludwik Węgierski 195
Luyken Caspar 154, 155, 161, 162,
Łąjkacka, postać z pieśni 347
Łapczyński Kazimierz 161, 167, 168
Łazarczyk, zbójnik 159
Łopatowski Józef 9, 12, 48
Łopatta Andrzej 9, 12
Lucja, św. 31, 39, 309
Łukaska, postać z pieśni 245

Maciąsek, postać z pieśni 121
Maciej, postać z *Podlázów* 335
Maciek, postać z podania 323, 324
Maciek, postać z pieśni 60, 80, 296
Madej, zbójnik 171, 302, 303
Magda, postać z *Bursy I, II* 340, 348, 350,
352, 354
Magda, postać z pieśni 249
Magiera Józef 12
Majkowska Rita 7
Marek, zbójnik 160
Marcin, postać z pieśni 126
Marcin, św. 39
Maria Teresa 155, 161, 165, 222
Maryjanka, postać z pieśni 272
Maryna, postać z *Bursy* 350, 351
Maryna, postać z pieśni 58, 247, 259, 260
Maryna, postać z *Tarcia lnu* 363
Marynia, postać z pieśni 270
Marysia, postać z *Bursy I* 350, 351
Marysia, postać z pieśni 49, 66, 89, 118,
120, 218, 224, 364
Marysia, postać z *Rafania lnu* 355–359, 361
Marysia, postać z *Thuczenia lnu* 368–374
Maryś, postać z pieśni 49, 151, 218, 230
Maryśka, postać z pieśni 87, 136
Mateja Józef 160, 187, 188
Mateja Wojciech (z Kościeliska) 160
Mateja Wojciech (z Zakopanego lub Czer-
wiennego) 160, 171, 186–188, 208
Matka Boża 326
Maturowie, zbójnicy 160
Michał, postać z pieśni 253, 259
Michał, postać z *Thuczenia lnu* 368, 370–373
Michał, św. 152
Mierga Anna 12
Mocny, zbójnik 168

- Moczydłowski Ignacy 8, 10, 11, 14, 152, 154, 155, 157, 161, 164, 165, 170, 180, 189
- Mrozula, postać z pieśni 347
- Najświętsza Panna, zob. Matka Boża
- Németh Michał 191
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława 7
- Nowicki Maksymilian 189
- Nowobilski-Białczan Jan 160
- Nowobilski-Kubik Jaś 160
- Oblączek Prokop 160
- Obrochta Urban 160
- Okoniowa Joanna 11
- Orkan Władysław 153
- Pan Bóg 21, 22, 24–33, 60, 64, 69, 81, 86, 87, 90, 91, 93, 96, 98–104, 109, 115, 129–131, 134, 138, 150, 151, 157, 163, 177, 178, 183, 189, 202, 209–211, 217, 218, 224, 234, 236, 252, 265, 273, 280–284, 295, 301, 302, 305, 306, 316, 319–321, 325–328, 333, 334–336, 338, 343, 345, 357, 358, 367, 369–371
- Pan Jezus 22, 33, 41, 73, 106, 119, 133, 134, 142, 254, 282, 324, 332–334, 337, 347, 357, 359, 369
- Papież Bernard 160
- Papieżczyk Jan 160
- Pániezus, zob. Pan Jezus
- Pol Wincenty 11
- Potoczek, zbójnik 168
- Przerwa-Tetmajer Kazimierz 153, 170
- Rak Maciej 204
- Recek, postać z pieśni 245
- Rejka, postać z *Rafania lnu* 355–358
- Remian, zbójnik 171
- Remiasz, zbójnik 171
- Roja Bolesław 170
- Rokicka Anna 12
- Rózuś, postać z pieśni 50, 71, 224, 260
- Rumański Franciszek 12
- Sabała, zob. Krzeptowski-Sabała Jan
- Sadownik Jan 7
- Samulak Jan 160
- Sawka Jędrzej 153, 154
- Sinocha, zbójnik 168
- Skawicki, zob. Baczyński Józef
- Skoczylas Władysław 168
- Skupień Jakub 9
- Słowakiewicz Józef 12
- Smólski Grzegorz 8, 10, 11, 14, 21
- Sobieski Jan 154
- Staś, postać z pieśni 79, 286, 364
- Stefan, postać z pieśni 259
- Stęczyński Bogusz Z. 158
- Stęczyński Maciej B., zob. Stęczyński Bogusz Z.
- Stolarczyk Józef, ks. 160, 164
- Stopka Andrzej 7, 9–11, 139, 197, 340
- Surowiec, zbójnik 167, 168
- Suska Aniela 12
- Szadura Joanna 241
- Szarek Karol 160
- Szeliga Józef 12
- Szopiński Baltazar 162
- Szymek, postać z *Thuczenia lnu* 368, 370, 372
- Tadeus, postać z pieśni 59
- Tereska, postać z pieśni 288
- Tereś, postać z pieśni 83
- Teslar Józef 170
- Tylczyk, zbójnik 167
- Tylka Michał 10, 12
- Tymochowicz Mariola 47
- Tyrpa Anna, zob. Krawczyk-Tyrpa Anna
- Udziela Seweryn 8–11
- Ulianową, postać z pieśni 247
- Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława 177
- Wiecorkową, postać z pieśni 247
- Wielkopolski Jan 154
- Wincuś, postać z pieśni 59
- Wirmańscy, rodzina z Czerwiennego 319
- Władysław II Jagiellończyk 153

- Wojtar, postać z pieśni 78
Wojtásek, postać z *Podlazów* 334
Wójcicki Kazimierz W. 164, 170
Wójcik Wiesław A. 198
Wrocławiak Leon 9, 12
Wrończak Stanisław 159
Wróbel Zdzisław 169
Wrześniowski August 161, 164, 168
Wyskok, zbójnik 168
- Zborowski Juliusz 9–11, 16
Zejszner Ludwik 7, 22, 154, 164, 171–173,
197
- Zofija, postać z pieśni 65
Zoń Franciszek 9, 12
Zosia, postać z pieśni 84, 151, 296
Zosia, postać z *Rafania Inu* 355, 356, 359–
361
Zosieńka, postać z pieśni 175
Zośka, postać z *Bursy II* 350, 352
Zośka, postać z pieśni 252, 272
- Żegleń Wojciech 12, 146

Biblioteka „LingVariów”

- t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.
- t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej*. Kraków 16–17 maja 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.
- t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*, Kraków 10–11 marca 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czelakowskiej, Kraków 2009.
- t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.
- t. 5: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Kraków, 25–26 września 2008 r., pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.
- t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.
- t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*. Z rękopisu opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński, Kraków 2010.
- t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.
- t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków 2010.
- t. 10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J. S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.
- t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011.
- t. 12: T. Kurdyła, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków 2011.
- t. 13: W. Cockiewicz, *Metaforyka Leśmiana. (Analiza lingwistyczna)*, Kraków 2011.
- t. 14: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2011.
- t. 15: *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Słowistów, Mińsk 2013*, pod red. H. Kurek, Kraków 2012.
- t. 16: K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.
- t. 17: *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27–28 września 2013 r., pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2014.
- t. 18: M. Sagan-Bielawa, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
- t. 19: M. Rak, *Kulturemy podhalańskie*, Kraków 2015.
- t. 20: A. Sieradzka-Mruk, *„Radość i nadzieja, smutek i trwoga” w nabożeństwie drogi krzyżowej. Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków 2016.

- t. 21: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. II. Jan Baudouin de Courtenay, Teksty mniej znane*, wybór, przekład i oprac. M. Skarżyński, Kraków 2016.
- t. 22: M. Rak, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.

Biblioteka „LingVariów”. Seria „Glottodydaktyka”

- t. 1: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1 – C2*. Praca zbiorowa pod red. I. Janowskiej, E. Lipińskiej, A. Rabiej, A. Seretny i P. Turka, Kraków 2011. Wydanie drugie poprawione, Kraków 2016.
- t. 2: T. Czerkies, *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*, Kraków 2012.
- t. 3: B. Ligara, W. Szupelak, *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Kraków 2012.
- t. 4: A. Prizel-Kania, *Rozwijanie sprawności rozumienia ze sluchu w języku polskim jako obcym*, Kraków 2013.
- t. 5: E. Lipińska, A. Seretny, *Integrowanie kompetencji lingwistycznych w glottodydaktyce. Na przykładzie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego. Poradnik metodyczny z ćwiczeniami*, Kraków 2013.
- t. 6: P. E. Gębał, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków 2013.
- t. 7: P. E. Gębał, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków 2014.
- t. 8: A. Seretny, *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2015.
- t. 9: D. Gałyga, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1996–2004*, Kraków 2015.
- t. 10: *Umiejętność rozumienia i tworzenia tekstów w świetle „Standardów wymagań egzaminacyjnych” oraz „Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego”*. Monografia zbiorowa pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2015.
- t. 11: M. Stawicka, *W poszukiwaniu nowej równowagi w nauczaniu języków obcych w szkole wyższej na przykładzie projektu edukacyjnego English++*, Kraków 2015.

W druku:

- t. 12: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym*, monografia zbiorowa pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 13: *Język, literatura i kultura polska w świecie*, monografia zbiorowa pod red. W. Miodunki i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 14: *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków*, monografia zbiorowa pod red. R. Dębskiego i W. T. Miodunki, Kraków 2016.
- t. 15: *O lepsze jutro studiów polonistycznych w świecie. Glottodydaktyka polonistyczna dziś*, pod red. I. Janowskiej i P. E. Gębała, Kraków 2016.
- t. 16: W. T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016.

